

Ellen G. White Estate

EWANGELIZACJA



ELLEN G. WHITE

Ewangelizacja

Ellen G. White

2000

**Copyright © 2021
Ellen G. White Estate, Inc.**

Information about this Book

Overview

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

About the Author

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

Further Links

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)
[About the Ellen G. White Estate](#)

End User License Agreement

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

Further Information

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

mail@whiteestate.org. We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.

Spis treści

Information about this Book	i
Przedmowa	ix
Część 1 — Wezwanie	11
Głoszenie poselstwa	12
Dalekosiężny wpływ ewangelii	16
Zapotrzebowanie na pracowników ewangelizacyjnych	19
Część 2 — Skupiska ludzkie w wielkich miastach	23
Cień nadciągających trudności	24
Zniszczenie wielu miast	28
Wzrastające trudności	29
Wezwanie do szybkiej pracy	32
Szczególne okazje dla pracy ewangelizacyjnej	34
Potrzeby mieszkańców wielkich miast	36
Specyficzne problemy ewangelizacji w wielkich miastach ..	38
Obietnica obfitych żniw	42
Część 3 — Mniejsze miasta i ośrodki wiejskie	45
Ulice i drogi wiejskie	46
Pracownicy dla ośrodków wiejskich	49
Część 4 — Planowanie akcji publicznych	53
W ewangelizacji przykładem Chrystus	54
Planowanie ewangelizacji	60
Kroczyć naprzód w wierze	62
Ewangelizacja najwyższego rzędu	66
Ewangelista i jego pomocnicy	70
Korzyści z pracy dwójkami	73
Lokalizacja ewangelizacji	76
Ośrodki wyjściowe	78
Planowanie zebrań w dzielnicach miejskich i podmiejskich	80
Planowanie ciągłej pracy	82
Finanse i budżet	87
Sprawy administracyjne	92
Część 5 — Organizowanie zebrań ewangelizacyjnych!	95
Metody i organizacja	96
Akcja ewangelizacyjna	99

Ważność szukania rady w modlitwie	100
Jedność w różnorodności	102
Stosowanie więcej, aniżeli jednej metody	106
Szkoły przygotowawcze	110
Zorganizowanie zboru i ożywienie jego pracy	113
Wzajemny stosunek ewangelisty i kaznodziei	118
Przestrogi przed sformalizowaniem organizacji	119
Część 6 — Wygłaszanie odczytów	121
Nasze poselstwo prawdy	122
Zainteresowanie publiczności	125
Skuteczne metody	129
Wystąpienie ewangelisty	132
Unikanie manifestacji i sensacji	136
Przestrzegać właściwego podejścia	140
Zachowanie się na kazalnicy, ogłoszenia i czynności wstępne	145
Cechy wzbudzające zainteresowanie	148
Godziny pytań i odpowiedzi	152
Zapoznawanie się ze słuchaczami	156
Drukowane kazania i literatura	159
Część 7 — Poselstwo i sposób jego przedstawienia	167
Duch i sposób przedstawienia poselstwa	168
Kazania ewangelizacyjne	174
Chrystus — ośrodkiem poselstwa	183
Kazania o prorocत्वach przykuwają uwagę	191
Umiar i rozsądek	196
Umiejętne nauczanie prawdy	199
Historyjki, anegdotki, kpinki, żarciki	202
Fałszywe kryteria i wzorce ludzkie	206
Część 8 — Głoszenie jasnych i wyraźnych zasad prawdy ...	211
Głoszenie o drugim adwencie	212
Prawda o świątyni	216
Przedstawienie zakonu i soboty	220
Problemy świętowania soboty	229
Głoszenie prawdy o nieśmiertelności	237
Poselstwo o szafarstwie chrześcijan	240
Rozważania o Duchu Proroczym	246
Głoszenie zasad zdrowia i chrześcijańskiego sposobu życia	251
Obrządki	262

Część 9 — Utrzymywanie zainteresowania	267
Kazania nawołujące do decyzji	268
Wezwanie do przyjęcia prawdy	272
Pomagać duszom w nawróceniu	275
Zgromadzenie osób zainteresowanych	281
Metody doprowadzenia do podjęcia decyzji	284
Przeciwstawienie się uprzedzeniu i opozycji	289
Chrzest i członkostwo kościoła	294
Staranne i dokładne ukończenie pracy	306
Czas wygłaszania odczytów i zakończenia akcji	311
Ocena wyników	313
Część 10 — Zdobywanie dusz i utrzymanie	
nowonawróconych w wierze	319
Stosowanie metod	320
Przyjęcie nowonawróconych do zboru	326
Duszpasterstwo	330
Odpowiedzialność zboru wobec nawróconych	335
Pomagajcie nowonawróconym w pozyskaniu dusz	338
Jak strzec członków przed błędami i fanatyzmem	342
Pozyskanie odstępcy	349
Ponowny chrzest	353
Troski o budynki zborowe	357
Na nowych terenach	362
Część 11 — Praca osobista	365
Potrzeba jej prowadzenia	366
Odwiedziny	368
Pozyskanie rodzin	372
Odwiedziny ewangelizacyjne	375
Pracownik udzielający lekcji biblijnych	377
Umiejętność pracy osobistej	380
Przełamać uprzedzenie	382
Praca z ludźmi w wieku starczym	384
Doświadczenie i metody ellen g. white w pracy osobistej	385
Część 12 — Pracownik biblijny	393
Celem — Nauczanie prawd biblijnych	394
Pracownicy i mądrzy doradcy	397
Poszukiwanie zagubionych	400
Kobiety w pracy ewangelizacyjnej	403

Do pracy biblijnej są powołani zarówno mężczyźni jak i kobiety	407
Odwiedzający	409
Szkolenie pracowników i jego tło	413
Kwalifikacje kobiet — pracowników biblijnych	416
Technika pracy biblijnej	420
Przykłady pracy Jezusa	425
Wyniki pracy biblijnej	427
Jednakowe uposażenie dla kobiet	429
Roztropność	432
Część 13 — Śpiew	435
Śpiew w okresie ewangelizacji	436
Muzyka w pracy ewangelizacyjnej	440
Ewangelista umiejący śpiewać	443
Ważność śpiewu podczas zgromadzeń	446
Zespoły muzyczne	448
Przestrogi na czasie	450
Część 14 — Służba zdrowia a ewangelizacja	453
Toruje drogę ewangelizacji	454
Właściwy cel ewangelizacji	456
Proste metody	458
O zwalczaniu picia alkoholu i palenia tytoniu	463
Ewangelizacja w miastach	466
Poświęcony pracownik	475
Przestrogi	478
Część 15 — Praca wśród specjalnych grup społecznych	483
Pozyskiwanie wyznawców ze wszystkich grup	484
Docieranie do ludzi wpływowych i zamożnych	487
Duchowni innych wyznań	494
Praca wśród ludzi warstw średnich	497
Praca nad ludźmi upadłymi	499
Cały świat	501
Pozyskiwanie katolików	504
Ewangelizacja wśród dzieci	508
W ośrodkach turystycznych	513
Zebrania pod gołym niebem	515
Część 16 — Sposób postępowania z fałszywą nauką — spirytyzmem i wiedzą tajemną	517

Za pomocą fałszywych doktryn szatan zdobywa dusze . . .	518
Cuda nie są dowodem prawdziwości	522
Fałszywe uświęcenie a prawdziwa świętość	524
Teorie panteistyczne i spirytystyczne	528
Różne formy spirytyzmu	531
Fanatyzm i skrajność	537
Fałszywe przedstawienie bóstwa	540
Stowarzyszenia wiedzy tajemnej	544
Zwalczanie błędnych nauk	549
Część 17 — Pracownik i jego kwalifikacje	553
Duch kaznodziejstwa	554
Dobrodziejstwo wypływające z uprzejmości	561
Przykładać się do pracy	569
Skoncentrowanie się na głównym zadaniu	579
Zdrowie i zasady zdrowia	581
Głos pracownika ewangelii	588
Osobisty wygląd ewangelisty	594
Żona kaznodziei	598
Osiągnięcie wysokiego poziomu moralnego	602
Okres wstępny	606
Powołanie i przenoszenie pracownika ewangelii	611
Część 18 — Poselstwo triumfujące	615
Gdy rozlega się głośny okrzyk	616
Przyczyna zwłoki	618
Moc potrzebna dla dokonania się prawdy	621
Obecna godzina sposobności	625
Szybko nastąpi triumf	629

Przedmowa

Kościół Chrystusowy jest z natury swej kerygmaticzny — misjonarski. Kerygma — czyli głoszenie Ewangelii, ewangelizacja — stanowi jego funkcję naczelną. Zwiastowanie Dobrej Nowiny leży u podstaw Kościoła, ono też jest istotą i głównym, celem jego religijnego posłannictwa.

To prawda, że celem Kościoła jest także kult i nauczanie prawd Biblii, służących zaspokojeniu religijnych potrzeb wyznawców, jak również dzieło miłości, będące praktyczną stroną chrystianizmu, jednakże najprzedniejszym zadaniem tej bosko-ludzkiej instytucji jaką jest Kościół pozostaje z ustanowienia Bożego ewangelizacja. Głoszenie Ewangelii przez Chrystusa — boskiego Nauczyciela — zapoczątkowało wielkie nowotestamentowe dzieło. Zgromadziło pierwszych uczniów i wytyczyło kierunek ich pracy. Chrystus ustanowił dwunastu apostołów „ażeby z Nim byli, i żeby ich wysłać na zwiastowanie Ewangelii”. [Marka 3,14](#). Niejednokrotnie polecał im głosić Słowo Boże i mówić o tym, że przybliżyło się Królestwo Niebios, a po Swym zmartwychwstaniu nakreślił Kościołowi dziejowy plan pracy: „Idąc na cały świat głoscie Ewangelią wszelkiemu stworzeniu”. [Marka 16,15](#). Zgodnie z intencją Założyciela chrześcijaństwa dzieło Ewangelii ma być prowadzone „aż po krańce ziemi” ([Dzieje Apostolskie 1,8](#)), „po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. [Marka 28,20](#). Towarzyszyć mu będzie moc Ducha Świętego, zapal i poświęcenie zwiastunów prawdy oraz odnowa życia przyjmujących poselstwo Boże.

Ewangelizacją w rozumieniu Pisma św. jest zwiastowanie Chrystusa — Jego czynów i nauki, zbawczego dzieła, niebieskiego orędownictwa i powtórnego przyjścia w chwale przy końcu wieków. [6] Stanowi ona głoszenie Słowa Bożego w całokształcie biblijnego objawienia. Jest hojną sieją ziarn zbawiennej prawdy na niwie serc ludzkich. Jako niezmienny w swej istocie i treści przekaz nauki Chrystusa i apostołów jest ewangelizacja wypełnieniem woli Chrystusowej, aby zwiastowana przez Niego i Jego uczniów Ewan-

gelia była „głoszona po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom”. [Mateusza 24,14](#).

Głoszenie Ewangelii nie jest bynajmniej — i być nie może — wyłącznie domeną stanu duchownego. Obowiązkiem każdego wyznawcy Chrystusa jest świadczyć o Nim i Jego nauce. Pod kierownictwem apostołów cały pierwotny Kościół chrześcijański wydawał świadectwo prawdzie. To samo winien czynić Kościół współczesny.

Książka pt. „Ewangelizacja” jest zbiorem wyjątków z dzieł E. G. White, jednego z czołowych klasyków adwentyzmu, na temat ewangelizacji. Choć jest kompilacją wypowiedzi, pochodzących z różnych okresów, odmiennej epoki i warunków, zawiera wiele cennych rad i praktycznych pouczeń, dotyczących istoty, zadań i metod ewangelizacji. Publikacja przeznaczona jest do użytku wewnątrzkościelnego i ma służyć wszystkim, którzy pragną wziąć udział w sobie Słowa Bożego.

Wydawca

Część 1 — Wezwanie

[7]

Głoszenie poselstwa

Zlecenie Chrystusa — Ostatnie słowa Chrystusa skierowane do uczniów brzmiały: „I oto jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. „Przeto idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Idźcie do najdalszych zakątków ziemi, docierajcie wszędzie, gdzie tylko dotrzeć możecie, i pamiętajcie, że zawsze towarzyszyć wam będzie moja obecność...

Polecenie to odnosi się także i do nas. Mamy więc iść, kroczyć naprzód, stać się wysłannikami Chrystusa, nauczać, instruować, przekonywać ludzi, kierować ich uwagę na słowo życia. Zapewnienie o stałej obecności Chrystusa jest też i dla nas. Jakiegokolwiek trudności przyjdzie nam pokonywać, jakiegokolwiek próby będziemy musieli znieść, łaskawa Jego obietnica zawsze pozostaje aktualna: „I oto jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. — [Manuscript 24, 1903](#).

Poselstwo — siła żywa — Wydając swym uczniom polecenie Chrystus nie tylko wytyczył kierunek ich pracy, ale obdarzył ich odpowiednim poselstwem. Powiedział: uczcie lud zachowywać wszystko to, com ja wam rozkazał. Uczniowie mieli obowiązek nauczać tego, czego nauczał Chrystus, a więc w zakres tej nauki wchodzi wszystko to, co On mówił nie tylko osobiście, ale również za pośrednictwem wszystkich proroków i nauczycieli Starego Testamentu. Wyłączone zostały nauki ludzkie. Nie ma tu miejsca na tradycje i na teorie stworzone przez ludzi, na ich wnioski, zarządzenia i na ustawy kościelne. Poselstwo Jego nie obejmuje żadnych praw ustanowionych przez jakąkolwiek władzę kościelną. Słudzy Chrystusa nic z tych rzeczy nauczać nie mają. Tylko „Zakon i Prorocy” z zapisem Jego nauk i czynów są skarbem przekazany w depozyt uczniom i ten skarb ma być udostępniony światu...

[8] Ewangelia ma być przedstawiona nie jako teoria pozbawiona życia, lecz jako żywa siła, zdolna zmienić i przeobrazić życie. Bóg pragnie, aby wszyscy korzystający z Jego łaski byli świadkami jej mocy. — [The Desire of Ages 826 \(1898\)](#).

Poselstwo powierzone Kościołowi — Żyjemy obecnie w ostatnich dniach historii świata. Przed naszymi oczami przesuwiają się ostatnie sceny jego dziejów. Niech ludzie zadrzą przed odpowiedzialnością, jaka spada na nich na skutek poznania prawdy. Zbliża się koniec. Właściwe zrozumienie tych spraw powinno skłonić ludzi do całkowitego poświęcenia się i oddania Bogu wszystkiego, co posiadają...

Na nas ciąży odpowiedzialność za ostrzeżenie świata przed nadchodzącym zniszczeniem. Ze wszystkich stron, z bliska i z daleka, dobiegają nas głosy wzywające pomocy. Kościół poświęcony i oddany swojej pracy powinien obwieścić światu poselstwo: przyjdźcie na ucztę, wieczerza jest już przygotowana, przyjdźcie!... Korony nieśmiertelności mają być wasze. Dla siebie macie zdobyć królestwo niebieskie. Ginący w grzechu świat musi być oświecony. Trzeba odszukać zgubioną perłę. Trzeba zbłąkaną owcę z powrotem przyprowadzić do stada w bezpieczne miejsce. Kto z was przyłączy się do tych poszukiwań? Kto zanieś światło tym, co giną w ciemnościach błędu? — [The Review and Herald, 23 lipiec 1895.](#)

Dzisiejszy kryzys — Powinniśmy poczuwać się do odpowiedzialności i gorliwie, z zapałem przekazywać innym te prawdy, które Bóg nam podał na czas obecny. W tej pracy żadna gorliwość nie może być za wielka. Teraz jest czas, aby głosić ostatnią przestrożę. W głoszeniu prawdy na czas obecny spoczywa szczególna moc. Jak długo ten czas jeszcze potrwa? Już niewiele go zostało. Jeżeli kiedykolwiek był jakiś kryzys, to właśnie teraz.

Wszyscy sami decydują o swoim wiecznym przeznaczeniu. Trzeba ludzi pobudzić, aby zdali sobie sprawę z uroczystej powagi chwili i z bliskości dnia, w którym czas łaski się skończy. Trzeba podjąć zdecydowane wysiłki, aby poselstwo na czas obecny dotarło wszędzie. Poselstwo trzeciego anioła musi szerzyć się z wielką mocą. — [Testimonies for the Church VI, 16 \(1900\).](#)

Ewangelizacja — nasza istotna praca — Wykładanie innym nauk Pisma św., ostrzeżenie ludzi przed nadchodzącymi wydarzeniami w świecie jest rzeczą, na którą sługi Boże mają przeznaczać coraz więcej czasu. — [The Review and Herald, 2 sierpień 1906.](#)

Przyśpieszenie głoszenia poselstwa — Jako lud Boży jesteśmy szczególnie zobowiązani ukorzyć serce przed Bogiem, prosząc Go o przebaczenie wszystkich naszych zaniedbań w wypełnieniu gło-

[9] szenia Ewangelii. W kilku miejscach stworzyliśmy większe ośrodki, zaniedbując wiele innych miast. Podejmijmy pracę nam zleconą i głośmy poselstwo, aby wzruszyć ludzi i dać odczuć sens grożącego im niebezpieczeństwa. Gdyby każdy Adwentysta Dnia Siódmego wykonał tę część pracy, która do niego należy, liczba wierzących byłaby obecnie znacznie większa. — [Testimonies for the Church IX, 25 \(1909\)](#).

Wezwanie do gorliwej pracy — Gdyby nasi kaznodzieje uświadomili sobie, jak szybko mieszkańcy tego świata zostaną wezwani przed sąd Boży, aby zdać rachunek ze swoich czynów, z jaką by gorliwością zabrali się do pracy, aby, działając wspólnie z Bogiem, ogłosić ludziom prawdę! Z jaką by gorliwością walczyli o to, by skłonić ludzi do przyjęcia i uznania tej prawdy! Jak niestrudzenie by pracowali dla rozwoju dzieła Bożego na ziemi, głosząc słowami i uczynkami, że „wszystkiemu się koniec przybliży”. — [Letter 43, 1902](#).

Zamieszanie ostatnich dni — Słowa Jezusa Chrystusa, wypowiedziane do nas, żyjących w ostatnich dniach historii tej ziemi, brzmią: „A gdy te rzeczy zaczną się dziać, podnieście wasze głowy i spójrzcie z ufnością, ponieważ odkupienie wasze jest blisko”. Narody ogarnął niepokój. Nadciągają czasy zamieszek i wielkich wzburzeń. Fale oceanu wydają już gwałtowny poszum, serce ludzkie ogarnia strach, lęk w oczekiwaniu rzeczy, które spaść mają na ziemię. Ci jednak, którzy wierzą w Syna Bożego, usłyszą wśród burzy głos Jego: „To ja, nie lękajcie się...” Widzimy, jak świat pogrąża się w przestępstwie i odstępstwie. Bunt przeciwko przykazaniom Bożym staje się niemal powszechny. Pracę naszą musimy wykonać wśród niepokojów i zamieszek, opanywujących wszystkie miejsca naszej ziemi. — [Manuscript 44, 1900](#).

Wzniesienie sztandaru na miejscach nieoświeconych — Liczne są zastępy wojsk szatańskich, lud Boży musi się rozprześcić po całym świecie, wznosząc sztandar prawdy na każdym miejscu ziemi. — [Letter 91, 1900](#).

Najwyższa, najwznioślejsza praca — Bóg postanowił, że głoszenie Jego poselstwa ma być najważniejszą, najwznioślejszą pracą, wykonywaną w świecie w czasach obecnych. — [Testimonies for the Church VI, 11 \(1900\)](#).

Większy postęp — Zarówno w naszej ojczyźnie, jak i poza nią głoszenie prawdy na czas obecny powinno osiągnąć postęp większy, aniżeli dotychczas. Jeżeli lud Boży będzie kroczył w wierze, czyniąc wszystko co może, by dać dobry początek zgodnie ze wskazówkami Chrystusa, wtedy otworzy się przed nim droga wszelkich możliwości. Jeżeli lud nasz wykaże energię, niezbędną do uzyskania sukcesu, jeżeli wykaże bezwzględne posłuszeństwo rozkazom Bożym, osiągnie wspaniały rezultat. Musimy iść naprzód tak daleko i tak szybko, jak to jest tylko możliwe. Musimy dokładnie wykonać wszystko, co Pan kazał wykonać i co ma być — wedle Jego woli — wykonane. Lud nasz musi wykazać gorliwą, niezachwianą wiarę... Świat musi usłyszeć poselstwo przestrogi. — [Manuscript 162, 1905](#).

Dalekosiężny wpływ ewangelii

Poruszenie ziemi — Gdzie tylko światło prawdy zaświeci, tam serca, pogrążone w śnie ciemności, niewiedzy, ignorancji, muszą się ocknać, obudzić, nawrócić. Ewangelia ma być głoszona we wszystkich krajach i wszystkich miastach...

Trzeba organizować zbory i układać plany pracy dla członków nowoorganizowanych zborów. Celem tej pracy jest nieustanne zdobywanie nowych terenów i poszerzanie uprawianej winnicy. Krąg działania ma sięgać aż po krańce świata. — [Letter 86, 1902](#).

Północ, południe, wschód i zachód — Z miasta do miasta, z wsi do wsi, z kraju do kraju ma być głoszone ostrzegawcze poselstwo. Głosić je należy nie jakoby na postrach, ale w mocy Ducha, a czynić to mają mężowie wiary.

Niezbędny jest do tego najlepszy rodzaj pracy. Nadszedł czas, arcyważny czas, aby posłowie Boży rozwinęli zwój pergaminowy i odczytali go światu. Prawdy zawarte w pierwszym, drugim i trzecim poselstwie anielskim muszą dotrzeć do każdego narodu, pokolenia, języka i ludu. Muszą oświecić ciemności na każdym kontynencie i dotrzeć do morskich wysp... Niech więc najrozumiejsze układanie planów służy tej pracy. Trzeba podjąć zdecydowane wysiłki, aby dotrzeć do nowych terenów, pół ewangelizacyjnych na północy, południu, na wschodzie i na zachodzie... Fakt zaniedbywania głoszenia prawdy przez tak długi czas powinien skłonić kaznodziejów i pracowników do udania się na te tereny i nie przerywania pracy tak długo, aż nie ogłoszą poselstwa. — [Manuscript 11, 1908](#).

Przeszkody nie mogą powstrzymać głoszenia poselstwa — Prawda, którą ludzie odrzucają i ośmieszają, odniesie triumf, chociaż się czasem wydaje, że bieg jej został zahamowany, ale jej postęp nigdy nie zostanie powstrzymany. Gdy poselstwo Boże napotyka na jakąś opozycję, Bóg dodaje mu siły, aby mogło wyrzucić jeszcze większy wpływ. Uzbrojone w energię Boską poselstwo toruje sobie drogę poprzez największe przeszkody, odnosząc zwycięstwo. — [The Acts of the Apostles 601 \(1911\)](#).

Ważne dzieło Kościoła — Dzieło, które Ewangelia wykonuje jako pracę misyjną, jest dziełem bardzo ważnym, i jego blask im dalej, tym jaśniej będzie świecił, aż do dnia zupełnego zakończenia. — [Letter 215b, 1899.](#)

Wpływ pogłębiający się i rozszerzający — Wpływ poselstw pogłębia się i rozszerza, pobudzając do pracy tysiące serc, powodując zakładanie szkół, wydawnictw i szpitali. Wszystko to jest tylko narzędziem Bożym do pracy w wielkim dziele, reprezentowanym przez pierwszego, drugiego i trzeciego anioła, lecących przez pośredek nieba, aby ostrzec mieszkańców ziemi, że Chrystus przyjdzie powtórnie z mocą i chwałą wielką. — [The Review and Herald, 6 grudzień 1892.](#)

[11]

Głosie poselstwo na nowych terenach — Poselstwo, które przekazać mamy światu, jest najbardziej uroczystym i decydującym. Jednak zbyt wiele czasu poświęcamy tym, co już poznali prawdę. Zamiast poświęcać czas ludziom, którzy mieli wiele sposobności poznać prawdę, idźcie do tych, którzy nigdy jeszcze nie słyszeli waszego poselstwa! Zwoływajcie zebrania w miastach, w których nigdy prawdy nie głoszono. Znajdą się tacy, którzy przyjdą na takie zebranie i przyjmą poselstwo. — [Letter 87, 1896.*](#)

Nowe tereny — najlepsze — Najlepszymi miejscami pracy są właśnie te miejsca, w których prawda nigdy jeszcze nie była głoszona. Prawda opanuje wolę tych, którzy przedtem nigdy o niej nie słyszeli. Dostrzegą oni skutki grzechu, a następstwem tego będzie szczery żal i skrucha. Bóg pracować będzie nad sercami tych, do których w minionym czasie prawda nie dotarła, nad sercami tych, którzy dotychczas nie dostrzegali ogromu grzechu. — [Letter 106, 1903.](#)

Gdyby prawdę głoszono gorliwie — Widziałem, że pracownicy ewangeliści są potrzebni w wielu miastach. Gdyby obecną prawdę głoszono w miastach, które nie były dotychczas ostrzegane, to by mieszkańcy tych miast nie byli tak zatwardziali w swoich grzechach, jak są obecnie. Na podstawie światła, jakie zostało mi dane, wiem, że bylibyście w stanie mieć dziś tysiące wierzących więcej,

*Zebrania namiotowe Adwentystów Dnia Siódmego we wczesnym okresie ich działalności były wielkimi czynnikami ewangelizacji, przyciągającymi liczno, uważne i skupione rzesze nieadwentystów.

którzy by się cieszyli prawdą, gdyby ewangelizacja prowadzona była zgodnie z wymaganiami sytuacji i gorliwiej. — [Letter 94a, 1909](#).

Zapotrzebowanie na pracowników ewangelizacyjnych

Żniwo jest wielkie — Uroczyste ostrzegawcze poselstwo musi być ogłoszone w miejscowościach bardzo trudnych i miejscach pełnych grzechu, a także wszędzie, gdzie światło trójjanielskiego poselstwa jeszcze nie dotarło. Każdy człowiek musi usłyszeć ostatnie wezwanie na ucztę weselną Baranka...

Krainy, do tej pory zamknięte przed poselstwem Ewangelii, otwierają obecnie drzwi i upominają się o słowo Boże. Żniwo naprawdę jest wielkie. Jedynie wieczność objawi skutki dobrze prowadzonej pracy ewangelizacyjnej, którą obecnie wykonujemy. — [Gospel Workers 27 \(1915\)](#).

Ambasadorowie Chrystusa — Kaznodzieje Boży, których serca przenika miłość Chrystusa i bliźnich, starają się obudzić tych, co pogrążeni są w martwocie występku i grzechu. Niechże wasze żarliwe nalegania i przestrogi przenikną ich sumienia! Niech wasze gorące modlitwy poruszają serca i niech tych ludzi skruszonych przyprowadzą do Zbawcy! Jesteśmy ambasadorami Chrystusa, musimy głosić Jego poselstwo zbawienia. — [Gospel Workers 35 \(1915\)](#). [12]

Stu pracowników na miejscu jednego — Czas mija i niewiele go już zostało do końca. Wszędzie potrzebni są pracownicy Chrystusowi. Tam, gdzie obecnie pracuje jeden pracownik, powinno pracować stu gorliwych, wiernych... Leżą odłogiem tereny przy głównych i bocznych drogach, należy usilnie obudzić tych, którzy powinni pracować dla Chrystusa. — [Fundamentals of Christian Education 488 \(1903\)](#).

Rozumne rozmieszczenie sił — Ażeby wykonać wszystko, czego Bóg wymaga, to jest ostrzegać mieszkańców miast, słudzy Jego muszą ułożyć plan rozumnego wykorzystania i podziału wszystkich środków i sił pracowniczych. Często angażuje się do innej pracy ludzi, którzy by mogli wiele dobrego zdziałać w pracy ewangelizacyjnej. Ta inna praca nie pozwala im na aktywną ewangelizację z powodu braku czasu. Ci, którzy ponoszą za to odpo-

wiedzialność, powinni dla spraw administracyjnych różnych ośrodków naszego dzieła zatrudniać ludzi tej sprawie oddanych i w tym kierunku wyszkolonych. Stale trzeba czuwać, stale przeciwdziałać uleganiu tendencji do wiązania pracą administracyjną w rozmaitych ośrodkach ludzi mogących wykonać większą i ważniejszą pracę — głosić ludziom prawdy słowa Bożego.. — [The Review and Herald](#), 7 kwiecień 1910.

Najwyższe powołanie — W żaden sposób nie wolno pomniejszać znaczenia kaznodziejów Ewangelii. Nie wolno nic czynić, co by pozwoliło uważać stanowisko kaznodziei za funkcję o niższym znaczeniu. Tak nie jest. Ci, którzy pomniejszają znaczenie kaznodziejstwa, pomniejszają znaczenie Chrystusa. Najwznieślejsza ze wszystkich prac jest praca kaznodziei w różnych jej aspektach. Zwłaszcza młodzież powinna mieć to stale na uwadze i być przekonana, że nie ma pracy, którą by Bóg bardziej błogosławił od pracy kaznodziei Ewangelii.

Niech więc nasi młodzi ludzie nie unikają pracy kaznodziejskiej. Jest niebezpieczeństwo, że przez pomniejszanie znaczenia kaznodziejstwa niektórzy dadzą się odciągnąć od tej drogi, na którą Bóg ich zaprasza; niektórych zachęcano do innych studiów, a powinni byli przygotować się do służby kaznodziejskiej. — [Testimonies for the Church VI](#), 411 (1900).

Młodzież zajmuje miejsce starszych — Starsi kaznodzieje z powodu wieku muszą odejść z pracy. Trzeba przygotować młodych, aby mogli zająć ich miejsca, by poselstwo mogło być dalej głoszone.

[13] Trzeba podjąć większą akcję. Młodzi i silni kaznodzieje muszą udać się na trudne tereny, aby tam wzywać do pokuty ginące dusze. — [Gospel Workers](#) 104 (1915).

Szybkie przygotowanie do służby — Szkoły nasze zostały ustanowione przez Boga. Jeżeli prowadzi się je w zgodzie z Jego zamierzeniami, to posyłana do szkół młodzież szybko przygotowuje się do zajęcia miejsca w rozmaitych dziedzinach pracy Kościoła. Niektórzy z niej zdobędą kwalifikacje pielęgniarek, inni zostaną kolporterami, jeszcze inni — ewangelistami, nauczycielami, a niektórzy kaznodziejami Ewangelii. — [Letter](#) 113, 1903.

Uczcie ich wykonywać pracę ewangelizacyjną — Pan wzywa wszystkich, którzy kierują Dziełem, aby uczyli młodzież i przygotowawali ją do pracy ewangelizacyjnej. Czasu i energii nie należy

w tak dużym stopniu przeznaczają na zakładanie nowych obiektów użyteczności publicznej, zaniedbując przez to inne dziedziny pracy. Młodzi mężczyźni i młode kobiety, mający brać udział w pracy kaznodziejskiej, w pracy biblijnej i kolporterskiej, nie powinni być zatrudniani przy innych pracach. — [The Review and Herald, 16 maj 1912.](#)

Apel do zdrowych i silnych młodzieńców — Gdzież są młodzi ludzie, którzy by przystąpili do pracy, całkowicie zaufali Bogu i pracowali odważnie? Bóg woła: Synu, idź dziś pracować w winnicy mojej. Bóg chce młodzieńców naszego czasu, jeżeli tylko oddadzą się Bogu, uczynić przedstawicielami niebios, którzy będą głosili ludziom prawdę przeciwną błędom i zabobonom. Oby Bóg złożył to brzemie na barki młodych, silnych ludzi, którzy będą trwali przy słowie Bożym i przekazywali prawdę innym. — [Manuscript 134, 1898.](#)

Ludzie, którzy nie cofną się — Bóg powołuje poświęconych pracowników, którzy pozostaną mu wierni. Szuka pokornych, którzy uznają pracę ewangelizacyjną za rzecz konieczną i nie cofną się, lecz wykonają wiernie swe codzienne zadania, polegając jedynie na Bogu i od Niego oczekując pomocy we wszystkich swych przedsięwzięciach i poczynaniach. Wezwanie to przyjmą ci, którzy miłują Boga i czują bojaźń dla Niego. Nie składaj swego obowiązku na zjednoczenie! Idź naprzód i jako ewangelista z pokorą przedstawiaj swym słuchaczom prawdę zaczynającą się od słów: „Tak mówi Pismo św.”. — [Letter 43, 1905.](#)

Część 2 — Skupiska ludzkie w wielkich miastach [14]
[15]

Cień nadciągających trudności

Miliony ludzi w wielkich miastach muszą się szybko zdecydować. Ciemność duchowa, która okrywa dziś całą ziemię, pogłębia się w przeludnionych ośrodkach miejskich. W miastach sługa Ewangelii znajduje największą zatwardziałość i największe potrzeby...

Alarmująco przedstawia się zapis zbrodni i nieprawości popełnianych w wielkich miastach. Nieprawość złych ludzi przekracza wszelkie zrozumienie ludzkie. Wiele miast staje się w oczach niebios prawdziwą Sodomą. Wzrost nieprawości jest tak wielki, że ludzkość dochodzi do stanu, w którym trudno jest zrozumieć i przyjąć zbawienną znajomość poselstwa trzeciego anioła. Nieprzyjaciel dusz ludzkich pracuje po mistrzowsku, ażeby opanować całkowicie ludzki umysł. Słudzy Boga muszą pracować szybko, aby mogli ostrzec i przygotować ludzi na dzień sądu.

Stan duchowy, z jakim stykają się słudzy Ewangelii w wielkich miastach, wzywa uroczyście, aby nie ustawiali w pracy nad zbawieniem milionów ludzi, żyjących w cieniu nadciągającej zguby. Ludzie będą wkrótce zmuszeni do podjęcia wielkich decyzji, muszą więc mieć sposobność usłyszeć i zrozumieć prawdy biblijne, a to po to, aby mogli zająć w pełni stanowisko po stronie prawdy. Bóg wyraźnie wzywa Swoich wysłanników, aby ostrzegali mieszkańców miast, póki jeszcze trwa łaska i póki rzesze ludzkie są jeszcze podatne na odradzający wpływ prawdy biblijnej. — [The Review and Herald, 7 kwietnia 1910.](#)

Na drodze śmierci — W wielkich miastach szatan pracuje pilnie. Praca ta ujawnia się w zamieszaniu, rozbiciu, walce toczonej między kapitałem a pracą i w obłudzie, jaka ogarnęła kościoły. Ażeby ludzie nie mieli czasu na rozmyślanie, szatan zaprzęta ich uwagę różnego rodzaju rozrywkami, pogonią za przyjemnościami i dogadzaniem w jedzeniu i picciu. Budzi w ludziach ambicję, chęć wywyższenia się i uwielbienia własnego „ja”. Krok po kroku świat dochodzi do stanu, w jakim znajdował się za dni Noego. Dziś popełnia się każdy rodzaj zbrodni. Pożądliwość ciała, pycha, egoizm,

[16]

nadużywanie władzy, okrucieństwo i przemoc, łączą ludzi w związku na spalenie w ogniu ostatnich dni; są to metody zwodniczego działania szatana. Przestępstwa i szaleństwa ludzie nazywają „życiem”...

Świat zaabsorbowany somolubnymi celami, stanie wkrótce w obliczu zniszczenia, przed którym nie ujdzie. Wielu żyjąc beztrosko zaspokaja swoje żądze i namiętności do tego stopnia, że obrzydliwszy sobie wszystko — popełniają samobójstwo. Tańcząc i hulając, pijąc i paląc, ulegając zwierzęcym żądom — ludzie kroczą ku niechybnej zagładzie. Szatan używa wszystkich swych umiejętności i całą zręczność, ażeby utrzymać ludzkość w ciemności, aż Bóg nie powstanie ze swego miejsca, aby ukarać mieszkańców ziemi za ich nieprawość. Wtedy ziemia będzie opływać krwią i nic już jej hańby nie zakryje. Wydaje się, jakby cały świat dążył do zguby. — [Manuscript 139, 1903.](#)

Wygórowane ambicje — Mężczyźni i niewiasty mieszkający w miastach coraz bardziej wchodzą w konflikt ze sobą w sprawach związanych z ich życiem. Wznoszą budynki nieprawości, których dachy sięgają nieba. Umysły ludzi są pełne wygórowanej ambicji. — [Manuscript 154, 1902.](#)

Gdy przestrogi niebios zostają znieważone — Proszono mnie, abym ogłosił przestrożę, że wiele miast pogrążonych w przestępstwach i skrajnościach grzechu zostanie zniszczonych przez trzęsienia ziemi, przez ogień i powódz. Świat będzie ostrzeżony, że istnieje Bóg, który okaże swój autorytet. Jego niewidzialne działanie dopuści zniszczenie, dewastację i śmierć. Wszystkie nagromadzone bogactwa okażą się niczym...

Nadciągać będą klęski — klęski okropne, nieoczekiwane, a zniszczenia następować będą jedno po drugim. Jeżeli będziecie słuchać ostrzeżeń Boga, jeżeli kościoły powrócą na drogę posłuszeństwa, wówczas na jakiś czas powstrzymana będzie niszczycielska ręka. A jeżeli ludzie, którzy zostali zwiedzeni, będą nadal kroczyli swoimi drogami, znieważając przykazania Boże i głosząc kłamstwo innym, to Bóg dopuści na nich klęskę, aby przebudzić ich...

Pan nie zetrze nagle wszystkich przestępców i nie zniszczy wszystkich narodów, ale zsyłać będzie swe sądy na miasta i miejsca, których mieszkańcy poddali się wpływowi szatana. Przed wyłaniem ostatecznego gniewu Bożego na narody zostaną dotknięte ich miasta! Niektóre dusze oderwą się od złudzeń szatańskich, będą

pokutowały i nawrócą się, podczas gdy inni będą ściągać na siebie dzień ostatecznego gniewu Bożego. — [Manuscript 35, 1906](#).

[17] **Obudzić lud** — W dniu 16 kwiecień 1906 roku w Loma Linda w Kalifornii przesunęła się przed moimi oczami okropna scena. Podczas nocnego widzenia, stojąc na jakimś wzniesieniu, widziałam domy chwiejące się jak trzcina na wietrze. Waliły się wielkie i małe budynki. Miejsce rozrywkowe, domy ludzi bogatych pękały, kruszyły się i rozpadały w gruzy. Wielu ludzi straciło życie, słysząc było krzyki grozy i jęki ludzi rannych i przestraszonych.

Aniołowie Boży wykonywali swe dzieło zniszczenia. Budynki tak przemyślnie skonstruowane, że ludzie uważali je za bezpieczne i nie podlegające żadnemu niebezpieczeństwu, rozsypywały się i zamieniały w gruzy i pył. Nie było żadnego bezpiecznego miejsca. Nie odczułam, ażeby mnie groziło jakieś niebezpieczeństwo, ale groza scen przesuujących się przed moimi oczami była tak wielka, że nie znajdowałam słów na to, aby ją opisać. Wydawało się, że cierpliwość Boża wyczerpała się i nadszedł dzień sądu.

Anioł, który stał przy moim boku udzielił mi wyjaśnień, że tylko niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z nieprawości, jaka szerzy się w naszym dzisiejszym świecie, a zwłaszcza z przestępstw panujących w wielkich miastach. Oświadczył mi także, że Bóg wyznaczył czas, w którym nawiedzi przestępców i w swoim gniewie ukarze ich za lekceważenie i łamanie Jego prawa.

Straszna była scena, jaka przesunęła się przed moimi oczami, ale jeszcze większe wrażenie wywarło na mnie wyjaśnienie tych rzeczy. Anioł, który stał przy moim boku, oświadczył, że doskonale rzędy Boże i świętość Jego prawa muszą być objawione tym, którzy uporczywie odmawiają posłuszeństwa Królowi królów. Ci, którzy postanowili nadal trwać w nieposłuszeństwie, muszą być karani w miłosierdziu po to, aby zdołali sobie uświadomić grzeszność takiego postępowania, jeżeli to jest jeszcze możliwe. — [Testimonies for the Church IX, 92 \(1909\)](#).

Wizja wielkiego zniszczenia — W piątek rano tuż przed przebudzeniem się miałam widzenie. Przed moimi oczami przesunęła się scena, która wywarła niezwykle silne wrażenie. Z okien pokoju dostrzegłam straszliwy pożar. Na dachy domów spadały wielkie kule ogniste, pożar zaś wzniecony przez te kule ogniste rozszerzał się we wszystkich kierunkach. Ognia nie można było ugasić. Wszystko

płonęło, a wiele miejsc było całkowicie zniszczonych. Nie sposób było opisać panicznego strachu, jaki ogarnął ludzi.. — [Letter 278, 1906](#).

Zniszczenie w dużych miastach — Wszędzie znajdują się ludzie, którzy powinni pracować ewangelizacyjnie i nieść upadłemu światu ostatnie poselstwo przestrogi. Praca, która powinna być dawno być wykonana, praca pozyskania dusz dla Chrystusa nie została wykonana.

Należy wszystkich ostrzec przed nadciągającym sądem Bożym. Kto [18]
poświęci się tej pracy całym sercem, jak Bóg tego wymaga?

Obecnie nawet tysiączna część tego, co miało być zrobione w miastach, nie zostało uczynione, a można było to zrobić, gdyby mężczyźni i niewiasty w pełni wykonali swoje obowiązki. — [Manuscript 53, 1910](#).

Zniszczenie wielu miast

Przyśpieszyć pracę — Gdy zastanawiam się nad grzesznym stanem miast, zadaję sobie pytanie: czym to się skończy? W wielu miastach nieprawość wzmaga się. Zbrodnia i przestępstwo są na każdym kroku. Ludzie wynajdują coraz to nowe rodzaje bałwochwalstwa, coraz to nowsze rzeczy pochłaniają ich czas. Pochopność i nierozwaga wzrastają. Wiele miast naszej ziemi upodobnia się do Sodomy i Gomory.

Musimy przyśpieszyć głoszenie poselstwa w miastach, co zostało zahamowane z powodu braku pracowników, środków i braku ducha poświęcenia. Trzeba, aby właśnie W obecnym czasie lud Boży całkowicie oddał swe serce Bogu, ponieważ koniec wszystkich rzeczy jest blisko. Lud Boży winien ukorzyć swój umysł i czujnie reagować na wolę Pańską, dążąc szczerze do wykonania tego, co mu Bóg rozkazał, tj. ostrzec mieszkańców miast przed nadchodzącą zgubą. — [The Review and Herald, 25 styczeń 1912.](#)

Wzrastające trudności

Postęp poprzez wzmózone wysiłki — Zbliżamy się do wielkiego i ostatecznego konfliktu. Pracę ewangelizacyjną musimy obecnie dokończyć poprzez wzmózony wysiłek, ponieważ szatan pracuje ze wszystkich sił, aby zwiększyć i spiętrzyć trudności na naszej drodze. Działa on używając całej swojej przebiegłości, chce bowiem pozyskać dusze ludzkie. Mam obowiązek powiedzieć wszystkim kaznodziejom Ewangelii i wszystkim naszym pracownikom ewangelizacyjnym: idźcie naprzód! Praca, która ma być wykonana, na każdym kroku wymaga ofiary i poświęcenia, ale mimo to idźcie naprzód/. — [Letter 38, 1908](#).

Nie ma czasu do stracenia — Koniec jest bliski. Droga głoszenia prawdy od miejsca do miejsca będzie wkrótce zamknięta. Szatan będzie stawiał wszystko złe na drodze posłów Bożych, aby zahamować ich działalność, by nie mogli wykonać tego, co obecnie mogą i powinni zrobić. Musimy zrozumieć nasze zadanie w całej rozciągłości i dążyć do spełnienia go wszelkimi możliwymi sposobami z największym natężeniem sił.

Na podstawie światła uzyskanego od Boga wiem, że moce ciemności pracują teraz ze wzmózoną energią i że szatan chytrym sposobem chce zdobyć tych, którzy umarli duchowo. Działa jak wilk czyhający na swą zdobycz. W tej chwili możemy jeszcze ostrzegać, możemy pracować. Boże, pomóż nam trwać w świetle prawdy i działać, mając oczy zwrócone na Jezusa. — [Testimonies for the Church VI, 22 \(1900\)](#).

[19]

Ewangelizacja w miastach coraz trudniejsza — Nie zdajemy sobie sprawy z rozmiaru sił szatańskich, działających obecnie na terenach wielkich miast. Coraz trudniej jest pracować i docierać do ludu z obecną prawdą. Przeto jest rzeczą ważną, aby dla tej pracy i dla dobra ludzi łączyły się nowe, zróżnicowane pod względem intelektu, talenty. — [Medical Ministry 300 \(1909\)](#).

Nadrobić stracony czas — Wykonać musimy doniosłą pracę. Zostałam pobudzona przez Ducha Bożego, abym powiedziała tym,

którzy pracują w dziele Bożym, iż czas korzystny na głoszenie naszego poselstwa w miastach prawie że mija, a praca ta nie została wykonana. Odczuwam wielki ciężar na myśl jak nadrobić stracony czas. — [Manuscript 62, 1903](#).

Praca, którą zbór nie wykonał w sprzyjających warunkach, będzie musiał wykonać w czasie straszliwego kryzysu, w najbardziej niekorzystnych i trudnych okolicznościach. — [Testimonies for the Church V, 402 \(1885\)](#).

Duch Boży stopniowo odchodzi — Dni, w których żyjemy, są szczególnie uroczyste i doniosłe. Duch Boży stopniowo odchodzi z ziemi. Nad tymi, którzy znieważają łaskę Bożą, zawisły już wyroki Boże. Mnożą się nieszczęścia na lądzie i morzu, narody są niespokojne, słyhać wieści o wojnach. Wszystko to przepowiada zbliżanie się najdonioślejszych wydarzeń.

Czynniki zła łączą i wzmacniają swe siły. Wzmacniają się i przygotowują na spotkanie ostatniego wielkiego kryzysu. Wkrótce na naszym świecie nastąpią wielkie zmiany, a ostateczne wydarzenia, jedno po drugim, będą prędko następowały. — [Testimonies for the Church IX, 11 \(1909\)](#).

Duch wojny porusza narody — Lud Boży czekają pełne grozy próby i przejścia. Duch wojny porusza narody na jednym i drugim krańcu ziemi. — [Testimonies for the Church IX, 17 \(1909\)](#).

Drzwi w tej chwili otwarte — zostaną zamknięte — Kilkakrotnie byłam pouczona, że obowiązkiem moim jest przedstawić naszym zborom ogrom pracy, jakiej dokonać należy w naszych wielkich miastach. Ta wielka praca powinna być wykonana nie tylko tam, gdzie już założyliśmy zbory, ale w tych miejscowościach, gdzie prawda nigdy jeszcze nie była głoszona. Nienawróceni są zrównomiernie wśród nas, jak i w daleko położonych, odległych krajach. Trzeba otworzyć drogę i dotrzeć do tych ludzi z prawdą przeznaczoną na czas obecny. Trzeba tego dokonać już teraz, od razu...

Często mówiono o tym, że nasze miasta muszą usłyszeć poselstwo, ale jakże niedbale odnosimy się do tego zadania! Widziałam osobę stojącą na wysokim wzniesieniu z rozpostartymi ramionami. Zwracała się coraz to w inną stronę i wskazując we wszystkie kierunki mówiła: „Oto świat ginący w nieświadomości świętego Prawa Bożego, a Adwentyści Dnia Siódmego śpią”. Bóg błaga o pracowników, ponieważ trzeba dokonać wielkiego dzieła. Trzeba nawrócić

tych, którzy mają być zbawieni i przyłączyć ich do zboru. Trzeba dotrzeć do mężczyzn i kobiet przebywających i na drogach, i na ulicach...

Znajdujemy się daleko w tyle. Nie nadążamy za światłem Bożym danym nam co do pracy ewangelizacyjnej w wielkich miastach. Musimy obudzić się i gorliwie pracować właśnie teraz, kiedy aniołowie Boży czekają, aby udzielać swej cudownej pomocy tym wszystkim, którzy chcą pracować nad obudzeniem sumienia mężczyzn i kobiet, chcą ich przekonać o sprawiedliwości, wstrzeźliwości i nadchodzącym dniu sądu. — [Manuscript 7, 1908](#).

Pracuj, gdy tylko możesz — Bracia moi, pracujcie w miastach, gdy to jeszcze czynić można. W miastach, do których jużście dotarli, znajduje się wielu takich, którzy nigdy nie słyszeli poselstwa prawdy. Niektórzy z tych, co je słyszeli, nawrócili się, inni umarli w wierze. Jest jeszcze wielu tych, którzy by słuchali i przyjęli poselstwo zbawienia, gdyby tylko dano im ku temu sposobność. Nasza praca w dziele Bożym na tej ziemi musi zdecydowanie i wyraźnie nosić charakter Boży. — [Manuscript 7, 1908](#).

Wezwanie do szybkiej pracy

Niewiele zostało czasu — Poselstwo, które mam obowiązek zanieść naszemu ludowi w obecnym czasie, brzmi: Pracujcie w miastach! Przystąpcie bezzwłocznie do tej pracy, ponieważ czasu zostało niewiele. W ciągu ostatnich dwudziestu lat lub może więcej Pan stale nam przypominał o tej pracy. Niewiele zrobiono w nielicznych miejscowościach, a można było zrobić więcej. — [Letter 168, 1909](#).

Gdzie wasza wiara? — Nie mogę znaleźć spokoju, gdy na myśl przychodzi mi to, jak wiele jeszcze miast nie słyszało słowa przestrogi. Niepokoi mnie myśl o tak długotrwałym zaniedbaniu. Przez wiele lat miasta Północnej Ameryki, łącznie z miastami Południa, wskazywane były palcem naszemu ludowi jako miejsca wymagające szczególnej uwagi. Tylko niewielu wzięło na siebie ciężar pracy w tych miastach. W porównaniu z ogromnymi potrzebami i bardzo [21] licznymi okazjami zrobienia czegoś, dokonano właśnie niewiele. Gdzie wasza wiara, bracia moi? Gdzie są pracownicy?...

Czy nie postanowimy wysłać pracowników do wszystkich tych miejsc pracy i hojnie ich wspierać? Czy kaznodzieje nie powinni pójść do ludnych ośrodków i tam głosić ludziom poselstwo ostrzegawcze? W takim czasie, jak obecny, każdy umysł musi być do tej pracy wykorzystany. — [The Review and Herald, 25 listopad 1909](#).

Rzesze, którym nie udzielono przestrogi — W wielu miastach są rzesze ludzi, które nie zostały ostrzeżone. Musimy z powagą podjąć tę pracę i wykonać ją. Odkładając wszystkie osobiste sprawy i własne idee idźmy nauczać prawdy biblijnej. Do tych miast trzeba wysłać ludzi utalentowanych, uświęconych, niech w nich pracują. — [Manuscript 25, 1910](#).

Czas obudzić stróżów — Miasta są terenami, na których należy rozwijać pracę ewangelizacyjną. W ostatnich latach zrobiono niewiele w porównaniu z tym, co można i trzeba było zrobić. Wydaje się, że nasz lud nie odczuwa szczególnego ciężaru, który nakłada obowiązek pracy ewangelizacyjnej w wielu wielkich miastach.

Apeluję do naszych braci, którzy znają poselstwo od wielu lat: czas obudzić stróżów. Pracuję ze wszystkich sił niosąc poselstwo, które Pan mi przekazał. Brzemień potrzeb naszych miast spoczywa z takim ciężarem na mnie, że czasami wydaje mi się, iż umrę pod nim. Oby Bóg dał naszym braciom mądrość, jak należy tę pracę wykonać zgodnie z wolą Pańską. — [Manuscript 13, 1910](#).

Miliony mają usłyszeć poselstwo — Miasta muszą być opracowane. Miliony żyjących tam istot muszą usłyszeć poselstwo trzeciego anioła. Praca ta powinna rozwinąć się gwałtownie w ciągu kilku lat. — [The Review and Herald, 5 lipiec 1906](#).

Szczególne okazje dla pracy ewangelizacyjnej

Wielkie zebrania podobne do zebrania w St. Louis — Zostałam pouczona, że w miarę zbliżania się końca, w naszych miastach odbywać się będą wielkie zgromadzenia, podobne do tych, które odbywały się ostatnio w St. Louis, i że trzeba się przygotować, aby w czasie takich zgromadzeń móc przedstawić ludziom prawdę. Chrystus, gdy chodził po ziemi, wykorzystywał tego rodzaju okazje. Gdzie tylko duża liczba ludzi zebrała się w jakimś określonym celu, wszędzie tam dawał się słyszeć Jego głos — wyraźny, zrozumiały, niosący słuchaczom Jego poselstwo. Wynikiem tego było, że po ukrzyżowaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa tysiące ludzi nawróciło się w ciągu jednego dnia. Nasiona, zasiane przez Chrystusa, zapadły głęboko w serca słuchaczy i zakiełkowały. A gdy uczniowie otrzymali dar Ducha Świętego, można było zebrać żniwo.

Uczniowie szli przed siebie w świat i głosili słowo. Głosili je wszędzie z taką mocą, że strach padał na wszystkich przeciwników i z tego, co zamierzali, nie śmieli nic uczynić, gdyż wyraźnie widzieli, że Bóg działa przez uczniów.

Nasi kaznodzieje winni być na każdym większym zgromadzeniu. Powinni pracować rozumnie, aby pozyskać słuchaczy i głosić prawdę tak wielkiej liczbie zgromadzonych, jak tylko będzie możliwe...

Powinniśmy wykorzystać każdą taką sposobność, jaka się nadarzyła w czasie zgromadzenia w St. Louis. We wszystkich tego rodzaju zgromadzeniach powinni brać udział ludzie, których Bóg może użyć do tego celu. Podczas takich zgromadzeń należy rozdać uczestnikom ulotki o obecnej prawdzie i to w takiej ilości, jak liści w jesieni. Dla wielu ulotki te staną się liśćmi z drzewa żywota, służącymi uzdrowieniu narodów.

Posyłam wam to, bracia moi, co macie zanieść innymi, Ci, którzy pójdą głosić prawdę, błogosławieni będą przez Tego, który włożył na nich ciężar głoszenia jej...

Nadszedł czas, w którym — jak nigdy dotąd — Adwentyści Dnia Siódmego powstaną i będą świecić, ponieważ światłość ich przyszła, a chwała Pańska weszła nad nimi. — [Letter 296, 1904](#).

Potrzeby mieszkańców wielkich miast

Praca w mieście napotyka na trudności — Ubolewamy nad pracą w naszych miastach. Niewielu jest tych, którzy są gotowi podjąć tę pracę, a należy ją wykonać. W miastach znajdują się ludzie wszystkich grup, którym trzeba podać prawdę. Jest to praca zaiste trudna. Powinniśmy zachęcać wszystkich, którzy mają takt, umiejętność zrozumienia sytuacji, aby oddali się bez reszty pracy głoszenia światu ostatniej przestrogi.. — [Letter 82, 1910](#).

Potrzeba studiów i środków — Kilku wiernych pracowników próbowało coś zrobić w wielkim mieście — Nowym Jorku. Praca ich była trudna, ponieważ nie mieli żadnych udogodnień. Brat... i jego żona pracowali rzetelnie i uczciwie. A kto wziął na siebie ciężar wspierania ich w tej pracy? Kto z naszych kierujących braci ich odwiedził, by poznać się z ich potrzebami? — [General Conference Bulletin, 7 kwiecień 1903](#).

Trudności i strach przyczyną zaniedbań — Czas gwałtownie przechodzi do wieczności, a miasta zostały z rzadka ledwie dotknięte. Jest siła i moc, którymi Duch Boży może wzmocnić poselstwo prawdy.

[23] Gdy światło oświeci umysły, serca tak głęboko zostaną przekonane o prawdzie, że nie będą mogły się jej oprzeć.

Obowiązkiem moim jest powiedzieć, że Bóg poważnie wzywa do podjęcia wielkiej pracy, jaką ma się wykonać w miastach. Trzeba stworzyć nowe pola pracy. Mężowie znający poselstwo, którzy powinni odczuwać odpowiedzialność za dzieło Boże, wykazali z powodu trudności lub bojaźni brak wiary i przez długi okres czasu zaniedbywali swe obowiązki. — [Letter 150, 1909](#).

Polecenie studiowania szczególnych potrzeb — Należy wybrać siedmiu mężów, którzy by wraz z kaznodzieją rozpoczęli w wielkich miastach pracę ratowania tych, którzy giną bez prawdy. Tych siedmiu mężów powinno posiadać szerokie horyzonty myślenia, powinni to być ludzie pokorni, łagodni i pełni miłości. Miasta

nie powinny być tak zaniedbane, skoro dano tyle wyraźnych napomnień, wzywających do pracy w miastach.

Należy wybrać co najmniej siedmiu mężów, którzy by wzięli na siebie odpowiedzialność za dzieło Boże w wielkich miastach. Mężowie ci powinni codziennie z największą pokorą szukać u Pana uświęconej mądrości, a ich pragnieniem musi być otrzymanie pouczenia od Boga. Muszą być mężami modlitwy, zdającymi sobie sprawę z niebezpieczeństwa zagrażającego własnym ich duszom. Na czym powinna polegać praca tych mężów? Powinni poznawać potrzeby miast i podejmować wszelką pracę rozwoju dzieła Bożego. — [Letter 58, 1910](#).

Widzieć potrzeby tak, jak Bóg je widzi — Bóg pragnie abyśmy w miastach głosili poselstwo trzeciego anioła z wielką mocą. Gdy pracować będziemy w pokorze serca, pokładając całkowite zaufanie w Bogu, praca nasza nie będzie bezowocna. Pracę tę, zmierzającą do zapoznania ludzi z prawdą na czas obecny, wspierać będą święci aniołowie, dzięki czemu wiele dusz dostąpi zbawienia. Pan nigdy nie opuści swych wiernych wysłanników. Wspiera ich pracę potęgą swego Ducha Świętego i wysyła im na pomoc niebiańskie istoty. Całe niebiosa wspierają wasze wysiłki.

Ach, gdybyśmy tak mogli widzieć potrzeby wielkich miast, jak Bóg je widzi! Musimy wysłać do miast ludzi zdolnych, którzy będą mogli przedstawić poselstwo trzeciego anioła w sposób tak mocny i przekonujący, aby ono poruszyło serca. Nie możemy dopuścić, aby ludzie, którzy mogą taką pracę wykonać, byli zatrudniani w mniej ważnej, którą może wykonać ktoś inny. — [Manuscript 53, 1909](#).

Specyficzne problemy ewangelizacji w wielkich miastach

Duże i wygodne sale — Trudny problem stanowi to, w jaki sposób dotrzeć do ludzi, zamieszkałych w wielkich ośrodkach i miastach.

[24] Ci, którzy nas nie znają, będą występowali przeciwko nam. Zasady naszej wiary nie są dla ludzi zrozumiałe, toteż będzie się nas traktować jako fanatyków, którzy święcą sobotę zamiast niedzieli. W naszej działalności mamy do czynienia z poważnymi kłopotami i musimy zastanowić się nad tym, w jaki sposób przełamać bariery uprzedzeń, w jaki sposób przekazać ludowi drogocenną prawdę, która dla każdego ma tak wielkie znaczenie.. — [Testimonies for the Church VI, 31 \(1900\)](#).

Problem znalezienia lokalu — Trudności, o których mowa należą do tych, które napotykamy niemal wszędzie, w każdym prawie miejscu, ale nie tak ostentacyjnie jak w... Wydaje się, że w tym mieście szatan ma swą siedzibę, że tam sprawuje swoje dzieło, dążąc do zniechęcenia pracowników, niech porzucą swoją pracę...

Mądrości musimy szukać u Boga, ponieważ okiem wiary widzę w tym mieście wielki zbór. Musimy czuwać i modlić się, musimy zasięgać rady u Tego, który jest potężny w radzie. On jest silniejszy od najsilniejszych mocy piekielnych, może odebrać łup szatanowi, gdyż pod Jego kierownictwem aniołowie niebiescy stoczą walkę ze wszystkimi mocami ciemności. Wzniosą sztandar prawdy i sprawiedliwości w tym mieście...

Bracia nasi szukali miejsca na wygłaszanie odczytów. Teatry i sale mają pewne niedogodności, myślimy korzystać raczej z toru łyżwiarskiego, który używany był również na zgromadzenia religijne i spotkania organizowane pod hasłem wstrzemięźliwości... Jeżeli znajdziemy miejsce na głoszenie słowa żywota, kosztować to będzie pieniądze, lecz Bóg znajdzie miejsce, ażeby Jego prawdy były głoszone ludziom, gdyż to jest droga, którą On obrał. — [Letter 79, 1893](#).

Wysłanie ewangelistów do miast — Teraz, gdy nam Pan nakazuje głosić poselstwo z większą jeszcze mocą, gdy każe dotrzeć do miast Wschodu i Południa, Północy i Zachodu, czyż nie odpowiemy na to wezwanie jak jeden mąż, nie wykonamy tego nakazu? Czyż nie wyślemy pracowników do wszystkich pól pracy i nie zechcemy wesprzeć ich obficie?... Wszystkie nasze miasta muszą być opracowane. Pan przychodzi. Koniec jest bliski. Tak, zbliża się ze wzrastającą szybkością! Już niedługo nie będziemy mogli wykonać naszej pracy w warunkach takiej swobody, jaką cieszymy się obecnie. Przed nami są inne wydarzenia i to, co mamy zrobić, musimy zrobić szybko. Musimy pracować na każdym możliwym miejscu. Dla wykonania tej pracy na każdym miejscu potrzebni są kaznodzieje doświadczeni, potrafiący w wielkich zgromadzeniach zainteresować ludzi prawdą.

Pan pragnie, abyśmy z mocą głosili w miastach poselstwo trzeciego anioła. Tej mocy nie posiadamy w sobie. Wszystko, co możemy uczynić, to wybrać ludzi zdolnych, utalentowanych i nalegać na nich, aby udali się na miejsca, gdzie jest ku temu sposobność i głosili poselstwo w mocy Ducha Świętego. Gdy będą mówić słowa prawdy, żyć tą prawdą i modlić się w prawdzie, Bóg poruszy serca. — [Manuscript 53, 1909](#).

[25]

Wymagany jest wysiłek nadzwyczajny — W miastach dzisiejszych, gdzie tak wiele rzeczy przyciąga uwagę, bawi i zajmuje, ludzie mogą zainteresować się tylko czymś niezwykłym. Kaznodzieje sprawy Bożej rozumieją, że muszą podjąć wysiłek nadzwyczajny, aby móc ludzi zainteresować prawdą. Gdy zgromadzą dużą liczbę słuchaczy muszą w nadzwyczajny sposób głosić poselstwo, ażeby pobudzić i ostrzec. Muszą zrobić użytek ze wszystkich środków, jakimi dysponują, aby głoszona prawda zabrzmiała jasno i wyraźnie. Poselstwo na czas obecny ma być głoszone tak zrozumiale, wyraźnie i zdecydowanie, żeby poruszyło słuchaczy i wzbudziło w nich pragnienie studiowania pism świętych. — [Testimonies for the Church IX, 109 \(1909\)](#).

Opozycja, wydatki i zmieniające się audytoria — Miałam sen. Śniło mi się, że kilku naszych braci brało udział w naradzie, gdzie rozpatrywano plany pracy na bieżący sezon (rok 1874). Uważali oni, że najlepiej będzie nie wkraczać do wielkich miast, ale rozpocząć pracę w małych miejscowościach, ponieważ tutaj spotykają się ze słabszym sprzeciwem ze strony duchowieństwa i nie

będą narażeni na wielkie wydatki. Rozumowali, że liczba kaznodziejów jest zbyt mała, ażeby wysłać ich do miast, gdzieby niewielu przyjęło prawdę i gdzieby napotkane trudności spowodowały większe wydatki, aniżeli zbory wiejskie byłyby w stanie pokryć. Następstwem, oczywiście, były nikłe wyniki głoszenia poselstwa w miastach. Twierdzono także, że z uwagi na nasze ograniczone środki finansowe oraz z powodu licznych zmian, jakie by spowodowały w Kościele przeniesienia kaznodziejów do miast, trudno by było naszemu Kościołowi zasilać dzieło Boże. Mąż mój nalegał na braci, aby bezzwłocznie opracowali śmielsze plany i w wielkich miastach podjęli szerszą i aktywniejszą pracę, która by lepiej odpowiadała charakterowi naszego poselstwa. Jeden z pracowników, opowiadając własne doświadczenia z pracy w miastach, dowodził, że praca w miastach przynosi stratę, że większe sukcesy odnosił w małych osadach.

Ten, którego dostojność i autorytet przewyższa wszystko inne, Ten, który jest obecny na wszystkich naradach, posiedzeniach, zgromadzeniach, wsłuchiwał się z uwagą w każde słowo. Przemówił potem z niezachwianą pewnością i zdecydowaniem. Oto co powiedział: „Cały świat jest winnicą Bożą. Miasta i wsie stanowią część tej winnicy. Trzeba w nich pracować”. — [Testimonies for the Church VII, 34.35 \(1902\)](#).

[26] **Kosztowna praca** — Wydaje się, że nie często proszono pracownika o udanie się do miasta, a to z uwagi na brak środków, potrzebnych do wykonania wyteżonej, solidnej pracy. To prawda, że wiele środków potrzeba na prawidłowe wykonanie naszych obowiązków i ostrzeżenie w porę wszystkich. Bóg pragnie, abyśmy podnieśli nasze głosy i wykorzystali nasz wpływ na to, by środki pieniężne były mądrze zużyte na szczególną pracę głoszenia poselstwa. — [Manuscript 45, 1910](#).

Nakaz serdecznej współpracy — W naszych miastach pracownicy winni działać jak jeden mąż, w duchu i bojaźni Bożej zjednoczyć się i pracować ze wszystkich sił, żarliwie i z zapałem. Nie może być miejsca na żadne sensacje, niezdrową rywalizację i spory, natomiast musi być rzeczywista skrucza, szczerza sympatia i serdeczna współpraca, a także szlachetne współzawodnictwo i całkowite oddanie się pracy ratowania od śmierci ginących dusz. — [Manuscript 128, 1901](#).

Podziękujmy Panu za to, że jest kilku pracowników, którzy robią wszystko, co tylko mogą, aby w naszych zaniedbanych miastach wznieść pomnik dla Boga. Pamiętajmy, że obowiązkiem jest udzielać tym pracownikom otuchy i pokrzepienia. Bóg nie jest zadowolony, gdy widzi brak uznania i pomocy dla naszych wiernych pracowników w wielkich miastach. — [Manuscript 154, 1902.](#)

Rozwój pracy — Głosząc poselstwo w wielkich miastach traci się połowę czasu, ponieważ pracownicy przed czasem kończą swą działalność i przenoszą się zbyt prędko na inne miejsca. Paweł dłuższy czas pracował na każdym ze swoich terenów misyjnych — na jednym rok, na innym półtora. Przedwczesne zakończenie głoszenia poselstwa spowodowałoby wielkie straty. — [Letter 48, 1886.](#)

Obietnica obfitych żniw

Scena wywołująca silne wrażenie — W czasie nocnego widzenia przesunęła się przed moimi oczami scena wywołująca silne wrażenie. Ujrzałem kulę ognistą olbrzymich rozmiarów, spadającą na kilka pięknych domów i powodującą ich natychmaistowe zniszczenie. Usłyszałam głos, który mówił: „Wiedzieliśmy, że wyroki Boże spadną na ziemię, ale nie sądziliśmy, że spadną tak szybko”. Inne głosy, konając wołały: „Wiedzieliście! Dlaczegoście nam o tym nie powiedzieli? Myśmy nie wiedzieli”. Zewsząd słyszałam podobne głosy wymówek.

[27] Obudziłam się w stanie wielkiej udręki. Po ponownym zaśnięciu wydawało mi się, że biorę udział w jakimś dużym zgromadzeniu. Ktoś piastujący jakąś funkcję, zwracał się do zgromadzonych, przed którymi rozwinął mapę świata. Mówił, że mapa ta przedstawia winnicę Bożą, która musi być uprawiona. Gdy światło z nieba padnie na kogokolwiek, ten musi odbijać to światło i przekazywać je innym. Światła zajaśniały w wielu miejscach, a od tych światel zapalały się coraz to inne...

Widziałam strumienie światła bijące z miast i osad, z wyżyn i nizin naszej ziemi. Dawano posłuch słowu Bożemu, a rezultat był taki, że w każdym mieście i w każdej osadzie stawiano pomniki dla Pana. Prawda Jego była głoszona po całym świecie. — [Testimonies for the Church IX, 28.29 \(1909\)](#).

Uroczyste przestrogi poruszają tysiące ludzi — Mężowie wiary i modlitwy, pobudzeni, idą ze świętym zapałem głosić słowa prawdy, które Bóg im przekazał. Grzechy Babilonu będą objawione. Krępowanie wierzących zostanie zdemaskowane, zwodzące pułapki spirytystyczne, wszelaki podstęp, a także umocnienie władzy papieskiej będą ujawnione. Uroczyste przestrogi poruszają lud. Tysiące i tysiące tysięcy słuchać będą słów nigdy przedtem nie słyszanych. W zdumieniu usłyszą świadectwo, że Babilonem jest Kościół, który upadł z powodu swych błędów i grzechów, ponieważ odrzucił prawdę, którą mu posłało niebo. — [The Great Controversy 606.607 \(1888\)](#).

Wielu zbliży się do światła — Dzięki łasce Chrystusowej kaznodzieje Boga stali się posłami światła i błogosławieństwa. Przez żarliwą i wytrwałą modlitwę otrzymali Ducha Świętego. Obarczeni ciężarem ratowania dusz, z zapałem w sercach i pragnieniem, aby krzyż Chrystusa zwyciężył, ujrzą owoce swojej pracy. Odrzucając zdecydowanie wszelką uległość ludzkiej mądrości i chęć wyniesienia siebie ponad wszystko, wykonają pracę, która odeprze ataki szatana. Wiele dusz odwróci się od ciemności, a zwróci ku światłu, i wiele zborów będzie założonych. Ludzie nawrócą się nie do ludzi będących tylko narzędziem, lecz do Chrystusa. — [The Acts of the Apostles 278 \(1911\)](#).

**Część 3 — Mniejsze miasta i ośrodki
wiejskie**

[28]

[29]

Ulice i drogi wiejskie

Zejdźcie na drogi uboczne — Planując rozwój i rozmieszczenie dzieła musimy naszą pracę objąć nie tylko miasta. Schodząc na drogi boczne znajdziemy wiele rodzin, do których trzeba było dotrzeć i zająć się nimi, aby dowiedzieć się, czy pojmują to, co Jezus uczynił dla dobra Swego ludu.

Ci, którzy znajdują się na głównych drogach, nie mogą być zaniedbani. Nie należy zaniedbywać i tych, którzy są na drogach bocznych. Gdy wędrujemy z miejsca na miejsce i mijamy dom za domem, często powinniśmy się dowiadywać, czy ludzie mieszkający tutaj słyszeli już o poselstwie? Czy do uszu ich dotarła prawda Słowa Bożego? Czy rozumieją, że koniec wszystkich rzeczy jest blisko i sądy Boże już zawisły nad światem? Czy wiedzą, że każda dusza jest odkupiona za nieskończenie wysoką cenę? Gdy rozmyślam nad tymi sprawami, serce moje przenika głęboka troska. Pragnę widzieć, że prawdę przekazuje się w całej jej prostocie do wszystkich domostw do ludzi mieszkających wzdłuż dróg i w miejscach leżących z dala od zatłoczonych skupisk ludzkich... To nasz przywilej odwiedzać tych ludzi i zapoznawać ich z miłością, jaką Bóg ma dla nich, z Jego wspaniałym planem zbawienia dusz.

W pracy, wykonywanej na głównych i bocznych drogach, napotykamy na bardzo poważne trudności, które musimy przezwyciężyć. Pracownik, szukający dusz, nie powinien się niczym zniechęcać, ani niczego obawiać, ponieważ Bóg jest jego pomocnikiem i będzie z nim zawsze. Otworzy przed swoimi sługami wszystkie drogi. — *Manuscript 15, 1909.*

Wezwanie do rozszerzenia planów — Układamy bardzo ograniczone plany działalności. Musimy rozszerzyć nasz horyzont. Bóg żąda, abyśmy wcielili w naszą pracę, wykonywaną dla Niego, zasady prawdy i sprawiedliwości. Praca dla Niego musi postępować naprzód i rozwijać się w miastach, miasteczkach i osadach...

Musimy odstąpić od naszych skromnych planów, musimy je odpowiednio rozszerzyć i powiększyć. Musimy podejmować plany

dalekosiężne, aby pracować dla tych, którzy są blisko, i tych, którzy są daleko; musimy dotrzeć do nich. — [Manuscript 87, 1907](#).

Nie obiecujące tereny — Pole pracy należy rozszerzyć. Poselstwo Ewangelii musi dotrzeć do wszystkich części świata. Trzeba wykonać poważną, zdecydowaną pracę i w najbardziej nie obiecujących polach. Synowie Boży poważni, prawi, niesamolubni, muszą użyć całej swej mądrości, by wykonać to doniosłe dzieło. — [Manuscript 141, 1899](#).

Do ludu wiejskiego dociera się daleko łatwiej — Ludzie mieszkający na wsi są często łatwiej dostępni niż ci w przeludnionych miastach. Na wsi, na tle przyrody, charakter chrześcijański kształtuje się daleko łatwiej niż wśród problemów życia miejskiego. Gdy prawda weźmie w swe posiadanie serce prostych ludzi i Duch Boży, pracując nad ich umysłami, sprowadzi ich do przyjęcia głoszonego słowa, znajdą się wśród nich tacy, którzy będą wspierali dzieło Boże swoimi środkami i swoją pracą. — [Manuscript 65, 1908](#).

Do wszystkich grup — Musimy dotrzeć do mężczyzn i kobiet mieszkających zarówno w miastach jak i na wsiach. O działalności Chrystusa czytamy: „Jezus obchodził wszystkie miasta i wsie, nauczając w synagogach i głosząc Ewangelię o królestwie, uzdrawiając każdą chorobę wśród ludu”. Właśnie tego rodzaju praca musi być wykonana w naszych miastach i wsiach. Ewangelia o poselstwie trzeciego anioła musi dotrzeć do wszystkich grup. — [Manuscript 7, 1908](#).

Głoszenie wezwania na nowych terenach — Praca naszego Zbawiciela polega na ostrzeganiu mieszkańców miast oraz na wysłaniu pracowników z miast do miejscowości, gdzie światło prawdy jeszcze nie dotarło, by w nich wznieść sztandar prawdy... Otrzymałam światło i zrozumiałam, że nie powinniśmy zbyt usilnie skupiać uwagi na jednej miejscowości, ale szukać innych miejsc, odległych i tam pracować. W ten sposób dotrzemy do tych, którzy nigdy nie słyszeli o kosztownych słowach przestrogi na czas obecny i nawrócić ich. Ostatnie wezwanie powinno się rozlegać tak samo na nowych terenach naszego kraju, jak i w krajach dalekich. Słowo to i polecenie dotyczy miejscowości, do których nigdy poselstwo nie dotarło. Nasienie prawdy musi być zasiane na nieuprawionej, nieużyźnionej glebie... Aby móc podjąć pracę w nowych ośrodkach, potrzebny jest lud misjonarski. Nie jest planem Bożym, aby dla swego smolubstwa

[31] kaznodzieja głosił prawdę tylko w wielkich zgromadzeniach. Idźcie wszędzie, gdzie tylko możecie, do każdego miejsca; rozpocznijcie pracę ewangelizacyjną także w sąsiedztwie, które słowa prawdy nie słyszało.

Dlaczego Zbawiciel, pracując, rozsiewał ziarna prawdy w odległych miejscowościach? Dlaczego po pewnym czasie wychodził z wioski, czy miasta, którym przekazywał światło, i szedł dalej? Był świat, który powinien być usłyszeć prawdę i były dusze, które jej nigdy nie słyszały, a usłyszawszy — przyjmowały ją. Chrystus szedł od osady do osady i mówił słowa pism świętych, których prostota oświecała umysły, a słuchający uznawali prawdę i przyjmowali ją. — [Letter 318, 1908](#).

Pracować równocześnie i w mniejszych miastach — W tym samym czasie, kiedy zebrania obozowe odbywają się w większym mieście, należy prowadzić dwa lub trzy zebrania w innych miejscowościach. Jest pewien czas, kiedy takie zebrania nie mogą się odbywać, ale w miejscach, w których możemy wykorzystać namioty, nie powinniśmy ograniczać wygłaszania odczytów wyłącznie do największych miast. Musimy przekazać poselstwo przestrogi ludowi w różnych miejscowościach. — [Manuscript 104, 1902](#).

Pracownicy dla ośrodków wiejskich*

Początkujący wkraczają na nie opracowane tereny — Zbliżamy się do końca historii naszej ziemi. Przed nami jest wielkie dzieło — zakończenie głoszenia ostatniego poselstwa przestrogi. Mężowie będą zabrani od pług, od pracy w mieście i od innych zajęć i zostaną przez Boga wysłani głosić poselstwo.

Świat jest zepsuty. Gdy rozważamy ten stan rzeczy, perspektywa wydaje się zniechęcająca. Ale Chrystus, pełen nadziei, spogląda na tych wszystkich, którzy nie wyglądają zachęcająco. Widzi w nich ludzi zdolnych, którzy będą pracować w Jego winnicy. Jeżeli ci ludzie będą się stale uczyć prawdy, to Bóg uzdolni ich ponad ich możliwości do Jego pracy, a przez udzielenie im ducha otrzymają moc do wytrwania.

Na wielu nieurodzajnych terenach muszą zapoczątkować działalność pracownicy początkujący. Pogląd Zbawiciela na świat wzbudzi u wielu pracowników zaufanie i oni, pracując w pokorze serca, okażą się właściwymi mężami we właściwym czasie i na właściwym miejscu. Chrystus dostrzega całą niedolę i rozpacz tego świata. Jest to widok, który by zniechęcił i załamał niektórych naszych pracowników obdarzonych wybitnymi talentami tak bardzo, że nie wiedzieliby jak rozpocząć pracę, która by przyprowadziła ludzi do pierwszego szczebla drabiny. Ich precyzyjne metody nie miałyby wartości. Staliby nad niższymi szczeblami drabiny mówiąc: „Chodźcie, wejdźcie tam, gdzie my stoimy!” Ale biedne dusze nie wiedzą, gdzie postawić stopę.

Serce Jezusa raduje się widokiem ludzi skromnych, ubogich w duchu. Raduje się widokiem tych, którzy mimo krzywd, jakie im

[32]

*Okazując pełne uznanie dla niecodziennej pracy wykonanej przez członków zboru we wszystkich poczynaniach ewangelizacyjnych stwierdzamy, że mieszkańcy okręgów wiejskich usłyszą poselstwo przestrogi tylko wówczas, gdy pracownicy i członkowie połączą swe wysiłki w Dziele głoszenia Ewangelii. W tym rozdziale, poświęconym głównie pracownikowi ewangelicznemu, przedstawiona została działalność w okręgach wiejskich i wezwanie członków do pracy w niej zaludnionych okręgach.

się dzieją, są łagodni. Cieszy Go widok tych, co łakną sprawiedliwości i nie mogą się nasycić. Raduje się widokiem tych, którzy są słabi. Chrystus bierze pod uwagę każdą okoliczność, która by mogła zniechęcić wielu kaznodziejów. Pomaga wyzbyć się fałszywej pobożności i wkłada na nas odpowiedzialność za pracę nad biednymi i potrzebującymi pomocy, znajdującymi się w najbardziej trudnych terenach, nad mężczyznami i niewiastami, znajdującymi się w nieświadomości, i nad tymi, co zbłądzili z drogi. Bóg poucza pracowników, jak mają podejść do tych, którym On pragnie pomóc. Zostaną zachęcani widokiem otwartych drzwi, którymi będą mogli wejść, by wykonać pracę ewangelisty. Wyzbywając się nadmiernego zaufania do siebie okażą Bogu całą, należną Mu chwałę...

Członkowie zboru powinni wykonywać pracę ewangelisty. Uczestnicząc w smutkach swoich bliźnich, tak jak Zbawiciel uczestniczył w smutkach całej ludzkości, dostrzegą przez wiarę, że Jezus współpracuje z nimi. — [Testimonies for the Church VII, 270-272 \(1902\)](#).

Młodzi pracownicy na trudnych terenach — Młodzi mężczyźni i młode niewiasty, którzy poświęcili się dziełu nauczania prawdy i pracy nawracania dusz, powinni najpierw zostać ożywieni przez Ducha Świętego, a potem „wyjść za obóz” do mniej obiecujących miejsc. Poselstwo ma być głoszone zarówno na ulicach miast, jak i drogach wiejskich. — [Manuscript 3, 1901](#).

Żonaci mężczyźni i zamężne niewiasty do pracy — Niech żonaci mężczyźni i zamężne kobiety, znający prawdę, udadzą się do zaniedbanych miejscowości i niech się tam osiedlą, ażeby innych oświecać prawdą. Bierzcie przykład z pionierów, którzy działali na nowych terenach. Tam, gdzie możecie wykonać dobrą pracę, pracujcie rozumnie. Uczcie się zasad reformy zdrowotnej po to, abyście byli w stanie nauczać innych. Czytając i studiując książki i pisma na temat zdrowia, nauczcie się obchodzić z chorymi, aby w ten sposób lepiej wykonać pracę dla naszego Mistrza. — [Letter 136, 1902](#).

[33] **Poselstwo niesione przez ludzi z wielkich ośrodków** — Ci spośród naszego ludu, którzy mieszkają w wielkich ośrodkach, zdobędą cenne doświadczenia, jeżeli z Biblią w rękę i z sercem otwartym na działanie Ducha Świętego udadzą się na ulice małych miast i

na drogi wiejskie, niosąc wszędzie poselstwo, które sami otrzymali. — *The Review and Herald*, 2 sierpień 1906).

W górach i dolinach — Podczas mego pobytu w Lakeport (Północna Kalifornia) zostałam głęboko wzruszona faktem, że tu, na miejscu należy głosić ludziom poselstwo prawdy. W tym górzystym kraju wiele jest takich dusz, które potrzebują prawd, zawartych w poselstwie trzeciego anioła. Pod wpływem Ducha Świętego mamy nieść prawdę na czas obecny także mieszkańcom osad, rozrzuconych w górach i dolinach. Uroczyste przestrogi, zawarte w tym poselstwie, powinny odbić się tam szerokim echem. Poselstwo musi dotrzeć szybko do ludu, muszą mu być wyłożone wiersz po wierszu, wskazanie po wskazaniu, trochę tu i trochę tam. Rozumni ludzie powinni bezwzględnie przystąpić do pracy rozsiewania ziarna Ewangelii...

Bóg chce pracować za pośrednictwem tych, którzy osiedlą się w ustronnych miejscowościach i ludziom tam zamieszkałym będą głosić Jego prawa. Apeluję do moich braci i sióstr, aby zjednoczyli swe wysiłki w dziele tej nabożnej pracy i prowadzili ją do końca...

Powodem, dla którego kieruję waszą uwagę na Lakeport i okoliczne osady jest fakt, że do miejsc tych nie dotarło jeszcze poselstwo prawdy, przeznaczone na czas obecny. Możliwe, że wśród naszego ludu znajdują się tacy, którzy wyrażą zgodę na wykorzystanie własnych środków dla celów otwierania nowych terenów pracy. Chciałabym im powiedzieć: dla dobra naszego Mistrza róbcie, co tylko możecie, aby wesprzeć tę sprawę. Jeszcześmy w pełni nie zbadali pola do pracy tam się znajdującego, ale Lakeport został mi wskazany jako jedno z miejsc, wymagające naszej uwagi.

Mam wiele do powiedzenia na temat osad położonych w górach. Podobne osady znajdują się w pobliżu Waszyngtonu, gdzie wykonać należy również podobną pracę. Czy nasi ludzie nie będą lepiej i gorliwiej pracować na górskich drogach i za opłotkami? Przedsięwzięcia handlowe przez długi okres czasu tak bardzo zajmowały wielu Adwentystów Dnia Siódmego, że na ogół dziś nie są w stanie wykonać pracy głoszenia prawdy ludziom, którzy jej nie znają. Nie możemy pozwolić, aby taki stan trwał nadal.

Wielu jest wśród naszego ludu, którzy by odzyskali zdrowie fizyczne, gdyby zechcieli opuścić miasta i udać się do pracy w okolicach górskich i wiejskich. Zachęcam braci, aby jako ewangeliści wyszli po dwóch pracować w takich wioskach. Idźcie tam w poko-

[34] rze! Chrystus jest dla was przykładem postępowania. Bóg będzie na pewno błogosławił tych, którzy wyjdą w bojaźni Bożej głosić poselstwo Zbawiciela, dane pierwszym Jego uczniom: „Przybliżyło się do was Królestwo Boże”. — [Manuscript 65, 1908](#).

Misjonarskie rodziny w miastach i wsiach — Bracia, którzy pragną zmienić miejsce zamieszkania i którzy mają na uwadze chwałę Bożą, a jednocześnie czują swą odpowiedzialność za ratowanie i uszczęśliwianie dusz, za które Chrystus nie wahał się oddać własnego bezcennego życia, powinni przeprowadzić się do miast i wsi, do których w ogóle nie dotarło światło, albo dotarło go bardzo niewiele. Powinni udać się tam, gdzie będą mogli służyć ludziom i gdzie ich praca i doświadczenie będą stanowić prawdziwe błogosławieństwo dla innych. Ewangeliści muszą pójść do miast i miasteczek, podnosząc wzwyż sztandar prawdy, aby Bóg miał świadków rozsianych po całej ziemi i aby światło prawdy mogło przeniknąć wszystkie te miejsca, do których nigdy nie docierało. Aby wreszcie zanieść prawdę tam, gdzie nikt nigdy o niej nie słyszał...

Jezus nie zaniedbywał wsi i osad wiejskich. Czytamy w Piśmie św., że „chodził On po wszystkich miastach i wioskach, głosząc radosną nowinę o Królestwie Bożym...”

Czyż więc nie jest obowiązkiem tych, co są tutaj bezczynni (Battle Creek), aby udali się tam, gdzie będą mogli kazać o Chrystusie i Jego prawdzie kosztownej? — [General Conference Bulletin, 20 marzec 1891](#).

Część 4 — Planowanie akcji publicznych [35]

W ewangelizacji przykładem Chrystus

Studiowanie metod Chrystusa — Jeżeli kiedykolwiek ważną rolę powinno odegrać zrozumienie i naśladowanie metod nauczania oraz postępowania Chrystusa, to właśnie teraz. — [Letter 322, 1908.](#)

Jak Chrystus podchodził do ludzi? — Jeżeli chcecie zbliżyć się do ludzi, żeby was przyjęli, ukorzcie własne serca przed Bogiem i nauczcie się od Niego Jego sposobów podejścia! Gdy studiować będziemy metody pracy Chrystusa i analizować Jego sposób spotkania się z ludem, otrzymamy wiele wskazań dla siebie. W opowieści ewangelicznej znajdziemy opis tego, w jaki sposób Chrystus pracował z ludźmi wszystkich grup, jak przeprowadzał swą pracę w miastach i miasteczkach, jak przyciągał tysiące ludzi, aby siadali u Jego boku i słuchali Jego nauk. Słowa Mistrza były jasne i wyraźne. Wymawiał je z uczuciem życzliwości i serdeczności. Można było odczytać w nich pewność prawdy. Prostota i zarliwość stanowiły cechę pracy i wypowiedzi Chrystusa i ta cecha przyciągała do Niego tak wielu ludzi.

Wielki Nauczyciel układał plany Swej pracy. Przystudiujcie te plany! Znajdziecie Go wędrującego z miejsca na miejsce. Znajdziecie idące za Nim tłumy gorliwych słuchaczy. Gdy tylko mógł, wyprowadzał ich z zatłoczonych miast i szedł z nimi na łono natury. Tutaj mógł się z nimi modlić i opowiadać im o prawdach wiecznych. — [The Review and Herald, 18 styczeń 1912.](#)

W synagogach, nad brzegiem morza — Chrystus obszedł całą Galileę, nauczając w synagogach i głosząc Ewangelię o Królestwie oraz uzdrawiając, ponieważ tam mógł dotrzeć do wielu zgromadzonych osób. Z synagog wychodził i nauczał lud nad brzegiem jeziora, a także podczas Swoich wędrówek i podróży. Kosztowne prawdy, jakie posiadał Chrystus, nie mogły się ograniczać do słuchaczy w synagogach...

[36] Zbawiciel mógł zająć najwyższe miejsce wśród najwyższych nauczycieli narodu żydowskiego. Wybrał jednak inną drogę: wołał głosić Ewangelię ubogim. Szedł z miejsca na miejsce, aby ubodzy,

mieszkający w miastach, miasteczkach i wioskach mogli usłyszeć słowa Ewangelii i prawdy. W sposób, w jaki On pracował, powinni dziś pracować Jego słudzy. Nad morzem, na stokach gór, na ulicach miast słyhać było Jego głos, objaśniający pisma Starego Testamentu. Objaśnienia te różniły się tak bardzo od objaśnień biegłych w Piśmie i faryzeuszów, że zwracały uwagę ludu. Chrystus nauczał jako Ten, który posiada autorytet, a nie jak nauczali biegli w Piśmie. Jasno, przenikliwie i z mocą głosił poselstwo Ewangelii. — [Letter 129, 1903](#).

Jego metody — Chrystus brał udział w wielkich dorocznych świątach żydowskich. W czasie tych świąt, kiedy lud kierował całą swą uwagę na szereg ceremonii, Jezus przemawiał do ludu ukazując życie wieczne i tłumacząc znaczenie tych ceremonii w świetle rzeczy niebieskich. Przekazywał wszystkim skarby pochodzące ze skarbnicy mądrości. Przemawiał do nich językiem tak prostym, że nie mogli Go nie zrozumieć. Przy pomocy własnych, szczególnych metod, niósł pomoc wszystkim pragnącym w smutku i udręce. Z czułością, tkliwością i w duchu łaski pełnił Swą służbę dla dusz dotkniętych schorzeniem grzechu, niosąc im uzdrowienie i siłę.

Będąc Księciem nauczycieli szukał dostępu do ludu przez nawiązanie z nim bliskich i przyjaznych stosunków. Przedstawiał prawdę w taki sposób, że wzbudzał u słuchaczy najbardziej miłe wspomnienia i sympatię dla Siebie. Nauczał w taki sposób, że słuchacze czuli, iż Jezus zna doskonale to, co ich interesuje i co jest ich szczęściem. Nauki Jego były bezpośrednie; ilustracje, którymi się posługiwał, były tak dobrane, słowa tchnęły taką życzliwością i radością, że wprowadzał słuchaczy w zachwyt. Prostota i gorliwość, z jakimi zwracał się do potrzebujących, przenikały i ożywiały każde słowo Chrystusa. — [The Ministry of Healing 22-24 \(1905\)](#).

Jezus studiował twarze — Tłum, który tak często kroczył w ślad za Nim i tłoczył się wokół Jego stóp, nie był dla Chrystusa jakąś nie rozpoznawalną i nie zróżnicowaną masą istot ludzkich. Chrystus przemawiał bezpośrednio do każdego pojedynczego umysłu i apelował do każdego serca. Baczenie obserwował twarze swoich słuchaczy, widział rozjaśniające się oblicza, gwałtowne reakcje i milczące odpowiedzi. Wszystko świadczyło o tym, że prawda dotarła do serc, a życzliwość i radość ludu odbijały się echem w sercu Jezusa. — [Education 231 \(1903\)](#).

[37] **Apel do upadłej ludzkości** — W każdej ludzkiej istocie, choćby najbardziej upadłej, widział Chrystus dziecko Boże, widział kogoś, komu by mógł być przywrócony przywilej Bożego pokrewieństwa. — [Education 79 \(1903\)](#).

Prostota, bezpośredniość, powtarzanie — Nauka Chrystusa była uosobieniem prostoty. Nauczał tak, jak nauczał ten, kto posiada autorytet. Żydzi oczekiwali i spodziewali się, że pierwsze przyjście Chrystusa nastąpi z tak wielką chwałą, jaka towarzyszyć będzie drugiemu Jego przyjściu. Wielki Nauczyciel głosił prawdę ludziom, z których wielu nie miało możliwości kształcić się w szkołach rabinackich, ani nie znało filozofii greckiej. Jezus przedstawiał prawdę prosto, bezpośrednio, nadając życiodajną siłę i moc wszystkim swoim wypowiedziom. Gdyby podniósł głos do nienaturalnych granic i mówił tak, jak mają zwyczaj mówić liczni kaznodzieje w naszym czasie, dźwięk Jego głosu i patos mowy w dużej mierze by osłabły i moc prawdy starciłaby swoją siłę...

W przemówieniach Swoich Chrystus wielu spraw nie poruszał jednocześnie, aby nie rozpraszać uwagi słuchaczy. Każdy punkt Jego wywodów brzmiał jasno, wyraźnie i przekonywająco. Nie unikał nauczania starych i znanych już prawd, zawartych w prorocत्वach, jeżeli tylko służyły wszczępieniu w umysły określonych nauk. — [Manuscript 25, 1890](#).

Potrafił zachwycić największe umysły — Chociaż Chrystus, nasz Pan, przekazywał wielkie prawdy językiem prostym, to jednak były one przyobleczone w takie piękno, że wzbudzały zachwyt u największych intelektualistów...

Chcąc dać prawdziwe wyobrażenie o tkliwym, czułym i pełnym troskliwości miłosierdziu Ojca, Jezus opowiedział przypowieść o synu marnotrawnym. Chociaż dzieci błądzą i odchodzą od Ojca, to gdy żałują i wracają, Bóg przyjmuje ich z radością taką, jaką okazał ojciec ziemski, gdy ujrzał utraconego syna, który skruszony wrócił na ojcowskie łono. — [Manuscript 132, 1902](#).

Dzieci mogły zrozumieć — Nie ma doskonalszego sposobu przedstawienia prawdy od sposobu stosowanego przez Chrystusa. Słowa życia przedstawiał Chrystus z taką prostotą, że pojąć je było w stanie każde dziecko. Mężczyźni, kobiety i dzieci znajdowali się pod takim wrażeniem Jego objaśnienia Pism Świętych, że chwymano każde brzmienie Jego głosu, powtarzano Jego słowa, a nawet na-

śladowano Jego ruchy. Młodzież, zachwycona duchem Jego służby, starała się naśladować Jezusa i za Jego przykładem pomagać tym, o których wiedziała, że potrzebują pomocy. — [Counsels on Health 498.499 \(1914\)](#).

Chrystus łączył klejnoty prawdy w jedną całość — Chrystus, nauczając, nie wygłaszał kazań, jak to robią kaznodzieje dni dzisiejszych. Praca Jego polega na zakładaniu fundamentów prawdy Bożej. Zbierał i gromadził drogocenne klejnoty, które nieprzyjaciel wykorzystywał dla swego kłamstwa, i łączył je w jedną wielką całość, aby wszyscy, którzy przyjmują słowo prawdy, mogli się tymi klejnotami wzbogacić. — [Manuscript 104, 1898](#).

[38]

Umacniał poselstwo — Chrystus był zawsze gotów odpowiedzieć na szczere wątpliwości ludzi szukających prawdy. Gdy uczniowie przyszli do Niego z prośbą o objaśnienie pewnych słów, wypowiedzianych do ludu, Chrystus chętnie powtórzył Swą naukę. — [Letter 164, 1902](#).

Przyciągał miłością — Chrystus przyciągał serca słuchaczy okazywaniem im Swej miłości. Potem, w miarę jak słuchacze byli coraz lepiej przygotowani, przekazywał im wielkie prawdy o królestwie Bożym. My również musimy nauczyć się dostosowywać w naszej pracy do warunków i sytuacji, w jakich znajdują się ludzie, abyśmy mogli dotrzeć do nich tam, gdzie się znajdują. Gdy głosimy światu o obowiązującym posłuszeństwie przykazaniom Bożym, nie powinniśmy nigdy zapominać, że miłość Chrystusowa jest jedyną mocą, która potrafi zmiękczyć serca i która jest w stanie skłonić człowieka do posłuszeństwa. — [The Review and Herald, 25 listopad 1890](#).

Chrystus objawiał prawdy stopniowo — Wielki Nauczyciel miał w ręku całą prawdę, ale nie odsłaniał jej w całości Swoim uczniom. Przekazywał im tylko te nauki, które miały dla nich zasadnicze znaczenie i mogły pomóc w kroczeniu drogą prowadzącą do nieba. Wiele było rzeczy, w odniesieniu do których mądrość nakazywała Chrystusowi milczenie.

Tak jak Chrystus wielu rzeczy nie mówił Swoim uczniom, wiedząc, że nie będą w stanie ich pojąć, tak samo i dziś Chrystus nie objawia nam wielu spraw wiedząc, że nie będziemy mogli ich zrozumieć. — [Manuscript 118, 1902](#).

W osobistych rozmowach — Praca Chrystusowa w dużej mierze polegała na osobistych rozmowach. Chrystus przywiązywał wielkie znaczenie do tego rodzaju pracy. Podczas takich rozmów jedna dusza poznawała prawdę, którą później przekazywała tysiącom innych dusz. — [The Review and Herald, 9 maj 1899.](#)

W czasie uczt — Gdy zapraszano Go na ucztę, Chrystus przyjmował zaproszenie po to, aby siadłszy przy stole siać nasiona prawdy w serca obecnych. Wiedział, że tak zasiane ziarno wszędzie i wyda owoc. Wiedział, że niektórzy spośród siedzących przy stole odpowiedzą ochoczo na Jego wezwanie: „Pójdźcie za mną”. Jest naszym przywilejem studiować sposoby nauczania Chrystusa, gdy wędrował z miejsca na miejsce, rozsiewając wszędzie ziarna prawdy. — [Manuscript 113, 1902.](#)

[39] **Naśladowanie planów Chrystusa** — Chrystus posyłał Swoich uczniów we dwóch do określonych miejsc,* do których sam zamierzał później przybyć. — [Manuscript 19, 1910.](#)

Czy sposób postępowania Chrystusa był słuszny? — Sam Majestat Niebios szedł pieszo z miejsca na miejsce, nauczając na łonie przyrody, u brzegu morza czy w górach. I przyciągał ludzi do siebie. Czy my jesteśmy mądrzejsi od naszego Pana? Czy Jego sposób nauczania był słuszny? Czy w naszej pracy objawiamy prawdziwą prostotę? Nie nauczyliśmy się jeszcze tego tak, jak powinniśmy.

Chrystus oświadcza: „Weź moje jarzmo powściągliwości i posłuszeństwa na siebie, a znajdziesz odpoczynek dla duszy swojej. Ponieważ jarzmo moje jest lekkie, a brzemień moje wdzięczne”. — [Letter 140, 1898.](#)

Kształtowanie własnego postępowania i poprawianie go w służbie Chrystusowej — Praca uczniów wymagała poprawy przez wykazanie zupełnego posłuszeństwa i głoszenie innym znajomości słowa Bożego takiej, jaką sami posiadali. Chrystus udzielił uczniom specjalnych pouczeń o sposobie ich działania i pracy. Własnym życiem dał przykład i wzór ścisłej zgodności postępowania i zasad, którymi mieli teraz kierować się uczniowie. Nie powinni mieć żadnej wątpliwości co do swej pracy. Ich charaktery miały być odzwierciedleniem prawdy, a przez modlitwę i rozmyślanie mieli objawiać swym życiem prawdziwe chrześcijaństwo, zupełny kontrast z religią

*Zob. str. 49-50 pt. „Korzyści z pracy dwójkami”.

i naukami faryzeuszów i sadyceuszów. W ten sposób mieli uczniowie skierować uwagę słuchaczy na donioślejsze prawdy, które będą im objawione. Uczniowie mieli naciągnąć łuk, a Duch Boży miał kierować strzałę w ludzkie serca. — [The Review and Herald, 1 luty 1898.](#)

Planowanie ewangelizacji

Dogodny czas na gorliwą pracę — Prawda ma być głoszona wszystkim ludziom, wszystkim narodom, wszystkim rodzajom i wszystkim językom. Nadszedł odpowiedni czas na podjęcie aktywnej działalności w miastach i wszystkich zaniedbanych i nieopracowanych miejscowościach. — [The Review and Herald, 23 czerwiec 1904.](#)

Rozumne plany — Pracować należy wytrwale. W czasie obecnego kryzysu żadna połowiczna praca nie przyniesie oczekiwanego rezultatu. Musimy pracować i szukać dusz we wszystkich miastach. Ażeby ta praca mogła być wykonana z dobrymi wynikami, trzeba układać rozumne plany. — [The Review and Herald, 27 wrzesień 1906.](#)

[40] **Zarzucanie sieci na głębinę** — Są tacy, którzy uważają, że głoszenie prawdy stanowi ich obowiązek, ale nie odchodzą od brzegu i nie mogą złowić żadnej duszy. Przebywają stale w zborach i pracują na tym samym miejscu. Prowadzą spokojne życie, zdają sprawę z wielu odwiedzin, ale na próżno czekają na dusze, które w wyniku ich pracy nawróciłyby się do prawdy. Kaznodzieje ci trzymają się zbyt blisko brzegu. Niech idą na głębinę i zapuszczą sieci tam, gdzie są ryby. Nie brak pracy, którą należy wykonać. Tam, gdzie pracuje dziś jeden w winnicy Pańskiej, powinny pracować całe setki. — [The True Missionary, luty 1874.](#)

Wezwanie do kierownictwa — Chcę spytać teraz tych, którzy są kierownikami Dzieła. Dlaczego pominięto tyle miejscowości? Spójrzcie na miasta i okolice, w których nie rozpoczęto jeszcze pracy! Wiele jest jeszcze dużych miast, w których pracę trzeba rozpocząć. W każdym mieście, w którym nie zaświeciło jeszcze światło prawdy, powinien się znaleźć pomnik dla Boga. Aniołowie niebiescy czekają na pracowników, którzy pójdą tam, gdzie nie wydano jeszcze świadectwa o prawdzie na czas obecny. — [The Review and Herald, 30 grudzień 1902.](#)

Oczyścić grunt, założyć nowe ośrodki — Przygotujcie pracowników, którzy pójdą wszędzie głosić Ewangelię. Potrzebni są mądrzy pracownicy, którzy przeszczepią drzewa do różnych okolic i stworzą im takie warunki, aby rosły dobrze. Oczywistym i bezspornym obowiązkiem ludu Bożego jest dotrzeć do rejonów i okolic najdalej położonych. Trzeba przyjąć do pracy osoby, które oczyszczą i przygotowują grunt, i założą nowe ośrodki tam, gdzie tylko będzie możliwe. — [Manuscript 11, 1908](#).

Docierajcie poza ośrodki, w których Ewangelia trafia na opory — Pamiętajmy, że jako lud, któremu powierzono świętą prawdę, byliśmy małej wiary i nie wywiązywaliśmy się z naszych obowiązków. Na niektórych miejscach pracowaliśmy tak długo, aż ludzie w nich zamieszkali stali się odporni na przyjęcie prawdy. Trudno jest wywierać wpływ na tych, którzy wielokrotnie słuchali prawdy, a mimo to odrzucili ją. W niektórych miejscowościach wydano wiele pieniędzy na pracę ewangelizacyjną, gdy tymczasem wiele, bardzo wiele miast pozostało nie ostrzeżonych i nie opracowanych.

Wszystko to powstaje dzisiaj przeciwko nam. Gdybyśmy gorliwie pracowali nad nawróceniem tych, którzy po przyjęciu prawdy godnie by ją stosowali w życiu, świadcząc o tym co prawda może zdziałać dla istot ludzkich, o ileż by bardziej zaawansowana była nasza praca! podczas gdy inne zaniedbuje się całkowicie. — [Letter 132, 1902](#).

Planowanie pracy na nowych terenach — Wydaje mi się, te dniem i nocą słyszę głos wołający: idźcie naprzód, zdobywajcie nowe miejsca, wkraczajcie na nowe tereny i głosście ostatnie poselstwo ostrzegawcze! Nie ma czasu do stracenia. Stawiajcie pomnik dla mnie w każdym miejscu, do którego dotrzecie. Duch mój idzie przed wami, a chwała Pańska pójdzie za wami.

[41]

Jest wiele miast, w których trzeba prowadzić ewangelizację. Taki jest prawdziwy plan Boży i tak powinna być realizowana nasza praca. Ci, którzy powinni byli to rozumieć od szeregu lat — głosić prawdę na nowych terenach — a prowadzili ewangelizację ciągle w jednym i tym samym miejscu, muszą się nawrócić, ponieważ nie przestrzegali słów Pańskich. — [Letter 174, 1900](#).

Kroczyć naprzód w wierze

Gdy pójdziemy do pracy w wierze, środki się znajdą — Czy możemy oczekiwać od mieszkańców miast, że przyjdą do nas i powiedzą: jeżeli przyjdziecie do nas i będziecie wygłaszać kazania, to pomożemy wam i wesprzemy waszą działalność? Przecież oni nic o naszym poselstwie nie wiedzą. Pan żąda, abyśmy dane nam światło przekazywali innym, by świecili przed ludźmi i aby Jego Duch Święty mógł przekazać prawdę najszlachetniejszym sercom, poszukującym jej. Gdy będziemy tę pracę wykonywać, przekonamy się, że środki wpłyną do skarbnicy i będziemy posiadali potrzebne pieniądze na prowadzenie pracy na coraz szerszą skalę i daleki zasięg.

Czy nie powinniśmy kroczyć naprzód w wierze, jak gdybyśmy mieli tysięczne sumy do dyspozycji? Nie mamy nawet połowy niezbędnej wiary, ale wykonujemy pracę, ostrzegając mieszkańców miast. Poselstwo ostrzegawcze musi dotrzeć do ludzi, którzy giną, a nie zostali ostrzeżeni i zbawieni. Jakże możemy tu zwlekać? Środki będą wpływać w miarę postępu naszej pracy. Musimy kroczyć naprzód w wierze, ufając Bogu Izraelskiemu.

Nie jestem w stanie zasnąć nocami, ponieważ ciąży na mnie odpowiedzialność za nieostrzeżenie miast. Noc w noc modłę się i próbuję znaleźć metodę, za pomocą której moglibyśmy dotrzeć do miast i ogłosić mieszkańcom poselstwo ostrzegawcze. Jest świat, który musi być ostrzeżony i uratowany. Powinniśmy udać się na Wschód i Zachód, na Północ i Południe, pracując rozumnie dla zbawienia ludzi znajdujących się wokół nas. Gdy podejmiemy się tej pracy, ujrzymy zbawienie w Bogu i nabierzemy odwagi do działania. — *Manuscript 53, 1909.*

[42] **Kroczyć za wskazaniem Bożym** — Jeżeli pójdziemy za wskazaniem Bożym, wtedy szybko znajdziemy nowe okazje i wykorzystamy je do głoszenia prawdy, osiągając duże powodzenie... Panuje strach przed ryzykiem i podjęciem pracy na większą skalę. Panuje obawa, że wydatki nie zwrócą się. Co zrobić, jeżeli wyda się pie-

niądze, a żadne dusze nie zostaną wyratowane? Co zrobić, jeżeli na zawsze przypadnie część wydanych przez nas pieniędzy? Pracujcie i nie ustawajcie w pracy, gdyż nie wiecie, co lepiej się opłaca — to czy tamto.

Ludzie inwestują pieniądze w swoje wynalazki ponosząc przy tym nieraz poważne straty i uważają to za rzecz zrozumiałą. Natomiast w pracy w Dziele Bożym ludzie boją się ryzyka. Wydaje im się, że pieniądze będą na zawsze stracone, gdy nie przyniosą natychmiastowych korzyści po zainwestowaniu ich w dzieło zbawienia dusz. Te pieniądze, które tak skąpo inwestuje się w sprawę Bożą, a niektóre samolubnie zatrzymuje, będą w krótkim czasie razem z innymi bałwanami oddane na pożarcie molom. Pieniądze stracą wartość, gdy przed oczami ludzi stanie realność rzeczy wiecznych.

Bóg będzie miał ludzi, którzy zrobią wszystko, by ratować dusze. Ci, którzy nie ruszą się z miejsca, dopóki nie zobaczą przed sobą jasnej drogi, nie będą mogli w tym czasie przyczynić się w głoszeniu prawdy Bożej do jego wzrostu. Muszą znaleźć się dziś tacy pracownicy, którzy pójdą naprzód, by pracować zarówno w mrokach ciemności jak i w świetle dnia. Pracownicy, którzy nie tracą nadziei w warunkach niesprzyjających i zniechęcających, pracują z wiarą, ze łzami i cierpliwie rozsiewają słowo prawdy ufając, że Pan spowoduje jego wzrost i pomnożenie. Bóg wzywa ludzi zdrowych, pełnych wiary, nadziei i wytrwałości, aby pracowali w Jego Dziele. — [The True Missionary, styczeń 1874.](#)

Bądźcie niewyczerpanym źródłem — W naszych niebezpiecznych czasach powinniśmy wykorzystać wszystkie środki i sposoby, aby ostrzegać ludzi. Powinniśmy być głęboko zainteresowani wszystkim, co by mogło powstrzymać potok nieprawości. Pracujcie. Ufajcie Bogu. — [Letter 49, 1902.](#)

Nie w naszej własnej sile — Apeluje do was, moi bracia kaznodzieje! Zwiążcie się ściślej z dziełem Bożym. Wiele dusz, które można uratować, zginie, jeżeli wy ze swej strony nie dołożycie starań, aby pracę waszą wzmocnić i udoskonalić. Wielką pracę należy wykonać w... Może się wydawać, że trudno tam będzie ruszyć z miejsca, że początki będą ciężkie, ale Bóg działać będzie potężnie i wszechwładnie Swym pośrednictwem, o ile tylko całkowicie Mu się oddacie! W tym czasie będziecie musieli dużo polegać na wierze, a nie kierować się własnym poczuciem...

[43] Gdziekolwiek się znajdziecie i w jakichkolwiek jesteście okolicznościach, nie rozmawiajcie o zniechęceniu. Biblia jest bogata w obietnice. Czy możecie w to uwierzyć? Gdy idziemy pracować dla zbawienia dusz, Bóg nie chce, abyśmy walczyli własnymi siłami. Co to znaczy? To znaczy, że nie potrzebujemy wychodzić do pracy o własnej sile, gdy Bóg zobowiązał się Swym słowem, iż pójdzie z nami. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 128.129 \(1886\)](#).

Zapoczątkowanie słowa Bożego — Na rozkaz Boży: „Idźcie naprzód!” wyruszyliśmy i osiągnęliśmy dobre rezultaty wtedy, kiedy trudności, które się przed nami piętrzyły, wydawały się nie do pokonania. Zdajemy sobie sprawę, ile nas kosztowało wykonanie zamiarów Bożych w przeszłości, ale one uczyniły nas, jako lud, tym, czym dziś jesteśmy. Niechże więc każdy z nas stara się nie lekceważyć w myśli i w działaniu spraw, które Bóg przekazał nam, zlecił do wykonania — zdobywania sukcesów w rozwoju Dzieła Jego. — [Letter 32, 1892](#).

Rezultaty pozostawcie Bogu — Dobre ziarno, które zostało rozsiane, może leżeć przez jakiś czas w zimnym, samolubnym sercu, pochłoniętym sprawami doczesnymi. Może się nawet wydawać, że nie zapaściło korzeni. Często jednak Duch Boży wywiera swój wpływ na to serce i zwilża je rosą niebiańską, aż długo ukryte nasienie wypuści kielki i wyda owoc na chwałę Bożą. Żyjąc na ziemi nie wiemy, które nasienie wszędzie i przyniesie plon. Nie nam, biednym śmiertelnikom, przystoi rozwiązywać takie kwestie. Naszym zadaniem jest pracować, a rezultaty pracy pozostawmy Bogu. — [Testimonies for the Church III, 248 \(1872\)](#).

Pomagać pracującym zborom — Każde zjednoczenie, duże czy małe, ponosi odpowiedzialność za prowadzenie gorliwej, wzniosłej pracy, mającej na celu przygotowanie ludu na przyjście Chrystusa. Zbory w zjednoczeniu, które chętnie pracują i potrzebują pouczenia, w jaki sposób tę pracę skutecznie prowadzić, powinny otrzymać niezbędną pomoc. Niechże każdy pracownik każdego zjednoczenia przyczyni się w wielkiej mierze do tego, aby zjednoczenie, w którym pracuje, stało się potężnym czynnikiem w umocnieniu dzieła Bożego. Niech każdy członek stanie się członkiem pracującym, który by wzmacniał więź duchową. W świętej miłości, pokor-

nej modlitwie i gorliwej pracy niech kaznodzieje wykonują to, co do nich należy. — [Manuscript 7, 1908](#).

Ręka Boża na sterze — Przed tymi, którzy ponoszą odpowiedzialność za dzieło Boże, piętrzą się niebezpieczeństwa, na myśl o których drżą ze strachu. Ale oto słycać głos: „Dłoń moja spoczywa na sterze i nie pozwolę, aby ludzie w ostatnim czasie zapomnieli o moim dziele. Moja dłoń kieruje sterem i moje dzieło będę prowadzić zgodnie z moim planem, niezależnie od ludzkich postanowień”.

Przy zakończeniu dzieła Bożego spotkamy się z utrudnieniami i skomplikowanymi sytuacjami i nie będziemy wiedzieli, jak się im przeciwstawić. Nie zapomnijmy jednak, że Bóg, Chrystus i Duch Święty pracują i czuwają. Pamiętajmy, że dłoń Boża spoczywa na sterze i że Bóg poprowadzi sprawą swoją. — [Manuscript 118, 1902](#).

[44]

Mamy zapewnione względy, dopóki praca nie zostanie wykonana — Świat musi być ostrzeżony. Czuwajcie, czekajcie, módlcie się, pracujcie, działajcie i niech się nic nie dokonuje w sporach i próżnej chwale. Zróbcie natomaist wszystko, aby zajaśniało światło i aby lśniące promienie Słońca Sprawiedliwości zabłyśły wśród ciemności moralnych i usunęły istniejące uprzedzenia. Wielkiej pracy trzeba jeszcze dokonać i zrobić wszystko, aby objawić ludziom Jezusa, przebaczącego winy Zbawiciela, Tego, który gładzi grzechy, Chrystusa — blask i gwiazdę poranną, a wówczas Bóg będzie przed światem okazywać nam Swoją łaskę tak długo, aż skończymy pracę. — [Letter 35, 1895](#).

Ewangelizacja najwyższego rzędu

Z pełną uroku godnością i prostotą — Ci, którzy prowadzą Dzieło Boże w miastach, muszą wykazać spokój, systematyczność i muszą z pełnym nabożności wysiłkiem pracować dla dobra ludzi. Pracujcie gorliwie, aby wzbudzić w słuchaczu zainteresowanie i utrzymać je. Jednocześnie musicie starannie wystrzegać się wszystkiego, co by zakrawało na sensację. W naszym stuleciu zbytku, ekstrawagancji i pokazów ludzie myślą, że trzeba koniecznie czymś zabłysnąć lub uzyskać jakieś nadzwyczajne sukcesy, lecz wybrani posłowie Boga mają obowiązek wykazać, że jest to fałszywe rozumowanie i nie należy wydawać pieniędzy na uzyskanie zbytecznego efektu. Gdy ci posłowie będą pracować w duchu prostoty, pokory i z godnością, unikając wszelkiej teatralności, praca ich pozostawi dobre i trwałe ślady.

To prawda, że wydawanie pieniędzy na ogłaszanie zebrań, a także na stały rozwój dzieła Bożego, jest konieczne, ale moc i siła każdego pracownika nie tkwi bynajmniej w tych czysto zewnętrznych czynnikach, lecz w pełnym ufności uzależnieniu swej pracy od Boga, w żarliwej modlitwie do Niego o pomoc i w posłuszeństwie Jego słowom. W Dziele Bożym trzeba okazać więcej chrześcijańskiego ducha, więcej modlitw; musimy poddać się całkowicie woli Bożej. Pokazy zewnętrzne, wszelkiego rodzaju ekstrawagancja nie przyczynią się bynajmniej do zakończenia pracy, jaką musimy wykonać.

[45] Praca Boża powinna być wykonywana z mocą i potężnie. Potrzebny jest nam chrzest Ducha Świętego. Musimy wiedzieć, że Bóg przyłączy do Swego ludu zdolnych i wpływowych ludzi, którzy w ostrzeżeniu świata wykonają wielką rolę. Nie wszyscy na tym świecie żyją w bezprawiu i grzechu. Bóg ma tysiące takich, którzy nie zginają kolan przed Baalem. I w innych kościołach są bogobojni mężowie i także niewiasty. Gdyby było inaczej, nie dano by nam głośności poselstwa: „Upadł, upadł Babilon on wielki, wynijdź z niego ludu mój”. Wielu szczerych ludzi czeka na oddech życia z nieba.

Ludzie ci przyjmą Ewangelię, gdy ona dotrze do nich w prostocie i pięknie Słowa Bożego. — [Testimonies for the Church IX, 109-111 \(1909\)](#).

Utalentowani i doświadczeni pracownicy dla miast — Pracę, jaką wykonać należy przy zdobywaniu nowych terenów, powierzając się powinno pracownikom doświadczonej. Należy przyjąć taki sposób działania, aby została podkreślona ważność i świętość tej pracy. Zawsze powinniśmy pamiętać, że źli aniołowie czekają tylko na sposobność, aby udaremnić nasze wysiłki.

Trzeba w miastach pracować. Przed nami jest okres wielkiej próby, niech więc nikt nie pogrąża swej duszy w beczynności i próżności. Niech każdy stanie się jednym z tych, którzy walczą o koronę żywota i postępują zgodnie z przykazaniami. Wszystkie nasze zdolności, talenty i dary muszą być wykorzystane w dziele ratowania ginących, którzy po nawróceniu staną się współpracownikami Chrystusowymi. Wiedza i moc, jakich Pan udzielił ludziom, wielce się pomnożą, gdy ludzie pracować będą dla budowy Jego królestwa. — [Manuscript 19, 1910](#).

Wzniosły, świadomy, udoskonalony sposób działania — W ciągu wieków Bóg zwracał szczególną uwagę na cel i zakończenie Swego Dzieła. W naszym wieku obdarzył On Swój lud światłem i udzielił mu wskazówek, w jaki sposób ma to Dzieło prowadzić. Musi to być wzniosły, szlachetny, doskonały sposób działania, i Bóg ma upodobanie w tych, którzy w Jego służbie realizują ten cel. — [The Review and Herald, 14 wrzesień 1905](#).

Wzniosłe plany — W czasie pobytu Chrystusa na ziemi pobożne niewiasty też brały udział w pracy, jaką wykonywał Zbawiciel i Jego uczniowie. Gdyby ci, którzy przeciwstawiają się tej pracy, znaleźli coś niewłaściwego w zachowaniu tych kobiet, niezgodnego z przyjętymi obyczajami, od razu zahamowało by to pracę. Ale niewiasty, współpracujące z Chrystusem i Apostołami, postępowały jak należy i całą swą pracę wykonywały na tak wysokim poziomie, że nawet cień podejrzenia nie mógł paść na nie. Nie znaleziono żadnej podstawy do wysuwania jakiegokolwiek oskarżenia. Umysły wszystkich ludzi kierowały się raczej ku Pismu Świętemu, a nie ku poszczególnym osobom. Prawda głoszona była w tak rozumny i wyraźny sposób, że wszyscy ją mogli pojąć...

W poselstwie Bożym tkwi logika, która wyraźnie wpływa na rozsądek ludzki. Nie możemy pozwolić, aby pobudliwi wśród nas ludzie zachowywali się w sposób mogący zniweczyć nasz wpływ na tych, których pragniemy zdobyć dla prawdy. — [Manuscript 115, 1908](#).

Unikać niewłaściwych metod — Dobrze jest stosować oszczędność, jednak Dzieło Boże musi być godnie reprezentowane... Nie obniżajcie godności dzieła Bożego! Niech każdy wie, że jest to dzieło Boże, niech ono mówi, że na czele dzieła stoi Bóg, a nie ludzie. W osobie Jezusa musi zginąć i utonąć nasze własne „ja”...

Wiele szkody przyniosło realizowanie błędnych idei naszych braci, których plany były ograniczone i którzy własnymi pomysłami obniżali znaczenie swej pracy i nie docierali do wyższych grup. Wykonywana przez nich praca wywierała na umysłach ludzi niewierzących wrażenie, że jest to praca wybitnie mało wartościowa, jest to swego rodzaju odstępstwo od teorii religijnych, na które nie warto zwracać uwagi. Wiele stracono wskutek chęci stosowania błędnych metod pracy.

Każdy wysiłek, który podejmujemy, powinien nadać godności i objawić właściwy charakter naszej pracy. Szczególne czynić powinno się wysiłki w celu zapewnienia sobie dobrej woli ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowiska. Należy to czynić bez poświęcenia choćby jednej zasady prawdy czy sprawiedliwości, poświęcając natomiast własne pomysły i własny sposób podejścia do ludzi. O wiele więcej będzie można zdziałać, gdy zastosuje się w przedstawieniu prawdy więcej taktu i roztropności. — [Letter 12, 1887](#).

Prawdzie nie mogą się przeciwstawić wielcy ludzie — „Badajcie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich znajdziecie życie wieczne”. Każde stanowisko, jakie w stosunku do prawdy zajmie nasz lud, będzie krytykowane przez największe umysły. Najwybitniejsze osobistości, świata zapoznają się z prawdą. Dlatego też każde stanowisko, jakie zajmujemy do prawdy, powinno być krytycznie sprawdzone z Pismem Świętym. Obecnie nie zwraca się na nas uwagi, ale nie zawsze tak będzie. Jeżeli nasze nauki, dotyczące prawdy, będą mogły być podważone przez historyków czy inne autorytety świata, stanie się to niezawodnie.

Musimy poznać prawdę osobiście, każdy dla siebie, i przygotować się na to, aby móc uzasadnić swoją nadzieję. Czynić to powin-

niśmy z łagodnością i bojaźnią Bożą, w duchu Chrystusowym, nie zaś z chępliwością, dumą i zadufaniem we własne siły. Zbliżamy się do czasu, w którym przyjdzie nam indywidualnie i w odosobnieniu zdać sprawę z naszej wiary. Mnożą się błędy religijne i mocą szatańską opanowują umysły ludzkie. Rzadko która nauka bibiljna [47] nie spotkała się z zaprzeczeniem i nie została odrzucona. — [Letter 6, 1886.](#)

Ewangelista i jego pomocnicy

Ewangelizacja i ewangeliści — Gdy myślę o miastach, w których wykonano tak mało pracy i w których tyle tysięcy ludzi nie zostało jeszcze powiadomionych o bliskim przyjściu Zbawiciela, odczuwam wielkie pragnienie zobaczenia mężczyzn i kobiet, którzy pójdą do pracy w mocy Ducha, pełnych miłości Chrystusa dla ginących dusz...

Umysł mój jest głęboko poruszony. Nie ma miasta, w którym by praca taka nie powinna być podjęta. Pracownicy powinni się udać do wielkich miast i mieszać tam zebrania. Do tych zebrań należy zatrudnić utalentowanych, aby prawda głoszona była z mocą i potężnie. Użyć do tej pracy należy mężów odznaczających się różnymi zdolnościami.

Trzeba wprowadzić nowe metody pracy. Lud Boży musi się ocknąć i zrozumieć potrzebę czasu, w którym żyje. Bóg ma mężów, których powoła do Swojej służby, mężów, którzy nie będą prowadzili pracy w sposób pozbawiony życia, tak jak to się działo nieraz w przeszłości.

W naszych wielkich miastach poselstwo musi postępować naprzód i jaśnieć jak płonąca lampa. Bóg powoła do tej pracy odpowiednich ludzi, a Jego aniołowie kroczyć będą przed nimi. Niech nikt nie przeszkadza ludziom, których Bóg wyznaczył. Nie zabraniajcie im pracować. To Bóg powierzył im tę pracę. Niech poselstwo będzie głoszone z taką siłą, aby słuchacze zostali przekonani o jego prawdzie. — [The Review and Herald, 30 wrzesień 1902.](#)

Potrzebni są ludzie mężczyźni — Wzywam naszych braci, pełniących służbę kaznodziejską, aby tę kwestię poddali rozważaniom. Do pracy w wielkich ośrodkach trzeba wyznaczyć i skierować ludzi mężczyzn. — [Manuscript 25, 1908.](#)

Różnorodne talenty — Na nasze zebrania musimy zaangażować mówców, którzy potrafią wywrzeć na słuchaczach dobry i silny wpływ. Zdolności jednego człowieka, nawet bardzo inteligentnego, są niewystarczające w stosunku do potrzeb. Podczas zebrań ewange-

lizacyjnych muszą występować różnorodne talenty. — [Manuscript 104, 1902](#).

Opłacanie drugiego pracownika jest dobrą inwestycją — Pan chce, aby Jego dzieło stale postępowało naprzód. Praca na nowych terenach wymaga poważnych wydatków, ale dodatkowe opłacanie drugiego pracownika, który dopomoże swemu bratu, stanowić będzie inwestycję, która się opłaci. Uważam, że takie postępowanie należy popierać, ponieważ jest ono słuszne. Modłę się o to, aby Pan skłonił nas do wykonania Jego woli. — [Letter 261, 1905](#).

[48]

Utrzymanie zainteresowania na wielkich zebraniach — Pan obdarzył niektórych kaznodziejów zdolnością przemawiania na wielkich zebraniach. Gdy kaznodzieje pracują w bojaźni Bożej, wysiłkom ich towarzyszyć będzie głębokie poruszenie serc ludzkich, wywołane działaniem Ducha Świętego...

Mam obowiązek obudzić stróżów. Koniec wszystkich rzeczy jest bliski. Teraz mamy dobry czas. Niech nasi kaznodzieje i przewodniczący zjednoczeń wykorzystają swój takt, zręczność i biegłość w głoszeniu prawdy wielkim rzeszom ludzi w naszych miastach. Niech zabłysną wszystkimi swymi umiejętnościami. Gdy pracować będziecie w prostocie, poruszycie serca ludzi. Miejcie to w pamięci, że głosząc poselstwo na czasie zmiękczyacie własne serca i ożywiecie je przez wpływ Ducha Świętego, a nawrócone dusze będą zapłatą dla was. Gdy więc staniecie przed zgromadzoną rzeszą, pamiętajcie, że pomocnikiem waszym jest Bóg i że dzięki Jego błogosławieństwu możecie głosić poselstwo, które trafi do serc waszych słuchaczy. — [Manuscript 53, 1910](#).

Mężczyźni i kobiety mają nauczać prawdy — Miastom naszym potrzebni są nauczyciele — mężczyźni i kobiety, którzy będą zdolni nauczać prawdy. Niech więc przedstawiają prawdę w całej jej uświęconej godności i z całą uświęconą prostotą. — [The Review and Herald, 25 styczeń 1912](#).

Paweł — wędrownym ewangelistą — Życie Pawła było pełne napięcia, przygód i różnorodnych poczynań. Podróżował z miasta do miasta, z kraju do kraju, głosząc wszędzie opowieść o krzyżu, zdobywając i nawracając ludzi do Ewangelii oraz zakładając coraz to nowe zbory. — [Gospel Workers 58.59 \(1915\)](#).

Pracownicy silni, pełni odwagi — Do zatłoczonych miast, w których panują niezdrowe warunki życia, nie posyłamy słabowitych

lub starszych mężczyzn czy stare kobiety. Niech oni pracują tam, gdzie nie trzeba tak bardzo wyęźać sił. Bracia nasi, którzy zanoszą prawdę do miast, nie są obowiązani narażać swego zdrowia z powodu hałasu i szybkiego tempa życia, jeżeli w starszym wieku mogą pracować na spokojniejszych miejscach.

Ci, którzy wykonują trudną i niebezpieczną pracę w miastach, powinni otrzymać wszelkie możliwe pokrzepienie. Nie wolno ich poddawać bezwzględnej i nieżyczliwej krytyce braci. Musimy wykazać troskę o pracowników Pańskich, którzy niosą światło prawdy pogrążonym w ciemnościach błędu. — [Letter 168, 1909](#).

Korzyści z pracy dwójkami

[49]

Jezus wysyłał brata z bratem — Zgromadziwszy wokół siebie dwunastu apostołów Jezus nakazał im, aby we dwóch obeszlili miasta i wioski. Nikt nie został wysłany w drogę sam, ale brat zawsze szedł z bratem, przyjaciel z przyjacielem. Dzięki temu mogli pomagać sobie i podtrzymywać wzajemnie na duchu, mogli zasięgać obopólnie rady, modlić się wspólnie, a siła jednego uzupełniała słabość drugiego. W ten sposób później rozesłał Jezus w świat 70 uczniów. Celem Zbawiciela było, aby posłom Ewangelii zawsze ktoś towarzyszył. I w naszej pracy ewangelizacyjnej osiągniemy daleko lepsze wyniki, jeżeli pójdziemy za tym przykładem. — [The Desire od Ages 350 \(1898\)](#).

Boży plan pracy na nasz czas — Gdy Jezus posłał Swych uczniów do pracy... nie mieli oni takiego zrozumienia, jakie mają dzisiaj ci, którzy raczej wolą pracować sami, niż mieć kogoś, kto nie pracuje tak jak oni. Zbawiciel wiedział, w jaki sposób dobierać ludzi. Nie wysyłał na przykład łagodnego, umiowanego ucznia Jana z kimś, kto by miał taki sam temperament, ale wysłał z nim impulsywnego, porywczego Piotra. Ci dwaj nie byli do siebie podobni ani pod względem stosunku do pracy, ani sposobu jej prowadzenia. Piotr był gorliwy, pełen zapału i często ranił innych, podczas gdy Jan zachowywał zawsze spokój, brał pod uwagę uczucia ludzi i raczej zawiązywał rany i zachęcał. Tak więc braki jednego były uzupełnione zaletami drugiego.

Bóg nie ustanowił tego sposobu pracy jako niezmienniej reguły. Jego uczniowie mają wychodzić do pracy również pojedynczo. Zilustrujemy tę rzecz na przykładzie dwóch braci. Obaj różnią się temperamentem i sposobem myślenia. Każdy z nich idzie swoją drogą. Jeden pracuje za dużo, drugi nawet nie spełnia należącego do niego obowiązku.

Gdyby ci dwaj bracia pracowali razem, skutki nie byłyby chwalebne, ponieważ skrajności występujące w ich charakterach ostro by się w ich pracy ścierały. Nie byłoby dobrze, żeby razem występowali

na każdym zebraniu, ale mogą pracować w miejscach odległych od siebie o 10, 15 czy nawet 30 km, na tyle blisko, by w wypadku, gdy jeden napotka w pracy na trudności, mógł wezwać na pomoc brata swego. Powinni spotykać się często na wspólnej modlitwie i na, naradach...

[50] Gdy ktoś stale pracuje sam, trudno mu zdobyć się na krytykę własnej pracy i nie odczuwa żadnego pragnienia współpracy z kimś drugim. Jednak planem Bożym jest, aby jeden stanął u boku drugiego, aby nie jeden człowiek wywierał wpływ na rozwój pracy w Dziele Bożym i ułomności charakteru jednego pracownika nie uchodziły za cnoty ani w jego oczach, ani w oczach jego słuchaczy.

Jeżeli mówca nie będzie miał u swego boku kogoś, z kim będzie dzielić pracę, to często znajdzie się w takiej sytuacji, która go zmusi do pogwałcenia praw życia i zdrowia. Poza tym jakieś ważne sprawy mogą odciągnąć go od pracy u szczytu jego osiągnięć. Jeżeli dwóch pracuje razem, to w takich przypadkach praca nie zostanie przerwana. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 126.127 \(1886\)](#).

Korzyści, wynikające ze współpracy — Trzeba, aby dwóch pracowało razem. Jeden może zachęcać drugiego. Mogą modlić się razem, radzić sobie i wspólnie czytać Biblię. Dzięki temu dostępne im będzie większe światło, poznają lepiej prawdę. Będzie tak, że jeden zwróci uwagę na tę, drugi na inną prawdę. Gdy popełnią błąd, będą mogli go omówić i poprawić, tak że prawda nie zostanie zlekceważona z przyczyny ułomności jej wykładowców. Gdy wysyła się pracowników pojedynczo, nie ma nikogo, kto by mógł poprawić ich błędy, natomiast gdy dwaj pracownicy idą razem do pracy, mogą się nawzajem wychowywać i każdy z nich może stać się tym, kim stać się powinien: zdobywcą wielu dusz. — [The Review and Herald, 4 lipiec 1893](#).

Dlaczego nie dzisiaj? — Dlaczego tak się dzieje, że odstąpiliśmy od metod pracy, które ustanowił Wielki Nauczyciel? Czemu tak jest, że pracowników Dzieła Bożego nie wysyła się dziś do pracy po dwóch. Odpowiedź: nie mamy tylu pracowników, aby obsadzić nimi wszystkie tereny. Wobec tego obsadźcie mniej terenów. Wysyłajcie pracowników na te miejsca, gdzie droga wydaje się otwarta, i tam nauczajcie kosztownej prawdy na czas obecny. Czy nie potrafimy dostrzec mądrości, jaką zawiera nakaz posyłania braci dwójkami w

celu głoszenia Ewangelii?. — [The Review and Herald](#), 19 kwiecień 1892.

Lokalizacja ewangelizacji

Rozpoznaj swoje miejsce pracy — Wkroczywszy do dużego miasta staraj się wzbudzić zainteresowanie zarówno u warstw wyższych jak niższych. Głosząc Ewangelię nie przestawaj na tym, aby głosić ją tylko ubogim. Staraj się dotrzeć z poselstwem również do grup bogatszych. Rozpoznaj miejsce swojej pracy i weź pod uwagę takie działania, aby w jego wyniku światło zabłyśło dla wszystkich. Już dawno tego rodzaju praca powinna być wykonana. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 400 \(1896\)](#).

[51] **Głoszenie poselstwa w salach** — Należy wynajmować sale i głosić w nich poselstwo z taką mocą, aby przekonać słuchających o jego słuszności. Bóg powoła pracowników, którzy wywierają będą szczególnego rodzaju wpływ, pracowników, którzy zanoszą prawdę do najbardziej nie obiecujących miejscowości. — [Manuscript 127, 1901](#).

Duże sale zgromadzeń — W miastach należy wynajmować największe sale po to, aby poselstwo trzeciego anioła mogło być w nich głoszone ustami ludzkimi. To poselstwo oceni tysiące ludzi. — [Letter 35, 1895](#).

Sale reprezentacyjne — Ażeby głosić poselstwo ostrzegawcze w miastach, potrzebne są pieniądze. Czasem jest rzeczą niezbędną zapłacić dużo za wynajęcie reprezentacyjnej sali, ażeby móc ściągnąć ludzi na zebranie i wydać im świadectwo o prawdach biblijnych. — [Manuscript 114, 1905](#).

Zaczynać roztropnie — Stałe jestem pouczana o konieczności przestrzegania i stosowania się do wymagań pracy ewangelizacyjnej w miastach. Nabywając lub wynajmując lokal dla celów ewangelizacyjnych, nie mówmy, jeśli to nie jest konieczne, co zamierzamy czynić. Musimy być bardzo roztropni w naszych rozmowach, ażeby nie stwarzać trudności przy rozpoczęciu pracy. Lucyfer jest niezwykle sprytnym działaczem. Gromadzi wszelkie możliwe wiadomości, aby w miarę możliwości zniszczyć nasze plany, zmierzające do

ostrzeżenia mieszkańców miast. Toteż w niektórych wypadkach milczenie jest mądrością. — [Letter 84, 1910](#).

Wynajmować odpowiednie sale — W niektórych miejscach trzeba rozpoczynać pracę w małym zakresie, którą stopniowo będzie się rozwijać. Tylko tyle będą w stanie uczynić nasi pracownicy. W wielu innych przypadkach będzie można pracę rozpocząć z większym, bardziej zdecydowanym rozmachem, osiągając dobre rezultaty. Praca nasza w... byłaby dziś bardziej zaawansowana, gdyby nasi bracia na początku swej działalności nie próbowali działać w tak skromny sposób. Gdyby wynajęli odpowiednią salę i podjęli pracę jako ci, którzy posiadają wielkie prawdy odnoszące zwycięstwo, wtedy by osiągnęli większe rezultaty. Bóg chce, aby praca była rozpoczęta w taki sposób, by już na początku wywarła najlepsze wrażenie. — [Gospel Workers 462 \(1915\)](#).

Ośrodki wyjściowe

Z ośrodków wyjścia — Jest w planie Bożym, aby lud nasz, osiedlony poza obrębem miast, z tych wyjściowych ośrodków ostrzegał miasta i wznosił w nich pomniki dla Boga. Potrzebna jest moc wywierająca wpływ, aby poselstwo przestrogi zostało wszędzie usłyszane. — [The Review and Herald, 14 kwiecień 1903](#).

[52] **Zapora odgradzająca ujemny wpływ** — Musimy opracować rozumne plany w celu ewangelizowania miast. Jednocześnie musimy takie prowadzić w nich życie, abyśmy byli w stanie ustrzec nasze dzieci i siebie samych przed wszelkim zatrującym i demoralizującym wpływem. — [Life Sketches of Ellen G. White 410 \(1915\)](#).

Tanie wiejskie nieruchomości — Musimy być roztropni jak węże, niewinni jak gołębie. Winniśmy nabywać po niskiej cenie nieruchomości poza obrębem miast, aby z tych zamiejscowych ośrodków prowadzić pracę w miastach. — [Special Testimonies, Seria B 7, nr 14 \(1902\)](#).

Łatwy dostęp do miast — Wyszukujmy ludzi zdrowo myślących, którzy nabędą nieruchomości w okręgach wiejskich, skąd będziemy mieli łatwy dostęp do miasta. Miejsca te muszą nadawać się do zakładania niewielkich szkół, kształcących naszych pracowników i umożliwiających niesienie pomocy chorym i stroskanym душom, które nie znają prawdy. Szukajcie takich właśnie miejsc poza obrębem wielkich miast, starajcie się kupić odpowiednie obiekty, względnie ubiegajcie się o zyskanie ich w formie daru od właścicieli. Kupujcie je po umiarkowanej cenie za pieniądze na ten cel ofiarowane przez nasz lud. — [Medical Ministry 308.309](#).

Pracujcie w miastach — Prawdę trzeba głosić wszędzie, bez względu na to, czy ludzie chcą jej słuchać czy nie. Miasta są pełne pokus. Powinniśmy tak planować pracę, aby zachować naszą młodzież zdala od zgubnego wpływu, jak dalece się da.

Pracę w miastach prowadzić można z naszych ośrodków zamiejscowych. Duch proroczy pyta: „Czy miasta powinny być ostrzeżone?”

Powinny, przez odwiedzanie tych miast i głoszenie o tym, co ma nastąpić”. — [Letter 182, 1902](#).

Tak jak postępował Enoch — Jako lud, przestrzegający Bożych przykazań, winniśmy zamieszkać w miarę możliwości poza miastem. Podobnie jak to robił Enoch, musimy pracować w miastach, ale jeśli to jest możliwe w nich nie mieszkać. — [Manuscript 85, 1899](#).

Lekcje z życia Lota i Enocha — Kiedy naród żyje w nieprawości, wtedy zawsze daje się słyszeć głos, który ostrzega i napomina, tak jak głos Lota słyszany był w Sodomie. Lot by mógł uchronić swą rodzinę od nieszczęścia, gdyby nie mieszkał w tym złym i splugawionym mieście. Zajęcia, jakim Lot i jego rodzina oddawali się w Sodomie, mogli tak samo dobrze wykonywać, gdyby mieszkali poza tym miastem. Enoch chodził z Bogiem, nie mieszkał w miejscach splugawionych jakimkolwiek przestępstwem, jak to było w wypadku Lota. — [Manuscript 94, 1903](#).

[53]

Planowanie zebrań w dzielnicach miejskich i podmiejskich

Duże miasta — Zebrania ewangelizacyjne w różnych okolicach — Mamy obecnie sprzyjający czas na prowadzenie pracy w miastach. Musimy dotrzeć do ich mieszkańców. Jako ludowi grozi nam niebezpieczeństwo koncentrowania za dużo wysiłków w jednym miejscu. Nie jest to ani dobre, ani rozsądne. Obecnie zainteresowanie skupiamy na dużych miastach. Należy raczej rozpoczynać pracę w wielu małych miastach, a nie tylko w kilku dużych...

Niech ewangeliści pracują po dwóch w różnych częściach wielkich miast. Pracownicy, działając w danym mieście, powinni często się spotykać, aby naradzić się i wspólnie modlić. Powinni to czynić po to, aby zdobyć zrozumienie i łaskę celem prowadzenia harmonijnej współpracy. Niech więc wszyscy dążą do osiągnięcia jak największego powodzenia. Lud nasz musi przywdziać zbroję i zakładać zbory we wszystkich miastach. — [Medical Ministry 300 \(1909\)](#).

Praca w nie ostrzeżonych jeszcze dzielnicach naszych miast — We wszystkich miejscach naszej pracy musimy zwiększyć liczbę pracowników. Niech wyjdą po dwóch do pracy i niech wspólnie pracują w wielu dzielnicach naszych miast, którym już dawno należało zanieść ostrzeżenie. — [Letter 8, 1910](#).

Trzeba opracować całe miasto — Niech zespół pracowników uda się do miasta i pracuje tam gorliwie, aby ogłosić prawdę we wszystkich dzielnicach. Niech zasięgają wspólnie rady, jaki sposób byłby najlepszy i najtańszy. Pracownicy ci powinni pracować systematycznie i zawsze zwracać odpowiednią uwagę na duchową stronę swej pracy. — [Manuscript 42, 1905](#).

Przenoszenie pracy z jednej dzielnicy do drugiej — Więcej rozsądku i roztropności trzeba wykazać w lokalizacji zebrań ewangelizacyjnych. Nie należy wznosić kaplic w miejscach zdaleka od dróg i miast, ponieważ w miastach są ludzie, potrzebujący prawdy. Ze-

branie ewangelizacyjne należy organizować w miejscach, z których łatwo można osiągnąć mieszkańców danego terenu...

Zebrania ewangelizacyjne należy organizować w miastach, albo w pobliżu miast. Pracownicy powinni pracować raz w jednej części miasta, a po pewnym czasie w drugiej. Tuż za naszymi drzwiami znajdują się ludzie, którzy muszą usłyszeć poselstwo przestrogi. W wielkich miastach należy wznosić pomniki dla Boga. — [Letter 164, 1901.](#)

[54]

Planowanie ciągłej pracy

Powierzchna orka daje ograniczone zbiory — Grozi nam niebezpieczeństwo objęcia zasięgiem naszej działalności zbyt wielkiego obszaru i rozpoczęcia zbyt wielkiej pracy, przekraczającej nasze możliwości, co pociąga za sobą wydanie dużo pieniędzy. Grozi nam także niebezpieczeństwo poświęcenia za wiele uwagi niektórym gałęziom Dzieła Bożego, a zaniedbania innych ważnych prac w winnicy Pańskiej. Byłby to zły plan, gdybyśmy podjęli zbyt wiele pracy, a niczego nie wykonali jak należy. Mamy kroczyć naprzód, ale kierujemy się jedynie radą Bożą. Nie wolno w naszej pracy oddalać się od prostoty, abyśmy nie ztratili jej duchowego znaczenia, ponieważ nie będziemy wówczas zdolni opanować licznych jej kierunków, wykonać wszystkiego i przeprowadzić; potrzebne jest również poświęcenie się naszych najlepszych pomocników. Trzeba też dbać o życie i zdrowie i szanować je. Zawsze mamy wykorzystać każdą sposobność do pracy, jaką Bóg nam daje, ale nie mamy układać większych planów, ani też podejmować prac w szerszym zakresie, aniżeli nas na to stać i wystarczają środki pieniężne. Powierzchna orka oznacza skąpe żniwa.

Podtrzymujcie i rozwijajcie rozpoczętą już pracę. Coraz szersze plany i coraz nowsze tereny otwierają się przed naszymi pracownikami. W miarę jak to następuje, nasze idee i poglądy muszą się też rozszerzać. Dotyczy to tych pracowników, którzy mają rozpocząć pracę na nowych terenach w winnicy Pańskiej i prowadzić duszę do poznania prawdy. — [Letter 14, 1886](#).

Należy skoncentrować siły — Nie należy środków, będących do waszej dyspozycji, wydawać na działalność w tak wielu miejscach, że nigdzie praca nie zostanie wykonana do końca. Może być i tak, że ewangeliści będą pracować na tak wielkim obszarze, że rozproszą swoje siły nie zdziaławszy nic tam, gdzie pod kierownictwem Boga praca ich powinna się wzmocnić i udoskonalić. — [Letter 87, 1902](#).

Staranność w wykonywaniu pracy ewangelizacyjnej — Jeżeli zaangażujemy się do tak wielkiej pracy, że nie wystarczy nam siły ani łaski Chrystusowej, by ją rozumnie i porządnie wykonać, wtedy wszystko, czego się podejmiemy, okaże się niedoskonałe, a praca będzie nieustannie kuleć. Boga nie można wielbić dobrymi zamiarami, potrzebna jest do nich mądrość. Pracownik narzeka często na zbyt upodobania w tym, by je dźwigał. Pracownik sam czyni swe życie udręką i niepokojem i męczy się wyczerpany, ponieważ nie chce przyjąć pouczenia od Chrystusa, aby Jego brzemię wziął na siebie i nosił je zamiast ciężaru i brzemienia stworzonego przez siebie.

[55]

Bóg potrzebuje pracowników inteligentnych, wykonujących pracę bez pośpiechu, a za to starannie i dokładnie, zachowujących zawsze pokorę Jezusową. Potrzebuje takich pracowników, którzy wszystkie myśli i starania wkładają zarówno w wielkie jak i małe obowiązki, wykonując powierzone sobie zadanie dokładnie i pilnie. Ileśmy pracy zaniedbali, ileśmy spraw nie doprowadzili do końca z powodu ustawicznego pragnienia dokonania większych rzeczy! Dzieło Boże pod tym względem zostało znieważone, ponieważ pracownicy podejmują wiele spraw, które nigdy nie bywają przeprowadzone do końca. Cała nasza praca musi posiadać cechy Sędziego ziemi. Obowiązki niższego rzędu, związane ze służbą dla Mistrza, są bardzo ważne, ponieważ należą do służby Chrystusowej. — [Letter 48, 1886](#).

Nie podejmować drugiej pracy, jeżeli pierwsza nie jest skończona — Nie należy podejmować i rozpoczynać innej pracy, gdy brak nam siły do zakończenia pracy już rozpoczętej. Nie należy podejmować żadnych spraw przedwcześnie i wydawać w innych miejscach tych środków, które by należało użyć do wzmocnienia pracy w miejscu poprzednim. Wszystkie sprawy muszą być w pierwszym miejscu zakończone i umocnione, a wtedy dopiero można przejść na drugie miejsce pracy. — [Letter 87, 1902](#).

Utrzymanie zainteresowania poselstwem — Biorąc pod uwagę to, co mi zostało pokazane w różnych odstępach czasu w sprawie organizowania zebrań w wielkich miastach i doświadczenia z obecnego zebrania, pragnę udzielić następującej rady: co roku organizujcie większą liczbę zebrań, choćby niektóre z nich nie były zbyt liczne. Te zebrania zwrócą uwagę na poselstwo przez nas gło-

szone i dzięki nim tysiące ludzi w miastach zostanie wezwanych do wysłuchania zaproszenia na ucztę: „Przyjdźcie, bo wszystko jest gotowe”.

Wzbudziwszy zainteresowanie, nie możemy skracać czasu trwania zebrań i zakończyć pracę, pozostawiając ludzi pod wrażeniem, że nie będzie już więcej żadnych zebrań. Nie możemy tego robić wtedy, kiedy setki ludzi zainteresowały się prawdą. Właśnie wtedy można wykonać dobrą robotę, pracując dalej gorliwie i z wiarą. Trzeba tak prowadzić zebrania, aby stale podtrzymywać zainteresowanie słuchaczy.

[56] Czasem może być rzeczywiście trudno zatrzymać mówców na kilka tygodni w jednym miejscu, aby zwiększyć jeszcze bardziej zainteresowanie zebraniem. Może również kosztować wynajęcie miejsca zebrań na tak długi okres i utrzymanie odpowiedniej liczby pomieszczeń dla rodzin oraz utrzymanie tych rodzin, które sprowadzamy na miejsce pracy, aby pomagali kaznodziejom i pracownikom biblijnym w przeprowadzeniu lekcji biblijnych i odwiedzaniu zainteresowanych w ich domach, zapraszając na zebrania. Wszystko to może wiele kosztować, ale rezultaty na pewno będą warte wyłożonych kosztów. Dzięki takiej gorliwej i energicznej pracy w czasie zebrań ewangelizacyjnych powstały w wielu miejscach silne i pracujące zbory; w wyniku ich gorliwej pracy poselstwo trzeciego anioła musi być zanesione do mieszkańców naszych miast. — [The Review and Herald, 4 kwiecień 1899.](#)

Prowadzić dłużej pracę — Niekiedy na zebranie przybywa na kilka dni liczna grupa mówców. I właśnie wtedy, gdy zainteresowanie ludzi zaczyna wzrastać na dobre, nieraz wszyscy ci mówcy pośpiesznie odchodzą na inne zebrania, zostawiając dwóch lub trzech, którzy mają kontynuować dalszą pracę już w zniechęcającej atmosferze, jaka powstała na skutek ich wyjazdu.

O ile by lepiej było we wszystkich tych wypadkach, gdyby zebrania odbywały się przez dłuższy okres czasu i gdyby członkowie przybywali tu ze zborów z zamiarem pozostania przez miesiąc lub dłużej na takich zebraniach, aby pomagać w pracy i nauczyć się pracować skutecznie. To by im pozwoliło po powrocie do domu przekazać swoim zborom cenne, zdobyte w ten sposób doświadczenia. O ileż by lepiej było, gdyby ci sami mówcy, którzy wzbudzają zainteresowanie słuchaczy na swoich zebraniach, pozostali na

miejscu i kontynuowali rozpoczętą pracę, nie przerywając jej aż do osiągnięcia planowanych rezultatów. — [The Review and Herald](#), 4 kwiecień 1899.

Pozostawienie zbiorów niezebrałych — Lepiej by było i dałoby to lepsze rezultaty, gdyby odbywało się mniej zebrań, a za to pracowało więcej pracowników o różnych zdolnościach, tam zaś, gdzie zdołano obudzić zainteresowanie, praca powinna być odpowiednio przedłużona. Gdy na niektórych ludzi Słowo Boże zaczyna wywierać korzystny wpływ, wtedy jest konieczne oddziaływanie Słowa Bożego aż przekonają się o prawdzie i przyjmą ją.

W wielu miejscach, w których rozbito namioty, kaznodzieje pozostali tak długo, aż uprzedzenie do nich zniknęło i ludzie chętnie słuchali kazań. Zamiast zostać nadal na tym miejscu, zakończyli zebranie i poszli na inne miejsce. Możliwości minęły, pieniądze i czas zostały zmarnowane, a słudzy Boga niewiele zdziałali podczas tego sezonu. Nawróconych zostało tylko kilka dusz, a słudzy Boga widząc, że wielkie ciężary, jakie go przygniatają, mimo że Bóg wcale nie ma wyniki ich pracy nie są zbyt zachęcające i nie dają [57] powodu do radości, i zamiast pomnażać, tracą moc ducha i siłę.. — [Testimonies for the Church I](#), 148 (1857).

Rozlokować rodziny, aby pracowały nad osobami zainteresowanymi — Toronto (Australia) posiada ładną okolicę. Wszystkie miejscowości mieszczą się w obrębie dziesięciu i dwudziestu mil od Cooranbog. Musimy jak najprędzej rozpocząć tam pracę, gdy tylko znajdziemy rodziny oddane tej sprawie, które tam ulokujemy, aby pracowali nad zainteresowanymi osobami. Pola są białe do żniw, ale nic nie zdziałamy nie mając poświęconych pracowników, którzy by tam poszli, aby rozbudzić i utrzymać zainteresowanie. — [Letter 76](#), 1899.

Potrzebne jest rozumne kierownictwo — Przy wyborze pracy potrzebne jest rozumne kierownictwo. Zanim wkroczy się na dany teren, trzeba już mieć przygotowane plany, w jaki sposób zatroszczymy się o te dusze. Kto weźmie na siebie obowiązek głoszenia prawdy? Gdy ludzie na początku przyjmą mało znaną im prawdę, kto poprowadzi ich do głębszej znajomości i kto im pomoże w zdobyciu doświadczeń duchowych?

Jeżeli pozyskaliśmy dusze do prawdy i wydaliśmy na to duże pieniądze, nie możemy pozostawić tych dusz własnemu losowi, aby

swoje życie religijne kształtowały według zwyczaju i fałszywej idei, w jakiej wyrosły, gdyż to by przyniosło Dziełu więcej szkody, aniżeli niegłoszenie im poselstwa. Nie możemy odejść z miejsca i pozostawić pracy nie zakończonej, doprowadzając do tego, aby obróciła się na gorsze. Musimy tak układać nasze plany pracy, aby te dusze, które przyjęły prawdę, otoczyć dalszą opieką duchową.
— [Letter 60, 1886](#).

Finanse i budżet

Trzeba z góry obliczyć koszty — Lud Boży nie powinien ślepo inwestować pieniędzy, których niewiele posiada, i nie wie, skąd dalsze środki otrzyma. We wszystkich naszych posunięciach musimy wykazać mądrość i roztropność, Chrystus przedłożył nam plan, w jaki sposób należy prowadzić Jego dzieło. Ci, którzy chcą budować, muszą najpierw obliczyć koszty, aby dowiedzieć się, czy będą mogli doprowadzić pracę do końca. Zanim zaczną realizować plany, muszą zasięgnąć rady u mądrych doradców. Jeżeli jeden z pracowników nie przewidział następstw podjętej przez siebie pracy i popełnia pewne błędy, wówczas współpracownicy, w swojej mądrości, przemówią do jego rozsądku i wykażą mu, w czym tkwi błąd, oraz doradzą, jak należy pracować właściwie. — [Letter 182, 1902.](#)

Ścisła ekonomika — Niechże wszyscy prowadzący pracę w wielkich miastach przestrzegają zasady: nigdzie i w żadnym wypadku nie wydawać pieniędzy niepotrzebnie. Ludzie nie rozumieją prawdy przez zewnętrzne manifestacje. Pracownicy nasi muszą stosować ścisłą oszczędność, ponieważ Bóg zakazuje wszelkiego zbytku i wszelkiej ekstrawagancji. Każdym pieniądzem, będącym w naszej dyspozycji, musimy gospodarować oszczędnie. Nie możemy pozwolić sobie na żadną rozrzutność. Pieniądze Boże muszą być użyte zgodnie z Jego wolą i tylko na Jego dzieło, które musimy przeprowadzić na tym świecie. — [Letter 107, 1905.](#) [58]

Zaczynać pracę bez ostentacji — Dlaczego mielibyśmy zwlekać z rozpoczęciem pracy w naszych miastach? Nie czekajmy na jakieś nadzwyczajne rzeczy, albo na jakieś kosztowne materiały pomocnicze, ani na kupno jakiś kosztownych aparatów, aby tym wszystkim dać pokaz. Jeżeli kornie chodzić i pracować będziemy przed obliczem Bożym, Bóg przygotuje dla nas drogę. — [Letter 335, 1904.](#)

Równomierna działalność ewangelizacyjna — Bóg zabrania wydawać poważnych sum pieniężnych w niewielu miejscach, nie zastanawiając się nad potrzebami innych terenów, którym skąpi się

pomocy. Umiar i wyrzeczenie się niektórych rzeczy, praktykowane przez braci pracujących na faworyzowanych miejscach po to, aby udzielić wystarczającej pomocy potrzebującym jej, dopomogą do zakończenia pracy i przyniesie chwałę Bogu. Nie możemy pozwolić, aby ktoś budował potężną i widoczną wieżę w jednej miejscowości, podczas gdy inne tereny są nieopracowane. Pan życzy sobie, abyśmy uświęcili nasze umysły i nauczyli się mierzyć wszystkie nasze idee, pracą i naukami Chrystusa. — [Letter 320, 1908](#).

Opłacanie pracownika — W wielkich miastach należy pracować wieloma sposobami. Ci, którzy znajdują się w takiej sytuacji, że nie mogą osobiście pracować, mogą uczestniczyć w tej pracy opłacając koszty utrzymania ewangelisty, który udaje się w teren. Niech żaden z naszych braci i żadna siostra nie usprawiedliwiają się, że w niczym nie mogą pomóc tak ważnemu dziełu! Żaden praktykujący chrześcijanin nie żyje dla siebie. — [Manuscript 128, 1901](#).

Zbory finansują pracę na nowych miejscach — Ci, którzy znają prawdę, powinni wzmacniać się wzajemnie, mówiąc do kaznodziejów: „Idźcie na pola żniwne w imieniu Pana, a modlitwy nasze będą wam towarzyszyć jako ostre sierpy”. Zbory nasze powinny przyjąć na siebie odpowiedzialność za głoszenie świadectwa o Bogu. Powinny również przynieść Bogu dary i ofiary, tak aby ci, co wychodzą w teren mieli za co żyć, pracując dla zbawienia dusz. — [Manuscript 73a, 1900](#).

Bóg zapewnia nam środki na pracę — Wiele razy otrzymywałam poselstwo od Pana, które podawałam naszemu ludowi mówiąc, że Bóg ma dużo zamożnych ludzi, którzy są podatni na wpływ poselstwa Ewangelii, ale jeszcze go nie usłyszeli. Wykonujcie swą pracę, a pieniądze ofiarowane na rozwój Dzieła, mające służyć głoszeniu prawdy, tak wykorzystajcie, aby dzięki nim można było założyć ośrodki Ewangelii na nowym miejscu. Wybierzcie odpowiednie osoby, które nigdy nie wykazały samolubstwa, chciwości, łapczywości i co do których nie ma obawy, że naruszą w czymkolwiek środki, których użyć należy tylko na rozwój pracy w wielkich miastach, i niech one administrują zasobami dzieła, ponieważ Bóg uznaje te osoby za wybrane.

Bóg poruszy serca ludzi posiadających środki materialne, gdy Biblia — i tylko Biblia — przedstawiana będzie jako światło świata. W miastach prawda musi tak świecić, jak świeci płonąca lampa.

Zadano mi pytanie: dlaczego kładę tak szczególny nacisk na pracę wśród klas niższych? Dlaczego pomija się ludzi klas wyższych? Nie pomija się. Jest to obiecujące pole i gotowe do żniw, a Pan ma w swej dyspozycji środki, za pomocą których praca ta będzie wykonana. Znajdują się wśród nich ludzie o wybitnych zdolnościach i przedsiębiorczy, którzy przyjmą prawdę, ludzie, którzy zaufają Pismu Świętemu i ze skarbnicy serca wyniosą rzeczy najlepsze. Prowadzeni przez Ducha Świętego ludzie ci będą tak postępować, że usuną wszelkie przeszkody i będzie można ostrzec ludzi o szybkim nadejściu Pana.

We wszystkich świadectwach twierdziłam, że ludzie zamożni, w rękach których znajdują się środki materialne, zostaną poruszeni przez Ducha Świętego i otworzą drzwi dla rozwoju prawdy na wielu miejscach. Użyją powierzonych sobie środków na przygotowanie drogi Pańskiej, wytyczą dla naszego Boga drogę na pustyni.

Ci, którzy pracują w wielkich miastach, muszą w miarę możliwości dotrzeć do ludzi piastujących najwyższe stanowiska, aż do władców państw włącznie. Gdzie jest nasza wiara? Bóg przedstawił mi przykład Nabuchodonozora. Pan pracował i działał z całą mocą, aby skłonić najpotężniejszego króla na ziemi do uznania Go za króla królów. Wpływał na dumnego władcę, aż Nabuchodonozor uznał Stwórcę za „najwyższego Boga”, „którego panowanie jest wiecznym, a królestwo Jego jest od pokolenia do pokolenia”. — [Letter 132, 1901](#).

Zwracać się o dary do zamożnych — Niechaj ci, którzy działają i pracują dla sprawy Bożej, przedstawią potrzeby dzieła ludziom zamożnym. Uczynicie to mądrze i rozsądnie. Opowiedzcie im, co chcecie zrobić. Zwracajcie się do nich o dary. Pieniądze, będące w ich posiadaniu, są darem Boga i powinny być użyte na oświecenie świata.

Na naszej ziemi są złożone w ogromnych skarbcach wielkie ilości złota i srebra. Ludzie zgromadzili nieopisane bogactwa. Udajcie się do nich z sercem pełnym miłości Chrystusa dla cierpiącej ludzkości. Proście ich o pomoc w pracy, którą staracie się wykonać dla naszego Pana. Gdy zobaczą, że przemawia przez was uczucie dobrodziejstwa Bożego, wtedy jakaś struna życzliwości odezwie się w ich sercach. Uświadomią sobie, że mogą być dla Chrystusa pomocną dłonią. W ten sposób uda się tych ludzi skłonić do współpracy z

Bogiem i dostarczą nam oni odpowiednich środków potrzebnych w pracy, którą należy wykonać. — [Manuscript 40, 1901](#).

Innym również trzeba ułatwić pracę — Brat... marnotrawi pieniądze, których powinno się użyć na wsparcie pracowników, działających w rozmaitych częściach pola pracy. Trzeba, aby pamiętał o tym, że inni również — nie tylko on sam — powinni mieć sposobność wykorzystania swoich talentów w Dziele Pańskim. Trzeba im ułatwić pracę tak, aby mogli działać nie narażając zdrowia i życia. Jeden pracownik nie może otrzymać większej ilości pieniędzy, pracując na swój sposób i według własnych planów, pozostawiając swego współpracownika bez środków, jakie ten powinien był otrzymać za wykonanie przydzielonej mu pracy. Choć pieniądze pochodzą od ludzi, to jednak są pieniędzmi Pańskimi. Bóg tego nie postanowił, żeby jeden pracownik posiadał nadmiar środków materialnych, a drugi odczuwał ich brak i nie mógł wskutek tego wykonać powierzonej sobie pracy. — [Letter 49, 1902](#).

Nawrócone duszą przysporzą środków — Gdy różni mężczyźni i kobiety zostaną pozyskani dla prawdy, zaczną wpływać pieniądze. Gdy szczerze nawrócą się dusze, na służbę Pańską poświęcą swoje środki i tym samym nasze zasoby pieniężne wzrosną. — [Manuscript 53, 1909](#).

Tworzenie funduszu rezerwowego — Praca ewangelizacyjna, nie powinna być prowadzona w sposób egoistyczny, wywyższający siebie, jak ją prowadził pewien brat. Środki, które dostają się do rąk pracowników w Dziele Bożym, należą do Boga i powinny być zużyte jak najbardziej ekonomicznie. Gdy duża suma pieniędzy została ofiarowana na Dzieło Boże, trzeba zawsze jakąś część odłożyć, ponieważ w wielkiej winnicy Pańskiej mogą się wyłonić nadzwyczajne potrzeby, które trzeba będzie zaspokoić. — [Letter 149, 1901](#).

[61] **Mądre kierownictwo na nowych terenach** — Wielką wagę i doniosłe znaczenie należy przywiązywać do dobrego i prawidłowego początku dała oczekiwanych rezultatów, ponieważ nie rozpoczęto jej w sposób prawidłowy! Można było daleko więcej osiągnąć przy innym postępowaniu kierownictwa, a równocześnie mniej wydać pieniędzy. Dla wzniosłej prawdy, którą nam powierzono, musimy posiadać szacunek i wielkie zaufanie. — [Letter 14, 1887](#).

Ekonomika nie może być przesadna — Musimy być oszczędni, ale nie powinniśmy stosować skrajnej oszczędności.

Jedną ze smutnych i dziwnych rzeczy w naszym życiu jest to, że popełnia się czasem wielkie błędy, usiłując doprowadzić cnotę ofiarności do skrajnych wymiarów. Może być tak, że pracownicy Pańscy wpadną w przesadę. Doprowadzi ich to do takiej skrajności, że będą pracować niedożywieni, nie wystarczająco ubrani, aby tylko wydać jak najmniej pieniędzy. Niektórzy pracownicy będą się przepracowywali. Brak im będzie najniezbędniejszych rzeczy, a to dlatego, że w skarbcu nie ma wystarczającej ilości pieniędzy, aby zaopatrzyć tych wszystkich pracowników, którzy powinni pracować misyjnie. Byłoby więcej pieniędzy, gdyby wszyscy pracowali zgodnie ze wskazówką Chrystusa: „Każdy, kto chce pójść za mną, niech wyrzeknie się siebie, weźmie swój krzyż i pójdzie za mną”. — [Letter 49, 1902](#).

Unikajcie małostkowości — Jedno stale trzeba mieć na uwadze: jesteśmy reformatorami, a nie świętoszkami. W naszym postępowaniu nie powinniśmy wykazywać żadnego ducha małostkowości, bo targując się o małą kwotę, straciecie w końcu znacznie większe sumy. Będą mówili: „jest to człowiek chciwy. Ograbiliby ciebie z twoich praw, gdyby tylko mógł. Miej się więc na baczności, gdy będziesz miał z nim do czynienia”. Jeżeli w postępowaniu z ludźmi zrzekniecie się jakiejś drobnostki na korzyść kogoś innego, ten ktoś w ten sam sposób postąpi z wami. Małostkowość rodzi małostkowość, skąpstwo rodzi skąpstwo. Ci, którzy tak postępują, nie zdają sobie sprawy, jak na ten fakt reagują inni, a zwłaszcza ci, którzy nie są członkami zboru, i jak taka rzecz wpływa ujemnie na Dzieło Boże. — [Letter 14, 1887](#).

Sprawy administracyjne

Nie obarczać kaznodziejów sprawami administracyjnymi — Każdy człowiek ma swoją pracę do wykonania. Ci, którzy przystępują do służby kaznodziejskiej, wykonują szczególnego rodzaju pracę i powinni całkowicie oddać się modlitwie i głoszeniu Słowa Bożego. Nie należy obciążać ich umysłów sprawami administracyjnymi. W ciągu wielu lat Pan pouczał mnie, abym ostrzegała naszych braci wykonujących służbę kaznodziejską, ażeby nie obarczali swych umysłów sprawami administracyjnymi do tego stopnia, [62] żeby nie mieć czasu na obcowanie w modlitwach z Bogiem i na utrzymanie łączności z Duchem Świętym. Kaznodzieja nie może utrzymywać swego umysłu w najlepszym stanie duchowym, gdy zleca mu się rozwiązywanie kłopotów i drobnych trudności, występujących w życiu rozmaitych zborów. Nie jest to jego praca, którą mu powierzono. Bóg pragnie, aby każdy talent Jego wybranych posłów był wykorzystany dla głoszenia prawdy. Umysł kaznodziei nie powinien być absorbowany uczestnictwem w posiedzeniach komitetów, trwających do późnej nocy, ponieważ Bóg pragnie, aby kaznodzieja z jasnym i wypoczętym umysłem głosił Ewangelię dobitnie, wyraźnie i przekonywająco, na wzór Jezusa Chrystusa.

Przeciążony innymi obowiązkami kaznodzieja często jest tak zajęty, że z trudem znajduje czas na zastanowienie się nad sobą, czy on sam trwa w wierze. Kaznodzieja taki niewiele znajduje czasu na rozważanie i modlitwę. Chrystus w swej służbie łączył modlitwę z pracą. Noc w noc spędzał Chrystus czas na modlitwie. Kaznodzieje muszą prosić Boga o Ducha Świętego, aby mogli przedstawiać prawdę w sposób właściwy. — [Manuscript 127, 1902.](#)

Sprawy administracyjne niech prowadzą ludzie ku temu powołani — Jest to wielki błąd zatrudniać kaznodzieję, obdarzonego talentem głoszenia Ewangelii — stale i wciąż — przy pracach administracyjnych i innych; na tego, który głosi Słowo życia, nie można kłaść za dużo dodatkowych ciężarów...

Sprawy finansowe Dzieła Bożego powinny być załatwiane przez odpowiednich i zdolnych ku temu ludzi. Kaznodzieje i ewangeliści zostali odłączeni do wykonania zupełnie innego rodzaju pracy. Niech więc prowadzenie spraw finansowych należy raczej do kogoś innego, a nie do tych, którzy zostali odłączeni do głoszenia Ewangelii. Kaznodziejów nie należy obciążać sprawami administracyjnymi i innymi, związanymi z pracą ewangelizacyjną, prowadzoną w wielkich miastach. Bracia kierujący naszymi zjednoczeniami powinni znaleźć odpowiednich ludzi, którzy by pilnowali spraw finansowych dotyczących pracy prowadzonej w miastach. Jeżeli takich ludzi nie można znaleźć, należy szybko zatroszczyć się o wyszkolenie pracowników, na których można będzie nałożyć ten obowiązek. — [The Review and Herald, 5 październik 1905.](#)

Część 5 — Organizowanie zebrań ewangelizacyjnych!

[63]

Metody i organizacja

Wielka praca przy skromnych środkach — Uderzającą cechą boskiej działalności jest, że Bóg wykonuje największe dzieło, jakie może być na naszym świecie wykonane, przy użyciu bardzo prostych środków. Jest zamiarem Bożym, aby każda część Jego planu uzależniona była od innej części i aby całość na podobieństwo koła w kole działała w zgodzie i całkowitej harmonii. Bóg wpływa na ludzkie siły powodując, że Duch Jego dotyka niewidzialnych strun i wprawia w stan wibracji całą nieskończoność wszechświata. — [Manuscript 22, 1897](#).

Sukces — wynik porządku i harmonijnego działania — Bóg jest Bogiem porządku. Wszystko, co związane jest z niebem, pozostaje w doskonałej harmonii. Współzależność i dyscyplina cechują wszystkie ruchy zastępów anielskich. Jedynie porządek i harmonijne działanie mogą dać powodzenie. Bóg wymaga porządku i usystematyzowania Swej pracy. Wymaga tego obecnie w stopniu nie mniejszym niż za dni Izraela. Wszyscy, którzy dla Boga pracują, nie mogą pracować na ślepo i być obojętni. Bóg chce, aby praca Jego wykonywana była z wiarą i dokładnością, by mógł umieścić na niej pieczęć swojej aprobaty. — [Patriarchs and Prophets 376 \(1890\)](#).

Konkretne i przemyślane plany* — Jest rzeczą istotną, abyśmy w naszej pracy przestrzegali porządku, mieli dobrze przemyślany plan pracy oraz dążyli do określonego celu. Nikt nie może we właściwy sposób pouczać innych, dopóki nie przekona się, że praca jaką wykonuje musi być wykonana, że jest wykonywana systematycznie w ustanowionym porządku i we właściwym czasie...

[64] Konkretne plany powinny być bez skrępowania przedstawione wszystkim, których one dotyczą, i należy się upewnić, czy są jasne i zrozumiałe.

*Konieczność i zalety wszechstronnej organizacji zostały tu wysunięte na czoło w kilku doświadczeniach, z których część adresowana była do kierownictwa instytucji. Zasady te Jednak znajdują praktyczne zastosowanie we wszystkich dziedzinach pracy. To wyłącznie uzasadnia ich obecność tutaj.

Wymagajcie od wszystkich, którzy stoją na czele różnych oddziałów, aby współpracowali z wami w realizacji tych planów. Jeżeli ta pewna i radykalna metoda będzie w sposób właściwy, z życzliwością przyjęta i chętnie popierana, to uniknie się wiele zbędnej pracy, wykonywanej bez określonego celu, i dużo niepotrzebnych zatargów. — [Manuscript 24, 1887](#).

Dobre zrozumienie planów — Nie można wykonać należycie pracy, która do nas należy, jeżeli się dobrze nie zrozumie planu pracy. — [Letter 14, 1887](#).

Rozwaga, porządek i modlitwa — W każdej pracy, gdziekolwiek byśmy byli zatrudnieni, jest grzechem, jeżeli pracujemy obojętnie, daremnie i bez zainteresowania, tym bardziej jest grzechem w Dziele Bożym. Każde przedsięwzięcie, związane z Dzielą Bożym, powinno być realizowane z zachowaniem porządku, z rozwagą i gorliwą modlitwą. — [The Review and Herald, 18 marzec 1884](#).

Gruntowność i punktualność — Łatwo jest popełniać błędy, jeżeli nie zwraca się bacznej uwagi na bieg sprawy. Nowicjusz czy praktykant mogą wykazywać wiele energii, ale jednak ktoś posiadający właściwe kwalifikacje musi nad nimi czuwać, by nie popełniali błędów w swej pracy. Gdy Dzieło się rozwija, jest niemożliwe, aby jakkolwiek pracę odłożyć na inny czas. To, co nie zostało zrobione we właściwym czasie, wszystko jedno, czy jest to rzecz ważna czy mniej ważna — znajduje się pod wielkim znakiem zapytania, czy w ogóle będzie zrobiona. W każdym razie taka praca nigdy nie będzie tak dobrze wykonana jak wówczas, gdyby była zrobiona we właściwym czasie. — [Manuscript 24, 1887](#).

Każdy na właściwym miejscu — Każdemu człowiekowi wyznaczył Bóg pracę odpowiednią dla jego zdolności i możliwości. Należy mądrze pracować i tak rozmieszczać pracowników, aby każdy znalazł się na właściwym miejscu. Jest to z tego względu konieczne, by każdy mógł zdobyć potrzebne mu doświadczenia, które mają go uczynić zdolnym do ponoszenia jeszcze większych odpowiedzialności. — [Letter 45, 1889](#).

Praca podobna działaniu karnej armii — Pamiętajmy, że jesteśmy współpracownikami Boga. Nie mamy na tyle mądrości, aby móc pracować samodzielnie. Bóg uczynił nas tylko Swymi szafarzami, chce nas doświadczyć i wypróbować, tak jak doświadczył i wypróbował Izraela. Nie chce On, aby Jego armia składała się z

żołnierzy niekarnych, nieuświęconych i niekonsekwentnych, którzy niegodnie reprezentują porządek i czystość Boga. — [The Review and Herald, 8 październik 1901.](#)

[65] **Geniusz planowania i działania** — Potrzebny jest geniusz, potrzebne są umiejętności układania harmonijnego planu pracy. Potrzebujemy ludzi, którzy będą pracować nie tylko dla własnych korzyści, aby otrzymać za swą pracę wynagrodzenie, ale którzy będą pracować dla chwały Bożej i dla wzrostu Dzieła Bożego pod każdym względem. Jest to drogocenna sposobność objawienia własnego zapału i poświęcenia dla pracy Pańskiej oraz wykazania swoich zdolności. Każdemu człowiekowi dana jest odpowiednia praca, ale nie w celu wywyższenia siebie, tylko dla uwielbienia Boga. — [Manuscript 25, 1895.](#)

Rozumne planowanie chroni przed nadmiernym przepracowaniem — Muszę nalegać, aby pracownicy tak zaplanowali swoją pracę, by nie ustawali w niej z przepracowania. — [Letter 17, 1902.](#)

Akcja ewangelizacyjna

Zorganizowanie akcji — Bóg mówi: „Idźcie do miast. Ogłoscie ich mieszkańcom wezwanie, aby przygotowali się na przyjście Pana”...

Wielu ludzi w naszych miastach wciąż jeszcze żyje bez światła Ewangelii. Ci, którzy zaniedbują głoszenie ostatniego poselstwa przestrogi, będą w przyszłości cierpieć z tego powodu i smucić się. Poselstwo moje brzmi: „Organizujcie akcje i wkraczajcie do miast. Szukajcie odpowiednich miejsc na zebrania ewangelizacyjne. Rozpowszechniajcie literaturę. Gorliwie się starajcie dotrzeć do ludzi”. — [Letter 196, 1910](#).

Grupa pracowników w każdym większym mieście — W każdym większym mieście powinno być grono zorganizowanych i zdyscyplinowanych pracowników. Nie tylko jeden, dwaj, ale całe mnóstwo powinno wyjść do pracy...

Każda grupa pracowników powinna mieć swojego odpowiedzialnego kierownika i zawsze pracownicy powinni pamiętać o tym, że są ewangelistami w najwyższym tego słowa znaczeniu. Systematyczna praca, mądrze prowadzona, wyda błogosławione owoce. — [Medical Ministry 300.301 \(1892\)](#).

Potrzebne są rozmaite talenty — Pan pragnie, aby praca została wykonana wspólnym wysiłkiem pracowników o rozmaitych uzdolnieniach. Wszyscy muszą pozwolić prowadzić się Jezusowi, nie polegając na mądrości ludzkiej, aby nie zostali, niezależnie od ludzkiej wiedzy i mądrości, sprowadzeni z drogi zbawienia. — [Testimonies for the Church IX, 109 \(1909\)](#).

Ważność szukania rady w modlitwie

[66] **Podejście do sprawy z modlitwą i naradzając się** — Uczestnicy każdej bitwy muszą podjąć pewne ryzyko. Nie mogą liczyć na to, że zawsze z kwatery głównej będą otrzymywać rozkazy. Muszą we wszystkich okolicznościach robić to, co najlepsze, radząc się wspólnie, modląc żarliwie do Boga i prosząc Go o mądrość. W takich usiłowaniach musi być łączność i jedność. — [Letter 14, 1887](#).

Częste narady — W związku z głoszeniem poselstwa wielkim miastom jest wiele rodzajów pracy, którą wykonać powinni pracownicy o różnych talentach. Niektórzy mogą pracować w ten, inni w tamten sposób... Jako współpracownicy Boga muszą dążyć do jedności między sobą. Często należy zwoływać narady i wykazywać zawsze dobrą i serdeczną współpracę. Przede wszystkim każdy musi szukać mądrości u Jezusa, a nie polegać na ludziach, nie od nich otrzymywać wskazówki. — [Testimonies for the Church IX, 109 \(1909\)](#).

Brat radzi się brata — Jako pracownicy musimy się wspólnie naradzać we wszystkich trudnych kwestiach. Słuszne jest, aby brat radził się brata. Gdy to żeśmy uczynili, mamy jeszcze przywilej skłonić razem głowy w modlitwie, prosząc o Boską mądrość i radę. Ale gdy jeden tylko głos ludzki jest mocą decydującą, wtedy popęnia się wiele smutnych błędów. — [Letter 186, 1907](#).

Ujawnione słabości i ułomności — Pracownicy powinni zawsze naradzać się wspólnie. Nikt nie może polegać w swej pracy na niezależnym rozsądku własnym, pracować tylko według własnego rozumienia, jeżeli nie posiada skarbnicy, z której by czerpał swoje zasoby... Pokazano mi, że kierownictwo i zarząd Dzieła Bożego nie mogą spoczywać w niedoświadczonych rękach. Ci, którym brak szerszych doświadczeń, nie są ludźmi odpowiednimi do pełnienia poważnych, odpowiedzialnych funkcji, jakkolwiek mogą uważać siebie za posiadających ku temu odpowiednie kwalifikacje. Ludzie ci widzą u siebie samą tylko doskonałość, ale bracia ich dostrzegają

w nich ułomności i błędy. — [The Review and Herald](#), 8 grudzień 1885.

Kaznodzieje muszą znaleźć czas na modlitwę — Mam obowiązek wezwać lud do nieszczędzenia wysiłków w dziele ratowania dusz. Potrzebujemy wzrostu i pomnożenia wiary. Serca członków zboru powinny tonąć w modlitwie za tych, którzy głoszą Ewangelię. Kaznodzieje muszą znaleźć czas, by modlić się za siebie i za lud Boży, któremu służą zgodnie z powołaniem. — [Letter 49](#), 1903.

Czas modlitwy przynosi pokrzepienie — My, pracownicy, szukajmy Pana wspólnie. Sami nie jesteśmy w stanie nic zdziałać, ale z Chrystusem możemy i potrafimy wszystko uczynić. Bóg chce, abyśmy byli dla siebie pomocą i błogosławieństwem, abyśmy byli silni w Panu i w potęgze Jego mocy... Bóg żyje i rządzi. On chce udzielić nam takiej pomocy, jakiej potrzebujemy. Jest naszym przywilejem, że zawsze i wszędzie możemy otrzymać siłę oraz zachęcenie z Jego błogosławionej obietnicy: „Łaska moja jest dla was wystarczająca”. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists](#) 129 (1886).

[67]

Jedność w różnorodności

Różnorodność talentów w planie Bożym — Nie ma nic piękniejszego we wszystkich poczynaniach Bożych od Jego obdarowywania mężczyzn i kobiet bogactwem różnorodnych talentów.

Kościół jest ogrodem Pańskim, który zdobią najrozmaitsze drzewa, rośliny i kwiaty. Bóg nie oczekuje od hyzopu, aby osiągnął rozmiary cedru, ani od oliwki, aby osiągnęła wysokość wspaniałej palmy. Wielu nie otrzymało wysokiego wykształcenia w życiu religijnym i intelektualnym, ale Bóg ma i dla nich zajęcie, jeżeli tylko chcą pracować w po korze, ufając Bogu.. — [Letter 122, 1902.](#)

Charaktery są różne jak kwiaty — Powinniśmy wyciągnąć ważne wnioski i nauczyć się niezwykle pożytecznej lekcji z nieskończonej różnorodności oglądanych krzewów i kwiatów. Każdy pąk jest inny pod względem kształtu i barwy. Niektóre kwiaty mają własności uzdrawiające. Inne zawsze pachną. Są chrześcijanie, którzy sądzą, że obowiązkiem ich jest ukształtować wszystkich chrześcijan na własny model i własne podobieństwo. Jest to ludzki plan, a nie Boży. W Kościele Bożym jest tyle miejsca dla różnorodnych charakterów, ile różnorodnych kwiatów na świecie. W duchowym ogrodzie Pańskim znajdujemy ich wielką różnorodność. — [Letter 95, 1902.](#)

Różnorodność umysłów i poglądów — Różnorodność umysłów, różnorodność poglądów i idei nie przeszkadza w złączeniu się serca z sercem, w nawracaniu dusz na drogę tej prawdy, która prowadzi wszystkich do krzyża. — [Letter 31, 1892.](#)

Szczególne talenty dla szczególnego rodzaju pracy — Jeden pracownik może posiadać dar mowy, drugi dar pisania. Ktoś może posiadać dar szczerego, żarliwego i płomiennego modlenia się, ktoś inny — dar śpiewu. Jeszcze inny pracownik może mieć szczególnie talent do objaśniania Słowa Bożego w sposób nadzwyczaj jasny i zrozumiały. Każdy taki dar powinien stać się mocą służącą Bogu, ponieważ Bóg współpracuje z człowiekiem. Jednemu udziela słów mądrości, drugiemu wiedzę, komuś innemu — wiarę, a wszyscy

mają pracować pod kierownictwem Bożym. Różnorodność talentów prowadzi do różnorodności działań, ale Bóg jest ten sam, „który sprawuje wszystko we wszystkich”. [1 Koryntian 12,6](#).

Pan pragnie, aby wybrani przezeń słudzy wiedzieli, w jaki sposób należy łączyć się w harmonijnym działaniu. Komuś może się wydawać, że pomiędzy posiadaniem przez niego talentem a talentem współpracownika rysuje się zbyt wielki kontrast, aby móc harmonijnie współpracować. Kiedy jednak uprzytomnimy sobie, że dotrzeć musimy do bardzo różnych umysłów i że niektórzy odrzucą prawdę przedstawioną przez jednego pracownika, a otworzą swe serca na głos prawdy Bożej przedstawionej przez drugiego pracownika, to wówczas będą się starali pracować wspólnie. Talenty ich, jakkolwiek różne, będą poddane kontroli tego samego Ducha. Wtedy w każdym ich słowie i czynie objawi się uprzejmość i miłość, a gdy każdy pracownik wiernie trwać będzie na wyznaczonym sobie miejscu, modlitwa Chrystusa o jedność Jego naśladowców zostanie wysłuchana, a świat dowie się, że są to Jego uczniowie...

[68]

Pracownicy działający na obszarze dużych miast muszą wykonać część pracy przypadającej im w udziale, znacząc każdy swój wysiłek jak najlepszymi rezultatami. Mają mówić o wierze i działać w taki sposób, aby ich słowa wywarły na słuchaczach odpowiednie wrażenie; nie powinni ograniczać wykonywanej pracy do własnych koncepcji i wyobrażeń. W przeszłości zbyt wiele tego rodzaju poczynań stało się udziałem naszego ludu, co ujemnie oddziaływało na pracę w Dziele Bożym. Pamiętajmy, że Bóg ma rozmaite sposoby pracy i różnych pracowników, którym powierza rozmaite talenty i dary.. — [Testimonies for the Church IX, 144-146 \(1909\)](#).

Wysiłki szatana zmierzają do poróżnienia pracowników — Gdy rozpoczniemy w miastach aktywną działalność dla dobra rzesz, nieprzyjaciel nasz pracować będzie usilnie, aby spowodować wśród pracowników zamieszanie i poróżnienie. Spodziewać się tego będzie postępując w ten sposób, by złamać i osłabić nasze siły. Ci, którzy nie nawrócili się całkowicie, znajdują się stale w niebezpieczeństwie, że przyjmować będą sugestie nieprzyjaciela jako wskazania i pouczenia Ducha Bożego. Gdy Pan obdarzył nas światłem, kroczy naprzód w tej światłości. — [Manuscript 13, 1910](#).

Uważajcie na plany szatana! — Nie wszyscy, którzy podjęli pracę na niwie Pańskiej, są ludźmi tego samego usposobienia i

temperamentu. Nie wszyscy będą posiadali to samo wykształcenie i wyszkolenie. Jeżeli ci ludzie nie będą codziennie szukali pomocy u Boga, wtedy niewątpliwie, tak jak różne są ich charaktery, tak też pracując razem będą działać przeciwko sobie.

[69] Szatan przygotowuje plany na każdy dzień. Ma wytyczone kierunki i linie, które zagrozić mają drogę ludziom będącym świadkami Jezusa Chrystusa. Pracownicy Chrystusa muszą, tak jak się tego nauczyli od Jezusa, być pokorni, łagodni i pełni miłości. Wykazując te zalety na pewno zostaną wystawieni na pokusy szatana. Szatan czyha na nich zręcznie i podstępnie, a jeżeli pracownicy nie będą się modlić, niebacznie ulegną pokusom szatana i zostaną pojmani przez niego. Szatan zakradnie się do nich jak złodziej w nocy i uczyni ich swymi jeńcami. Pracując nad poszczególnymi osobami, starając się zmieniać ich pierwotne postanowienia, idee i ułożone już plany. Jeżeli bracia widzą to niebezpieczeństwo i mówią o nim, to zainteresowane osoby myślą, że dzieje im się osobista krzywda, że ktoś próbuje osłabić ich wpływ. Ktoś ciągnie w jedną, a ktoś w drugą stronę.

Praca została zahamowana, gdyż zrobiono fałszywe posunięcie, a szatan raduje się. Gdyby nie pielęgnowano tak starannie i z taką troskliwością własnego „ja”, gdyby nie dawano tak dużo miejsca poczuciu własnej godności, Bóg mógłby użyć tych różnorodnie ukształtowanych charakterów do wykonania dobrej pracy i to w daleko szerszym zakresie, ponieważ różnorodność talentów, zjednoczonych w Chrystusie, stanowi siłę użyteczności. Gdyby na podobieństwo krzewów winnej latorośli poszczególni pracownicy byli złączeni z winnym krzewem, wówczas by każdy z nich przyniósł kiście kosztownych owoców. Ich różnorodność stanowiłaby doskonałą harmonię, ponieważ pokarm i moc czerpią z winnego krzewu.

Bóg okazuje niezadowolenie, gdy wśród Jego pracowników brak jedności i harmonii. Nie może wówczas obdarzyć ich swym Duchem Świętym, ponieważ pracownicy kroczą własną drogą, gdy Pan przedstawia im Swoją drogę. Wielkie zniechęcenie sprowadza szatan i jego sprzymierzeńcy na lud Boży, ale niezależnie od tego „wszyscy jesteście braćmi”. Jest obrazą Boga, kiedy zezwalacie na to, że wasze niepoświęcone cechy charakteru odgrywają czynną rolę w zniechęceniu jednego do drugiego. — [Letter 31, 1892](#).

Łączcie się, łączcie się! — Umiłowanie własnego „ja”, pycha i niezależność są powodem największych trudności i skłóceń, jakie występowały kiedykolwiek w świecie religijnym. Anioł raz po raz mówił do mnie: „Łączcie się, łączcie, bądźcie jednej myśli!” Chrystus jest przywódcą, wy jesteście braćmi: idźcie w ślad za nim. — [Letter 4, 1890](#).

Walka o zwierzchność i władzę — Związani wspólnie węzłami zaufania i miłości świętej, bracia powinni otrzymać od siebie wszelką pomoc, jakiej może udzielić jeden drugiemu...

Walka o zwierzchność i władzę objawia ducha, który wykluczy z królestwa Bożego tych, co go pielęgnują. Pokój Jezusa nie może zamieszkać w sercu i myśli pracownika, który krytykuje i wyszukuje wady u drugiego, a to dlatego, że ten drugi nie stosuje jego metod pracy, przez co ten pierwszy czuje się niedoceniony. Pan nigdy nie pobłogosławi tego, kto krytykuje i oskarża braci, gdyż jest to działalność szatańska. — [Manuscript 21, 1894](#).

Doceniać dary i talenty innych — Bracia moi, starajcie się dźwigać jarzmo Chrystusowe! Oddalcie od siebie ducha pychy i praktykujcie ducha łaski, ducha pokory! Odsuńcie od siebie każdy rodzaj zła, który przeszkadza wam dostrzec wartość darów, jakimi Bóg obdarzył waszych braci. — [Letter 125, 1903](#).

[70]

Różni temperamentem, zjednoczeni duchem — W domu naszym nie ma miejsca na słowa zniecierpliwienia i na spory. Pracownicy moi różnią się pod względem usposobienia czy temperamentu, różne są też ich sposoby pracy, drogi i maniere, ale wszyscy są jedno w pracy i duchu, oczekując jeden od drugiego pomocy i siły. Wiemy, że mimo różnorodności naszych temperamentów nie może być wśród nas rozbieżności. Jesteśmy dziećmi Bożymi. Prośmy Boga, aby nam pomógł, byśmy nie żyli dla własnej przyjemności i nie kroczyli własną drogą, ale podobali się Bogu i żyli dla Jego chwały. — [Letter 252, 1903](#).

Stosowanie więcej, aniżeli jednej metody

Połączenie różnych talentów — W naszym współżyciu powinniśmy pamiętać, że każdy z nas odznacza się innym talentem, inną skłonnością czy popędem. Poszczególni pracownicy różnią się swoimi planami i poglądami. Aby praca dała pożądaną wynik, potrzebne jest złączenie się różnorodnych darów i talentów w jedną wielką całość. Pamiętajmy, że jedni na danych stanowiskach mogą odnieść większe powodzenie, aniżeli drudzy. Pracownik taktowny, umiejący wykonać zlecone mu zadanie w jakimś szczególnym przypadku, nie powinien poniżać innych za to, że nie są zdolni wykonać tego, co on jest w stanie uczynić bez żadnego wysiłku. Czyż nie ma takich spraw, których by inni nie załatwili daleko pomyślniej, aniżeli on?

Zróznicowane talenty, jakie Pan powierzył Swym pracownikom, są niezbędne w Jego pracy. Trzeba połączyć z sobą różne rodzaje działania: to działanie i tamto, aby wykonać całość. Części jakiegokolwiek budynku nie są jednakowe, ani też nie zostały wykonane jednym i tym samym procesem. Zakres pracy dla Boga jest wielostronny i praca ta nie może być wykonana ściśle jednym i tym samym sposobem. — [Letter 116, 1903](#).

Dary i talenty jednego człowieka nie wystarczają — Niech nikt nie myśli, że posiadany przez niego talent wystarczy do wykonania pracy Bożej, że on jeden może przeprowadzić serię odczytów i osiągnąć pełny sukces. Metody takiego pracownika mogą być dobre, a jednak mimo to potrzebne są rozmaite talenty. Umysł jednego człowieka nie może kształtować i regulować pracy według szczególnych pomysłów i idei. Aby praca była wykonana dobrze i systematycznie, potrzebne są różnorodne talenty i różni pracownicy, którzy by się poddali kierownictwu Bożemu, a Bóg pouczy każdego pracownika stosownie do jego zdolności. Współpraca i jedność mają zasadnicze znaczenie dla uzyskania harmonijnej całości, każdy pracownik powinien wykonać pracę powierzoną mu od Boga, stać na wyznaczonym sobie stanowisku i uzupełniać braki współpracownika. Gdy ewangelista pracuje sam, wtedy grozi mu zarozumiałość: wydaje mu

[71]

się, że jego talent wystarcza, aby wszystkie zagadnienia połączyć w harmonijną całość.

Tam, gdzie jest kilku pracowników, tam jest okazja do wzajemnej wymiany zdań, do wspólnej modlitwy i współpracy pod każdym względem. Nikomu nie powinno przyjść na myśl, że nie może włączyć się do pracy innych braci, ponieważ nie pracują oni dokładnie według tego sposobu, co on. — [Special Testimonies, seria A 14.15 nr 7 \(1874\)](#).

Tam, gdzie jeden jest słaby, drugi jest silny — Bóg pobudza kaznodziejów, obdarzonych różnymi zdolnościami, aby paśli trzodę, stanowiącą Jego dziedzictwo, odpowiednim pokarmem. Głosić będą te prawdy, które brat... i współpracownik nie uważał za istotne, aby je głosić. Gdzie praca kaznodziejska nad trzodą była pozostawiona wyłącznie jednemu człowiekowi, tam powstawały pewne braki. Pan w swej opatrności posyła różnych pracowników. Jeden jest silny w tym zasadniczym punkcie, w którym ktoś innych jest słaby. — [Manuscript 21, 1894](#).

Nie hamować kół — Są umysły, które nie rozwijają się na równi z pracą, lecz pozwalają, aby praca przerosła ich możliwości. Ci, którzy nie rozumieją tego i nie dostosowują się do wzrastających wymagań Dzieła, nie powinni hamować kół i przeszkadzać innym w ich rozwoju. — [Letter 45, 1889](#).

Metody należy udoskonalać — Zasady pracy nie mogą być niezmiennie. Praca nasza jest pracą postępową i dlatego musimy metody pracy udoskonalać, ale zawsze musi być zachowana jedność pod kierownictwem Ducha Świętego. — [The Review and Herald, 23 lipiec 1895](#).

Różne metody z czasów przeszłości — Należy się zastanowić, jakimi sposobami można pozyskać serca ludzkie. Niektóre z metod stosowanych dziś w pracy będą się różniły od metod stosowanych w przeszłości. Niechże jednak z tego powodu nikt nie tarasuje drogi, krytykując to lub tamto. — [The Review and Herald, 30 wrzesień 1902](#).

Tchnąć w stare metody nowe życie — Potrzebni są mężowie, którzy prosić będą Boga o mądrość i którzy pod Bożym kierownictwem zdołają tchnąć nowe życie w stare metody pracy. Potrzebni są mężowie zdolni wynaleźć nowe metody, którymi wzbudzą zainter-

sowanie wśród członków zboru, a przez nich dotrą do mężczyzn i kobiet w świecie. — [Manuscript 117, 1907](#).

[72] **Ograniczanie mocy Bożej wskutek stosowania tylko jednego sposobu pracy** — Sposobu planowania, który by uzależniał Dzieło od jednego człowieka, nie należy praktykować ani przez daną osobę, ani przez kogoś innego. Nie jest to sposób, którym pracuje Bóg. Gdy ktoś jeden uważa, że jego umysł ma wytyczyć i ustawić wszystkie główne ruchy w Dziele Bożym, że dzięki swoim uzdolnieniom wykona największą pracę, ogranicza w ten sposób moc Bożą, służącą do wykonania Bożych zamierzeń na ziemi.

Bóg potrzebuje takich mężczyzn i takie kobiety, którzy będą pracować w prostocie Chrystusowej, niosąc wiedzę o prawdzie tym, co potrzebują jej nawracającej mocy. Ale gdy ustanawia się pewne określone wytyczne, których pracownicy muszą przestrzegać przy głoszeniu poselstwa, wtedy ogranicza się użyteczność wielkiej liczby pracujących. — [Letter 404, 1907](#).

Unikać formalistyki — Pracownicy Boga muszą być ludźmi wszechstronnymi o szerokim zakresie pojęć. W żadnym razie nie powinni być ludźmi jednej idei, jednego szablonu, znający jeden tylko sposób prowadzenia pracy. Nie mogą być ludźmi przestrzegającymi ścisłych form, o ciasnych pojęciach, niezdolni dostrzec, że ich sposób mówienia i przedstawiania prawdy musi być dostosowany do ludzi danej grupy, wśród których pracują i do okoliczności, z jakimi się spotykają. — [Letter 12, 1887](#).

Dana grupa ludzi ustanawia metody pracy — Nie zapominajmy, że dla ratowania różnych ludzi stosować musimy różne metody pracy. — [The Review and Herald, 14 kwiecień 1903](#).

Macie trudne pole pracy, ale Ewangelia jest mocą Bożą. Środowiska ludzkie, z jakimi się spotykacie, decydują o tym, jaki sposób i jakie metody powinniście stosować w swojej działalności. — [Letter 97a, 1901](#).

Nie rujnować pracy innych — Pamiętajcie, że jesteście współpracownikami Bożymi, Bóg jest wszechpotężną, wszystko skutecznie poruszającą siłą. Słudzy Jego są narzędziami Boga. Nie wolno im odłączyć się, aby pracowali według własnej idei i wyobraźni. Słudzy tego pokroju mają pracować w harmonii, łącząc się w życzliwym, uprzejmym i braterskim związku, miłując się nawzajem. Nie ma tu miejsca na żadną krytykę i na brak uprzejmości. Nie wolno też

rujnować pracy innych, ale wszyscy razem mają prowadzić Dzieło naprzód. — [The Review and Herald, 11 grudzień 1900.](#)

Przestroga dla pracowników doświadczonych — Nakazano mi powiedzieć moim starszym braciom, aby chodzili pokornie z Bogiem. Nie bądźcie oskarżycielami braci waszych! Macie wykonać powierzoną wam pracę i to pod kierownictwem Pana Boga Izraelskiego.

Skłonność do krytykowania jest największym niebezpieczeństwem, grożącym wielu ludziom. Bracia, których chcecie krytykować ulegając pokusie, powołani zostali do sprawowania odpowiedzialnych funkcji, których wy już nie możecie wykonywać, natomiast możecie stać się ich pomocnikami. Możecie oddać wielkie usługi sprawie, jeżeli przekażecie swoje doświadczenia związane z waszymi pracami w przeszłości i doświadczenia osób innych. Pan nie zlecił żadnemu z was poprawiać i kontrolować postępowania waszych braci... Starajcie się wraz z nimi poznawać Pana. Bądźcie życzliwi dla tych, którzy dźwigają ciężkie brzemie, i zachęcajcie ich do wytrwania, gdzie i jak możecie. Głosy wasze powinny nawoływać do jedności, a nie rozerwania. — [Letter 204, 1907.](#)

[73]

Szkoły przygotowawcze

Położenie fundamentów pod służbę — Zanim dana osoba będzie gotowa nauczać prawdy, potrzebnej ludziom pogrążonym w duchowych ciemnościach, musi wpierw sama stać się jej uczniem. Nim podejmie się jakąś specjalną pracę w jakiejś ważnej miejscowości, należy dobrze przygotować system pracy. Uczynić to należy po to, aby ci, którzy chcą zostać kolporterami, i ci, którzy nadają się do pracy wykładania w gronie rodzinnym, otrzymali niezbędne pouczenie...

Taki ośrodek powinien nawiązać łączność z naszymi szkołami i seminariami, w których uczą się ci, co jako pracownicy mają wyruszyć do pracy ewangelizacyjnej. Powinni, jako uczniowie, odczuwać potrzebę zdobywania umiejętności w pracy nawracania dusz. W szkołach naszych także powinno się prowadzić różnorodną pracę ewangelizacyjną. Najważniejszy nacisk należy kłaść na studiowanie Biblii i jednocześnie prowadzenie systematycznych ćwiczeń tak, aby uczniowie przyswoili sobie jak najlepsze sposoby zbliżenia do ludzi. Wszyscy powinni nauczyć się pracować w sposób taktowny i uprzejmy w Duchu Chrystusa. — [The Review and Herald, 14 czerwiec 1887.](#)

Szkolenie pracowników w trakcie ewangelizacji — Dobrze przygotowaną pracę można najlepiej prowadzić w miastach wówczas, gdy w czasie wygłaszania odczytów odbywa się nauka w naszej szkole, kształcącej pracowników. Doświadczeni pracownicy o głębokim zrozumieniu duchowym powinni uczyć w szkołach naszych, a zarazem wygłaszać odczyty w miastach; powinni codziennie pouczać pracowników biblijnych i umieć zjednoczyć wszystkich sercem oddanych w pracy ewangelizacyjnej. Gdy mężczyźni i kobiety zaczną kroczyć drogą prawdy, kierownicy powinni z modlitwą na ustach wyjaśniać nowonawróconym, jak należy doświadczyć potęgi prawdy na własnym sercu. Taka praca, prowadzona przez ludzi, którzy mądrze nią kierują, stanie się światłością w ciemnym miejscu. — [Gospel Workers 364.365.](#)

[74]

Praca pod kierownictwem — Brat i siostra Heskellowie wynajęli dom w jednej z najlepszych dzielnic miasta i umieścili w nim rodziny pracowników, którzy dzień po dniu wychodzili udzielać lekcji biblijnych, rozpowszechniać nasze czasopisma oraz wykonywać pracę ewangelizacyjną. Lekcje biblijne były regularnie prowadzone w domu, młodzi ludzie, związani z pracą ewangelizacyjną otrzymywali praktyczne i dokładne pouczenia, jak udzielać lekcji biblijnych i jak sprzedawać naszą literaturę. Pan błogosławił ich pracę, dzięki czemu spora liczba ludzi wkroczyła na drogę prawdy, a wielu innych głęboko się nią zainteresowało.

Podobną pracę należy prowadzić w wielu miastach. Młodzi ludzie, udający się do pracy w tych miastach, powinni pracować pod kierownictwem doświadczonych i oddanych sprawie przywódców. Niechże pracownicy zamieszkają w podobnym domu, w którym otrzymają dokładne wyszkolenie. — [The Review and Herald, 7 wrzesień 1905](#).

Współpraca z doświadczonym pracownikiem — Bóg domaga się kaznodziejów, pracowników biblijnych i kolporterów. Niech nasi młodzi ludzie wyjdą do pracy jako ewangeliści i niech pracują z doświadczonym pracownikiem, który nauczy, jak należy pracować, by osiągać dobre rezultaty. — [Manuscript 71, 1903](#).

Chrystusowa metoda szkolenia — Obcując z Mistrzem i Nauczycielem uczniowie Jezusa otrzymali praktyczne przeszkolenie. Widzieli, w jaki sposób Chrystus przedstawiał prawdę i jak rozwiązywał zawłościami pytań, jakie zadawano mu podczas Jego pracy. Widzieli, jak uzdrawiał chorych, gdziekolwiek się zjawiał. Słyszeli Go jak głosił Ewangelię ubogim. W naszym czasie wszyscy musimy się z zapisów o Jego życiu nauczyć metod działania. — [Letter 208a, 1902](#).

Właściwe szkolenie pomnaża wydajność — Jeden pracownik, wyszkolony i przygotowany do pracy, który pozwala prowadzić się Duchowi Chrystusowemu, dokona daleko więcej, niż dziesięciu pracowników z brakiem wiadomości i słabych w wierze. Ten, kto pracuje w zgodności z radą Bożą i w jedności z braćmi, będzie daleko skuteczniej pracował dla dobra Dzieła, aniżeli dziesięciu innych, którzy nie widzą potrzeby polegania na Bogu i konieczności działania zgodnie z ogólnym planem pracy. — [The Review and Herald, 29 maj 1888](#).

Ośrodek szkoleniowy i dokończenie pracy — Gdy już ludzi wzruszyły dobrze zorganizowane zebrania ewangelizacyjne, czy pracownicy mają zwinąć żagle i pójść na inne miejsce, zorganizować nowe zebrania, a tutaj pozostawić pracę niedokończoną? Mówię wam: podzielcie pracowników, niech jedni z miejsca udzielają lekcji [75] biblijnych i rozprowadzają naszą literaturę. Załóżcie szkołę celem przygotowania i wyszkolenia pracowników dla różnego rodzaju pracy. W ten sposób nie pozostawicie rozpoczętej pracy jej losowi i nie zginie dobry wpływ, jaki wywarli na sercach i umysłach słuchaczy wysłannicy Boga.

Praca od domu do domu, poszukiwanie owiec, łowienie dusz — to najbardziej zasadnicza praca, jaką należy wykonać. Siedemdziesiąt pięć dusz zorganizowało się w zbór. Dziękujemy Bogu za to. Pięćdziesiąt spośród nich przyjęło prawdę wskutek zebrań ewangelizacyjnych. — [Letter 137, 1889](#).

Zorganizowanie zboru i ożywienie jego pracy

Ożywienie członków Zboru — Bóg dlatego nie wywiera obecnie swego wpływu, aby pozyskiwano wiele dusz dla prawdy, ponieważ w zborze są tacy członkowie, którzy nigdy się nie nawrócili, i wielu jest takich, którzy się kiedyś nawrócili, ale później odstąpili od prawdy. — [Testimonies for the Church VI, 371 \(1900\)](#).

Dwadzieścia dusz na miejscu jednej — Rzekomi wyznawcy Chrystusa nagromadzili tak dużo rupieci, że zatarasowali drogę do krzyża. Pomimo to bywają tacy, którzy do tego stopnia są przekonani o prawdzie, że dla jej przyjęcia zwyciężają wszelkie zniechęcenie i pokonują każdą przeszkodę. Gdyby ludzie wierzący w prawdę oczyścili swe umysły i byli jej posłuszni, gdyby odczuli ważność znajomości prawdy i oczyszczenia siebie ze złych nawyków w pracy Chrystusowej, to tam, gdzie została uratowana jedna dusza, mogło być uratowanych dusz dwadzieścia. — [Testimonies for the Church IV, 68 \(1876\)](#).

Najpierw uczyć członków zboru — Pracując tam, gdzie już niektórzy przyjęli prawdę, kaznodzieja na początek nie powinien tak bardzo pracować nad nawróceniem ludzi niewierzących, ale powinien najpierw uczyć członków zboru, jak mają z nim pracować. Niech więc kaznodzieja osobiście pracuje nad członkami, starając się pobudzić ich do szukania głębszych przeżyć i doświadczeń, i do pracy dla dobra innych. Gdy członkowie zboru zdobędą przygotowanie niezbędne do wspierania pracy kaznodziei swoimi modlitwami i pracą, wówczas wysiłki kaznodziei uwieńczone zostaną daleko większymi sukcesami. — [Gospel Workers 196 \(1915\)](#).

Oczyszczenie „drogi królewskiej” — Gdy pracownicy, mający doświadczenie w pracy, podejmują szczególne wysiłki dla pozyskania dusz w miejscowościach, gdzie mieszkają adwentyści, na każdym wyznawcy znajdującym się w danej miejscowości ciąży najbardziej uroczysty obowiązek uczynienia wszystkiego, co w jego mocy, aby droga królewska była oczyszczona. Uczynić to należy przez odrzucenie wszelkiego grzechu, który przeszkadza we współ-

[76]

pracy z Bogiem i braćmi. — [The Review and Herald](#), 6 grudzień 1906.

Rady dla zborów w miastach, gdzie przeprowadzana jest ewangelizacja — Przed około czterema laty, kiedy Brat Heskell i inni prowadzili szkołę biblijną oraz nabożeństwa wieczorne w mieście Nowy Jork, słowo Pańskie do tamtejszych pracowników brzmiało: „Niech wierzący, którzy mieszkają w pobliżu tego miejsca, gdzie odbywają się nasze zebrania, dzielą z wami brzemię tej pracy. Mają uważać za obowiązek i przywilej móc wam dopomóc w osiągnięciu powodzenia na tych zebraniach. Bóg znajduje upodobanie widząc ich wysiłki, włożone w taką pracę. Bóg pragnie, aby każdy członek zboru pracował i działał jako Jego pomocnik, aby starał się przez miłość zdobyć dusze dla Chrystusa”...

Również i do zboru w Los Angeles, mniej więcej rok temu, kiedy to Pan potężnie poruszył ludzi podczas zebrań ewangelizacyjnych, skierowane zostało następujące słowo: Niechaj zbor w Los Angeles przeznaczy codziennie pewien czas na modlitwę za wykonywaną tutaj pracę. Błogosławieństwo Boże spłynie na tych członków zboru, którzy wezmą udział w tej pracy i którzy będą zbierać się codziennie małymi grupami, by modlić się o dobry rezultat. W ten sposób wyznawcy zaskarbią sobie łaskę Boga, a praca Pańska posunie się naprzód.

Oto droga, którą zwykliśmy kroczyć. Modliliśmy się za nasze własne dusze i za tych, którzy wykonywali tę pracę. Pan Jezus oświadczył, że tam, gdzie dwóch lub trzech zbiera się w imieniu Jego, tam i On jest wśród nich, aby im błogosławić. Niech więc mniej będzie próżnej mowy, a więcej szczerzej i żarliwej modlitwy.

Obawiam się, że wysiłek włożony w głoszenie Ewangelii w Los Angeles nie został należycie doceniony. Niech każdy członek powstanie i weźmie udział w walce, jaką Pan prowadzi z potężnym przeciwnikiem. Tam, gdzie podejmuje się szczególnego rodzaju wysiłki, jak to miało miejsce w pracy ewangelizacyjnej w Los Angeles, tam niech każdy członek zboru zbliży się jeszcze bardziej do Boga. Niech wszyscy zgłębią i zbadają własne serce, oświecając je światłem jaśniejącym od Słowa. Gdy odkryjesz w sercu grzech, należy go wyznać i okazać skruchę! Niech każdy ewangelista wyrówna szyk przed pójściem do pracy. Pan usłyszy modlitwy i odpowie na nie. Niechaj nikt z członków zboru nie sądzi, że pracę ewangelizacyjną

wykona za niego ktoś, komu wydaje się, że powinien pracować za innych, za zaniehbujących się, w imieniu których żadne specjalne wysiłki nie zostały od tego czasu podjęte.

Gdzie podejmuje się takie wysiłki, jak to widzieliśmy na przykładzie Los Angeles, niechże członkowie zboru oczyszczą tam drogę królewską i dopomogą swymi środkami w dokończeniu pracy. Niech wykażą, że panuje wśród nich doskonała harmonia. Niech będą zawsze uzbrojeni, wyposażeni i gotowi do usługiwania, rozmawiania w czasie zebrań z każdym, kto się interesuje prawdą. Niech modlą się i pracują nad odzyskaniem utraconej owcy. — [The Review and Herald, 20 grudzień 1906.](#)

[77]

Przykład dla nawróconych — Niech starsi członkowie zboru świecą przykładem dla tych, którzy dopiero co wkroczyli na drogę prawdy. Błagam tych, którzy już od dawna żyją w prawdzie, ażeby swoim niepobożnym życiem nie ranili nowonawróconych. Odłóżcie na bok wszelkie szemrania i dokładnie zbadajcie wasze serca. Wyrzucie ze swego serca wszystko, co wam nie przystoi, i starajcie się poznać co należy uczynić, aby posunąć pracę naprzód...

Obudźcie się! Obudźcie się i dajcie ludziom nie nawróconym dowody, że wierzycie w prawdę pochodzenia niebieskiego. Dopóki nie obudzicie się, świat nie uwierzy, że wyznajecie tę prawdę, którą głosicie. — [Letter 75, 1905.](#)

Pomoc członków zboru — Pan wymaga od członków naszych zborów, aby włożyli w Dzieło Boże daleko większy wysiłek osobisty. Dusze zostały zanedbane, miasta, wsie i miasteczka nie słyszały prawdy na czas obecny, a stało się tak, ponieważ nie podjęto żadnej dobrze obmyślonej akcji ewangelizacyjnej. Nasi ordynowani kaznodzieje muszą robić wszystko, co w ich mocy, ale nie można oczekiwać, aby jeden człowiek wykonał pracę za wszystkich. Mistrz i nauczyciel wyznaczył każdemu człowiekowi odpowiednią dla niego pracę. Trzeba odwiedzać ludzi, modlić się, okazywać współczucie, pobożność zaś całego zboru musi być widoczna w życiu każdego z członków, jeżeli Dzieło Boże ma być dokończone. Siądźcie ze swymi przyjaciółmi i jak najbardziej serdecznie i życzliwie przekazujcie im drogocenną wiarę zaczerpniętą z Biblii. — [The Review and Herald, 13 sierpień 1889.](#)

Kaznodzieje, zdobywajcie zbory do pracy ewangelizacyjnej! — Niektórzy kaznodzieje podejmują czasem zbyt dużo pracy,

usiłują całą pracę ogarnąć swymi ramionami. Są ogromnie zajęci, a mimo to w pewnym sensie hamują pracę, lecz nie wypuszczają nic z ręki. Wydaje się, że ludzie ci myślą, iż tylko oni, oni jedynie powinni pracować w Dziele Bożym, członkowie zboru zaś powinni stać beczynnymi. Nie jest to zgodne z porządkiem Bożym. — [The Review and Herald, 18 listopad 1884.](#)

[78] **Członkowie zboru powiększają liczbę ewangelistów** — Jakże to nasi bracia i siostry mogą spokojnie żyć tak blisko wielkich rzesz ludzi, które nigdy nie słyszały głosu przestrogi? Jakże mogą spokojnie znieść to, że nie próbowali wykorzystać każdej dostępnej metody pracy, aby Bóg przez nich mógł pracować ku chwale Swego imienia? Nasi kierownicy, posiadający doświadczenie, powinni zrozumieć ważność tych spraw i uczynić coś, aby powiększyć liczbę pracowników. Mogą układać plany zdobywania ludzi do prawdy w miastach i wioskach, gdy stanowczo i z poświęceniem będą szkolili członków zboru i wciągali ich do osobistej pracy ratowania dusz wszędzie tam, gdzie są korzystne ku temu warunki, a wtedy pracę ich uwieńczy powodzenie. — [Manuscript 53, 1910.](#)

Pola w twoim sąsiedztwie już dojrzały — Prawda zatriumfuje chwalebnie. Niech więc zbory zaczną wykonywać pracę, którą Pan im zlecił, pracę wykładania pism świętych tym, którzy są pogrążeni w ciemnościach. Bracia moi i siostry! W waszym bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się dusze, które nawrócą się, jeżeli będziecie nad nimi umiejętnie i wytrwale pracować. Trzeba podjąć wysiłki dla ratowania tych, którzy nie pojmują słowa prawdy. Niech więc ci, którzy uważają się za wierzących, naprawdę staną się uczestnikami natury Bożej, aby mogli przekonać się, że pola już dojrzały do pracy dla nich, pracy, którą mogą wykonać wszyscy, co przez życie godne Słowa zostali do tego przygotowani. — [Australasian Union Conference Record, 11 marzec 1907.](#)

Z literaturą od drzwi do drzwi — Bracia i siostry! Czy chcecie przywdziać na siebie zbroję chrześcijanina? „Obuci w gotowości ewangelii pokoju”, czy jesteście gotowi iść od domu do domu, zanosząc ludziom prawdę? Czasem stwierdzicie, że praca ta jest trudna. Jeżeli jednak chodzić będziecie w wierze, to Pan będzie szedł przed wami, a światło Jego oświeci waszą ścieżkę. Wchodząc do domów swoich sąsiadów, sprzedając lub dostarczając im naszą literaturę, ucząc ich w pokorze prawdy, nie będziecie sami, towarzyszyć wam

będzie światło niebieskie, które w tych domach zamieszka. — [The Review and Herald, 24 maj 1906.](#)

Organizowanie grup pracy — W naszych zborach trzeba organizować grupy pracy. W Dziele Pańskim nie powinno być ludzi próżnujących. Niech więc różni ludzie łączą się w pracy, stając się rybitwami ludzi. Niech starają się ratować dusze przed zepsuciem świata i niech przyprowadzą je do zbawiennej czystej miłości Chrystusa. Ten jedyny, który nie może błędzić, pokazał mi, że organizowanie małych grup jest podstawą pracy chrześcijan. Jeżeli zbor jest bardzo liczny, członkowie jego powinni zorganizować się w małe grupy, które by prowadziły pracę nie tylko wśród członków zboru, ale także wśród otoczenia. — [Australasian Union Conference Record, 15 sierpień 1902.](#)

Na podobieństwo dobrze wyćwiczonego oddziału — Kaznodzieje powinni miłować porządek i sami być zdyscyplinowani, a wtedy będą mogli nauczyć członków zboru karności, aby pracowali zgodnie na wzór dobrze wyćwiczonego oddziału. Skoro dyscyplina i porządek potrzebne są do umiejętnego i pomyślnego prowadzenia akcji na polu bitwy, to rzeczy te są tym bardziej potrzebne w walce, w której my bierzemy udział. Cel, do którego zdążamy, jest ważniejszy i wznioślejszy, aniżeli cele, o które walczą przeciwne sobie siły na polu bitwy. W konflikcie, w którym bierzemy udział, wchodzi w grę sprawy wieczne.

[79]

Aniołowie pracują w harmonii. Wszystkie ich ruchy charakteryzuje doskonały porządek. Im lepiej i dokładniej naśladować będziemy harmonię oraz porządek zastępów anielskich, tym większe powodzenie odniosą aniołowie w swoich wysiłkach, podejmowanych dla naszego dobra. — [Letter 32, 1892.](#)

Wzajemny stosunek ewangelisty i kaznodziei

Potrzebni są ewangeliści i kaznodzieje — Bóg potrzebuje i powołuje ewangelistów. Prawdziwy ewangelista jest miłośnikiem dusz. Jest pasterzem i rybakiem dusz. Potrzebni są kaznodzieje, wierni pasterze, którzy nie będą schlebiać ludowi Bożemu, ani traktować go szorstko. Potrzebni są tacy pasterze, którzy nakarmią lud chlebem żywota.

Praca każdego wiernego pracownika jest bliska sercu Tego, który siebie samego wydał, aby odkupić ludzkość. — [Letter 21, 1903](#).

Kaznodzieja-ewangelista — Zazwyczaj jeden człowiek wykonuje pracę, która powinna być udziałem dwóch ludzi. Praca ewangelisty bowiem łączy się nieuniknienie z pracą kaznodziei, wskutek czego na pracownika wykonującego swoje zadanie na polu pracy spada podwójny ciężar. — [Testimonies for the Church IV, 260 \(1876\)](#).

Zaufanie dla nowego pracownika — Niech działający już pracownik nie obawia się, że gdy nowy pracownik zostanie ludziom przedstawiony, wtedy zniknie zainteresowanie i jego praca dozna uszczerbku.

Nie trzymaj rąk na skrzyni Przymierza; Bóg sam zatroszczy się o Swoje Dzieło. Od mężów posłanych przez Boga i współpracujących z Nim promieniować będzie dodatkowe światło. Pracownicy, którzy już pracują, powinni pierwsi serdecznie przyjąć nowych wysłanników Bożych, traktować ich z szacunkiem, zaprosić do współpracy i pozwolić im przemawiać do ludu. — [Manuscript 21, 1894](#).

Przestrogi przed sformalizowaniem organizacji

Sprawy niekoniecznie żywotne — Tym, co stanowi życie i żywotność, nie są ani ortodoksyjne teorie, ani członkostwo zboru, ani dokładne wykonywanie obowiązków. W pewnym starożytnym ratuszu w Szwajcarii widziałam posąg mężczyzny, który poruszał się tak, jak gdyby był żywy, wyglądał zupełnie jak żywy człowiek. Gdy podeszłam bliżej, szepnęłam do niego, jak gdyby mógł mnie usłyszeć. Chociaż wyglądał jak żywy posąg, nie miał w sobie życia. Poruszała go specjalna maszyna.

Poruszanie się nie jest życiem. Możemy odbywać rozmaitych form ceremonie religijne, ale dopóki nie ożyjemy w Chrystusie, praca nasza pozostanie pracą bez wartości. Pan wzywa nas, abyśmy stali się żywymi, pracującymi, wierzącymi chrześcijanami. — [The Review and Herald, 21 kwiecień 1903.](#) [80]

Bezużyteczne pomysły utrudniają pracę — Gdy ludzie wyrwą Dzieło Boże z Jego rąk i ujmują w swoje śmiertelne dłonie, czynią postęp Dzieła Bożego dziesięciokroć trudniejszym niż w rzeczywistości jest. Sądzą, że nieustannie muszą wynajdywać coś nowego, aby skłonić ludzi do wykonania rzeczy, które, ich zdaniem, powinni wykonać. Nie liczącym się ze zdaniem i wskazówkami Wielkiego Wodza, Chrystusa, dotyczącymi Jego dziedzictwa, Dzieło Boże zostaje jeszcze bardziej skomplikowane. Ludzie podejmują pracę narzuconą przez ułomne charaktery ludzkie, a wynikiem tego jest popełnianie jeszcze większych błędów. Lepiej by pozostawili Bogu wykonanie Jego pracy, ponieważ Bóg nie uważa ich za zdolnych i odpowiednich do tego zadania.

Zamiast trudzić się przygotowaniem przepisów i zarządzeń, módlcie się lepiej i poddajcie swoją wolę i sposób postępowania woli Chrystusa. Chrystus nie znajduje upodobania w tym, gdy wy utrudniacie to, co On ułatwił. Chrystus powiedział: „Weźmijcie na siebie jarzmo moje i ucicie się ode mnie, że jestem cichy i łagodnego serca, a znajdziecie odpocznienie dla dusz waszych, ponieważ jarzmo moje wdzięczne jest”. Jezus miłuje swoje dziedzictwo. Gdyby ludzie nie

uważali siebie za szczególnie uprzywilejowanych do wydawania praw i reguł dla współpracowników, a poddali swe życie zasadom Chrystusa i postępowali ściśle według Jego nauk, wówczas by każdy człowiek był przykładem dla drugiego, a nie sędzią. — [Manuscript 44, 1894](#).

Wbrew ludzkiemu planowaniu — Jeżeli ci, którzy mogą do pomocy, nie obudzą się i nie zdadzą sobie sprawy ze swych obowiązków, nie będą mogli poznać swego zadania, gdy rozlegnie się głośny okrzyk trzeciego anioła. Gdy światło rozjaśni ziemię, to zamiast z pomocą Boga wyjść naprzeciw, będą chcieli ograniczyć Dzieło Boże do ciasnej koncepcji swoich interesów. Chcę wam powiedzieć, że Pan wykona ostatnią pracę w sposób zupełnie odbiegający od przyjętego porządku rzeczy. Będzie to sposób przeciwny ludzkiemu planowaniu. Wśród nas znajdują się tacy, którzy zawsze będą chcieli na swój sposób kierować Dzielą Bożym i dyktować swoją wolę nawe wtedy, kiedy na czele Działa stanie anioł, który przyłączy się do akcji trzeciego anioła, aby ogłosić poselstwo światu. Bóg zastępuje środki i metody, dzięki którym każdy się przekona, że Pan sam trzyma rządy w swoich własnych dłoniach. Pracownicy zdziwią się, widząc jak prostymi środkami Bóg prowadzi do zakończenia Swego Działa sprawiedliwości. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 300 \(1885\)](#).

Część 6 — Wygłaszanie odczytów

[81]

Nasze poselstwo prawdy

Duże zgromadzenia — Powinniśmy podjąć wysiłki umożliwiające zwoływanie dużych zgromadzeń, które by usłyszały słowa kaznodziei Ewangelii. Ci, którzy głoszą słowa Pańskie, powinni mówić prawdę. Powinni doprowadzić swych słuchaczy do stóp góry Synaj, gdzie wysłuchają słów wypowiedzianych przez Boga w wielkiej Jego wspaniałości. — [Letter 187, 1903](#).

Niech trąby wydadzą wyraźny głos — Nie może być żadnych starć ani polemik pomiędzy tymi, którzy głoszą prawdę. Mają oni głosić Ewangelię z taką wiarą i żarliwością, aby wzbudzić powszechne zainteresowanie. Mają siać ziarno, które wyda plon ku chwale Bożej, poprzez słowo mówione, modlitwę do Boga i wywieranie wpływu. Nie mogą być niezdecydowani. Trąba musi wydać pełny, wyraźnie brzmiący głos. Trzeba skierować uwagę ludzi na poselstwo trzeciego anioła. Niech nikt ze sług Bożych nie postępuje podobnie ludziom chodzącym jakby we śnie, ale niech postępuje tak, jak przystało ludziom przygotowującym się na przyjście Chrystusa. — [The Review and Herald, 2 marzec 1905](#).

Naszym dziełem — głoszenie prawdy — Adwentyści Dnia Siódmego stali się w szczególnym sensie stróżami na świecie i roznosicielami światła, im bowiem powierzone zostało ostatnie poselstwo przestrogi, jakiego udzielić należy ginącemu światu. Na nich też spoczywa blask cudownego światła, bijącego od Słowa Bożego. Im powierzona została praca najbardziej doniosła i uroczysta: mają ogłosić poselstwo pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Nie ma żadnej pracy, która by miała większe znaczenie. Dlatego też nie mogą pozwolić sobie na to, aby cokolwiek bądź zaprzętało ich uwagę.

[82] Zostały nam powierzone prawdy najbardziej uroczyste i podniosłe, jakie nigdy nie były powierzone śmiertelnikom, i mamy je ogłosić całemu światu. Głoszenie tych prawd stanowi treść i przedmiot naszej pracy. Świat musi zostać ostrzeżony, a lud Boży musi być wierny powierzonym sobie obowiązkom...

Czy będziemy czekać, aż sądy Boże spadną na przestępców, zanim powiemy im, w jaki sposób mają ich uniknąć? Gdzież jest nasza wiara w Słowo Boże? Czy mamy czekać, aż przepowiedziane rzeczy nastąpią, zanim uwierzymy w to, co On powiedział? Otrzymaliśmy wyraźne światło, które ukazuje nam, że wielki dzień Pański jest blisko, „a we drzwiach”. — [Testimonies for the Church IX, 19.20 \(1909\)](#).

Nie możemy nie doceniać naszego zadania — Nie wolno marnować czasu w tym wielkim dziele na jakieś bezużyteczne zajęcia. Nie możemy nie doceniać naszego zadania. Zbyt mało zostało nam czasu na to, aby zastanawiać się nad tym, co już powinniśmy rozumieć. Potrzebna jest wieczność, abyśmy poznali całą długość i szerokość, wysokość i głębię pism świętych...

Apostołowi Janowi na wyspie Patmos zostały objawione rzeczy, które Bóg pragnął przekazać ludowi za jego pośrednictwem. Przestudiujcie te objawienia! Są tam tematy godne waszych rozważań, są wielkie i zrozumiałe nauki, które obecnie wszystkie zastępy anielskie próbują zakomunikować ludziom. Zwróćcie uwagę na życie i charakter Chrystusa oraz przestudiujcie Jego dzieło pojednania człowieka z Bogiem. Kryją się w tym dziele złoża nieskończonej mądrości, bezgranicznej miłości, sprawiedliwości i miłosierdzia. Są głębie i wyżyny, długości i szerokości, które powinniśmy poddać naszym rozważaniom. Niezliczone pióra próbowały już wielokrotnie przedstawić światu życie, charakter i pojednawczą ofiarę Chrystusa. A jednak każdy umysł, przy pomocy którego Duch Święty pracował i działał, przedstawił te prawdy w jakimś nowym świetle, w sposób świeży, stosownie do rodzaju umysłu i ducha ludzkiego...

Potrzebujemy prawdy takiej, jaka jest w Jezusie, ponieważ pragniemy, aby lud pojął, czym jest dla niego Chrystus i jakie obowiązki muszą spełniać ci, którzy pragną przyjąć Chrystusa. Jako przedstawiciele i świadkowie Jezusa powinniśmy osiągnąć pełne zrozumienie zbawiennych prawd, które zdobywamy przez doświadczenie. — [The Review and Herald, 4 kwiecień 1895](#).

Położyć nacisk na szczególne prawdy — Na nas ciąży zobowiązanie pełnego i wiernego głoszenia wszystkich rad Bożych. Nie możemy pomniejszać prawd szczególnych, które odłączyły nas od świata i uczyniły tym, czym jesteśmy, ponieważ wiążą się one ze sprawami wiecznymi. Bóg obdarzył nas światłem, które objaśnia

[83] rzeczy odbywające się w ostatnim czasie. Musimy ogłosić prawdę piórem i głosem, i to nie jakimś przytłumionym, bez ducha i życia, ale w duchu i mocy Bożej. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 470 \(1890\)](#).

Poselstwo Adwentystów Dnia Siódmego — Czy w obecnym czasie, kiedy znajdujemy się tak blisko końca, mamy do tego stopnia upodabniać się w naszym postępowaniu do świata, że ludzie na próżno szukać będą ludu Bożego? Czy ktokolwiek mógłby sprzedać cechy charakteryzujące wybrany lud Boży za jakieś korzyści tego świata? Czy słuszność tych, którzy naruszają prawo Boże, ma zostać potwierdzona? Czy ci, których Pan nazwał ludem Swoim, mogą pomyśleć, że istnieje jakaś siła wyższa niż wielki JAM JEST? Czy chcemy wymazać te punkty wiary, które nas uczyniły Adwentystami Dnia Siódmego?

Jedyne bezpieczne dla nas miejsce — to stać wytrwale i nieugięte w świetle oblicza Bożego. — [Manuscript 84, 1905](#).

Radosne poselstwo obecnej prawdy — Teraz właśnie mamy głosić prawdę na czas obecny, głosić ją z nieugiętą pewnością i mocą. Nie uderzajmy więc w żałobny ton, nie śpiewajmy zawsze hymnów pogrzebowych. — [Letter 311, 1905](#).

Przekonani siłą dowodu — Bóg przedstawia ludziom wybrane i cenne klejnoty Swej prawdy, właściwe dla naszego czasu. Bóg odłączył tę prawdę od mnóstwa błędów i umieścił ją na właściwym miejscu. Gdy prawdy zajmą miejsce wyznaczone im w wielkim planie Bożym, gdy zostaną przez sługi Boże przedstawione z gorliwością, rozumnie, z należną im czcią, wielu uwierzy z uwagi na ważność czasu. Nie zważając na żadne trudności, wszystkie przeciwnie sugestie zostaną z umysłu usunięte. — [Manuscript 8a, 1888](#).

Zainteresowanie publiczności

Nadzwyczajne metody postępowania — W miastach naszego czasu, w których jest tak wiele atrakcji i przyjemności, trudno ludzi zainteresować jakąś zwyczajną rzeczą. Kaznodzieje, wyznaczeni przez Boga, muszą znaleźć nadzwyczajne sposoby, ażeby móc ludzi zainteresować prawdą. A gdy osiągną sukces i zgromadzą wielkie rzesze, muszą poselstwo głosić nowym sposobem, ażeby ludzie przyjęli ostrzeżenia. Muszą stosować wszelkie możliwe sposoby, ażeby prawda zabłysła w całej jasności i wyrazistości. — [Testimonies for the Church IX, 109 \(1909\)](#).

Układać nowe i niezwykle plany — Niech każdy pracownik winnicy Pańskiej studiuje, planuje i opracowuje metody, przy pomocy których łatwiej mu będzie dotrzeć do dzisiejszego ludu. Musimy zrobić coś, co wykracza poza zwykły bieg rzeczy. Musimy przyciągnąć uwagę ludzi. Musimy wykazać nadzwyczajną żarliwość i gorliwość. Znajdujemy się u progu czasu udręki i zamieszek, o [84] jakich nikt nie ma pojęcia. — [Letter 20, 1893](#).

Chrystus stosował różne metody — Z metod stosowanych w pracy przez Chrystusa możemy się nauczyć wiele wartościowych rzeczy. Chrystus nie stosował wyłącznie jednej metody. Najpierw próbował różnymi sposobami skupić na Sobie uwagę rzesz ludzkich, a potem głosił tym rzeszom prawdy Ewangelii. — [The Review and Herald, 17 stycznia 1907](#).

Prostota i szczerść przyciągają rzesze — Chrystusowe poselstwa miłosierdzia brzmiały różnie, ale zawsze stosownie do potrzeb Jego słuchaczy. Umiał mówić słowa odpowiednie dla tego, kto czuł się zmęczony. Z warg Chrystusa spływała łaska, którą mogła przekazać ludziom skarby prawdy w sposób najbardziej odpowiedni. Chrystus posiadał takt i umiejętność pozyskiwania ludzi uprzedzonych do Niego. Zadziwiał ich przykładem, przykuwającym uwagę. Docierał do serca przez wyobraźnię. Swoje ilustracje i przypowieści brał z codziennego życia. Chociaż były to opowieści bardzo proste, to jednak miały wspaniałe, głębokie znaczenie. Ptaki niebieskie, lilie

polne, nasiona, pasterz i owca — oto przykłady i przedmioty, za pomocą których Chrystus ilustrował nieśmiertelną prawdę. Odtąd już zawsze, ilekroć słuchacze podziwiali naturę i oglądali jej zjawiska, przypominali sobie Jego słowa. Ilustracje, stosowane przez Chrystusa, same już powtarzały Jego nauki.

Chrystus nigdy nie schlebiał ludziom. Nigdy nie mówił tak, aby działać wyłącznie na wyobraźnię, ani też nie chwalił ich za udane postęпки. Jednakże głęboko myślący, nie uprzedzeni ludzie przyjmowali Jego naukę i stwierdzali, że przewyższa ich mądrością. Zdumiewali się głębokością prawdy duchowej, wyrażonej w tak prostej mowie. Ludzie najbardziej wykształceni zachwycali się Jego słowami, a niewykształceni zawsze odnosili z nich pożytek. Chrystus miał poselstwo także i dla ludzi prostych, miał nawet poselstwo dla pogan, którzy również je rozumieli.

Z tklwym współczuciem zbliżał się zawsze do znużonych i udręczonych serc, by je uzdrowić. Nawet wśród burzliwej namiętności nieprzyjaciół potrafił Chrystus otoczyć się atmosferą pokoju. Piękno oblicza, łagodność charakteru, a nade wszystko miłość wyrażająca się w spojrzeniu, tonie, sposobie odżywiania, przyciągała do Niego wszystkich, którzy nie trwali w zatwardziałej niewierze. Gdyby nie ten tchnący słodyczą i życzliwością duch, który wyzierał z każdego Jego słowa i spojrzenia, nie przyciągnąłby Chrystusa do siebie tak wielkich rzesz ludzkich. Udręczeni i cierpiący, którzy przychodzili do Niego, czuli, że traktuje ich bóle i kłopoty z taką troską i takim zainteresowaniem, jak to czyni wierny i czuły przyjaciel. Dlatego też [85] pragnęli poznać więcej prawd, których nauczał. Chrystus przybliżył ludziom niebiosa. Ludzie pragnęli przebywać w Jego obecności, aby pociecha, wypływająca z Jego miłości, mogła ich stale pokrzepiać. — [The Desire of Ages 254 \(1898\)](#).

Przyciąganie i zatrzymanie wielkich rzesz — Ci wszyscy, którzy będą studiować sposób nauczania Chrystusa i szkolić się w naśladowaniu Jego metod, będą dziś przyciągać wielkie rzesze ludzkie i zainteresują Słowem, jak to Chrystus czynił za Swoich dni... Gdy żyjecie prawdą i nawołujecie ludzi do jej przyjęcia z miłości, duże nawrócą się, ponieważ Duch Boży będzie oddziaływał na serca ludzkie.

Uzbrójdźcie się w pokorę, módlcie się o to, aby aniołowie Boga zbliżyli się do was i przekonali was, że nie pracujecie przy pomocy

Ducha Świętego, ale Duch Święty pracuje przez was. Duch Święty nadaje moc prawdzie. Zawsze przeto żyjcie prawdą przed ludźmi. — [Testimonies for the Church VI, 57 \(1900\)](#).

Niespodziewany postęp w niektórych miejscowościach — Pan pokazał mi, że nie jest to najlepszy plan rozgłaszać o tym, co zamierzamy robić. Gdy nasze intencje i zamiary stają się znane, wrogowie natychmiast z miejsca podejmują akcję, by utrudnić nam drogę. Roześlą swoich kaznodziejów, aby przeciwstawiali się poselstwu prawdy. Z ambon i kazalnicy będą ostrzegać zgromadzonych mówiąc im, co zamierzają robić Adwentyści.

Na podstawie światła, udzielonego mi przez Pana, chcę udzielić przestrogi naszym braciom. Czy mądrzy generałowie nie trzymają swych planów w ścisłej tajemnicy, aby nieprzyjaciel nie dowiedział się o nich i nie przygotował kontrakcji? Jeżeli nieprzyjaciel nic nie będzie wiedział o planowanych ruchach przeciwnika, ten będzie miał przewagę nad wrogiem.

Musimy starannie przestudiować każde stanowisko pracy. Nie powinniśmy uważać, że w każdym miejscu należy stosować te same metody. Jeżeli pracować będziemy rozumnie, nie chełpiąc się i nie drażniąc nieprzyjaciół, jeżeli będziemy wykonywać jedną pracę po drugiej, tworzyć linię walki za linią, skupiając się na prawdach najważniejszych i doświadczających duszę, to Pan zatroszczy się o rezultaty naszego działania.

Zaczekajcie, ustawcie namioty, gdy nadszedł czas zebrań ewangelizacyjnych! Ustawcie je szybko i niespodziewanie, a następnie ogłoście zebrania! Nie ważne, jak to czyniliście poprzednio, pamiętajcie tylko, że nie jest wcale konieczne, aby powtarzać stale jeden i ten sam sposób pracy.

Kosztowne metody przynoszą niezadowolające rezultaty — Ograniczajcie wydatki na ogłaszanie waszych zebrań. Jeżeli na waszych zebraniach zbieracie większą sumę pieniędzy, przeznaczcie te pieniądze na wzmocnienie waszej pracy na nowych miejscach.

Nie angażujcie światowej sławy muzyków. Zbierzcie raczej śpiewaków, którzy śpiewać będą z odpowiednim duchem i zrozumieniem. Nadzwyczajna wystawność i pokazy, które nieraz urządzaacie, powodują niepotrzebne wydatki, które bracia nie powinni pokrywać. Po jakimś czasie stwierdzicie również, że uczestnicy nie będą chcieli dawać pieniędzy na pokrycie takich wydatków...

Proszę was, abyście nie posługiwali się metodami pracy, za które trzeba płacić drogie pieniądze. Muszę wam wyznać, że Bóg nie aprobuje takich metod pracy. Te metody nie dokonają tego, czego oczekujecie. — [Letter 61, 1902](#).

Musimy polegać na Bogu — Niebo uczyniło daleko więcej dla nawrócenia dusz, aniżeli my to pojąć możemy. Trzeba, abyśmy pracowali w harmonii z posłami Niebios. Bóg jest nam bardziej potrzebny. Nie powinniśmy myśleć, że nasze mowy i kazania dokonują czegoś. Powinniśmy to zrozumieć, że dopóki Bóg nie dotrze do ludzi, dopóty nigdy ich nie zdobędziemy. — [Manuscript 19b, 1890](#).

Studiowanie metod zbliżenia się do ludzi — Praca, mająca na celu zdobywanie dusz dla Chrystusa, wymaga starannego przygotowania. Człowiek nie może wykonywać pracy dla Boga bez odpowiedniego przeszkolenia i oczekiwać dużego powodzenia. Architekt opowie wam, ile potrzebował czasu na to, żeby zrozumieć, jak planuje się budowę estetycznego i wygodnego budynku. I tak jest we wszystkich przedsięwzięciach, jakie ludzie podejmują. Czy słudzy Chrystusa mają wykazać mniej pilności w przygotowaniu się do dzieła nieskończenie ważniejszego? Czy nie nauczą się dróg i sposobów, jakich należy stosować w dziele zbawienia dusz? Wymaga to znajomości natury ludzkiej, starannych studiów, ważnego rozmyślenia i gorących modłów, abyśmy dowiedzieli się, jak należy uzyskiwać dostęp do ludzi, by powiedzieć im o doniosłych sprawach, dotyczących ich wiecznego dobra. — [Gospel Workers 92 \(1915\)](#).

Skuteczne metody

Naszą pracę ocenia się według naszych wystąpień — Charakter i ważność naszej pracy ocenia się według tego, w jaki sposób występujemy przed publicznością. Gdy naszą pracę prowadzimy skromnie z pewnymi ograniczeniami, powstaje wrażenie, że prezentowane przez nas poselstwo nie zasługuje na uwagę. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 200 \(1886\)](#).

Umiejętny sposób popularyzowania — Jest prawdą, że należy umiejętnie wydawać pieniądze na popularyzowanie zebrań i na skuteczne prowadzenie Dzieła. Jednak siła i moc każdego pracownika nie tkwi w tych zewnętrznych czynnościach, lecz w pełnym uznaniu swojej zależności od Boga, żarliwej modlitwie kierowanej do Niego o pomoc i w posłuszeństwie okazywanym Jego Słowu. — [Testimonies for the Church IX, 110 \(1909\)](#).

[87]

Obmyślić metody torujące drogę do ludzi — Potrzebni są jasno i wnikliwie myślący pracownicy, którzy by opracowali metody torujące drogę do ludzi. Trzeba coś uczynić, aby przełamać uprzedzenie, jakie istnieje w świecie w stosunku do prawdy. — [Letter 152, 1901](#).

Artykuły w prasie — Ludzie przedstawiają błędnie nauki, w które wierzymy i które nauczamy jako prawdy biblijne. Stąd też konieczne jest podjęcie odpowiednich kroków celem zamieszczenia w świeckiej prasie artykułów na tematy prawdy. Będzie to sposób zapoznania ludzi z prawdą. Bóg powoła ludzi, którzy będą umieli rozsiewać prawdę nad wodami. Bóg dał nam zrozumienie ważnych prawd, które muszą być ogłoszone światu. — [Letter 1, 1875](#).

Reklama dla ludzi interesu — Bóg spogląda na nasz świat z wielkim zainteresowaniem. Widzi ludzi zdolnych, przydatnych do Jego służby. Poprzez wszystkie stulecia sprawdzał stan liczebny Swoich pracowników, mężczyzn i kobiet. Przygotował On dla nich drogę mówiąc: „Wyślę swych posłów do nich, a oni ujrzą wielkie światło świecące wśród ciemności. Pozyskani do służby Chrystuso-

wej użyją swoich talentów dla chwały mego imienia. Pójdą naprzód, aby pracować dla mnie z zapałem i poświęceniem. Dzięki ich wysiłkom prawda będzie głoszona tysiącom ludzi w sposób najbardziej dobitny i przekonujący. Ludzie ślepi pod względem duchowym odzyskają wzrok i ujrzą zbawienie moje.”

Prawda zostanie tak spopularyzowana, że ludzie z łatwością będą mogli się z nią zapoznać. Zostaną opracowane metody, którymi będą pozyskane serca ludzkie. Niektóre metody, zastosowane w tej pracy, różnić się będą od metod, używanych w przeszłości, ale niechaj nikt z was nie hamuje z tego powodu pracy swoim krytycyzmem. — [The Review and Herald, 30 wrzesień 1902.](#)

Wykorzystywanie prasy — Musimy zastosować wszelkie uzasadnione środki, aby ludziom zanieść światło prawdy. Korzystajmy z prasy i wszelkich innych sposobów, aby skierować uwagę ludzi na naszą działalność. To jest rzecz istotna. Na każdym rogu ulicy można zobaczyć plakaty i ogłoszenia zwracające uwagę na rozmaite rzeczy. Niektóre z nich posiadają bardzo wątpliwą wartość. Czyż więc ci, którzy posiadają światło życia i mają je głosić, zadowolą się słabymi tylko wysiłkami, aby skierować uwagę na sprawę zbawienia?

[88] Ci, którzy zainteresowali się prawdą, spotykają fałszywe argumentacje i przeinaczenia prawdy, padające z ust popularnych kaznodziejów, i nie wiedzą, jak na to wszystko reagować. Dlatego prawda głoszona przez kaznodzieję powinna być przedstawiona jasno i zrozumiale, powinna być do pojęcia przez szeroki ogół ludzi. Trzeba, aby ważne rozprawy i wywody, wygłaszane na naszych odczytach, publikowane były w naszym piśmie. Dzięki temu prawda przedstawiona w mniejszym gronie słuchaczy znajdzie dostęp do wielu umysłów. A tam, gdzie prawda została spaczona, ludzie będą mieli sposobność czytać o tym, co mówił kaznodzieja.

Zapalcie swoje świeczniki, aby światło mogli widzieć wszyscy, którzy są w domu. Skoro prawda została nam powierzona, musimy ją innym wykładać tak jasno, aby ludzie szczerego serca mogli ją poznać i cieszyć się jej światłością. — [Testimonies for the Church VI, 36.37 \(1900\).](#)

Unikanie emocji i panikarstwa — Słyszając o tym, jak rozpoczęliście wasze zebrania, nie odniosłem korzystnego wrażenia. To zakrawało na fanatyzm... Nie podawajcie tak sformułowanych wiadomości, jak gdybyście chcieli wywołać panikę. Z chwilą gdy Bóg

będzie gotów rozprawić się z grzesznymi miastami, oznajmi to swemu ludowi. Nastąpi to jednak w odpowiednim czasie po daniu tym miastom sposobności do słyszenia i przyjęcia słowa, które służy ku żywotowi wiecznemu.

Obecnym naszym zadaniem jest oświecać i kształtować umysł według nauk Pisma Świętego. Drzwi zostały otwarte na przyjęcie prawdy. Starajcie się wykorzystać każdą okazję, aby dotrzeć do tych, którzy nigdy nie słyszeli prawdy. Wyjaśniajcie prawdę — jak to czynił Jezus — wielorakimi sposobami, za pomocą przykładów i przypowieści. Przykładem przedstawiania prawdy przy użyciu wykresów i obrazów może być praca brata..., którą warto naśladować! Wszystkie te rzeczy przemawiają do rozsądku ludu. Nie czyńcie nic takiego, co by mogło rzucić na waszą pracę cień fanatyzmu. Szatan pracuje w tym kierunku, aby pociągnąć za sobą uczniów przez naświetlanie spraw tak, aby jeśli to jest możliwe zwieść i wybranych. — [Letter 17, 1902](#).

Przerażające wieści — Przerażające wieści hamują postęp pracy Dzieła. — [The Review and Herald, 5 lipiec 1906](#).

Zapewniam was, że modlimy się zarówno za wami, jak i o postęp Dzieła w mieście Nowy Jork! Proszę jednak usunąć z waszych zebrań alarmujące wieści! Gdyby teraz fala fanatyzmu dotknęła Nowy Jork, szatan by pracował nad umysłami ludzkimi, nakłaniając was do podjęcia działalności, do której nie jesteście przygotowani, aby ją opanować. W naszym czasie emocja nie jest potrzebna, ale spokojna i wytrwała praca nad wychowaniem ludu. — [Letter 17, 1902](#).

Wystąpienie ewangelisty

Chełpliwość nie może mieć miejsca — Nie ma miejsca na chełpienie się zasługami, ani wykształceniem, ani stanowiskiem, ani posiadanymi talentami, ponieważ nasze sukcesy nie są zależne od woli człowieka. — [Christ's Object Lessons 401.404 \(1900\)](#).

Nie według zwyczaju świata — Nie możemy naśladować zwyczajów świata. Zadaniem naszym jest dać światu przykład szlachetniejszego postępowania, pokazać, że wiara nasza jest wiarą o wyższym, wznioślejszym charakterze... Dlatego też trzeba koniecznie unikać wszelkich niewłaściwych pojęć, osobistych poglądów, ograniczonych planów, aby nie dać fałszywego pojęcia o wielkości naszej pracy. — [Letter 14, 1887](#).

Fałszywe wyobrażenie nie przynosi korzyści — Nie wolno nam wypaczać tego, w co wierzymy, w celu osiągnięcia korzyści. Bóg gardzi wypaczaniem prawdy i przekręcaniem jej. Nie będzie On tolerował człowieka, który mówi co innego, a robi co innego. Najlepsza i najszlachetniejsza praca jest widoczna w uczciwym postępowaniu. — [Letter 232, 1899](#).

Chrystus nie mianował się mędrce — Dążenie do osiągnięcia zaszczytnego stanowiska nie nada wam wielkości w oczach Bożych, ale pokorne życie w pobożności, łagodności, wierność i czystość uczynią was ośrodkiem szczególnej troski i opieki aniołów niebieskich. Człowiek, o którym bez bluźnierstwa można powiedzieć, że był równy Bogu, przybrał na siebie naszą naturę i żył blisko trzydzieści lat w nędznym miasteczku galilejskim, ukrytym wśród wzgórz. Wszystkie zastępy anielskie były gotowe na Jego rozkazy, a jednak nie rościł sobie prawa do wielkości, nie stał się wyniosłym. Był cieślą, pracował zarobkowo, był sługą tych, dla których pracował. — [Letter 1, 1880](#).

Chrystus zganił zarozumiałość — Zganił On zarozumiałość przejawiającą się w posługiwaniu tytułem rabiego, czyli mistrza. Tytuł taki, oświadczył, należał nie do ludzi, lecz do Niego — Chrystusa. Kapłani, biegli w Piśmie i przywódcy, wykładowcy i administratorzy

— wszyscy byli braćmi, dziećmi jednego Ojca. Jezus wyraźnie powiedział ludziom, aby żadnemu człowiekowi nie nadawali tytułów, godności, wskazujących na prawo kontroli nad ich sumieniem lub wiarą.

Gdyby Chrystus znalazł się na ziemi w otoczeniu tych, którzy używają tytułu „Wielebny”, czy „Przewielebny”, czy by nie powtórzył Swoich słów: „Niechaj was nie zowią mistrzem, gdyż jeden jest tylko Mistrz wasz, Chrystus”. Pismo Święte mówi o Bogu: „Święte i straszne jest imię Jego”. [Psalmów 111,3](#). Któraż ludzka istota może być nazwana takim imieniem? — [The Desire of Ages 613 \(1898\)](#).

Nikt nie ma prawa do tytułu „pełen czci” — Nie można obniżyć poziomu prawdziwego wykształcenia. Wręcz przeciwnie, poziom ten musi być wyższy, aniżeli jest obecnie, uwielbiać i otaczać czią mamy nie ludzi, lecz Boga jedyne, Boga prawdziwego i żywego, któremu należy się część i uwielbienie. Tytułowanie kaznodziei „pełnym czci” obraża Boga i jest sprzeczne z nauką Pisma Świętego. Żaden śmiertelnik nie może rościć sobie prawa do tego tytułu, ani nie wolno mu tak tytułować jakiegokolwiek istoty ludzkiej. Tytuł ten należy się jedynie Bogu i odróżnia Go od wszystkich innych istot. Ci, którzy uzurpują sobie prawo do tego tytułu, przypisują sobie część należną jedynie świętemu Bogu. Nikt nie ma prawa do tego świętego słowa bez względu na to, jakie zajmuje stanowisko. „Święte i chwalebne jest imię Jego”. Gdy używamy tego słowa tam, gdzie używać go nie należy, znieważamy Boga. — [The Youth’s Instructor, 7 lipiec 1898](#).

[90]

Mali ludzie sprawują wielkie rzeczy — Zadaniem kaznodziejów jest przedstawiać prawdę w całej jej prostocie i przy pomocy błogosławieństwa Bożego uczynić Pismo Święte skutecznym ku nauce, ku karceniu, ku poprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości. „Dobrze rozbierając słowo prawdy”, oto słowa, które powinien mieć na uwadze każdy kaznodzieja.

Wielu kaznodziejów odeszło daleko od tych planów Chrystusowych. Ludzie są żądni chwały, robią wszystko co jest w ich mocy, aby ją zdobyć. Bóg radzi im aby chodzili w pokorze przed Nim... Pozostańcie małymi ludźmi, sprawującymi wielkie sprawy. — [Manuscript 62, 1905](#).

Małoznaczący ludzie — Nie ma wśród nas wielkich ludzi i nikt nie powinien starać się być kimś, kim naprawdę nie jest — wielkim

człowiekiem. Nie jest to rzecz rozumna, aby osoba o przeciętnych zdolnościach udawała, że posiada wielkie talenty i dorównuje osobistościom. — [The Review and Herald, 8 grudnia 1885.](#)

Poselstwo, a nie człowiek — Kaznodzieja, który poznał Chrystusa, będzie zawsze świadomy tego, że działa jako wysłannik Boży, któremu Bóg powierzył wykonanie dzieła obliczonego zarówno na czas doczesny jak i na wieczność i pod żadnym względem nie będzie podkreślał swoich zasług i swoich zdolności. Głównym celem kaznodziei powinno być nakłanianie grzeszników do skruchy, wskazywanie im — zarówno przez nauki jak i osobisty przykład — na Baranka Bożego, gładzącego grzechy świata. Własne ja musi być ukryte w Chrystusie. Tacy ludzie będą mówić jako ludzie świadomi posiadanej mocy i autorytetu od Boga pochodzącego, będąc instrumentem, przez który Bóg przemawia. Mowa takich ludzi, pełna powagi i zapału, przekona grzeszników, że są zgubieni, że muszą szukać ucieczki w Chrystusie. — [The Review and Herald, 8 sierpień 1878.](#)

[91] **Jan był tylko głosem** — Oczekując w wierze przyjścia na świat Odkupiciela, Jan doszedł do szczytu wyrzeczenia się własnego „ja”. Nie starał się do siebie przyciągnąć ludzi, lecz dążył do tego, ażeby myśli ich wznosić wyżej i coraz wyżej, by znaleźli pokój w Baranku Bożym. On był tylko głosem wołającego na puszczy. — [Gospel Workers 56 \(1915\).](#)

Wybierani są dziś ludzie podobni Janowi — Do wykonania ważnego zadania wśród ludzi, niebo wybiera takiego pracownika, który, podobnie Janowi, ukorzy się przed Bogiem. Pracownik o charakterze najbardziej podobnym do dziecka wykazuje najlepszą pracę w Dziele Bożym. Istoty niebiańskie mogą współpracować z tym, kto nie szuka swojej czci, lecz dąży do ratowania dusz. — [The Desire of Ages 436 \(1898\).](#)

Uwielbienie samego siebie — czynnikiem hamującym pracę — W wyniesieniu na piedestał samego siebie nie ma żadnej pobożności. Ten, którego celem jest uwielbienie i oddanie chwały sobie, pozbawia siebie tej łaski, która jedynie może mu zapewnić dobre rezultaty w służbie Chrystusa. Gdzie tylko pobleża się pysze i szuka osobistego zadowolenia, tam rujnuje się Dzieło Boże. — [Christ's Object Lessons 402 \(1900\).](#)

Wartość człowieka — Wartość chrześcijanina nie zależy od talentów, zacnego rodu, wspaniałości mocy, lecz od czystego serca — oczyszczonego i odnowionego, które nie siebie wywyższa, lecz w którym mieszka Chrystus i z którego bije blask utraconego podobieństwa Bożego. — [Letter 6, 1902](#).

Jedynie Jezus — Gdy kaznodzieje Boga zdecydowanie odrzucają mądrość ludzką i wywyższanie siebie, będą mogli wykonać pracę, która przeciwstawi się atakom szatana. Wiele dusz odwróci się od ciemności a zwróci ku światłości i wiele zborów powstanie. Ludzie nawrócą się nie do ludzi, lecz do Chrystusa. Własne „ja” pozostanie w cieniu, a na widownię wystąpi Jezus, Mąż Golgoty. — [The Act of the Apostles 278 \(1911\)](#).

Unikanie manifestacji i sensacji

Sukces nie zależy od popisywania się — Niektórzy kaznodzieje popełniają błąd, ponieważ uważają, że sukces zależy od wielkiej liczby osób uczęszczających na ich popisowe zebrania, na których głoszą poselstwo prawdy w stylu widowiska. Jest to rozpalanie zwykłego ognia, a nie wzniesienie świętego płomienia Bożego. Taki sposób pracy nie oddaje Bogu należnej Mu chwały. Dzieło Boże nie może być zakończone przez opowiadanie wzruszających historii i drogo opłacane demonstracje, lecz za pomocą naśladowania metod Chrystusowych. „Nie mocą, ani siłą, lecz Duchem moim, mówi Pan zastępów”. Prosta prawda, podobnie jak miecz obosieczny, pobudza do życia duchowego tych, którzy są martwi w przestępstwach i grzechach. Ludzie przyjmą Ewangelię wtedy, gdy będzie im zanesiona w sposób harmonizujący z celami Bożymi. — [Gospel Workers 383 \(1915\)](#).

Metody oparte na zdrowym rozsądku — Są osoby, które stosują różne dziwne rzeczy, aby wywołać strach u ludzi. Jest to niewłaściwy sposób pracy, który zniszczy dobre dzieło, rozpoczęte w sposób właściwy.

Ci, którzy mają do czynienia z wielkimi, wzniosłymi i szlachetnymi prawdami Słowa Bożego, zawsze muszą wykazywać głębię ducha, powagę i gorliwość, a jednocześnie posiadać pełnię zdrowego rozsądku, aby zamknąć usta krytykom. Nie dawajcie powodu do fanatyzmu, który niszczy pracę dobrze rozpoczętą, ale głoście posiadane Słowo Boże...

Ci, którzy podjęli się pracy w Nowym Jorku i prowadzą ją, nie powinni wmawiać sobie, że w związku z tą ich pracą trzeba podjąć jakieś nadzwyczajne rzeczy, ażeby ich działalności nadać osobliwy charakter i aby udowodnić, że jest to dzieło Boże. Ich praca polega na tym, aby przemawiali do ludzi w pokorze, z wiarą i ufnością, prosząc przez cały czas Boga o radę, a unikając przeprowadzenia własnych idei oraz wywodzenia swoich wyszukanych teorii, za pomocą których chcieliby przebudzić uśpione zmysły tych, którzy

pogrążyli się w przestępstwach i grzechach. Prawdy, które znajdujemy w Słowie Bożym, mają wystarczającą moc, aby wywarły na umysłach słuchaczy taki wpływ, jaki życzył sobie wielki Nauczyciel. — [Letter 17, 1902](#).

Nigdy nie obniżajcie poziomu prawdy — Nigdy nie obniżajcie poziomu prawdy, aby tylko nawrócić ludzi, ale starajcie się grzesznych i zepsutych ludzi doprowadzić do wysokiego poziomu przykazań Bożych. — [Manuscript 7, 1900](#).

Unikajcie wszelkich widowiskowych występów — Mam poselstwo dla tych, którzy kierują naszą pracą: nie utwierdzajcie ludzi, którzy pracują w Dziele, w przekonaniu, że święte i wzniosłe poselstwo powinni głosić sposobem widowiskowym! Ani jota, ani kreska „widowiskowości” nie może przedostać się do naszej pracy. Dzieło Boże musi posiadać uświęcony, niebiański kształt. Niech więc wszystko, co wiąże się z głoszeniem poselstwa na czas obecny ma charakter Boży. Nie dopuścimy nic takiego, co by miało smak teatralności, ponieważ zniszczy to i zrujnuje świętość naszej pracy.

Zostałam pouczona, że danym nam będzie zetknąć się ze wszystkimi rodzajami doświadczeń i przeżyć, oraz że ludzie będą się starać wprowadzić do Dzieła Bożego rozmaite pokazy. Spotykamy się z tym w wielu miejscach. Zaraz na początku mojej pracy zostało mi przekazane poselstwo, że wszelkie widowiskowe pokazy, łączone z głoszeniem prawdy na czas obecny, powinny być zakazane i zaniechane. Ludzie, uważający się za wykonawców wspaniałej pracy, zaczęli dziwnie się zachowywać, manifestując osobliwe ruchy ciała. Zrozumienie, jakie w tej sprawie otrzymałam, było: nie zezwalajcie na te rzeczy. Występy, które mają posmak teatralności, nie powinny mieć miejsca w głoszeniu uroczystych poselstw, które nam powierzono.

[93]

Nieprzyjaciel będzie czuwał i podejmie wszelkie kroki, aby wykorzystać okoliczności, pozwalające mu znieważać prawdę, wskutek przedstawienia jej jakimś niegodnym sposobem. Na żadne takie demonstracje nie można pozwolić. Drogocenne prawdy zostały nam dane, abyśmy je głosili uroczyście i z całą uświęconą powagą. — [Manuscript 19, 1910](#).

Niebezpieczeństwo, wypływające z sensacyjnego nauczania — Możecie być pewni, że czysta i nieposzlakowana religia nie jest religią sensacyjną. Bóg nikogo nie upoważnił do tego, aby snuł

spekulatywne teorie i doktryny. Bracia moi, powstrzymajcie się od tego w waszych nauczaniach! — [Australasian Union Conference Record, 15 marzec 1904.](#)

Unikać fanatyzmu — Nie powodujmy się entuzjazmem, który zapala nas tylko na pewien czas, potem wkrótce zamiera, pozostawiając zniechęcenie i depresję. Potrzebujemy chleba żywota, który pochodzi z nieba i daje życie duszy. Studiujcie Słowo Boże! Niech nie kierują wami własne odczucia! Wszyscy, którzy pracują w winnicy Pańskiej, muszą zrozumieć, że uczucie nie jest wiarą. Nie wymaga się, aby trwać zawsze w stanie podniosłym, natomiast wymaga się od nas mocnej wiary w Słowo Boże, jako w ciało i krew Chrystusa.

Ci, którzy wykonują pracę Pańską w naszych miastach, muszą dobrze zamknąć drzwi przed wszelkiego rodzaju wyniosłością i fanatyzmem. Słowo Boże jest naszą sprawiedliwością i uświęceniem ze względu na pokarm duchowy, jakim służy; studiować je — to tyle, co spożywać liście z drzewa żywota. Nic tak nie podnosi sług Bożych, jak właściwe nauczanie Pisma Świętego według wzoru Jezusa Chrystusa. Słowo Boże zawiera boski pokarm, który zaspokaja łaknienie strawy duchowej. — [Letter 17, 1902.](#)

Osobliwe i kosztowne metody — Podjęliście się pracy, która pozbawia was czasu na wszystko inne i pochłania dużą ilość środków.

[94] Właśnie to wydawanie środków przedstawiono mi we właściwym świetle i powiedziano, że taki sposób prowadzenia pracy nie harmonizuje z wolą Bożą. Może wam się z początku wydawało, że wasze kosztowne i osobliwe metody pracy wywierają silny wpływ na ludzi. Wkrótce jednak ludzie doszli do przekonania, że cała ostentacja zrobiona została po to, aby zwrócić uwagę na was samych, wasze żony i dzieci. Wydawanie tyle cennych środków nie jest w harmonii z uroczystymi prawdami, jakie głosicie. Własne „ja” wystawiono tutaj na pokaz. — [Letter 205, 1904.](#)

Nie naśladować świata — Zarządzamy sprawami, które mają znaczenie wieczne i pod żadnym pozorem nie wolno nam naśladować świata. Mamy kroczyć ściśle śladami stóp Chrystusa. Chrystus może dać nam wszelkie zadowolenie, zaspokoić wszystkie pragnienia i potrzeby. — [Manuscript 96, 1898.](#)

Sukcesy zależą od sposobu prowadzenia naszej działalności w prostocie, z jaką Chrystus prowadził Swoje dzieło, bez jakiegokolwiek teatralności. — [Letter 53, 1904](#).

Przestrzegać właściwego podejścia

Jezus studiował naturalny sposób myślenia — Dobroczynna w skutkach działalność nie jest wynikiem raptownych i gwałtownych przemian; ludziom nie pozwolono przejąć nad nią kontroli we własne ręce. Bóg działa za pośrednictwem spokojnych, przyrodzonych, przez siebie ustanowionych praw. Tak samo dzieje się w sferze spraw duchowych. Szatan nieustannie usiłuje wywołać pewne efekty za pośrednictwem gwałtownych i brutalnych środków, ale Jezus odnalazł dostęp do umysłów ludzkich w sposób naturalny i najbardziej im odpowiadający. Jezus pomału, ale wyraźnie odprowadza ludzi od ich sposobu myślenia. Zaszczycił człowieka, obdarzając go Swym zaufaniem i tym samym postawił go na wyjątkowym miejscu. Jezus podał stare prawdy w nowym i jasnym świetle. Dlatego też mając zaledwie lat dwanaście wzbudzał zdumienie w świątyni i zawstydział doktorów prawa, zadając mądre pytania.

Jezus przyjął człowieczeństwo, aby mógł ludziom wyjść na spotkanie. Gdziekolwiek zetknął się z ludźmi, prowadził ich do odradzającej mocy prawdy. Współczując ludziom i zdobywszy ich zaufanie, Jezus ma dostęp do serc i wszyscy mogą odczuć to, że Jego człowieczeństwo i zainteresowanie ludzkimi dążeniami są doskonałe. Z warg Jego spływa prawda piękna w swej prostocie a jednak przyobleczona w płaszcz godności i mocy. Jakimże wielkim nauczycielem był nasz Pan Jezus Chrystus! Jak delikatnie potrafił podejść do każdego szczerze pytającego o prawdę po to, by znaleźć dostęp do zainteresowanych nią i mieszkanie w ich sercu. — [Manuscript 44, 1894.](#)

Wyniki osiągnięte dzięki właściwemu podejściu — Obowiązkiem naszym jest, abyśmy tak zachowali się w świecie, jak gdyby w wielkim stopniu zależało od naszych słów, postawy, zachowania i sposobu pracy, czy dusze zostaną zbawione, czy nie. Bardzo wiele zależy od sposobu w jaki zabierzemy się do pracy; czy w wyniku naszych wysiłków pozyskamy ludzi dla prawdy. — [Manuscript 14, 1887.](#)

Metody podejścia do uprzedzających się — Bracia! Wy, którzy udajecie się do pracy dla dobra tych, co związani zostali łańcuchami uprzedzeń i nieświadomości, musicie stosować tę samą mądrość, jaką okazywał Paweł. Gdy prowadzicie pracę w miejscowości, gdzie duszom zaczynają spadać łuski z oczu, bądźcie uważni i nie przedstawiajcie prawdy tak, aby wzbudziła uprzedzenie i spowodowała zamknięcie drzwi serca na głos prawdy. Zgadźcie się z ludźmi wszędzie tam, gdzie możecie to uczynić bez szkody dla prawdy. Niech przekonają się oni, że kochacie ich i staracie się pozostawać z nimi w serdeczności tak dalece, jak to jest tylko możliwe. Jeżeli we wszystkich waszych poczynaniach objawicie miłość Chrystusową, będziecie w stanie zasiać ziarno prawdy w niektórych sercach. Bóg zrosi to ziarno, a prawda zakiełkuje i wyda owoce ku Jego chwale.

Kaznodziejom naszym potrzebna jest taka mądrość, jaką posiadał Paweł. Gdy Paweł udawał się do pracy dla dobra Żydów, nie podkreślał, jako pierwsze, urodzenia, wydania, ukrzyżowania i zmartwychwstania Chrystusa, mimo że były to prawdy szczególnie dla owych czasów. Paweł najpierw, krok za krokiem, mówił o obietnicach dotyczących przyjścia Zbawiciela przytaczając prorocтва, które na Niego wskazywały. Utwierdziwszy te prawdy w umysłach, a potem przekonawszy słuchaczy, że przecież mieli Zbawiciela mieć, przedstawiał Żydom fakt, że ten Zbawiciel już przyszedł, że Jezus spełnił wszystkie warunki i wymagania dotyczące Zbawiciela. To była „przebiegłość”, za pomocą której zdobywał Paweł dusze. Przedstawiał prawdę w taki sposób, że poprzednio zaszczerpione uprzedzenie nie potęgowało się więcej, nie zaślepiało oczu i nie przeinaczało sensu prawdy. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 121.122 \(1886\)](#).

Ostrożność w głoszeniu początkowych nauk — Największą ostrożność trzeba zachować w pracy nad pozyskaniem dusz. Zawsze bądźcie czujni! Rozpoczynając głosić poselstwo, nie głoście zaraz na wstępie naszych osobliwych zasad wiary, dopóki nie przygotujecie do nich tych, dla których te zasady są rzeczą nową.

Najpierw trzeba głosić te prawdy, które słuchacze będą w stanie pojąć i ocenić. Chociaż mogą wydawać się niektórym obce i dziwne, wielu uzna z radością fakt, że ze Słowa Bożego świeci im nowe światło. Gdyby natomiast prawda była przedstawiana w takich roz-

miarach, że nie sposób byłoby jej pojąć, niektórzy by odeszli i nie nawrócili się nigdy. Co gorsza, fałszywie by przedstawiali prawdę, a tłumacząc to, co im mówiono, przeinaczałoby Pismo Święte i wprowadzali innych w błąd. Musimy korzystać z okoliczności, jakie mamy w tej chwili. Stając w obronie prawdy, nie możemy tego czynić w duchu wojowniczym. — [Manuscript 44, 1894](#).

[96] **Zanim wybierze się temat, trzeba poznać potrzeby środowiska** — Starajcie się zaznajomić z ludźmi w ich domach. Obserwujcie tętno życia duchowego i mówcie o tym na zebraniach. Wzbudźcie zainteresowanie. Módlcie się i wiercie, a zdobędziecie doświadczenie, które będzie miało wartość dla was. Nie podejmujcie tematów tak głębokich, żeby wymagały zmagania myślowych dla chcących je pojąć. Módlcie się i z wiarą podejmujcie pracę. Przebudźcie ludzi, aby się podjęli czynu. Pracujcie wytrwale i intensywnie w imię Pańskie. — [Letter 189, 1899](#).

Przygotowanie gleby na dobre ziarno — Pamiętajcie, że przy głoszeniu prawdy trzeba wykazać wielką staranność. Prowadźcie ludzi ostrożnie. Mówcie o praktycznej pobożności w oparciu o rozważania doktrynalne. Nauki i miłość Chrystusowa zmiękczą i przygotowują glebę serca słuchaczy na przyjęcie dobrego nasienia prawdy. — [Letter 14, 1887](#).

Nie wzbudzać kontrowersji ani opozycji — Uczcie się wychodzić ludziom na spotkanie. Nie głoscie im tematów wzbudzających jakiegokolwiek sprzeciwu. Niech wasze nauki nie wprowadzają zamieszania w umysły ludzi. — [Testimonies for the Church VI, 58 \(1900\)](#).

Nie przebudzajcie opozycji wcześniej, dopóki ludzie nie usłyszą prawdy i nie dowiedzą się, czemu się przeciwstawiają. — [Testimonies for the Church VI, 36 \(1900\)](#).

Nie odtrącajcie ludzi od prawdy — Na nas spoczywa uroczysta odpowiedzialność za przedstawienie ludziom prawdy w jak najbardziej przekonujący sposób. Jak bardzo musimy być ostrożni, aby nie przedstawić im prawdy w taki sposób, który by odtrącił od niej mężczyzn i kobiety! Nauczyciele religii mogą zdziałać wiele dobrego, ale i wiele złego...

Pan zaprasza nas na ucztę prawdy i każe nam iść za opłatki i na drogi, aby skłonić ludzi do przyjścia na ucztę, opowiadając im o wielkiej i cudownej ofierze, jaką Chrystus złożył dla świata.

Mamy przedstawiać prawdę w taki sposób, w jaki Chrystus nauczał uczniów, by ją głosili w prostocie i miłości. — [Letter 177, 1903](#).

Nawiązywanie znajomości z duchownymi innych wyznań — Zawsze trzeba okazywać to, że jesteście reformatorami, a nie świętoszkami. Gdy nasi pracownicy wkraczają na nowy teren, powinni starać się zaznajomić z duchownymi Kościołów, znajdujących się w danym terenie. * Wiele stracono zaniedbując tę rzecz. Jeżeli nasi kaznodzieje okażą uprzejmość i będą społecznie wyrobieni, nie będą się wstydzili za poselstwo, które głoszą, co przyniesie bardzo dobre skutki, a duchowni i wyznawcy obcych Kościołów otrzymają właściwe pojęcie o prawdzie. W każdym razie jest rzeczą słuszną wobec nich uprzejmość i życzliwość.

[97]

Pracownicy nasi powinni wystrzegać się wrażenia, że są wilkami, usiłującymi wykraść owcę. Niech duchowni obcych Kościołów dowiedzą się, jakie jest wasze stanowisko i co jest celem waszej misji. Niech zrozumieją, że zadaniem naszych kaznodziejów jest zwrócić uwagę ludu na prawdy Słowa Bożego. Wiele jest takich prawd, które są drogie każdemu chrześcijaninowi. To jest właśnie wspólny grunt, na którym możemy spotkać się z ludźmi z innych wyznań. Zaznajomiwszy się z nimi powinniśmy poruszać tematy, które wszystkich interesują i które zarazem nie prowadzą do rozbieżności między nimi a nami. — [The Review and Herald, 13 czerwiec 1912](#).

Unikać niepotrzebnych przeszkód — Nie powinniśmy po udaniu się na jakieś miejsce stwarzać zgoła niepotrzebnych przeszkód pomiędzy nami a innymi wyznaniami, zwłaszcza pomiędzy nami a katolikami, aby nie sądzili, że jesteście ich zaprzysiężonymi nieprzyjaciółmi. Nie powinniśmy ich atakować i przez to wzbudzać do siebie niepotrzebne uprzedzenie. Wśród katolików wielu jest takich, którzy znajomość swojej wiary stosują w życiu daleko lepiej, aniżeli wielu, którzy mówią, że wierzą w obecną prawdę. Bóg tak samo ich wypróbuje i doświadczy, jak wypróbował i doświadczył nas. — [Manuscript 14, 1887](#).

Potrzebny jest wzrok duchowy — Czas, bezcenny czas został zmarnowany. Wspaniałe sposobności zostały nie wykorzystane i stracone z powodu braku wyraźnego wzroku duchowego i rozum-

*Zob. str. 356-358 „Duchowni innych wyznań”.

nego kierunku w układaniu planów i obmyślaniu sposobu i środków, by zniweczyć wroga i zająć jego pozycje...

Drzemiący stróżowie, co się stało w nocy? Czy nie znacie czasu nocnego? Czy nie odczuwacie żadnej odpowiedzialności za to, żeście nie sygnalizowali o niebezpieczeństwie i nie podali ostrzeżenia na czas obecny? Jeżeliście tego nie uczynili, zejździe z murów Syjonu, ponieważ Bóg was już nie obdarzy tym światłem, jakie ma dla was. Światło dane jest jedynie tym, którzy są odbiciem tego światła i przekazują je innym. — [Manuscript 107, 1898](#).

Zachowanie się na kazalnicy, ogłoszenia i czynności wstępne

Godność posła — Na kazalnicy należy koniecznie zachować godność. Kaznodzieja Ewangelii powinien zwracać uwagę na swoją postawę. Jeżeli jest przedstawicielem Chrystusa, to jego ubiór, postawa, gestykulacja powinny nosić taki charakter, aby nie wzbudzać u widzów niesmaku. Kaznodzieje powinni posiadać ogładę. Powinni unikać i wystrzegać się wszelkich niewłaściwych manier, gestykulacji i ruchów. Zachowywać natomiast powinni postawę nacechowaną pokorą, a zarazem godnością. Ich sposób zachowania powinien odpowiadać funkcji, jaką pełnią, sposób mówienia powinien być pod każdym względem uroczysty i wyraźny. — [Testimonies for the Church I, 658.649 \(1868\)](#).

[98]

Zachowanie na kazalnicy — Często zdarza się, że na uświęconych mównicach dzieją się rzeczy złe. Kaznodzieja, który jest na kazalnicy i śmiejąc się rozmawia z drugim w obliczu zgromadzonych, robi wrażenie, że nie odczuwa żadnej odpowiedzialności za swoją pracę i że brak mu całkowicie uświęcającego zrozumienia dla świętego powołania i rzeczy święte zniża do poziomu rzeczy pospolitych. — [Testimonies for the Church II, 612.613 \(1871\)](#).

Obraza Boga — Czasem bywa, że zgromadzenia ludu Bożego traktuje się w sposób nazbyt pospolity, co obraża Boga i odbiera uświęconej pracy całą jej świętość oraz czystość. — [Letter 155, 1900](#).

Nie tracić czasu na usprawiedliwienie — Wielu mówców traci swój czas i siły na długie wstępy oraz przeproszanie. Niektórzy potrzebują prawie pół godziny na tego rodzaju usprawiedliwienia. Jest to strata czasu, a gdy przystąpią wreszcie do tematu i próbują utwierdzić poszczególne prawdy w umysłach słuchaczy, ludzie czują się już tak zmęczeni, że nie są w stanie dostrzec ich ważności.

Zamiast bawić się w tego rodzaju apologię, mówiąc ludziom dlaczego i z jakiego powodu przemawiacie do nich, kaznodzieja po-

winien rozpocząć swe przemówienie wiedząc doskonale, że przynosi poselstwo od Boga. — [Gospel Workers 168 \(1915\)](#).

Modlitwa publiczna — Modlitwy publiczne powinny być krótkie i rzeczowe. Bóg nie chce, aby przez długie modlitwy nasze nabożeństwa stawały się nudne... Kilka minut wystarczy na publiczną modlitwę. — [Gospel Workers 175 \(1915\)](#).

Modlić się z serdeczną prostotą — W miejscu publicznym nie należy odmawiać długich modlitw. Powinniśmy Bogu przedstawiać nasze prośby. Powinniśmy powoływać się na Jego obietnice z taką wiarą i ufnością, aby zgromadzeni widzieli, że potrafimy zwyciężać Boga w modlitwie. W ten sposób utwierdzą się słuchacze w wierze i przekonaniu o obecności Bożej na zebraniu i otworzą swe serca na przyjęcie Jego szczodrych błogosławieństw. Wzrośnie też i pomnoży się wiara w waszą szczodrość i dzięki temu zgromadzeni będą życzliwie i z własnej woli słuchać tych wskazań, jakich udzielił mówca. — [Manuscript 127, 1902](#).

Pośpiech i popędliwość — Pan zlecił wam do wykonania pracę, którą powinniście wykonać nie w jakimś pośpiechu, ale w sposób spokojny, rozważny i przemyślany. Bóg nigdy nie dokonuje żadnej sprawy pośpiesznie, gwałtownie, w sposób skomplikowany. — [Testimonies for the Church VIII, 189 \(1904\)](#).

Unikanie ośmieszania — Tak długo nie możemy być pasterzami trzody, jak długo nie wyzbędziemy się złych manier, dziwacznych nawyków i zwyczajów i jak długo nie upodobnimy się do Chrystusa. Gdy spożywamy Jego ciało i pijemy Jego krew, wtedy pierwiastki życia wiecznego widziane będą w służbie kaznodziej-skiej. Nie będziemy stosować starych, często powtarzających się idei, ale będziemy podawać prawdę w nowy sposób.

Niektórzy mówcy, stojąc na mównicy, zawstydzają posłów niebieskich przed publicznością, wskutek czego drogocenna Ewangelia, której koszt głoszenia światu jest tak wysoki, zostaje zelżona. Nadużywając swej roli wygłaszając pospolite i lekkomyślne mowy, ośmieszając się swoim zachowaniem i dziwacznością. Jedni każą w sposób hałaśliwy i gwałtowny, inni wyrażają się zbyt dosadnie i wpływają niewłaściwie na ucznia. Każdy, kto występuje przed ludem jako kaznodzieja, powinien wiedzieć, że jego świętym obowiązkiem jest siebie trzymać w karchach. Przede wszystkim musi poddać się Bogu i całkowicie wyrzec samego siebie, nie zacho-

wywać niczego ze swojej istoty, lecz przyjąć to wszystko, co jest Jezusowe. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 339 \(1896\)](#).

Unikać niewłaściwej gestykulacji i wulgarnego sposobu wyrażania się — Pracownik Boży powinien nie szczędzić wysiłków, aby stać się godnym reprezentantem Chrystusa. Dlatego musi wyzbyć się wszelkich niewłaściwych gestykulacji, unikać nieokrzesanego i prostackiego sposobu wysławiania się. Musi dążyć do posługiwania się poprawnym językiem. Liczna jest grupa ludzi, która nie dba zupełnie o to jak mówi. Ludzie ci mogliby stać się godnymi reprezentantami prawdy, gdyby dołożyli starań o poprawną wymowę. Powinni z każdym dniem robić lepsze postępy. Nie wyzbywszy się błędów w swoim zachowaniu, głosie i mowie pomniejszają swą użyteczność i wywierany wpływ. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 238 \(1913\)](#).

Osobowość ewangelisty — Praca kaznodziei wymaga zdrowia fizycznego i dyscypliny umysłowej. Dobrze rozwinięty, zdrowy rozsądek, silne nerwy i pogodne usposobienie potrzebne są zawsze kaznodziei Ewangelii. O te rzeczy trzeba się starać i stale nad nimi pracować. — [Testimonies for the Church III, 466 \(1875\)](#).

Cechy wzbudzające zainteresowanie

[100] **Prawda powinna wprowadzać w podziw** — Nie pracujmy na wzór świata, ale kroczy po wskazanej drodze Bożej. Rozgłos na zewnątrz i pokaz na wewnątrz nie wykonają tej pracy, jaką Bóg chce wykonać, to jest przekonać ludzi o tym, że usłyszeli prawdę. Nie pozbawiajmy prawdy jej godności i wywieranego przez nią wpływu przez różne występy, które bardziej są zgodne z porządkiem przyjętym na świecie niż z porządkiem uznawanym przez Niebiosy. Niech słuchacze wasi zrozumieją, że zwołujecie wieczorne niedzielne zebrania nie po to, by zachwycać ich zmysły muzyką lub innymi występami, lecz celem tych spotkań jest głoszenie prawdy w całej jej uroczystej powadze po to, aby przez nią zostali ostrzeżeni i obudzeni ze śmiertelnego snu, w jakim są pogrążeni, i folgowaniu sobie. Chodzi tu o nagą prawdę, która jak ostry miecz obosieczny tnie i przecina na dwie części...

Ci, którzy w swej pracy dla Boga polegają na planach światowych aby tylko osiągnąć jakiś sukces, poniosą porażkę. Bóg domaga się zmian w waszym sposobie pracy. Bóg żąda od was, abyście zastosowali te nauki, które pobraliście z życia Chrystusa. Wtedy na wszystkich zwoływanych przez was zebraniach widoczny będzie kształt i wizerunek Chrystusa. — [Letter 48, 1902.](#)

Twórcze nauczanie — Książę wszystkich nauczycieli starał się dotrzeć do ludzi drogą najbardziej znanych skojarzeń. Przedstawiał prawdę w taki sposób, że dla Jego słuchaczy stawała się ona przedmiotem rozważań i życzliwości. Chrystus nauczał tak, że ludzie odczuwali Jego całkowite utożsamienie się ze wszystkimi ich zainteresowaniami i pojęciem szczęścia. Nauki Jego były tak proste, przykłady tak właściwe i dobrane, słowa tchnące taką życzliwością i pogodą, że słuchacze Chrystusa byli tym wszystkim zachwyceni. Chrystus wiele czerpał dla swych ilustracji i nauk z wielkiego skarbcza natury. Wskazując na lilię zwracał słuchaczom uwagę na jej prostotę i zadziwiające, cudowne wprost piękno. Wskazując na trawę rosnącą w polu mówi: „Jeżeli Bóg tak ubiera trawę

pełną, która dziś jest, a którą jutro wrzucą do pieca, to czyż nie będzie o wiele bardziej dbał o was?” Bóg pragnie od nas, abyśmy widzieli w rzeczach natury wyraz miłości Bożej. Przyroda mimo skazy, jaką uczynił na niej grzech, mówi wciąż o domu rajskim, w którym umieścił Bóg Adama i Ewę. Bóg pragnie, aby wszystko to zwróciło naszą uwagę na czas, w którym dom ten zostanie odzyskany, kiedy cała ziemia napelni się chwałą Pańską. — [Letter 213, 1902](#).

Podtrzymujcie zainteresowanie — Ludzie słuchali słów miłosierdzia płynących obficie z warg Syna Bożego. Słyszeli słowa tak proste i tchnące laką jasnością, że działały one na ich dusze jak balsam z Galaad. Jego uzdrawiająca Boska dłoń przywracała radość i życie umierającym, dawała ulgę i zdrowie chorym i cierpiącym. Wydawało im się, że przeżywali niebo na ziemi, tak iż zasłuchani zapominali kiedy ostatni raz jedli...

Ten, który nauczał lud, jak może sobie zapewnić pokój i szczęście, troszczył się również o potrzeby doczesne słuchaczy, tak jak troszczył się o ich potrzeby duchowe. Lud był już zmęczony i nie czuł się dobrze. Były tam matki z maleństwami na rękach i małe dzieci trzymające się matczynych szat. Wiele osób stało przez kilka godzin. Wszyscy byli tak zainteresowani naukami Chrystusa, że nikt nawet nie pomyślał o tym, że jedni stratuja drugich. Jezus chciał, aby odpoczęli, i kazał wszystkim usiąść. Było to miejsce porośnięte gęstą trawą, więc wszyscy mogli wygodnie odpocząć. — [The Desire of Ages 365.366 \(1898\)](#).

[101]

Skuteczne podtrzymywanie zainteresowania — Dano mi oglądać inny widok. Zebrania ewangelizacyjne odbywały się w różnych miejscowościach. Kierowali nimi zdolni, bogobojni ludzie, do dyspozycji których stanęli odpowiedni pomocnicy. Odbywały się zebrania dla dzieci oraz zebrania dla dorosłych, poświęcone utwierdzeniu Dzieła; czyniono wysiłki, aby nakłonić ludzi do podjęcia decyzji. Paweł szczepił, Apollos podlewał, ale sam Bóg dawał wzrost...

Należy wykorzystać talent śpiewu — Używanie instrumentów muzycznych jest zawsze pożądane. Instrumentów muzycznych używano przy nabożeństwie już w starożytności. Wierni oddawali cześć Bogu na harfach i cymbałach, muzyka powinna znaleźć swoje

miejsce także w naszych nabożeństwach. Wzbudzi ona dodatkowe zainteresowanie.

Zainteresowanie starajcie się utrzymać przede wszystkim przez głoszenie ludziom prawdy tej, która jest w Jezusie. Wywyższajcie przed nimi Krzyż Golgoty, mówcie im, co spowodowało śmierć Chrystusa, spowodowało przestąpienie przykazań! Chrystus umarł po to, aby dać ludziom sposobność stać się posłusznymi obywatelami Jego Królestwa.

Wygłaszajcie krótkie wykłady i miewajcie krótkie, ale treściwe modlitwy. Wychowujcie, wychowujcie do doskonałości, do poświęconej służby. Całkowite poświęcenie, dużo modlitw, szczerza powaga wywrą odpowiedni wpływ na słuchaczach, ponieważ aniołowie Boży pojawiają się i poruszają serca ludzi. — [Letter 132, 1898](#).

Różnorodność siły przyciągania — Na wykłady Słowa Bożego przychodzą wielcy i mali, bogaci i biedni, różnego stopnia grzesznicy, a wszyscy słyszą poselstwo łaski, które im głoszą słudzy, delegowani przez Boga. Na tych wykładach są głoszone rozmaite tematy biblijne i przedstawiane żądania spełniania różnych obowiązków.

[102] Wzywa się starych i młodych, a Bóg oddziaływa na serca słuchaczy. Wzywa się i zaprasza wszystkich na ucztę, tak jak mówi o tym przypowieść. Tacy, którzy według własnego oświadczenia nie chodzili do kościoła przez lat dwanaście, czternaście albo i szesnaście, teraz zmienili się, przekonali do prawdy. Członkowie Kościoła, głęboko poruszeni, słuchają ze zdumieniem kazań oraz lekcji biblijnych, objaśniających Pismo Święte. W czasie wspólnych spotkań każdy znajduje coś odpowiedniego dla siebie. — [Manuscript 7, 1900](#).

Poselstwo na czasie jest wielkim tematem — Ci, którzy stają przed ludem w roli nauczycieli prawdy, mają obowiązek głosić ważne i doniosłe rzeczy. Nie powinni tracić cennego czasu na rozmowy i głoszenie mało znaczących tematów. Niech studiują Słowo Boże i niech głoszą je. Niechaj Słowo Boże stanie się w ich rękach ostrym, obosiecznym mieczem. Niech świadczy o prawdach czasu minionego i niech pokazuje to, co ma nastąpić w przyszłości.

Chrystus zstąpił z nieba, aby przekazać Janowi wielkie, cudowne prawdy, które powinny kształtować nasze życie i które za naszym pośrednictwem mają być głoszone światu. Musimy dotrzymywać

kroku czasowi, prowadzeni przez Ducha Świętego mamy wyda-
wać jasne i rozumne świadectwo. — [The Review and Herald](#), 19
kwiecień 1906.

Godziny pytań i odpowiedzi

Zainteresuj ludzi wykładem popołudniowym — Doniosła prawda na nasz czas musi być ogłoszona i wytłumaczona. Na wykłady nasze przyjdą ludzie wszystkich grup, wyższych i niższych, zaś musimy prowadzić naszą pracę dla dobra ich wszystkich. Skoro poselstwo przestrogi zostało im ogłoszone, trzeba tych, którzy zainteresowali się prawdą, zebrać na osobne miejsce i tam pracować nad ich nawróceniem. Ten rodzaj pracy ewangelizacyjnej jest rodzajem najwyższej rangi. — [Letter 96, 1900](#).

Nauczajcie, jak można stać się chrześcijaninem — Życzeniem moim jest, abyście wraźnie zrozumieli tę sprawę, iż dusze powstrzymują się od posłuszeństwa prawdzie przez niejasność myśli i idei oraz dlatego, że nie wiedzą, w jaki sposób należy wolę i umysł poddać Jezusowi. Ludzi trzeba pouczyć, jak mogą stać się chrześcijanami. Praca wykonywana dla Chrystusa na tym świecie nie dokonuje wielkich czynów, nie zdobywa wspaniałych osiągnięć. To nastąpi gdy zajdzie ku temu potrzeba. Jednak najbardziej owocnym osiągnięciem jest to, gdy własne ja odsuwamy najdalej od siebie. Pracę nad ludźmi trzeba wykonywać „wiersz po wiersza, wskazanie za wskazaniem, tu trochę i tam trochę”, zbliżając zrozumienie woli Bożej coraz bardziej ludzkiemu sercu. Jest to praca, którą wykonywał Jezus Chrystus i która znajdzie uznanie w dniu ostatecznym. — [Letter 48, 1886](#).

Zbliżyć się bardziej do ludzi po zapoznaniu się z nimi — Grozi nam niebezpieczeństwo zbyt prędkiego przechodzenia z tematu na temat. Lekcje powinny być krótkie i częste... Po odsłonięciu słuchaczom bezcennych skarbów prawdy musimy jeszcze większą pracę wykonać dla dobra tych, którzy zainteresowali się przedstawionymi im zagadnieniami.

[103] Po krótkich, lecz rzeczowych wywodach dajcie możliwość wszystkim, którzy tego pragną, pozostać po wykładzie i w mniejszym kółku, albo w klasie biblijnej, stawiać pytania w sprawach, których nie zrozumieli. Zbliżenie się do ludzi podczas lekcji biblijnych przy-

niesie wam niewątpliwie duże sukcesy. Pracownicy, którzy współdziałają z kaznodzieją w jego pracy, powinni z wielką cierpliwością i uprzejmością zajmować się osobami zadającymi pytania, by zrozumieli prawdę.

Jeżeli macie tylko jedną osobę, którą nauczacie prawdy, to ta jedna osoba, gdy będzie całkowicie przekonana, przekaże światło innym. Te prawdy mają tak wielkie znaczenie, że można je zawsze powtarzać i zawsze będą wywierały wpływ na umysły słuchaczy. — *Special Testimonies, seria A 7, nr 7 (1874)*.

Okazja do zadawania pytań — Gdy jest możliwe, to po każdym poważniejszym odczycie powinno nastąpić studium biblijne. Na takim studium można omówić dopiero co wygłoszone punkty prawdy, można zadawać pytania i zaszczepiać słuszne idee. Trzeba więcej czasu poświęcać cierpliwemu kształceniu pojęć ludzkich, dając każdemu sposobność do wypowiedzania swoich myśli. Jest to sposób, którym można uczyć ludzi „wiersz po wierszu, wskazanie za wskazaniem”.

Powinno się zwoływać specjalne zebrania dla tych, którzy zainteresowali się przedstawioną prawdą i potrzebują odpowiednich pouczeń. Wszyscy, tak wierzący, jak niewierzący, powinni mieć okazję do stawienia pytań w sprawach, które nie całkowicie pojęli. Dajcie każdemu sposobność wypowiadać własne wątpliwości, gdyż napewno je posiadają. Niech we wszystkich kazaniach i studiach biblijnych słuchacze widzą jasno w każdym punkcie naszej wiary i każdej zasadzie głoszonej przez nas stwierdzenie Boże: „Tak mówi Pan”.

Taką metodę nauczania stosował Chrystus. Gdy mówił do ludu, słuchacze zadawali pytania, prosząc o wyjaśnienie znaczenia Jego słów. Chrystus wyrażał zawsze gotowość wyjaśnienia wypowiadanych przez siebie nauk tym, którzy w pokorze szukali światła, lecz nie wdawał się w dyskusje z krytykami i niedowiarkami, czego i my nie powinniśmy czynić. Gdy ludzie starają się sprowokować dyskusję na temat sprzecznych punktów nauki, wyjaśnijcie im, że zebranie nie w tym celu zostało zwołane.

Odpowiadając na pytanie miejcie tę pewność, że słuchacze rozumieją i zgadzają się z waszą odpowiedzią. Odpowiadajcie wyczerpująco, aby wam po raz drugi nie zadawali tego samego pytania.

Idźcie pewnie waszą drogą krok za krokiem wiedząc, coście w danej chwili osiągnęli.

[104]

Podczas takich zebrań słuchacze, którzy zrozumieli poselstwo, mogą zadawać pytania, rzucające więcej światła na zagadnienia prawdy. Gdy ktoś zadaje pytania jedynie w celu spowodowania zamieszania w umysłach i zasiania ziarna wątpliwości, należy zadającym te pytania radzić, aby się od nich powstrzymali. Musimy się nauczyć, jak siać ziarno prawdy, aby obdarzyć ludzi światłem, a nie ciemnością. — [Testimonies for the Church VI, 68.69 \(1900\)](#).

Za pomocą pytań przyciągajcie ludzi do siebie — Po krótkim wykładzie zachowajcie świeżość umysłu, abyście punkty wygłoszonego przez was tematu mogli wyjaśnić na lekcji biblijnej i przez stawianie pytań przyciągnąć ludzi do prawdy. Przybliżcie się do serc waszych słuchaczy zachęcając ich, aby przedstawili wam co jest dla nich trudne, byście mogli objaśnić im te wiersze Pisma Świętego, których jeszcze nie zrozumieli. — [Letter 8, 1895](#).

Punkt, którego należy strzec — Ilekroć Bóg miał wykonać jakieś szczególne dzieło wśród swego ludu, gdy chciał pobudzić umysły, aby rozważyły jakąś żywotną prawdę, tylekroć szatan odwracał uwagę ludu Bożego od tych spraw. Przez rozbieżność w mało znaczących rzeczach wywoływał spór w sprawach nieistotnych i niekoniecznych do zrozumienia, by w ten sposób spowodować rozbieżność i odwrócić uwagę ludu Bożego od rzeczy istotnych. Gdy się tak dzieje, Bóg rozpoczyna swą pracę i wpływa na serca ludzkie, aby zrozumiały, co jest niezbędne dla ich zbawienia. Gdy szatanowi udaje się wywołać jakieś spory wśród ludu Bożego i zająć go czymś nieważnym i spowodować poróżnienie w mało ważnych kwestiach, wskutek czego serca zamykają się przed światłem i prawdą, to wówczas złośliwie triumfuje. — [The Review and Herald, 18 październik 1892](#).

Walka zwiększa się, przekonanie maleje — Szatan stale pracuje nad tym, aby zająć umysł człowieka rzeczami ziemskimi, aby prawda utraciła swoją moc nad ludzkim sercem. Chodzi mu o to, aby nie nastąpił żaden wzrost, żaden rozwój światła i znajomości, aby nikt nie doszedł do większego zrozumienia i wyższej znajomości. Dopóki naśladowcy Chrystusa nie nauczą się w pełni stosować prawdy w życiu, dopóty prawda ich nie uświęci. Pytania, spekulacje i sprawy bez żadnego znaczenia będą zajmować umysł człowieka.

Będą przedmiotem rozmów, które zamienią się na spory około słów i poglądów dotyczących spraw mało istotnych...

Pracownik Boży musi być na tyle mądry, aby widział knowania nieprzyjaciela i nie dał się zwieść i zbałamucić. Nawracanie dusz słuchaczy musi być sednem jego pracy. Musi unikać wszelkich sporów, a głosić Słowo Boże...

Specjalnością zwodzącej roboty szatana jest prowokowanie do sporów i wywoływanie sprzeczek wokół mało znaczących wyrazów. W ten sposób szatan zaprzęta umysły ludzkie i zajmuje czas, co wzbudza walkę i osłabia przekonanie wielu ludzi, skłania do sprzeciwu, wzbudza oskarżenie i wzajemne uprzedzenia, które w końcu skutecznie zamykają drzwi do poznania prawdy. — [The Review and Herald, 11 wrzesień 1888.](#)

[105]

Modlić się wraz z tymi, którzy zostali przekonani — Niechaj kaznodzieja i ewangelista więcej czasu poświęcają na żarliwą modlitwę z tymi, którzy przekonali się o prawdzie. Pamiętajcie, że Chrystus jest zawsze z wami. Bóg ma w pogotowiu najcenniejsze skarby swej łaski, aby wzmacniać i zachęcać do wytrwania każdego szczerzego, pokornego pracownika. — [Manuscript 78, 1900.](#)

Pomóc tym, którzy są w rozterce — Wielu ludzi, przychodzących na odczyty, jest znużonych i obciążonych ciężarem grzechu. Ludzie ci nie czują się bezpieczni w swej wierze religijnej. Tym, którzy mają troski, a szukają spokoju, trzeba dać sposobność zaznania odpoczynku duchowego. Po wykładzie należy poprosić wszystkich, którzy wyrażają życzenie naśladować Chrystusa, aby złożyli oświadczenie w tym względzie. Zaprosicie wszystkich, którzy czują, że nie są przygotowani na przyjście Chrystusa oraz wszystkich, którzy czują się obciążeni jakimiś ciężarami, niech się zbiorą razem. Ci, którzy są uduchowieni, niechaj rozmawiają z nimi! Módlcie się z nimi i za nimi. Spędzajcie dużo czasu na modlitwie i na wspólnym badaniu Słowa Bożego. Niechaj wszyscy doświadczą realnych faktów wiary w swych własnych duszach za pośrednictwem wiary w to, że Duch Święty stanie się ich udziałem, skoro wykazują rzeczywisty głód i pragnienie sprawiedliwości. Nauczajcie ich jak mają oddać się Bogu, jak wierzyć i jak powoływać się na obietnice! Niechaj głęboka miłość Boża wyrażona będzie w słowach zachęty i otuchy, w słowach pośrednictwa i wstawiennictwa!. — [Testimonies for the Church VI, 65 \(1900\).](#)

Zapoznavanie się ze słuchaczami

Zapoznavanie się z ludźmi, kiedy przychodzą i wychodzą — Znaczenie zasadnicze ma współpraca wszystkich pracowników w okresie, gdy prowadzi się ważne zebrania w obrębie wielkiego miasta. Wszyscy powinni przyczyniać się do utrzymania na tych zebraniach odpowiedniej atmosfery, zapoznając się z ludźmi, gdy przychodzą i opuszczają salę. Trzeba wykazać jak najwięcej uprzejmości, kurtuazji i szczerzej, serdecznej troski o ich dusze. Pracownicy powinni być gotowi, aby rozmawiać z ludźmi o każdej porze dnia, dążąc do pozyskania ich dusz. O, gdyby pracownicy Chrystusa wykazali choć połowę tej czujności, jaką wykazuje szatan, który zawsze jest na tropie istot ludzkich, zawsze czuwa, aby zastawić pułapkę i zniszczyć pojmanyh!. — [Testimonies for the Church VI, 46 \(1900\)](#).

[106] **Odpowiedzialność za zainteresowanych** — Żywotne znaczenie ma to, żeby wszyscy, którzy zamierzają pracować w Dziele Bożym, przyswoili sobie najlepsze sposoby wykonania tej pracy... Pokazano mi, że wiele wysiłków, które podejmowane były wielkimi kosztami dla głoszenia prawdy, okazały się w dużej mierze bezskuteczne, ponieważ wymagany sposób prowadzenia pracy był niewłaściwy. Od lat staraliśmy się przedstawić naszemu ludowi konieczność prowadzenia pracy w sposób bardziej rozumny...

Wygłaszanie odczytu z kazalnicy jest dopiero początkiem pracy; zaraz po odczycie kaznodzieja powinien, jeżeli to jest możliwe, osobiście zapoznać się z każdym ze swoich słuchaczy. Jeżeli słuchacze wykazali tyle zainteresowania, że przyszli, by posłuchać, co macie do powiedzenia, z waszej strony powinniście okazać im zainteresowanie przez osobiste zapoznanie się z nimi...

Szatan i jego agenci wykazują większą bystrość niż nasi pracownicy. Podczas gdy on opracowuje swe plany, obmyśla jaż zarzucić sieci na nieświadome niczego dusze, bracia nasi często bez przejmowania się podchodzą do sprawy i szatan niemal zawsze ich wyprzedzi. Skoro Bóg i aniołowie niebiescy mają zająć pozycję, nasi pracownicy muszą całkowicie oddać się pracy Bożej całą duszą,

ciałem i duchem, aby skutecznie pracować w Dziele Bożym, a nie połowicznie...

Wykłady wygłaszane z kazalnicy nie powinny być długie, ponieważ znużą nie tylko słuchaczy, ale i samego kaznodzieję, który potem już nie ma czasu i siły do pracy, jaka czeka na niego. Kaznodzieja powinien chodzić od domu do domu i pracować nad rodzinami, kierując ich uwagę ku wiecznym prawdom, zawartym w Słowie Bożym.* Jeżeli wykonuje tę pracę z łagodnością Chrystusa, to niewątpliwie aniołowie Boga będą z nim współpracować, wspierając wszystkie jego wysiłki. Często jednak wykazujemy zbyt wielki brak wiary i zbyt często zawężamy nasze idee oraz plany. — [Manuscript 14, 1887](#).

Pracownik powinien zapoznać się z rodzicami i dziećmi w swoim zgromadzeniu, powinien rozmawiać z nimi uprzejmie i poważnie. — [The Review and Herald, 21 styczeń 1902](#).

Odwiedzać rodziny — Zbliżcie się bardziej do ludzi, odwiedzajcie rodziny, jeżeli tylko możecie. Nie czekajcie, aż ludzie odszukają pasterza! Z ufnością i niezachwianą wiarą udowadniajcie, że nie polegacie na próżnych i bezwartościowych bajkach, ale na jasnym rozkazaniu Boga, co pokrywa się z „Tak mówi Pan”. — [Letter 8, 1895](#).

Kontakty na zebraniach publicznych — Chrystus nauczając obserwował oblicza słuchaczy. Każdy błysk w oku, każde zdziwione spojrzenie mówiło Mu od razu, że ktoś zgadza się z prawdą. Tak samo teraz nauczyciele ludu powinni studiować oblicza swoich słuchaczy.

Gdy dostrzeżecie na odczycie kogoś, kto wydaje się okazywać zainteresowanie, starajcie się z miejsca zawrzeć z nim znajomość, zanim opuści zebranie. Jeżeli to możliwe, dowiedzcie się, gdzie mieszka i złóżcie mu wizytę. Ten rodzaj osobistej pracy pomaga stać się doskonałym pracownikiem, umożliwia sprawdzenie skuteczności swojej pracy i jest dowodem powołania kaznodziejskiego. Jest to również najskuteczniejszy sposób zbliżenia się do ludzi, ponieważ tym sposobem możemy najlepiej zapewnić sobie ich uwagę. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 147.148 \(1886\)](#).

[107]

*Zob. rozdz. „Praca osobista” str. 256.

Zaskarbić sobie zaufanie dzięki domowym kontaktom — Jest wiele rodzin, do których nigdy nie dotrze prawda Słowa Bożego, jeśli szafarze rozlicznych łask Chrystusowych nie pójdą do ich domów i gorliwą pracą, uświęconą obecnością Ducha Świętego, nie usuną przeszkód i nie znajdą dostępu do ich serc. Widząc, że pracownicy głoszą o łasce Bożej i są kaznodziejami dobrodziejstw Bożych, ludzie chętnie będą słuchali ich kazań. Ale serca tych, którzy tę pracę wykonują, muszą bić rytmem serca Chrystusowego. Muszą poświęcić się całkowicie służbie Bożej i wykazać gotowość wykonania Jego rozkazów. Muszą pójść wszędzie tam, dokąd ich zaprowadzi Boska opatrzność i mówić słowa, które Bóg im przekazuje. A jeżeli są tym, czym Bóg pragnie, aby byli, jeżeli napełnieni są Jego Świętym Duchem, wtedy współpracują z niebem i są rzeczywiście „współpracownikami Boga”. — [Letter 95, 1896](#).

Drukowane kazania i literatura

Skuteczne wykorzystanie literatury — Prawda musi mieć szerszy zasięg i być publikowana szerzej niż to dotychczas czyniliśmy. Trzeba ją przedstawić ludziom wyraźnie i zrozumiale. Musi być przedstawiana za pomocą krótkich, lecz rzeczowych argumentów. Trzeba ułożyć plan, jak na każdym zebraniu, na którym prawda jest głoszona, można rozpowszechnić odpowiednie ulotki i broszury. Może by należało je rozdać bezpłatnie, wykonamy tym dobre dzieło i nic nie stracimy.

Wygłaszane odczyty będą o wiele skuteczniejsze, gdy rozprowadzimy konspekty, pomagające słuchaczom zrozumieć nauki biblijne. Bóg sprawi, że wielu ludzi chętnie je przeczyta. Wielu będzie i takich, którzy nie będą chcieli nic widzieć, ani słyszeć, co by dotyczyło prawdy na czas obecny. Tych przypadków nie powinniśmy traktować jako beznadziejnych, ponieważ Chrystus wielu przyciąga do Siebie... Powinniście wyjść, mając ręce pełne odpowiednich pism, a serca pełne miłości Bożej. — [Letter 1, 1875](#).

Udaremnić opozycję — Ludzie mogą słuchać wykładów z zainteresowaniem, ale wszystko to będzie dla nich nowe i dziwne. Szatan próbuje podsunąć ludziom myśl, że wiele rzeczy jest nieprawdą i będzie starał się przeinaczyć słowa mówcy i naświetlić je fałszywie. [108]

Wykłady na temat zasad naszej wiary powinny być drukowane w niewielkich ulotkach i możliwie jak najszerzej rozpowszechniane.*

Drukowanie krótkich wykładów — Drukujcie streszczenia wykładów i rozpowszechniajcie wszędzie. — [Manuscript 42, 1905](#).

Ulotki — Jeżeli jest możliwość, aby w okresie wykładów ewangelizacyjnych drukować i rozpowszechniać ulotki lub konspekty

*Uwaga: W sprawie drukowania i rozpowszechniania kazań pracownik powinien działać zgodnie z zaleceniami Generalnej Konferencji, zawartymi w rezolucji, przyjętej w dniu 15 grudnia 1901 r., w której czytamy co następuje: „Wszelkie drukowane lub w inny sposób utrwalone kazania powinny przed rozpowszechnieniem być najpierw zatwierdzone przez zarząd miejscowego zjednoczenia”.

wygłaszanych kazań, przyczyniłoby się to do zwiększenia naszych wpływów. — [Testimonies for the Church VI, 36 \(1900\)](#).

Do niektórych dotrze się tylko przez literaturę — O wiele więcej można działać, gdy głosimy żywe słowo i równocześnie rozpowszechniamy czasopisma i broszurki, aniżeli każąc słowo, nie wykorzystując przy tym publikacji... Do wielu ludzi nie da się dotrzeć w inny sposób. Jest to istotna praca ewangelizacyjna, do której należy zaangażować środki materialne i nie szczędzić wysiłków, wtedy będzie można uzyskać jak najlepsze wyniki. — [Life Sketches of Ellen G. White 217 \(1915\)](#).

Potęga prasy — Prasa jest potężnym środkiem, który poruszyć może umysły i serca ludzi. Ludzie tego świata posługują się prasą i wykorzystują każdą sposobność, ażeby podać różnego rodzaju wiadomości. Jeżeli ludzie w świecie przykładają wielką wagę do rozpowszechniania książek, broszur, czasopism i to nieraz wątpliwej wartości, to wy powinniście z tym większą gorliwością drukować literaturę o treści zbawiennej i zanosić ją ludziom.

Bóg zlecił swemu ludowi rozwój pracy, która w połączeniu z innymi czynnikami przyczyni się do rozszerzenia znajomości prawdy. We wszystkich miastach i wsiach powinno się zgodnie z potrzebą rozpowszechniać broszury, traktaty, czasopisma i książki. — [Life Sketches of Ellen G. White 216.217 \(1915\)](#).

Dodać skrzydeł prawdzie — Istnieje wielkie zapotrzebowanie na ludzi, którzy by umieli wykorzystać prawdę dla dobra poselstwa, aby dodać prawdzie skrzydeł, by mogła pośpiesznie dotrzeć do każdego narodu, języka i pokolenia. — [Gospel Workers 25 \(1915\)](#).

[109] **Drukowana stronica** — Mimo że kaznodzieja może bardzo dokładnie przedstawić treść poselstwa, ludzie nie zawsze są w stanie wszystkiego zapamiętać. Wydrukowanie jednostronnicowego konspektu jest konieczne nie tylko dlatego, żeby zwrócić uwagę na ważne prawdy na nasz czas, ale dla utwierdzenia ludzi w prawdzie i ustrzeżenia ich przed zwodzącymi błędami. Książki i czasopisma są środkami Bożymi, za pomocą których poselstwo bezustannie jest podawane ludziom. W oświeceniu i utwierdzeniu dusz w prawdzie publikacje wykonują daleko większe dzieło, aniżeli głoszone żywe słowo. Te milczące zwiastuny, które kolporterzy roznoszą do domów, wzmocnią pracę ewangelizacyjną pod każdym względem. Stanie się to dzięki temu, że Duch Święty będzie swój wpływ wywierał na

umysły ludzi, gdy czytać będą te książki, podobnie jak to czyni z tymi, którzy słuchają słowo kazane. Aniołowie tak samo towarzyszą książkom zawierającym prawdę, jak towarzyszą kaznodziejom w ich pracy. — [Testimonies for the Church VI, 315.316 \(1900\)](#).

Dyskusja rzadko przynosi Bogu chwałę — W niektórych przypadkach może okazać się konieczne podjąć otwartą dyskusję z naśmiewcą prawdy Bożej. Na ogół takie dyskusje, ustne czy pisemne, przynoszą w rezultacie więcej zła niż dobra. — [Testimonies for the Church III, 213 \(1972\)](#).

Nie zawsze można unikać dyskusji. Ludzie, gdy zauważą jawnego przeciwnika, domagają się dyskusji. Inni ze szczerych pobudek nalegają na przeprowadzenie jej, bo chcieliby usłyszeć, jakie argumenty przedstawi jedna i druga strona. Jeżeli dyskusji można uniknąć, należy to zrobić... W takich słownych walkach rzadko kiedy uwielbia się Boga i przyczynia do rozwoju prawdy. — [Testimonies for the Church III, 424 \(1875\)](#).

Czasami zachodzi konieczność spotkania się z przeciwnikami — Bywają takie okazje, że trzeba wystąpić przeciw jaskrawym przeinaczeniom prawdy. Gdy zachodzi taki przypadek, należy to zrobić rzeczowo i krótko, a potem przejść do kontynuowania pracy. — [Testimonies for the Church III, 37 \(1872\)](#).

Rozprawić się z lekceważeniem, ale nie lekceważyć — Przedstawiając nieznaną na ogół prawdę, która wywołuje poważny sprzeciw, kaznodzieje powinni uważać, aby każde słowo było tak wypowiedziane, jak Bóg tego oczekuje. Słowa ich nie powinny nigdy ranić. Należy przedstawić prawdę z pokorą, z najgłębszą miłością dla dusz i żarliwym pragnieniem ich zbawienia. Niech prawda mówi. Nie należy atakować duchownych innych wyznań, ani też powodować dyskusji z nimi. Kaznodzieje nie powinni zajmować pozycji takiej, jaką zajął Goliat, gdy wzywał wojsko Izraela do walki. Izrael nie wzywał Goliata do walki, ale Goliat, dumny, urągał Bogu oraz Jego ludowi. Takiego ducha nie mogą objawiać ci, których Bóg wysyła do ginącego świata z ostrzegawczym poselstwem.

Jeżeli pracownicy, podobnie jak Daniel, znajdą się w sytuacji, w której Dzieło Boże będzie wymagać obrony przed szydercami Izraela, jeżeli czynić to będą w mocy Bożej, zdając się całkowicie na Niego, wówczas Bóg pomoże im, a prawda Jego odniesienie chwalebny triumf. Przykład tego dał nam Chrystus. Michał Archanioł,

kiedy prowadził z diabłem zawzięty spór o ciało Mojżesza, nie śmiał przypieczętować swego wyroku przekleństwem, rzekł tylko: „Niech cię Pan zgromi”. — [Testimonies for the Church III, 218-220 \(1872\)](#).

Spory stanowią słaby fundament — Spory i kłótnie są pomysłem szatana, który podsyca do walki i wypacza prawdę, która jest w Jezusie. Wielu ludzi zostało tym sposobem odepchniętych od Chrystusa, miast być pozyskanymi dla Niego...

Duch sporów jest stale podsycany. Wielu ludzi zajmuje się wyłącznie zagadnieniami teorii, natomiast bardzo niewiele uwagi przywiązują do spraw prawdziwej pobożności i praktykowania bogobojnego życia. Ludzie ci nie ukazują innym, a powinni to robić, Jezusa, Jego miłości i łaski, Jego wyrzeczenia samego siebie, Jego ofary, łagodności i cierpliwości. Błędy, które się wszędzie szerzą jak pasożyty, zatruwają swoim śmiertelnym jadem prawdę i wielu przyjmuje te błędy. Wielu ludzi, którzy przyjęli prawdę, naucza jej w sposób szorstki. Ludzie otrzymują fałszywe pojęcie i nie wywiera ona żadnego wpływu na tych, których serca nie zostały odpowiednio zmiękczone i urobione działaniem Ducha Świętego...

Byłoby dobrze, gdyby wszyscy poznali prawdę i cenili ją. Dlatego trzeba wszelkimi siłami dążyć do tego, aby nasienie Słowa padło na glebę już przygotowaną na przyjęcie go. Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie, w jaki sposób będziemy siać drogocenne nasienie prawdy, aby się nie zmarnowało, lecz zakiełkowało, urosło i wydało plon, tak by można ten plon przynieść Panu żniw. — [The Review and Herald, 9 luty 1892](#).

Niebezpieczeństwo oburzania się i podejmowania zbyt nagłych decyzji — W miarę stałego wzrastania zainteresowania, gdy ludzie będą przyjmować prawdę przez zrozumienie jej zasad, a nie w wyniku jakiegoś porywu, to zainteresowanie będzie o wiele zdrowsze od zainteresowania spowodowanego jakimś nagłym podnieceniem, albo na skutek podziwiania prowadzonej dyskusji, w której tak ostro prowadziły spór obie strony, przedstawiając swoje argumenty „za” i „przeciw” prawdzie. Taka sytuacja doprowadza do ostrej opozycji, zajęcia określonego stanowiska i podjęcia nagłych decyzji. Rezultatem tego — stan gorączkowy; brakuje spokojnego i rozsądnego rozpatrzenia rzeczy. Niech tylko skończy się podziw dla sprawy, to niewłaściwe prowadzenie pracy spowoduje reakcję i zainteresowania dla Sprawy już nigdy więcej nie wzbudzicie. Co

prawda uczucia i sympatie ludu zostały w jakiś sposób poruszone, ale słuchający nie byli w sumieniu przekonani, serca nie zostały skruszone, ani nie ukorzyły się przed Bogiem. — [Testimonies for the Church III, 218 \(1872\)](#). [111]

Przedstawianie prawdy ludziom uprzedzonym — Kaznodzieje Boga nie powinni uważać prowadzenia dyskusji za jakiś wielki przywilej. Nie wszystkie zasady naszej wiary należy przedstawiać tłumom uprzedzonych do niej słuchaczy... Najpierw trzeba głosić ogólnie przyjęte prawdy i pozyskać zaufanie słuchających. — [Testimonies for the Church III, 426 \(1875\)](#).

W debatach spotykamy się z szatanem — Kaznodzieje, prowadząc spory z przeciwnikami prawdy Bożej, nie spotykają się tylko z ludźmi, lecz i z szatanem, i jego zastępcami. Szatan czeka tylko, aby w jakikolwiek sposób podejść kaznodziejów broniących prawdy. Gdy przestają pokładać całkowite zaufanie w Bogu, a słowa ich nie są słowami przenikniętymi duchem i miłością Chrystusową, aniołowie Boga nie mogą wzmacniać ich i oświecać. Pozostawiają ich samym sobie, a wówczas aniołowie zła występują ze swoją mocą ciemności. Z tego powodu przeciwnicy prawdy wydają się czasem osiągać korzyści i cała dyskusja przynosi więcej szkody, aniżeli pożytku. — [Testimonies for the Church III, 220.221 \(1872\)](#).

Gdy nie można uniknąć dyskusji — Gdy zachodzi konieczność spotkania się z przeciwnikiem, ponieważ ma to pewne znaczenie dla rozwoju prawdy i chwały Bożej, jak ostrożnie i z jaką pokorą powinni obrońcy prawdy przystępować do walki. Powinni zbadać własne serce, wyznać swoje grzechy i modlić się gorliwie, a nawet pościć, powinni błagać Boga, aby pomógł im w sposób szczególny i dał zwycięstwo Swej drogocennej, zbawiennej, prawdzie, by błąd został objawiony w całej swej prawdziwej formie, a obrońcy błędu zostali całkowicie rozgromieni...

Nigdy nie powinniście dać się wcągnąć w dyskusję, gdy widzicie, że komuś chodzi jedynie o to, aby przedstawić swoje argumenty. Jeżeli już nie sposób uniknąć dyskusji, przystąpcie do walki, ale czyńcie to zawsze z mocną ufnością w Boga, w duchu pokory i ducha Jezusa, który was prosi, abyście uczyli się od Niego, gdyż On posiada łagodne i pokorne serce. — [Testimonies for the Church I, 624.626 \(1867\)](#).

Przedstawiać prawdę — Najlepszym sposobem rozprawiania się z błędami jest przedstawiać prawdę nie zwracając absolutnie uwagi na błędne poglądy. Kontrast prawdy osłabi błąd do tego stopnia, że zauważy to każdy rozumny człowiek. Im częściej powtarzamy fałszywe twierdzenia przeciwników oraz osób spośród nas, które usiłują zwodzić dusze, tym bardziej wychodzi im to na korzyść. Im więcej robi się rozgłosu o sugestiach szatana, tym bardziej czci się jego szatański majestat. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 165 \(1892\)](#).

[112]

Używać tylko rzeczowych argumentów — Przy obronie nauk uznawanych przez nas za podstawowe zasady wiary nigdy nie wolno posługiwać się nierzeczowymi argumentami. Takie argumenty mogą zmusić przeciwnika do milczenia, ale prawdzie nigdy nie przyniosą zaszczytu. Dlatego powinniśmy posługiwać się jedynie argumentami rzeczowymi, które nie tylko zmuszą przeciwników do milczenia, ale będą ściśle, trafne, zgłębione i pewne.

Tym, którzy nabrali pewnej wprawy w dyskusjach, zagraża wielkie niebezpieczeństwo polegające na tym, że lekkomyślnie i bez bojaźni szafują Słowem Bożym. W spotkaniu z przeciwnikiem powinniśmy gorliwie dążyć do tego, aby każdy temat przedstawić w sposób właściwy, przekonywający, aby obudzić w umyśle przeciwnika przekonanie o słuszności naszych argumentów, a nie samo tylko zaufanie utwierdzić w wierzącym. — [Testimonies for the Church V, 708 \(1889\)](#).

Odłożyć brutalną zbroję — Ludzie niosący najbardziej uroczyste poselstwo, jakie kiedykolwiek dane zostało naszemu światu, muszą odłożyć brutalną zbroję i przywdziać zbroję sprawiedliwości Chrystusowej. Nie mamy pracować i walczyć własnymi ograniczonymi siłami, bo wtedy aniołowie Boży odchodzą od nas i pozostawiają nas samych na polu walki. Kiedyż nasi kaznodzieje nauczą się tych umiejętności od Jezusa? Nasze przygotowanie do przeciwstawiania się przeciwnikom albo do służenia ludziom musi być zdobyte u Boga przy tronie łaski niebiańskiej. Gdy otrzymujemy łaskę Bożą, zdajemy sobie sprawę z naszej własnej nieudolności i przyznajemy się do niej. Siłą naszą jest dostojność i chwała Chrystusa. Duch Święty prowadzi nas ku wszelkiej prawdzie. Duch Święty bierze wszystko od Boga i udziela nam żywej mocy, którą przyjąć ma posłuszne serce człowieka. Wtedy posiadziemy wiarę wpływającą

z miłości i oczyszczającą duszę, która staje się na podobieństwo swego Stworzyciela. — [Letter 21a, 1895](#).

**Część 7 — Poselstwo i sposób jego
przedstawienia**

[113]

Duch i sposób przedstawienia poselstwa

Znaczenie sposobu przedstawienia prawdy — Od sposobu przedstawienia prawdy zależy często, czy zostanie ona przyjęta czy odrzucona. — [Testimonies for the Church IV, 404.405 \(1880\)](#).

Ubolewania godne jest, że wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, że od sposobu przedstawienia prawdy biblijnej zależy, jaki ona wywrze wpływ na ludzi i jak będą kształtować swoje charaktery ci, którzy przyjmą prawdę. Zamiast naśladować Chrystusa w sposobie Jego pracy, wielu zachowuje styl pracy surowy i dyktatorski. Zamiast zdobywać dusza, odtrąca się je. Ludzie ci nie wiedzą, ile słabych dusz zraniły i zniechęciły wypowiedziane przez nich szorstkie słowa. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 121 \(1886\)](#).

Ważne poselstwo — Mężom wybranym przez Boga powierzone będą ważne poselstwa. Będą to poselstwa o charakterze ostrzegawczym, aby przebudzić ludzi. Niektórych ludzi poselstwo ostrzegawcze rozgniewa. Odrzucają światło i przedstawione im dowody. Gdy tak będą postępowali, będzie to wyraźnym dowodem, że niesiemy im decydujące poselstwo, przeznaczone na czas obecny... W miastach musimy mieć wielu oddanych ewangelistów, przy pomocy których poselstwo powinno w sposób tak zdecydowany docierać do ludzi, aby poruszyło słuchaczy. — [Testimonies for the Church IX, 137 \(1909\)](#).

Pewnie i zdecydowanie — W prawdzie tkwi moc życiodajna i siła, a Duch Święty jest czynnikiem, który na głos prawdy otwiera umysły ludzkie. Ale kaznodzieje i pracownicy, głoszący prawdę, muszą wykazać pewność i zdecydowanie. Muszą kroczyć naprzód w wierze i tak przedstawiać Słowo, aby widoczne było każdemu, że głosiciele wierzą w nie. Starajcie się, aby ci, dla których pracujecie, zrozumieli, że jest to prawda Boża. Nauczajcie o Jezusie Chrystusie i o Jego ukrzyżowaniu. Zdemaskujcie to kłamstwo szatana. — [Letter 34, 1896](#).

[114]

Słowo Boga Żywego — Jeżeli wasz sposób przedstawiania prawdy jest Bożym sposobem, to prawda, którą głosicie, wywrze głęboki wpływ na słuchaczy. Nabiorą oni przekonania, że głosicie Słowo Boga żywego i z mocą wykonujecie wolę Bożą. — [Letter 48, 1902](#).

Wielkie myśli w prawdach biblijnych — Nie przedstawiajcie samych siebie, ale wielkość i drogocenną wartość prawdy. Prawda jest tak wielka, tak szeroka i głęboka, tak dalekosiężna, że własne ja straciło przy niej znaczenie. Głoscie tak, aby ludzie mogli uchwycić wielkie idee i myśli, aby mogli dotrzeć do cennych skarbów ukrytych w Piśmie. — [Manuscript 7, 1894](#).

Odczyty, na których Duch Święty pobudza ludzi — Podczas naszych zebrań odbywanych w miastach i w innych miejscowościach nie oczekujemy wielkich manifestacji, ale oczekujemy, że mężowie, którzy staną przed słuchaczami, by przedstawić im prawdę, będą poważni i wykażą, że Bóg jest z nimi. Trzeba w szczególności sposób szukać Boga, aby zebrani głęboko zostali poruszeni przez Ducha Świętego. Nie wolno dopuścić, aby rzeczy niewłaściwe zostały zmieszane z właściwymi. — [The Review and Herald, 23 lipiec 1908](#).

Więcej aktywności i zapału — Musimy przełamać jednostajność w naszej działalności. Prowadzimy pracę na świecie, ale nie wykazujemy wystarczającej aktywności i zapału. Gdybyśmy pracowali bardziej gorliwie, ludzie by nabrali przekonania, że nasze poselstwo zawiera prawdę. Bojaźliwość, jednostajność w naszej pracy dla Boga odtrąca wielu ludzi, którzy by chcieli widzieć w nas głęboki, gorliwy i poświęcony zapał. Religia form nie sprosta swemu zadaniu w naszym wieku. Możemy przestrzegać wszystkich zewnętrznych przejawów nabożności, a mimo to być pozbawieni ożywczego wpływu Ducha Świętego, tak jak wzgórza Gilboa pozbawione były rosy i deszczu. Potrzebna jest nam rosa duchowa. Potrzebne są nam lśniące promienie Słońca Sprawiedliwości, które zmiękczą i upokorzą nasze serca. — [The Review and Herald, 26 maj 1903](#).

Rozumowanie spokojne i przekonywające — Chcemy wykazywać nie podniecenie i zdenerwowanie, lecz głębokie, gorliwe rozważenie, aby dla tych, co nas słuchają, wykonać solidną pracę, realną, zdrową, szlachetną, która ostoi się na wieki. Nie chcemy

żadnych podnieceń, ani sensacji; im mniej tych rzeczy, tym lepiej. Spokojne i gorliwe rozważanie Pisma Świętego jest kosztowne i owocne. Tajemnica powodzenia tkwi w prostocie i gorliwości kazania o Zbawicielu, aby ludzie mogli w wierze uchwycić się mocy Słowa żywota. — [Letter 102, 1894](#).

[115] **Przedstawiać dowody prawdy** — Nie można od ludzi wymagać, ani oczekiwać, by od razu odróżnili prawdą od błędu, który pielęgnują w swoim życiu. Najlepszym sposobem wykazania złudy jest przedstawienie dowodów prawdy. W ten sposób można najlepiej napiętnować i skrytykować błędy. Rozpędzajcie więc ciemne chmury okrywające umysły ludzkie przez jasny blask, jaki bije od Słońca Sprawiedliwości. — [Pacific Union Recorder, 23 październik 1902](#).

Pozyskać zaufanie ludzi — Mężczyźni i kobiety pracujący dla Chrystusa powinni cieszyć się uznaniem i poszanowaniem, aby ludzie nie rozumiejący ich nauk mimo to byli w stanie szanować ich, uważać za osoby wolne od fanatyzmu, wolne od brutalności, popędliwości i zapalczywości. Ich sposób mówienia, dowodzenia i zachowania powinien przekonać słuchaczy, że kaznodzieje ci są mężami myślącymi, o skryształizowanych charakterach, ludźmi bogobojnymi i miłującymi swego Ojca niebieskiego. Powinni pozyskać zaufanie ludzi, aby ci, którzy słuchają kazań, zrozumieli, że kaznodzieje nie przyszli do nich z jakimiś chytrze zmyślonymi bajkami, lecz słowa, które głoszą, są słowami prawdy i stanowią świadectwo wymagające rozważenia oraz uwagi. Niech słuchacze widzą w was tych, którzy wywyższają Jezusa ponad wszystko, a ukrywają i pomijają siebie samych. — [The Review and Herald, 26 kwiecień 1892](#).

Długie, rozwlekłe, skomplikowane rozumowanie — Rzadko kiedy Chrystus usiłował udowodnić, że prawda jest prawdą. Zilustrował prawdę w całej jej rozciągłości, a słuchaczom pozostawiał wolny wybór przyjęcia jej lub odrzucenia w zależności od ich woli. Nie zmuszał nikogo do uwierzenia w prawdę. Podczas swego kazania na górze uczył słuchaczy praktycznej pobożności i wskazywał, jakie są ich obowiązki. Mówił w taki sposób, aby ludzie w sumieniu swoim byli przekonani o prawdzie. Potęga i moc, manifestowane przez uczniów, objawiały się w jasności i żarliwości, z jaką wyrażali tę prawdę.

W naukach Chrystusa nie było przydługich i skomplikowanych wywodów, czy rozumowań. Chrystus trafiał od razu w sedno sprawy, mówił wprost i na temat. Służąc ludziom czytał w każdym ludzkim sercu jak w otwartej księżce i ze Swojej niewyczerpanej skarbnicy wydobywał rzeczy nowe i stare, aby zilustrować nimi swą naukę i utwierdzić ją. Zbliżywszy się do każdego serca, budził w nim sympatię i życzliwość. — [Manuscript 24, 1891](#).

Proste, przekonujące nauki — Kilka dobrych uwag odnośnie do jakiegoś punktu danej nauki utwierdzi lepiej i mocniej umysł człowieka, niż przedstawione słuchaczowi duże ilości dowodów, których słuchacz nie znający prawdy nie rozumie i nie może ogarnąć swoim umysłem. Dowody takie powinny być przeplatane praktycznymi naukami prorockimi na wzór nauk Chrystusa.. — [Letter 48, 1886](#).

Bóg dostarczy właściwych słów — Jakież to wspaniałe przywilej pracować w dziele nawracania dusz! Wielkie jest nasze powołanie... Przygotowawszy nas do tej pracy Bóg wzmocni nasze zdolności umysłowe podobnie jak wzmocnił umysł Daniela. Gdy ludzi pogrążonych w ciemności nauczamy zrozumienia prawdy, która nas oświeciła, wtedy Bóg da nam jeszcze lepsze jej zrozumienie, da nam trafne słowa, które wypowiedzieć mamy, i będzie utrzymywać z nami łączność za pośrednictwem anioła stojącego u naszego boku. — [Manuscript 126, 1902](#).

[116]

Mniej dyskusji, więcej Chrystusa — Dyskutujmy mniej, mówmy więcej o Chrystusie. Zbawiciel nasz jest ośrodkiem całej naszej wiary i nadziei. Ci, którzy potrafią przedstawić Jego bezgraniczną miłość i zachęcić serca ludzkie do oddania Mu swych najlepszych i najświętszych uczuć, wykonują pracę wielką i świętą. — [The Colporteur Evangelist 60.61 \(1902\)](#).

Wiele jest kazań, nasyconych argumentami, które rzadko kiedy zmiękczają i zdobywają dusze. — [Letter 15, 1892](#).

Nie urągaj — Przedstawiciele prawdy muszą zdobyć się na uprzejmość i szlachetność. Nie należy wykorzystywać żadnych skłonności ludzkich. To nie wy posługujecie się Duchem Świętym, to Duch Święty posługuje się wami...

Wystrzegajcie się, abyście nikomu nie urągali. Potrzebny jest nam Duch Boży, który ma żyć w nas i mówić przez nas. Język nasz powinien być posłuszny jak pióro pisarzowi, ponieważ Duch

Boży przemawia za pośrednictwem człowieka. Gdy będziecie komuś robili wyrzuty, wzbudzicie niechęć przeciwko sobie, co wcale nie jest potrzebne. — [Manuscript 7, 1894](#).

Nie atakować władz — Dziełem naszym nie jest atakowanie władz, ale przygotowanie ludzi na ostanie się w wielkim dniu Pańskim. Im mniej atakować będziemy władzę i rządy, tym więcej pracy wykonamy dla sprawy Bożej...

Jeżeli musimy stanąć w obronie prawdy, musimy to uczynić w duchu Jezusowym. Jeżeli lud Boży, pracując, nie wykazuje pokoju i miłości, praca taka jest daremna i przynosi niepowetowane szkody. Dusze zostają odepchnięte od Chrystusa nawet po związaniu ich z Jego Dziełem.

Nie powinniśmy sądzić tych, którzy nie mieli okazji, ani przywilejów, jakie nam były dane. Niektórzy z nich pójdą do nieba przed tymi, którzy mieli wielkie światło, ale nie żyli zgodnie z tym światłem.

[117] Jeżeli chcemy przekonać niewiernych, że jesteśmy w posiadaniu prawdy uświęcającej dusze i przeobrażającej charakter, to nie wolno nam w sposób gwałtowny i wybuchowy zarzucać im popełnionych błędów. Zmusi ich to do wyciągnięcia wniosku, że prawda nie czyni nas ludźmi uprzejmymi i dobrymi, lecz przeciwnie — szorstkimi i zgoła nieprzyjemnymi.

Niektórzy ludzie, łatwo wpadający w stan podniecenia, wykazują zawsze gotowość chwycenia za broń i podjęcia walki. W czasach próby przekonają się, że nie są ugruntowanymi w wierze na trwałym fundamencie opoki...

Niechaj Adwentyści Dnia Siódmego nie czynią nic takiego, co by świadczyło o nich, że są ludźmi lekceważącymi prawo, ludźmi nieposłusznymi i nielojalnymi. Niech wykreślą wszystko ze swego życia, co jest niezgodne z prawem. Praca nasze polega na głoszeniu prawdy, a rozwiązanie sprawy pozostawiamy Bogu.

Uczyńcie wszystko, co jest w waszej mocy, aby światło świeciło, ale nie wypowiadajcie słów, które drażnią lub prowokują. — [Manuscript 117a, 1901](#).

Przedstawianie prawdy w sposób zawzięty — Przedstawialiście kiedyś prawdę w sposób zawzięty, smagając nią jak biczem. Bóg nie był przez to uwielbiony. Wprawdzie podaliście ludziom bogate skarby Słowa Bożego, niemniej jednak wasz sposób zachowania był

tak godny potępienia, że słuchający odwrócili się od tych skarbów. Nie nauczaliście prawdy tak, jak Chrystus jej nauczał. Przedstawialiście prawdę w taki sposób, że jej wpływ stracił moc... Trzeba, aby serca wasze napełniły się odradzającą łaską Chrystusową. — [Letter 164, 1902](#).

Przedstawiajcie prawdę z czułością i tkliwością — Niech każdy kaznodzieja nauczy się nosić obuwie Ewangelii. Ten, kto jest obuty w gotowość Ewangelii pokoju, powinien chodzić tak, jak chodził Chrystus i mówić słowa prawdziwe, wypowiedane w miłości. Nie będzie wtedy musiał przekonywać ludzi o boskim poselstwie prawdy. Jeśli odniesie się do potrzeb każdego człowieka serdecznie i tkliwie, zda sobie sprawę z tego, że Duch Święty wdroży prawdę w serce i umysł ludzi, podatnych na wpływ boski. Nigdy nie będzie gwałtownym i wybuchowym. Każde wypowiedziane słowo będzie wywierać przyjemny i łagodny wpływ..

Wypowiadając słowa nagany miejmy w naszym głosie czułość i miłość Chrystusa. Im wyższe stanowisko zajmuje kaznodzieja, tym ostrożniejszy powinien być w słowach i czynach. — [Manuscript 127, 1902](#).

Raczej przestrzegać niż potępiać — Wszyscy, których serca są związane z sercem Nieskończonej Miłości, będą starali się raczej ostrzegać niż potępiać. Chrystus, który mieszka w duszy ludzkiej, jest jak strumień, który nigdy nie wysycha. Tam, gdzie On zamieszkuje, zawsze będzie obfitość wszelkich błogosławieństw. — [Thoughts From the Mount of Blessing 39 \(1896\)](#).

Kazania ewangelizacyjne

Prostota w mówieniu, jasność w wyrażaniu się — Pan życzy sobie, abyście nauczyli się posługiwać sieciami Ewangelii. Sztuki tej wielu z was musi się nauczyć. Chcąc osiągnąć pomyślne wyniki w pracy, zastosowanie Pisma Świętego — oka waszej sieci — musi być zwięzłe, a znaczenie łatwo zrozumiałe. Zróbcie wszystko, co możliwe, aby sieć była pełna. Do tego momentu musicie zdążyć. Niech ilustracje, którymi się posługujecie, będą przejrzyste i same przez się zrozumiałe. Bez względu na to, jak wielka jest wiedza ludzka, nie ma ona właściwie żadnego znaczenia tak długo, jak długo nie potrafimy przekazać jej innym. Niech wasz głos i jego głębokie uczucie wywrą wpływ na serca. Nakłońcie słuchaczy do oddania serca Bogu...

Wyjaśnienia wasze niech będą jasne. Wiem, że są tacy, którzy wielu rzeczy z tego, co się do nich mówi, nie rozumieją. Niech Duch Święty kształtuje i modeluje wasz sposób mówienia, oczyszczając go od wszelkich uchybień i zniekształceń. Mówcie tak, jak się mówi do małych dzieci pamiętając, że wielu waszych słuchaczy ma wprawdzie wiele lat życia za sobą, ale rozumuje tak, jak rozumują one.

Dzięki żarliwej modlitwie i pilnym wysiłkom osiągamy zdolność głoszenia prawdy. Zdolność ta wymaga wyraźnego wymawiania każdej sylaby, każdej zgłoski, stosowania akcentu tam, gdzie należy. Mówcie wolno. Wielu mówców mówi za szybko, wymawiając tak prędko słowo za słowem, że to co mówią pozostaje bez skutku. W tym, co mówicie, powinien być duch i życie Chrystusa... Ewangelia powinna stać się dla słuchaczy mocą Bożą ku zbawieniu. Przedstawcie słuchaczom Ewangelię w całej jej prostocie. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 253-255 \(1913\)](#).

Zwróćcie uwagę na przygotowanie kazań — Wykłady na temat obecnej prawdy zawierają wiele ważnych zagadnień. Jeżeli wykłady przygotowuje się w sposób staranny przed wygłoszeniem ich ludziom, jeżeli są treściwe i nie zawierają rozbieżnych myśli,

jeżeli każdej wypowiedzi będzie towarzyszył duch Chrystusa, to nikt nie pozostanie w ciemnościach, nikt nie będzie miał powodów do narzekania, że nie został nakarmiony. Od przygotowania — zarówno kaznodziei jak słuchacza — w dużej mierze uzależnione jest powodzenie.

Chcę tu zacytować kilka słów, na które zwróciłam uwagę: „Jeden z członków zgromadzenia powiedział: Zawsze poznaję po kazaniu Cannona, czy w danym tygodniu przebywał on często poza domem. Gdy starannie przestudiował temat, to czas kazania był umiarkowany, a słuchacze dobrze zrozumieli podane przez niego nauki. Natomiast kiedy Cannon nie miał czasu na przygotowanie kazania, było ono ponad miarę długie i niemożliwe było coś z niego wyłowić, co by utkwilo w pamięci”.

[119]

Inny zdolny kaznodzieja tak odpowiedział na pytanie, jak długo ma zwyczaj przemawiać: „Gdy przygotowuję się wszechstronnie, to pół godziny. Gdy przygotowuję się częściowo, to godzinę. Ale kiedy wchodzę na mównicę bez żadnego przygotowania, to wtedy przemawiam bez ograniczenia czasu i w rzeczywistości nigdy nie wiem, kiedy skończyć”.

A oto inne mocne stwierdzenie: „Dobry pasterz — mówi pewien autor — powinien zawsze mieć obfitość chleba w swojej torbie i posłusznego psa. Jego zapal jest tym psem, którego musi prowadzić, wydawać mu rozkazy i którym musi kierować. Torba pełna chleba — to jego umysł pełen pożytecznej wiedzy. Pasterz taki zawsze powinien być gotów dostarczyć pożywienia swojej trzodzie”. — [Letter 47, 1886](#).

Wystrzegaj się duchowej niestrawności — Nie lubię przekraczać czasu półgodzinnego — powiedział pewien wierny, rzetelny, gorliwy kaznodzieja, który nigdy nie wygłaszał kazań nie obmyślanych przedtem gruntownie i nie przygotowanych. — Zdaję sobie z tego sprawę, że niektórzy słuchacze mogą niewiele przetrwać z pokarmu duchowego. Byłoby mi bardzo przykro przez następne pół godziny przetrzymywać moich słuchaczy, aby zapomnieli tego, co im powiedziałem w pierwszej pół godzinie. Przykro by mi też było uświadamiać sobie fakt, że oni pragną już, abym przestał kazać, ponieważ dałem im za dużo, by wszystko mogli naraz z sobą zabrać. — [Letter 47, 1886](#).

Skracajcie wasze przydługie wykłady — Niektóre z waszych przydługich wykładów wywołałyby daleko lepszy efekt, gdybyście je podzielili na trzy części. Ludzie na raz nie mogą tyle strawić. Umysły ludzkie nie są nawet w stanie pojąć tego wszystkiego. Ludzie męczą się i tracą orientację, gdy tak dużo rzeczy przedstawia im się w jednym wykładzie. Dwie trzecie długich wykładów marnują się, kaznodzieja zaś też się czuje wyczerpany. Wielu naszych kaznodziejów popełnia pod tym względem błąd. Męczą swój umysł, a wydaje im się, że dźwigają wielki ciężar dla Boga i mają bardzo trudne życie.

Prawda tak się różni w swoim charakterze od błędów wygłaszanych z ambon, że kiedy po raz pierwszy przedstawi się ją ludziom, to owładnie ona niemal wszystkich. Jest to mocny pokarm i dlatego należy podawać go w sposób rozumny. Podczas gdy niektóre umysły szybko chwytają każdą myśl. Inne wolno pojmują te nowe i zastanawiające prawdy, które wprowadzają przeciw ogromne zmiany i na każdym kroku powodują trudności. Dajcie ludziom czas na przetrwanie cudownych prawd poselstwa, jakie im niesiecie!

[120] Kaznodzieja powinien dążyć do tego, aby umiał się dostosować do skali pojmowania swoich słuchaczy. Nie trzeba wznosić się zbyt wysoko, dokąd słuchacze nie mogą podążyć, lecz wykładajcie prawdę punkt po punkcie, wolno i wyraźnie, wskazując na punkty zasadnicze, wtedy będzie ta mowa podobna do mocnego wbijania gwoźdźcia przez mistrza zebrzań. Gdy przestaniecie mówić w odpowiedniej porze i będziecie mówili ludziom tylko tyle, ile mogą pojąć i jaki odnieść pożytek, to chętnie wysłuchają was jeszcze następnym razem, co przyczyni się do podtrzymania ich zainteresowania. — [Letter 39, 1887.](#)

Mieć opinię, że przemawia się interesująco — Wykorzystajcie w waszej pracy cały entuzjizm, na jaki możecie się zdobyć. Niech wasze wykłady będą krótkie. Są dwie przyczyny, dla których powinniście tak czynić, jedna z nich — to zdobycie dobrego imienia, że przemawiacie interesująco, druga — to zachowanie waszego zdrowia. — [Letter 112, 1902.](#)

Kazania pełne nowych pomysłów — Nie zamęczajcie nigdy słuchaczy długimi kazaniami! Nie jest to słuszne, ani mądre. W ciągu wielu lat pracowałam nad tym, starając się skłonić naszych braci, aby mniej kazali, a za to więcej czasu i sił poświęcali na jasne

i wyraźne tłumaczenie ważnych zasad prawdy, ponieważ każdy taki punkt atakowany będzie przez naszych przeciwników. Każdy, kto jest związany z Dziełem, powinien zawsze mieć nowe pomysły... Stosując takt i umiejętność przewidywania, należy zrobić wszystko, co możliwe, aby zainteresować słuchaczy. — [Letter 48, 1896](#).

Dostosować prawdę do potrzeby serca — W każdym przemówieniu trzeba dostosować prawdę do potrzeb serca, aby każdy ją zrozumiał i aby mężczyźni, kobiety oraz młodzież mogli ożyć w Bogu. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 258 \(1896\)](#).

Łatwe do zrozumienia — Nauczajcie Słowa Bożego w taki sposób, aby je łatwo można było zrozumieć. Przyprawdźcie ludzi prosto do Jezusa Chrystusa, na którym skupia się nadzieja na życie wieczne... Gdy przynosicie ludziom Słowo Boże i tłumaczycie je prostym sposobem, to nasienie wyda owoc, a po jakimś czasie będziecie zbierać plon. Rozsiewanie nasienia — to wasza praca, natomiast nadanie wzrostu jest dziełem Boga. — [Letter 34, 1896](#).

Praktyczna pobożność w każdym wykładzie — Trudniej jest dziś dotrzeć do serc ludzkich niż to było dwadzieścia lat temu. Można grzesznikom przedstawiać najsilniejsze argumenty, a mimo to grzesznicy nie chcą przyjąć zbawienia. Kaznodzieje nie powinni jedynie wygłaszać kazania po kazaniu o zasadach prawdy. W każdym wykładzie trzeba znaleźć miejsce, aby mówić o praktycznej pobożności. — [The Review and Herald, 23 kwiecień 1908](#).

Głosie rzeczywistą treść poselstwa — Gdy przy pewnej okazji znany i ceniony aktor Betterton jadł obiad z arcybiskupem Canterbury, doktorem Sheldonem, ten ostatni powiedział do swego współbiesiadnika: „Proszę pana, niech mi pan powie, dlaczego tak jest i jak to się dzieje, że wy, aktorzy, mówiąc o rzeczach urojonych tak silnie oddziaływacie na rzesze słuchaczy”. „Eminencjo — odparł Betterton — przy całym pokornym uznaniu waszej łaskawości proszę pozwolić mi powiedzieć, że przyczyna jest wyraźna i prosta: tkwi ona w potędze entuzjazmu. My, ludzie sceny, mówimy na niej o rzeczach wyobrażonych sobie tak, jak gdyby były to rzeczy realnie istniejące. Wy natomiast na kazalnicach mówicie o rzeczach realnie istniejących tak, jak gdyby pochodziły z wyobraźni”. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 255 \(1913\)](#).

Nie ma kompromisu — Nie mamy korzyć się przed światem i przepraszać go, że mu głosimy prawdę, ale nie możemy objawiać

[121]

mu wzgardy. Trzeba otwarcie i wyraźnie występować wobec ludzi i aniołów. Niech zapanuje powszechne zrozumienie faktu, że Adwentyści Dnia Siódmego nie idą na żaden kompromis. W wszystkich wypowiedziach i zasadach wiary nie może być najmniejszych oznak niepewności. Świat ma prawo wiedzieć, czego może od nas oczekiwać. — [Manuscript 16, 1890](#).

Poselstwo o światowym zasięgu — Naszą postawę cechuje wiara w zasadnicze prawdy Słowa Bożego... Mamy do ogłoszenia poselstwo o zasięgu ogólnoświatowym. Gruntem naszej pracy — to przykazania Boże oraz świadectwo Jezusa Chrystusa. — [Letter 37, 1887](#).

Nauczanie o odrodzeniu — Pokutujcie, pokutujcie — brzmiały słowa poselstwa wypowiedziane przez Jana Chciciela na pustyni. Poselstwo Chrystusa, skierowane do ludu, brzmiało: „Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie”. [Łukasza 13,5](#). Również apostołom rozkazano głosić wszędzie, aby ludzie pokutowali.

Bóg pragnie, by Jego słudzy głosili dziś stare nauki ewangelijne o potrzebie żalu za grzechy, o skruszce i wyznaniu win. Potrzebujemy staroświeckich kazań, staroświeckich zwyczajów, staroświeckich ojców i matek w Izraelu. Trzeba koniecznie pracować nad grzesznikiem. Pracować wytrwale, gorliwie i rozumnie, aż Izrael sam się przekona, że gwałci prawo Boże, sam wyzna to przed Bogiem i uwierzy w Pana Jezusa Chrystusa. — [Manuscript 82, 1894](#).

Kazania pełne mocy i pocieszenia — Powinniście posiadać jasne zrozumienie Ewangelii. Życie religijne nie jest życiem ponurym i smutnym, ale życiem pełnym pokoju i radości, z czym idą w parze godność i świętość podobieństwa Chrystusowego. Zbawiciel nie życzy sobie, abyśmy pielęgowali zwątpienie i bojaźń i martwili się o przyszłość. Te rzeczy nie przynoszą duszy żadnej ulgi i należy je potępić, a nie pochwalać. Możemy osiąść niewypowiedzianą radość i pełnię chwały.

[122] Odłóżmy na bok opieszałość i studiujmy ustawicznie Słowo Boże. Jeżeli kiedykolwiek potrzebowaliśmy Ducha Świętego, aby pozostał z nami, by głosić w Jego mocy, to właśnie potrzebujemy Go teraz. — [Manuscript 6, 1888](#).

Radosne poselstwo zawiera obecną prawdę — Teraz, właśnie teraz mamy głosić obecne poselstwo prawdy z poczuciem pewności i

z mocą. Nie uderzajmy w żaden smętny ton, nie śpiewajmy hymnów pogrzebowych. — [Letter 311, 1905](#).

Co mówić o klęskach? — Podnieście tych, którzy zostali powaleni. Traktujcie klęski jako błogosławieństwo, a niedolę jako miłosierdzie. Pracujcie tak, aby nadzieja zajęła miejsce rozpacz. — [Testimonies for the Church VII, 272 \(1902\)](#).

Pośpiech powodem nudnych wykładów — Gdy pośpiesznie przechodzicie z tematu na temat, gdy macie tyle różnych zajęć, że nie znaj dujecie czasu na rozmowę z Bogiem, to jakże możecie oczekiwać, że będziecie mieli siłę do pracy? Przyczyną, dla której tak wielu spośród naszych kaznodziejów wygłasza nużące, pozbawione życia kazania, jest to, że pozwalają, aby rozmaite sprawy natury światowej zajmowały ich czas i pochłaniały uwagę. — [Testimonies for the Church VII, 251 \(1902\)](#).

Nie okazujcie waszej niedyspozycji — Krótko, wyraźnie postawione punkty, unikanie wszelkiego rozdrobnienia, przyczynią się do największego postępu sprawy. Bóg nie chce, abyście się wyczerpywali pisaniem czy jakąś inną pracą i tracili energię przed udaniem się na zebranie. Przychodząc na zebranie ze zmęczonym umysłem, wygłosicie bardzo nieudolny wykład. Wykładajcie waszą pracę zawsze ze świeżą energią i przystępujcie do zajęcia ze świeżym umysłem, aby najmniejsza choćby odrobina niedyspozycji nie była w waszym wykładzie dostrzeżona przez kogokolwiek.

Jeżeli z jakiegokolwiek powodu jesteście zmęczeni i czujecie się wyczerpani, to dla dobra Chrystusa nie podejmujcie kazania. Niech mówi ktoś inny, kto nie jest wyczerpany. Niech mówi krótko na temat, albo niech prowadzi lekcję biblijną. Róbcie co możecie, aby ten, kto jest chory, nie wygłaszał kazania. Niedysponowany kaznodzieja może nie wyrządzić szkody tam, gdzie wszyscy są wierzący, ale jeżeli prawda ma być głoszona ludziom niewierzącym, mówca musi przygotować się gruntownie do tego zadania. Nie wolno mówić chaotycznie skacząc po całej Biblii, trzeba wygłosić odczyt zrozumiały i rzeczowy, dając tym dowód, że dobrze rozumie zasady prawdy, o których mówi. — [Letter 48, 1886](#).

Sztuczne ozdoby — Bóg nakazuje kaznodziejom Ewangelii, aby nie wynosili się ponad swój stan i zdolności przez sztuczne upiększanie, by zdobyć sławę i pochwałę od ludzi, zaspokoić próżną ambicję, próżny efekt i dać pokaz swojej mądrości i wymowności.

Niech ambicją kaznodziei będzie staranne zgłębianie Biblii, aby jak najwięcej dowiedział się o Bogu i Jezusie Chrystusie, przez Boga wysłanym. Im lepiej kaznodzieje poznają Chrystusa, im więcej zdobędą Jego Ducha, z tym większą siłą będą głosić prostą prawdę, której ośrodkiem jest Chrystus. — [The Review and Herald, 24 marzec 1896](#).

Kaznodzieja „elokwentny” — Kaznodzieja może się wysoko wznieść, aż do nieba, za pomocą poetycznych opisów i fantazyjnych przykładów, które są przyjemne dla ucha i wyobraźni, ale wcale nie dotyczą codziennych doświadczeń życia, codziennych zagadnień, nie podają ludziom prawd, tak bardzo dla nich istotnych. Aktualne potrzeby, przeżywane obecnie trudności wymagają natychmiastowej pomocy i siły, wymagają wiary skutecznej w miłości, oczyszczającej duszę, a nie słów, nie mających żadnego rzeczywistego wpływu na codzienne chrześcijańskie życie.

Kaznodzieja może sądzić, że przy pomocy swojej fantazji i powabnej wymowy dokonał wielkiej rzeczy i nakarmił stado Boże. Słuchaczom może się wydawać, że nigdy przedtem nie słyszeli tak pięknej mowy, nigdy nie widzieli prawdy przyodzianej w tak nadzwyczajną szatę słowną, a gdy jeszcze Boga przedstawił w blasku wielkości, przejęli się do łez. Siedząc bieg rzeczy dochodzimy do przekonania, że wszystkie uczucia zachwyty zostały wywołane na skutek fantazyjnej wyobraźni. Mogą to być istotne prawdy, ale często się zdarza, że nie jest to pokarm, który może dać ludziom siłę w ich codziennej walce życia. — [Manuscript 59, 1900](#).

Przedstawianie tematów ubocznych — Bracia nie powinni uważać tego za dobre, że stanęli na uboczu, ponieważ sprawy mniejszej wagi widzą nie w takim świetle, jak inni. Jeżeli zgadzają się z zasadami prawd fundamentalnych, to nie powinni różnić się w sprawach mniej ważnych i dyskutować o nich. Zajmowanie się uzgadnianiem spraw, które nie pociągają za sobą żadnych istotnych różnic, odwraca umysły od prawd istotnych dla zbawienia dusz i stosowania rzeczy, których sami często nie rozumieją, ani nie wiedzą, czy są prawdziwe, a które nie są dla zbawienia niezbędne...

Pokazano mi wyraźnie, że jest to pomysł szatana skłaniać ludzi do rozstrząsania spraw nieokreślonych i nieważnych, czegoś, co nie zostało w pełni objawione i nie ma znaczenia dla zbawienia. Najważniejszym i jedynym tematem jest „obecna prawda”, wszystkie

inne dociekania i przypuszczenia służą zaciemnieniu umysłów, których rzeczą jest dążyć do zgodności poglądów przez uświęcającą prawdę. — [Manuscript 82, 1894](#).*

Nauczanie prawd wypróbowanych — Jeżeli pójdziemy za biegiem własnych myśli, wtedy w niezliczonych punktach powstaną różnice zdań, które zdezorientują ludzi, dla których Chrystus winien być jedyną nadzieją, ludzi miłujących szczerze prawdę a mimo to głoszących sprzeczne poglądy na tematy nie mające żadnego poważnego, ani rzeczywistego znaczenia. Nie trzeba tych nierozstrzygniętych kwestii wysuwać na plan i przedstawiać ich publicznie. Jeżeli ktoś to uczyni niech robi to spokojnie i bez sporów... [124]

Pobożny, uczciwy i uduchowiony pracownik dostrzeże w prawdach zawartych w uroczystym poselstwie dla świata wystarczające powody, ażeby małoznaczące sprawy przemilczeć, unikając za wszelką cenę sporów i walki o te rzeczy. Niech umysł nasz rozmyśla o wielkim dziele odkupienia, rychłym przyjściu Chrystusa i przykazaniach Bożych. Okaze się, że będzie to właściwy pokarm dla naszych rozmyślań i że tematy te pochłoną całą naszą uwagę. — [The Review and Herald, 11 wrzesień 1888](#).

Głos przy wygłaszaniu kazania — Mówcie krótko, panujcie nad głosem,* wkładajcie w głos potrzebny patos i melodykę, jeżeli potraficie, a unikniecie wyczerpania, które następuje po długich, przewlekłych kazaniach... Wiele efektu tracą wykłady wskutek sposobu, jakim są wygłaszane. Często mówca zapomina, że jest wysłannikiem Bożym i że Chrystus oraz aniołowie są również jego słuchaczami. Głosu nie powinien podnosić na najwyższe tony. Głosząc prawdę nie można krzyczeć na podobieństwo trąby, ponieważ w tym jest więcej siły nerwowej, aniżeli spokojnej mocy Ducha Świętego. Jezus, największy nauczyciel, jakiego świat kiedykolwiek znał, zachowywał spokój, żarliwość, a jednak wywierał głęboki wpływ wygłaszając swoje kazania. We wszystkim jest On dla nas wzorem. — [Letter 47, 1886](#).

Gwałtowna gestykulacja — Pan wymaga od was, abyście zdecydowanie ulepszyli wasz sposób głoszenia prawdy. Nie musicie wzbudzać podziwu. Głoście Słowo tak, jak Chrystus, Syn Boży,

*Zob. również str. 389-392 „Fałszywe przedstawienie Bóstwa”.

*Zob. str. 428-432 „Głos pracownika Ewangelii”.

głosił Słowo. Niepohamowana gestykulacja w dużej mierze umniejsza wrażenie, jakie by prawdy wywarły na serca ludzkie, i osłabia siłę oddziaływania Ducha Bożego. Niepohamowana gestykulacja zaciera uroczystość Słowa Bożego, którą święci aniołowie pragną wdrożyć w umysły ludzkie...

Bracie mój! Pan przekazał dla ciebie poselstwo. Kaznodzieja Ewangelii wykonuje nadzwyczaj uroczystą, uświęconą pracę. Na każdym zebraniu, na którym naucza się Słowa Bożego, obecni są aniołowie. Dlatego ci wszyscy, którzy te zebrania prowadzą, muszą działać z taką powagą, z jaką działał Chrystus, głosząc Swoje nauki.

[125]

Każde przedstawienie prawdy biblijnej musi mieć odpowiedni i właściwy kształt. — [Letter 336, 1906](#).

Chrystus — ośrodkiem poselstwa

Jezus Chrystus — wielkim ośrodkiem oddziaływania — Poselstw trzeciego anioła wzywa do głoszenia prawdy o sobocie, zawartej w czwartym przykazaniu. Ta prawda musi być przedstawiona światu. Nie wolno jednak pominąć w poselstwie trzeciego anioła wielkiego Ośrodka przyciągania, jakim jest Jezus Chrystus...

Trzeba, aby grzeszni zawsze spoglądali w stronę Golgoty. Z pełną prostoty wiarą, właściwą małemu dziecku, musi polegać na zasługach Chrystusa, przyjmując Jego sprawiedliwość i uwierzyć w Jego miłosierdzie. Pracownicy Dzieła powinni głosić usprawiedliwienie w Chrystusie. — [The Review and Herald, 20 marzec 1894.](#)

Wywyższać Chrystusa — Chrystus ukrzyżowany, Chrystus zmartwychwstały, Chrystus, który wstąpił do nieba, Chrystus przychodzący po raz drugi — oto co powinno rozrzewnić, uradować i wypełniać umysł kaznodziei, tak że będzie on przedstawiał te prawdy ludziom w duchu miłości i z głębokim przejęciem. Kaznodzieja zniknie wtedy z oczu słuchaczy, a stanie przed nimi Jezus w Swojej wielkości.

Wywyższajcie Jezusa, wy, którzy nauczacie lud! Wywyższajcie Go w kazaniu, w pieśni i w modlitwie. Wszystkie wasze siły użyjcie do tego, aby zbłąkane dusze, zatroskane i zgubione, skierować do „Baranka Bożego”. Wywyższajcie zmartwychwstałego Zbawiciela i mówcie wszystkim, którzy mają uszy: przyjdźcie do Tego, który „umiłował was i wydał za was Samego Siebie”. Niech treścią i osnową każdego kazania będzie wiedza o zbawieniu. Niech stanowi treść każdej pieśni Niech wylewa się obficie w każdej modlitwie błagalnej. W waszych kazaniach nie uzupełniajcie niczym Chrystusa, mądrości i mocy Bożej. Trzymajcie się słowa żywota, przedstawiając Jezusa jako nadzieję pokutujących i twierdzą ludzi wierzących. Odkrywajcie drogę pokoju wszystkim znękanym, pogrążonym w smutku i zniechęconym. Ukażcie im łaskę i udoskonalenie, które jest w Zbawicielu. — [Gospel Workers 159.160 \(1915\).](#)

[126]

W każdym kazaniu — Daleko więcej ludzi, niż sądziście, tęskni do znalezienia drogi do Chrystusa. Ci, którzy głoszą ludziom ostatnie poselstwo miłosierdzia, powinni pamiętać o tym, że trzeba wywyższać Chrystusa — ucieczkę grzeszników. Są kaznodzieje, którzy myślą, że nie jest wcale konieczne głosić ludziom o pokucie i o wierze, wychodząc z założenia, że słuchacze są zapoznani z Ewangelią i że trzeba głosić coś nowego, ażeby utrzymać ich zainteresowanie. Ale wielu ludzi, ku wielkiemu smutkowi, nie wie nic o planie zbawienia. Ludzi tych trzeba dobrze zapoznać z tym najważniejszym tematem, lepiej, aniżeli z jakimkolwiek innym.

Wykłady teoretyczne są konieczne, aby ludzie mogli zobaczyć cały łańcuch prawdy, wszystkie jej ogniwa, jak wszystko łączy się w doskonałą całość. Żaden wykład nie powinien być wygłoszony bez wywyższenia Chrystusa, Onego ukrzyżowanego, fundamentu całej Ewangelii. Kaznodzieje zdobywaliby więcej serc ludzkich, gdyby kazali więcej o praktycznej pobożności. — [Gospel Workers 158.159 \(1915\)](#).

Głosić o Chrystusie z własnego doświadczenia — Obowiązkiem każdego głoszącego i nakazem dla niego jest, aby głosił o doskonałości Chrystusa. Gdy nie mówi się w kazaniach o darze sprawiedliwości Chrystusowej, kazania stają się suche i bezduszne, a trzoda Pańska nie jest nakarmiona. Paweł powiedział: „Mowa moja i moje kazanie nie zawierały słów mądrości ludzkiej, ale były objawieniem Ducha i Jego mocy”. Ewangelia jest treściwym pokarmem. Jezus jest ośrodkiem wszelkiego życia. Włączcie Chrystusa w każde wasze kazanie. Każcie tak długo o kosztownym miłosierdziu, o chwale Jezusa Chrystusa, aż w waszych kazaniach ukształtuje się Chrystus, nadzieja chwały...

Zbierzcie wszystkie wasze doświadczenia o nieoszacowanej wartości Chrystusa i przedstawcie je innym jako drogocenne klejnoty, które rzucają blask i światło. To przyciągnie grzesznika do Jezusa, który jest najważniejszym wśród dziesięciu tysięcy i Jedynym, którego trzeba miłować. Krzyż Golgoty zapewnia nam życie wieczne. Wiara w Chrystusa oznacza wszystko dla szczerze wierzącego człowieka. Zasługi Jezusa wymazują wszelkie przestępstwa i przyoblekają nas w szatę sprawiedliwości, utkaną na niebiańskich krosnach. Korona żywota jest zaszczytem, jakiego doznamy przy zakończeniu walki.

Te drogocenne prawdy trzeba przedstawiać tak, aby zachować ich żywy charakter. — [The Review and Herald, 19 marzec 1895.](#)

Jego praistnienie — Jego przyjście po raz drugi w chwale i mocy, Jego osobista godność, wywyższenie Jego świętego prawa — oto tematy, które należy rozważać z prostotą i mocą. — [Letter 83, 1895.](#)

Poselstwo potwierdza — Głoście poselstwo pewnym głosem. Wywyższajcie Męża Golgoty wciąż wyżej i wyżej. Moc tkwi bowiem w wywyższeniu krzyża Chrystusowego...

O Chrystusie nie należy głosić w formie dysputy, lecz twierdząco, oznajmująco, potwierdzająco. Zajmujcie stanowisko bez wdawania się w spory. Niech żadne z wypowiedzianych przez was słów nie będzie nigdy słowem wypowiedzianym niepewnie. Fundamentem naszej wiary ma być Słowo Boga żywego. Pokażcie ludziom konieczność pojednania się z Bogiem i powiedzcie im, że mogą być zbawieni, jeżeli będą pokutować i jeżeli z powrotem okażą posłuszeństwo przykazaniom Bożym. Zbierzcie stwierdzenia i dowody, które uczynią Ewangelię radosną nowiną o zbawieniu dla wszystkich, którzy przyjmą i uwierzą w Chrystusa jako w swego osobistego Zbawcę. — [Letter 65, 1905.](#)

[127]

Kazania podobne ofierze Kainowej — Wielu naszych kaznodziejów wygłasza kazania przedstawiając tematy w sposób uargumentowany, ale rzadko wspominają o zbawiennej mocy Odkupiciela. Ich poselstwo pozbawione jest zbawczej krwi Chrystusa. Ofiara tych kaznodziejów jest podobna do ofiary Kaina. Kain przyniósł Panu owoce swej ziemi, co samo przez się było w oczach Bożych do przyjęcia. Były to rzeczywiście bardzo dobre owoce, ale zabrakło najważniejszej rzeczy w tej ofierze, mianowicie krwi zabitego baranka, symbolizującego krew Chrystusa. Tak samo dzieje się z kazaniem, w których nie ma Chrystusa. Takie kazania nie wzruszają serc ludzkich i nie pobudzają do zadawania sobie pytania: „Co muszę zrobić, abym był zbawionym?” Spośród wszystkich ludzi, uważających się za chrześcijan, Adwentyści Dnia Siódmego powinni przodować w dziele wywyższania Chrystusa na oczach całego świata. — [Gospel Workers 156 \(1915\).](#)

Sposobem prostym i wyraźnym — Kaznodzieje powinni sposobem bardziej prostym, jasnym i przejrzystym przedstawiać prawdę, która jest w Jezusie. Powinni swymi umysłami pełniej pojąć

wielki plan zbawienia. Wtedy dopiero będą mogli odciągnąć umysły słuchaczy od spraw ziemskich, a zwrócić ku sprawom duchowym i wiecznym. Wielu jest takich, którzy chcą się dowiedzieć, co muszą uczynić, aby uzyskać zbawienie. Chcą, by im wytłumaczyć jasno i wyraźnie, jakie kroki należy podjąć, aby się nawrócić, dlatego nie może być kazania, w którym by w jasny sposób nie wyjaśniono drogi, na której grzesznicy mogą przyjść do Chrystusa i uzyskać zbawienie. Kaznodzieje powinni wskazać im Chrystusa tak, jak to uczynił Jan, i z wzruszającą prostotą serca płonąć miłością Chrystusa mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Trzeba silnie i żarliwie wzywać grzeszników, aby nawrócili się i pokutowali. — [The Review and Herald, 22 luty 1887.](#)

Prawda, która jest w Chrystusie — Nauczajcie prostych lekcji, udzielonych przez Chrystusa. Opowiadajcie historię Jego życia, wyrzeczenie się samego siebie i ofiarę, upokorzenia i śmierć, Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, Jego orędownictwo w niebie za grzeszników. W każdym zgromadzeniu znajdą się dusze, które poruszy Duch Boży.

[128] Pomóżcie tym duszom zrozumieć, czym jest prawda. Ułamcie im chleba i skierujcie ich uwagę na sprawę żywota.

Wiele jest głosów broniących błędu. Niech więc wasz głos broni prawdy. Przedstawiajcie ludziom tematy, które będą jakby zielonymi pastwiskami dla trzody Bożej, dla owiec będących w tej trzodzie. Nie prowadźcie waszych słuchaczy na opustoszałe pastwiska, gdzie nie ma źródła wody żywej, gdyż stamtąd przyszli, aby słuchać ciebie. Przedstawiajcie słuchaczom prawdę, jaka jest w Jezusie, powiedzcie im czego żąda od nich zakon i Ewangelia. Powiedzcie im, że Chrystus jest to droga, prawda i żywot, i mówcie o Jego mocy zbawienia wszystkim tym, co do Niego przychodzą. Wódz naszego zbawienia wstawia się za Swoim ludem; nie zastawia się za nas u Ojca jako proszący o zmiłowanie, lecz jako zwycięzca, który ma prawo do Swojej zdobyczy. Jest w stanie zbawić wszystkich, którzy za Jego pośrednictwem przychodzą do Boga. Przedstawiajcie ten fakt bardzo wyraźnie. Dopóki kaznodzieje tego nie rozumieją, będą ukrywać prawdę pod szatą ludzkich ornamentów. Niech żaden kaznodzieja nie sądzi, że może nawrócić dusze przy pomocy wymownych kazań! Ci, którzy nauczają innych, powinni błagać Boga, aby obdarzył ich Swoim duchem i pozwolił wywyższać Chrystusa

jako jedyną nadzieję grzeszników. Kwieciste mowy, przyjemnie brzmiące historyjki czy nieodpowiednie anegdoty nie przekonają i nie pozyskają grzeszników. Ludzie słuchają takich słów, tak jak słucha się przyjemnych pieśni. Poselstwo, które grzesznik powinien usłyszeć, brzmi: „Bóg tak umiłował ten świat, że Syna Swego Jednorodzonego wydał, aby każdy ktokolwiek weń uwierzy, nie zginął, lecz miał żywot wieczny”. — [Gospel Workers 154.155 \(1915\)](#).

Wywyższać miłość Chrystusa — Miłość Chrystusa musi wypełniać każde kazanie po to, aby przełamać barierę uprzedzeń i zatwardziałości. Powiedzcie ludziom, jak bardzo Jezus ich kocha i jakie dał dowody Swojej miłości. Jaka miłość może równać się tej, którą okazał Bóg człowiekowi, wydając Chrystusa na śmierć krzyżową? Gdy serce jest wypełnione miłością Jezusa, wtedy można tę prawdę przedstawić ludziom i wywrze ona wpływ na serce. — [Letter 48, 1886](#).

Krzyż — gruntem każdego kazania — Pojednawcza ofiara Chrystusa jest tą wielką prawdą, wokół której skupiają się wszystkie inne prawdy. Chcąc właściwie zrozumieć i ocenić każdą prawdę zawartą w Słowie Bożym, począwszy od Księgi Rodzaju aż do Objawienia, trzeba ją studiować w świetle Krzyża Golgoty. Oto przedstawiam wam wielki i wzniosły pomnik miłosierdzia i odrodzenia, zbawienia i odkupienia: Syn Boży wzniesiony na krzyżu. Ta rzecz powinna stać się fundamentem każdego kazania, wygłoszonego przez naszych kaznodziejów. — [Gospel Workers 315 \(1915\)](#).

Chrystus i Jego sprawiedliwość — Chrystus i Jego sprawiedliwość — oto nasze wytyczne, oto istota życia naszej wiary. — [The Review and Herald, 31 sierpień 1905](#). [129]

Poselstwo Trzeciego Anioła — Niektórzy pisali do mnie zapytując, czy poselstwo usprawiedliwienia przez wiarę jest poselstwem trzeciego anioła. Odpowiedziałam na to: zaprawdę, jest to poselstwo trzeciego anioła. — [The Review and Herald, 1 kwiecień 1890](#).

Przedstawia ono ukrzyżowanego Zbawiciela. Poselstwo to ma wyraźniej ukazać światu ukrzyżowanego Zbawiciela, ofiarę złożoną za grzechy całego świata. Zapewnia ono ludziom usprawiedliwienie przez wiarę, zachęca ludzi do przyjęcia sprawiedliwości Chrystusa, która znajduje wyraz w posłuszeństwie wszystkim przykazaniom Bożym. Wielu ludzi straciło z oczu Jezusa. Trzeba oczy tych ludzi skierować na Jego Boską Osobę, na Jego zasługi, na Jego niezmienną

miłość dla rodziny ludzkiej. Cała władza, została oddana w Jego ręce po to, aby mógł hojnie rozdzielać dary ludziom, udzielając bezradnym istotom ludzkim bezcennego daru Swojej sprawiedliwości. Jest to poselstwo, które Bóg rozkazał przekazać światu. Poselstwo trzeciego anioła, które ma być głoszone potężnym głosem i któremu towarzyszyć będzie obfite wylanie Jego Ducha...

Wywyższony Zbawiciel, który dokonuje tak skutecznego dzieła, ma być objawiony jako Baranek zabity, który zasiadł na tronie i rozdziela bezcenne łaski i błogosławieństwa przymierza, hojne dary i dobrodziejstwa, które przez Jego śmierć może nabyć każda dusza, uwierzywszy w Niego. Jan nie był w stanie wyrazić ogromu tej miłości za pomocą słów. Była ona tak głęboka, tak szeroka, że wzywał całą ludzką rodzinę, aby ją ujrzała. Chrystus wstawia się za Kościół w świątyni niebieskiej i prosi za tymi, za których zapłacił cenę odkupienia — swą własną krew. Całe stulecia, całe wieki nie są w stanie pomniejszyć skuteczności tej ofiary pojednawczej. Poselstwo Ewangelii o Jego łasce miało być przekazane światu w sposób wyraźny i przejrzysty, tak aby świat nie mówił już dłużej, że Adwentyści Dnia Siódmego głoszą zakon, sam tylko zakon, ale nie uczą i nie wierzą w Chrystusa.

Skuteczność krwi Chrystusa miała być przedstawiona ludzkości z całą świeżością i mocą, aby umysły ludzkie mogły polegać na Jego zasługach... 129

Przez całe lata Kościół wpatrywał się w człowieka i oczekiwał dużo od niego, ale nie wpatrywał się w Jezusa, w którym skupia się nasza nadzieja życia wiecznego. Dlatego Bóg dał Swym sługom świadectwo o prawdzie, która jest w Jezusie, świadectwo zawarte w poselstwie trzeciego anioła, wyrażone w sposób przejrzysty i wyraźny. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 91-93 \(1896\)](#).

[130] **Chrystus a pokuta** — Gdy głosi się poselstwo trzeciego anioła w sposób właściwy, towarzyszy temu wielka moc i wywiera trwały wpływ. Temu poselstwu towarzyszyć musi moc Boża, inaczej niczego nie dokonacie.

Pokuta, udęczenie ciała, ustawiczne wyznawanie grzechu bez szczerzej pokuty, posty, święta i zewnętrzna pobożność, którym nie towarzyszy prawdziwe uświęcenie — wszystko to nie ma żadnej wartości. Ofiara Chrystusa jest ofiarą wystarczającą, Chrystus złożył

Bogu całkowicie skuteczną ofiarę. Ludzki wysiłek, wykonywany bez zasług Chrystusa, jest bezwartościowy...

Planu zbawienia nie należy rozumieć w ten sposób, że dzięki niemu moc Boża udzielona jest człowiekowi, aby jego ludzkie wysiłki uwieńczone były powodzeniem.

Bez procesu przekształcenia i odnowy, którego zdolna jest wykonać jedynie moc Boża, pierwotne skłonności do grzechu pozostaną w sercu w całej swej niezmożonej sile. Będą one kuły nowe łańcuchy, by niewolić człowieka, a ich nigdy nie przełamie żadna ludzka potęga. — [The Review and Herald, 19 sierpień 1890.](#)

Obecne poselstwo prawdy — Całym sercem dziękujemy Panu za to, że dane nam zostało drogocenne światło, które nieść mamy ludziom. Radujmy się tym, że w naszym posiadaniu jest poselstwo na obecny czas, obecna prawda. Wieść o tym, że Chrystus jest naszą sprawiedliwością, przyniosła uwolnienie wielu duszom. Bóg mówi do swego ludu: „Kroczcie naprzód!”. — [The Review and Herald, 23 lipiec 1889.](#)

Poselstwo dla zborów i nowych terenów pracy — Kaznodzieje mają przedstawiać Chrystusa w całej pełni tak w zborach, jak i na nowych terenach pracy, aby słuchacze mogli Go rozumieć i uwierzyć. Ludzi trzeba nauczać, że Chrystus jest ich zbawicielem i sprawiedliwością. Szatan dąży świadomie do tego, aby ludzie nie wierzyli, że Chrystus jest ich jedyną nadzieją, ponieważ krew Chrystusa, oczyszczająca z wszelkiego grzechu, jest skuteczna jedynie w tych, którzy wierzą w Jego zasługi. — [Gospel Workers 162 \(1915\).](#)

Niektórzy słuchają ostatniego kazania — Bóg chce odciągnąć umysły od przekonania opartego na logice i nastawić je na coś innego: na przekonanie głębsze, czystsze, bardziej chwalebne, często bowiem logika przygasza światło, które Bóg pragnie przekazać, pragnie, aby świeciło jasnymi promieniami i utwierdzało ludzi w przekonaniu, że Bóg wszechświata godzien jest wszelkiej chwały i czci, ponieważ jest Stwórcą wszystkich rzeczy.

Niektórzy kaznodzieje popełniają ten błąd, że każąc przedstawiają jedynie fakty i dowody rzeczowe. Dowody prawdy wywierają swoje wrażenie na niektórych ze słuchaczy i gdy potem zostanie im przedstawiony Chrystus jako Zbawiciel świata, to zasiane ziarno [131] wszędzie i wyda owoce ku chwale Bożej. Często jednak nie przedstawia się i nie pokazuje ludziom Krzyża Golgoty. Niektórzy może słu-

chają jedyne dla siebie kazania, i cenna sposobność jest stracona na zawsze! Gdyby w połączeniu z teorią prawdy głoszono Chrystusa i Jego zbawiającą miłość, to by ludzi pozyskano dla Niego. — [Gospel Workers 157.158 \(1915\)](#).

Kazania o prorocत्वach przykuwają uwagę

Zwracajcie uwagę na prorocत्वa — Naśladowcy Chrystusa powinni wszyscy kierować uwagę świata na szybko spełniające się prorocत्वa Słowa Bożego. — [Manuscript 38, 1905](#).

Prorocत्वo stanowi odpowiedź na pytania ludzi myślących — Prorocत्वa, które wielki JAM JEST podał w swoim Słowie, łącząc ogniwo z ogniwem w łańcuchu wydarzeń od prawieczności do wieczności czasów przyszłych, mówią nam, gdzie jesteśmy dziś w procesie postępu stuleci i czego można oczekiwać w czasach, które nadejdą. Wszystkie przepowiedziane prorocत्वa aż do naszego czasu wypełniły się, zapisane na stronicach historii. Możemy być pewni tego, że wszystko, co jeszcze ma nadejść, spełni się wedle przewidzianego porządku.

Dzisiejsze znaki czasu głoszą, że stoimy na progu wielkich i uroczystych wydarzeń. Wszystko na naszym świecie znalazło się w stanie wrzenia i poruszenia. Przed oczyma naszymi spełniają się słowa prorocत्वa Zbawiciela o wydarzeniach, które poprzedzą Jego przyjście: „Usłyszcie o wojnach i rozruchach... Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. I będzie głód i zaraza i trzęsienia ziemi w różnych miejscach”.

Czas obecny jest czasem przykuwającym uwagę wszystkich żyjących. Władcy i mężowie stanu, ludzie zajmujący czołowe stanowiska i sprawujący władzę, myślący mężczyźni i kobiety wszystkich grup kierują uwagę na wypadki, które się dzieją wokół nas. Ludzie czujnie obserwują stosunki międzynarodowe. Obserwują nasilenie żywiołów na naszej ziemi i stwierdzają, że coś wielkiego, doniosłego, decydującego musi wkrótce nastąpić, że świat stanął u progu jakiegoś olbrzymiego i niezwykłego kryzysu.

Biblia i tylko Biblia daje właściwe wyjaśnienie tych rzeczy. W niej są objawione wielkie ostateczne sceny z dziejów naszego świata, wypadki, których cień już dziś dostrzegamy. Na odgłos ich zbliżenia ziemia się zatrząsie, a serca ludzkie zadrżą ze strachu. — [Prophets and Kings 536.537 \(1916\)](#).

[132] **Niech trąba zabrzmie głośno i wyraźnie** — Wielu jest ludzi nie rozumiejących znaczenia prorocत्व, które odnoszą się do naszych dni. Tych ludzi musimy oświecić. Jest to obowiązkiem zarówno stróżów jak ludu pospolitego, aby trąbie nadali wyraźny głos. Bądźcie gorliwi, wołajcie głośno, nie odwlekajcie, podnoście głos na podobieństwo głosu trąby i „ukazcie ludowi memu ich występki, a domowi Jakubowemu — ich grzechy”. — [Letter 1, 1875](#).

Skupiajcie się wokół jasnych prawd proroczych — Niebezpieczeństwa dni ostatecznych zawisły nad nami. Musimy w naszej pracy ostrzegać ludzi o niebezpieczeństwach, jakie im grożą. Niech uroczyste sceny, objawione w prorocत्वie, nie uchodzą naszej uwadze. Gdyby lud nasz obudził się, gdyby zdał sobie sprawę z bliskości wydarzeń przedstawionych w Objawieniu, to by w zborach naszych przeprowadzona została reforma i znacznie by więcej ludzi uwierzyło poselstwu.

Nie mamy czasu do stracenia. Bóg wzywa nas, abyśmy czuwali nad duszami tak, jak czuwać mają ci, którzy z tego czuwania będą musieli zdać rachunek. Skupiajcie się wokół głoszenia prawd wyraźnych i dobitnych, gdyż będą one jako miecz obosieczny; nie zapalajcie się jednak do sporów i dyskusji! Nadejdą czasy, kiedy będziemy musieli milczeć, oglądając wybawienie Boże. Niech mówią Daniel i Objawienie, niech oni powiedzą, co jest prawdą. Jednak jakiegokolwiek zagadnienia będziecie rozważać, wywyższajcie Jezusa jako ośrodek wszelkiej nadziei, jako „korzeń Dawidowy i jako jasną gwiazdę zaranną”. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 118 \(1896\)](#).

W sposób żywy, pełen wyrazu — Nie nauczajcie w sposób suchy i bez skupienia, jak to czyniono w zbyt wielu przypadkach. Prawdy Słowa Bożego należy głosić w sposób żywy, wywołujący silne wrażenie...

Ludziom trzeba wyjaśnić Księgę Objawienia. Wielu nauczało, że Księga Objawienia jest księgą zapieczętowaną, ale jest ona zapieczętowana tylko dla tych, którzy odrzucają światło i prawdę. Prawda zawarta w tej księdze musi być ogłoszona, aby ludzie mieli sposobność przygotować się na wydarzenia, które już wkrótce nastąpią. Poselstwo trzeciego anioła trzeba przedstawiać jako jedyną nadzieję ratunku dla ginącego świata. — [Letter 87, 1896](#).

Trzy ważne poselstwa — Tematem o największej doniosłości jest poselstwo trzeciego anioła, zawierające także treść poselstw pierwszego i drugiego anioła. Wszyscy ludzie powinni zrozumieć prawdy zawarte w tych poselstwach i zastosować je w życiu codziennym, ponieważ dla zbawienia ma to wielkie znaczenie. Będziemy musieli żarliwie i w duchu modlitwy studiować treść tych poselstw, aby zrozumieć zawarte w nich doniosłe prawdy. Nasza moc i zdolność uczenia się oraz pojmowania zostanie w sposób najwyższy i ostateczny wypróbowana. — [Letter 97, 1902](#).

Proroctwo — podstawą naszej wiary — Kaznodzieje powinni przedstawiać słuchaczom niezawodne słowo proroctwa jako podstawą i fundament wiary Adwentystów Dnia Siódmego. Proroctwa zawarte w Księdze Daniela i w Księdze Objawienia muszą być starannie przestudiowane i łączone ze słowami: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Zwrócono mi kilkakrotnie uwagę na dwudziesty czwarty rozdział Ewangelii Mateusza jako rozdział, na który trzeba zwrócić uwagę wszystkich. Żyjemy dziś w czasach, w których przepowiednie zawarte w tym rozdziale spełniają się. Niech więc nasi kaznodzieje i nauczyciele wyjaśniają sens tych proroctw wszystkim, których nauczają. Niech pomijają w swoich odczytach punkty o mniejszym znaczeniu, a przedstawiają te prawdy, które zadecydują o losie dusz. — [Gospel Workers 148 \(1915\)](#).

[133]

Prawdy, które interesują dziś wszystkich żyjących — Mamy dziś głosić światu wielkie, uroczyste prawdy Objawienia. Prawdy te mają być włączone do podstawowych zasad Kościoła Bożego. Nad tymi, którzy zwracają uwagę na te pouczenia i postępują według nich, wypowiedziane jest błogosławieństwo. Obietnica błogosławieństwa dana jest po to, aby zachęcić do studiowania księgi Objawienia. W żadnych okolicznościach nie wolno nam się tym zniechęcić do czytania tej księgi, że znajduje się w niej mistyczna symbolika. Chrystus może dać nam właściwe zrozumienie...

Trzeba ściślej, dokładniej i coraz uważniej studiować księgę Objawienia. Trzeba z większą żarliwością głosić prawdy w niej zawarte, prawdy, które dotyczą wszystkich żyjących w naszych dniach ostatecznych. — [Manuscript 105, 1902](#).

Poselstwo dla całego świata — Widzenie przedstawione Janowi przez Chrystusa o zachowaniu przykazań Bożych i o wierze w Jezusa ma być dokładnie ogłoszone wszystkim narodom, wszyst-

kim ludom i językom. Babilon wyobraża kościoły, które upadły, i które na skutek swego stanu duchowego prześladowają tych, którzy zachowują przykazania Boże i są w posiadaniu świadectwa Jezusa Chrystusa. Ta prześladowcza potęga przedstawiona została Janowi w figurze barana posiadającego rogi, a przemawiającego głosem smoka. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 117 \(1896\)](#).

[134] **Odpowiedź zgromadzonych** — Zebrania organizowane przez brata... cieszyły się dużą frekwencją. Ludzie słuchali jego słów z niesłabnącym zainteresowaniem i zainteresowanie to utrzymywało się od początku do końca odczytu. Z Biblią w ręku brat... prowadził słuchaczy przez wszystkie prorocтва, zawarte w Księdze Daniela i Księdze Objawienia, opierając całą swą argumentacją na Słowie Bożym. Własnych jego słów było niewiele. Postępował tak, aby Pismo Święte samo przez się tłumaczyło się ludziom. Po wyjaśnieniu prawdy chciał, aby słuchacze wypowiedzieli swoje zdanie. Teraz — powiedział — ci, którzy poznali prawdę, o której mówię, niech podniosą ręce do góry. W odpowiedzi podniosło się wiele rąk. Mogę tylko w słabych zarysach przedstawić wam to zainteresowanie, jakie wywoła jego działalność. — [Letter 400, 1906](#).

Współczesna postawa wobec prawdy proroczej — Jasne świadectwo Słowa Bożego spotkało się — jak za dawnych lat — z pytaniem: czy ktokolwiek z władców lub faryzeuszów uwierzył? Stwierdziwszy, że niezmiernie by trudno było obalić argumenty pochodzące z okresów proroczych, wielu ludzi zniechęciło się do studiowania tych prorocत्व i dowodziło, że księgi prorocze zostały zapieczętowane i nie można ich zrozumieć. Ufając swym pasterzom, rzesze ludzi nie chciały słuchać przestroóg. Inni, chociaż przekonani o prawdzie nie mieli odwagi jej wyznawać, aby nie być „wyrzuceni z synagogi”. Poselstwo, które Bóg posiał dla wypróbowania i oczyszczenia Kościoła wykazało dobitnie, jak wielka jest liczba tych, którzy raczej więcej umiłowali świat, aniżeli Chrystusa. Więzy łączące tych ludzi z ziemią okazały się silniejsze niż urok rzeszy niebieskich. Ludzie postanowili słuchać głos ziemskiej, światowej mądrości i odwrócili się od poselstwa prawdy, które zgłębia serca. — [The Great Controversy 380 \(1888\)](#).

Obeznani z każdym szczegółem dziejów proroczych — Ludzie młodzi, pragnący poświęcić się służbie kaznodziejskiej lub już

pracujący, powinni zaznajomić się dobrze z każdym szczegółem dziejów prorocत्वych. — [Gospel Workers 98 \(1915\)](#).

Wzrastające światło w sprawie prorocत्व — Wszystkie doniosłe prawdy prorocत्वa oświeca coraz większe światło. Prawdy te ujrzymy w całej ich świeżości i blasku, ponieważ jasność promieni Słońca Sprawiedliwości oświeca je doskonale.

Czy wierzycie, że zbliżamy się do kryzysu, że żyjemy w ostatnich już niemal wydarzeniach historii tej ziemi? Czy nie obudzimy się i nie przystąpimy do pracy, jakiej wymaga nasz czas, czy tak będziemy czekać, aż rzeczy, o których wam mówiłam, nadejdą i spadną na nas. — [Manuscript 18, 1888](#).

Prorocत्वa stały się jasne — Bóg chce, abyśmy zrozumieli postępowanie Opatrzności w czasie, w którym żyjemy. Nie można prowadzić długich dyskusji, ani przedstawiać nowych teorii w odniesieniu do prorocत्व, które Bóg nam zrozumiale wyjaśnił. Obecnie cała wielka praca, od której nie powinien się odwrócić umysł, polega na rozważaniu, jak możemy ostać się przed obliczem Boga. Czy stopy wasze stanęły na wiecznej skale? Czy ukryliśmy się w jedynym naszym miejscu schronienia? Nadchodzi burza, nieokiełznana w swej furii.

Czy jesteście na to przygotowani? Czy jesteście jedno z Chrystusem, tak jak On jest jedno ze Swym Ojcem? Czy współpracujemy z Nim? — [Manuscript 32a, 1896](#). [135]

Nauczajcie o Chrystusie — Apostoł nakłada na każdego z kaznodziejów uroczyste zobowiązanie. Zaprzysięga ich przed obliczem Boga i Pana Jezusa Chrystusa, który sądzić będzie żywych i umarłych, aby głosili Słowo, a nie przedstawiali z upodobaniem te same prorocत्वa; głosili najdonioślejsze i najważniejsze prawdy, jakie zostały nam przekazane, mianowicie nauki, jakie podał sam Jezus. — [Manuscript 13, 1888](#).

Umiar i rozsądek

Mocny pokarm nie jest dla niemowląt — Głoście prawdę, jaka jest w Jezusie, wiersz po wierszu, przykazanie za przykazaniem, trochę tu i trochę tam. Mówcie o miłości Bożej w słowach łatwych do zrozumienia. Prawda biblijna, przedstawiana w duchu łagodności i miłości Chrystusowej, będzie wywierała korzystny wpływ na wiele umysłów.

Wielu ludzi cierpi głód z powodu braku chleba żywota. Wołają: dajcie chleba, nie dawajcie kamieni. Ja chcę chleba. Nakarmcie te ginące, zgłodniałe dusze. Niech kaznodzieje nasi mają to na uwadze, że mocny pokarm nie jest przeznaczony dla niemowląt, co nie znają wstępnych zasad prawdy, w jakie my wierzymy. W każdym wieku Pan miał szczególne poselstwo dla ludu żyjącego w owym czasie. Mając wiele rzeczy do powiedzenia możemy być zmuszeni do powstrzymania się na pewien czas od głoszenia niektórych z nich, ponieważ ludzie nie są jeszcze przygotowani na ich przyjęcie. — [The Review and Herald, 14 październik 1902.](#)

Przygotować glebę przed sianiem ziarna — Pracując na nowym terenie nie uważajcie za swój obowiązek mówić ludowi z miejsca: jesteście Adwentystami Dnia Siódmego. Wierzymy, że dniem siódmym jest sobota. Nie wierzymy w nieśmiertelność duszy. Takie wystąpienie wytworzyłoby ogromny rozdział między wami a tymi, których chcecie pozyskać. Mówcie, gdy trafia się sposobność, o tych punktach prawdy, z którymi zgadzają się z wami. Mówcie przede wszystkim o konieczności pobożnego życia. Dajcie im dowody, że jesteście chrześcijanami miłującymi pokój i że kochacie również ich dusze. Niech widzą w was ludzi rozumnych i sumiennych. W ten sposób pozyskacie ich zaufanie, a wtedy znajdziecie dosyć czasu na głoszenie zasad. Pozyskajcie serce, przygotujcie glebę i dopiero siejcie ziarno, przedstawiając w miłości tę prawdę, jaka jest w Jezusie. — [Gospel Workers 119.120 \(1915\).](#)

[136] **Wystrzegajcie się, aby słuchacze nie zakrywali uszu** — Ostatniej nocy miałam sen. Śniłam, że znajduję się na zebraniu wespół

z moimi braćmi i słucham Jedynego, który przemawiał jako ten upoważniony do przemawiania. Oto, co mówił: „Na zebranie przyjdzie wiele dusz, które nic nie wiedzą o prawdach, jakie tu mają być przedstawione. Ludzie ci, słuchając, okażą swe zainteresowanie, ponieważ przyciągnie ich Chrystus. Sumienie powie im, że to co słyszą, jest prawdą, ponieważ podstawą jest Biblia. Trzeba wykazać największą ostrożność w postępowaniu z tymi duszami”.

Na początku waszej pracy nie przedstawiajcie zasad naszej wiary, które są dla ludzi czymś zupełnie nowym i czego by ludzie nie chcieli słuchać. O tych prawdach mówcie wtedy, gdy słuchacze będą już zdolni je pojąć i ocenić. Chociaż one będą wydawać się dziwne i obce, to jednak wielu przyjmie je z radością jako nowe światło pochodzące ze Słowa Bożego. Gdyby natomiast prawda przedstawiona została w takich rozmiarach, że ludzie by nie byli w stanie jej przyjąć, to niejeden z nich odejdzie i nigdy nie wróci. Co więcej, mówiliby źle o prawdzie. — [General Conference Bulletin, 25 luty 1895.](#)

Trochę tu i trochę tam — Ci, którzy zostali wychowani w prawdzie zgodnie z jej nauką i mają przykład innych, powinni wykazać duże wyrozumienie dla tych, którzy nie znają Pisma Świętego z wyjątkiem tego, co im wytłumaczyli kaznodzieje lub członkowie zboru, i którzy zamiast prawd biblijnych znali tylko tradycje i inne niebiblijne opowiadania uchodzące za prawdę biblijną. Ci ludzie słysząc prawdę są zdziwieni, gdyż jest ona dla nich nowych objawieniem. Nie mogą, oczywiście, od razu pojąć całej prawdy, gdyż na początku jej poznawania jest ona dla nich uderzająca i całkowicie niepodobna do tego, co słyszeli z ust swoich duchownych. Ludzie ci byli skłonni wierzyć w to, co im mówili, mianowicie że Adwentyści Dnia Siódmego są heretykami i nie wierzą w Biblię. Przedstawiajcie im więc prawdę taką, jaka jest w Jezusie. Przedstawiajcie im prawdę wiersz po wiersz, wskazanie za wskazaniem, tu trochę i tam trochę. — [Manuscript 95, 1894.](#)

Trzymać się jednego punktu — Nauczyciele Słowa Bożego nigdy nie powinni oddalać się w żadnym punkcie od rady Bożej, aby ludzie nie byli nieświadomi swoich obowiązków i źle nie zrozumieli tego, co jest dla nich wolą Bożą, a co źle pojęte nie spowodowałoby upadku i zatracenia. Nauczyciel prawdy powinien być wierny w jej głoszeniu, a głosząc ją, nigdy nie powinien głosić od razu wiele

[137]

rzeczy, których słuchacze nie są w stanie pojąć, ponieważ są to dla nich rzeczy nowe i trudne do zrozumienia. Wybierzcie jeden temat i na ten jeden temat mówcie wyraźnie. Mówcie wolno i głosem bardzo wyraźnym. Mówcie w taki sposób, aby ludzie byli w stanie dowiedzieć się i zrozumieć, jaki jest związek tego jednego punktu z innymi prawdami o żywotnej doniosłości... Trudno będzie wytworzyć uprzedzenie w sercach ludzi, którzy szukają prawdy jak ukrytego skarbu, jeżeli mówca skryje się w Chrystusie, gdyż wtedy ukaże słuchaczom Chrystusa, a nie siebie. — [Manuscript 39, 1895](#).

Głóście prawdy stwierdzone — Nie rozwódcie się nad negatywnymi punktami pytań, jeśli się takie wyłaniają, lecz skoncentrujcie swe umysły na prawdach stwierdzonych i starajcie się je zrozumieć za pomocą studiów, żarliwej modlitwy i poświęconego serca. Niech wasze lampy będą uporządkowane i niech świecą jasno, aby ludzie widząc wasze dobre uczynki wielbili Ojca, który jest w niebiesiech.

Wielki Nauczyciel dzierży w swej ręce cały zbiór prawd, ale nie odsłania ich w całości swoim uczniom. Ukazał im tylko te zagadnienia, które mają zasadnicze znaczenie na ich ścieżce prowadzącej do nieba. Wiele jest rzeczy, o których mądrość Jego milczeń każe. Podobnie jak Chrystus zakrył wiele rzeczy przed Swymi pierwszymi uczniami wiedząc, że niemożliwym byłoby dla nich zrozumieć je, tak samo i dzisiaj zakrywa On wiele spraw przed naszymi oczami, znając ograniczoną zdolność naszego pojmowania. — [The Review and Herald, 23 kwiecień 1908](#).

Umiejętne nauczanie prawdy

Przypowieści i symbole Chrystusa — Powinniśmy starać się ściślej naśladować Chrystusa, wielkiego Pasterza, ucząc tego, jak On pracował z niewielką grupą Swych uczniów, studiując wraz z nimi i z całym ludem pisma Starego Testamentu. Jego aktywna służba nie składała się wyłącznie z kazań, ale jeszcze polegała na wychowywaniu ludu. Gdy Chrystus przechodził przez wsie i osady, nawiązywał osobisty kontakt z ludźmi; przebywając w ich domach nauczał i zaspokajał ich potrzeby. A gdy tłum, który szedł za Nim, rósł i Chrystus przyszedł na jakieś dogodne miejsce, przemawiał do nich, uprzystępniając i upraszczając swe nauki użyciem przypowieści i symboli. — [Letter 192, 1906.](#)

Trzeba używać obrazów i wykresów — Wiele studiów poświęciliście na zgłębienie kwestii, jak uczynić prawdę ciekawą. Obrazy i wykresy, jakimi się posługujecie, odpowiadają temu celowi i harmonizują z wykonywaną pracą. Jest to poglądowy sposób nauczania. Opracowanie takich ilustracji wymagało wielkiego natężenia umysłu. Mają one duże znaczenie przy rozumiewaniu i pojmowaniu prawdy, którą głosimy ludziom. Bóg przez te ilustracje wywołuje odźwięk w umysłach. Zostały mi udzielone wyraźne i jednoznaczne wskazówki, że przy przedstawianiu prawdy należy posługiwać się wykresami i ilustracjami. Ilustracje te powinny wywoływać jeszcze silniejsze odczucie, gdy mówimy o ważności posłuszeństwa. — [Letter 51, 1902.](#)

[138]

Wykładanie prorocत्व przy użyciu prostych, tanich wykresów i ilustracji — Wykresy i ilustracje są najbardziej skuteczne przy objaśnianiu prorocत्व odnoszących się do czasów przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Posługując się wykresami i ilustracjami, czynić to musimy w sposób prosty i mało kosztowny. Prawda powinna być objaśniana prostym sposobem. W żadnym przypadku nie możemy urządzać pokazów widowiskowych, jak to jest powszechnie praktykowane w świecie. — [Manuscript 42, 1905.](#)

Skuteczne posługiwanie się właściwymi środkami — Brat S. podejmuje obecnie ewangelizację w Oaklandzie... Rozbił swój namiot w dobrym miejscu i zapewnił sobie dobrą frekwencję, lepszą, aniżeliśmy oczekiwali.

Brat S. jest inteligentnym ewangelistą. Potrafi mówić z prostotą dziecka. Nigdy nie wprowadza do swych wykładów niczego niestosownego. Głosi kazania bezpośrednio na podstawie Słowa, pozwalając, aby Słowo samo mówiło do ludzi wszystkich grup. Silnymi jego argumentami są słowa zawarte w Starym i Nowym Testamencie. Nie mówi wyszukanych słów, aby pokazać ludziom swoją wiedzę, lecz stara się, aby Słowo Boże mówiło do ludzi bezpośrednio w jasny i wyraźny sposób. Gdy ktokolwiek wtedy odrzuca poselstwo, odrzuca Słowo Boże.

Brat S. głosi przede wszystkim prorocтва zawarte w księgach Daniela i Objawienia. W czasie odczytów pokazuje bestie, o których piszą te księgi. Są one wykonane z tektury i w czasie kazania można je, przy pomocy zręcznej manipulacji, ukazać zgromadzeniu we właściwym czasie. W ten sposób utrzymywane jest zainteresowanie prawdą. Dzięki jego sposobowi setki ludzi osiągają lepsze zrozumienie prawdy. Ufamy, że wiele dusz nawróci się. — [Letter 326, 1906.](#)

Zdrowa pedagogiczna zasada — Sposób pracy brata S. przypomina mi pracę wykonywaną w latach 1842—1844. Brat S. posługuje się Biblią i tylko Biblią, aby udowodnić prawdę za pomocą dowodów zawartych w tej księdze, podkreśla wyraźnie: „Tak rzecze Pan”. Jeżeli ktoś przeciwstawia się jego słowom, to jasnym się staje, że nie z nim się spiera, lecz z Bogiem.

Posługuje się zrobionymi, jakby żywymi, zwierzętami i symbolami z księgi Daniela i Objawienia i we właściwym czasie pokazuje słuchaczom w celu zilustrowania uwag przez siebie wypowiedzianych. Ani jedno niewłaściwe czy niepotrzebne słowo nie wychodzi z jego ust. Mówi w sposób prosty, przekonujący i uroczysty. Wielu jego słuchaczy nigdy przedtem nie słyszało wykładów tak uroczystej natury.

[139] Słuchacze nie wykazują żadnego lekceważenia, lecz są przejęci powagą i strachem. — [Letter 350, 1906.](#)

Katolików przyciągają symbole — Brat S. wywołuje wielkie zainteresowanie swoimi odczytami. Ludzie wszystkich grup przy-

chodzą, aby go słyszeć i oglądać, zrobione niczym żywe, bestie, opisane w księdze Objawienia. Wielka liczba katolików przychodzi słuchać jego wykładów. — [Letter 352, 1906](#).

Metody, które należy stosować w końcowej fazie pracy — Podobają mi się metody, za pomocą których brat S. przedstawia temat. W czasie swojego wykładu posługuje się zręcznie i taktownie odpowiednimi ilustracjami, które mają siłę przekonywania. Metody takie będą stosowane w coraz to większym stopniu w końcowej fazie waszej pracy. — [Manuscript 105, 1906](#).

Ludzie młodzi uczą się, jak stosować ilustracje w głoszeniu prawdy — Bóg współpracował z bratem S. ucząc go, w jaki sposób należy głosić ludziom ostatnie poselstwo przestrogi. Jego sposób wykazywania, że słowa Biblii potwierdzają, co jest prawdą na czas obecny, oraz sposób stosowania symboli przedstawionych w Objawieniu i w księdze Daniela, okazały się skuteczne. Niech młodzi ludzie dowiedzą się, co jest prawdą i jak należy ją przedstawiać! Żyjemy w ostatnich dniach wielkiego konfliktu i jedynie prawda zachowa nas bezpiecznie w czasie ucisku. Trzeba przygotować bratu S. drogę do głoszenia poselstwa, a nasi młodzi ludzie powinni przychodzić na jego wieczorne zebrania. — [Letter 349, 1906](#).

Pracownicy opracowują własne sposoby — Niech pracownicy Boga wykażą zdolność i pomysłowość i opracują własne sposoby, za pomocą których będzie można przekazywać ludziom światło prawdy, ludziom, którzy są blisko nas, jak i tym, którzy są od nas daleko... Wiele czasu stracono, niejedna sposobność minęła bezpowrotnie. — [Testimonies for the Church IX, 142 \(1909\)](#).

Historyjki, anegdotki, kpinki, żarciki

Przedstawiciel Chrystusa — Kaznodzieja Ewangelii, współpracujący z Bogiem codziennie, uczy się w szkole Chrystusowej... Żadne lekkomyślne i żartobliwe słowa nie będą wychodziły z ust jego, ponieważ jest przedstawicielem Chrystusa, niosącym Boże poselstwo ginącym duszom. Wszystkie żarty, dowcipy i kpiny, wszelka żartobliwość i lekkomyślność nie przystoją uczniowi niosącemu krzyż Chrystusa. Na nim ciąży brzemień odpowiedzialności za ginące dusze. Jego serce jest stale pogrążone w modlitwie do Boga, proszące o dar łaski, aby mógł się stać wiernym szafarzem Bożym. Modli się, aby Bóg zachował go w czystości i świętości i żeby nie uległ pokusom.

Kaznodzieja przestrzega nakazu: „Albowiem jako Ten, który powołał was, święty jest, tak i wy świętymi bądźcie we wszystkich waszych obcowaniach, ponieważ napisane jest: Bądźcie świętymi, bo Ja święty jestem...”. Stojąc blisko swego Mistrza otrzymuje od Niego słowa, które ma ludziom mówić. Pomagając, jak Chrystus pomagał, miłując, jak Chrystus miłował i pracując, jak Chrystus pracował, czyni wiele dobrego. Walczy wszelkimi siłami o udoskonalenie siebie, aby przez nauczanie i osobisty przykład mógł skłonić innych do szlachetnego, czystego i wzniosłego życia. — [The Review and Herald, 21 styczeń 1902.](#)

Pozostawcie dobre wrażenie — Zadaniem kaznodziejów nie jest wygłaszanie ludzkich zapatrywań, opowiadanie anegdotek, przeprowadzanie przedstawień — widowisk, ani wystawianie siebie na pokaz. W obecności Boga oraz Pana Jezusa Chrystusa mają głosić Słowo. Niech więc nie lekceważą swej pracy kaznodziejskiej, ale nich każą Słowo w taki sposób, aby wywarło na słuchaczach uroczysty i doniosły wpływ. — [The Review and Herald, 28 wrzesień 1897.](#)

Oddziaływanie na obcych siłą charakteru prawdy — Jest wolą Bożą, aby wszystkie części nabożeństwa były prowadzone w określonym porządku i w sposób dostępny. Wzniosły charakter

prawdy oraz jej moc oczyszczająca serca powinny oddziaływać i wywierać wpływ na ludzi obcych, którzy znaleźli się tu przypadkowo, a także na tych, co przychodzą systematycznie.

W opatrności Swojej Bóg oddziaływa na ludzi, skłaniając ich do przychodzenia na nasze zebrania i uczestniczenia w naszych nabożeństwach kościelnych. Jedni przychodzą z ciekawości, drudzy, aby nas krytykować lub wyśmiewać się. Często ci ludzie przekonują się o grzechach. Słowo wypowiedziane w duchu miłości wywiera na nich głębokie wrażenie. Jak więc starannie powinno się takie zebranie prowadzić! Wypowiadane słowa powinny być autorytatywne, aby Duch Święty mógł wywierać swój wpływ na umysły słuchaczy. Mówca, który jest pod wpływem Ducha Bożego, zachowuje uświęconą godność, a słowa jego stają się wonnością życia ku życiu. Nie posługujcie się w waszych odczytach żadnymi niestosownymi ilustracjami czy anegdotkami. Niech wypowiedziane tu słowa służą zbudowaniu serc słuchaczy. — [Letter 19, 1901](#).

Ilustracje, jakimi posługiwał się Chrystus — Chrystusa poselstwa łaski zawsze były dostosowane do poziomu Jego słuchaczy. Chrystus wiedział jakie mówić „słowa upracowanemu”, ponieważ łaska wypływała z Jego ust, i przekazywał ludziom skarby prawdy w sposób najbardziej ciekawy. Chrystus posiadał umiejętność zbliżenia się do ludzi uprzedzonych, zadziwiał ich ilustracjami, za pomocą których pozyskiwał ich uwagę. [141]

Chrystus pozyskiwał serca ludzkie opowiadaniem przykładów. Ilustracje Jego pochodziły z wydarzeń codziennego życia. Choć były proste, zawierały cudowne i głębokie znaczenie. Ptaki niebieskie, lilie polne, nasienie, pasterz i owce — oto przedmioty, za pomocą których ilustrował Chrystus nieśmiertelną prawdę. I zawsze, kiedy słuchacze Chrystusa spotykali te rzeczy w przyrodzie, przypominali sobie Jego słowa. Ilustracje Chrystusa zawsze potwierdzały Jego nauki. — [The Desire of Ages 254 \(1898\)](#).

Obniżenie wartości poselstwa — Nie chcemy stracić z oczu osobliwej świętości, jaka spoczywa na głoszeniu ludziom Słowa Bożego i zasad wiary. Pracą kaznodziei jest, aby głosił ludziom uroczystą i świętą prawdę. Niektórzy kaznodzieje mają zwyczaj przytaczać w swoich wykładach anegdoty, którymi zabawiają słuchaczy i zagłuszają w ich umysłach świętość Słowa Bożego, które im głoszą. Ci kaznodzieje niech wiedzą, że nie podają ludziom

Słowa Bożego. Posługiwanie się zbyt wieloma ilustracjami nie wymiera bynajmniej korzystnego wpływu, raczej pomniejsza świętość i godność, które powinny być zawsze owocem właściwego głoszenia ludziom Słowa Bożego. — [The Review and Herald, 22 luty 1887.](#)

Tani pokarm — Są mężowie, którzy stają na mównicy jako pasterze udając, że karmią trzodę, a tymczasem owce głodują, nie mając chleba żywota. Mówcy ci wygłaszają długie wykłady, opowiadają mnóstwo anegdot, ale serca słuchaczy pozostają nietknięte. Uczucia niektórych ludzi nawet mogą być poruszone, mogą oni uronić łzę, ale serce nie zostało złamane. Pan Jezus był obecny, kiedy ci mężowie wygłaszali tak zwane kazania, ale słowa tych mówców pozbawione były dżdżu i rosy niebieskiej. Udowodniły, że pomazaniec, o którym pisze Zachariasz (zob. rozdz. IV), nie wstawiał się za nimi, aby oni mogli służyć innym. Złota oliwa wypływająca z krzewu przez złote rurki, wlewa się do złotych czasz, skąd przechodzi do świeczników, czyli zborów. Tak wygląda praca każdego prawdziwego i oddanego sługi Boga żywego. Pan Bóg nie może aprobować wszystkiego, co ludzie głoszą w swoich lekkomyślnych i szablonowych kazaniach. Nie wnoszą żadnych myśli, które by słuchaczom przynosiły błogosławieństwo. Jest to bardzo tani pokarm dawany ludziom. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 336.337 \(1896\).](#)

[142] **Obcy ogień** — Celem waszej pracy kaznodziejskiej nie jest zabawianie ludzi, nie jest także przekazywanie informacji, ani też przemawianie do rozsądku. Głoszenie Słowa powinno apelować do rozumu, zwiększać znajomość, a poza tym musi uczynić coś więcej jeszcze. Serce kaznodziei musi zdobyć serce słuchacza. Niektórzy kaznodzieje przyjęli pewien styl głoszenia kazań, który nie wywiera właściwego wpływu...

Kaznodzieja używa obcego ognia, gdy wtrąca do swoich wykładów jakieś historyjki... Spotykacie ludzi różnych grup o różnym wykształceniu, przekazując im Święte Słowo wykażcie gorliwość, szacunek i świątobliwość. Niech nikt nie odniesie wrażenia, że jesteście próżnymi i powierzchownymi mówcami. Usuńcie ze swych wykładów błahe opowiastki. Głoście Słowo! O wiele więcej owiec przyprowadzilibyście do Mistrza, gdybyście głosili jedynie Słowo Boże. Nie rozumiecie tęsknot i potrzeb duszy. Niektóre dusze walczą ze zwątpieniem, pogrążone w rozpacz i beznadziejności...

Gdy przedstawiciele Boga ponizają się, używając pustych i błahych słów, Bóg jest obrażany. Przynoszą ujmę dziełu prawdy. Ludzie wydają sąd o kaznodziejach na podstawie obserwacji jednego kaznodziei, którego słuchają, a nieprzyjaciele prawdy wykorzystują w maksymalnym stopniu popełnione przez niego błędy. — [Letter 61, 1896](#).

Głód chleba żywota — Swoje historie zatrzymajcie dla siebie. Ludzie nie odczuwają głodu duchowego za nimi. Dusze ludzkie potrzebują chleba żywota, który żyje i trwa na wieki. Czym są plewy wobec pszenicy?. — [Letter 61, 1896](#).

Przekonanie zatracą się przez niedorzeczność — Po wykonaniu dobrej pracy trzeba tych, którzy poznali niebezpieczeństwo grzechu, nauczyć, w jaki sposób powinni trzymać się ramienia Pańskiego. Ale jeżeli tym uczynionym dobrym wrażeniom nie będą towarzyszyły szczerze i gorliwe dalsze wysiłki, nie osiągnie się żadnego trwałego dobra. Rezultat może okazać się różny. Pragnienie rozrywek odwraca umysł od rzeczy poważnych...

Nie można wplatać rozrywek w nauki zawarte w Piśmie Świętym. Gdy tak się postępuje, słuchacze zabawieni jakimś nonsensem tracą przekonanie o prawdzie. Mija dobra okazja i nikt nie został przyciągnięty miłością Chrystusa. — [Manuscript 83, 1901](#).

Uwolnienie od pustych, pospolitych wyrażen — Trzeba poselstwo prawdy całkowicie uwolnić od pustych, pospolitych słów i wyrażen, jakimi posługują się ludzie. Chodzi o to, aby wywierać na sercach ludzkich mocny i trwały wpływ. Niech więc nasi kaznodzieje nie pielęgnują myśli o tym, że koniecznie muszą wnieść coś nowego i dziwnego, albo że małowartościowe, ale ogólnie używane wyrażenia pomogą im do wywarcia wpływu. Kaznodzieje mają być ustami Bożymi i dlatego muszą usunąć ze swojego sposobu mówienia każde próżne i pospolite wyrażenie. Niech uważają, aby w czasie odczytów nie wywoływali swymi wypowiedziami śmiechu, ponieważ to znieważa Boga.

Poselstwo nasze ma charakter uroczysty i uświęcony. Dlatego musimy czuwać w modlitwie. Słowa przez nas wypowiedziane muszą mieć taki charakter, aby przez nie mógł Pan wywierać Swój wpływ na serca i umysły ludzkie. Niech więc kaznodzieje Ewangelii uświęcają się poprzez prawdę i w prawdzie. — [Letter 356, 1906](#).

Fałszywe kryteria i wzorce ludzkie

Nauczajcie prawd fundamentalnych — Ci, którzy mają głosić i nauczać, sami powinni być mocno ugruntowani w prawdzie, a potem dopiero można ich wysłać do pracy i upoważnić do nauczania innych. Prawda musi być ludziom głoszona czysta i niezmienna. Poselstwo trzeciego anioła poddaje ludzi prawdziwej próbie. Szatan będzie skłaniał ich do stosowania fałszywych prób, starając się zaciemnić wartość prawdy i unicestwić poselstwo.

Przykazania Boże, które już niemal powszechnie zlekceważono, stanowią próbę prawdy na czas obecny... Nadchodzi czas, kiedy wszyscy oddający hołd Bogu poznawani będą po tym znaku. Znak ten będzie ich odróżniał jako sługi Boże i stanie się świadectwem przymierza z Niebem. Wszystkie przez człowieka ustanowione prawdy będą odwracać umysł ludzi od tych wielkich i doniosłych nauk, które stanowią treść prawdy przeznaczonej na czas obecny.

Pragnieniem i planem szatana jest wprowadzić wśród nas ludzi posuwających się do skrajności, ludzi o ograniczonych umysłach, krytyków i popędliwych, stronnicych w swoich zapatrywaniach odnośnie do prawdy. Będą to ludzie wymagający, będą usiłowali przeprowadzić swe rygorystyczne zarządzenia, będą w dużej mierze rozwodzić się nad mało ważnymi sprawami, zaniedbując ważne kwestie, jak zakon i sąd, miłosierdzie i miłość Bożą. Na skutek działalności tych nielicznych osób cały zbór, zachowujący sabbat, nazwany będzie fanatykiem, faryzeuszem i świętoszkiem. Dzieło prawdy na skutek działalności tych ludzi zostanie uznane za nic nie znaczące i niegodne zwrócenia uwagi nań.

Bóg ma dla doświadczonych mężów szczególną pracę. Mężowie ci mają strzec sprawy Bożej. Mają uważać, aby Dzieło Boże nie zostało powierzone tym, którzy myślą, że jest to przywilej móc postępować według własnego zdania, nie uzależniając się od nikogo, móc głosić to, co się żywnie podoba, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności wobec nikogo za to, co się czyni i czego naucza. Niech tylko raz duch samowystarczalności zapanuje wśród nas, a

nie będzie zgodnej współpracy, ducha jedności, bezpieczeństwa, zdrowego rozwoju i wzrostu w Dziele Bożym. Pojawią się fałszywi nauczyciele i źli pracownicy, którzy będą wprowadzać błędy i odciągać dusze od prawdy. Chrystus modlił się o to, aby naśladowcy Jego byli jedno, tak jak On jest jedno z Ojcem Swoim. Ci, którzy pragną widzieć tę modlitwę wysłuchaną, powinni zwalczać wszelkie najmniejsze nawet skłonności do rozerwania i starać się utrzymać wśród braci ducha jedności i miłości. — [The Review and Herald, 29 maj 1888](#).

Bezwartościowe historie — Nie dawajmy posłuchu tym, którzy poznali prawdę i zrozumieli ją, którym częstokroć tłumaczono daną prawdę, a którzy mniemają, że muszą przynieść coś nowego, oryginalnego. Przynoszą oni małe, bezwartościowe historie, jakoby od Boga podane, a faktycznie pochodzące od szatana, który stara się odwrócić umysły od prawdziwych prób, jakim je Bóg poddaje. — [General Conference Bulletin, 16 kwiecień 1901](#).

Nowe i osobliwe kryteria ludzkie — Nikt nie ma prawa torturować prawdy, podając Słowo Boże mistycznym próbom. Wielu grozi pod tym względem niebezpieczeństwo przeistoczenia prawdy Bożej w kłamstwo. Są też tacy, którym brakuje w sercu Ducha Bożego. Wtedy poselstwo na czas obecny staje się dla nich ciężarem. Nie będą prawdy poddawane ludzkim interesom, ani się szukać będzie czegoś nowego i nadzwyczajnego. Kryterium na obecny czas jest czwarte przykazanie o sobocie. Ludziom trzeba głosić wszystko, co wiąże się z tą wielką pamiątką. — [Manuscript 82, 1894](#).

Uwolnienie się od zabobonów — Praca Boża to wielkie i doniosłe dzieło. Potrzebni są mądrzy mężowie, którzy będą strzec nauk biblijnych przed naleciałościami świeckimi. Każdy pracownik poddawany jest próbie. Paweł mówi o tych, którzy zakładają fundament z drzewa, siana i słomy. Wyobraża to tych, którzy wnoszą do prawdy coś, co wcale nie jest prawdą, także swoje zabobony i wymysły. Jeżeli ci ludzie będą zbawieni, to stanie się to jak gdyby przez ogień, ponieważ byli pewni, że pracują w harmonii ze Słowem Bożym. Będą jako głównie wydarte z ognia. Praca, która mogła być czysta, wzniosła i szlachetna, została zmieszana z fałszywym rozumieniem ludzkim. Tym samym piękno prawdy zostało przyćmione. Samolubstwo na wszystkim wyciska swoje piętno i pozostawia ślad. Zmieszanie fałszywych pojęć ludzkich z prawdą Bożą powoduje, że

zamiast jasnej i wyraźnej prawdy głosi się zasady pogmatwane, w praktycznym stosowaniu chaotyczne i bezsilne.

[145] **Głoszenie Słowa** — Chcę młodym ludziom, którzy nauczają prawdy, powiedzieć kilka słów. Głoście Słowo. Może jesteście pomysłowi, możebyście podobnie nauczycielom żydowskim chcieli nowych teorii, ale Chrystus powiedział o takich nauczycielach: „Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są ustawami ludzkimi”. [Mateusza 15,9](#). Nauczyciele ci przedstawiali ludziom tradycje, swoje mniemania oraz wszelkiego rodzaju bajki. Praktykowane przez nich formy i ceremonie utrudniały niemal całkowicie ludowi zorientowanie się, czy postępują według Słowa Bożego czy też według tradycji ludzkich.

Szatan jest zadowolony, gdy udaje mu się dezorientować ludzi. Niech więc kaznodzieje nie głoszą swoich własnych mniemań. Niech żarliwie podają treść Pisma Świętego, uświadomiwszy sobie uroczyście, że w wypadku, gdy nie będą uczyć nauk zawartych w Słowie Bożym, to będą należeli do tych, których przedstawiono w ostatnim rozdziale Księgi Objawienia.

Niechaj ci, których kusi budowanie własnych fantastycznych doktryn osnutych na własnej wyobraźni, kopią głęboko w złożach prawdy Bożej wydobywając bogactwa, które dla ich posiadacza oznaczają życie wieczne Ci, którzy z prawdziwą gorliwością będą studiować Słowo Boże, zdobędą bezcenne skarby, ponieważ poszukiwaniami ich kierować będą aniołowie niebiescy. — [Manuscript 82, 1894](#).

Gdy ludzie tkają swoimi nićmi — Gdy ludzie zaczynają tkąć swoimi nićmi, by stworzyć własny wzór tkaniny, Pan nie spieszy z pomocą. Czeką, aż ludzie zaniechają własnych pomysłów i będą kroczyć drogą Bożą i czynić wolę Bożą. — [Letter 181, 1901](#).

Uczynili świat atomem — O, jakżeby wielu mogło wykonać doniosłą pracę oddając jej siebie, gdyby nie byli zaabsorbowani małymi i błahymi sprawami życiowymi! Są ślepi i nie widzą o krok dalej od siebie. Czynią świat małym atomem, a mały atom czynią światem. Stali się jakby płytkim strumieniem, ponieważ nie udzielają innym wody żywota. — [Manuscript 173, 1898](#).

Oslabienie poselstwa ludzkimi poglądami — W zborze w miejscowości... znajdowały się cenne talenty, ale Bóg nie mógł wykorzystać obdarzonych nimi braci, dopóki ci nie nawrócili się.

Niektórzy z nich posiadali odpowiednie zdolności i mogli pomagać zborowi, ale najpierw by musieli oczyścić własne serce. Niektórzy wprowadzali fałszywe próby wiary i wysuwali swoje własne poglądy i wyobrażenia za sprawdzone. Sprawy o małym znaczeniu wyolbrzymiali, uznając je za ważne i wiążące chrześcijanina, czym nakładali wielkie ciężary na innych. W ten sposób duch krytyki, wyszukiwania błędów i sporów przedostał się do zboru wyrządzając mu wielką szkodę i krzywdę. Niewierzący odnieśli wrażenie, że adwentyści, święcący sobotę, są sektą fanatyków i ludzi skrajnych, że ich osobliwa wiara wyraża się w nieuprzejmości, szorstkości i niechrześcijańskim charakterze. Takie postępowanie kilku osób o krańcowych zasadach zahamowało wpływ prawdy, jaki powinna ona wywierać na ludzi.

[146]

Niektórzy uważali sposób ubierania się za rzecz pierwszej wagi i krytykowali ubiory, jakie nosili inni, zawsze gotowi potępić każdego, kto nie przestrzegał ściśle ich poglądów. Niektórzy potępiali obrazy, twierdząc, że zostały one zakazane przez drugie przykazanie i twierdzili, że należy bezwzględnie niszczyć wszelkiego rodzaju ilustracje.

Ci ludzie, opanowani jakąś błędną ideą, nie potrafili widzieć niczego poza jedną rzeczą, nurtującą w ich umysłach. Przed laty spotykaliśmy tego rodzaju ducha i robotę. Powstają ludzie i głoszą, że zostali przysłani z poselstwem potępiającym obrazy i nalegają, żeby wszystkie ryciny i podobieństwa niszczyć. Dochodzą do takiej skrajności, że potępiają nawet zegary, na których są malowane jakieś figury czy obrazy...

Niektórzy ludzie w miejscowości... posunęli się tak daleko, że spalili wszystkie obrazy będące w ich posiadaniu, a nawet zniszczyli fotografie przyjaciół. Mimo że nie sympatyzujemy z tego rodzaju fanatycznymi ruchami, radzimy tym, którzy spalili fotografie, aby ich nie odtwarzali, ponieważ szkoda na to pieniędzy. Jeżeli świadomie zniszczyli obrazy, powinni pozostawić tę sprawę w spokoju, tak jak ona jest, ale nie powinni wymagać od innych, aby robili to samo. Nie wolno gwałcić ani wywierać nacisku na sumienie braci i sióstr. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 211.212 \(1886\)](#).

**Część 8 — Głoszenie jasnych i wyraźnych [147]
zasad prawdy**

Głoszenie o drugim adwencie

Skłonić ludzi do przygotowania się — Żyjemy u schyłku dziejów tej ziemi... Spełnia się proroctwo. Już wkrótce przyjdzie Chrystus z całą swą potęgą i chwałą wielką. Nie mamy czasu do stracenia. Niech poselstwo zabrzmii poważnymi słowami ostrzeżenia.

Musimy wszędzie przekonywać ludzi, by pokutowali i tym samym uszli przed gniewem, który nadejdzie. Ludzie mogą uratować się, albo zginąć. Ta sprawa nie może być dla nas obojętna. Bóg wzywa do pracy osoby, które cechuje wielka gorliwość i które mają jasno wytknięty cel. Powiedzcie ludziom, ażeby byli gotowi o każdej porze. Idźcie ze słowami żywota wiecznego na wargach i mówcie mężczyznom i kobietom, że koniec wszystkich rzeczy jest już u progu.

Zachowajmy nasze dusze w miłości Bożej. Musimy koniecznie ostrzec ludzi. Prawda nie może zamrzeć na naszych wargach. Musimy zachęcać ludzi do natychmiastowego przygotowania się, ponieważ niewiele wiemy o tym, co nastąpi. Wiara moja jest zawsze silna. Wierzę, że żyjemy w ostatnich dniach, w dniach czasu końca. Niech więc każdy nauczyciel wszystkim ukaże otwarte drzwi, przez które mogą przyjść do Jezusa ci, którzy odczuwają skruchę za swe grzechy. — [Letter 105, 1903](#).

Głoście poselstwo w każdym kraju — Otrzymałam wskazówkę, że należy przekazać słowa przestrogi naszym braciom i siostram znajdującym się w niebezpieczeństwie utraty ważności tej szczególnej pracy, jaka wiąże się z czasem obecnym.

Mamy głościć poselstwo o drugim przyjściu Chrystusa w każdym kraju, głościć słowa autora Objawienia: „Oto idzie z obłokami i ujrzy go wszelkie oko”. — [Testimonies for the Church VIII, 116 \(1904\)](#).

[148] Nadszedł czas, aby poselstwo o rychłym przyjściu Chrystusa rozlegało się na całym świecie. — [Testimonies for the Church II, 24 \(1909\)](#).

Poselstwo: „Pan nadchodzi” — Pan nadchodzi. Podnieście głowy i radujcie się. Ach, czy nie powinniśmy pomyśleć o tym,

że ci, którzy słyszą tę radosną wieść i którzy umiują Chrystusa, napełnieni zostaną niewymowną radością i nieopisaną chwałą? Są to dobre, radosne wieści, które zelektryzować powinny każdą duszę. Wieści te należy powtarzać w naszych domach i mówić je tym, których spotykamy na ulicy. Jakież radosne nowiny można opowiadać ludziom!

Wołanie sumiennego stróża powinno rozlegać się wszędzie. „Poranek nadchodzi, a także i noc”. Trąba musi zabrzmieć wyraźnym głosem, ponieważ znajdujemy się w czasie przygotowania na wielki dzień Boga naszego. — [Letter 55, 1836](#).

Nie ma czasu do stracenia — Uderzcie na alarm. Powiedzcie ludziom że dzień Pański jest bliski i spieszny bardzo. Niech wszyscy będą ostrzeżeni. To właśnie myśmy byli na miejscu tych biednych dus, które trwają w błędzie. Zgodnie z prawdą, którą przekazali nam inni, jesteśmy dłużnikami tamtych ludzi i mamy obowiązek przekazać to, co wiemy.

Nie ma czasu do stracenia. Moce ciemności działają z intensywną energią, a szatan skrada się niczym wilk, by ci, którzy śpią, stali się jego łupem... Musimy ostrzegać, musimy pracować, gdyż wkrótce będziemy musieli wykonać tę pracę w warunkach trudnych, jakich dzisiaj nie możemy sobie wyobrazić...

Przyjście Pana jest bliżej dziś, niż wtedy, kiedyśmy uwierzyli. Wielki bój zbliża się ku końcowi. Każda wiadomość o nieszczęściu na wodzie i lądzie świadczy o tym, że koniec wszystkich rzeczy jest tuż przed nami. Wojny, wieści o wojnach również świadczą o tym. Czy serce każdego chrześcijanina, spodziewającego się wielkich wydarzeń, leżących tuż przed nim, nie skłoni go do aktywniejszego działania?

Pan przychodzi! Słyszymy już kroki zbliżającego się Boga, który przychodzi karać niepokutujący świat za jego nieprawość. Obowiązkiem naszym jest przygotować drogę dla Niego, spełniając nakaz przygotowania ludzi na ten wielki dzień. — [The Review and Herald, 12 listopad 1914](#).

Poselstwu musi towarzyszyć moc — Żywa moc musi towarzyszyć poselstwu o powtórny przyjsciu Chrystusa. Nie wolno nam spocząć, dopóki nie ujrzymy wiele dusz, które nawróciły się i uwierzyły w błogosławioną nadzieję przyjscia Chrystusa. W dniach apostoelskich poselstwo, które nieśli apostołowie, dokonywało wiel-

[149]

kiego dzieła, odwracało ludzi od bałwochwalstwa, a przyprowadzało do służenia prawdziwemu Bogu. Praca, którą dziś należy wykonać, jest tak samo realna i prawda tak samo istotna; jedynie my musimy z większą gorliwością podkreślać bliskość powtórnego przyjścia Chrystusa. Poselstwo przeznaczone na czas obecny jest poselstwem prostym i bardzo ważnym. Musimy postępować jak ludzie głęboko w nie wierzący. Oczekiwać, pracować, czuwać i modlić się, ostrzegać świat — oto nasze dzieło... Zbliżamy się gwałtownie do czasu, w którym Chrystus przyjdzie, aby zabrać Swoich odkupionych do siebie. — [The Review and Herald, 13 listopad 1913.](#)

Wszystkie wykłady w świetle przyjścia Jezusa Chrystusa — Poszczególne prawdy prorocstwa łączą się w jedną całość. Gdy je studiujemy, to spostrzegamy, że tworzą przepiękny zestaw praktycznych chrześcijańskich prawd. Wszystkie wykłady, które wygłaszamy, mają wyraźnie wykazać słuchaczom, że pracując oczekujemy przyjścia. Syna Bożego i modlimy się o nie. Przyjście Chrystusa jest naszą nadzieją. Nadzieja ta ma przenikać nasze słowa i czyny, a także nasze obcowanie i współzycie z bliźnimi. — [Letter 150, 1902.](#)

Klucz do dziejów przyszłości — Zrozumienie nadziei o drugim przyjściu Chrystusa jest kluczem, który otwiera historię przyszłości i wyjaśnia wszelkie nauki. — [Letter 218, 1906.](#)

Skutek głoszenia prawdy o drugim adwencie — Drugie przyjście Syna człowieczego jest cudownym tematem, który stale należy głosić światu. Jest to temat, którego absolutnie nie wolno pominąć w naszych wykładach, trzeba ludziom ukazać rzeczywistość wiecznych prawd, a wówczas uroki tego świata ukażą się we właściwym świetle jako nie dające ukojenie i przemijające. Co my mamy wspólnego z próżnościami i marnościami tego świata, z jego chwałą, bogactwami, zaszczytami czy rozrywkami? Jesteśmy pielgrzymami i tułaczami, którzy czekają mając wiarę i modlą się o tę błogosławioną nadzieję chwalebego pojawienia się Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Jeżeli w to wierzymy i urzeczywistniamy tę wiarę w naszym życiu codziennym, to jakaż wielka działalność wyniknie z tej wiary i nadziei, jaką miłością będzie wtedy pałać jeden do drugiego, jakie świątobliwe życie będziemy prowadzić dla chwały Bożej! A chcąc odwdziżyć się za czekającą nas nagrodę, nakreślmy wyraźną linię odgradzającą nas od świata. — [Manuscript 39, 1893.](#)

Mówcie o tym ludziom — Prawda o tym, że Chrystus nadchodzi, powinna być podana do wiadomości każdemu człowiekowi. — [Letter 131, 1900](#).

Przestroga: nie wyznaczać czasu — Czasy i pory zachował Bóg dla Siebie. Dlaczego nam tego nie objawił? Dlatego, że nie wykorzystalibyśmy należycie tej wiadomości. Rezultatem takiej wiadomości wśród naszego ludu byłoby wielkie zaniedbanie pracy i zwlekanie z przygotowaniem się na on wielki dzień, który ma nadejść. Nie mamy zajmować się spekulacjami, jeśli chodzi o czas i porę, których Bóg nam nie objawił. Jezus kazał swym uczniom „czuwać”, ale nie podał im określonego czasu. Naśladowcy Jego muszą czekać na rozkazy swego Wodza. Mają czuwać, czekać, modlić się w miarę zbliżania się czasu przyjścia Pańskiego. Nikt nie jest w stanie przepowiedzieć, kiedy ten czas nastąpi, skoro dnia i godziny nie zna żaden człowiek. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, że Chrystus przyjdzie za rok, za dwa, albo za pięć lat, ani też nie możemy odwlec Jego przyjścia twierdząc, że Chrystus nie przyjdzie prędzej niż za dziesięć lub dwadzieścia lat. Nie jest nam dane wiedzieć czasu wylania Ducha Świętego, ani też przyjścia Chrystusowego. — [The Review and Herald, 22 marzec 1892](#).

[150]

Prawda o świątyni

Podstawa naszej wiary — Prawidłowe zrozumienie służby w świątyni niebiańskiej jest podstawą naszej wiary. — [Letter 208, 1906](#).

Ośrodek pojednawczej służby Chrystusa — Lud Boży powinien dobrze zrozumieć zagadnienie świątyni oraz sądu śledczego. Wszyscy muszą osobiście poznać wolę i służbę wielkiego Arcykapłana, w przeciwnym razie nie będą mogli wykazać swojej wiary tak bardzo potrzebnej w obecnym czasie i zająć w tej sprawie takiego stanowiska, jakie Bóg nakazuje. Każdy człowiek ma kogoś, kogo może uratować lub stracić. Każdy ma jakąś sprawę do uregulowania z Bogiem. Każdy musi stanąć twarzą w twarz z Wielkim Sędzią. Jakże to ważne zatem, aby każdy człowiek zastanowił się nad uroczystymi scenami, jakie nastąpią, gdy zasiądzie sąd i otworzą się księgi, gdy — według Daniela — każdy człowiek będzie musiał przyjąć swój los, gdy nadejdzie koniec wszystkich dni.

Wszyscy, którzy otrzymali w tej sprawie światło, mają obowiązek wydawać świadectwo o wielkich prawdach powierzonych im przez Boga. Świątynia w niebie jest tym prawdziwym ośrodkiem, w którym Chrystus wykonuje Swe dzieło dla ludzkości. Dotyczy to każdej duszy żyjącej na ziemi, wyjaśnia plan odkupienia, pozwala ujrzeć go w całej rozciągłości aż do końca czasu. Objawia triumfalny przebieg walki między sprawiedliwością a grzechem, jest sprawą największej doniosłości i dlatego wszyscy powinni wszechstronnie przestudiować to zagadnienie, aby móc udzielić odpowiedzi każdemu, kto ich zapyta o powód posiadania nadziei. — [The Great Controversy 488.489 \(1888\)](#).

[151] **Klucz do całego systemu prawdy** — Zagadnienie świątyni było tym kluczem, który rozwiązał tajemnicę rozczarowania, jakie doświadczyliśmy w roku 1844. Temat ten objawił ludowi Bożemu całkowity system wstawiennictwa, zwarty i harmonijny. Wykazał też, że ręka Boża kierowała wielkim ruchem adwentowym i objawił, co jest obecnie obowiązkiem ludu Bożego w świetle zajmowanego

stanowiska i zadania, jakie spoczywa na nich. — [The Great Controversy 423 \(1888\)](#).

Oczy zwrócone na świątynię — Jako lud powinniśmy żarliwie studiować prorocstwo. Nie wolno nam spocząć, dopóki całkowicie nie zrozumiemy nauki o świątyni, którą w widzeniach oglądali Daniel i Jan. Temat ten rzuca wiele światła na zajmowane przez nas obecnie stanowisko i naszą pracę. Daje nam nieomylny dowód tego, że Bóg prowadził nas w naszych przeszłych doświadczeniach. Wyjaśnia też powody naszego rozczarowania w roku 1844. Wykazuje, że świątynia, która miała być oczyszczona, to nie nasza ziemia — jak przypuszczaliśmy — ale najświętsze świątyni niebieskiej, dokąd wszedł Chrystus i gdzie wykonuje końcowe dzieło Swojego urzędu kapłańskiego, spełniając słowa anioła, wypowiedziane do proroka Daniela: „aż do dwóch tysięcy trzechset dni, a potem świątynia będzie oczyszczona”.

Wiara nasza w odniesieniu do poselstw pierwszego, drugiego i trzeciego anioła była całkowicie słuszna. Wielkie drogowskazy, które mineliśmy, stoją nienaruszone. Chociaż cała armia piekieł próbowała wyrwać je z fundamentów i triumfować w mniemaniu, że odniosła zwycięstwo, tak się nie stało. Filary prawdy stoją nadal tak mocno, jak wieczne wzgórza, których nie mogą wzruszyć żadne siły ludzkie, połączone z wysiłkami szatana i jego zastępów. Wiele możemy się nauczyć z Pisma Świętego i stale powinniśmy zgłębiać je, aby przekonać się, czy rzeczy te mają się właśnie tak. Oczy ludu Bożego powinny być teraz zwrócone ku świątyni niebieskiej, gdzie nasz wielki Arcykapłan w czasie obecnego sądu wykonuje swoje końcowe dzieło — zastawia się za Swój lud. — [The Review and Herald, 27 listopad 1883](#).

Prawda w prostej teologii — W każdej szkole należy nauczać możliwie najprostszych nauk teologicznych. Największym i najważniejszym tematem nauczania powinna być pojednawcza ofiara Chrystusa. Uczniom należy przedstawić wspianiały temat odkupienia. — [Manuscript 156, 1898](#).

Znaczenie i powaga prawdy o świątyni — Podczas gdy Chrystus oczyszcza świątynię, Jego czciciele na ziemi powinni starannie rozważyć bieg swego życia i porównać swe charaktery z wymaganiami sprawiedliwości. — [The Review and Herald, 8 kwiecień 1890](#).

Głoszenie nauki o świątyni, wspomagane przez Ducha Świętego — Przez okres dłuższy niż pół wieku kwestionowano rozmaite punkty głoszonej obecnie prawdy i przeciwstawiano się im. Rozwijały się nowe teorie na temat prawdy, które nie były prawdą, a [152] Duch Boży wykazywał ich błędność. Gdy wznoszono wielkie filary naszej wiary, Duch Święty przyznawał się do nich. W szczególnie sposób odnosi się to do prawd o świątyni. Często Duch Święty wspierał i potwierdzał w znamienny sposób głoszenia tej nauki. Dziś jednak, tak jak w przeszłości, niektórzy będą wysuwać nowe teorie i będą zaprzeczali prawdzie już uznanej przez Ducha Świętego. — [Manuscript 125, 1907.](#)

Fałszywe teorie o świątyni — W przyszłości powstaną różnego rodzaju zwiedzenia i potrzebny jest nam pewny grunt, na którym by mogły stanąć nasze nogi. Potrzebne są mocne filary do budowy. Ani jeden filar nie może być usunięty z tego, co Pan ustanowił. Nieprzyjaciel będzie wprowadzał fałszywe teorie nauczające także, że nie istnieje świątynia. Jest to jeden z tych punktów, w które ludzie nie będą chcieli wierzyć. Gdzież znajdziemy bezpieczeństwo, jeżeli nie w prawdach, które sam Bóg nam podał w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu. — [The Review and Herald, 25 maj 1905.](#)

Spór o znamienne sprawy — Zbliża się czas, gdy zwodnicze moce szatańskie rozwiną się w pełni. Po jednej stronie znajduje się Chrystus, któremu dana została wszelka władza na niebie i ziemi, po drugiej szatan, który używa całej swojej mocy, aby wabić i zwodzić ludzi; czyni to także za pomocą swojej spirytystycznej sztuki fałszywego dowodzenia, chcąc usunąć Boga z umysłów ludzkich, Boga, z którym ludzie powinni być zawsze złączeni. Szatan nieustannie walczy o to, aby wprowadzić zastępcze, zmyślane dane co do świątyni, by obniżyć wyobrażenie o Bogu i służbie Chrystusa na rzecz naszego zbawienia i wszystko dostosować do ludzkiego sposobu myślenia. Szatan stara się wykorzenić z serca ludzi wierzących znaczenie świątyni i nauki o niej i zastąpić ją urojonymi teoriami, aby prawdę o pojednawczej ofierze Chrystusa uczynić nieważną i zniszczyć wiarę w nauki o zbawieniu człowieka, które od czasu głoszenia poselstwa trzeciego anioła stały się bardzo ważne. W ten sposób chciałby ograbić nas z wiary w to właśnie poselstwo, które czyni nas ludem osobliwym i które nadaje szczególnie charakter i

siłę naszej działalności. — [Special Testimonies, seria B 17, nr 7 \(1905\)](#).

Przedstawienie zakonu i soboty

[153] **Nasze szczególne poselstwo** — Pan zlecił swym przedstawicielom głoszenie szczególnego poselstwa. Mają ostrzegać ludzi, nawołując do naprawienia wyłomu, jakiego w zakonie dokonało państwo. Sobotę uznano za rzecz mało ważną i bez znaczenia, którą władza ludzka może usunąć. Święty dzień Pański zamieniono na zwykły, powszedni dzień pracy. Ludzie zniszczyli pamiątkę Boga i na to miejsce ustanowili fałszywy dzień odpoczynku. — [Manuscript 35, 1900](#).

Ostatnie poselstwo dla świata — Ostatnie poselstwo przestróg dla świata ma skłonić ludzi do poznania, jak wielkie znaczenie przywiązuje Bóg do swoich przykazań. Prawda ma być głoszona w sposób tak wyraźny, żeby ten, kto słucha, żaden przestępca przykazań, nie mógł usprawiedliwiać się tym, że nie zrozumiał co znaczy posłuszeństwo przykazaniom Bożym.

Otrzymałam wskazówkę i chcę wam powiedzieć: zgromadźcie dowody z Pisma Świętego świadczące o tym, że Bóg poświęcił dzień siódmy. Niech te dowody będą odczytane przed zgromadzeniem. Niech ci, którzy nie słyszeli jeszcze prawdy, przekonają się, iż wszyscy, którzy odwracają się od wyraźnego nakazu: „Tak mówi Pan” będą musieli ponosić skutki swego postępowania. We wszystkich stuleciach sobota była wyrazem lojalności wobec Boga. „Jest to znak pomiędzy mną a dziećmi Izraela, na wieczne czasy” mówi Pan. — [Gospel Workers 148.149 \(1915\)](#).

Kwestia o decydującym znaczeniu dla całego świata — Wszędzie należy wykazać, że wymagania przykazań Bożych są obowiązujące. Jest to kwestia o decydującym znaczeniu. Przykazania będą sprawdzianem i próbą dla świata. — [Special Testimonies, seria A 17.18 nr 7 \(1874\)](#).

Praca na nowym miejscu — Muszę przerwać pisanie, aby pomówić z bratem... Znalazł się on w kłopotcie. Brat ten chciałby się dowiedzieć, w jaki sposób należy głosić prawdę na nowym miejscu i czy sprawę soboty należy głosić jako pierwszą.

Powiedziałam mu, że najlepszy i najmądrzejszy plan działania polega na tym, aby mówić o tych problemach, które poruszają sumienie. Brat ten mógłby na przykład mówić ludziom o praktycznej pobożności i świętości, przytaczając jako przykład ofiarne i oddane życie Jezusa. W świetle życia Jezusa słuchacze poznają różnice między swoim samolubstwem a ofiarnością Jezusa i będą niezadowoleni ze swego niechrześcijańskiego życia.

Następnie przedstawcie im prorocтва. Wykażcie, że Słowo Boże jest prawdą, a jego żądania są obowiązujące. Ani jedna jota, ani kreska z zakonu nie może być odmieniona; swoje żądania wobec każdego człowieka zakon utrzymuje w mocy aż do końca czasów. Gdy zakon Boży jest znieważany, gdy świat protestancki łączy się z katolicyzmem i wiąże z rzeczami świeckimi, nie zwracając uwagi na przykazania Boże, wtedy lud, przez Boga wybrany, powstaje, aby bronić zakonu Jehowy.

Apostoł Paweł był rozważny. Posiadał mądrość węża i łagodność gołębiczy. Gdy przychodzimy do miejscowości, gdzie ludzie wiedzą w co wierzymy, nie musimy postępować tak bardzo ostrożnie, jednak we wszystkich innych wypadkach trzeba podejmować nadzwyczajne wysiłki, aby móc osobiście zbliżyć się do słuchaczy. Unikajcie krytyki i nie napadajcie na inne kościoły! Niech słuchacze wasi nie odnoszą wrażenia, że praca wasza polega na niszczeniu i burzeniu, a nie budowaniu i głoszeniu prawdy, jaka jest w Jezusie. Mówcie dużo o konieczności prowadzenia pobożnego życia. — [Letter 2, 1885](#).

[154]

Sprawa soboty na nowych terenach pracy — Dla mieszkańców tego kraju (Australia), poselstwo jest czymś nowym i zadziwiającym. Nauki biblijne przedstawione zostały jako nowe objawienia, do których odnoszono się z niedowiarstwem. Głosząc o świętowaniu niedzieli, albo o połączeniu się kościoła z państwem wykażcie maksymalną ostrożność! Tutaj nie musimy tego tak dobitnie i jasno głosić, jak to czynimy w Ameryce.

Te tematy trzeba omawiać ostrożnie, stopniowo i z wyczuciem. W tym kraju nie zdobyliśmy jeszcze stałego miejsca. Nieprzyjaciel wszelkiej sprawiedliwości pracował i pracuje usilnie, aby za pomocą wszelkich dostępnych mu środków przeszkodzić w rozwoju naszej pracy, która musi być wykonana, aby ludzi oświecić i wychować w prawdzie. Siły zła stale wzrastają. Nasze odwłaczanie stworzyło dla

szatana korzystną sytuację; na skutek tej zwłoki straciliśmy wiele dusz. Bóg nie jest zadowolony odwłaczaniem pracy. Każda zwłoka utrudnia jej postęp, szatan bowiem, wykorzystując okazję, pierwszy opanowuje dany teren i przygotowuje zdecydowany opór.

Opieszła działalność naszego ludu w głoszeniu prawdy w wielkich miastach nie pozostaje w zgodzie ze światłem otrzymanym od Boga. Słabe światło świeciło w tych miastach, ale ono wystarczyło, aby dać odczuć fałszywym pasterzom, że nadszedł czas ich działania, głoszenia zmyślonych bajek i fałszerstw celem odciągnięcia ludzi od poselstwa prawdy. Podjęto niewielkie wysiłki, niemniej jednak zabrakło do tej pracy ludzi i pieniędzy. Szatan pracuje i nadal będzie pracował przy użyciu wszystkich swoich kłamliwych cudów i uwodzicielskich metod działania i tam, gdzie miał być wzniesiony sztandar prawdy, uwierzono w złudzenia i kłamstwa. Lud Boży, który poznał prawdę, nie wykonał swego zadania zgodnie ze światłem Słowa Bożego, teraz musimy być ostrożniejsi, aby swoim postępowaniem nie obrazić niewiernych, zanim nie dowiedzą się, jakie są przyczyny, dla których świętujemy sobotę, a nie niedzielę.

[155] Teraz trzeba cierpliwie udzielać ludziom dokładnych wskazówek, gdyż temu, czego ludzie uczyli się przez całe życie, nie da się łatwo przeciwstawić czegoś innego. Ci, którzy mają w jakikolwiek sposób głosić prawdę, muszą to czynić umiejętnie i cierpliwie. — [Manuscript 95, 1894](#).

Nie rozpoczynajcie od soboty — Nie uważajcie tego za swój obowiązek, aby zaraz, gdy tylko spotkacie się z ludźmi, przekonywać ich o świętowaniu soboty. Jeżeli ktoś poruszy ten temat, powiedzcie, że nie teraz, lecz później sprawę tę będziecie omawiać. Gdy ludzie poddadzą swoje serca i umysł woli Bożej, dopiero wtedy będą gotowi do przyjęcia dowodów odnoszących się do tych doniosłych prawd, które stanowią próbę naszej wiary. — [Letter 77, 1895](#).

Przeostrożność przed niepotrzebną zwłoką — W naszej pracy potrzebna jest ostrożność. Podczas gdy niektórzy nasi pracownicy są ostrożni i spieszą się powoli, inni uważają, że trzeba pracować energicznie i agresywnie. Jeżeli ci pierwsi nie połączą się z tymi, co chcą pracować energicznie, to wiele stracimy. Sprzyjające okoliczności miną, a opatrność Boża nie zostanie rozpoznana.

Jeżeli osoby, przekonane o prawdzie, nie doprowadzi się do decyzji, wtedy zagraża niebezpieczeństwo, że to ich przekonanie będzie

stopniowo przemijać... Często dzieje się tak, że w momencie, gdy serce słuchacza gotowe jest na przyjęcie prawdy o sobocie, kaznodzieja prowadzący odczyty zwleka i waha się w przyprowadzeniu do decyzji w niesłusznej obawie przed konsekwencjami. Gdy postępuje się w ten sposób, rezultaty nie są dobre. — [Letter 31, 1892](#).

W toku krótkiej kampanii — Gdy wygłaszacie odczyty przez okres jedynie dwóch tygodni, nie zwlekajcie z głoszeniem prawdy o sobocie, chcąc najpierw wygłosić inne prawdy, aby przygotować drogę do przyjęcia prawdy o sobocie. Podnieście wysoko sprawę przestrzegania przykazań Bożych oraz wiary Jezusowej. Niech to będzie najważniejszym tematem, a przedstawiając dowody nadajcie im jeszcze większej mocy. Głoście więcej z Biblii, umacniajcie nauki Jezusa.

Prowadzona przez nas walka ma charakter aktywny i ofensywny. Stoimy przed groźnymi wydarzeniami. Niech nasze modlitwy wznoszą się do Boga, aby aniołowie wstrzymali cztery wiatry, by one nie wiały z chęcią szkodzenia lub niszczenia, dopóki ostatnie poselstwo nie będzie objawione światu. Pracujmy zgodnie z naszymi modlitwami. Niechaj nic nie pomniejsza siły prawdy na czas obecny. Ciężarem naszym ma być prawda. Poselstwo trzeciego anioła musi wykonać swoje dzieło i musi wyprowadzić z kościołów ludzi, którzy staną po stronie prawdy wiecznej. — [Testimonies for the Church VI, 61 \(1900\)](#).

Poselstwo życia i śmierci — Jako ludowi grozi nam niebezpieczeństwo głoszenia poselstwa trzeciego anioła w tak niezdecydowany sposób; że nie wyrze ono oczekiwanego wrażenia... Poselstwo nasze jest poselstwem życia i śmierci. Musimy ukazać je takim, jakim ono jest, a wielka moc Boża uczyni je skutecznym. Musimy więc głosić to poselstwo z całą mocą. — [Letter 209, 1899](#).

Głosić treść poselstwa — Szatan obmyślił wiele rzeczy, za pomocą których chce przeciwstawić się poselstwu trzeciego anioła. Musimy czujnie obserwować wszystkie jego plany oraz metody. Nie wolno obniżać znaczenia prawdy, ani łagodzić mocy poselstwa, przeznaczonego na czas obecny. Poselstwo trzeciego anioła musi być wzmocnione. 18 rozdział Objawienia przedstawia ważność głoszenia prawdy i dodaje, że będzie ona głoszona wyraźnie i z mocą... Głosząc poselstwo trzeciego anioła, głosząco wiele razy niezro-

[156]

zumiale i niewyraźnie, nie tak, jak powinno się głosić — jasno i zrozumiale. — [Manuscript 16, 1900](#).

Tak jak Chrystus przedstawiał zakon — Chrystus przedstawiał żądania zakonu Bożego bezpośrednio i z taką mocą, aby wykazać słuchaczom oczywistość faktu, że zaniedbali spełnienia ich. Słowa Chrystusa były tak dobitne i rzeczowe, że słuchacze nie mieli żadnego powodu do jakichkolwiek zarzutów. — [The Review and Herald, 13 września 1906](#).

Paweł przyjął metody Chrystusa — Paweł głosił poganom wiarę w Chrystusa jako jedyną nadzieję zbawienia. Na początku o zakonie nic konkretnego nie wspominał. Z chwilą jednak, gdy serca słuchaczy rozgrzały kazania o Chrystusie, darze udzielonym przez Boga naszemu światu, gdy pojęły one sens dzieła zbawienia w kosztownej ofierze, którą Bóg złożył z miłości do człowieka, okazując zarazem Swoją miłość całej ludzkości, Żydom i poganom, aby przez oddanie Bogu swoich serc mogli być zbawieni, gdy słuchacze Pawła skruszeni i upokorzeni oddali serce Bogu, wtedy Paweł głosił im, że zachowanie przykazań jest dowodem posłuszeństwa Bogu. Taki był sposób jego pracy i te jego metody powinniśmy przyjąć w pracy zdobywania dusz dla Boga. — [Special Testimonies, seria A 55 nr 6 \(1895\)](#).

Najpierw zasady fundamentalne — Nie podkreślajcie na początku tych prawd poselstwa, które potępiają zwyczaje i praktyki ludzi, dopóki się ludzie nie dowiedzą, że wierzycie w Chrystusa, w Jego boskość i fakt Jego praistnienia. Głoście o Chrystusie jako o Zbawicielu świata. — [Testimonies for the Church VI, 58 \(1900\)](#).

Głosimy Ewangelię — Trzeba, aby ludzie zrozumieli, że głosimy zarówno Ewangelię, jak i zakon, wtedy będą rozkoszowali się tymi prawdami, a wielu słuchaczy stanie po stronie prawdy. — [Letter 1, 1889](#).

[157] **Przekonanie o grzechu** — Ludziom mają być głoszone prawo i Ewangelia, objawienie w Słowie, prawo bowiem i Ewangelia połączone razem przekonywają o grzechu. Prawo Boże, potępiając grzech, wskazuje na Ewangelię, która objawia Jezusa Chrystusa, w którym „cała pełnia Bóstwa mieszka cieleśnie”. Chwała Ewangelii rzuca światło na erę żydowską, tłumaczy i nadaje sens całej żydowskiej strukturze symboli i figur. Taka jest łączność zakonu z

Ewengelią. Nie należy ich nigdy rozdzielać, w żadnym kazaniu ani odczycie. — [Manuscript 21, 1891](#).

Religioznawcy na ogół oddzielają zakon od Ewangelii, myśmy czynili zazwyczaj to samo, tylko z innego punktu widzenia. Nie głosiliśmy ludziom sprawiedliwości Chrystusa, ani znaczenia Jego wielkiego planu odkupienia. Przestaliśmy głosić Chrystusa i Jego niezgłębioną, bezgraniczną miłość; zabawiając się teoriami i mędrkowaniem głosiliśmy niekiedy własne argumenty. — [Manuscript 24, 1890](#).

Idą ręka w rękę — Jeśli chcemy mieć ducha i moc trzeciego poselstwa anielskiego, musimy przedstawić zakon i Ewangelię jednocześnie, gdyż zakon i Ewangelia idą ręka w rękę. — [Gospel Workers 161 \(1915\)](#).

Literatura wzmacnia głoszenie poselstwa — Dni, w których żyjemy, to czasy wymagające nieustannej czujności, czasy, w których lud Boży powinien obudzić się i przystąpić do wielkiego dzieła — głoszenia prawdy o sobocie...

To ostatnie poselstwo ostrzegawcze, głoszone mieszkańcom ziemi, ma ukazać ludziom doniosłe znaczenie, jakie przywiązuje Bóg do Swego świętego zakonu. Prawda ma być przedstawiona tak jasno, aby słuchający jej przestępca zakonu nie mógł nie zrozumieć ważności posłuszeństwa należnego przykazaniu o sobocie... Wszystkim została zlecona praca do wykonania, wszyscy mają głosić proste prawdy Słowa Bożego. Słowa Pisma Świętego należy drukować i publikować tak, jak są napisane. Dobrze by było, gdyby wydrukowano w całości dziewiętnasty rozdział oraz większą część dwudziestego rozdziału Księgi Wyjścia (2 Mojżeszowa), a także wiersze od dwunastego do osiemnastego z rozdziału 31 tej Księgi. Zbierzcie te prawdy i wydajcie je w małych książeczkach i broszurach, aby Słowo Boże przemawiało do ludu. Gdy głosi się prawdy dotyczące zakonu, dobrze jest, w wypadku posiadania środków, wydać odpowiednią ulotkę. Gdy następnie ci, którzy zastawiają się o prawo niedzielne spotykają się z wami, dajcie im ulotki do ręki. Powiedzcie, że nie dyskutujecie na temat niedzieli, skoro twierdzenie „Tak mówi Pan” brzmi wyraźnie i wyraźnie odnosi się do sprawy święcenia dnia siódmego. — [The Review and Herald, 26 marzec 1908](#).

[158]

Podkreślajcie wyróżniający nas znak Boga — Mamy pokazać światu czyste, szlachetne i święte zasady, które odróżniają lud Boży od ludzi tego świata. Zamiast stawać się coraz bardziej podobnymi do tych, którzy nie przestrzegają soboty — siódmego dnia, lud Boży musi święcić sobotę tak wyraźnie i otwarcie, aby świat nie mógł pomylić się w rozpoznaniu Adwentystów Dnia Siódmego. — [Manuscript 162, 1903](#).

Wezwany do objawienia człowieka grzechu — Bóg powołał swój lud w czasie, w którym żyjemy, i obdarzył poselstwem, które lud winien jest głosić. Bóg kazał Swemu ludowi objawić złośliwość człowieka grzechu, którego prawo niedzieli napiętnuje jako tego, który zamyślił odmienić czasy i prawa i uciskać lud Boży, gdy ten zastawia się za Boga i oddaje mu chwałę przez świętowanie prawdziwego sabatu, pamiątki stworzenia świętego dnia Pańskiego. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 118 \(1903\)](#).

Wyróżniony lud poselstwem próby — Bóg z upodobaniem dał Swemu ludowi poselstwo trzeciego anioła, aby je głosił światu jako poselstwo prawdy. Jan widzi lud wyróżniony i odłączony od świata, lud, który nie czci bestii, ani jej obrazu, lud, który nosi znak Boga i świętuje sobotę, czyli dzień siódmy, ustanowiony na pamiątkę Boga żywego, Stworzyciela Nieba i Ziemi. „Tu jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową”. — [Letter 98, 1900](#).

Piętno bestii — Gdy nakaz święcenia niedzieli będzie wydany i gdy świat zostanie powiadomiony o obowiązku święcenia prawdziwego sabatu, wówczas każdy, kto przestąpi przykazania Boże, aby być posłusznym przepisom, które pochodzą nie od Stwórcy, lecz od Rzymu, będzie tym samym czcił papiestwo nad Boga. Każdy człowiek, który tak postąpi, odda hołd Rzymowi oraz tej mocy, która wprowadza ustanowienia Rzymu. Człowiek taki czci bestię i jej obraz. Gdy ludzie odrzucą ustanowienie Boże, które Bóg uczynił znakiem Swojej władzy i w miejsce tego będą czcić znak zwierzchnictwa Rzymu, przyjmą tym samym znak przynależności do Rzymu. Będzie to znamię „bestii”. Sprawa ta musi być ludziom wyraźnie przedstawiona i ludzie muszą wybrać albo przykazania Boga, albo przykazania człowieka, aby ci, którzy trwać będą w tym przestępstwie otrzymali „piętno bestii”. — [The Great Controversy 449 \(1888\)](#).

Przyjęcie znaku bestii — Zmiana święcenia soboty na święcenie niedzieli jest znakiem, czyli piętnem władzy kościoła rzymskiego. Ci, którzy rozumieją żądanie czwartego przykazania, a postanowili święcić fałszywą sobotę zamiast prawdziwej, oddają tym samym hołd tej mocy, która to postanowiła, piętnem bestii bowiem jest papieska niedziela, którą świat uznał i przyjął na miejsce dnia odpoczynku, ustanowionego przez Boga.

Nikt jeszcze nie otrzymał piętna bestii. Czas próby jeszcze nie nadszedł. W każdym kościele znajdują się prawdziwi chrześcijanie, nie wyłączając Kościoła rzymskokatolickiego. Nikt nie zostanie po- [159]
tępiony dopóty, dopóki nie otrzyma światła i nie pozna obowiązku wobec czwartego przykazania. Jednak z chwilą, gdy dekret nakazujący świętować fałszywą sobotę zostanie wydany i gdy głośny okrzyk trzeciego anioła ostrzeże ludzi przed oddawaniem czci bestii i jej obrazowi, wówczas wyraźnie zostanie wytyczona linia podziału pomiędzy fałszem a prawdą i wtedy ci, którzy wciąż będą trwać w przestępstwie, otrzymają piętno bestii. — [Manuscript 51, 1899](#).

Gdy odrzuci się pieczęć Bożą — Jeżeli światło prawdy zostało wam przedstawione i objawiona została sobota czwartego przykazania, gdy udowodniono wam, że w Słowie Bożym nie znajdziecie żadnych podstaw do święcenia niedzieli, a wy mimo to uznajecie nadal fałszywą sobotę, odrzucając święcenie soboty, nazwanej przez Boga „Moim dniem świętym”, wówczas przyjmujecie piętno bestii. Kiedy ma to miejsce? Wtedy, kiedy okazujecie swe posłuszeństwo postanowieniom dekretu, nakazującym przerwać prace w niedzielę i czcić Boga, mimo że wiecie dobrze, iż w Biblii nie ma ani słowa, z którego by wynikało, że niedziela jest czymś więcej niż zwykłym, powszednim dniem pracy, wtedy zgadzacie się na przyjęcie piętna bestii i odrzucacie przyjęcie pieczęci Bożej. — [The Review and Herald, 13 lipiec 1897](#).

Rezultat wzgardzenia światłem — Bóg dał ludziom sobotę jako znak pomiędzy Sobą a nimi i jako próbę ludzkiego posłuszeństwa. Ci, którzy otrzymawszy światło dotyczące zakonu Bożego nadal okazują nieposłuszeństwo temu zakonowi i w czasie wielkiego kryzysu, który ma nastąpić, wywyższają prawa ludzkie ponad zakon Boży, ci ludzie otrzymają piętno bestii. — [Letter 98, 1900](#).

Roztropność w głoszeniu o świętowaniu niedzieli — Nie wolno prowokować tych, którzy przyjęli fałszywą sobotę i świętują

dzień ustanowiony przez papieżstwo zamiast sabatu Bożego. Ponieważ na poparcie świętowania niedzieli nie mają w ręku żadnych dowodów biblijnych, wpadają w tym większą złość i zdecydowani są zastąpić dowody, których brak w Słowie Bożym, siłą swojej potęgi. Krokami smoka towarzyszą przemoc i prześladowanie, dlatego trzeba przejawiać wielką ostrożność, aby go nie prowokować. — [Letter 55, 1886](#).

[160] **Niech prawda tnie jak miecz** — Wysiłki szatana, skierowane przeciwko obrońcom prawdy, będą coraz żywsze i bardziej zacięte, coraz bardziej zdecydowane, w miarę jak będziemy się zbliżali do końca czasów. Tak jak w dniach Chrystusa arcykapłani i władcy podjudzali przeciwko Niemu lud, tak i dzisiaj przywódcy religijni będą usiłowali wzniecić uprzedzenie i złość przeciwko prawdzie, przeznaczonej na czas obecny. Ludzie mogą być sprowokowani do takich aktów gwałtu i nienawiści, o których by nigdy nie pomyśleli, gdyby nic byli podburzeni przez tak zwanych chrześcijan.

Jaką więc taktykę mają stosować obrońcy prawdy? W ich posiadaniu znajduje się odwieczne, niezmiennie Słowo Boże, i mają udowodnić fakt, że głoszą prawdę, jaka jest w Jezusie. Słowa ich nie mogą być ostre, ani złośliwe. Przedstawiając prawdę powinni okazywać miłość, łagodność i uprzejmość Chrystusową. Niech prawda sama robi cięcia. Słowo Boże jest tak ostre jak miecz obosieczny i będzie torować sobie drogę do serca. Ci, którzy wierzą, że posiadają prawdę, nie mają posługiwać się surowymi czy brutalnymi wypowiedziami, ponieważ daje to szatanowi sposobność do mylnej oceny ich ducha. — [The Review and Herald, 14 października 1902](#).

Wezwanie — oświecić masy — Pokazano mi, że szatan skrada się i czyha na nas. Działanie szatana znieważa zakon Boży. W Ameryce, chełpiącej się wolnością, religijna wolność będzie wkrótce odebrana. Tam się toczyć będzie spór o sobotę, który poruszy cały świat.

Czas naszej pracy będzie ograniczony, dlatego Bóg wzywa wszystkich kaznodziejów i cały nasz lud do szybkiego, aktywnego działania. Musimy być ludźmi służby. Nauczyciele, posiadający mądrość węzów i łagodność gołębic, muszą przyjść na pomoc Bogu, pomagać Bogu wszechmogącemu, wielu jest bowiem takich, którzy nie pojmują proroctw odnoszących się do naszych czasów. Ludzi tych trzeba koniecznie oświecić. — [Letter 1, 1875](#).

Problemy świętowania soboty

Nie ma najmniejszego powodu do zmartwień czy obaw — Gdy nasi pracownicy przedstawiają ludziom prawdę o sobocie, niektórzy często wahają się z obawy, że przez świętowanie soboty wpadną ze swoimi rodzinami w ubóstwo i trudności. Oto co mówią: „Tak, rozumiem to, o czym chcesz mnie przekonać, mówisz; wiem, że należy świętować siódmy dzień — sobotę. Obawiam się jednak, że jeżeli zacznę święcić sobotę, to stracę pracę, stanowisko i nie będę w stanie utrzymać rodziny”. I tak oto wielu ludzi trzyma się usilnie swych stanowisk ziemskich, przestępując przykazania Boże. Ale Pismo Święte ([Łukasza 12,1-7](#)) uczy nas, że Bóg wie wszystko o naszych przeżyciach i doświadczeniach. Rozumie wszystkie nasze kłopoty i biedy, i przejawia troskę o tych, którzy czynią wysiłki, aby poznać Pana. On nie pozwoli nigdy, aby Jego dzieci przeżywały większe doświadczenia, aniżeli by znieść mogły. Chrystus powiedział do swych uczniów; „Nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, ani o ciało, czembyście się przyodziewali.

Zacniejszy jest żywot, niż pokarm, a ciało niż odzienie. Przypatrzcie się krukowi, iż nie sieją ani żną, i nie mają spiżarni, ani gumna, a wszędzie je Bóg żywi; czemżeście wy zacniejsi niż ptacy? I któż z was troskliwie myśląc może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? Ponieważ tedy i najmniejszej rzeczy nie przemożecie, czemuż się o inne troszczycie?” [Łukasza 12,22-26](#). A ukazując uczniom lilie polne, które urzekały swym pięknem i czystością, Zbawiciel mówił dalej: „Przypatrzcie się liliom, jako rosną, nie pracują ani przędą: a powiadam wam, że ani Salomon we wszystkiej sławie swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z tych. A jeźliże trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, o małowierni! Wy tedy nie pytajcie się, co byście jeść, albo co byście pić mieli, ani wysoko latajcie myślami waszymi. Albowiem tego wszystkie narody tego świata szukają; aleć Ojciec wasz wie że tego potrzebujecie Owszem szukajcie królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam przydane”. [Łukasza 12,27-31](#).

[161]

W tych wywodach zawarta jest drogocenna lekcja, jak służyć Chrystusowi. Co by was za przeżycia i doświadczenia spotykały — mówi Chrystus — służcie Bogu. Jakie by niewygody i trudy przyszło wam ścierpieć — ufajcie w Bogu! Nie mamy żadnego powodu do zmartwień i obaw, że rodziny nasze i my będziemy cierpieć niedostatek, gdy staniemy po stronie prawdy. Myśląc tak okazujemy brak wiary w Boga. „Ojciec wasz wie, czego potrzebujecie” — mówi Zbawiciel. „Jeżeli będziemy dokładniej studiować Słowo, wiara nasza wzrośnie”. — [Manuscript 83, 1909](#).

Czas na wyciągnięcie pomocnej dłoni — Dla tych miejscowości, w których rozbudowano zainteresowanie, czas obecny jest bardzo ważny. Duża liczba mieszkańców w... stoi przed podjęciem decyzji. Oby Bóg obdarzył swe sługi umiejętnością i mądrością przemawiania do tych dusz takimi słowami, które by dodały ludziom odwagi do przyjęcia prawdy i poddania się woli Bożej, oraz skłoniły ich do oddania serca Bogu! Módlmy się, aby Bóg wzbudził wiarę w sercach tych, którzy są przekonani o tej prawdzie, że siódmym dniem tygodnia jest sobota Pańska, aby nie borykali się ze swymi uczuciami i nie dali się przekonać przez szatana, że ofiara ponoszona za uznanie soboty za święto jest zbyt wielka. Gdy będą cierpieć i znosić niedostatek w sprawach doczesnych, nie może wtedy zabraknąć pomocnej dłoni. Wielu zapyta: „W jaki sposób utrzymamy nasze rodziny? Gdy tylko zdecydujemy się świętować siódmy dzień tygodnia i nie pracować w sobotę, stracimy posadę. Czy nasze rodziny mają głodować?” Cóż mamy na to odpowiedzieć? Wszędzie wokół widzi się ubóstwo i niedostatek, a szczerze dusze ludzkie nie wiedzą, co mają począć. Nie mają drog wyjścia, są całkowicie przekonane, że dniem siódmym jest sabat. Wiedzą, że Bóg pobłogosławił dzień siódmy i wyodrębnił go, aby ludzie święcili ten dzień jako pamiątkę stworzenia świata w sześciu dniach oraz na pamiątkę odpoczynku Boga w dniu siódmym.

[162]

Gdy widzimy trudności na podobieństwo gór piętrzące się przed tymi duszami, gdy zdajemy sobie sprawę z braków i niedostatków, jakie tym ludziom grożą, serca nasze przenika ból. Wielu mówi: „Chcę święcić dzień siódmy, ale z chwilą gdy powiem memu pracodawcy, że postanowiłem święcić sobotę, zostanę zwolniony z pracy”. Ta rzecz okrutnie mnie trwoży i niepokoi. Wszystko co możemy zrobić, to zachęcać ludzi do wytrwania w wierze i modlić się za

nich. Czasem chciałabym mieć do dyspozycji duże sumy pieniędzy, wówczas przeznaczyłabym je na tę sprawę...

Wielu ludzi staje się zdecydowanymi przestępcami zakonu Bożego, ponieważ łączą się i współpracują ze stowarzyszeniami, będącymi narzędziem szatana. Bóg zsyła światło, aby ukazać im zwodniczość tych stowarzyszeń, ale ludzie odrzucają Słowo Boże w jego prostym brzmieniu. Wolą raczej uznać i przyjąć błąd, opowiedzieć się po stronie kłamstw szatana, niż przyjąć wyraźne stwierdzenie: „Tak mówi Pan”. Ci właśnie obrońcy błędu utrudniają bardzo życie ludziom, którzy poznali prawdę i chcą być Bogu posłuszni. Wzrok ludzki widzi jedynie, że tym, którzy świętują sobotę, zagraża głód i niedostatek. — [Manuscript 19, 1894](#).

Nie obawiać się głodowania — Nikt nie powinien obawiać się tego, że świętowanie soboty pociągnie za sobą niedostatek. [Izajasza 58,11.12](#); [Przypowieści 7,2](#); [Izajasza 58,14](#). Obietnice tutaj podane stanowią wystarczającą odpowiedź na wszystkie usprawiedliwienia, jakie by ludzie wymyślili, ażeby nie świętować soboty. Jeżeli po rozpoczęciu przestrzegania przykazań Bożych komuś wydaje się, że jest rzeczą niemożliwą, aby mógł utrzymać swoją rodzinę, to niech każda wątpiąca dusza wie, że Bóg obiecał zatroszczyć się o wszystkich, którzy będą przestrzegać Jego przykazań. — [Manuscript 116, 1902](#).

Wymaga to odważnych ludzi — Chcąc zachowywać przykazania Boże potrzebna jest nam odwaga moralna. Jeden z przeciwników prawdy powiedział kiedyś, że jedynie ludzie słabego umysłu, głupcy i nieuświadomieni odwrócą się od kościoła, aby święcić dzień siódmy — sobotę. Ale kaznodzieja, który pojmował prawdę, odpowiedział mu: „Jeżeli myślisz, że ludzie słabego umysłu przyjmą prawdę, to spróbuj to zrobić”. Decyzja taka wymaga moralnej odwagi, siły, wytrwałości i stałości i trzeba wiele modlitwy, aby móc opowiedzieć się i stanąć po stronie tak niepopularnej. Wdzięczni jesteśmy Bogu za to, że możemy przystąpić do Chrystusa tak, jak ubodzy i cierpiący przychodzili do Jezusa w świątyni.

Czy nigdyście się nie ośmielili podeptać przykazań Bożych i wystąpić z niepopularną prawdą, nie zważając na skutki? Czy Chrystus odwrócił się od was kiedykolwiek i pozostawił w walce samym sobie? Nie, nigdy tak nie było, ale Chrystus nigdy nie mówił Swym uczniom, że nie będą mieli trudności, nie poniosą żadnych ofiar,

że nie będą musieli wyrzec się samych siebie. Nauczyciel nasz był mężem boleści i sam doświadczył bólu, smutku i goryczy. „Znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, o tym, że chociaż był bogaty, dla waszego dobra stał się ubogim, abyście dzięki Jego ubóstwu mogli stać się bogatymi”. Dziękujemy Bogu za to, że w waszym ubóstwie możecie nazywać Boga Ojcem.

Ubóstwo jest na świecie — Nadejdzie taki czas ucisku, jakiego jeszcze nigdy nie zaznał żaden naród. Wybuchną wojny i krążyć będą wieści o wojnach, a twarze ludzi zbledną jak śnieg. Przyjdzie wam znosić liczne cierpienia i udręki. Może będziecie nawet głodni, ale Bóg nie zostawi was samych z waszymi cierpieniami. Bóg będzie doświadczał waszą wiarę. Nie żyjemy po to, aby podobać się sobie. Naszym zadaniem na tym świecie jest pokazać ludziom Chrystusa i Jego moc. — [Manuscript 37, 1894](#).

Spolegać na Słowie Bożym — Gdy na pustyni wyczerpały się wszelkie zasoby, Bóg zesłał Swemu ludowi mannę z nieba, zaopatrując go zawsze i wystarczająco. Zaopatrzenie to miało nauczyć lud, że kto ufa Bogu i chodzi Jego drogami, tego Bóg nie opuści. Zbawiciel sam teraz praktykuje to, czego nauczył był Izraela. Słowo Boże wspomagało ongiś Hebrajczyków i to samo Słowo wspomagało Jezusa. Czekał, że we właściwym czasie otrzyma pomoc od Ojca. Będąc na pustyni trwał w posłuszeństwie Bogu i nie przyjął pożywienia, gdy szatan namawiał Go do tego. Przed całym wszechświatem Jezus wydał świadectwo, że mniejsze straty ponosi się znosząc wszystko, co człowieka może spotkać, niż oddalając się w jakikolwiek sposób od nakazów woli Bożej.

„Nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdym Słowem Bożym”. Często naśladowca Chrystusa znajduje się w takiej sytuacji, że nie może służyć Bogu i równocześnie pracować w świeckich przedsiębiorstwach. Może mu się nawet wydawać, że okazanie posłuszeństwa wyraźnym żądaniom Bożym pozbawi go środków do życia. Szatan usiłuje go przekonać, że wobec takiej sytuacji musi zaniechać swoich przekonań. Jedną jedyną rzeczą, na której możemy polegać w całym naszym życiu jest Słowo Boże. „Najpierw szukajcie królestwa Bożego, i Jego sprawiedliwości, a wszystkie te rzeczy zostaną wam przydane”.

[164] W naszym życiu doczesnym nie jest rzeczą dobrą odchodzić od nakazów woli Ojca Niebieskiego. Gdy poznamy moc Jego Słowa,

nie będziemy ulegać sugestiom szatana, aby zdobywać żywność i ratować życie. Jedynym naszym pytaniem będzie: „Jak brzmi nakaz i jaka jest obietnica Boża?” Wiedząc to, posłuszni będziemy pierwszemu, a ufać drugiemu. — [The Desire of Ages 121 \(1898\)](#).

Apel do tych, którzy pozostają jeszcze niezdecydowani — Nieprzyjaciel mówił wam, że powinniście czekać na dogodniejszą porę. Postanowił was zwieść, przedstawiając wam korzyści, jakie osiągniecie nie przestrzegając sabatu, a z drugiej strony pokazał straty, jakie poniesiecie święcąc sobotę. Przygotował dla was najrozmaitsze usprawiedliwienia, abyście nie podjęli decyzji i nie byli posłuszni przykazaniom Bożym. Jest zwodzicielem. Przedstawia w fałszywym świetle charakter Boga, a wy ulegacie jego pokusom. Wasze postępowanie świadczy o nieufności wobec Ojca Niebieskiego.

Pomyśleliście, że gdy zapewnicie sobie zysk w sprawach doczesnych, dopiero potem będziecie świętować sobotę z czwartego przykazania. Bóg jednak wymaga od każdego ze swych poddanych całkowitego posłuszeństwa. Stanęliście przed żądaniami Boga i wyznaczacie Bogu termin, kiedy uczynicie zadość Jego żądaniom. Przez cały czas szatan nie ustawał w wysiłkach przedstawiając wam, że jest rzeczą wprost niemożliwą podjąć decyzję i świętować sobotę. W coraz mniejszym stopniu poddawaliście się działaniu Ducha Bożego i serca wasze coraz mniej były podatne na Jego wpływ. Bóg kieruje poselstwo do was i do waszych dzieci: wykonajcie swe obowiązki tak długo zaniedbane i chodźcie w świetle tak, jak On chodził. „Będiesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich i z całej myśli swojej”. „Czyń tak” — powiedział Chrystus do zakonnika — „a będziesz żył”. Oto głos Boga skierowany do was i do waszych dzieci. Zakon Boży jest dobry i sprawiedliwy, pożyteczny dla wszystkich, którzy są mu posłuszni; posłuszeństwem uwielbicie Tego, którego słuchacie.

Gdy umysł wasz dostosowuje się do woli Bożej, aby przestrzegać Bożych przykazań, czy nie myślicie, że Bóg zatroszczy się o was i wasze potrzeby? Przekonaliście się o tym, a jednak nie okazaliście Bogu posłuszeństwa. Sądziлиście, że trzeba będzie poczekać, aż rozjaśni się droga przed wami. Bóg pociągnie do odpowiedzialności każdego człowieka, aby zdał sprawę ze swego postępowania. Wyma-

[165] gania i nakazy Boże są pierwszą i najważniejszą rzeczą. Pierwszym waszym obowiązkiem jest okazanie Bogu posłuszeństwa. Wszelkie konsekwencje z tego wynikające macie pozostawić w rękach Boga. Wahaliście się dotąd, ponieważ nie zdawaliście sobie sprawy, jak silne było wasze przekonanie, a jednak nie chcieliście okazać Bogu posłuszeństwa. Nie oczekujcie, że będziecie ponownie mieli tak silne przekonanie. Macie okazać Bogu posłuszeństwo i stanąć po stronie prawdy, nie zważając na uczucia. Obecnie waszą sprawą jest postanowić w myśl zasad i podjąć decyzję bez względu na przewidywane skutki. — [Letter 72, 1893](#).

Przyjmijcie każdy promień światła — Nie lekceważcie żadnego promienia światła, jaki otrzymaliście. Od tego uzależniona jest wasza wieczność. Dlatego właśnie powiadam wam: „Dostrzegajcie każdy promień światła i pielęgnujcie go”. Na kolanach proście Chrystusa, aby Swoim Duchem Świętym wywierał wpływ na wasze serca i nie odwracajcie się od Jego przykazań. — [Manuscript 10, 1894](#).

Lepiej stracić pracę niż Jezusa — Nie myślcie, że z chwilą, gdy opowiecie się po stronie prawdy biblijnej, straciecie posadę. Ale lepiej by było stracić pracę niż stracić Jezusa. Lepiej wyrzec się samego siebie i ponieść ofiarę dla Boga, niż iść własną drogą usiłując zagarnąć dla siebie skarby życia doczesnego. Żadnego z tych skarbów nie zabierzecie ze sobą do grobu. Z grobu powstaniecie nie posiadając niczego przy sobie, ale mając Jezusa macie wszystko, On bowiem jest wszystkim tym, czego wam będzie potrzeba, aby ostać się w dniu Bożym. Czy to wam nie wystarczy?. — [Manuscript 20, 1894](#).

Zdecydowana postawa — Ludzie mogą czynić wszystko, co im się podoba, aby zwalczyć zakon Boży, a mimo to przykazania Boga pozostaną zawsze Jego przykazaniami. Zdecydowaliśmy się przestrzegać przykazań Bożych i żyć według nich, strzegąc je jako źrenicy oka. Ludzie mogą powstawać przeciwko prawu Bożemu i gnębić lud, przestrzegający Jego przykazań. Czy postępując tak będą mogli żyć? To niemożliwe. Bóg posiada Swoją miarę, według której mierzy charaktery ludzkie. Ci, którzy są Mu posłuszni, będą żyli; ci, którzy strzegą Jego przykazań jak oka w głowie będą tymi, których On zachowa. — [Manuscript 5, 1891](#).

Proponowanie posad nowym święcielow soboty — Pośród tych, którzy przyjęli prawdę w miejscowości... podczas ostatniej zimy, znalazł się młody człowiek. Opuścił szkołę, do której uczęszczał, ponieważ postanowił święcić sobotę. Zapytano go, co zamierza robić i z czego będzie się utrzymywał. Odpowiedział: „Bóg dał mi siłę fizyczną. Chcę pracować w jakimkolwiek zawodzie i wykonywać najgorszą nawet pracę, byleby tylko nie złamać Jego przykazań”. Niektórzy w trosce o niego chcieli go zatrudnić w wydawnictwie, ale ktoś powiedział: „Nie. Jeżeli on wykaże, że będzie posłuszny Bogu za każdą cenę, to wtedy przekonamy się, że jest właśnie tym człowiekiem, którego potrzebujemy do pracy w wydawnictwie. Ale jeżeli nie będzie miał dostatecznych sił, by uczynić co postanowił, nie jest tym człowiekiem, którego potrzebujemy”.

Brat... podszedł do mnie i zapytał, czy powinienem zachęcić tego młodego człowieka i dać mu do zrozumienia, że może otrzymać pracę w naszym biurze. Oto co odpowiedziałam: „Bóg niebieski przedstawił mu wieczną nagrodę chwały, którą otrzyma każdy zwycięzca. Jeżeli na podobieństwo Mojżesza będzie miał na względzie wysokość nagrody, to opowie się zdecydowanie po stronie prawdy. Byłoby jednak niedobrze i z krzywdą dla niego, gdybyśmy go chcieli czymkolwiek kupić. Obowiązkiem waszym jest pomóc mu w tym, aby zrozumiał, że w wierze musi kroczyć naprzód. Nie możemy pozostawić samego na polu walki, ponieważ szatan będzie go kusił. Dlatego trzeba mu udzielić wszelkiej niezbędnej duchowej pomocy”.

— [Manuscript 26, 1886](#).

Sposoby gwałcenia soboty — Odczuwa się potrzebę przeprowadzenia reformy w sprawie święcenia soboty wśród czcicieli dnia sobotniego. Niektórzy ludzie dyskutują o swych interesach i układają różne plany właśnie w sobotę. Bóg patrzy na to tak, jak gdyby ludzie ci faktycznie załatwiali transakcje handlowe.

Inni, którzy dobrze się zapoznali z dowodami bibliinymi wskazującymi na to, że siódmy dzień jest sobotą, obcuja z ludźmi nie okazującymi żadnego szacunku dla świętego dnia Bożego. Święcielow soboty nie może pozwolić ludziom przez siebie zatrudnionym i opłacanym jego pieniędzmi, aby pracowali w sobotę. Jeżeli kierując się chęcią zysku pozwala na to, aby w jego przedsiębiorstwie pracował w sobotę jego niewierzący wspólnik, ponosi taką samą winę, jak ten niewierzący. W takim wypadku obowiązkiem jego

jest rozwiązać umowę, choćby nie wiem jak wiele miał na tym stracić. Ludzie mogą sądzić, że nie są w stanie być Bogu posłusznymi, ale niech wiedza, że nie mogą pozwolić sobie na to, aby być Bogu nieposłusznymi. Wszyscy, którzy lekceważą obowiązek święcenia soboty, poniosą z tego powodu ciężkie straty. — [The Review and Herald, 18 marzec 1884.](#)

Jeden z rodzajów zatrudnienia (pracy) dla tych, którzy przestrzegają soboty — Spotkaliśmy tu bardzo dobrych ludzi, dla których i nad którymi warto popracować. Dla wielu z nich nie byłoby rzeczą trudną świętować sobotę. Miejscowość... jest miejscem, w którym hoduje się dużo drobiu. W każdym niemal domostwie na przedmieściach tego miasta jest hodowla drobiu. Domy są tutaj pobudowane nie w szeregu zwartym, lecz stoją w sporej odległości jeden od drugiego i często otacza je kilka akrów ziemi. Hoduje się tu różnorodny drób, a jaja sprzedaje na rynku. Rynek taki znajduje się w miejscowości..., do której dowozi się towar łodziami.

[167] Piszę o tym po to, abyście pojęli, jaka jest sytuacja. Hodując drób wiele tutejszych rodzin znajduje środki do życia, tym samym nie mają żadnych trudności ze święceniem soboty, nie narusza ona ich trybu życia i nie naraża na szwank interesów. Ludzie ci świętują sobotę bez najmniejszej obawy, że stracą pracę. — [Letter 113, 1902.](#)

Głoszenie prawdy o nieśmiertelności

Nie spieszyć się z przedstawieniem spraw trudnych i budzących sprzeciw — Trzeba wykazać wielką mądrość przy głoszeniu tych prawd, które są sprzeczne z przekonaniami i praktykami ludzi. Zwyczajem Pawła, gdy rozmawiał z Żydami, było mówić o prorocत्वach, następnie krok za krokiem wykładać inne prawdy; po pewnym czasie Paweł mówił, że Chrystus jest prawdziwym Mesjaszem.

Pokazano mi, że nasi kaznodzieje zbyt raptownie przechodzą do tematów, które budzą największy sprzeciw w głoszeniu zasad naszej wiary. Mamy prawdy, które nie wywołują tak wielkiego sprzeciwu. Te prawdy należy głosić dzień po dniu nawet przez kilka tygodni, a potem dopiero przejść do tematu o sobocie i nieśmiertelności. Zaufanie ludzi uzyskacie wtedy, gdy będziecie przedstawiać mocne i jasne dowody i gdy ludzie przekonają się, że pojmujecie Pismo Święte. A gdy pozyskacie zaufanie słuchaczy. Wtedy będziecie mieli odpowiedni czas na mówienie o sobocie i nieśmiertelności duszy.

Niestety nieroztropni pracownicy mówią o tych rzeczach przedwcześnie i zrażają do siebie ludzi, którzy by ich chętnie słuchali, gdyby podchodzili do tej sprawy z większą ostrożnością i większą wiarą, gdyby stopniowo, krok za krokiem prowadzili słuchaczy do tych prawd, przedstawiając im ważne wydarzenia z prorocत्व i ukazując praktyczne nauki Chrystusa. — [Letter 48, 1886](#).

Jedno z wielkich zwiedzeń — Wszelkiego rodzaju zwiedzenia istnieją dziś. Najjaśniejsze prawdy Słowa Bożego są zniekształcane ludzkimi teoriami. Zamiast prawdy przedstawia się błędy śmiertelne, które ludzie muszą przyjmować. Prostota prawdziwej pobożności pogrzebana została pod warstwą tradycji.

Nauka o nieśmiertelności duszy jest błędem i kłamstwem, za pomocą których nieprzyjaciół zwodzi i oszukuje ludzi. Błąd ten jest dziś niemal powszechny...

Jest to jedno z tych kłamstw, które zrodziło się w synagodze szatana. Jest to trucizna Babilonu. „Iż z win zapalczywości wszeteczeń-

[168] stwa jego piły wszystkie narody, a królowie ziemi wszeteczeństwo z nim płodzili, i kupcy ziemscy z zbytecznej rozkoszy jego z bogactwami się. I słyszałem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdźcie z niego ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego”. — [The Review and Herald, 16 marzec 1897.](#)

Życie jest w Chrystusie — Kwestię nieśmiertelności duszy należy również traktować z wielką ostrożnością, ażeby przy wygłaszaniu tego tematu nie wywołać podniecenia, ani sprzeciwu, czym byśmy zamknęli dla siebie drzwi przed dalszym głoszeniem prawdy.

Potrzebna jest wielka mądrość, aby móc zbliżyć się do ludzi i głosić im o nadziei, jaką posiadamy. Cóż to jest za nadzieja, o której mamy ludziom mówić? Nadzieja życia wiecznego w Jezusie Chrystusie... Zbyt wiele uwagi poświęćcie omówieniu szczególnych idei i nauk, a tymczasem serce ludu pozostało niezmiękczone. Próbując pozyskać takiego człowieka kujemy zimne żelazo...

Potrzebne są nam mądrość i rozeznanie, co i kiedy mamy mówić, a kiedy milczeć, ale o nadziei żywota wiecznego możemy mówić zawsze i wszędzie. Gdy serce słuchacza obejmie skrucha i podda się on całkowicie miłości Jezusowej, padnie znamienne pytanie: „Panie, co muszę czynić, aby być zbawionym?”. — [Letter 12, 1890.](#)

Przy głoszeniu prawd zasadniczych wymagana jest mądrość — Na terenach, gdzieśmy zapoczątkowali pracę, osiągnęliśmy zbyt powolne tempo wzrostu z powodu siódmego dnia — soboty. Na drodze każdej duszy, która przyjęła prawdę, stanęła wielka przeszkoda.

Są również inne powody, jak śmiertelność duszy oraz bliskie przyjście Chrystusa w obłokach, ale prawdy te nie budzą takiego sprzeciwu, jak prawda o sobocie. Niektórzy prawdę tę świadomie przyjmują, aby otrzymać zbawienie, ponieważ jest to prawda biblijna. Umiłowali drogę posłuszeństwa przykazaniom Bożym. Te osobliwe prawdy, w które wierzymy i którym ludzie się sprzeciwiają, zagrodzą drogę wielu duszom, które nie chcą być osobliwym ludem odróżniającym się od świata. Dlatego potrzebna jest nam wielka mądrość i wielkie rozeznanie, w jaki sposób najlepiej prawdy te przedstawić ludziom. Rozpoczynając pracę musimy dokładnie wiedzieć, co możemy osiągnąć. Gdyby zastosowano inne plany i odmienne metody działania, nawet gdyby zachodziła konieczność większych wydatków, niewątpliwie można by było osiągnąć daleko lepsze rezultaty. — [Letter 14, 1887.](#)

Odłóżcie zbroję wojownika — Niektórzy kaznodzieje, gdy spotykają się z ludźmi niewierzącymi, uprzedzonymi i wrogo ustosunkowanymi do prawdy o śmiertelności duszy, nie mającymi Chrystusa, odczuwają jakiś zapał i poryw, aby zaraz głosić na ten temat. Ponieważ słuchacze nie są w ogóle przygotowani do przyjęcia tej prawdy, takie postępowanie powiększa uprzedzenie, skłania słuchaczy do stawiania większego oporu, wskutek czego traci się dobry wpływ, który by można było wyrzucić, gdyby pracownik postępował rozumniej; słuchacze zostają teraz umocnieni w swej niewierze. Można było te serca pozyskać, ale niepotrzebnie uzbrojono się do walki. Dano ludziom zbyt twarde pokarm, wskutek czego dusze, które można było zdobyć, odsunęły się od nas jeszcze dalej.

[169]

Koniecznien trzeba odłożyć zbroję i porzucić ducha walki. Jeżeli upodobnimy się do Chrystusa, będziemy zdobywać ludzi takich, jakimi są, i tam, gdzie się znajdują. — [Manuscript 104, 1898](#).

Znaczenie właściwego zrozumienia — Prawidłowe zrozumienie tego, „co mówi Pismo Święte” o stanie umarłych, ma w naszym czasie zasadnicze znaczenie. Słowo Boże wyraźnie mówi, że umarli nic nie wiedzą, że ich nienawiść i miłość zginęły zarówno. Aby udowodnić naszą rację musimy sięgnąć po pewne, niezawodne słowa prorocstwa. Jeżeli nie wykażemy znajomości i zrozumienia Pisma Świętego, możemy się nie ostać, gdy szatan mocą swoją czynić będzie wielkie cuda w świecie, aby przez nadanie pozoru, że to Bóg czyni, zwieść, jak mówi Pismo Święte, o ile możliwe i wybranych. Jeżeli nie będziemy zakorzenieni i ugruntowani w prawdzie, wpadniemy w sidła i zasadzki, zastawione przez szatana. Musimy mocno trzymać się naszej Biblii. Jeżeli szatan potrafi wmówić wam, że w Słowie Bożym znajdują się rzeczy nienatchnione, to postara się już i o to, że wpadniecie w jego sidła. W czasie potrzebnym nie będziecie wtedy mieli żadnej gwarancji, ani pewności tego, co jest prawdą. — [The Review and Herald, 18 grudzień 1888](#).

Poselstwo o szafarstwie chrześcijan

Nauczać każdego nawróconego — Każdą nawróconą duszę powinno się pouczyć o żądaniach Boga, dotyczących dziesięcin i ofiar. Wszyscy ludzie radują się, że otrzymują od Boga wiele bogactw. Bóg zaś raduje się, że Jego dziedzice cieszą się tymi dobrami. Zawarł On jednak szczególną umowę ze wszystkimi, którzy stają pod zboczonym krwią sztandarem Księcia Emanuela, żąda, aby okazywali swą zależność od Boga i wyliczali się ze swego szafarstwa, zwracając do Jego skarbcza pewną określoną część jako należną Mu własność. Środki te mają posłużyć do wspierania Dzieła Ewangelii, jakie musi być wykonane zgodnie z poleceniem danym uczniom przez Syna Bożego krótko przed Jego odejściem. — [Manuscript 123, 1898](#).

[170] **Każdy ogniwem w łańcuchu zbawienia** — Ten, kto staje się dziecięciem Bożym, powinien od tego momentu uważać siebie za część Dzieła służącą do zbawienia świata. Ma być jedno z Chrystusem w Jego planie łaski, chodzić z Jezusem, aby szukać i ratować zgubionych. — [The Ministry of Healing 105 \(1905\)](#).

Odpowiedzialność ewangelisty — Częścią waszej pracy jest także nauczanie tych, których pozyskujecie do prawdy, o obowiązku przynoszenia dziesięciny do skarbcza Bożego. Akt ten ma być oznaką uznania zależności od Boga. Osoby te należy dokładnie pouczyć o ich obowiązku zwracania Bogu tego, co stanowi Jego własność. Rozkazanie płacenia dziesięciny jest tak wyraźne, że nieoddawania dziesięciny nie da się niczym wytłumaczyć, ani usprawiedliwić. Jeżeli zaniedbacie pouczyć nowonawróconych o dziesięcinie, wtedy niezwykle ważna część pracy została nie wykonana. — [Letter 51, 1902](#).

Kierowanie nowym zbozem — Pracownik, który tu i ówdzie powołuje do życia niewielkie grupy wyznawców, nigdy nie powinien dać nowonawróconym do myślenia, że Bóg nie wymaga od nich systematycznego działania i systematycznego wspierania Dzieła osobistą pracą i osobistymi środkami...

Wszystkich trzeba pouczyć o tym, co powinni czynić dla swego Mistrza, że wysokość swoich darów mają mierzyć otrzymanymi dobrodziejstwami; w miarę wzrostu dobrobytu powinni zwiększać dziesięcinę. Bóg żąda, aby każdy człowiek oddał Mu dziesiątą część swego dochodu bez względu na to, jak wielki jest ten dochód. Ci, którzy zatrzymują dziesięcinę, popełniają grzech łupieżstwa i grabieży i nie mogą oczekiwać od Boga pomocy, ani błogosławieństwa. Nawet wówczas, gdy zbór składa się w większości z bardzo ubogich braci, trzeba im wszechstronnie wyjaśniać zagadnienie obowiązku systematycznego płacenia dziesięciny, co należy przyjąć ochotnym sercem. Bóg jest w stanie spełnić Swoje obietnice. Zasoby Jego są nieograniczone i Bóg z nich korzysta, gdy spełnia obietnicę. Gdy widzi rzetelne i uczciwe wypełnianie obowiązku płacenia dziesięciny, wówczas często, kierując się mądrością Swoją i opatrnością, przyczynia się do wzrostu zarobków, otwiera nowe, niewidoczne drogi, aby dochody jeszcze bardziej mogły wzrosnąć. Ten, kto przestrzega nakazów Bożych wtedy, gdy sam ma niewiele, otrzyma tyle samo z powrotem, co ten, kto płaci dziesięcinę obficie. — [Gospel Workers 222.223 \(1915\)](#).

Próba — Nasz Ojciec Niebieski rozdaje dary i żąda zwrotu pewnej części, aby wypróbować nas, czy jesteśmy godni otrzymać dar życia wiecznego. — [Testimonies for the Church III, 408 \(1875\)](#).

Punkt, który trzeba przedstawić taktownie i poważnie — Nauczycielom Słowa Bożego nie wolno żadnych wskazówek Bożych zataić przed ludźmi, aby w nieświadomości swych obowiązków lub z powodu niezrozumienia woli Bożej upadali w grzechy i poszli na zatracenie... [171]

Nikomiu nie wolno zaniedbywać obowiązku udzielenia rzetelnych i wyraźnych pouczeń w kwestii dziesięciny. Nauczajcie oddawać Bogu Jego własność, ponieważ chwała Pańska nie będzie spoczywała na ludziach, którzy okradają Boga z dziesięcin i ofiar. Zachodzi wyraźna potrzeba częstego przypominania w zborach o obowiązku oddawania Bogu tego, co stanowi Jego własność. Niechaj ten, kto pierwszy głosi o dziesięcinie, będzie sam bez zarzutu i niech oddaje co należy wiernie, a także ten, kto kontynuuje pracę, również wyjaśni wyraźnie, jakie Bóg ma wymagania odnośnie do dziesięciny, aby ludzie mogli przekonać się, że pracownicy nauczają

we wszystkich punktach jednej i tej samej prawdy i jednomyślnie zachęcają do posłuszeństwa wszystkim żądaniom Bożym.

Pracownicy powinni być roztropni i nie dawać od razu pokarmów trudnych do strawienia osobom, które są jeszcze niemowlętami. Te trzeba karmić czystym mlekiem Słowa Bożego. W żadnym wypadku nie dodawajcie do prawdy własnych pomysłów i idei, które by przysłoniły treść Słowa Bożego i pokryły ją powłoką tradycji i przypuszczeń. Niech lud otrzyma tę prawdę, jaka jest w Jezusie. — [Manuscript 39, 1895](#).

Zaniedbana praca — Obowiązkiem naszym jest ogłosić światu poselstwo przestrogi. Jak wykonujemy tę pracę? Czy przypadkiem nie postępujecie, bracia, w ten sposób, że głosicie ludziom prawdy, które im się podobają, podczas gdy inna ważna praca nie jest wykonana? Czy nie będzie trzeba, aby ktoś za was uzupełnił waszą pracę nalegając na lud, aby wiernie składał dziesięciny i ofiary do skarbca Pańskiego? Dzieło to wykonać powinien pracownik, ale smutne jest, gdy ta praca została zaniedbana. Lud okradał Boga, a czyniąc zło musiał cierpieć, ponieważ pracownik nie chciał o tym mówić, aby nie wywołać niezadowolenia ze strony członków. Bóg nazywa takich mężów niewiernymi sługami. — [The Review and Herald, 8 lipiec 1884](#).

Wiernie oddana dziesięcina zapewni potrzebne środki — Gdyby środki wpływały do skarbca w wyliczeniu zgodnym z planem Bożym — dziesiąta część dochodów — mielibyśmy dostateczną ilość środków na prowadzenie i rozwijanie Jego Dzieła. — [Testimonies for the Church V, 150 \(1882\)](#).

Gromadzenie środków na działalność ewangelizacyjną — Zgodnie z postanowieniem Bożym ponoszący odpowiedzialność za Jego pracę powinni starać się tchnąć nowe życie w stare metody pracy.

[172] Powinni także układać nowe plany oraz nowe metody, aby zainteresować członków Kościoła współpracą w głoszeniu światu poselstwa. Jedną z nowych metod docierania do ludzi jest plan akcji żniwno-dziękczynnej na rzecz Dzieła Ewangelii. W wielu miejscach w ciągu ostatnich kilku lat akcja ta dała duże wpływy. Stała się błogosławieństwem dla wielu i zwiększyła zasób pieniędzy na cele Boże. Ludzie innego wyznania zaznajomili się z postępowaniem poselstwa trzeciego anioła w krajach pogańskich. Obudziło to ich życzliwość, a

niektórzy z nich dowiadywali się o prawdę, chcąc więcej o niej usłyszeć, o prawdzie, która swoją mocą tak bardzo zmienia ludzi i ich sposób życia. Pozyskano mężczyzn i kobiety ze wszystkich grup, a imię Boże zostało uwielbione i wywyższone. — [Counsels on Stewardship 190.191](#).

Unikajcie świeckich metod — Widzimy, jak za naszych dni rozmaite kościoły urządzą różnego rodzaju biesiady, tańce, jarmarki i festiwale, aby zebrać więcej pieniędzy do skarbcza kościelnego. Jest to metoda stosowana przez ludzkie umysły — by zdobyć środki bez składania ofiar...

Zajmijmy jasne i zdecydowane stanowisko do tych form zepsucia kościelnego, które wywierają demoralizujący wpływ na młodzież i dorosłych. Nie mamy żadnego prawa okrywać wszystkiego płaszczem uświęcenia tylko dlatego, że chcemy uzyskać pieniądze na cele kościelne. Ofiary takie, to ofiary ułomne i chore, na których spoczywa przekleństwo Boże. Taka jest cena dusz ludzkich. Festiwale, tańce, loterie, gry i licytacje oraz wystawne biesiady, organizowane w celu zdobycia środków potrzebnych na rozwój działalności kościoła, mogą znaleźć obrońców za pulpitem i na kazalnicy, ale my nie bierzemy udziału w takich sprawach. Jeżeli bowiem weźmiemy w tym udział, to Bóg okaże swe niezadowolenie. Nie róbmy tego, aby się odwoływać do poządlliwości albo jakichkolwiek rozrywek, by w ten sposób pobudzić tych, którzy uważają się za wyznawców Chrystusa, by dali nieco z pieniędzy powierzonych im przez Boga. Jeżeli ci ludzie nie chcą nic uczynić dobrowolnie, z miłości do Chrystusa, to ich ofiary nie będą w żadnym wypadku przyjęte przez Boga. — [Counsels on Stewardship 201.202 \(1878\)](#).

Dary pochodzące z uczt i rozrywek — Jest to fakt żaloszny i godny politowania, że rozważania o rzeczach świętych i wiecznych nie wywierają takiego wpływu na serca rzekomych wyznawców Chrystusa i nie pobudzają ich do dobrowolnych ofiar na szereg Ewangelii, jak wpływ kuszących uczt i światowych rozrywek. Jest to smutna rzeczywistość, że powab rzeczy zwodniczych odnosi sukces tam, gdzie sprawy uświęcone i odwieczne nie wywierają żadnego wpływu, nie mogą nakłonić serca ludzkiego do szczodrości i ofiarności.

Wysoce pomyślnym skutkiem został uwieńczony plan podjęty przez Mojżesza na pustyni, zmierzający do zwiększenia zasobów

pieniężnych. Nikogo nie trzeba było zmuszać. Mojżesz nie wydał żadnej wielkiej uczty, nie zaprosił ludzi na żadne widowisko. Nie zorganizował zabaw ani tańców. Nie urządził loterii, ani niczego w tym rodzaju, co by profanowało święty porządek w celu uzyskania środków potrzebnych do wzniesienia przybytku Bożego na pustyni. Bóg rozkazał Mojżeszowi zachęcić Izraela do składania ofiar. Mojżesz miał przyjmować dary, które każdy człowiek składał dobrowolnie, z ochotą i z serca. Te dobrowolne ofiary napływały w takiej obfitości, że Mojżesz ogłosił w końcu, iż więcej nie przyjmuje. Musieli zaprzestać składania ofiar i darów, ponieważ ofiarowali obficie, a było więcej darów niż można je było zużytkować. — [Counsels on Stewardship 203 \(1874\)](#).

A jakie wrażenie wywierają te rzeczy na umysłach ludzi niewierzących? Święty sztandar Słowa Bożego zostaje obniżony i pokryty kurzem. Lekceważy się Boga i znieważa imię chrześcijanina. Niezgodne z Pismem Świętym sposoby zdobywania środków utrwalają te zepsute sposoby i zasady postępowania. A tego właśnie chce szatan. Postępując tak, ludzie powtarzają grzech popełniony ongiś przez Nadaba i Abbiego. Używają zwykłego ognia w miejsce ognia świętego przy odprawianiu służby Bożej. Pan nie przyjmie takich ofiar.

Wszelkie tego rodzaju metody zdobywania pieniędzy dla skarbcza Pańskiego są Bogu obrzydliwe i niemile. To fałszywa nabożność skłania do tego rodzaju poczynań. Ach, cóż to za zaślepienie, jakaż to hańba dla ludzi uważających się za chrześcijan! Członkowie Kościoła postępują tak, jak gdyby byli mieszkańcami świata za dni Noego, którzy tylko złe rzeczy obmyślali w sercach. Wszyscy, którzy boją się Boga, odwróć się od takich praktyk ze wstrętem, uważając je za wypaczenie i zniekształcenie religii Jezusa Chrystusa. — [Counsels on Stewardship 205 \(1896\)](#).

Szafarstwo — Ta zasada ma obecnie głębsze znaczenie. Każdy, kto stał się szafarzeni rozlicznej łaski Bożej, powołany jest, aby te łaski przekazał duszom pogrążonym w nieświadomości i ciemności, podobnie jakby on tego żądał, będąc na miejscu tych dusz. Apostoł Paweł powiedział: „Grekom i nie Grekom, mądrym i niemądrym jestem dłużnikiem”. Znając miłość Bożą i będąc w posiadaniu rozlicznych darów łaski Bożej, staliśmy się dłużnikami dusz żyjących

na tej ziemi w ciemności i pogardzie, aby przekazać im te dary.
— [Thoughts from the Mount of Blessing 193 \(1896\)](#).

Rozważania o Duchu Proroczym

Nowonawróceni powinni osiąść jasne zrozumienie — W miarę zbliżającego się końca świata, czasu, w którym rozprzestrzenia się na świecie głoszenie poselstwa ostrzegawczego, coraz ważniejszym staje się to, aby ci, którzy przyjęli prawdę na czas obecny, mieli jasne zrozumienie o znaczeniu i wpływie świadectw, które Bóg w Swej opatrności już od samego początku dał Swemu zborowi w połączeniu z dziełem trójjanielskiego poselstwa. — [Testimonies for the Church V, 654 \(1889\)](#).

Wskazania Boże na czas obecny — W czasach starożytnych Bóg mówił do ludzi przez usta proroków i apostołów. W czasie obecnym Bóg przemawia do ludzi za pośrednictwem świadectw Swego Ducha. Nigdy jeszcze Bóg nie pouczał Swego ludu z większą żarliwością niż czyni to obecnie, gdy chodzi o sprawy dotyczące Jego woli oraz postępowania, aby wszystko zostało wykonane. — [Testimonies for the Church V, 661 \(1889\)](#).

Częste zaniedbywanie — Często pracownicy zaniedbują tak bardzo ważne dziedziny pracy, jak: reformę zdrowotną, dary duchowe, składanie systematycznych ofiar i darów, a także pracę ewangelizacyjną. Wielka liczba ludzi może pod wpływem tych kaznodziejów uznać w całej rozciągłości słuszność samej teorii prawdy, jednak po jakimś czasie okazuje się, że wielu jest takich, którzy nie składają dowodów swojej przynależności do Boga. Pracownik budował na fundamencie z siana, drewna i słomy, a wszystko to spalił ogień pokusy. — [The Review and Herald, 12 grudnia 1878](#).

Nie zajmują miejsca Biblii — Świadectwa siostry White nie powinny być wysuwane na pierwsze miejsce. Bezбłędny wzorcem i fundamentem pozostaje Słowo Boże. Świadectwa nie powinny zajmować miejsca Słowa Bożego. Wszyscy wierzący powinni wykazać wielką ostrożność przy rozważaniu tego zagadnienia i zawsze muszą wiedzieć, kiedy mają przestać mówić, gdy już wystarczająco dużo powiedzieli. Zajmowane przez nas stanowisko udawadniajmy

przy pomocy Pisma Świętego, a każdy punkt naszej wiary — jako objawienie Słowa Bożego. — [Letter 12, 1890](#).

Świadectwa nie wyprzedzają Biblii — Im dokładniej przyjrzemy się obietnicom zawartym w Słowie Bożym, tym większym blaskiem one zajaśnieją. Im bardziej będziemy je praktykowali, tym głębsze stanie się nasze ich zrozumienie. Nasze stanowisko i wiara opierają się na Biblii. Nigdy też nie chcemy, aby ktokolwiek wysuwał świadectwa na pierwsze miejsce przed Biblią. — [Manuscript 7, 1894](#).

Cel świadectw — Słowo Boże samo przez się wystarcza, aby oświecić najbardziej zaćmione umysły, i może być rozumiane przez tych, którzy pragną je zrozumieć. Ale niezależnie od tego znajdują się ludzie, którzy mówią, że celem ich jest studiowanie Słowa Bożego, a tymczasem żyją niezgodnie z najwyraźniejszymi jego naukami. Aby ci ludzie nie mieli żadnego usprawiedliwienia, Bóg posyła im jasne i wyraźne świadectwo, chcąc przyprowadzić ich z powrotem do Słowa Bożego, któremu nie są posłuszni.

[175]

Słowo Boże obfituje w ogólne zasady, kształtujące prawidłowy sposób życia, świadectwa zaś były dane po to właśnie, aby zwrócić uwagę ludzi na te zasady. — [Testimonies for the Church V, 663.664 \(1889\)](#).

Większe i mniejsze światło — Mało uwagi zwracano na Biblię, dlatego Bóg dał mniejsze światło, które ma doprowadzić ludzi do większego światła. — [The Colporteur Evangelist 37 \(1902\)](#).

Dla ilustracji: rozważanie o Duchu Proroczym — Brat... nie wdaje się w żadne polemiki i spory ze swymi przeciwnikami. Tłumaczy on Biblię w sposób tak wyraźny i jasny, że dla każdego staje się widoczne, iż kto się jej sprzeciwia, musi się znaleźć w jaskrawej opozycji do Słowa Bożego.

W piątek wieczorem i w sobotę przed południem mówił on na temat darów duchowych, zatrzymując się głównie na duchu proroctwa. Ci, którzy byli obecni na tych odczytach, mówią, że przedstawiał sprawę w sposób jasny, dobitny, przekonywający. — [Letter 388, 1906](#).

Brat... w swych naukach wykazał, że duch proroczy odgrywa w dziele utwierdzenia prawdy ważną rolę. Nawiązując do swojej pracy, poprosił mnie..., abym przemówiła do ludu. — [Letter 400, 1906](#).

[176]

Dajcie czas na rozważenie dowodów — Podczas mego ostatniego widzenia w Battle Creek widziałem, jak nierozsądny i niesłuszny kurs przyjęto w miejscowości..., jeżeli chodzi o widzenia, jakie otrzymałam w czasie organizowania tamtejszego zboru. W miejscowości... byli tacy, którzy będąc dziećmi Bożymi zwątpili w te widzenia. Inni nie sprzeciwiali się, ale wahali zająć zdecydowane stanowisko. Niektórzy nie wierzyli i mieli ku temu powody. Fałszywe wizje i fantastyczne praktyki oraz złe owoce, będące ich wynikiem, zrodziły w umysłach ludzi nienawiść i podejrzliwość w stosunku do wszystkiego, co nosiło nazwę — widzenie. Te sprawy powinny być brane pod uwagę i postępować należy mądrze. Nie powinno się wywierać nacisku na tych, którzy nie widzieli człowieka, otrzymującego widzenie, i którzy nie posiadają wiedzy o wpływie widzeń. Tych członków nie należy pozbawiać błogosławieństw i przywilejów zborowych, jeżeli pod innymi względami postępują właściwie i jeżeli wyrobili w sobie dobry chrześcijański charakter.

Niektórzy, jak mi było pokazane, przyjmowali opisywane widzenia, aby pognać arzewo po jego owocach. Inni, podobni do wąpiącego Tomasza, nie mogą uwierzyć w prawdziwość publikowanych świadectw, ale muszą sami zobaczyć i sami zbadać wszystkie dowody. Ludzi takich nie wolno odsuwać od zboru. Trzeba im okazywać wielką cierpliwość i braterską miłość tak długo, aż się nie wypowiedzą za lub przeciw świadectwom. Jeżeli zwalczają widzenia, o których nie mają żadnego pojęcia, jeżeli posuwają się w swej opozycji tak daleko, że oponują przeciwko temu, w czym nie mają żadnych doświadczeń, jeżeli irytuje ich to, że ci, którzy wierzą, iż widzenia są od Boga, rozmawiają o nich na zebraniach i nawzajem się pocieszają danymi przez widzenia wskazówkami, to zbór powinien wiedzieć, że ludzie ci nie mają racji. — [Testimonies for the Church I, 327-329 \(1862\)](#).

Przedwczesne zajmowanie stanowiska — Pokazano mi, że niektórzy, zwłaszcza w miejscowości..., uczynili z widzeń regułę, według której osądzali wszystkie sprawy. Ludzie ci przyjęli zasadę, której ani ja, ani mój mążzonek nigdy byśmy nie stosowali. Niektórzy, nie znając mnie i moich prac, nie wierzą w nic, co nazywa się widzeniem. To jest rzecz naturalna i można tę niewiarę zwyciężyć przez doświadczenie. Skoro pewne osoby nie mają przekonania do widzeń, nie należy im tego przekonania narzucać. W nr. 8 „Testi-

monies”, tom I, str. 328 i 329 przedstawiłam sposób właściwego postępowania z takimi ludźmi. Mam nadzieję, że wszyscy to przeczytają. Kaznodzieje powinni wobec niektórych zastosować zasadę biblijną: „A nad niektórymi zmiłujcie się, rozsądkiem się rządząc. A drugich przez postrach do zbawienia przywódcie, z ognia ich wyrrywając...”. [Judy 22.23](#). Kaznodzieje i słudzy Boży powinni wykazać mądrość i umieć każdemu dać właściwy pokarm, z każdym tak postąpić, jak tego dany przypadek wymaga. Takie postępowanie, jakie podjęto w miejscowości... z tymi, którzy mnie nie znali, trudno nazwać rozsądnym i przemyślanym. Ci, dla których widzenia były czymś zupełnie obcym, zostali potraktowani w ten sposób jak ci, którzy posiadają wiele już światła i doświadczenia co do widzeń. Od niektórych domagano się, aby uwierzyli w widzenia, czego nie mogli zrobić nie mając przekonania. Takim postępowaniem doprowadzono do tego, że niektóre szczerze dusze zajęły stanowisko opozycyjne w stosunku do widzeń i do zboru, czego by nigdy nie uczynili, gdyby w ich przypadku postąpiono z należytą łagodnością. — [Testimonies for the Church I, 382.383 \(1863\)](#).

[177]

Pokonywanie przeciwników — Kaznodzieje nie będący Adventystami Dnia Siódmego wygłaszają długie mowy, skierowane zwłaszcza przeciwko E. G. White. Postępowaniem tym krzywdzą przede wszystkim samych siebie... Rozsyłam książki moje: „Życie Jezusa”, „Wielki Bój”. „Patriarchowie i Prorocy” oraz „Chrystus — nasz Zbawiciel” rodzinom do czytania. Gdy więc obcy duchowni prowadzą działalność skierowaną przeciwko mnie, przemawiam do ludzi za pomocą moich pism. Wierzę, że dusze nawrócą się na drogę prawdy. Zachęcamy ludzi do przyjęcia zakonu i świadectw. Jeżeli więc nie mówią zgodnie z tym Słowem, to dzieje się tak dlatego, że nie ma w nich światła. — [Letter 217, 1899](#).

Osądźcie świadectwa po owocach — Osądźcie „Świadectwa” po owocach, jakie przynoszą. Jaki jest duch ich nauki? Jaki jest rezultat wywieranego przez nie wpływu? Wszyscy, którzy chcą wydać sąd o świadectwach, niech zapoznają się z owocami tych widzeń...

Albo Bóg naucza swój Kościół, ganiąc jego błędy oraz umacniając go w wierze, albo tego nie czyni. Albo jest to Dzieło Boże, albo nim nie jest. Bóg niczego nie czyni do spółki z szatanem. W tej sprawie nie może być żadnej połowiczności. Albo „Świadectwa” są

tworem Ducha Bożego, albo ducha diabelskiego. — [Testimonies for the Church V, 671 \(1889\)](#).

Bóg mówi za pośrednictwem Świadectw — Musimy iść śladami wskazań, udzielonych nam za pośrednictwem ducha proroczego. Musimy kochać prawdę, przeznaczoną na czas obecny, i okazywać jej posłuszeństwo. Takie postępowanie uchroni nas przed wielkimi zwiedzeniami. Bóg przemawia do nas za pośrednictwem świadectw, danych zborowi, i za pośrednictwem książek, które pomagają zrozumieć jasno nasz obowiązek i nasze stanowisko, jakie powinniśmy zająć obecnie. — [Testimonies for the Church VIII, 298 \(1904\)](#).

Głoszenie zasad zdrowia i chrześcijańskiego sposobu życia

Zasady zdrowia — Głoszone przez nas zasady musimy potwierdzać w praktyce... Nie wolno nam zapominać, że człowiek musi zbawić zarówno swoje ciało, jak i swoją duszę. Praca nasza polega na czymś znacznie poważniejszym, niż na samym wygłaszaniu kazań. Podczas naszej pracy głoszenia poselstwa musimy, będąc w łączności z ludźmi, pomagać im również w ich fizycznych słabościach. Obowiązkiem naszym jest głoszenie ludziom zasad reformy zdrowotnej, przekonywając słuchaczy o konieczności zachowania zdrowia.

[178]

Chcąc, aby dusza była zdrowa, trzeba koniecznie ciało utrzymywać w zdrowiu. Stan ciała odbija się na stanie duszy. Ten, kto chce być fizycznie i duchowo silnym, musi opanować swój apetyt i odpowiednio się odżywiać. Musi zwrócić szczególną uwagę na to, żeby nie męczyć duszy obciążaniem sił fizycznych i umysłowych. Wierne przestrzeganie słusznych zasad żywienia oraz ubioru jest obowiązkiem przez Boga nałożonym na istoty ludzkie.

Bóg żąda od nas posłuszeństwa prawom zdrowia i życia. Każdego z nas czyni odpowiedzialnym za właściwe traktowanie swego ciała i za troskę o nie, abyśmy zachowali zdrowie. — [Letter 123, 1903](#).

Jest częścią ostatniego poselstwa — Zasady reformy zdrowotnej znajdujemy w Słowie Bożym. Poselstwo o tej reformie musi iść w parze z głoszeniem Słowa Bożego. Jest zamierzeniem Bożym, aby odradzający wpływ reformy zdrowotnej stał się częścią ostatniego wielkiego dzieła głoszenia poselstwa Ewangelii. — [Medical Ministry 259](#).

Na nas, jako lud Boży, nałożono obowiązek zaznajomienia ludzi z zasadami reformy zdrowotnej. Niektórzy uważają, że sprawa sposobu odżywiania się nie ma aż tak wielkiego znaczenia, aby trzeba ją było włączyć do pracy ewangelizacyjnej. Ci, co tak myślą, popełniają wielki błąd. Słowo Boże oświadcza: „Cokolwiek jecie czy

pijecie, cokolwiek czynicie, czyńcie to wszystko na chwałę Bożą”.
[1 Koryntian 10,31](#).

Temat wstrzemięźliwości — we wszystkich swych aspektach — odgrywa poważną rolę w dziele zbawienia. — [Testimonies for the Church IX, 112 \(1909\)](#).

Wprowadzenie zasad reformy zdrowotnej — Ci, co żyją w ostatnim czasie historii tej ziemi, muszą stosować w życiu zasady zdrowia...

Chorzy mężczyźni i chore kobiety muszą przestrzegać reformę zdrowotną. Bóg będzie współpracował ze Swymi dziećmi, aby zachować ich przy zdrowiu, jeżeli zechcą odżywiać się w sposób właściwy, wyrzekając się wszystkiego, co nadmiernie obciąża żołądek. Bóg łaskawie utorował pewną i bezpieczną drogę naturze i ta droga jest wystarczająco szeroka dla wszystkich, którzy zechcą po niej kroczyć. Bóg przeznaczył dla nas pożywne i zdrowe ziemiopłody, którymi możemy się wystarczająco pokrzepić...

[179] Wielu ludzi wyrządza swemu ciału poważną krzywdę, lekceważąc prawa zdrowia. Ludzie ci już nigdy nie będą w stanie wrócić do zdrowia wskutek wyrządzonych sobie krzywd; nawet teraz, kiedy tego żałują, i się nawrócili. Człowiek spróbował być mądrzejszym od Boga. Sam ustanowił sobie własne prawo. Bóg wzywa nas, abyśmy zwrócili uwagę na postanowione przez Niego żądania, abyśmy nie uwłaczali Mu, gwałcąc i obniżając nasze fizyczne, umysłowe i duchowe zdolności. — [Letter 135, 1992](#).

Reforma zdrowotna — praktyczną i postępową reformą — Bóg żąda od naszych kaznodziejów, lekarzy i członków zboru, aby byli ostrożni w swej pracy i nie nalegali na tych, którzy nie poznali całej prawdy, żeby odrazu zmienili swój sposób odżywiania, co by ich wystawiło na przedwczesne próby. Głoście ludziom zasady zdrowia, a Bóg niech sam kieruje szczerymi sercami. Ludzie usłyszą i uwierzą. Pan nie chce, aby Jego posłowie głosili piękne prawdy o reformie zdrowotnej w sposób, który by wzbudził w ludziach uprzedzenie. Niech nikt nie rzuca kłód pod nogi ludziom, błędzącym po ciemnych ścieżkach nieświadomości. Zachwalając dobre rzeczy, nie należy wykazywać zbyt wielkiego entuzjazmu, żeby nie zawrócić z drogi tych, którzy przyszli, aby was słuchać. Przedstawiajcie zasady wstrzemięźliwości w najbardziej przyciągającej formie!

Nie wolno postępować w sposób zarozumiały. Pracownicy, którzy rozpoczęli pracę na nowych terenach i chcą tam zakładać zbory, nie mogą stwarzać trudności dlatego, że sposób odżywiania uczynią sprawą pierwszej wagi. Muszą być ostrożni, aby nie naciągać struny za bardzo, ponieważ to stanie się dla wielu przeszkodą. Nie poganiajcie ludzi, ale prowadźcie ich.

Gdziekolwiek dociera prawda, tam należy udzielać wskazań co do właściwego przygotowania pożywnych posiłków. Bóg pragnie, aby wszędzie, w każdym miejscu, biegli nauczyciele pouczyli ludzi, jak należy rozumnie korzystać ze wszystkich produktów i ziemio-
płodów, które otrzymuje się w danej okolicy, w danym kraju. W ten sposób nauczymy ludzi biednych, jak i tych, którzy są lepiej sytu-
owani, jak mają się odżywiać, aby byli zdrowi. — [Gospel Workers 233 \(1915\)](#).

Wysunąć na pierwsze miejsce — Praca na rzecz zdrowia jest środkiem, przez który Bóg chce zmniejszyć cierpienie na naszym świecie oraz oczyścić Swoją zbór. Nauczajcie ludzi, że mogą być pomocnikami Boga, współpracując z Mistrzem w dziele przywrócenia zdrowia fizycznego i duchowego. Działalność ta nosi znamię niebiańskie i otwiera drzwi dla ninych drogocennych prawd. Jest tu miejsce pracy dla wszystkich, którzy będą tę pracę wykonywać rozumnie.

Zostałam o tym pouczona — i mam to wam powiedzieć — że działalność na rzecz reformy zdrowotnej mamy stawiać na pierwszym miejscu. Wykażcie jasno i wyraźnie jej znaczenie, aby zrozumiano i odczuto szeroko występującą potrzebę jej. Powstrzymanie się od wszelkich szkodliwych pokarmów i napojów jest wynikiem prawdziwej religii. Ten, kto został całkowicie nawrócony, unikać będzie wszelkich szkodliwych nałogów i apetytów. Na skutek całkowitej abstynencji przewycięży pragnienie rzeczy szkodliwych i rujnujących zdrowie.

[180]

Pouczono mnie, iż mam powiedzieć wszystkim zajmującym się reformą zdrowotną: zdążajcie naprzód! Światu potrzebna jest każda częśćka tego wpływu, który wy możecie wyrzucić, aby odwrócić klęskę moralną. Niech więc ci, którzy głoszą poselstwo trzeciego anioła będą i tymi, co nauczają. — [Testimonies for the Church IX, 112.113 \(1909\)](#).

Całkowite wstrzymanie się od alkoholu i tytoniu — Mężczyźni i kobiety posiadają dużo nałogów, które są sprzeczne z zasadami Biblii. Używanie napojów alkoholowych i tytoniu niszczy ciało, duszę i ducha. Ludzi takich nie można przyjmować na członków zboru, zanim nie złożą dowodu, że są całkowicie nawróceni i że posiadają wiarę, która rodzi uczynki miłości i oczyszcza duszę. Prawda Boża oczyści człowieka prawdziwie wierzącego, a ten, kto się całkowicie nawrócił, wyrzeknie się wszelkich kalających go nałogów i namiętności. Stosując całkowitą abstynencję przezwycięży chęć ulegania temu, co niszczy zdrowie. — [Letter 49, 1902](#).

Nawrócenie się — tajemnicą zwycięstwa — Pierwszą i najważniejszą sprawą, głosząc Ewangelię jasno i zrozumiale, jest wzruszyć i zmiękczyć duszę, przedstawiając jej naszego Pana Jezusa Chrystusa jako Tego, który bierze na siebie grzechy, jako Zabawiciela przebaczącego i odpuszczającego.

Gdy działa wśród nas Duch Święty — jak to niezawodnie miało miejsce podczas ewangelizacji w miejscowości... dusze, które nie były gotowe przyjąć Chrystusa, zostały pozyskane. Wielu, którzy przez wiele lat nie chodzili do żadnego kościoła, przychodzą na nasze odczyty i nawracają się. Prostota prawdy pozyskuje ich serca. Oddziałuje ona na wszystkie grupy ludzi. Namiętni palacze tytoniu przestają palić, alkoholicy wyrzekają się alkoholu. Ludzie ci nie byliby mogli tego zrobić, gdy nie uwierzyli w obietnice Boże, że Bóg przebaczy im grzechy. Czy nie warto pracować sumiennie, aby te dusze ratować?. — [Letter 4, 1899](#).

Rozpocząć reformę od podstaw — Ludzie upijający się popełniają najnikczemniejsze rzeczy. Gdy spotykamy się z tego rodzaju występkami i widzimy straszliwe skutki picia napojów alkoholowych, czyż nie powinniśmy uczynić wszystkiego, co jest w naszej mocy, aby Bóg pomógł w walce z tym wielkim złem? U podstaw picia alkoholu leżą złe nawyki związane z rodzajem żywienia się. Ci, którzy wierzą w obecną prawdę, powinni wyrzec się picia kawy i herbaty, ponieważ te napoje wywołują pragnienie jeszcze silniejszych środków podniecających. Powinni także wyrzec się w miarę możliwości, mięsnych pokarmów, ponieważ wywołują one pragnienie picia mocnych napojów. Pełnowartościowe pożywienie, przyrządzone dobrze i smacznie, powinno być naszym pokarmem w obecnym czasie.

Ludzie nie przestrzegający zasad zdrowia traktują samych siebie niemądrze i niesłusznie. Ulegając apetytowi wyrządzają sobie potworną krzywdę. Ktoś może uważać, że kwestia odżywiania nie jest na tyle ważna, aby włączyć ją do spraw religii. Kto tak myśli, popełnia poważny błąd. Słowo Boże oświadcza: „Dlatego cokolwiek jecie i pijecie, cokolwiek czynicie, czyńcie wszystko na chwałę Bożą”. [1 Koryntian 10,31](#). Zagadnienie wstrzemięźliwości — we wszystkich swych aspektach — odgrywa poważną rolę w poczynaniach na rzecz naszego zbawienia. Ponieważ pod względem jedzenia ludzie ulegają złym nałogom, w świecie panuje coraz większe zło. — [Letter 49, 1902](#).

Praca osobista nad niewstrzemięźliwymi — Praca nasza nie polega jedynie na wygłaszaniu kazań. W zakres jej wchodzi także praca osobista nad ludźmi, którzy nadużyli własnego zdrowia i nie mają żadnej siły moralnej, aby przeciwstawić się swoim żądom i namiętnościom. Nad tymi duszami trzeba szczególnie pracować. Świat nasz jest pełen takich cierpiących ludzi.

Bóg wypisał swe prawo na każdym nerwie i mięśniu, na każdej tkance naszej istoty i na każdym organie ciała ludzkiego. Uleganie nienaturalnemu apetytowi, czy to będzie kawa, herbata, tytoń czy alkohol, jest niczym innym, jak brakiem wstrzemięźliwości, i jest sprzeczne z prawami zdrowia i życia. Używając tych zakazanych artykułów, powstaje w organizmie taki stan, do którego Stwórca nigdy nie zamierzał donuścić. Taka uległość jest grzechem... Spożywanie czegoś, co nie przekształca się w organizmie w dobrą krew, jest sprzeczne z prawami naszego organizmu i pogwałceniem prawa Bożego. Przyczyna rodzi skutek. Cierpienie, choroba i śmierć — to niezawodna kara za tego rodzaju uległość. — [Letter 123, 1899](#).

Poszukiwanie przyjemności i rozrywek — Rzesze ludzkie na próżno szukają przyjemności w rozrywkach świeckich. Ludzie ci łakną czegoś, czego nie mają. Wydają pieniądze na to, co nie jest chlebem i pracują na coś, co nie daje zadowolenia. Głodna i łaknąca dusza będzie głodować i łaknąć tak długo, jak długo będzie szukała ukojenia w przyjemnościach, które nie mogą dać żadnej radości. Ach, gdyby każda dusza usłuchała głosu Jezusa: „Jeżeli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije!” Ci, którzy piją wodę żywota, nie będą pragnąć żadnych podniecających i lekkomyślnych

przyjemności. Chrystus, źródło życia, jest także źródłem pokoju i szczęścia.

Bóg obdarza ludzi różnymi talentami i darami nie po to, aby z nich nie korzystali lub by były wykorzystywane na rozrywkę i zaspokojenie namiętności, ale po to, aby stały się błogosławieństwem dla innych, czyniąc ludzi zdolnymi do wykonywania bezinteresownej i ofiarnej pracy ewangelizacyjnej. — [The Youth's Instructor, 6 listopad 1902.](#)

[182] **Talenty i dary** — Sposób życia i charakter tych, którzy znajdują przyjemność w tych rzeczach, będą kształtować się zgodnie z tym, czym zostały przejęte ich umysły.

Bóg okazał dowody Swojej miłości dla świata. We wszystkim, co czynił, nie było żadnego fałszu, ani aktorstwa. Obdarzył ludzi żywym Darem, który znosił upokorzenie, ubóstwo, hańbę i szyderstwo. Wszystko to znosił Chrystus, aby móc wybawić grzesznych ludzi. Gdy istoty ludzkie układały plany, jak zniszczyć Jezusa, Syn Wiecznego Boga spełniał wielkie dzieło, które musiało być wykonane dla odkupienia i zbawienia ludzkości. Dziś dumni i nieposłuszni ludzie usiłują zdobyć popularność i zaszczyty, używając danych im przez Boga darów, by zabawić i rozśmieszyć. — [Manuscript 42, 1898.](#)

Praca nad tymi, co umiłowali rozkosze — Nie lekceważąc studni Jakuba, Chrystus zalecił coś nieskończenie lepszego... ofiarował Samarytance coś bardziej wartościowego niż wszystko, co dotychczas posiadała. Ofiarował jej wodę żywota, radość i nadzieję Ewangelii Swego królestwa.

To postępowanie Jezusa ilustruje sposób, w jaki mamy pracować. Niewielki przyniesie to pożytek, jeżeli pójdziemy do miłośników zabaw, entuzjastów teatru, wyścigów konnych, alkoholu i różnych gier, ganiąc ich za te rzeczy. Takie postępowanie nie da nic dobrego. Musimy im zaoferować coś lepszego niż to, co posiadają. Musimy ofiarować im pokój Chrystusa, który przewyższa wszelki rozum ludzki.

Nieszczęśliwe dusze znajdują się w obłądnej pogoni za przyjemnościami świata i ziemskimi bogactwami. Brak im znajomości czegoś, czego najbardziej należy pragnąć. Gry, przedstawienia, widowiska, wyścigi konne, nie dadzą zadowolenia duszy. Istoty ludzkie nie zostały stworzone po to, aby w tych rzeczach znajdowały zadowolenie i wydawały pieniądze na coś, co wcale nie jest chlebem.

Pokażmy im, jak nieskończenie wyższa ponad znikome radości i przyjemności świata jest niezniszczalna chwała Niebios! Starajmy się ich przekonać, że Ewangelia daje człowiekowi wolność, nadzieję, pokój i odpoczynek. „Każdy, kto pić będzie tę wodę, którą ja mu dam, nie będzie nigdy pragnął” — oświadczył Chrystus. — [Manuscript 12, 1901](#).

Wskazówki dotyczące ubioru i rozrywek — Tym, którzy świeżo nawrócili się na drogę prawdy, trzeba jasno i wyraźnie wyłożyć zasady życia chrześcijańskiego. Wierni chrześcijanie, mężczyźni i kobiety powinni interesować się żywo tym, aby nowonawrócone dusze pojęły i zrozumiały znaczenie sprawiedliwości, jaka jest w Jezusie Chrystusie. Jeżeli ktoś pielęgnuje w sobie pragnienie świeckich rozrywek czy zamiłowanie do wyszukanego stroju do tego stopnia, że tym rzeczom oddaje cały swój umysł, duszę i siły, to wierni chrześcijanie muszą czuwać nad taką duszą i wiedzieć, że zdadzą rachunek za nią. Pouczenia, jakie mają być dane tym duszom, muszą być nacechowane wiarą i przepojone miłością, aby nasza praca nie była wykonana tylko połowicznie. — [Manuscript 56, 1900](#).

[183]

Pouczenie nowonawróconego o tym, że ubiór może być bałwochwalstwem — Jednym z punktów, o których nowonawróconych należy pouczyć, jest sprawa ubioru. Trzeba, ażeby nowonawróceni dobrze się z tą sprawą zaznajomili. Czy ubierają się właściwie? Czy pielęgnują pychę własnego serca? Bałwochwalstwo przebijające się w ubiorze jest chorobą moralną. Nie wolno tej choroby zabierać do nowego życia. W większości przypadków przyjęcie Ewangelii wymaga zdecydowanych zmian w ubiorze.

Nie wolno ubierać się niedbale. Będąc świadkami Chrystusa musimy dla Jego imienia dbać o nasz dobry wygląd zewnętrzny. W służbie świątyni Bóg określił dokładnie każdy szczegół ubioru obowiązującego tych, którzy Mu służyli. Podobnie i my otrzymaliśmy pouczenie, że Bóg zwraca uwagę na ubiór tych, którzy Mu służą. Co do szat Aarona, to udzielono tu bardzo szczegółowych wskazań, ponieważ był to ubiór symboliczny. Tak samo i ubiór naśladowców Chrystusa powinien być ubiorem symbolicznym. We wszystkich rzeczach mamy reprezentować Chrystusa. Nasz wygląd powinien pod każdym względem świadczyć o łagodności, skromności i czystości. Słowo Boże nie daje żadnego potwierdzenia na to,

by zmieniać nasz wygląd z uwagi na krzyk mody. Chrześcijanin nie ma ubierać się strojnie i ozdabiać drogocennymi ozdobami.

Trzeba starannie rozważyć słowa Pisma Świętego, dotyczące ubioru. Trzeba, abyśmy zrozumieli, jakie ubiory uznaje Pan Niebieski za właściwe dla naszego ciała. Toteż wszyscy, którzy chcą dostąpić łaski Chrystusowej będą przestrzegać cennych nauk podanych przez natchnione Słowo Boże. Nawet sposób uszycia naszych ubrań będzie wyrazem prawdy Ewangelii.

Wszyscy, którzy studiują życie Chrystusa i stosują Jego nauki, upodobią się do Niego. Będą wywierać taki wpływ, jaki On wywierał. Będą posiadali prawe charaktery, a krocząc pokornie ścieżką posłuszeństwa i wypełniając wolę Bożą, będą wywierali wpływ, który będzie mówił o postępie sprawy Bożej i świadczył o czystości i zdrowiu tych, co pracują w Jego Dziele. W tych całkowicie nawróconych duszach znajdzie świat dowód i świadectwo siły prawdy uświęcającej ludzkie charaktery. — [Testimonies for the Church VI, 96.97 \(1900\)](#).

[184]

Zgodnie z zasadami naszej wiary — Umiar i właściwy sposób ubierania się stanowi część chrześcijańskiego obowiązku. Ubieranie się prosto i skromnie i powstrzymanie od noszenia biżuterii i różnych ozdób jest wyrazem zasad naszej wiary. Czy należymy do tych ludzi, którzy dostrzegają szaleństwo świata uwidocznione w fantazyjnych ubiorach oraz w zamiłowaniu do rozrywek? Skoro tak, to powinniśmy należeć do tej grupy, która wystrzega się wszystkiego, co by wzmacniało ducha, który opanowuje umysły i serca tych, co żyją tylko dla świata i nie myślą, ani troszczą się o innych. — [Testimonies for the Church III, 366 \(1875\)](#).

Dostosowanie się do Chrystusa albo do świata — Jedna z naszych sióstr, która spędziła kilka tygodni w jednej z naszych instytucji w miejscowości... oświadczyła, że czuje się bardzo rozczarowana tym, co tam widziała i słyszała... Zanim przyjęła ona zasady prawdy, ubierała się według mody światowej, nosiła kosztowną biżuterię i różnego rodzaju ozdoby. Gdy postanowiła być posłuszną Słowu Bożemu, doszła do wniosku, że nauki Słowa Bożego wymagają od niej wyrzeczenia się przepychu i zbytecznych ozdób. Uczono ją, że Adwentyści Dnia Siódmego nie noszą biżuterii, złota, srebra, ani drogocennych klejnotów i nie ubierają się według mody najnowszej. Gdy więc ujrzała wśród wyznawców adwentyzmu tych, którzy bar-

dzo daleko odeszli od prostoty biblijnej, zdziwiła się bardzo. Czyż nie mieli oni tej samej Biblii, którą ona studiowała i według której ona starała się kształtować swoje życie? Czy jej dotychczasowe postępowanie było tylko przejawem fanatyzmu? Czy zrozumiała źle słowa apostoła, „... że przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą. Przetoż, ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym”.

Pani D., osoba zajmująca stanowisko w tej instytucji, odwiedziła kiedyś mieszkanie siostry... Wyjmując z kuferka złoty naszyjnik i łańcuch powiedziała, że chciałyby wyzbwić się tych klejnotów i zasilić nimi skarbiec Pański. Wówczas inna siostra powiedziała do niej: „Dlaczego to sprzedajesz? Gdyby to do mnie należało, nosiłabym to”. „Gdy ja przvimowałam prawdę — odparła tamta — uczono mnie, że wszystkie klejnoty trzeba koniecznie odłożyć. Noszenie ich pozostaje bowiem w całkowitej sprzeczności z naukami Słowa Bożego”. I zacytowała tu swym słuchaczom słowa apostoła Pawła i Piotra, w których była o tym mowa: „Także i niewiasty, aby się ubiorem przystojnym ze wstydem i skromnością zdobiły, nie z trefionymi włosami, albo złotem, albo perłami, albo szatami kosztownymi. Ale (jako przystoi niewiastom, które się ozywają do pobożności) dobrymi uczynkami”. [1 Tymoteusza 2,9-10](#). „Których ochędóstwo niech nie będzie ono zwierzchnie, w splecieniu włosów i obłożeniu się złotem, albo w ubieraniu się w szaty”. [1 Piotra 3,3](#).

W odpowiedzi osoba ta pokazała na swoim palcu złoty pierścień, ofiarowany jej przez pewnego człowieka i powiedziała, że jej zdaniem nie ma nic złego w noszeniu takich ozdób. Lud nasz był zbyt skrupulatny, jeżeli chodziło o sprawę ubioru. Niewiasty pracujące w tej instytucji ubierają się tak, jak inne kobiety. Nie jest dobrze odróżniać się ubiorem.

Nie wszystko jest zgodne z naukami Chrystusa. Mamy być posłuszni Słowu Bożemu, nie powinniśmy naśladować wszystkich zwyczajów. Siostra nasza zrozumiała, że najbezpieczniej jest wzorować się na Biblii. Czy pani D. i inne osoby, które postępują w ten sposób będą zadowolone z rezultatów wywieranego przez siebie wpływu w dniu, w którym każdy człowiek otrzyma zapłatę stosownie do swych uczynków?

Słowo Boże jest wyraźne. Nauk jego nie można mylnie rozumieć. Albo będziemy posłuszni Słowu Bożemu przyjmując je takim, jakie

ono jest, albo będziemy zbaczać z jego drogi, a mimo to będziemy chcieli być zbawieni? Oby wszyscy ci, którzy pracują w naszych instytucjach, przyjęli światło Boże i byli mu posłuszni po to, aby móc je przekazywać tym, którzy jeszcze błądzą w ciemnościach.

Przypodobanie się światu jest grzechem, który wpływa ujemnie na życie duchowe naszego ludu i poważnie przyczynia się do jego nieużyteczności. Próżne jest głoszenie światu poselstwa ostrzegawczego, jeżeli w naszym codziennym życiu nie ma zmiany wskutek Jego mocy. — [The Review and Herald, 28 marzec 1882.](#)

Praca serca — Wielu jest takich, którzy próbują naprawić życie innych ludzi atakowaniem tego, co uważają za złe nawyki. Udają się do tych, o których mniemają, że są w błędzie i wskazują na ich upadki. Mówią: „Nie ubieracie się tak, jak powinniście”. Usiłują skłonić ludzi do porzucenia ozdób i wszystkiego, co rażące, ale nie usiłują skierować uwagi ludzi na prawdę. Ci, którzy chcą napominać innych, powinni przedstawić piękno ukryte w Chrystusie. Powinni mówić o Jego miłości i współczuciu, przedstawić Jego przykład i ofiarę, objawić Jego Ducha, a sprawy ubioru w ogóle nie poruszać. Nie ma potrzeby robić ze sprawy ubioru głównej zasady naszej religii. Należy mówić o czymś znacznie bogatszym. Mówcie o Chrystusie, a gdy nawróci się serce człowieka, wszystko, co nie harmonizuje ze Słowem Bożym, zostanie z niego usunięte. Jest to darmena praca zrywać liście z żyjącego jeszcze drzewa. Liście na nowo wyrosną. Siekiere trzeba położyć u korzeni drzewa, a wówczas liście opadną i nie pojawią się więcej.

[186] Zamiast przekonywać mężczyzn i kobiety o znikomości rzeczy ziemskich, zaprowadźcie ich do żywego źródła i tam niech obcuja z Chrystusem tak długo, aż serca ich napełnią się miłością Bożą, a Chrystus stanie się w nich źródłem wody, która wytryska ku żywotowi wiecznemu. — [The Signs of the Times, 1 lipiec 1889.](#)

Oczyśćcie źródło, a strumienie wody będą czyste — Jeżeli serce wasze będzie czyste, to wasze słowa, ubiór i czyny również będą czyste i odpowiednie. — [Testimonies for the Church I, 158 \(1857\).](#)

Prostota ubioru — Zbliżamy się do schyłku historii tego świata. Dziś jest potrzebne proste, wyraźne świadectwo, takie, jakiego udziela nam Słowo Boże co do prostoty ubioru. Ten obowiązek spoczywa na nas. Jednak za późno jest na to, aby sprawę ubioru

poddawać próbie i doświadczeniu. Ubiór ludu naszego powinien być możliwie jak najskromniejszy... Nie ukazano mi żadnego dokładnego kroju ani fasonu ubioru, nie podaję tutaj bezwzględnej zasady, jaką kierować by się należało w ubiorze...

Siostry nasze powinny ubierać się skromnie. Powinny ubierać się z prostotą. Na kapeluszach i sukniach nie powinny nosić żadnych ozdób. Powinnyście się ubierać skromnie i statecznie. Dajcie światu żywy przykład wewnętrznego stroju łaski Bożej. Niech więc siostry nasze ubierają się z prostotą — co już wiele z nich czyni. Noście ubiory z dobrego i trwałego materiału, skromne i dostosowane do waszego wieku i niech sprawa ubioru nie zaprzęta waszych umysłów. — [Manuscript 97, 1908](#).

Obrządki

Dwa pamiątkowe filary — Obrządek chrztu i obrządek Wieczerzy Pańskiej są dwoma pamiątkowymi filarami, z których jeden odbywa się w zborze, a drugi poza zbozem. Na tych obrządkach Chrystus wypisał imię Boga prawdziwego. — [Manuscript 27a, 1900.](#)

Wieczerza Pańska — wciąż trwającą pamiątką — Symbole domu Bożego są proste i jasno zrozumiałe, a prawdy przez nie wyrażone mają dla nas głębokie znaczenie. Ustanawiając obrządek Wieczerzy Pańskiej, który zastąpić miał Paschę, Chrystus pozostawił Swemu Kościołowi pamiątkę Swojej wielkiej ofiary, jaką złożył dla człowieka. Powiedział On: „To czyńcie na pamiątkę moją”. Był to punkt przejścia od jednego systemu do drugiego, od jednego wielkiego święta do drugiego. Jeden system przestał istnieć na zawsze, drugi — który Chrystus ustanowił — zajął miejsce pierwszego i istnieć będzie po wszystkie czasy jako pamiątka śmierci Jezusa. — [The Review and Herald, 22 czerwiec 1897.](#)

Umywanie nóg jest czymś więcej, aniżeli formą — Obrządki domu Bożego nie są dla nas jedynie formalnością...

[187] Chrystus ustanowił obrządek Wieczerzy, abyśmy stale przypominali sobie miłość Bożą, okazaną dla naszego dobra... Obrządek ten nie może być przeprowadzony, jeżeli nie jesteśmy jednomyślnie złączeni. Łączność myśli przywołuje na pamięć błogosławieństwa wypływające z serdeczności i doznanych dobrodziejstw od przyjaciół i braci, o czym już jesteśmy zapomnieli. Duch Święty uprzytamnia nam swą mocą ożywiającą naszą niewdzięczność i brak miłości, korzeniem czego jest niechęć i zawziętość. Ogniwo po ogniwie powiększa się łańcuch naszej pamięci. Duch Boży pracuje nad umysłami ludzkimi. Braki charakteru, zaniedbane obowiązki, niewdzięczność okazana Bogu — wszystko to przychodzi nam na pamięć i wszystkie te myśli poddajemy pod wolę Chrystusa. — [The Review and Herald, 7 czerwiec 1898.](#)

Przygotowanie serca — W początkach ruchu adwentowego, gdy było nas niewielu członków, wszyscy z dużą czcią przygotow-

wali się na uroczystość Wieczerzy. W każdy piątek poprzedzający Wieczerzę wszyscy członkowie zboru starali się uwolnić od wszystkiego, co dzieliło ich od braci i od Boga. Każdy starał się zgłębić własne serce. Modlili się do Boga, aby im objawił ich ukryte grzechy. Wyznawano sobie wszystkie błędy i upadki, popełnione w codziennym życiu. Każdy wyznawał swoje grzechy i prosił o przebaczenie. Bóg przybliżył się do nas i wzmacniał nas, co nam dodawało dużo otuchy. — [Manuscript 102, 1904](#).

Cel obrządku umywania nóg — Pojednanie stanowi cel, dla którego został ustanowiony obrządek umywania nóg. Przykład naszego Pana i Mistrza sprawił, że z tej upokarzającej ceremonii uczyniono święty obrządek. Gdziekolwiek się ten obrządek odbywa, wszędzie jest Chrystus obecny Duchem Swoim, którym porusza serca.

Gdy Chrystus obchodził Wieczerzę ze Swymi uczniami, wzruszył wszystkie serca z wyjątkiem serca Judasza. Tak samo i nas Wieczerza ma wzruszyć, gdy Chrystus przemawia do serca. W duszy naszej wytrysnie źródło. Umysł zostanie wzmocniony, zacznie działać pełen życia i usunie wszelkie przeszkody, które powodowały brak jedności wśród braci. Popełnione grzechy przedstawiają się naszym oczom bardziej wyraziście niż kiedykolwiek przedtem. Stanie się tak za sprawą Ducha Świętego, który przywoła je na pamięć. Z nową mocą odezwą się w naszej duszy słowa Chrystusowe: „Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, jeżeli to czynicie”. — [The Review and Herald, 4 listopad 1902](#).

Próba serca — Obrządek umywania nóg stał się obrządkiem religijnym... Ustanowiono go, aby dzieci Boże wykazały swoją lojalność i posłuszeństwo wobec Boga. Gdy duchowy Izrael obchodzi obrządek Wieczerzy Pańskiej, umywanie nóg powinno poprzedzić spożywanie chleba i wina na pamiątkę śmierci Pańskiej. [188]

Obrządek Wieczerzy Pańskiej został ustanowiony dla dobra uczniów Chrystusowych. Chrystus włożył właściwe znaczenie w to, co mówił, mając na ustach słowa: „Albowiem dałem wam przykład, abyście i wy czynili, jak ja wam uczyniłem... Jeżeli to wiecie, błogosławieni jesteście, jeśli to czynicie”. W ten sposób ustanowił Jezus ten obrządek po to, aby każdy, kto przystępuje do Wieczerzy, zbadał stan swego serca i umysłu. — [Manuscript 8, 1897](#).

Po wszystkim czas w każdym kraju — Na miejsce święta obchodzonego przez naród żydowski Chrystus ustanowił obrządek pamiątki — umywanie nóg i Wieczere Pańską. Obrządek pamiątki ma być obchodzony przez Jego wyznawców w każdym kraju. Obchodząc ten obrządek mamy zawsze powtarzać czyn Chrystusa, aby wszyscy zrozumieli, że prawdziwa służba wymaga, byśmy w uniżeniu służyli jedni drugim. — [The Signs of the Times, 16 maj 1900.](#)

Ma być często upamiętniana — W tym ostatnim akcie uczestnictwa Chrystusowego z uczniami przy łamaniu chleba i piciu wina Chrystus zobowiązał się wobec nich do nowego przymierza jako ich Odkupiciel. W tym nowym przymierzu zostało zapisane i przypieczętowane, że wszyscy, którzy przyjmą Chrystusa z wiarą, będą obdarzeni hojnie i szczerze wszelkimi błogosławieństwami, jakie tylko dać może niebo zarówno w życiu doczesnym, jak i przyszłym, nieśmiertelnym.

Ten nowy akt przymierza musiał być zatwierdzony krwią Chrystusa, czego wzorem były ofiary starotestamentowe, sprawowane przed oczyma Jego wybranego ludu. Chrystus postanowił, aby Wieczera była często obchodzona, byśmy sobie przypominali, że Jezus oddał Swoje życie na ofiarę i uwolnił od kary za grzechy tych wszystkich, którzy w Niego uwierzą i przyjmą Go. Wieczera Pańska nie powinna być obrządkiem wyjątkowym, jak by wielu ludzi chciało, to widzieć Każdy musi w nim jawnie uczestniczyć, oświadczając tym samym: „Uznaję Chrystusa za mego osobistego Zbawiciela. Za mnie oddał Swe życie, abym mógł być wolny od śmierci”. — [The Review and Herald, 22 czerwiec 1897.](#)

Duchowny innego wyznania, który zainteresował się Wiezeczą — Na sobotnim nabożeństwie, kiedy zbór w miejscowości... obchodził Wieczere Pańską, obecny był pewien duchowny innego wyznania. Zaproszono go do uczestnictwa w obrządku umywania nóg. Odpowiedział, że wolałby być jedynie świadkiem tego obrządku. Potem zapytał, czy umywanie nóg obowiązuje go, gdyby chciał wziąć udział w Wieczery Pańskiej. Bracia nasi oświadczyli, że w zasadzie tak, ale nie jest ono przymusowe.

[189]

Poprosił mnie o rozmowę i mile spędziliśmy czas. Rozmowa, którąśmy przeprowadzili, była bardzo interesująca. Mieliśmy też chwilę wspólnej modlitwy. Dałam mu do czytania moje książki:

„Wielki Bój”, „Patriarchowie i Prorocy” i „Drogę do Chrystusa”. Wykazał on wielkie zadowolenie i powiedział, że chce otrzymać jak najwięcej światła, aby mógł przeciwstawić się nieprzyjaciołom naszej wiary. Przyjął chrzest jeszcze przed powrotem do domu i wrócił, aby prawdę głosić wśród swoich współwyznawców. — [Manuscript 4, 1893](#).

Dopuszczenie do Wieczerzy Pańskiej — Przykład Chrystusa zabrania niedopuszczenia kogoś do Wieczerzy Pańskiej. Jest prawdą, że jawny grzech wyłącza grzesznika z uczestnictwa. Naucza tego wyraźnie Duch Święty. Poza tym jednym przypadkiem nikt nie może sądzić kogokolwiek. Bóg nie pozostawił ludziom prawa podejmowania decyzji co do tego, kto może brać udział w Wieczerzy Pańskiej. Któż bowiem potrafi czytać w sercu, któż jest w stanie odróżnić kąkol od pszenicy. — [The Desire of Ages 656 \(1898\)](#).

Mogą do was na Wieczerzę przyjść tacy, którzy nie żyją w zgodzie z prawdą i ze świętobliwością, a mimo to życzą sobie uczestniczyć w Wieczerzy Pańskiej. Nie zabraniajcie im tego!. — [Manuscript 47, 1897](#).

Z szacunkiem — Cokolwiek wiąże się z tym, musi być przeprowadzone dobrze i gruntownie. Każda Wieczerza obchodzona w zborze powinna podnosić nas wzwyż. Nie wolno dopuścić, aby Wieczerza Pańska stała się czymś zwykłym i pospolitym w zborze. Nasze zbory trzeba wychowywać i uczyć, żeby w odniesieniu do Wieczerzy Pańskiej okazywały większy respekt, uszanowanie i uwielbienie. — [Manuscript 76, 1900](#).

Obrządku tego nie można obchodzić bez czci i godności, ale z wielką powagą, mając stale na uwadze jej cel i znaczenie. — [Manuscript 8, 1897](#).

Błogosławione zebranie — Dzień dzisiejszy stał się najcenniejszą chwilą wytchnienia dla mojej duszy. Mała grupa zorganizowała się w zbór i ja poszłam do nich, aby z nimi obchodzić Wieczerzę Pańską. Przemawiałam na podstawie Ewangelii Jana, rozdział 13. Cudowne myśli przyszły mi na pamięć odnośnie do obrzędu umywania nóg... Tyle jest wspaniałości w tym prostym obrządku, której jeszcze nie odkryto i nie doceniono. Doznałam błogosławieństwa uczestnicząc w symbolach związanych z łamaniem ciała i przelaniem krwi naszego Zbawiciela, który stał się dla nas grze-

chem, abyśmy stali się sprawiedliwością Bożą w Nim. On stał się nosicielem naszych grzechów.

Zebranie dzisiejsze było naprawdę uroczystym przeżyciem dla wszystkich obecnych. Godzina opowiadania doświadczeń wypadła znakomicie. Każdy, którego nazwisko wymieniono, opowiadał z ochotą i szczerze. Wiem, że Pan Jezus był pośród nas i całe niebiosy radowały się tym, że naśladujemy Chrystusa. Podczas takich okazji Bóg objawia swą obecność w szczególny sposób, aby skruszyć i podporządkować sobie dusze ludzkie, usunąć samolubstwo i egoizm, ogarnąć skruszone serca Swoim duchem, przeniknąć miłością, łaską i pokojem.

Gdy zebranie się skończyło wciąż pozostawał w sercu łagodny, słodki i święty wpływ nabożeństwa. Słodki pokój wypełnił moją duszę. — [Manuscript 14, 1895](#).

Część 9 — Utrzymywanie zainteresowania [191]

Kazania nawołujące do decyzji

Prosta lekcja — nie krasomówstwo — Kaznodzieja, który w swoich wystąpieniach stawia krasomówstwo za najwyższy cel, sprawia, że ludzie zapominają o prawdzie, ponieważ ginie ona w cieniu jego oratorskich mów. Gdy mija emocja, okazuje się wówczas, że Słowo Boże nie dotarło do umysłów ludzkich i że słuchacze nie zrozumieli istoty prawdy. Słuchacze mogą z podziwem i uznaniem mówić o elokwencji i krasomówstwie kaznodziei, ale to nie doprowadzi ich do podjęcia jakiegokolwiek decyzji; rozmawiają o wygłoszonym kazaniu jak o występie estradowym, a o kaznodziei jak o aktorze. Słuchacze mogą przyjść ponownie na wykład, aby posłuchać takiego samego kazania, ale odejdą znowu bez korzyści duchowej, odejdą nie nakarmieni.

To, czego potrzebujemy, to nie kwiecistych wykładów, ani potoku słów bez znaczenia. Kaznodzieje nasi muszą wygłaszać kazania w taki sposób, aby ludzie zrozumieli żywotne prawdy. — [Gospel Workers 153.154 \(1915\)](#).

Dusze nie zdecydowane — W każdym zgromadzeniu znajdują się dusze wahające się, które nie są jeszcze całkowicie przekonane o prawdzie Bożej, a decyzję trzeba podjąć na życie doczesne i na wieczność. Zbyt często bywa tak, że kaznodzieja nie posiada we własnym sercu ducha i mocy poselstwa prawdy. Z tego też względu nie zwraca się bezpośrednio z apelem do tych, którzy wahają się i nie wiedzą co zadecydować. Rezultat tego jest taki, że odniesione wrażenia nie pogłębiają się w sercach osób przekonanych o prawdzie. Osoby te opuszczają zebrania z uczuciem mniejszego zapału do przyjęcia Chrystusa niż wówczas, gdy przyszli na zebranie. Postanawiają czekać na jakąś bardziej sprzyjającą okazję, ale okazja ta nigdy nie przychodzi. — [Testimonies for the Church IV, 447 \(1880\)](#).

[192] **Niektórzy słuchają może ostatniego w życiu kazania** — Niektórzy ludzie może słuchają ostatniego kazania, jakie było im dane usłyszeć. Inni nigdy już nie będą mieli sposobności poznać całości prawdy, o której słyszeli, ani też możliwości i praktycznego za-

stosowania tych prawd we własnym życiu. Jeżeli stracimy jedyną sposobność, stracimy ją na zawsze. Gdy Chrystus i Jego miłość, niosąca odkupienie, zostały odpowiednio wywyższone w połączeniu z teorią prawdy, mogą przeważać i przyciągnąć ludzi na Jego stronę. — [Testimonies for the Church IV, 394 \(1880\)](#).

W każdym kazaniu — apel — Wzmocniony Duchem Świętym, czując na sobie ciężar dusz, kaznodzieja nie pożegna zgromadzenia, nie przedstawiwszy mu przedtem Jezusa Chrystusa, tę jedyną ucieczkę grzeszników, nie zwróciwszy się z żarliwym apelem do serc ludzkich, aby przyjęli Jezusa. Kaznodzieja powinien postąpić tak, jak gdyby już nigdy więcej nie miał spotkać swoich słuchaczy, aż dopiero w on wielki dzień Boga. — [Testimonies for the Church IV, 316 \(1879\)](#).

W każdym wykładzie należy kierować żarliwe apele do ludzi, aby wyrzekli się swoich grzechów i wrócili do Chrystusa. — [Testimonies for the Church IV, 396 \(1880\)](#).

Zachęcaj do decyzji — Podczas naszych zebrań ewangelizacyjnych zbyt mało podejmuje się wysiłków zmierzających do odrodzenia dusz. Za mało szuka się Pana. W czasie trwania zebrań ewangelizacyjnych powinny, od ich początku aż do końca, być przeprowadzane nabożeństwa ożywiające, celem przebudzenia słuchaczy. Niech wszyscy dostrzegają w was powagę, skoro niesiecie im cudowne poselstwo z nieba! Mówcie ludziom, że nadchodzi Bóg, który będzie sądził, i że żadni królowie, ani władcy, ludzie bogaci i wpływowi, nie ujdą wyroku sądowego, który wkrótce zapadnie. Na zakończenie odczytu zwracajcie się z apelem, aby ludzie zdecydowali się służyć Bogu. — [Testimonies for the Church VI, 64.65 \(1900\)](#).

Śmiało głoscie prawdę o sobocie — W czasie ewangelizacji trzeba piórem i głosem opowiadać i głosić ludziom o prawdziwej sobocie. Gdy lekceważy się i wyszydza czwarte przykazanie Dekalogu oraz tych, którzy go przestrzegają, wierni powinni wiedzieć, że nadszedł czas, kiedy nie należy ukrywać twarzy, ale wysoko podnieść zakon Jehowy, wysoko sztandar, na którym wypisane jest poselstwo trzeciego anioła: „Tuć są ci, którzy zachowują przykazania Boże i wiarę Jezusową”. [Objawienie 14,12](#).

Prawdy nie wolno ukrywać, nie wolno się jej wypierać, ani jej poniżać. Prawdę trzeba w pełni wyznawać i śmiało głosić. — [Letter 3, 1890](#).

[193] **Dwie skrajności oddziałują na podjęcie decyzji** — Dwie są skrajności, których trzeba unikać. Jedna z nich polega na unikaniu głoszenia żądań Bożych i wołaniu w duchu optymistów naszego wieku: „pokój, pokój”, kiedy nie ma pokoju. Wynikiem takiej pracy jest, że lekko wzrusza się uczucia ludzi, serca zaś pozostają nie tknięte...

Druga skrajność uwidacznia się w szorstkim, niechrześcijańskim podejściu do ludzi, w niestosownym i obcym Chrystusowi sposobie prowadzenia rozmów, w wyzywającej postawie i wbijaniu ludziom, niby młotkiem, prawdy w głowy. Słuchacze odczuwają to wówczas jako swego rodzaju prowokację. — [Letter 43, 1886](#).

Sposób przedstawienia prawdy przez kaznodzieję może powstrzymać decyzję — Przeszła działalność brata... pokazana mi była w ilustracji. Wydawało mi się, że trzyma on przed ludźmi jakieś naczynie pełne pięknych owoców. Tymi owocami częstował ludzi, ale czynił to w taki sposób, że nikt nie chciał od niego wziąć żadnego owocu. Otóż tak właśnie dzieje się często z prawdami duchowymi, które ofiaruje on ludziom. W sposobie głoszenia prawd objawia nieraz ducha, który nie jest pochodzenia niebiańskiego. Wypowiada słowa i napomina w sposób tak popędliwy, że ludzie odwracają się od przepięknych prawd, które brat ten przedstawia.

Widziałam brata... i jego pracę, gdyby na niego zstąpił łagodny Duch Boży. Jego miłość do prawdy jest szczerą, a nie udaną. Brat ten zawsze pielęgnował uczucie miłości, dzięki czemu tkwi ono głęboko w jego sercu, ale brat nasz w bardzo słaby sposób objawia współczującego, łagodnego i miłującego ducha Chrystusowego... Potrzebuje on świętego oleju, który by ustawicznie przepływał do serc ludzkich. Olej ten musi napełnić jego własne serce. Brat ten musi otrzymać olej, Duch Boży spocząć na nim. — [Manuscript 120, 1902](#).

Odrzucenie światła — Gdy lekceważy się przekonanie, gdy odrzuca się dowody i wyrzeka siły przekonywania, wtedy zmusza się ludzi do zajęcia opozycyjnego stanowiska i nieustępliwego uporu. — [Manuscript 13, 1892](#).

Żarliwa praca dla dobra dusz — Pracuj dla zbawienia dusz jako ten, który wie, że całe niebo jest zainteresowane jego pracą. Każdy anioł, przebywający w chwale, zainteresowany jest postępami pracy dokonującej się dla zbawienia dusz. Nie rozumiemy jeszcze tego tak, jak powinniśmy. Naszymi sprzymierzeńcami i pomocnikami są wszystkie zastępy niebieskie. „Pan, Bóg twój w pośrodku ciebie jest potężny. On cię zbawi, On radować się będzie nad tobą całą swą radością. On odpoczywać będzie w miłości swojej. On rozraduje się nad tobą ze śpiewem”. [Sofoniasza 3,17](#). Czyż przeto nie możemy pracować z odwagą i wiarą? „W dniu tym powiedziane będzie do Jeruzalemu: Nie obawiaj się! i powiedziane będzie do Syjonu: Nie załamujcie rąk”. [Sofoniasza 3,16](#). Miejcie tylko wiarę! Módlcie się i wiercie, a ujrzycie zbawienie wasze! — [Letter 126, 1896](#).

[194]

Wezwanie do przyjęcia prawdy

Zachęcajcie dusze do podjęcia decyzji! — Dziełem Ducha Świętego jest przekonywanie duszy o konieczności posiadania Chrystusa. Wielu ludzi jest przekonanych o grzechu i odczuwają potrzebę posiadania Zbawiciela przebaczącego winy. Dusze te są niezadowolone ze swoich poczynań i celów. Jeżeli prawda w zdecydowany sposób nie została zastosowana do ich serc, jeżeli właściwe słowa nie padły w odpowiednim momencie, wzywając do podjęcia decyzji na podstawie już przedstawionych dowodów, to ich przekonanie zgaśnie nie poznawszy Chrystusa. Gdy cenna sposobność minie i ludzie nie oddadzą serca Chrystusowi, to coraz bardziej będą się oddalać od prawdy, oddalać od Jezusa i już nigdy nie staną po stronie Boga.

Obowiązkiem kaznodziei jest nie tylko głoszenie Słowa Bożego, aby słuchacza przekonać o popełnianiu grzechów, ale także wywyższenie Chrystusa przed słuchaczami. Trzeba jasno i wyraźnie przedstawić słuchaczom żądania Jego, trzeba zachęcać ludzi, aby podjęli decyzję i stanęli po stronie Boga. — [Letter 29, 1890](#).

Zapewnienie sobie odpowiedniej postawy słuchaczy — Brat... wygłosiwszy serię odczytów odniósł nadzwyczajny sukces. Jego metoda polegała na tym, że Pismo Święte tłumaczył Pismem Świętym, a Duch Święty przekonywał wiele serc o prawdzie. Ludzie mogą przyjąć tylko wyraźnie oświadczenie: „Tak mówi Pan”... Brat ten wygłaszał odczyty tylko wieczorem, kiedy ludzie byli już wolni od swoich prac i mogli przyjść posłuchać Słowa Bożego. Po kilku tygodniach takiej pracy przeszedł on do omówienia sprawy soboty, posługując się Biblią i udowadniając na jej podstawie każde swe twierdzenie.

Pierwszy wykład o sobocie odbył się w wielkim namiocie. Gdy brat... skończył mówić, odbyło się osobne zebranie i wówczas poprosił on wszystkich, którzy zostali przekonani o sobocie i chcą być posłuszni Słowu Bożemu, aby powstali. Powstało 50 osób. Nazwiska tych osób zostały zanotowane, potem zorganizowano zebranie,

na którym osoby te miały opowiedzieć swoje doświadczenia. Wielu z nich opowiadało rzeczy niezwykle...

Po kilku tygodniach skierowano inny apel do tych, którzy zdecydowali się na posłuszeństwo. Na zebraniu tym było obecnych kilku kaznodziejów; przeżyli oni wspaniałe chwile. — [Letter 372, 1906](#).

Stosunek do prawdy podczas ruchu w roku 1844 — W taki sposób prawda była głoszona w roku 1842, 1843 i 1844. Mówca nie wypowiadał żadnych niepotrzebnych słów, przedstawiał jedynie Pismo Święte jasno i wyraźnie. Często apelował do tych, którzy uwierzyli w prawdy udowodnione Słowem Bożym o powstanie i wielka liczba osób odpowiadała na to wezwanie. Potem modlono się za tymi, którzy potrzebowali szczególnej pomocy. — [Manuscript 105, 1906](#).

[195]

Pierwsze oznaki nawrócenia — Chciałabym powiedzieć moim braciom, wykonującym obowiązki kaznodziei: każda oznaka przekonywającej łaski w sercu niewierzącego jest w swej istocie Boska. Wszystko, co wy możecie zrobić, aby doprowadzić dusze do znajomości prawdy, sprowadza się do tego, byście pozwolili świecić światłu chwały Bożej, jaśniejącej w twarzy Jezusa Chrystusa. Kierujcie umysł ludzki ku Temu, który sprawuje przewodnictwo i kontrolę nad wszystkim. Chrystus ma być manną i rosą duchową nowonawróconych dusz. Nie ma w Nim żadnej ciemności. Jako ludzie, posiadający zrozumienie duchowe, przeprowadzajcie z nowonawróconymi studia biblijne mówiąc im, jak należy poddać się mocy Ducha Świętego, aby mocno i pewnie być ugruntowanym w prawdzie. Wówczas objawi się moc Boża. — [Manuscript 105, 1906](#).

Częste apele publiczne — Usuńcie wszelkie objawy apatii i wyróbcie w słuchaczach przekonanie, że chodzi tu o sprawę życia i śmierci, zależnie od tego słuchacz przyjmie lub odrzuci prawdę. Przedstawiając słuchaczom prawdę, pytajcie często, czy ktoś chce, słysząc Słowo Boże i pojmując swój obowiązek, poświęcić serce i umysł i oddać swoje uczucia Jezusowi Chrystusowi. — [Letter 8, 1895](#).

Rozmawiajcie z pytającymi — Po odczycie należy osobiście wybadać każdego słuchacza, rozmawiając z nim. Każdego trzeba zapytać, jak się zapatruje na przedstawione prawdy i czy chce zająć wobec nich jakieś stanowisko. Musimy czuwać nad słuchaczami i badać, kto czym jest zainteresowany. Pięć słów przemówionych do

ludzi często więcej zdziała niż wygłoszony odczyt. — [Manuscript 19b, 1890](#).

Duch Święty czyni apele skutecznymi — Jeżeli będziecie szukać Pana, odrzucając od siebie wszelkie złe mowy i samolubstwo, a trwać będziecie w modlitwie, to Bóg zbliży się do was. Jest to moc Ducha Świętego, która wasze wysiłki i apele uczyni skutecznymi. Ukorzcie się przed Bogiem, aby w Jego mocy móc się dźwignąć na wyższy poziom. — [Manuscript 20, 1905](#).

[196] **Miłość Jezusa porusza serce** — Bóg i Jego umiłowany Syn muszą być przedstawieni słuchaczom w blasku tej miłości, jaką okazali człowiekowi. Chcąc przełamać i obalić przeszkody uprzedzeń, trzeba koniecznie w każdym wykładzie mówić o miłości Chrystusa. Mówcie ludziom, jak bardzo ich Jezus miłuje i jakie dowody Swej miłości złożył Bóg człowiekowi. Jakaż miłość może równać się tej miłości, którą Bóg okazał ludzkości w śmierci Chrystusa na krzyżu? Gdy serce jest pełne miłości Jezusowej, można o niej mówić słuchaczom i ona wywrze swój wpływ na ich serca. — [Letter 48, 1886](#).

Pomagać duszom w nawróceniu

Doświadczenie szczerze nawróconego — Pokazano mi, że wiele osób nie ma właściwego zrozumienia co do nawrócenia. Z kazelnicy słyszą często powtarzane słowa: musicie się odrodzić, musicie mieć nowe serce. Wyrażenia te wprowadziły zamieszanie. Ludzie nie mogli pojąć planu zbawienia.

Wielu zostało duchowo zrujnowanych na skutek błędnych doktryn, nauczanych przez niektórych kaznodziejów, które dotyczyły zmian, jakie następują podczas nawrócenia. Niektórzy ludzie żyli przez całe lata w smutku, oczekując jakiegoś wyraźnego dowodu przyjęcia ich przez Boga. Odłączyli się w wielkim stopniu od świata i znajdują upodobania w obcowaniu z ludem Bożym, a jednak odłączają z wyznaniem Chrystusa, ponieważ obawiają się, że byłby to objaw zarozumiałości mówić o sobie, że są dziećmi Bożymi. Ludzie ci oczekują nadzwyczajnej zmiany, która następuje przy nawróceniu, o czym ich uczono i w co kazano im wierzyć.

Po jakimś czasie niektórzy z tych ludzi uzyskują dowody przyjęcia przez Boga i wtedy dopiero uważają siebie za członków ludu Bożego, czując, że są nawróceni. Pokazano mi jednak, że przyjęci zostali do rodziny Bożej jeszcze przed tym czasem. Bóg przyjął ich wtedy, gdy zmęczeni grzechem wyzbyli się wszelkiego pragnienia grzesznych uciech i gdy postanowili żarliwie szukać Boga. Na skutek niewłaściwego pojmowania prostoty planu zbawienia ludzie ci stracili wiele przywilejów i błogosławieństw, które by mogły być ich udziałem, gdyby uwierzyli, że Bóg ich przyjął wtedy, kiedy to po raz pierwszy zwrócili się do Niego.

Inni jeszcze ludzie popełniają bardziej niebezpieczne błędy. W swym postępowaniu kierują się impulsami. Gdy cokolwiek pobudzi ich sympatię, traktują ten wzlot uczuć za dowód tego, że zostali przez Boga przyjęci i są nawróceni, choć zasady ich życia nie uległy żadnej zmianie. Dowodów szczerzego oddziaływania na serce człowieka należy szukać nie w uczuciach, a w życiu. „Po owocach ich, oświadczył Jezus, poznacie je”.

[197]

Wiele drogocennych dusz, pragnących żarliwie stać się chrześcijanami, błądzi jeszcze w ciemnościach w oczekiwaniu na jakiś gwałtowny wstrząs w swoich uczuciach. Oczekują jakiejś porywającej siły, której by nie mogli się oprzeć. Zapominają o tym, że wyznawca Chrystusa musi z drzeniem i bojaźnią sprawować swoje zbawienie.

Przekonany o prawdzie grzesznik musi coś uczynić poza tym, że żałuje. Musi uczynić coś od siebie, aby Bóg mógł go przyjąć. Musi wierzyć, że Bóg uznaje skruchę jego zgodnie ze swą obietnicą, gdyż „bez wiary nie można podobać się Bogu, albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg i że nagrodę daje tym, którzy Go stukają”. [Hebrajczyków 11,6](#).

Działanie łaski na serce nie jest dziełem błyskawicznym, jest rezultatem nieustannego, codziennego czuwania i okazywania wiary w obietnicę Boże. Kto pielęgnuje swą wiarę i gorliwie pragnie otrzymać odradzającą łaskę Chrystusa, nie odejdzie od Boga z próżnymi rękami. Bóg obdarzy go Swą łaską, a usługujący aniołowie pomogą mu wytrwać w wysiłkach i poczynaniach zmierzających do wzrostu! — [Manuscript 55, 1910](#).

Nie wszystkie nawrócenia są podobne do siebie — Nie wszyscy jesteśmy jednakowo usposobieni. Nie wszystkie nawrócenia są do siebie podobne. Jezus oddziaływa na serce i grzesznik odradza się do nowego życia. Często dusze przychodzą do Chrystusa bez jakiegokolwiek mocnego przekonania, bez oddania Mu serca i bez skruchy. Dusze te spoglądają na wywyższonego Zbawiciela, dusze te żyją. Ludzie zdają sobie sprawę z potrzeb duszy, dostrzegają zupełność Chrystusa i Jego żądania, słyszą głos Jego wołający: „Pójdź za mną”, powstają i idą za Jezusem. Takie nawrócenie jest szczere, a życie religijne tak zdecydowanie bogobojne, jak życie tych, którzy przeżywali śmiertelną udrękę w procesie zmiany swego życia. — [Letter 15, 1890](#).

Nawrócenie — dowody nawrócenia — Meżowie, którzy z wyrachowania chcą prowadzić zebrania i praktyki religijne, mężowie precyzyjni i metodyczni w szerzeniu światła i łaski, których — według własnego zdania — są w posiadaniu, nie mają zbyt wiele Ducha Świętego.

Jakkolwiek nie potrafimy dostrzec Ducha Bożego, to jednak wiemy, że ludzie, którzy żyli w grzechach i występkach, zostali

przez Niego przekonani i nawracają się na skutek Jego działania. Bezmyślni i przewrotni stają się poważnymi. Zatwardziali wyznają swe grzechy, a niewierzący okazują wiarę. Oszust, pijak i rozpustnik staje się uczciwym, trzeźwym i czystym człowiekiem. Ludzie zbuntowani i oporni przekształcają się w łagodnych i Chrystusowi podobnych. Gdy zauważymy te zmiany w charakterze, możemy być pewni, że to odradzająca moc Boża przeistoczyła danego człowieka. Nie widzimy wprawdzie Ducha Świętego, ale widzimy dowody i oznaki Jego działania na charakter tych ludzi. Tak jak wiatr uderza z całą swą siłą na wyniosłe i dumne drzewa i obala je, tak Duch Święty jest w stanie działać na serce ludzkie, a żaden człowiek, ograniczony swymi możliwościami, nie jest w stanie wytłumaczyć tego działania Bożego.

[198]

Duch Święty objawia się w różny sposób u różnych ludzi. Jeden będzie drzeć pod wpływem tej mocy, słysząc Słowo Boże. Przekonany jest tak głęboko, że pomimo huraganu i niepokoju, powstałych w jego sercu wskutek nowych uczuć cała istota tego człowieka trwa niewzruszona pod wpływem przekonywającej mocy. Gdy Bóg przebacza ona jest pełna ubóstwienia i miłości, pełna gorliwości i zapału; życiodajny duch, który w nią wstąpił, niczym nie jest krępowany. Chrystus stał się w tym człowieku źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. Uczucia miłości takiego człowieka są tak głębokie i żarliwe, jak głęboka była rozpacz i udręka śmiertelna. Jego dusza podobna jest do nowego głębokiego źródła, z którego czerpie nieustannie dziękczynienie i hołdy, wdzięczność i radość tak długo, aż harfy niebieskie nie zabrzmią dźwiękiem i pieniem radości. Człowiek ten chce opowiedzieć swoją historię, ale nie w jakiś precyzyjny, dokładny, zwyczajny, metodyczny sposób. Czuje się duszą odkupioną na mocy zasług Jezusa Chrystusa i całą jego istotę przenika dreszcz doznania i uświadomienia sobie wartości zbawienia Bożego.

Inni ludzie przychodzą do Chrystusa w sposób bardziej łagodny. „Wiatr gdzie chce wieje i szum jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi i dokąd idzie, tak jest każdy, który się narodził z ducha”. Nie możecie dostrzec działania, ale jesteście w stanie zobaczyć skutki tego działania. Gdy Nikodem zapytał Jezusa: „Jak że to być może?”. Jezus rzekł do niego: „Tyś jest nauczycielem w Izraelu i tego nie wiesz?” Nauczyciel w Izraelu, mąż znaczny pomiędzy mę-

drcami, człowiek, który przypuszczał, że pojmuje wiedzę religijną, potknął się nie znając istoty nawrócenia. Nie chciał przyjąć prawdy, ponieważ nie mógł pojąć wszystkiego, co łączyło się z działaniem mocy Bożej, a przyjmował fakty pochodzące z natury, chociaż nie umiał wyjaśnić ich, ani zrozumieć. Podobnie jak ludzie wszystkich wieków uważał formę i określone ceremonie za istotniejsze dla religii, niż głębokie wzruszenie i działanie Ducha Świętego. — [The Review and Herald, 5 maj 1896.](#)

Nawrócenie prowadzi do posłuszeństwa — Nawrócenie duszy ludzkiej nie pociąga za sobą małych następstw. Jest to najważniejszy cud, dokonany mocą Bożą. Aktualne jego rezultaty osiągane bywają przez wiarę w Chrystusa jako osobistego Zbawiciela. Oczyszczeni przez posłuszeństwo zakonu, uświęceni przez dokładne przestrzeganie dnia sobotniego naszego Pana, ufając, wierząc, cierpliwie oczekując i żarliwie pracując dla własnego zbawienia z bojaźnią i ze drżeniem, dowiemy się, że Bóg sprawuje w nas chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego. — [Manuscript 6, 1900.](#)

Uświęcenie — wynikiem wyznawania prawdy — Obowiązkiem człowieka jest nie tylko czytać Słowo Boże uważając, że znajomość Słowa Bożego przekształci charakter. Dzieła tego dokonać może tylko Ten Jedyny, który jest drogą, prawdą i żywotem. Można przestrzegać ściśle pewnych zasad prawdy, można je wielokrotnie powtarzać, aż dojdzie się do przekonania, że jest się rzeczywiście w posiadaniu wielkich błogosławieństw, które te nauki wyrażają. Można też uznawać największe, najpotężniejsze prawdy, a mimo to pozostawać na zewnątrz dziedzińca, gdyż nie wywierają one wpływu na codzienne życie i nie czynią go zdrowym duchowo i przyjemnym. Prawda, która nie jest praktycznie stosowana, nie uświęca duszy. — [Letter 16, 1892.](#)

Doktryny, członkostwo zboru nie zastępuje nawrócenia — Wszyscy ludzie, wysoko i nisko stojący, jeżeli nie nawrócili się, znajdują się na jednakowym poziomie. Ludzie mogą zmieniać zasady swojej wiary. Tak dzieje się dziś i dzieć się będzie w przyszłości. Papiści mogą przejść z katolicyzmu na protestantyzm, a mimo to nie rozumieć nic ze znaczenia słów: „A dam wam nowe serce”. Przyjęcie nowych teorii i przynależność do nowego kościoła nie daje nikomu nowego życia, choćby nawet kościół, do którego się wstępuje. Opierał się na fundamencie prawdy. Przynależność do ko-

ścioła nie jest nawróceniem. Podpisanie w jakimś kościele wyznania wiary nie ma najmniejszej wartości, jeżeli serce nie zmieniło się naprawdę...

Musimy mieć coś więcej niż tylko samą rozumową wiarę w prawdę. Wielu Żydów było przekonanych, że Jezus jest Synem Bożym, ale byli zbyt dumni i ambitni, aby to uznać. Postanowili stawić opór prawdzie i w ten sposób zaznaczyć swą pozycję. Nie przyjęli do serca prawdy, która jest w Jezusie. Jeżeli prawdę uznajemy tylko świadomością, jeżeli serce nie zostało poruszone na jej przyjęcie, to wówczas prawda działa tylko na umysł. Ale gdy prawda zostaje przyjęta przez serce, wówczas dzieje się to za pośrednictwem świadomości i duszę zniewalają czyste zasady. Prawda dociera do serca przez Ducha Bożego, który ukazuje jej piękno po to, aby przekształcająca moc prawdy widziana była w naszym charakterze. — [The Review and Herald, 14 luty 1899](#).

Nawrócenie rezultatem współpracy — W odzyskaniu straconych, ginących dusz nie człowiek odgrywa zbawczą rolę, lecz Bóg, który z nim współpracuje. Bóg pracuje i człowiek pracuje: „Jesteśmy współpracownikami Bożymi”. Musimy wykonywać naszą pracę w rozmaity sposób i używać rozmaitych, nieraz odmiennych metod, ale przede wszystkim Bóg musi działać i pracować w nas ku objawieniu prawdy i Samego siebie jako Zbawiciela grzech odpuszczającego. — [Letter 20, 1893](#).

Dopomóż grzesznikowi — Bądźcie gotowi w czas i nie w czas, ostrzegać młodzież, modlić się za grzesznikami, miłując ich tak, jak Chrystus ich umiłował. Gdy grzesznik zawoła: „Ach, moje grzechy! Boję się, że są one za ciężkie, aby mogły być darowane” — umocnijcie go w wierze. Wywyższajcie Jezusa i wskazując na Niego mówcie: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Gdy usłyszycie wołanie: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” ukazujcie drżącej duszy Zbawiciela przebaczonego grzechy, który jest ucieczką dla każdego. — [Manuscript 138, 1897](#).

Radują się aniołowie — Nawrócenie dusz do Boga stanowi największe dzieło, najwznioślejszą pracę, w jakiej mogą brać udział istoty ludzkie. W nawróceniu dusz objawiają się: cierpliwość Boga, Jego nieograniczona miłość, Jego świętość i potęga. Każde prawdziwe nawrócenie uwielbia Boga i powoduje, że aniołowie chwalą

[200]

Go śpiewem. Miłosierdzie i prawda spotykają się z sobą, „sprawiedliwość i pokój pocałują się”. — [Letter 121, 1902](#).

Zgromadzenie osób zainteresowanych

Wielu spogląda z tęsknotą ku niebu — Na całym świecie mężczyźni i kobiety spoglądają tęsknie ku niebu. Modlitwy i łzy, prośby i wołania ślą ku niebu dusze stęsknione za światłem, za łaską i za Duchem Świętym. Wielu stoi u samego progu królestwa, oczekując tylko na moment, kiedy wolno im będzie wejść. — [The Acts of the Apostles 109 \(1911\)](#).

Szukajcie straconych — Gdy całym sercem bierzemy udział w tej pracy, stajemy się sprzymierzeńcami aniołów, współpracujemy z nimi i z Chrystusem, a między niebem a nami następuje święta i wzniosła przyjaźń. Zbliżyliśmy się bardziej do nieba, do zastępów anielskich, staliśmy się bliżsi Jezusowi. A więc angażujemy do tej pracy całą naszą energię.

Bądźcie spokojni przy tej pracy. Bóg będzie nas wspomagał. Aniołowie pospieszą nam z pomocą, ponieważ jest to ich praca i pragną nas do niej zachęcić...

Jest to praca, którą musicie gorliwie wykonać. Gdy znajdziecie błądzącą owcę, zaproście ją do stada. Nie opuszczajcie jej tak długo, dopóki nie wróci i nie znajdzie schronienia w owczarni. Oby niebo zesłało wam tego Ducha, który był w Chrystusie Panu naszym i oby Duch ten spoczął na was! Oto, czego potrzebujemy. Jezus mówi do nas: „Miłujcie się wzajemnie jako ja was umiłowałem”. Idźcie i szukajcie zgubionej owcy z domu Izraelskiego. — [Manuscript 3, 1877](#).

Trzymajcie się Chrystusa i przyciągajcie ludzi — Jedną ręką [201] powinni pracownicy trzymać się Chrystusa, a drugą uchwycić grzesznika i przyciągać go do Zbawiciela. — [The Review and Herald, 10 wrzesień 1903](#).

Miejcie wiarę i nadzieję i przyprowadzajcie — tak jest! — przyprowadzajcie dusze na ucztę Ewangelii. — [Letter 112, 1902](#).

Może nie dotrzecie do nich po raz drugi — Jest naszym obowiązkiem pracować zarówno nad tymi, którzy kiedyś przychodzili na nasze odczyty, jak i nad tymi, którzy obecnie przychodzą. Jeżeli

z osobami, które są przekonane o prawdzie, a jej nie przyjęli, przerwimy kontakt, wtedy po raz drugi wyrzucić na ich umysły taki sam wpływ jak poprzednio jest już trudniej i trudno jest pozyskać ich na nowo. — [Manuscript 19b, 1890](#).

Trudności z podjęciem decyzji — W naszych czasach jest rzeczą trudną doprowadzić tych, którzy wierzą w prawdę, do poznania jej ożywiającej i uświęcającej mocy. Doświadczono tego w latach minionych, obecnie forma zajęła miejsce prawdy, prostota zaś prawdy zatraciła się w różnego rodzaju ceremoniach. — [Manuscript 104, 1898](#).

Przypowieść o zbiorze dojrzewających owoców — W dniu 29 wrzesień 1886 roku miałam sen, w którym przechadzam się z dużą grupą osób poszukujących jagód. Mijał dzień, a małośmy zebrali. W końcu powiedziałam: Bracia, mówicie, że nasza wyprawa nie dała pożytku. Jeżeli w taki sposób pracujecie, to nie dziwię się, że niewieleście zebrali. Powodzenie lub niepowodzenie zależy od sposobu waszej pracy. Tutaj są jagody, znalazłam je. Niektórzy z was na próżno przeszukiwali niskie krzewy. Inni znaleźli niewiele jagód, wysokie krzewy omijano. Omijano je dlatego, ponieważ nie spodziewano się znaleźć na nich owoców. Patrzcie, owoc, który ja zebrałam, jest duży i dojrzały. Niedługo drugie jagody dojrzeją i będzie je można znowu zbierać. Tak mnie uczono zbierać owoce. Gdybyście szukali jagód znaleźlibyście tyle, ile ja znalazłam...

Pan rozmieścił krzewy pełne owoców po środku największych zarośli i oczekuje od was, że je tam odnajdziecie. Wy jednak zbyt mało zajęliście się jedzeniem i rozrywkami. Nie przyszliście tutaj z żarliwym postanowieniem znalezienia owoców...

Wykonując pracę w sposób właściwy, nauczcie młodszych pracowników, że sprawy jedzenia i odpoczynku są drugorzędne. Ciężka była praca, aby sprowadzić wóz z zaopatrzeniem na miejsce ale wyście myśleli więcej o swoim zaopatrzeniu niż o owocach, które powinniście byli przynieść do domu jako rezultat waszej pracy. Powinniście być pilnymi: najpierw pozbiierać jagody, które są wokół was, potem szukać jagód rosnących dalej, wrócić i znowu pracować w pobliżu. W ten sposób będziecie odnosić sukcesy w pracy. — [Gospel Workers 135-139 \(1886\)](#).

[202]

Zmagajcie się z Bogiem o dusze — Jeżeli będziemy okazywać taką godność, jaką okazywał John Knox, kiedy wstawiał się u Boga

za Szkocją, to będziemy odnosić sukcesy. Wołał: „Boże, daj mi Szkocję, albo niech umrę”. Gdy my wykonujemy pracę i zmagamy się z Bogiem: muszę ratować dusze, nigdy nie ustąpię w tej walce, to stwierdzamy, że Bóg spogląda z zadowoleniem i przychylnością na nasze wysiłki. — [Manuscript 14, 1887](#).

Bez wymuszenia — Gdy kogoś zainteresowanego trzeba doprowadzić do decyzji, uważajmy, aby zbyt gwałtownie nie przyspieszyć dojrzewania. Utrzymujmy zaufanie ludzi jak najdłużej, aby dusze mogły znaleźć prawdziwą ścieżkę, prawdziwą drogę i życie wieczne. — [Letter 7, 1885](#).

Metody doprowadzenia do podjęcia decyzji

Chrystus mówił bezpośrednio do Swoich słuchaczy — Tłum, który tak często tłoczył się u stóp Chrystusa, nie był dla Niego jedynie masą istot ludzkich. Chrystus przemawiał bezpośrednio do każdego umysłu, do każdego serca. Pilnie obserwował twarze Swoich słuchaczy i dostrzegał ich rozjaśniające się oblicza. Widział szybki błysk zrozumienia i olśnienia, które świadczyły, że dusza przyjęła prawdę. Wówczas w sercu Jezusa dźwięczał harmonijny ton radości i doznanego szczęścia. — [Education 231 \(1903\)](#).

Jezus widział zmieniające się oblicza — Z głęboką żarliwością obserwował Jezus zmieniające się oblicza Swoich słuchaczy. Cieszył się, gdy widział na twarzach zainteresowanie i radość. Gdy strzały prawdy przesywały duszę, łamiąc przeszkody samolubstwa i krusząc je w końcu, dusza okazywała wdzięczność Bogu, a Zbawiciel radował się. Gdy oczy Jego obejmowały tłum słuchających i gdy rozpoznawał wśród tego tłumu twarze przedtem zauważone, oblicze Jego jaśniało. Widział w nich rokujących nadzieję poddanych swego królestwa. A gdy prawda, wyraźnie wypowiedana, dotykała jakichś bożków pielęgnowanych u ludzi, Jezus widział na obliczach zmianę, zimne i posępne spojrzenie mówiące Mu, że światło nie zostało przyjęte. Gdy Jezus widział, że ludzie odrzucają poselstwo pokoju, był do głębi zraniony. — [The Desire of Ages 254.255 \(1898\)](#).

[203] **Kazanie, zmierzające ku decyzji** — Przemawiając do ludzi czyńcie to z gorliwością i stanowczością, wasze tematy mogą być jak najlepsze i dostosowane do potrzeb ludzi, ale zrobicie dobrze, jeżeli do waszej stanowczości dołączycie przekonujące prośby i apele...

Mówcie o znaczeniu słów: „Tak mówi Pan” z autorytetem i wywyższajcie mądrość Boga zawartą w tych Słowach. Nakłaniajcie ludzi do podjęcia decyzji. Niech głos Biblii będzie stale przed nimi. Powiedzcie im, że mówicie to, co wiecie, i świadczycie o tym, co jest prawdą, ponieważ Bóg tak powiedział. Niech wasze kazania będą krótkie i na temat, a w odpowiednim momencie wezwijcie

słuchaczy do podjęcia decyzji. Nie przedstawiajcie prawdy w sposób formalny, ale tak, aby serce ożywił Duch Boży. I niech wasze słowa wypowiedane będą z taką pewnością, aby ci, którzy je słyszą, wiedzieli, że prawda jest dla was rzeczywistością. — [Letter 8, 1895](#).

Nie mijać się z celem — Nie zachęcajcie do uczęszczania na odczyty Pisma Świętego w taki sposób, aby oddać próżną chwałę temu, kto będzie odsłaniał i otwierał Słowo prawdy. Innym zadaniem na czas obecny jest doprowadzenie słuchaczy i pracowników do tego, aby tematy Pisma Świętego rozważali w sposób poważny, uroczysty i jasny, by nikt nie tracił i nie marnował czasu w tym wielkim Dziele. Nie mijajcie się z celem. Czas jest zbyt krótki, aby móc wszystko zgłębić, potrzebna będzie cała wieczność, aby zbadać i poznać długość i szerokość, zbadać całą głębokość Pisma Świętego. Dla pewnych dusz jedne prawdy są ważniejsze od drugich. Wychowanie według wytycznych pism świętych wymaga odpowiedniej umiejętności. — [Manuscript 153, 1898](#).

Stały postęp — Nie wolno nam myśleć tak: dobrze jest, posiadliśmy całą prawdę, rozumiemy główne zasady wiary możemy być spokojni, mając tę znajomość. Prawda jest prawdą wzrastającą i my musimy kroczyć w pomnażającym się świetle.

Pewien brat zapytał mnie: „Siostrze White! Czy siostra uważa, że zrozumieć prawdę musimy sami? Dlaczego nie możemy przyjąć tych prawd, które inni już pojęli i zgromadzili, i uwierzyć w nie, skoro są zbadane? To by uwolniło nasze umysły od obowiązku zgłębiania wszystkich zagadnień. Czy siostra nie uważa, że mężowie, którzy w przeszłości zgłębili prawdę, nie byli przez Boga natchnieni?”

Nie śmiem powiedzieć, że Bóg nimi nie kierował, ponieważ Chrystus prowadzi do wszelkiej prawdy, ale gdy chodzi o natchnienie W najpełniejszym sensie tego słowa, to odpowiem: nie.

Musimy w sercach posiadać żywą wiarę i dojść do większej znajomości, do bardziej jaśniejszego światła. — [The Review and Herald, 25 marzec 1890](#).

Metody — Żyjemy w niebezpiecznym czasie. Potrzebujemy łaski, która da moc i siłę do walki, która zmusi do ucieczki wojska nieprzyjacielskie... Drogi bracie, potrzeba ci więcej wiary, więcej śmiałości i zdecydowania w twoich pracach. Trzeba, abyś lepiej nacierał i mniej się bał... Nasza walka jest walką zwycięską. Wysiłki

podejmowane przez ciebie są zbyt łagodne. Potrzeba ci w twoich pracach i poczynaniach więcej siły, w przeciwnym razie doznasz rozczarowania w pracy. Nadszedł czas, kiedy musisz zaatakować nieprzyjaciela. Musisz studiować metody i sposoby zbliżenia się do ludzi. Udaj się do nich i rozmawiaj z nimi... Niech ludzie zrozumieją, że głosisz poselstwo, które daje życie, życie wieczne, jeżeli je przyjmą. Jeżeli jest coś, co by mogło pocieszyć ludzi, to jest tym ostatnie poselstwo łaski dla ginącego świata. Jeżeli to poselstwo ludzie odrzucą, stanie się dla nich śmiercią dla śmierci. Dlatego trzeba koniecznie pracować wytrwale i pilnie, w przeciwnym razie wysiłki wasze będą próżne. Ach, gdybyście mogli to sobie uświadomić i z mocą Bożą nalegali na ludzi, aby przyjęli prawdę! Nadajcie waszym słowom moc i sprawcie, aby prawda okazała się dla wszystkich umysłów istotnie ważną. — [Letter 8, 1895](#).

Niezbędna jest aktywność — Należy zachować ostrożność. Jeżeli jednak niektórzy pracownicy zaczną przesadnie stosować w praktyce zasadę „Spiesz się powoli”, jeżeli będą powolni i nie połączą swych wysiłków z pracą tych ludzi, którzy widzą konieczność ofensywnego działania, wówczas poniesiemy bardzo poważne straty. Przemina sprzyjające okoliczności, nie zauważy się w porę tego, co uznać należy za przejaw opatrności Bożej, otwierającej przed nami drogę do właściwego działania.

Kiedy odpowiedzialne osoby przekonały się już o słuszności naszego stanowiska, a mimo to nie czyni się nic, co by skłoniło je do powzięcia właściwej decyzji w możliwie najbliższym czasie, grozi im niebezpieczeństwo, że siła tego przekonania zacznie stopniowo słabnąć...

Często dzieje się tak, że zgromadzenie dochodzi już niemal do tego punktu, kiedy serca ludzkie uznać należy za dostatecznie przygotowane, aby można było poruszyć kwestię soboty, a mimo to zwleka się z tą sprawą w obawie przed konsekwencjami. Nie przynosi to dobrych rezultatów. Bóg uczynił nas depozytariuszami prawdy świętej. Mamy nieść ludziom poselstwo, poselstwo zbawienia. Obowiązkiem naszym jest przekazać to poselstwo światu. A jest to poselstwo brzemienne w skutkach o ciężarze całej wieczności. Nam przecież — jako ludowi — powierzono pracę rozniecenia światła, które musi iluminować na cały świat. — [Letter 31, 1892](#).

Moc Ducha potrzebna dla odniesienia zwycięstwa — Mówcie do dusz znajdujących się w niebezpieczeństwie. Ukazujcie im Jezusa wiszącego na krzyżu. Tłumaczcie im, że Jezus umarł, aby umożliwić im uzyskanie łaski. Mówcie do grzesznika z głębi własnego serca, wypełnionego aż po brzegi tkliwą, pełną litości miłością Chrystusową. Niechaj w głosie każdego pracownika, który usiłuje zdobyć duszę, pozyskać ją dla żywota, dźwięczy głęboka żarliwość, nie zaś szorstkość i brutalność, opryskliwość i twardość. Przede wszystkim jednak musimy poświęcić Bogu nasze własne dusze.

[205]

Niechaj skruszą się serca, gdy spojrzycie na waszego Orędownika w niebie! Pod wpływem podporządkowania się Bogu będziecie mogli zwracać się do skruszonych grzeszników jako ci, którzy zdali sobie sprawę z mocy odkupienia, która kryje się w miłości. Módlcie się wraz z tymi duszami, złożąwszy swą ofiarę u stóp krzyża. Zespolcie swój własny umysł z umysłami tych osób, nad którymi pracujecie, utkwivszy wzrok przeniknięty wiarą w postaci Jezusa, w postaci Tego, który wziął na siebie wszelkie grzechy. Skłońcie ludzi, aby odrzucili od siebie małe, samolubne „ja”, aby oddali je Zbawicielowi, a zwycięstwo wasze będzie pewne...

Wielką potrzebą pozostaje praca i służba Ducha Świętego. We wszystkich swoich działaniach i wystąpieniach Duch demonstruje swą boskość. Bóg chce od was i żąda tego, abyście posiadali pełne łaski uzbrojenie duchowe. Wtedy dopiero będziecie mogli pracować z taką mocą i siłą, jakiej nigdyście przedtem nie byli świadomi. Kryć się będą w was: miłość, wiara i nadzieja. Będziecie kroczyć naprzód w wierze z niezachwianym przekonaniem, że towarzyszy wam Duch Święty. — [Letter 77, 1895](#).

Duch Święty przekonywa o prawdzie — Duch Święty przekonywa o prawdzie. Zawsze wskazujcie ludziom prawdę wypróbowaną w życiu!. — [Testimonies for the Church VI, 57 \(1900\)](#).

Wpływ naszych słów i naszej postawy na podjęcie decyzji — Gdy oglądałam wczorajsze zgromadzenie, pomyślałam sobie: decyzje zostaną tutaj podjęte zarówno podczas zebrania jak i po zebraniu. Niektórzy pozostaną na zawsze pod czarnym sztandarem sił ciemności, ale znajdą się i tacy, którzy staną pod krwią zbrogczonym sztandarem księcia Emanuela. Nasze słowa, nasze zachowanie i sposób przedstawienia prawdy mogą skłonić umysły do zajęcia stanowiska po stronie prawdy, albo przeciwko prawdzie. W każdym

wykładzie na temat zasad czy innej prawdy przedstawimy wyraźnie Jezusa Chrystusa tak, jak powiedział Jan: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”.

[206] Każde wyrażenie, które stało się pospolitym u ludzi i kaznodziei, a jest ostre i obrażające, a także każde postępowanie, które za niewłaściwe uważają ci, co nie mogą strawić twardych pokarmów, muszą być zaniechane. Trzeba koniecznie postępować według wytyczonego kierunku i pamiętać, że Chrystus jest podstawą i osnową każdej argumentacji. We wszystkim musi być Chrystus i tylko Chrystus. Serce moje pragnie Chrystusa. Wydaje mi się, że nigdy nie odczuwałam bardziej sensu tego pragnienia.

Są ludzie żyjący w nieświadomości, nie znający prawdy. Duchowni wychowali ich na swój sposób ucząc, że to jest właśnie tak, a tamto inaczej. Gdy się ludziom wyjaśni Słowo Boże, gdy się im przedstawi jego czystość, gdy lud usłyszy co mówi Bóg, cóż uczyni? Niewielu będzie takich, którzy się opowiedzą po stronie Słowa. Ale powiadam wam, uważajcie, w jaki sposób objaśnacie Słowo Boże, ponieważ właśnie to Słowo wpływa na podjęcie decyzji. Niech Słowo tnie, a nie wasze mowy, gdyż od słowa zależy, czym będą, gdy podejmą decyzję. — [Manuscript 42, 1894](#).

Spóźnione żniwa — Kapłani byli przekonani o boskiej mocy Zbawiciela... Wiele serc niepokoiło to, że od dłuższego już czasu nie było żadnego znaku. Za życia Zbawiciela Jego misja wydawała się wywoływać zbyt słabą reakcję ze strony kapłanów i nauczycieli, ale po Jego wniebowstąpieniu „wielka grupa kapłanów okazała posłuszeństwo wierze”. — [The Desire of Ages 266 \(1898\)](#).

Starajcie się mieć dostęp do słuchaczy — Dlaczego Chrystus udawał się na brzeg morza i w góry? Chciał obdarzyć ludzi słowem życia. Słuchacze nie pojmowali tego w danej chwili. Wielu ludzi nie widzi tego i dziś, nie zajmuje właściwego stanowiska, ale wszystko wywiera wpływ na ich życie i gdy poselstwo zabrzmi doniosłym głosem, będą gotowi na jego przyjęcie. Nie będą wahać się dłużej, lecz pójdą i zajmą swoje miejsce. — [Manuscript 19b, 1890](#).

Przeciwstawienie się uprzedzeniu i opozycji*

Opozycja — Ci, którzy wprowadzają zacyzn prawdy do masy fałszywych teorii i doktryn, muszą liczyć się z opozycją. Baterie dział szatana rozpoczną ogień na tych, którzy bronią prawdy. Wszyscy, którzy niosą sztandar prawdy, muszą liczyć się z wielu siłami i urąganiem, które ciężko będzie im znieść. — [The Review and Herald, 14 października 1902.](#)

Reformacja wywołuje opozycję — Jezusa i jego uczniów zewsząd otaczały fanatyzm, pycha, uprzedzenie, niewiara i nienawiść. Ludzie byli przepojeni fałszywymi naukami i nic innego, jak tylko wytrwały i zjednoczony wysiłek mógł przynieść jakąś miarę sukcesu. Nie można zaniechać wielkiego dzieła ratowania dusz z tego tylko powodu, że są trudności do pokonania. Napisano o Synu Bożym, że „nie upadł, ani się nie zniechęcał”.

Mamy do wykonania wielką pracę. Praca, która skupia zainteresowanie i działalność nieba, powierzona została Kościołowi Chrystusowemu. Jezus powiedział: „Idąc na wszystkie świat głosicie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu”. Praca w naszym czasie łączy się z takimi samymi trudnościami, z jakimi musiał parać się Jezus, z jakimi spotykali się reformatorzy w każdym stuleciu. Musimy naszą wolę poddać Chrystusowi i kroczyć naprzód, pokładając ufność w Bogu. — [The Review and Herald, 13 marzec 1888.](#)

[207]

Uprzedzenia odrzucają światło — W sercu człowieka tkwi coś, co przeciwstawia się prawdzie i sprawiedliwości... Moc Chrystusa, działająca cuda, wykazała, że był On Synem Bożym. W miastach Judei pozostawiono przekonujące dowody boskości i posłannictwa misji Chrystusa, ale ciężko jest przeciwstawić się uprzedzeniom nawet Temu, który jest Światłem i Prawdą. Uprzedzenia, zakorzenione w sercach Żydów, nie pozwoliły im uznać i przyjąć tych dowodów. Ze złością odrzucili wezwanie Chrystusa. — [Manuscript 104, 1898.](#)

*Zob. str. 276-277, „Przełamać uprzedzenie”.

Najlepszy sposób — pozostawać przy prawdach stwierdzonych — Gdy próbujecie głosić prawdę, często spotykacie się ze sprzeciwem. Gdy będziecie usiłowali przeciwstawić się opozycji za pomocą rzeczowych argumentów, spowodujecie tylko jej wzrost i natężenie, do czego nie wolno dopuścić. Dlatego pozostawajcie przy prawdach stwierdzonych! Aniołowie Boga czuwają nad wami. Wiedzą oni dobrze, w jaki sposób oddziaływać na tych, przeciw którym nie chcecie występować z argumentami. Nie koncentrujcie się na negatywnych punktach wszelkich kwestii, jakie się wyłaniają, ale kierujcie umysły na prawdy stwierdzone i wzmacniajcie przez studia, gorliwe modlitwy, wewnętrzne uświęcenie. Niech wasze lampy będą oporzędzone i niech świecą, aby ludzie widząc wasze dobre uczynki chwalili Ojca, który jest w niebiesiech.

Gdyby Chrystus nie trwał przy stwierdzonych prawdach, kiedy był poddawany pokusom na pustyni, straciłby wszystko, co pragnął osiągnąć. Przykład Chrystusa jest najlepszym przykładem godnym naśladowania w dziedzinie rozprawienia się z przeciwnikami. Powtarzając to, co uznają, umacniamy naszą argumentację. Dlatego powinniście zawsze przeciwstawiać im prawdy stwierdzone. Może być tak, że człowiek, który się wam sprzeciwia, zaniesie wasze słowa do domu i nawróci się na drogę prawdy, którą zrozumiał.

[208] Często mówiłam do naszych braci: przeciwnicy wasi będą składać fałszywe oświadczenia na temat waszej działalności. Nie powtarzajcie ich oświadczeń, ale trwajcie przy prawdzie żywej, a aniołowie Boży otworzą wam drogę. Mamy wielkie dzieło do wykonania i musimy pracować rozumnie. Nigdy nie wpadajmy w podniecenie i nie pozwalajmy sobie na wybuch złych uczuć. Chrystus tego nie czynił, a On jest przecież naszym wzorem we wszystkich sprawach. Aby wykonać powierzona sobie pracę potrzebujemy więcej niebiańskiej, uświęconej, przesyconej pokorą mądrości, a mniej własnego ja. Trzeba, abyśmy silnie uchwycili się potęgi Bożej. — [Testimonies for the Church IX, 147.148 \(1909\)](#).

Gdy napotykalie na opór, strzeżcie języka — W sytuacji, gdy ktoś trwa w opozycji, zagraża wam niebezpieczeństwo prowadzenia debaty w sposób ostry, gwałtowny i niewłaściwy. Będziecie tak czynić, gdy przez nieustanne wpatrywanie się w Chrystusa nie zdobędziecie Jego łagodności i gdy serce wasze nie będzie żyło modlitwą: „Bądź Ty, Jezu, moim wzorem”. Patrząc stale na Jezusa i

zdobywając Jego ducha, będziecie zdolni przedstawić słuchaczom prawdę, która jest w Nim...

We wszystkich waszych poczynaniach elementem przeważającym musi się stać miłość. Mając do czynienia z ludźmi, którzy nie wierzą tak jak mówca, musi on wystrzegać się, aby jego wypowiedzi nie były ostre, ani osadzające. Głoście prawdę i niech prawda i Duch Święty strofują i osadzają, ale wasze słowa niech nie kaleczą i nie ranią duszy...

Nie wypowiadajcie żadnych zgryźliwych słów. Zachowajcie przy sobie wszystkie ostre przemówienia, które byście mieli chęć wygłosić. Bądźcie wierni i nieugięci jak stal, jeżeli chodzi o zasadę, mądrzy jak węże, ale zarazem łagodni i nikogo nie krzywdzący jak gołębie. Skoro wasze słowa nie powinny nikogo ranić, to wypowiadajcie tylko te, co do których jesteście pewni, że nie będą brzmiały szorstko, zimno, ani surowo... Ze wszystkich ludzi na świecie właśnie reformatorzy powinni być najmniejszymi egoistami, ludźmi najbardziej uprzejmymi, miłymi, przyjemnymi, ucząc się dróg, słów i czynów od Chrystusa. — [Letter 11, 1894](#).

Duch sporu — Nie pielęgnujcie ducha sporu. Wystąpienia i przemówienia o charakterze potępiającym niewiele czynią dobrego. Najpewniejszą drogą obalenia fałszywej nauki jest głoszenie prawdy. Przedstawiajcie dowody. Niechaj cenne prawdy Ewangelii niszczą zło. Okazujcie łagodność i litość błędzącym. Zbliżcie się do serc!. — [Letter 190, 1902](#).

Uszczypliwość — Jeżeli w waszych odczytach uszczypliwie potępicie to, co chcecie potępić, możecie obrazić słuchaczy, a oni zamkną przed wami uszy i nie będą was słuchać. Wystrzegajcie się i unikajcie wszelkiej surowości w waszych odczytach, aby nie obrażać tych, których chcecie odwrócić od błędów, ponieważ trudno będzie zwyciężyć później uczucia nieprzychylnie, jakie się przeciwko wam obudziły.

Jeżeli usuniecie z waszych odczytów wszelkie chwasty, to wzmożecie wasz wpływ w kierunku dobra. — [Letter 366, 1906](#).

Nie zachęcajcie do prześladowań — Niech każdy utrwali w myśli swojej tę świadomość, że w żadnym razie nie wolno powodować prześladowań. Nie powinniśmy używać słów ostrych, szorstkich i raniących. Omijajcie takie słowa i w waszych pisanych artykułach, usuńcie je ze wszystkich przemówień. Niech samo Słowo Boże tnie,

strofuje i gani, a człowiek niech się ukryje w Jezusie Chrystusie. Niechaj objawi się Duch Chrystusowy! Wszyscy niech pilnują swoich słów, aby nie pobudzić ludzi nie będących wyznawcami naszej wiary do zawziętej opozycji w stosunku do nas i aby nie dać szatanowi sposobności do wykorzystania tych niepożądanych słów na zagrodzenie nam drogi...

Nam wszystkim potrzebna jest większa i głębsza miłość Jezusowa; musimy się wyzbyć wrodzonej zapalczywości. Grozi nam niebezpieczeństwo zamknięcia sobie drogi wskutek wzbudzenia ducha zdecydowanej opozycji w ludziach piastujących urzędy, zanim oświecimy ich światłem poselstwa Bożego, które mamy obowiązek im przekazać. Bóg nie znajduje upodobania w tym, gdy widzi, że nasze własne postępowanie utrudnia postęp prawdy, tak iż jej pochod zostaje powstrzymany i prawda nie może dotrzeć do ludzi. — [Manuscript 95, 1894](#).

Opozycja — reklamą prawdy — Szatan z powodzeniem szerzy kłamstwa, aby przyćmić prawdę. Wzywam was do okazania wiary słowom, które dziś wypowiem. Prawda pochodzenia niebiańskiego ściera się z fałszerstwami szatana i zwycięża... Opozycja i przeciwdziałanie służą jedynie temu, aby prawdzie nadać nowy i wyraźny kierunek. Im więcej mówi się przeciwko prawdzie, tym jaśniej i wyraźniej będzie ona świecić. W ten sposób poleruje się szlachetny kruszec. Każde słowo obrazy i potępienia, wypowiedziane przeciwko prawdzie, każde wypaczenie jej sensu budzi czujność i uwagę, prowadzi do ściślejszego zbadania tego, czym jest prawda przynosząca zbawienie. W ten sposób zostaje ona wywyższona. Z każdego punktu widzenia objawia się jej nowe piękno i większa jeszcze wartość. — [Manuscript 8a, 1888](#).

Waszych przeciwników traktujcie z szacunkiem — Musimy się z tym liczyć, że spotkamy się z niewiarą i opozycją. Prawda zawsze musiała staczać z nimi walkę. Ale choćbyście spotkali się z najbardziej zaciętą opozycją, nie demaskujcie waszych przeciwników. Mogą wierzyć, tak jak Paweł, że czynią przysługę Bogu. Takim przeciwnikom musimy okazać cierpliwość, wyrozumienie i łagodność.

Bóg chce, aby Jego lud stosował inne metody, niż metodę potępienia zła, choćby nawet potępienie to było jak najbardziej słuszne i sprawiedliwe. Bóg wymaga od nas czegoś więcej, niż tylko rzucania

oskarżeń na przeciwników, co jedynie oddala ich od prawdy. Praca, do wykonania której Chrystus przybył na świat, nie polegała na wznoszeniu przeszkód i na upartym wypominaniu ludziom tego, że źle czynią. Ten, kto chce oświecić zwiedziony i oszukiwany lud, musi zbliżyć się do niego i pracować dla jego dobra w duchu miłości. Musi stać się ośrodkiem uświęcającego wpływu.

[210]

W trakcie obrony prawdy nawet najbardziej zacięci przeciwnicy powinni być traktowani z szacunkiem i godnością. Niektórzy nie odpowiedzą na nasze wysiłki, ale zwrócą uwagę na zaproszenie Ewangelii. Inni, nawet ci, o których przypuszczaliśmy, że przekroczyli granice miłosierdzia Bożego, zostaną pozyskani dla Chrystusa. Ostatnim dziełem w tym sporze powinno być oświecenie tych, którzy nie odrzucili światła i dowodów, ale w nieświadomości sprzeciwiali się prawdzie. Dlatego uważajcie każdego za człowieka uczciwego. Nie wypowiadajcie żadnych słów i nie czyńcie nic takiego, co by umacniało kogokolwiek w niewierze. — [Testimonies for the Church VI, 120-122 \(1900\)](#).

Pomoc w każdej potrzebie — Każdy nauczyciel prawdy, każdy współpracownik Boga przeżywać będzie godziny doświadczeń, chwile zmagania i poszukiwania, kiedy ich wiara i cierpliwość ludzka będą wystawione na ciężką próbę. Musicie przygotować się do tego, żeby dzięki łasce Chrystusowej móc pójść naprzód, choćby nie wiadomo jakie przeciwności i trudności tarasowały waszą drogę. W każdym czasie macie w potrzebie zapewnioną natychmiastową pomoc. Bóg dopuści, że napotkacie przeszkody, abyście szukali Tego, który jest waszą siłą i pomocą. Módlcie się jak najżarliwiej o mądrość pochodzącą od Boga. Odśloni On przed wami drogę i przysporzy wiele cennych zwycięstw, o ile tylko będziecie przed Nim chodzić w pokorze. — [Special Testimonies, seria A 18, nr 7 \(1874\)](#).

Chrzest i członkostwo kościoła

Chrzest wymaga nawrócenia — Skrucha, wiara i chrzest są koniecznymi warunkami nawrócenia. — [Letter 174, 1909](#).

Doprowadzenie do przyjęcia chrztu — Dusze, które są przekonane o prawdzie, trzeba odwiedzać w domu i pracować nad nimi. W szczególny sposób trzeba pracować nad grzesznikami, aby się nawrócili i przyjęli chrzest. — [Manuscript 17, 1908](#).

Znak wejścia do Królestwa — Chrystus uczynił chrzest znakiem wejścia do Swego duchowego królestwa. Ustanowił chrzest jako warunek, który musi być spełniony przez wszystkich, którzy pragną, aby uznano ich za dzieci Boże na mocy autorytetu Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zanim człowiek znajdzie swój dom w zborze, zanim przekroczy próg duchowego Królestwa Bożego, musi przyjąć znamię imienia Bożego — „Bóg-sprawiedliwość nasza”. [Jeremiasza 23,6](#).

[211]

Chrzest stanowi najbardziej uroczysty dowód wyrzeczenia się świata — Ci, którzy zostali ochrzczeni w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, oświadczyli publicznie na samym początku swego życia chrześcijańskiego, że porzucili służbę u szatana i stali się członkami rodziny królewskiej, dziećmi Króla niebieskiego, okazali bowiem posłuszeństwo rozkazowi: „Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się... nieczystego się nie dotykajcie”, w stosunku zaś do nich spełnia się obietnica: „Przyjmę was i będę wam jako ojciec, a wy będziecie mi jako synowie i córki, mówi Pan Wszechmocny”. [2 Koryntian 6,17.18](#). — [Testimonies for the Church IV, 91 \(1900\)](#).

Chrześcijańska przysięga wierności — Z chwilą gdy chrześcijanie poddają się uroczystemu obrządkowi chrztu, Bóg zapisuje ich ślubowanie, że odtąd będą Mu wierni. Ślubowanie to jest przysięgą wierności. Zostali ochrzczeni w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego i tym samym zjednoczyli się z tymi trzema wielkimi potęgami niebieskimi. Podjęli uroczyste zobowiązanie, że wyrzekają się świata i będą przestrzegać obowiązujących przykazań królestwa Bożego. Odtąd będą prowadzili nowe życie. Już dłużej nie będą

przestrzegać ludzkich tradycji, nie będą więcej stosować ani naśladować metod nieuczciwych, niegodnych. Będą teraz przestrzegać przykazań królestwa niebieskiego, będą dążyć do uwielbienia Boga. Jeżeli okażą wierność temu ślubowaniu, zostaną wyposażeni w łaskę i moc umożliwiającą im wypełnienie wszelkiej sprawiedliwości. „Lecz tym, którzy Go przyjęli dał moc stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego”. [Jana 1,12](#). — [Letter 129, 1903](#).

Całkowite nawrócenie — Przygotowanie do chrztu jest sprawą, którą trzeba starannie rozważyć. Trzeba dokładnie i rzetelnie pouczyć nowonawróconych, czym jest wyraźne potwierdzenie: „Tak mówi Pan”. Trzeba czytać i wyjaśniać im Słowo Pańskie punkt po punkcie.

Wszyscy, którzy wkraczają w nowe życie, powinni zrozumieć, zanim przyjmą chrzest, że Bóg wymaga od nich całkowitej miłości. Najistotniejszą rzeczą jest praktyczne stosowanie prawdy. Owoce świadczą, jakie jest drzewo. Dobre drzewo nie może wydawać złych owoców. Linia demarkacyjna będzie wyraźna pomiędzy tymi, którzy miłują Boga i przestrzegają Jego przykazań, a tymi, którzy Go nie miłują i lekceważą Jego przykazania. Potrzebne jest całkowite nawrócenie się na drogę prawdy. — [Manuscript 56, 1900](#).

Przyjęcie może nastąpić po pełnym zrozumieniu — Ci, którzy pragną być ochrzczeni, nie zostają poddani takiej próbie, jak by to należało uczynić. Kiedy ludzie, przygotowujący się do chrztu, dadzą dowody tego, że w pełni zrozumieli swe stanowisko, wtedy dopiero będzie można ich przyjąć. — [Testimonies to Ministers 128 \(1897\)](#).

Dokładne przygotowanie do chrztu — Kandydaci do chrztu [212] powinni się bardzo sumiennie przygotować do tego aktu. Potrzebują dokładniejszego pouczenia, aniżeli to, które otrzymali. Ludziom nowonawróconym powinno się jasno przedstawić zasady życia chrześcijańskiego. Nie można polegać na ich wyznaniu wiary jako na wystarczającym dowodzie tego, że posiadli już zbawienny związek z Chrystusem. Nie wystarczy powiedzieć: ja wierzę, ale trzeba jeszcze praktykować to, w co się uwierzyło. Nasz związek z Chrystusem udowadniamy zgodnością z wolą Bożą naszych słów, naszego zachowania się, ubioru i charakteru. Jeśli ktoś wyrzeka się grzechu, będącego naruszeniem przykazań, wtedy życie jego będzie zgodne z przykazaniami, będzie całkowicie im posłuszne. Jest to działalność

Ducha Świętego. Staranne studiowanie Słowa Bożego, głos sumienia, wysiłki Ducha — wszystko to wywołuje w sercu szczerą miłość ku Chrystusowi, który Samego Siebie złożył na ofiarę dla odkupienia człowieka, jego ciała, duszy i ducha. A miłość ta okazuje się w posłuszeństwie. — [Testimonies for the Church VI, 91.92 \(1900\)](#).

Chrzest dzieci — Rodzice, których dzieci pragną się ochrzcić, mają podwójny obowiązek do spełnienia. Muszą wniknąć w siebie i udzielać dzieciom dokładnych pouczeń. Chrzest stanowi najświętszy i najważniejszy obrządek. Dlatego jest konieczne całkowite zrozumienie znaczenia chrztu. Chrzest oznacza skruchę z powodu grzechów i rozpoczęcie nowego życia w Jezusie Chrystusie, przeto nie należy zbyt szybko przyjąć tego obrządku. Niech i rodzice, i dzieci rozważą tę sprawę. Godząc się na chrzest dzieci, rodzice podejmują uroczyste zobowiązanie, że staną się stróżami swoich dzieci, że kierować będą kształtowaniem ich charakteru. Zobowiązują się strzec i pilnować ze szczególnym oddaniem tych baranków trzody, aby nie znieważały wiary, którą odtąd będą wyznawać.

Od najwcześniejszych lat powinno się dzieciom udzielać nauk biblijnych. Dzieci nie należy nauczać religii w jakimś duchu nagany czy surowości, ale w duchu łagodności i radości. Matki powinny stale czuwać nad tym, aby ich dzieciom nie zagrażała żadna pokusa w takiej formie, w jakiej by dzieci nie były w stanie jej rozpoznać. Rodzice powinni ochraniać swe dzieci, udzielając im rozumnych i łagodnych pouczeń. Jako najlepsi przyjaciele tych niedoświadczonych istot rodzice powinni dopomagać im w pokonywaniu pokus i przeszkód, ponieważ dzieci muszą stać się zwycięzcami. Rodzice powinni traktować swoje drogie dzieci, które starają się dobrze postępować, jako młodszych członków rodziny Bożej. Powinni z niesłabnącym zainteresowaniem dopomagać dzieciom w kroczeniu prostymi ścieżkami po królewskich szlakach posłuszeństwa. Z miłością i niekłamanym zainteresowaniem powinni rodzice nauczać dzieci dzień po dniu, co to znaczy zostać dziećciem Bożym i poddać się woli Bożej, okazując Bogu posłuszeństwo. Nauczcie je tego, że posłuszeństwo dla Boga wymaga posłuszeństwa dla rodziców. Musi to być codzienna praca, uprawiana z godziny na godzinę. Rodzice, czuwajcie i módlcie się! Uczyńcie z waszych dzieci współtowarzyszy!

[213]

Gdy najszcześniejszy okres ich życia nadszedł, gdy w swych sercach umiłowali Jezusa, wykazując chęć przyjęcia chrztu, wtedy przeżywajcie to z nimi. Zanim dzieci przyjmą obrządek chrztu, spytajcie je, czy pierwszym ich celem i zamierzeniem życia jest pracować dla Boga. Potem powiedzcie im, jak to uczynić. Pierwsze lekcje znaczą bardzo wiele. W prostocie je nauczajcie, jak mają wykonywać swoją pierwszą pracę dla Boga. Uczynicie tę pracę tak łatwą, aby ją dzieci zrozumiały. Wyjaśnijcie im, co znaczy oddać się całkowicie Panu, wykonując ściśle wskazania Jego Słowa za radą chrześcijańskich rodziców.

Po dokładnym wykonaniu tej pracy, jeżeli jesteście przekonani, że dzieci wasze pojęły znaczenie chrztu i nawróciły się naprawdę, wtedy je ochrzczycie. Ale powtarzam: przede wszystkim przygotujcie się sami jako dobrzy pasterze, abyście mogli ich niedoświadczonych nogi poprowadzić po wąskiej ścieżce posłuszeństwa. Bóg musi działać w rodzicach, aby mogli dać swym dzieciom dobry przykład miłości, uprzejmości i pokory chrześcijańskiej, oraz umiejętności całkowitego poddania się Chrystusowi. Jeżeli zgodzicie się na chrzest waszych dzieci, a potem zostawcie je samym sobie, nie odczuwając żadnego szczególnego obowiązku dopomożenia im, by kroczyli po właściwej drodze, to będziecie odpowiedzialni za to, jeśli postradają wiarę, zabraknie im odwagi i stracą umiłowanie prawdy. — [Testimonies for the Church VI, 93-95 \(1900\)](#).

Przygotowanie młodzieży do chrztu — Kandydaci, którzy osiągnęli wiek dojrzały, lepiej rozumieją swoje obowiązki niż młodzież, dlatego kaznodzieja zboru ma obowiązek wobec tych młodych ludzi. Czy mają jakieś złe nałogi, nawyki, czy ich postępowanie jest właściwe? Jeśli tak, obowiązkiem kaznodziei jest mieć z nimi specjalne nauki. Udzielajcie im lekcji biblijnych, rozmawiajcie i módlcie się z nimi, wyraźnie ukazując im czego Bóg od nich żąda. Czytajcie im z Biblii nauki o nawróceniu. Pokażcie im, co stanowi owoc nawrócenia i co jest dowodem miłości do Boga. Wykazujcie im, że prawdziwe nawrócenie jest zmianą serca, przeobrażeniem myśli i zamierzeń. Trzeba odrzucić złe nałogi. Trzeba odrzucić grzech obmawiania, zazdrości i nieposłuszeństwa. Trzeba koniecznie zwalczyć wszelkie złe cechy i rysy charakteru. Wtedy każdy wierzący będzie z pełnym zrozumieniem mógł przyjąć obietnicę: „Proście,

a będzie wam dano”. [Mateusza 7,7](#). — [Testimonies for the Church VI, 95 \(1900\)](#).

[214] **Egzaminowanie kandydatów** — Tych, którzy zdecydowali się przyjąć chrzest, nie egzaminuje się tak, jak powinno. Trzeba wiedzieć, czy po prostu przyjmują tylko nazwą Adwentysty Dnia Siódmego, czy też stanęli po stronie Bożej, aby odłączyć się od tego świata i nie dotykać rzeczy nieczystych. Dlatego przed chrztem jest konieczne zapoznać się z doświadczeniami wiary kandydatów. Zapoznanie się z doświadczeniami wiary kandydatów nie może odbywać się w jakiejś chłodnej formie i z zachowaniem jakiegoś dystansu, ale w sposób uprzejmy i serdeczny, wskazując nowonawróconym Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Niech kandydaci, przyjmujący chrzest, zdadzą sobie sprawę z wymagań i nakazów Ewangelii, której chcą się podporządkować.

Jednym z punktów, w których nowonawróceni potrzebują odpowiednich wskazań i pouczeń, jest sprawa ubioru. Trzeba, aby nowonawróceni dobrze tę kwestię zrozumieli. Czy ubiór ich nie świadczy o próżności? Czy nie pielęgnują pychy w sercu? Bałwochwalstwo ubioru stanowi chorobę moralną. Nie można tego bałwochwalstwa wziąć z sobą do nowego życia. W większości wypadków podporządkowanie się Ewangelii będzie wymagać przeprowadzenia zdecydowanych zmian w sposobie ubierania się.

Nie wolno także ubierać się niedbale. Dla dobra Chrystusa, którego świadkami jesteśmy, powinniśmy się starać o jak najlepszy wygląd. W służbie świątyni Bóg określił każdy szczegół dotyczący ubioru tych, którzy mieli sprawować służbę przed Nim. Wskazania dotyczące szat Aarona były wskazaniem bardzo szczegółowymi, ponieważ ubiór jego miał znaczenie symboliczne. Tak samo i ubiór naśladowców Chrystusa powinien mieć znaczenie symboliczne. Pod każdym względem mamy być Jego reprezentantami. W każdej sytuacji nasz wygląd powinna charakteryzować łagodność, skromność i czystość. Słowo Boże nie aprobuje przeprowadzania zmian w wyglądzie tylko w celu zaspokojenia potrzeb mody, lub chęci upodobnienia się do świata. Chrześcijanom nie wolno ubierać się w kosztowne stroje i przystrajać drogimi ozdobami.

Trzeba starannie rozważyć słowa Pisma Świętego, odnoszące się do kwestii ubioru. Musimy zrozumieć i to, że Pan Niebios poddaje ocenie także nasz ubiór. Wszyscy, którzy gorliwie szukają łaski

Chrystusowej, będą przestrzegać cennych wskazań, natchnionych przez Boga. Sposób naszego ubioru i wyglądu ma być wyrazem prawdy ewangelijnej.

Wszyscy, którzy studiują życie Chrystusa i wcielają w nie Jego nauki, staną się podobni Chrystusowi. Wpływ przez nich wywierany będzie podobny wpływowi wywieranemu przez Chrystusa. Ich charakter będzie cechowała stałość. Gdy chodzić będą kornie ścieżkami posłuszeństwa i wykonywać wolę Bożą, będą wywierać wpływ świadczący o postępie sprawy Bożej i zbawiennej czystości Jego Dzieła. W tych całkowicie nawróconych duszach świat ma widzieć świadków potęgi uświęcającej prawdy, wywierającej swój wpływ na charakter ludzi.

[215]

Znajomość o Bogu i o Jezusie Chrystusie, znajdującą swój wyraz w charakterze, jest uwielbieniem ponad wszystko to, co ma być uwielbione na ziemi i w niebie. Stanowi też najwyższą formę wychowania. Jest to klucz otwierający bramy miasta niebieskiego. Celem Boga jest, aby tę znajomość posiadli wszyscy, którzy przyjmują Chrystusa przez chrzest. Obowiązkiem sług Bożych jest przedstawić tym duszom przywilej ich wysokiego powołania w Jezusie Chrystusie. — [Testimonies for the Church VI, 95-97 \(1900\)](#).

Sądzcie po owocach ich życia — Jest jedna rzecz, której nie mamy prawa czynić, mianowicie sądzić człowieka lub piętnować motywów jego postępowania. Gdy ktoś wyraża życzenie zostać członkiem zboru, mamy obowiązek zbadać owoce jego życia, a odpowiedzialność za pobudkę pozostawić jemu samemu. Jednak przy przyjmowaniu członków do zboru trzeba wykazać wielką ostrożność, ponieważ szatan używa różnych podstępów, za pomocą których stara się wprowadzić do zboru fałszywych braci, aby móc za ich pośrednictwem skuteczniej osłabiać Dzieło Boże. — [The Review and Herald, 10 stycznia 1893](#).

Wykonanie obrządku — Gdzie to jest możliwe, należy przeprowadzić chrzest w czystym jeziorze lub w rzece. Trzeba wszystkim dać odczuć doniosłość i ważność tego obrządku. Przy sprawowaniu go aniołowie Boga są zawsze obecni. Ten, kto przeprowadza obrządek chrztu, powinien starać się uczynić to tak, aby chrzest wywarł na wszystkich widzach uroczysty i uświęcający wpływ. Każdy obrządek zboru powinien być przeprowadzany w taki sposób, aby wywierał wzniosły wpływ. Nic, co czynimy, nie może być pospolite

lub codzienne, ani obniżone do poziomu spraw zwykłych. Trzeba wychowywać nasze zbory w duchu większego szacunku i respektu dla nabożeństw. Jako kaznodzieje odprawiajcie nabożeństwa w taki sposób, aby wychowywać lud w świątobliwości. Drobne czyny, które wychowują i utrzymują duszę w karności przygotowując ją do wieczności, pociągają za sobą bardzo poważne następstwa w uduchowaniu i uświęceniu całego zboru.

Każdy zbor powinien posiadać własne płaszcze do chrztu. Nie należy traktować tego jako niepotrzebny wydatek. Jest to jedna z rzeczy nakazanych, którą należy wykonać: „Wszystko niech będzie przystojnie i porządnie”. [1 Koryntian 14,40](#).

[216] Nie jest dobrze, gdy jeden zbor uzależnia się od drugiego w otrzymywaniu płaszczy do chrztu. Zdarza się często, że gdy są potrzebne, nie można ich znaleźć. Zostały wypożyczone innemu zborowi, który ich nie zwrócił. Każdy zbor powinien zatroszczyć się o zaspokojenie swoich potrzeb w tej dziedzinie. Trzeba na ten cel stworzyć odpowiedni fundusz. Jeżeli cały zbor zjednoczy się w tych wysiłkach, nie będzie to zbyt wielkim obciążeniem.

Płaszcze do chrztu powinny być wykonane z trwałego materiału, w ciemnym kolorze, którego woda nie zmyje. Niech to będą dobrze skrojone płaszcze, przyjemne w dotyku, wykonane według jakiegoś przyjętego wzoru. Nie należy stosować żadnych ozdób ani przyczepiać kokardek. Jakiegokolwiek bądź ozdabianie płaszczy do chrztu jest całkowicie nie na miejscu. Gdy kandydaci zrozumieją znaczenie chrztu, wtedy nie będą się przyozdabiać przystępując do tego aktu, byłoby to bowiem zwykłą obrazą Boga. Wszystko, co wiąże się z tym świętym obrzędkiem, powinno cechować staranne i dokładne przygotowanie. — [Testimonies for the Church VI, 97 \(1900\)](#).

Wrażenie z obrządku chrztu — Wysiłki podjęte w Oakland wydały owoce w ratowaniu cennych dusz. W niedzielę rano dnia 16 grudnia udałam się na uroczystość chrztu w Piedmont Baths. 32 kandydatów pogrzebano z Panem, powstałi oni z grobu chrztu do nowego życia. Scenę tę z radością obserwowali aniołowie Boży... Przeprowadzenie tego obrządku wywarło na obecnych głębokie wrażenie. Odśpiewano hymn pochwalny, zamieszania żadnego nie było.. — [Manuscript 105, 1906](#).

Wyjątkowy przypadek chrztu — Poczyniono przygotowania celem zadośćuczynienia życzeniu sędziwego człowieka, który chciał

przyjąć chrzest. Nie ma on na tyle siły, aby móc udać się do... lub do... Jedyną możliwą formą odbycia tego obrządku było dostarczenie wanny z wodą i zanurzenia go w niej. — [Letter 126, 1901](#).

Podtrzymująca moc Boża — Gdy wierząca dusza przyjęła chrzest, musi pamiętać o tym, że oddała się Bogu, Chrystusowi i Duchowi Świętemu...

Wszyscy, którzy studiują życie Chrystusa i praktykują nauki Jego, staną się podobni Chrystusowi. Wywierany przez nich wpływ będzie podobny Jego wpływowi. Ich charakter będzie silny, kierujący się zdrowymi zasadami. Będą umocnieni w wierze i nie dadzą się pokonać diabłu próżnością czy pychą, będą kroczyć ścieżką pokory i posłuszeństwa, wykonując wolę Bożą. Charakter tych ludzi będzie wywierał wpływ świadczący o postępie sprawy Bożej i zbawiennej czystości Jego Dzieła...

W całkowicie nawróconych duszach świat znajduje świadectwo mocy prawdy uświęcającej charakter ludzki. Za ich pośrednictwem objawia Chrystus światu Swoją charakter i Swoją wolę. W życiu dzieci Bożych objawia się błogosławieństwo służenia Bogu, a przeciwieństwo tego widać w tych, którzy nie przestrzegają przykazań Bożych. Linia demarkacyjna jest wyraźna. Wszyscy, okazując posłuszeństwo przykazaniom Bożym, są chronieni Jego potężną mocą przed ujemnym wpływem gwałcicieli Jego prawa. Od najniżej do najwyżej postawionych osób, wszyscy są chronieni mocą Bożą przez wiarę prowadzącą ku zbawieniu. — [Manuscript 56, 1900](#).

[217]

Poświęceni Bogu — Wierzący ma pamiętać o tym, że poświęcił się Bogu, Chrystusowi i Duchowi Świętemu. Uczyniwszy to postanowienie wszystkie ziemskie zainteresowania musi usunąć na drugi plan. Oświadczył on publicznie, że już nie będzie żył w pysze i pobłażał sobie. Nie będzie żył nierozważnym i obojętnym życiem. Zawarł przymierze z Bogiem, umarł dla tego świata. Będzie żył dla Boga, wykorzystując w Jego służbie wszystkie swoje umiejętności i zdolności, nigdy nie tracąc świadomości tego, że nosi na sobie znak Boży, że jest obywatelem królestwa Chrystusowego i uczestnikiem natury boskiej. Ma poświęcić się Bogu ze wszystkim, czym jest i co posiada, wykorzystując wszystkie swe zdolności dla chwały Jego imienia.

Zobowiązania dotyczące przymierza duchowego, jakie podejmuje się przy chrzcie, są zobowiązaniami dwustronnymi. Gdy istoty

ludzkie wykonują wszystko, co do nich należy i okazują zupełne posłuszeństwo, mają prawo modlić się: „Niech będzie wiadomo, o Panie, żeś Ty jest Bogiem w Izraelu”. Fakt, żeście zostali ochrzczeni w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, zapewnia was, że jeżeli będziecie prosić Boga o pomoc, to moc Boża dopomoże wam w każdej potrzebie. Bóg usłyszyci i wysłucha modlitwy swych szczerych naśladowców, którzy dźwigają Chrystusowe jarzmo i w Jego szkole uczą się łagodności i pokory. — [Testimonies for the Church VI, 98.99 \(1900\)](#).

Odpowiedzialność zboru za nowonawróconych — Wierni chrześcijanie, mężczyźni i kobiety, powinni zająć się tym, aby dusze przekonane o prawdzie doprowadzić do poznania sprawiedliwości, która jest w Jezusie Chrystusie. Jeżeli ktokolwiek chce przez samolubstwo osiągnąć wyższy stopień w swoim życiu, to wierni członkowie muszą czuwać nad taką duszą jako ci, którzy będą musieli zdać rachunek za nią. Nie wolno zaniedbywać obowiązku udzielenia wiernym pouczeń i wskazań, pełnych miłości i życzliwości, które to pouczenia i wskazania mają tak zasadnicze znaczenie dla osób nowonawróconych, że nie można tu sobie pozwolić na żadną połowiczną pracę. Ich pierwsze doświadczenie i pierwsze przeżycie powinno być właściwe.

[218] Szatan nie życzy sobie, aby ktokolwiek dostrzegł konieczność całkowitego poddania się woli Boga. Gdy człowiek nie podda się całkowicie Bogu i nie odstąpi od grzechu, pożądliwości i namiętności będą walczyć o zwycięstwo, a pokusy oszukają sumienie, tak iż prawdziwe nawrócenie nie będzie miało miejsca. Gdyby wszyscy zrozumieli, jak ciężka jest walka, którą każda dusza musi stoczyć z wysłannikami szatana, usiłującymi ją usidlić, zwieść i oszukać, to dla dobra nowonawróconych prowadzono by o wiele staranniejszą i intensywniejszą pracę.

Gdy takie dusze pozostawi się samym sobie, są one często napaśtowane pokusami i nie dostrzegają zła, tkwiącego w każdej pokusie. Niech więc te dusze uważają za przywilej to, że mogą korzystać z dobrych rad. Niech starają się współżyć z tymi, którzy mogą im pomóc. Obcując z ludźmi miłującymi Boga i bojącymi się Go uzyskują moc i siłę.

Rozmowy z tymi duszami powinny mieć charakter duchowy, powinny nieść im zachętę. Bóg wie o walkach toczonych przez

każdą słabą i wątpiącą istotę. Bóg chce dopomóc wszystkim, którzy Go o to proszą i proszące dusze ujrzą odsłonięte i otwarte niebios a i aniołów Bożych zstępujących i wstępujących po świetlanej drabinie, po której i one usiłują wspiąć się. — [Testimonies for the Church VI, 92.93 \(1900\)](#).

Członkostwo zboru — Pomiedzy Chrystusem a Jego Kościołem zachodzi bardzo ścisły i święty związek. Chrystus jest oblubieńcem, a zbor Jego oblubienicą. Chrystus jest głową, a zbor jest ciałem. Tak więc związek z Chrystusem pociąga za sobą łączność z Jego Kościołem. — [Education 286 \(1903\)](#).

Szatan zniechęca do wstępowania do zboru — Szatan przestudiował i wypracował metody odprowadzenia tych, którzy uważają się za chrześcijan, od postanowień niebieskich. Zwodzi on także niektórych z ludu Bożego i nakłania ich do uwierzenia, że porządek i dyscyplina nie są potrzebne w życiu duchowym; każdy z osobna może kroczyć własną drogą. Szczególnie nie należy łączyć się z tymi chrześcijanami, którzy zjednoczeni w swoim działaniu zaprowadzają u siebie karność i porządek: Wszelkie wysiłki zmierzające do ustabilizowania tego stanu należy uważać za niebezpieczne i ryzykowne. Szatan wmawia ludziom, że poczynania takie zmierzają do ograniczenia wolności osobistej i że należy się ich wystrzegać, gdyż mają w sobie coś z papieżstwa. Oszukane w ten sposób dusze szczytą się swoją swobodą myślenia i niezależnego działania.

Tacy ludzie nie przyjmują żadnych wskazówek i nie chcą być zależni od kogolowiek. Tak bywało kiedyś i o to stara się szatan dzisiaj, aby przekonać ludzi, że wołą Bożą jest, aby człowiek sam walczył i sam wybierał własny sposób postępowania, niezależny od postępowania braci. — [Letter 32, 1892](#).

[219]

Oddalenie się od Chrystusa nie popłaca — Nic innego, jedynie łaska Chrystusa daje życie. Dla odłączonego od Chrystusa chrzest, tak jak inne obrządki, staje się formą bez żadnej wartości. „Ten, kto — nie wierzy w Syna, nie ma żywota”. — [The Desire of Ages 181 \(1898\)](#).

Nawrócenie chrztem nie jest — Zbawienie polega nie na tym, aby zostać ochrzczonym, aby mieć wpisane imię swoje do ksiąg zborowych, i nie na tym, aby głosić prawdę. Nawrócenie jest żywą społecznością z Jezusem Chrystusem i polega na odnowie serca i wykonywaniu w wierze uczynków Chrystusa, pracując z miłości w

duchu cierpliwości, łagodności, wyrozumiałości i nadziei. Każda dusza zjednoczona z Chrystusem staje się misjonarzem dla swego otoczenia. — [Letter 55, 1886](#).

Przestroga dla ewangelistów i kaznodziejów — Niektórzy bracia wykonujący pracę kaznodziejską, popełniają błędy, nie spełniając swej pracy w sposób wskazany przez Pana. Nie doprowadzają ludzi do doskonałości w Chrystusie Jezusie. Nie posiadają doświadczenia w osobistym obcowaniu z Bogiem, ani prawdziwej znajomości charakteru chrześcijańskiego. Dlatego zostało ochrzczonych wielu takich ludzi, którzy nie posiadali doskonałego przygotowania do przyjęcia tego świętego obrządku: ludzi skłóconych z sobą i ze światem. Nie ujrzeli oni Chrystusa i nie przyjęli Go w wierze. — [The Review and Herald, 4 luty 1890](#).

Słabość w naszej działalności ewangelizacyjnej — Przyjmowanie do zboru osób, które nie doznały odnowy serca i nie zreformowały swego życia, powoduje osłabienie zboru. Fakt ten bywa często ignorowany. Niektórzy kaznodzieje i niektóre zbory przejawiają tak wielkie pragnienie zapewnienia zborowi przyrostu członków, że nie występują przeciw niechrześcijańskim nawykom i praktykom nieodrodzonych dusz. Tych, którzy przyjęli prawdę nie poucza się, że skoro stali się członkami zboru, nie mogą więcej postępować tak, jak postępowali przed chrztem. Byli poddanymi szatana, od chwili chrztu stali się poddanymi Chrystusa. Życie ich musi świadczyć o zmianie przywódcy.

[220] Opinia publiczna uznaje chrześcijaństwo z imienia. Wymaga ona niewielkiego wyrzeczenia i bardzo skromnej ofiary, aby przyoblec godność chrześcijanina i mieć imię wpisane do ksiąg kościelnych. Stąd też wielu ludzi staje się członkami kościoła bez uprzedniego połączenia się z Chrystusem. W tym właśnie tkwi triumf szatana. Tacy nawróceni są jego najlepszym narzędziem, służą mu jako zwodziciele innych dusz. Są to fałszywe świałka, wabiące nieroztropnych ku zagładzie. Na próżno ludzie będą chcieli poszerzyć ścieżkę chrześcijaństwa, czyniąc ją przyjemną, pełną wygod i wartości światowych. Bóg nie wygładził, nie wyrównał tej kamienistej wąskiej drogi. Jeżeli chcemy wejść do żywota, musimy kroczyć taką samą drogą, którą Jezus i uczniowie kroczyli, drogą pokory, samowyrzeczenia i ofiary. — [Testimonies for the Church V, 172 \(1882\)](#).

Naszym celem — prawdziwie nawróceni członkowie — Kaznodzieje, pracujący w miastach i głoszący prawdę, nie powinni być zadowoleni, ani nie powinni kończyć swej pracy dopóty, dopóki ci, którzy poznali teorię prawdy, nie poznają rzeczywistych skutków jej uświęcającej mocy i nie nawrócą się całkowicie. Bóg większe by znalazł upodobanie w sześciu prawdziwie nawróconych do prawdy w wyniku pracy kaznodziei, niż 60 wyznawców nie nawróconych całkowicie. Kaznodzieje ci mniej winni poświęcać czasu na wygłaszanie kazań, a więcej przeznaczyć go na odwiedzanie i modlenie się z tymi, którzy interesują się prawdą, przekazując im wskazania Boże tak długo, aż będą mogli ich przedstawić doskonałymi w Chrystusie Jezusie.

Miłość Boga musi być miłością żywą w sercu nauczyciela prawdy. Jego własne serce musi być przepojone taką głęboką i żarliwą miłością, jaką posiadał Chrystus. Wtedy będzie mógł przełać tę miłość do serc innych ludzi. Kaznodzieje powinni uczyć, że wszyscy, którzy ją przyjmą, muszą przynosić owoce ku chwale Bożej. Powinni uczyć, że codziennie trzeba wyrzekać się wielu rzeczy, którymi przedtem władaliśmy i któreśmy uprawiali; trzeba je całkowicie zarzucić. Powinni uczyć, że nowy stan nakłada na każdego z nas nowe obowiązki i musimy im sprostać, choćby się wydawały bardzo niemiłe. Sprawy interesów, uroki towarzystwa, wygody, zaszczyty, opinie i — krótko mówiąc — wszystko trzeba poddać i podporządkować najwyższemu i zawsze wiążącemu nakazom Chrystusa. — [Testimonies for the Church IV, 317 \(1879\)](#).

Staranne i dokładne ukończenie pracy

[221] **Ewangelista musi przekazać wszystkie pouczenia** — Żaden pracownik nie powinien nigdy pozostawiać pracy niedokończonej z tego powodu, że nie ma do niej przekonania i liczy na to, że kaznodzieja, który tu po nim przyjdzie, dokończy pracę za niego. Gdy zachodzi taki wypadek i drugi kaznodzieja przychodzi na miejsce pierwszego i mówi ludziom, co Bóg żąda od Swego ludu, niektórzy wycofują się mówiąc: „Kaznodzieja, który przyniósł nam prawdę, nic o tych sprawach nie wspominał”.

Ludzie tacy czują się urażeni i odczuwają niechęć do Słowa. Niektórzy na przykład odrzucają system dziesięcin. Odchodzą i nie chcą dłużej przebywać z tymi, którzy wierzą i miłują prawdę. Gdy przedstawia im się inne prawdy, odpowiadają: „Tego nas nie uczono”. Wahają się wówczas i nie chcą uczynić kroku dalej. O ileż lepiej by było, gdyby pierwszy wysłannik prawdy wiernie nauczał, dokładnie objaśniał nawróconym wszystkie zasadnicze sprawy, poinformował rzetelnie i wszechstronnie, choćby nawet mniej dusz przystąpiło do zboru po zakończeniu jego działalności. — [Gospel Workers 369.370 \(1915\)](#).

Praca, która nie spowoduje kłopotu — Kaznodzieje nie powinni uważać swej pracy za skończoną dopóki ci, którzy przyjęli teorię prawdy, nie poznają jej uświęcającej mocy i całkowicie się nie nawrócą. Gdy słowo Boże na podobieństwo ostrego, obosiecznego miecza toruje sobie drogę do serca i budzi sumienie, wielu uważa, że to wystarcza. Ale to jest dopiero początek pracy. Na człowieku dopiero wywarło dobre wrażenie. Zanim te wrażenia nie zostaną pogłębione przez staranne wysiłki i przez modlitwy, szatan będzie przeciwdziałać. Niech więc pracownicy nie zadowolają się tym, co do tej pory wykonali. Pług prawdy musi być głębiej zapuszczony. Stanie się to wtedy, gdy podejmie się wszechstronne wysiłki zmierzające do skierowania myśli we właściwym kierunku i ustabilizowania przekonań tych wszystkich, którzy studiują prawdę.

Zbyt często dzieje się tak, że pozostawia się pracę niedokończoną i w wielu przypadkach nie daje to żadnego rezultatu. Czasem bywa i tak, że z chwilą gdy jakaś grupa ludzi przyjęła prawdę, kaznodzieja uważa, że musi natychmiast udać się na nowy teren i bez należytego zbadania i zanalizowania sprawy każe mu się zmienić miejsce pracy. Takie postępowanie jest niewłaściwe. Kaznodzieja powinien zakończyć rozpoczętą pracę, ponieważ pozostawiając ją niezakończoną czyni się więcej zła niż dobra. Żadne pole nie jest tak nieobiecujące, jak to, które zostało na tyle uprawione, że mogą się plenić na nim chwasty. Na skutek takiej metody pracy wiele dusz zostało poturbowanych przez szatana, niektórzy poszli do innych kościołów, nie uznających prawdy. Wiele też dusz zostało odepchniętych tak daleko, że już nigdy nie będą osiągalne. Lepiej byłoby, gdyby kaznodzieja w ogóle nie rozpoczynał pracy, jeżeli nie może jej zakończyć dokładnie i starannie...

Dopóki ludzie, którzy przyjęli prawdę, nie nawrócą się całkowicie, dopóki w ich życiu i charakterze nie nastąpi radykalna zmiana, dopóki dusza nie rozbije się o wieczną Skalę (Opokę), dopóty nie ostoją się w dobie ucisku. Po opuszczeniu miejsca pracy przez kaznodzieję, prawda traci swą moc zachwycenia i nie wywiera już tak świętego wpływu, jak poprzednio.

[222]

Pracy Bożej nie wolno wykonywać niestarannie i byle jak. Gdy kaznodzieja rozpoczął pracę na jakimkolwiek miejscu, musi je rzetelnie opracować. Nie wolno mu zadowolić się osiągniętymi sukcesami, dopóki pracą gorliwą i błogosławieństwem niebios nie przyprowadzi do Boga takich nawróconych, którzy zrozumieli swoją odpowiedzialność i będą wykonywać wyznaczoną im pracę. Jeżeli kaznodzieja w sposób właściwy pouczył zdobyte dusze, to gdy odejdzie na inne miejsce pracy, na opuszczonym przez niego terenie nie powstaną żadne trudności, praca jego nie przepadnie, będzie wzrastała odpowiednio do tego, jak ją zabezpieczył. — [Gospel Workers 367-369 \(1915\)](#).

Dokładna praca — Grozi nam niebezpieczeństwo, że ci, którzy wykonują pracę ewangelizacyjną w miastach, zadowolą się wykonaniem powierzchownej tylko roboty. Niech więc kaznodzieje i przewodniczący zjednoczeń zrozumieją ważność dokładnej pracy. Niech pracują i układają plany pracy z myślą, że zbliża się koniec

czasu i że z tego właśnie powodu muszą pracować ze zdwojonym zapałem i energią. — [The Review and Herald, 1 styczeń 1912.](#)

Zawsze gotowi wykorzystać nadarzające się okazje i prowadzenie Boże, nie powinniśmy układać żadnych szerszych planów działania, ni zajmować większych obszarów, aniżeli tyle, na ile mamy pracowników i pieniędzy, by rozwinąć już rozpoczętą pracę i powiększyć już zdobyte zainteresowanie. Mając szersze plany i obszerniejsze pole pracy, stale otwierające się przed naszymi pracownikami, musimy mieć też szersze pole widzenia i większe widoki powołania pracowników, którzy będą pracować na rzecz pozyskiwania dusz dla prawdy. — [Letter 34, 1886.](#)

Pozostawiać dobrze rozwiniętą pracę — Zbory powstawały, potem upadały, gdy pracownik udawał się na nowe miejsce pracy. Zakładanie tych zborów kosztowało dużo wysiłku i pieniędzy, a potem zaniedbano je i upadały. Taki jest i obecnie bieg sprawy...

Gdy zaniedbujemy obowiązki, które sami powinniśmy wykonać na naszej drodze, nie sięgajmy, nie tęsknijmy i nie upatrujmy sobie pracy gdzieś bardzo daleko... Bóg nie chce, abyście pozostawiali pracę niedokończoną i rozpoczynali gdzieindziej nową. Nie wolno nam zaniedbywać ludu, rozpoczętej nad nim pracy i skazywać go na upadek, a potem od nowa pracować nad tymi samymi ludźmi, co wiąże się z większymi niż przedtem trudnościami...

[223] Spodziewam się, że rozpatrzą te sprawy rozsądnie, nie bez zastanowienia, ani z niewłaściwymi uczuciami.. Trzeba wszechstronnie kształcić i dokładniej przygotowywać do pracy naszych kaznodziejów. Muszą oni swoją pracę doprowadzić do zupełnego zakończenia, nie pozostawiając żadnych powikłań. Muszą zwracać szczególną uwagę na zainteresowanych prawdą i pozostawać z nimi w kontakcie, nawet gdy wyjechali z danego miejsca. Pod tym względem dużo zaniedbano. — [Letter 1, 1879.](#)

Zainteresowane dusze na pierwszym miejscu — Przez całe lata otrzymywaliśmy pouczenia, że sprawą wielkiej wagi jest nie zaprzestać pracy tam, gdzie są dusze zainteresowane prawdą. W żadnym wypadku nie wolno dusz tych opuszczać, zanim one wszystkie nie zdecydują przyjąć prawdy, zanim nie wykażą całkowitego nawrócenia, niezbędnego do przyjęcia chrztu, i nie staną się członkami jednego ze zborów albo same nie utworzą zboru.

Nie ma okoliczności wystarczająco ważnych, które by mogły odciągnąć kaznodziejów od dusz zainteresowanych prawdą. Nawet choroba i śmierć pociągają za sobą mniej ważne konsekwencje niż sprawa zbawienia dusz, za które Chrystus złożył tak ogromną ofiarę. Ci, którzy pojmują znaczenie i ważność prawdy i zdają sobie sprawę z wartości dusz, za które umarł Chrystus, z żadnego powodu nie opuszczą osób zainteresowanych prawdą. Powiedzą: „niech umarli chowają umarłych”. Sprawy domowe, ziemskie i majątkowe nie mają żadnej mocy odciągnąć ich od tej pracy.

Jeżeli kaznodzieje zezwalają na to, żeby doczesne sprawy odciągały ich od pracy, to jedynym dla nich wyjściem jest pozostawić te wszystkie rzeczy, wyzbyć się ziem oraz dóbr doczesnych, które by mogły wywierać ujemny wpływ i odwozić kaznodziejów od wykonywania tak uroczystej pracy w czasie ostatnich dni. Jedna dusza nawrócona ma większą wartość niż cały świat. Jakże mogą ludzie, którzy mówią, że całkowicie oddali się uświęconej pracy ratowania dusz pozwolić, aby małe doczesne sprawy do tego stopnia obciążały umysł i serce, że mogły odwieść ich od świętego powołania, o którym sami mówią, że otrzymali je od Boga. — [Testimonies for the Church II, 540.541 \(1870\)](#).

Straty wynikające z pozostawienia niedokończonej pracy — Ile męstwa potrzeba, jaką musimy mieć odwagę, aby rozpocząć pracę i rozwinać ją w różnych miejscowościach do najwyższego stopnia, używając wszystkich sił i energii, a potem odejść i pozostawić wszystko nieznanemu losowi, bez nadzoru ze strony osób powołanych.

Chcę teraz wspomnieć o moim doświadczeniu. Gdy stanęłam na ziemi amerykańskiej po przyjeździe z Europy, nie poszłam do żadnej rodziny, ale udałam się do hotelu, gdzie zjadłam obiad, i stamtąd poszłam do... Było to miejsce, nad którym się zastanawiano, kto powinien prowadzić w nim pracę. Mieszkali tam ludzie zamożni i głęboko przekonani o prawdzie. Było wspaniałe zainteresowanie. Ludzie przychodzili na odczyty, siadali i słuchali nas ze łzami w oczach. Słuchacze byli głęboko wzruszeni. Ale nie było nikogo, kto by pozostał, by pracować z zainteresowanymi i wszystko poszło na marne. To się Bogu nie podoba. Albo rozpraszamy zbyt dużo sił na tak wielu miejscach, że nie możemy podołać pracy, albo nie załatwiamy sprawy tak, jak powinniśmy. — [Manuscript 19b, 1890](#).

[224]

Trudne pola pracy dla innych — Kaznodzieje, którzy nie są pobożni, którzy wzbudzają zainteresowanie u ludzi, a potem przerywają pracę, pozostawiają wyjątkowo trudne i niewdzięczne pole pracy dla tych, którzy je po nich obejmą, by dokończyć dzieła nie doprowadzonego do końca. Mężowie tacy będą doświadczeni. Jeżeli okaże się, że nie będą wykonywać swej pracy lepiej, staranniej i sumiennie, to trzeba ich będzie po dalszych próbach usunąć jako pracowników nieużytecznych i niewiernych stróżów. — [Testimonies for the Church IV, 317 \(1897\)](#).

Rezultat pracy niesystematycznej — Wykonujcie swoją pracę dokładnie. Nie zostawiajcie niedokończonej pracy, którą ktoś inny będzie musiał wykonać. Nie zwódcie Chrystusa. Zdecydujcie się na sukces, a w sile i mocy Chrystusowej dajcie dowód swego kaznodziejstwa... Nic nie jest tak szkodliwe dla postępu obecnej prawdy, jak niedokładne wykonywanie pracy przez niektórych kaznodziejów w naszych zborach. Trzeba pracować sumiennie. Zbory zamierają, ponieważ nie zostały umocnione na podobieństwo Chrystusa. Bóg nie znajduje upodobania w rozluźnieniu, jakie panuje w zborach, dlatego że Jego słudzy nie są wiernymi szafarzami łaski Bożej. Nie otrzymawszy Jego łaski, nie mogą przekazać jej innym. Zbory są słabe i chore, ponieważ ci, którzy pracują w zborach, są niewierni, a przecież ich obowiązkiem jest czuwać nad duszami, z czego będą musieli zdać rachunek. — [Manuscript 8a, 1888](#).

Czas wygłaszania odczytów i zakończenia akcji

Czasu trwania odczytów nie należy ustalać z góry — Miejsce to na uwadze, że nikt z ludzi nie może skrócić czasu pracy ani zahamować pracy tych, którzy działają dla Boga. Nikt nie może dyktować, ile dni czy tygodni ma ktoś pracować w danym miejscu, żeby potem przenieść go dziekiolwiek indziej. Pracę kaznodziei Bożego kształtują okoliczności. Jeżeli on będzie szukał Boga, to zrozumie, że działalność jego obejmuje każdą część winnicy Pańskiej, zarówno tę położoną bliżej, jak i tę, która leży dalej. Pracownik nie powinien ograniczać swej pracy do pewnych rozmiarów. Nie wolno mu przyjmować jakichś ograniczeń okolicznościowych, ale musi działać wszędzie tam, gdzie wymaga tego potrzeba. Bóg jest jego współpracownikiem; kaznodzieja musi na każdym kroku szukać u Boga mądrości i rady i nie uzależniać się od rady człowieka.

[225]

Na wielu miejscach praca ulega poważnemu zahamowaniu, ponieważ pracownicy zasięgaliby rady u tych, którzy nie wykonują tej pracy, nie dostrzegają, ani nie znają jej potrzeb; dlatego nie są w stanie zrozumieć sytuacji tak dobrze, jak ten, który w tej dziedzinie pracuje. — [Letter 8, 1895](#).

Starannie badać okoliczności — Gdy wyznaczy się kaznodzieję do określonej pracy, nie musi on pytać przewodniczącego zjednoczenia o to, ile dni ma pracować w danej miejscowości. Kaznodzieja musi szukać mądrości u Tego, który wyznaczył go do tej pracy, u Tego, który obiecał mu udzielić swej mądrości i niezawodnej rady, obdarzyć go hojnie, nie odmawiając. Kaznodzieja musi starannie rozważyć sytuację w każdej części przydzielonej mu winnicy Pańskiej i przez daną mu łaskę poznać, co ma uczynić, a czego nie ma czynić. Powstaną rozmaite okoliczności, ale jeżeli przestudiujemy je starannie, z pokorą i wiarą, szukając mądrości u Boga, to one uczynią nas mądrymi pracownikami. — [Letter 8, 1895](#).

Dokończona praca — Praca prowadzona w miejscowości... musi być rozwijana i kontynuowana tak długo, jak długo tam będzie zainteresowanie prawdą. Trzeba znaleźć koniecznie odpowiednie

miejsce gdzie by mogły się odbywać odczyty... Pracy w miejscowości... nie wolno przerywać. Całe lata prosiłam, aby w mieście tym rozpocząć gorliwą pracę. Skoro teraz pracę tę podjęto, idźmy śmiało naprzód według słusznych wytycznych. — [Letter 380, 1906](#).

Praca Pawła w Koryncie — Pan Bóg Izraelski pragnie widzieć owoce naszej pracy. Wzywa On swych pracowników, aby szli coraz dalej. Apostoł Paweł wędrował z miejsca na miejsce głosząc prawdę tym, którzy byli pogrążeni w ciemnościach błędu. Rok i sześć miesięcy pracował w Koryncie, gdzie dowiódł boskiego charakteru swej misji, zakładając tam kwitnący zbór, złożony z Żydów i pogan. Nawróconych z pogan było więcej, aniżeli nawróconych z Żydów, ale wielu z nich było naprawdę nawróconych. Zostali wyprowadzeni z ciemności, a przyprowadzeni do światłości Ewangelii. — [Letter 96, 1902](#).

[226] **Długotrwała ewangelizacja w mieście** — Rezultaty podejmowanych wysiłków ewangelizacyjnych w dużych miastach są z tego względu nikle, że zbyt szybko kończy się w nich pracę i przechodzi na nowe miejsce. Przedwczesne kończenie pracy prowadzi często do ogromnych strat. — [Letter 48, 1886](#).

Ocena wyników

Tylko Bóg wyrokuję o pracy — Bóg, a nie człowiek, osądza wyniki pracy kaznodziei i każdemu odda sprawiedliwą zapłatę. Żadnej istocie ludzkiej nie jest danym wyrokować o rezultatach tej pracy i wyciągać konsekwencji. Jedynie Bóg osądza i nagradza każdą dobrą pracę. — [The Review and Herald, 11 grudzień 1900.](#)

Jeżeli jedna dusza wytrwa, to praca była pomyślna — W porze wieczornej rozmawiałam z wami. Miałam poselstwo dla was i przedsawiałam wam to poselstwo. Byliście złamani i przygnębieni. Mówiłam do was: „Pan kazał mi mówić do brata i do siostry... Powiedziałam wam że niepotrzebnie uważacie waszą pracę za daremną. Jeżeli choć jedna dusza przyjęła prawdę i wytrwa aż do końca, to pracy waszej nie można uważać za zmarnowaną. Jeżeli jedna matka porzuciła drogę nieposłuszeństwa, wybierając posłuszeństwo, to możecie się tym radować. Matka, która poznaje Boga, nauczy swe dzieci kroczyć jej śladami. Ta obietnica odnosi się do ojców, do matek i do ich dzieci...

Bóg nie będzie sądził was na podstawie powodzenia w waszej pracy. Pokazano mi, abym wam powiedziała, że wiara wasza musi być żywa i silna, że musi ona stale wzrastać. Widząc tych, którzy mają uszy, a nie słyszą, którzy są rozumni, a nie rozumieją, chociaż uczyniliście dla nich wszystko, co mogliście najlepszego, udajcie się do innej miejscowości, wyniki pozostawcie Bogu. Tylko niech nie upada wiara wasza. — [Letter 8, 1895.](#)

Nie zniechęcajcie się z powodu małej liczby nawróconych — Praca wykonywana ku czci i chwale Bożej będzie nosić pieczęć Bożą. Chrystus wzmocni pracę tych wszystkich, którzy chcą pracować jak najlepiej. Gdy w dalszym ciągu będą pracowali według swych najlepszych możliwości, wzrośnie ich umiejętności, a sposób ich pracy będzie coraz doskonalszy”. — [Letter 153, 1903.](#)

W porównaniu z liczbą tych, którzy odrzucają prawdę, cyfra tych, którzy ją przyjmą, będzie bardzo niewielka, ale jedna dusza ma większą wartość niż światy leżące poza nią. Nie wolno się zniechęcać,

choćby nasza praca wydawała się nie przynosić wielkich korzyści.
— [Letter 1, 1875](#).

[227]

Stały wysiłek przynosi dobre rezultaty. Nieustanna osobista i wspólna wytrwała praca zostaną nagrodzone powodzeniem. Ludzie, pragnący zrobić dużo dobrego w naszym świecie, muszą chcieć robić to po Bożemu, wykonując wiele małych rzeczy. Ten, kto chce mieć wielkie osiągnięcia przez dokonanie czegoś wielkiego i wspaniałego, dozna porażki i zawodu i nie dokona niczego.

Stały wzrost w dobrych uczynkach, częste powtarzanie jednego rodzaju wiernej służby mają większą wartość w oczach Bożych, aniżeli wykonanie jednego wielkiego dzieła. To pierwsze wyrabia Jego dzieciom dobrą opinię i nadaje właściwe oblicze ich pracy. Ci, którzy rzetelnie i uczciwie wypełniają powierzone, im przez Boga obowiązki, nie są chwiejni; stanowczy w swoich zamiarach kroczą poprzez zło i dobro. Są w pogotowiu w czas i nie w czas. — [Letter 122, 1902](#).

Właściwe metody pracy dają żniwo dusz — Gdy w naszej pracy dla Boga zastosujemy z całą energią właściwe metody, wynikiem będzie żniwo dusz. — [The Review and Herald, 28 kwiecień 1904](#).

Zło wynikające z uwielbienia kaznodziei — Fakt, że kaznodzieja spotyka się z pochwałami, nie świadczy jeszcze o tym, że mówił pod wpływem Ducha. Zbyt często tak się dzieje, że nowonawróceni, jeżeli nie strzeże się ich należycie, przywiązują się bardziej do kaznodziei, niż do swego Odkupiciela. Wiedzą, że odnieśli korzyść dzięki pracom tego kaznodziei. Są przekonani, że kaznodzieja ten posiada najwznieślejše dary i łaski i że nikt inny nie potrafi nauczać lepiej od niego. Dlatego przywiązują tak wielkie znaczenie do jego osoby i do jego pracy. To zaufanie skłania ich do uwielbienia kaznodziei i więcej zwracają uwagi na niego niż na Boga. Takie postępowanie nie podoba się Bogu, ani nie prowadzi do wzrostu w łasce. Postępując tak wyrządzają kaznodziei wielką krzywdę, zwłaszcza wtedy, gdy jest to młody człowiek i dobrze zapowiadający się pracownik Ewangelii...

Kaznodzieja Chrystusowy, który Ducha Bożego posiada i miłość dla swego Mistrza, będzie pracował w taki sposób, aby w całej pełni objawić ludziom charakter Boga i Jego umiłowanego Syna. Będzie dążyć do tego, aby jego słuchacze otrzymywali właściwe

wyobrażenie o charakterze Boga i aby chwała Boża znalazła uznanie tu, na ziemi. — [Gospel Workers 44.45 \(1892\)](#).

Nawróceni do człowieka, a nie do Chrystusa — Przed czterema laty brat... w miejscowości... podjął ewangelizację i spowodował, że ludzie przybywali, aby słuchać Jego kazań. Gdy wszystkie plany zostały w sposób prawidłowy podjęte i przeprowadzone, wiele by dusz zostało pozyskanych dla prawdy. Ale brat... nie pracował według prawidłowych wytycznych. Głównym jego celem było zdobycie możliwie największego grona słuchaczy głoszeniem fantazyjnych kazań, różniących się ogromnie od kazań Jana: Chrzciciela, poprzednika Chrystusa.

Wielu ludzi podjęło zobowiązanie, ale po opuszczeniu tego miejsca przez kaznodzieję okazało się, że uwierzyli oni w mówcę, że zostali przyciągnięci do człowieka, a nie do Jezusa Chrystusa. Wielu z tych, którzy podpisali zobowiązanie, nie byli ludźmi nawróconymi, a kiedy zostali sami, wycofali się. — [Letter 79, 1893](#).

[228]

Zbór brata... — Bylibyście bardzo uradowani, gdyby ci, którzy nawrócili się dzięki waszej pracy, nazwami byli zbojem brata... Chcielibyście tak pokierować ich umysłami, aby ludzie ci poszli za waszym wyborem. Ale uchwaj Boże! Przyciągając ludzi do siebie, odwodzicie ich od Źródła mądrości i umiejętności. Ludzie nie mogą uzależnić się od was, muszą być całkowicie zależni od Boga. Tylko wtedy będą mogli wzrastać w łasce. Od Niego zależą ich powodzenie i użyteczność, ich moc współpracy z Bogiem. — [Letter 39, 1902](#).

Własność Chrystusa, nie nasza — Pamiętajmy zawsze, bracia..., że bez względu na to, jak doniosła i dobra może być działalność ludzka, człowiek nie nabywa na własność tych, którzy przez jego pracę nawrócili się na drogę prawdy. Nikomu nie wolno uzależniać się od kaznodziei, który doprowadził go do przyjęcia prawdy. W naszej pracy kaznodziejskiej mamy obowiązek przyprowadzić dusze bezpośrednio do Chrystusa. Dusze te są własnością Chrystusa i Jemu Jednemu mają na zawsze podlegać. Każdy człowiek posiada własną indywidualność, do której drugi człowiek nie może rościć sobie prawa. — [Letter 193, 1903](#).

Bogu należy się chwała za uzyskane sukcesy — Z chwilą gdy ostrzeżenie zostanie udzielone i prawda zawarta w Piśmie Świętym przedstawiona, wiele dusz przekona się o prawdziwości naszego poselstwa; wtedy potrzebna będzie ogromna ostrożność. Człowiek nie

może wykonać pracy Ducha Świętego. Jesteśmy tylko narzędziami, za pomocą których pracuje nasz Pan. Zbyt często pracownicy, gdy zdobyli jakikolwiek sukces, zaczynają okazywać ducha samowystarczalności. Nie wolno dopuścić do wywyższenia i uwielbienia siebie. Nie wolno niczego przypisywać sobie. Cała praca jest pracą Pańską i Jego imieniowi należy wszystka chwała. Niech nasze własne ja ukryje się w Jezusie. — [The Review and Herald, 14 październik 1902.](#)

Powodzenie ginie przez samochwalstwo — Każdy człowiek, który chwali siebie, ściera blask ze swych najlepszych poczynań. — [Testimonies for the Church IV, 607 \(1881\).](#)

[229]

Zasługa współpracowników — Każdy ma obowiązek rzetelnie wykonać swoją część pracy i każdemu współpracownikowi należy przypisać zasługę za część roboty wykonaną przez niego. Niech wasze rozmowy nie cechuje chciwość, nie przypisujcie tylko sobie całego osiągnięcia. Bóg używa w swojej pracy wielu narzędzi. To, co wy zrobiliście, stanowi tylko część ogólnej pracy. Inni też pracowali z modlitwą wytrwale i rozumnie. Ich pracy nie wolno przeoczyć, „Nagroda Jego jest z Nim, a praca Jego — przed nim”. W dniu ostatecznych rozrachunków Bóg sprawiedliwie obliczy zasługi Swoich sług i wynagrodzi każdego stosownie do wykonanej pracy. Bóg zanotował tych pracowników, którzy z wyrzeczeniem siebie pracowali ofiarnie.

Są sprawy, które macie przemyśleć i rozważyć. Bóg nie jest zadowolony, gdy Jego słudzy przypisują wszystko sobie. W naszym dojrzałym wieku bądźmy sprawiedliwi i nie przywłaszczajmy sobie tego, co należy się innym. Wykonanie tego, co zostało uczynione, wymagało całych lat. Grupa za grupą naszych zacnych pracowników wykonywała kolejno swoje zadanie, biorąc udział w tym jednym Dziele. — [Letter 204, 1907.](#)

Naszą postawą ograniczamy Boga — Bóg wiele by doniosłych rzeczy uczynił dla pracowników, ale pracownikom brak pokory. Gdyby mógł na nich wpłynąć, wyżej by się wznieśli, szanowaliby się wzajemnie i nie pozbawiali zasług swoich braci. — [The Review and Herald, 12 lipiec 1887.](#)

Dlaczego brak powodzenia? — W pysze mądrości świeckiej i szukaniu sławy w zajęciu pierwszego miejsca znaleźć można przyczyny, dla których praca ewangelizacyjna, mimo tak bezgranicznych

zasobów i źródeł wsparcia, przynosi stosunkowo niewielkie rezultaty. Zbawiciel radował się w duchu i składał dziękczynienie Bogu myśląc o tym, jak prawda, zakryta przed mądrymi i roztropnymi, objawiona jest niemowlętom, tym, którzy zdają sobie sprawę ze swej słabości i odczuwają swą zależność od Boga. — [Manuscript 118, 1902](#).

Nagroda za zdobywanie dusz — Szczodra nagroda będzie dana tym, którzy poświęcą się całkowicie pracy dla Pana. W oczach i w ocenie Niebios nie ma większego szczęścia nad zdobywanie dusz dla Chrystusa. Radość wypełnia serce, gdy pracownicy zdają sobie sprawę, że ten wielki cud nigdy by się nie mógł dokonać przy pomocy ludzi, ale jedynie Tego, który miłuje ginące dusze. Obecność Boga towarzyszy każdemu prawdziwemu pracownikowi, prowadzącemu dusze do pokuty. W ten sposób kształtuje się braterstwo chrześcijan. Pracownik i ci, dla których on pracuje, są dotknięci miłością Chrystusową. Serce łączy się z sercem, dusza z duszą na podobieństwo niebieskiego obcowania z sobą usługujących aniołów. — [Manuscript 36, 1901](#).

Część 10 — Zdobywanie dusz i utrzymanie [230]
nowonawróconych w wierze [231]

Stosowanie metod

Druga seria odczytów — Gdy po raz pierwszy przedstawiamy dowody obecnej prawdy, trudno jest od razu utrwalić poszczególne punkty w umysłach ludzkich. Chociaż niektórzy mogą uważać, że to wystarczy do podjęcia decyzji, to jednak mimo wszystko zachodzi potrzeba dokładniejszego opracowania tego samego terenu i wygłoszenia drugiego cyklu odczytów. — [Letter 60, 1886](#).

Umocnić prawdę — Gdy na jakimś miejscu został wygłoszony pierwszy cykl odczytów, to wygłoszenie drugiego cyklu odczytów na tym samym miejscu jest daleko potrzebniejsze. Prawda jest czymś nowym. Ludziom potrzeba przedstawić te same prawdy po raz drugi, aby poszczególne punkty prawdy przeniknęły wyraźniej i utkwily lepiej w ich umysłach. — [Letter 48, 1886](#).

Ważność powtarzania zasad prawdy — Gdyby ci, którzy poznali prawdę i utwierdzili się w niej, uznali potrzebę zgłębienia jej ważności, a ich umysły zostałyby poruszone przez powtarzanie prawdy, jakże by doniosłą pracę wykonano w stosunku do nowonawróconych! Wszystko, co łączy się z interpretacją Pisma Świętego, jest dla nich nowe i obce. Nowonawróconym zagraża niebezpieczeństwo postradania siły prawdy i przyjęcia błędnych idei. Po wielu podjętych wysiłkach pozostawiono pracę niedokończoną. — [Letter 60, 1886](#).

Starannie opracować plan następnego cyklu wykładów — Wskazania, aby zmienić miejsce pracy i zwołać nowe zebranie mogą być słuszne i godne zalecenia, ale zawsze, gdy wygłaszacie drugi cykl wykładów, czyńcie to tak starannie, jakdybyście nigdy przedtem prawdy tutaj nie głosili. W takiej sytuacji wykorzystajcie wszystkie talenty waszych pracowników. Niech każdy pracuje według swych najlepszych możliwości i niech każdy energicznie wykonuje powierzoną mu pracę w służbie Bożej.

[232]

Różne są rodzaje pracy, która musi być wykonana. Dusze w oczach Bożych przedstawiają wielką wartość. Wychowujcie je, uczcie, aby gdy przyjmą prawdę umieli ponieść odpowiedzialność

za nią. Ten, kto widzi koniec przed początkiem i czyni, że zasiane ziarno wydaje zdrowy owoc, będzie wam pomagał w waszej pracy. — [Letter 48, 1886](#).

Przykład starannego kontynuowania pracy — Zebrania nasze dobiegały końca. Od pierwszego dnia, tj. od 21 października, aż do chwili obecnej (10 listopada) nie słabło zainteresowanie. Podczas pierwszego zebrania duży namiot pełen był ludzi, a tłumy stały na zewnątrz...

Sześć razy przemawiałam podczas sobotnich, niedzielnych i środowych popołudni do zebranego mnóstwa ludzi. Oprócz tego pięciokrotnie przemawiałam do naszego ludu przy różnych okazjach. Nasza kaznodziejska praca wypadła jak najlepiej... Słowa nie były wypowiedzane niepewnie i z bojaźnią, ale towarzyszyła im moc Ducha Świętego. Zainteresowanie przekraczało wszystko, co danym nam było dotychczas widzieć podczas zebrań ewangelizacyjnych w tym kraju. Odczuwaliśmy dla Pana prawdziwą wdzięczność za to, że dał nam sposobność przekazać ludziom światło prawdy przeznaczonej na czas obecny. Tak jak za dni Chrystusa, lud słuchał tych słów z uczuciem podziwu i zachwytu. Oto, co mówili słuchacze: „Nigdy nie słyszeliśmy czegoś podobnego. Czemuśmy nie słyszeli tego już dawno temu! Nigdy nie sądziłem, że takie rzeczy można znaleźć w Biblii. Rozumiem, że teraz muszę zgłębiać Pismo Święte, czego nigdy dotąd nie czyniłem”.

Słowo Boże działało rzeczywiście jak ostry miecz. Tłumy ludzi słuchały Słowa Bożego przez blisko dwie godziny, nie okazując żadnego znużenia. Bardzo się z tego powodu raduję i odczuwam wdzięczność. Wielbię Pana sercem, duszą i słowem...

Niektórzy pracownicy podtrzymują zainteresowanie w miejscowości Stanmore. Zainteresowanie to nie słabnie. Wielki namiot przesłano do Melbourne. Namiot na 40 stóp rozstawiono w samym centrum, może on pomieścić dużo osób i ten wykorzystamy. Wynajęto też dom, aby zakwaterować pracowników. Jeden pokój przygotowano dla mnie. Jeżeli będę w stanie, udam się w tym tygodniu do Sydney, aby przyłączyć się do pracowników. Musimy czynić wszystko, co możliwe, aby osiągnąć powodzenie. Brat Haskell pisze radosne wieści o rozwijającej się tam pracy i nie słabnącym zainteresowaniu. — [Letter 27, 1897](#).

[233]

Budować na rozbudzonym zainteresowaniu — Pracownicy, którzy idą pracować tam, gdzie już rozbudzono zainteresowanie prawdą, mogą być ludźmi mniej utalentowanymi od tych, którzy rozpoczynali pracę. Jeżeli są to pokorni mężowie Boży, to będą mogli w taki sposób przedstawiać prawdę, że wzbudzą zainteresowanie i wywrą silne wrażenie na wielu tych, którzy dotąd byli obojętnymi dla prawdy. Bóg objawia prawdę różnym umysłom w różny sposób, tak iż pewne punkty przedstawione przez tego pracownika są lepiej zrozumiane, aniżeli gdyby je przedstawił inny pracownik. Z tego też powodu Bóg nie dopuszcza, aby tylko jeden pracownik głosił ludziom prawdę...

Jeden pracownik może wykonać swoją część pracy na miarę własnych możliwości. Potem Bóg posyła innego ze swoich pracowników, aby wykonał inną część pracy, tę, którą pierwszy nie uważał za potrzebną; teraz stało się istotne, aby uczynił to ten drugi. Dlatego niech żaden pracownik nie myśli, że gdy sam rozpocznie gdzieś pracę, to musi ją dalej prowadzić. Bóg ma możliwość użyć talentów innych pracowników dla nawrócenia dusz, niech więc każdy z ochotą współpracuje z innymi pracownikami. — [Manuscript 21, 1894](#).

Dokładne pouczenie nowonawróconych — Prace nasze nie powinny ustawać z tego powodu, że w danym czasie nie są wygłaszane odczyty. Jak długo mamy osoby zainteresowane prawdą, muszą one mieć sposobność poznania jej. Również nowonawróconych muszą pouczać wierni nauczyciele Słowa Bożego, aby zdobyte dusze mogły wzrastać w znajomości i miłości prawdy do zupełności w Chrystusie Jezusie. Teraz muszą znaleźć się pod wpływem najkorzystniejszym dla swego rozwoju duchowego. — [The Review and Herald, 14 luty 1907](#).

Rozwijać i wykorzystywać talenty — Wykonujcie pracę ewangelizacyjną, nawadniajcie rolę i dbajcie o nasiona już zasiane. Gdy powstał nowy zbor, nie można go w żadnym wypadku pozostawiać bez pomocy. Kaznodzieja powinien rozwijać talenty znajdujące się w zborze, aby odczyty mogły się odbywać zawsze z korzyścią dla uczestników. Tymoteuszowi nakazano chodzić od zboru do zboru i utwierdzać je w najświętszej wierze. Miał on wykonywać pracę ewangelisty, a praca ta jest nawet ważniejsza od pracy kaznodziei.

Miał głosić Słowo, ale nie został postawiony nad jednym tylko zborom. — [The Review and Herald, 28 wrzesień 1897.](#)

Odwiedzajcie często nowoochrzczonych członków — Nie powinno się przedwcześnie kończyć pracy. Przekonajcie się, czy wszyscy zrozumieli prawdę, czy są utwierdzeni w wierze i zainteresowani każdą dziedziną pracy. Dopiero wtedy możecie pójść na inne miejsce. A i wtedy, podobnie jak to czynił apostoł Paweł, należy ich często odwiedzać i zobaczyć, czy postępują w wierze. Jakże często wielu, którzy uważają siebie za wysłanników Boga do głoszenia Słowa Bożego, wykonują niedbale swoją pracę, nad czym aniołowie ubolewają. — [Testimonies for the Church V, 256 \(1885\).](#)

[234]

Wiersz po wierszu, wskazanie za wskazaniem — Nie można tylko wygłaszać kazań. Kazań może być o wiele mniej. Więcej czasu trzeba poświęcić na cierpliwe wychowywanie ludzi. Trzeba dać słuchaczom sposobność do wypowiedzenia się. Oto wskazówka, której wielu potrzebuje: wiersz po wierszu, wskazanie za wskazaniem, tu trochę i tam trochę.

Jednak bardzo trudno jest przekonać naszych braci kaznodziejów, że same tylko kazania nie zaspokoją wszystkich potrzeb naszych zborów. Potrzebna jest osobista praca kaznodziei. Taka praca jest niezbędna tak dla poszczególnych członków jak i dla zborów. — [Manuscript 7, 1891.](#)

Pomoc w rozpoczęciu nowego życia — Gdzie tylko wzbudzi się takie zainteresowanie, jakie widzimy obecnie w miejscowości... to trzeba wybrać najbardziej uzdolnionych mężów, aby pomagali tam w ewangelizacji. Z ochotą powinni podjąć pracę odwiedzania w domach i udzielania lekcji biblijnych nowonawróconym, jak również ludziom zainteresowanym prawdą, aby utwierdzić ich w wierze. Nowonawróconych trzeba starannie pouczać, aby zrozumieli różnorodność pracy, jaką Chrystus zlecił Swemu zborowi. Ciężarem takiej pracy nie można obciążać jednego albo dwóch ludzi.

Wiele zależy od pracy, jaką wykonują członkowie zboru podczas zebrań ewangelizacyjnych, kiedy te odbywają się w mieście, i po tych zebraniach. Podczas takiego zebrania wielu ludzi pod wpływem Ducha Świętego może odczuć pragnienie rozpoczęcia życia chrześcijańskiego, ale jeśli pracownicy nasi, którzy mają kontynuować pracę, nie wykażą odpowiedniej czujności i stałego wysiłku, dobre wrażenia wywarte na umysłach ludzi zatrą się. Nieprzyjaciel

w wyrafinowany sposób wykorzysta każdy błąd popełniony przez pracowników Bożych, którzy mają czuwać nad duszami, jako ci, którzy rachunek z tego zdać muszą. — [The Review and Herald, 2 marzec 1905.](#)

Stwórzcie ochronę wokół nowonawróconych — Natychmiast po podjęciu decyzji moce ciemności atakują umysły tych, którzy zostali przekonani o prawdzie, a mimo to przeciwstawili się wpływowi Ducha Bożego. Szatan wiedząc, że ci ludzie mają pewne uprzedzenia, pracuje nad nimi tak długo, aż wywoła w nich silną opozycję w stosunku do prawdy i wszystkich, którzy w nią wierzą. Szatan chce, aby ludzie ci, nienawidząc innych, myśleli, że służą Bogu, jak to powiedział Chrystus: „Który was zabije, będzie mniemał, że Bogu służy”.

[235] Teraz właśnie możemy dostrzec, jak intensywnie pracują ich umysły. Gdzie podziła się gorliwość z naszej strony? Trzeba nam zjednoczyć się z Duchem Boga żywego, aby otoczyć ochroną nasz lud i naszą młodzież móc ją wyćwiczyć i wychować. Trzeba to zrobić, za wszelką cenę musimy ich zachować w prawdzie. My pojmujemy to, ale wielu jest takich, którzy nic nie pojmują i dlatego trzeba, abyśmy ich prowadzili łagodnie i z cierpliwością nauczali. Jeżeli Duch Boży będzie w nas, wtedy będziemy wiedzieli, co należy powiedzieć. — [Manuscript 42, 1894.](#)

Zrozumienie woli Bożej — Każdy studiujący Pismo Święte powinien rozumieć Słowo Boże jako całość i znać wzajemny stosunek poszczególnych części. Powinien posiadać znajomość pierwotnego zamierzenia Bożego odnoszącego się do naszego świata, powstania wielkiego boju i dzieła odkupienia. Powinien zrozumieć naturę dwóch mocy, które walczą o supremację, i powinien poznać zakończenie ich działania na podstawie historii i proroctwa. Powinien wiedzieć, jak ta walka przenika każdą fazę ludzkiego doświadczenia i jak w każdym przejawie życia sam staje się jedną lub drugą z tych dwóch antagonistycznych mocy. I jak sam, chce czy nie chce, decyduje o tym, po której stronie stanie w tej walce. — [Education 190 \(1903\).](#)

Nauczajcie nowonawróconych, w jaki sposób mają spotykać się z nieprzyjacielem — Jest to smutny sposób postępowania — bez troski pozostawianie dziecka bez opieki, bez pokarmu, na pożarcie wilkom, jako otwarty obiekt stałych ataków szatana. Pokazano

mi, że wśród naszego ludu właśnie bardzo często postępowano tak. Obiecujące pola pracy zostały zniszczone wskutek połowicznych poczynań, nie licząc włożonego wkładu pieniężnego. Po wygłoszeniu cyklu odczytów przerywano pracę i spieszono na inne, nowe tereny, pozostawiając na miejscu pracę w połowie tylko wykonaną. Biedne dusze, które posiadały zaledwie nikłą znajomość prawdy, pozostawiono bez opieki, nie umocnione i nie utwierdzone w wierze. Nie wychowano ich na dobrze uzbrojonych żołnierzy, którzy byliby w stanie odpierać ataki nieprzyjaciela i gromić go. — [Letter 60, 1886.](#)

Przyjęcie nowonawróconych do zboru

[236] **Należy prowadzić jak dzieci** — „Onej godziny przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Któż wżdy największy jest w królestwie niebieskim? A zawoławszy Jezus dziecięcia, postawił je w pośrodku ich, I rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się tedy uniży jako to dziecię, tenci jest największym w królestwie niebieskim. A ktoby przyjął jedno dziecię takie w imieniu mojem, mnie przyjmie. Ktoby zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, pożyteczniej by mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej”. [Mateusza 18,1-6](#).

Mówiąc o „tych małych” Chrystus nie miał na uwadze niemowląt — Określenie „tych małych, którzy we mnie wierzą”, odnosi się do tych, którzy nie mają jeszcze doświadczenia w naśladowaniu Jezusa. To ci, których trzeba prowadzić jak małe dzieci w szukaniu rzeczy należących do królestwa niebieskiego. — [Manuscript 60, 1904](#).

Rada dla nowonawróconych — Chcę zwrócić się do was, którzy doszliście do znajomości prawdy w... Jesteście młodzi w wierze i dlatego musicie chodzić w pokorze przed Bogiem. Musicie uczyć się codziennie w szkole Chrystusowej; rozmyślajcie i rozmawiajcie o naukach, udzielonych przez Chrystusa Jego uczniom. Chodźcie w pokorze umysłu, wyzbywajcie się zaufania do samych siebie, szukajcie mądrości u Boga, który posiada wszelką mądrość, tak aby wszystkie wasze drogi i metody pracy pozostawały w mocnym i ścisłym związku z drogami oraz wolą Bożą, aby nie było żadnej rozbieżności...

Nigdy nie wolno zapominać o tym, jak ciężko jest usunąć z umysłów ludzkich zakorzenione i długo pielęgnowane błędy, których uczono się od dzieciństwa. Nie wolno zapominać tego, że ziemia nie jest niebem i że tutaj spotka nas zniechęcenie, które musimy przezwyciężyć. Trzeba koniecznie okazać wyrozumiałość, łagod-

ność i litość w stosunku do wszystkich ludzi, którzy przebywają jeszcze w mroku. Jeżeli doprowadzimy ludzi do poznania światła, to nie będzie to rezultatem wyłącznie naszej argumentacji. Musi się to dokonać dzięki lasce Chrystusowej, dzięki jej wpływowi na serce. Laska ta musi się objawić całą mocą w naszym własnym charakterze, jednocześnie z łagodnością i prostotą Chrystusa. Pracując nad duszami musimy się dużo modlić, ponieważ modlitwa jest jedyną metodą, za pomocą której możemy zbliżyć się do serc ludzkich. To nie wasza praca, to praca Chrystusa, stojącego przy was, i Jego wpływu na serce.

Bądźcie zdecydowani. Niech wśród was nie będzie rozbieżności, ale zachowajcie pokój Chrystusowy, a wtedy łatwiej wam będzie wnieść ten pokój do własnych rodzin. Ale gdy znaniedbuje się ogród własnego serca, wtedy wyrastają trujące chwasty pychy, chępliwości i samowystarczalności. Każdy osobiście musi czuwać w modlitwie.

Charaktery przez nas kształtowane przemówią w życiu rodzinnym. Jeżeli w rodzinie panuje harmonia, to w domu takim mogą usługiwać aniołowie Boga. Jeżeli dom rodzinny jest prowadzony rozumnie, jeżeli wyrozumiałość, łagodność i uprzejmość są połączone z mocnymi zasadami, to wtedy można być pewnym, że mąż jest ogniwem, który łączy całą rodzinę świętymi węzłami i przedstawia ją Bogu, łącząc się z nią przed ołtarzem Bożym. Jaki promienny blask i jakie światło bije od takiej rodziny! [237]

Rodzina, prowadzona w sposób właściwy, stanowi korzystny argument prawdy. Głowa takiej rodziny sprostą temu samemu rodzajowi pracy w zborze, co w rodzinie. Gdziekolwiek objawia się opryskliwość, szorstkość i brak miłości w rodzinie, tam rzeczą pewną jest, że dozna się zawodu i w planach, i w prowadzeniu zboru. Jedność w domu, jedność w zborze jest zwyczajem Chrystusa i bardziej świadczy o Jego łasce niż kazania i argumenty... Czy prawda nam przekazana wydaje w naszych sercach owoce cierpliwości, wiary, nadziei i miłości, mówiąc o tym, że jesteśmy latoroślami prawdziwej Winorośli, ponieważ przynosimy bogate kiście owoców?. — [Letter 6b, 1890](#).

Musi sam zapaść korzenie — Nie jest zamierzeniem Bożym, aby zbor czerpał swoje życie z kaznodziei. Zbor musi sam zapaść korzenie. Dobra nowina Ewangelii, poselstwo przestrogi, poselstwo

trzeciego anioła ma być głoszone przez członków zboru. — [Manuscript 83, 1897](#).

Każdy, kto uważa siebie za chrześcijanina, jest zobowiązany prowadzić życie według wskazań Słowa Bożego. Bóg wymaga od każdej duszy rozliczenia z jej postępowania. Każdy będzie musiał zdać rachunek z tego, czy naśladował wzoru życia, przedstawionego w Chrystusie, i czy oczyścił i uświęcił swój własny charakter. — [Manuscript 63, 1907](#).

Nie stawiać kaznodziejów na miejscu Boga — Ucząc nowonawróconych o potrzebie zasięgnięcia rady u osób bardziej doświadczonych w pracy, trzeba uczyć ich również, że nie powinni stawiać żadnego kaznodziei na miejscu Boga. Kaznodzieje są tylko ludźmi, mężami obciążonymi różnymi słabościami. Chrystus jest tym Jedynym, ku któremu mamy spoglądać szukając i oczekując przewodnictwa. — [Testimonies for the Church VII, 20 \(1904\)](#).

Punkty, w których mamy utwierdzać nowonawróconych — Kaznodzieje często zaniedbują ważne dziedziny pracy, jak: reformę zdrowotną, dary duchowe, systematyczną dobroczynność oraz różnorodność pracy ewangelizacyjnej. Dzięki pracy kaznodziejów wiele ludzi poznaje teorię prawdy, ale w niedługim czasie okazuje się, że wielu z nich nie chce wykonywać żądań Bożych...

O ile by lepiej było dla Dzieła, gdyby pracownik Ewangelii wiernie wychowywał nowonawróconych i pouczał we wszystkich tych sprawach, które mają tak zasadnicze znaczenie, nawet gdyby miał przez to mniejszą liczbę członków pozyskać dla zboru dzięki swojej pracy.

[238] Kaznodzieje muszą przekonać tych, dla których pracują, że i na nich spoczywa pewien ciężar Dzieła Bożego. Trzeba ich pouczyć, że każdy dział pracy Bożej wymaga poparcia z ich strony oraz osobistego zaangażowania. Wielkie pole stoi otworem dla ludzi, a każdy słuchacz musi być pobudzony raz za razem. Ludzie muszą? rozumieć, że nie słuchacze Słowa, ale czyniciele otrzymają życie wieczne. Nikt nie jest zwolniony od obowiązku uczestniczenia w pracy dobroczynnej. Bóg wymaga od wszystkich ludzi, którym przekazuje dary Swej łaski, komunikowania się z sobą. I to nie tylko w celu zaspokojenia swoich żądań w czasie, gdy prawda bez przeszkód postępuje naprzód, ale aby bez reszty poddali się Bogu...

Dobroczynność nie jest cechą wrodzoną sercu. Tego trzeba ludzi nauczyć, wiersz po wierszu i przepis za przepisem, jak mają pracować i jak poddawać się rozkazom Bożym. — [The Review and Herald, 12 grudzień 1878.](#)

Rozwijanie nowej postawy, niezbędnej dla wykonywania pracy Bożej — Jakże wiele środków wydatkowano na rzeczy będące jedynie bożkami, na rzeczy, które absorbują myśli i uczucia, różnego rodzaju niewielkie ozdoby, które wymagają uwagi, aby na nich nie osiadł kurz i które trzeba skrzętnie przechowywać. Chwile spędzone na rozmieszczaniu tych małych bożków mogły być wykorzystane na głoszenie Słowa jakiejś duszy, by nakłonić ją do zapytania: „Co mam czynić, aby być zbawionym?” Drobne rzeczy pochłaniają czas, który powinien być wykorzystany na modlitwę, na poszukiwanie Pana i na uchwycenie się, przez wiarę, obietnic...

Gdy widzę, ile by można było zrobić w takich krajach, jak ten, w którym ja obecnie przebywam, serce smuci się we mnie i burzy na widok tych, którzy twierdzą, iż są dziećmi Bożymi, jak tyle pieniędzy wydają na stroje, kosztowne meble, na samolubne przyjemności, na zaspokojenie własnych pragnień!

Wszystko to oznacza nadużywanie pieniędzy, które powinno się poświęcić na Jego służbę. — [Letter 42, 1893.](#)

Chrześcijaństwo zdolni do służby — Praca przedstawicieli Chrystusa jest daleko donioślejsza i odpowiedzialniejsza, aniżeli się wielu wydaje. Pracownicy nasi nie powinni zadowolić się odniesionymi sukcesami, dopóki swoimi wysiłkami i z błogosławieństwem Bożym nie wychowają zdolnych do pracy w Dziele Bożym chrześcijan, którzy by zrozumieli swój obowiązek i wykonali wyznaczoną im pracę. Właściwie wykonana praca oraz pouczenia przyprowadzą do pracy w Dziele mężów i kobiety o silnych charakterach i tak mocnych przekonaniach, że żaden samolubny charakter czy rys charakteru nie będzie w stanie zahamować ich pracy, zmniejszyć wiary, albo odwieść od wykonania powierzonych im obowiązków. — [Testimonies for the Church IV, 398.399 \(1880\).](#)

Duszpasterstwo

Opieka nad nowonawróconymi — Gdy mężczyźni i niewiasty przyjmą prawdę, nie wolno ich pozostawić samym sobie, nie troszcząc się więcej o nich. Obowiązkiem naszym jest roztoczyć nad nimi opiekę. Muszą oni być ciężarem dla naszej duszy, musimy czuwać nad nimi jako ci, którzy rachunek z tego zdać muszą. Przemawiając do nich, dajcie każdemu odpowiedni pokarm w odpowiednim czasie. Musicie jednak znaleźć się w takim położeniu, żebyście ten pokarm dać mogli!. — [Manuscript 13, 1888](#).

Paście baranki moje — Pan Jezus rzekł do Piotra: „... a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci swoich” ([Łukasza 22,32](#)), a po zmartwychwstaniu, tuż przed wniebowstąpieniem powiedział do Swojego ucznia: „Szymonie Jonaszowy, miłujesz ty mnie więcej niżeli ci? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paście baranki moje”. [Jana 21,15](#).

W tej dziedzinie Piotr mało miał doświadczenia. Nie osiągnąłby w swoim życiu chrześcijanina doskonałości, gdyby nie nauczył się paść baranków, to znaczy tych, którzy byli młodzi w wierze. Udzielanie ludziom nieświadomym potrzebnych nauk z Pisma Świętego, aby wychować ich do pożytecznego i sumiennego wykonywania obowiązków; wymaga wielkiej troski, ogromnej cierpliwości i wytrwałości. Oto praca, którą trzeba koniecznie wykonać w Kościele za naszych dni. W przeciwnym razie obrońcy prawdy będą mieli niewystarczające doświadczenie, będą wystawieni na pokusy i zwiedzenia. Zlecenie dane Piotrowi powinno stać się bliskim każdemu niemal kaznodziei. Stale słyszany jest głos Chrystusa, powtarzającego zlecenie dane pasterzom powołanym przez Niego: „Paście owieczki moje, paście baranki moje!”

W tych słowach wypowiedzianych do Piotra przedstawiona jest odpowiedzialność kaznodziei Ewangelii, któremu powierzono opiekę nad trzodą Bożą. — [Letter 3, 1892](#).

Pasienie trzody — Bracia moi w służbie Ewangelii, paśmy trzodę Bożą! Przynieśmy każdemu sercu pociechę i zachęcenie.

Odwróćmy oczy naszych braci i siostr od niegodnych cech charakteru, jakimi odznacza się wielu. Uczmy ich spoglądać na Chrystusa, na Jedyne, zawsze umiłowanego, na Wodza wśród tysięcy... Bóg śmiertelnikom powierzył drogocenne skarby prawdy. Skarby te można przyrównać do przepysznych owoców, które mają być podawane ludziom w naczyniach czystych, lśniących i świętych, aby ludzie mogli przyjąć te owoce i nasycić się nimi ku chwale Bożej. — [Manuscript 127, 1902.](#)

Odwiedzić każdą rodzinę — Jako pasterz trzody, kaznodzieja [240] powinien troszczyć się o każdą owcę i każdego baranka. Powinien szukać straconych i zaniedbanych i przyprowadzić ich z powrotem do stada. Obowiązkiem kaznodziei jest odwiedzić każdą rodzinę nie tylko w charakterze gościa, aby zostać gościnnie przyjętym, ale by się dowiedzieć o życiu duchowym każdego członka danej rodziny. Kaznodzieja musi posiadać miłość Bożą, a swoją uprzejmością i grzecznością musi torować sobie drogę do wszystkich ludzi. Tak postępując będziesz miał posłuch u rodziców i u dzieci, i ze skutkiem będzie mógł prosić, ostrzegać, zachęcać w zależności od istniejącej sytuacji. — [The Signs of the Times, 28 styczeń 1886.](#)

Zbliżyć się bardziej do serc — Zbliżcie się do braci waszych. Szukajcie ich i pomagajcie im, podejdźcie bliżej do ich serc jako ci, którzy odczuwają i rozumieją wszystkie ich słabości. W ten sposób będziecie mogli odnieść zwycięstwa, jakich wasza mała wiara nie może pojąć. Członkom rodzin trzeba koniecznie przydzielić jakąś pracę, mającą na celu dobro innych dusz. Wzajemna miłość i ufność da im siłę moralną, staną się współpracownikami Boga. — [Manuscript 42, 1898.](#)

Ciernie trzeba wykorzenić i wyrzucić — Wielu, uważających się za chrześcijan, jest tak pochłoniętych troskami ziemskimi, że brak im czasu na praktykowanie pobożności. Nie uważają prawdziwej religii za przedmiot pierwszej ważności. Może ktoś i przyjął prawdę, ale jeżeli nie zwycięży swoich cech charakteru, które nie są Chrystusowi podobne, to ciernie tak bardzo się rozkrzewią w sercu, że zagłuszą drogocenne łaski Ducha. Ciernie trzeba koniecznie wykorzenić z serca i odrzucić, ponieważ dobro i zło nie mogą wzrastać jednocześnie. Nie uświęcone ludzkie skłonności i pragnienia trzeba koniecznie usunąć z życia jako przeszkody chrześcijańskiego wzrostu i rozwoju. — [Letter 13, 1902.](#)

Nagana i napomnienie — Praca duszpasterska, którą trzeba wykonać, polega na ganieniu i wytrwałym napominaniu z cierpliwością i nauczaniem. Kaznodzieja powinien przedstawić ludziom Słowo Boże i wykazać, w czym tkwi ich upadek. Jeżeli jest coś złego w charakterze tych, którzy uważają się za wyznawców Chrystusowych, to odpowiedzialność za to powinien z całą pewnością odczuć kaznodzieja, a nie wolno być mu władcą nad dziedzictwem Boga. Kształtowanie umysłów ludzkich jest najpiękniejszą pracą, jaka kiedykolwiek została powierzona śmiertelnemu człowiekowi. — [Manuscript 13, 1888](#).

[241] **Czyńć często z zebrzań sobotnich klasę biblijną** — Często mi przedstawiano, żeby miejscowi kaznodzieje w zborach mniej wygłaszali kazań, natomiast więcej wysiłku wkładali w osobistą pracę nad członkami. Nie trzeba, aby członkowie nasi uważali, że muszą koniecznie wysłuchać co sobotę jakiegoś kazania. Wielu słuchających często kazań, nawet gdy prawda przedstawiona jest jasno i wyraźnie, uczy się niewiele. Często byłoby bardziej celowe, gdyby sobotnie zebrania miały charakter klasy biblijnej. Prawdę biblijną należy przedstawiać w tak prosty i interesujący sposób, aby każdy mógł ją łatwo pojąć i uchwycić zawarte w niej zasady zbawienia. — [Letter 192, 1906](#).

Trzeba czegoś więcej niż samych kazań — Kaznodzieja jest tym, który służy. Jeżeli ograniczycie waszą pracę do wygłaszania kazań, to trzoda Boża będzie cierpieć, ponieważ potrzebuje również osobistej troski z waszej strony. Niech więc wasze kazania będą krótkie. Długie kazania męczą zarówno was jak i lud. Gdyby kaznodzieje wygłaszali kazania tylko o połowę krótsze, więcej by zrobili dobrego i więcej by mieli siły do pracy osobistej. Odwiedzajcie rodziny, módlcie się z nimi, badajcie wspólnie Pismo Święte, a wykonacie dużo dobrego. Dajcie im dowody, że dbacie o ich pomyślność i chcecie, aby stali się zdrowymi chrześcijanami. — [Manuscript 8a, 1888](#).

Kadzidło wonnej miłości — Serca pracowników Pańskich powinny być przepelnione serdeczną miłością Jezusa. Niechaj każdy kaznodzieja żyje między ludźmi jak każdy człowiek. Niech regularnie i systematycznie chodzi od domu do domu niosąc z sobą wonne kadzidło niebiańskiej atmosfery miłości. Odpędzajcie od ludzi smutki, kłopoty i troski. Bierzcie udział w radościach i troskach

zarówno wysoko jak i nisko postawionych, zarówno bogatych jak i biednych. — [Letter 50, 1897](#).

Wygłaszanie kazań dla dzieci — Przy każdej odpowiedniej okazji opowiadajcie dzieciom o miłości Jezusa. W każdym kazaniu trzeba znaleźć mały kącik dla spraw dzieci. Sługa Chrystusowy musi zdobyć wśród tych małych istot wiernych i oddanych przyjaciół. Niech więc nie traci żadnej okazji przyjścia im z pomocą, by zdobywali coraz lepszą znajomość Słowa Bożego. Nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jakie to ma wielkie znaczenie dla ochrony naszych dzieci przed zwiedzeniem szatana. Jeżeli dzieci zapoznają się z prawdami Słowa Bożego, to wzniesie barykadę przeciwko bezbożności. Będą one przeciwstawiać się wrogowi słowami: „Napisane jest”. — [Gospel Workers 208 \(1915\)](#).

Błogosławić dzieci — Niech żaden kaznodzieja nie zapomina o swym obowiązku zachęcania drogocennych owiec trzody Chrystusowej. Chrystus, majestat nieba, powiedział: „Pozwólcie tym małym dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im tego, ponieważ takich jest królestwo niebieskie”. Jezus nie posłał dzieci do rabinów. Nie odesłał do faryzeuszów, ponieważ wiedział, że ci ludzie uczyliby ich, jak odrzucić swego najlepszego przyjaciela. Matki, które przyprowadziły swe dzieci do Jezusa, uczyniły dobrze. Zapamiętajcie sobie ten tekst: „Pozwólcie tym małym dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im tego, ponieważ takich jest królestwo Boże”. Niech i teraz matki przyprowadzają swe dzieci do Chrystusa. Niech kaznodzieje Ewangelii biorą małe dzieci w ramiona i błogosławią je w imieniu Jezusa. Niechaj do tych małych istot wypowiedane będą słowa najtkliwszej miłości. To przecież Jezus brał w ramiona owieczki ze swego stada i błogosławił je. — [The Review and Herald, 24 marzec 1896](#).

[242]

Sobotnie kazania dla sympatyków — Gdy ludzie uczeni, mężowie stanu i tak zwani ludzie dostojni są obecni na miejscu odprawiania, nabożeństw, kaznodzieja uważa, że musi dać im jakiś popis intelektualny. Kusząc się o to, traci cenną okazję podania im lekcji, której nauczał największy Nauczyciel, jakiego świat kiedykolwiek znał. Trzeba, aby wszyscy zgromadzeni w naszym kraju dowiedzieli się więcej o Chrystusie i Jego ukrzyżowaniu.

Doświadczenie religijne, które nie jest ugruntowane w Chrystusie i w Nim tylko, nie ma żadnej wartości. Ludziom o dużym intelek-

cie trzeba jasno i wyraźnie przedstawić plan zbawienia w oparciu o Pismo Święte. Niech więc będzie im przedstawiona prawda w całej swej prostocie i potędze. Jeżeli ona nie przykuje ich uwagi i nie obudzi zainteresowania, to już się nigdy nie zainteresują sprawami niebieskimi. W każdym zgromadzeniu znajdują się dusze łaknące i niezaspokojone. Chcą każdej soboty usłyszeć jakieś wyraźne wyjaśnienie, w jaki sposób mogą być zbawieni i jak mogą stać się chrześcijanami. Ważną dla nich rzeczą jest dowiedzieć się, w jaki sposób grzesznik może się ukazać przed Bogiem. Przedstawcie im w całej prostocie drogę zbawienia. Przedstawcie im tak wyraźnie, jak gdybyście mówili do małego dziecka. Wywyższajcie Jezusa, jedyną nadzieję grzeszników. — [Manuscript 4, 1893](#).

Zaniedbywanie pracy dla czytania i studiowania — Często kaznodzieja rażąco zaniedbuje swoje obowiązki, ponieważ odosabnia się i poświęca wszystkim czas na studia i zaspokojenie osobistych zainteresowań! Kaznodzieja powinien chodzić od domu do domu, przebywać stale wśród trzody, ucząc, rozmawiając i modląc się z każdą rodziną. Nie wolno zaniedbywać tych, którzy wykazali pragnienie zapoznania się z zasadami naszej wiary; trzeba ich dokładnie pouczyć o prawdzie. — [Gospel Workers 337 \(1915\)](#).

Kościół ma cierpliwie pomagać nowonawróconym — Nowonawróceni wymagają cierpliwej i troskliwej opieki. Jest obowiązkiem starszych członków zboru wynaleźć sposoby i metody, za pomocą których mogliby pomagać, pouczać i wykazać zainteresowanie tym, którzy świadomie, poznawszy prawdę, wyszli z innych kościołów i spod opieki duszpasterskiej, do której przywykli. Na zborze spoczywa szczególna odpowiedzialność wobec dusz, które po przyjęciu pierwszych promieni prawdy zaczęli chodzić w jej świetle. Jeżeli członkowie zboru zaniedbują tego obowiązku, to okażą się niewiernymi zadaniu, powierzonemu im przez Boga. — [The Review and Herald, 28 kwiecień 1896.](#)

Czujna uwaga i pociecha — Z chwilą gdy poszczególne osoby nawróciły się na drogę prawdy, potrzebna im jest opieka duchowa. Zapał wielu kaznodziejów wydaje się słabnąć z chwilą uzyskania pewnych wyników w swojej pracy. Kaznodzieje ci nie zdają sobie sprawy, że nowonawróconym potrzebna jest opieka — czujność, uwaga, pomoc, otucha i pociecha. Ludzi tych nie wolno pozostawić samym sobie, aby stali się łupem najpotężniejszych pokus szatana. Trzeba ich koniecznie wychowywać i odnosząc się do nich serdecznie, uczyć o obowiązkach, jakie na nich ciążyą. Dusze te potrzebują właściwego pokarmu i w odpowiednim czasie. Nic dziwnego, że niektórzy zniechęcają się i zostają wydani wilkom na pożarcie. Szatan jest na tropie wszystkich. Wysłał swoich agentów, by z powrotem sprowadzili do niego te dusze, które utracił. Potrzebujemy więcej ojców i matek, którzy by się zaopiekowali tymi niemowlętami w prawdzie, dodawali im otuchy i modlili się za nimi, aby wiara ich nie osłabła. Wygłaszanie kazań stanowi tylko niewielką część tej pracy, która musi być wykonana dla zbawienia dusz. Duch Boży przekonuje grzeszników o prawdzie i oddaje ich w opiekę zboru; kaznodzieje muszą wykonać pracę, która do nich należy, ale nigdy nie mogą wykonać pracy, którą zbor musi wykonać. Bóg wymaga od swego zboru opieki nad tymi, którzy są jeszcze młodymi pod

względem wiary i doświadczenia, żąda, aby ich odwiedzano nie dla plotek, ale dla modlitwy, aby mówiono im słowa będące „podobne do złotych jabłek z wyrzeźbieniem srebrnym”. [Przypowieści 25,11](#).

[244] Nam wszystkim trzeba badać charaktery i poznać sposób, w jaki moglibyśmy sprawiedliwie i rozsądnie postępować z różnymi umysłami, a także mogli jak najlepiej wykorzystać nasze najlepsze umiejętności w celu dopomożenia im do właściwego pojmowania Słowa Bożego i prawdziwego życia chrześcijańskiego. Powinniśmy czytać z nimi Biblię i odciągać umysły tych ludzi od spraw doczesnych, kierując je ku zainteresowaniom wiecznym. Obowiązkiem dzieci Bożych jest stać się sługami Bożymi i zapoznawać się z tymi, którzy potrzebują pomocy. Jeżeli ktoś ulegnie pokusom, trzeba jego sprawę rozważyć: starannie i mądrze nią pokierować, gdyż chodzi tu przecież o zbawienie wieczne człowieka. Słowa i czyny tych, którzy nad nim pracują, mogą być wonnością życia dla życia, albo śmierci dla śmierci. — [Testimonies for the Church IV, 68.69 \(1876\)](#).

Plan czuwania — W Chrystusie jesteśmy wszyscy członkami jednej rodziny. Bóg jest naszym ojcem i oczekuje od nas zainteresowania się członkami Jego rodziny. Nie chodzi tu o zainteresowanie przypadkowe, lecz o zdecydowane i stałe zajęcie się. Jako gałęzie krzewu winorośli czerpiemy pożywienie z jednego i tego samego źródła; okazując posłuszeństwo stajemy się jedno z Chrystusem.

Jeśli jeden członek rodziny Chrystusowej ulega pokusie, inni członkowie muszą pomagać mu troskliwie i serdecznie, starając się zatrzymać jego nogi kroczące po złej drodze i zdobyć go z powrotem dla czystego i świętego życia. Takiej służby wymaga Bóg od każdego członka swego zboru... Członkowie rodziny Bożej muszą być rozumni i czujni, czyniąc wszystko co w ich mocy, aby uwolnić słabszych braci od ustawicznych sidła szatana. Jest to praca oddziały ewangelizacji. Przynosi ona pomoc nam, którzy ją wykonujemy, a także tym, dla których pracujemy. Uprzejmość i zainteresowanie okazywane w naszych rodzinach, słowa życzliwości wypowiedziane naszym braciom i siostram w domu, czynią nas zdolnymi do wykonania tejże pracy dla członków rodziny Bożej, z którymi żyć będziemy wiecznie, jeżeli tylko okazemy się posłuszni Chrystusowi. „Bądź wierny aż do śmierci — mówi Chrystus — a dam ci koronę żywota”. Jakże więc bardzo powinni członkowie rodziny Bożej strzec swoich braci i swoich sióstr! Stańcie się ich przyjaciółmi!

Jeżeli są biedni, jeżeli potrzebują pożywienia i odzieży, pomóżcie w zaspokojeniu ich potrzeb doczesnych, a także duchowych. W ten sposób staniecie się dla nich podwójnym błogosławieństwem.
— [Manuscript 63, 1898](#).

Pomagajcie nowonawróconym w pozyskaniu dusz

Kaznodzieja ma przyuczyć nowonawróconych do pracy pozyskiwania dusz — Trzeba odwiedzać jedno miejsce po drugim. Zakładać zbór za zborem. Tych, którzy przyjęli prawdę, trzeba organizować w zbory, a dopiero potem może kaznodzieja udać się na inne, również ważne pole pracy.

Z chwilą gdy zbór zostanie zorganizowany, kaznodzieja powinien wysłać członków do pracy. Należy ich jednak nauczyć, jak mają pracować z dobrym rezultatem...

[245] Na nowopowstałe zbory powinna spływać moc Ewangelii, przyspasabiając je do służby. Niektórzy spośród nowonawróconych będą w takiej mierze napełnieni mocą Bożą, że od razu przystąpią do pracy. Będą pracować tak pilnie, że nie będą mieli czasu, ani chęci osłabiać przez krytykę rąk braci. Jedynym ich pragnieniem stanie się nieść prawdę do miejscowości najbardziej oddalonych. — [Testimonies for the Church VII, 20 \(1902\)](#).

Podkreśl osobistą odpowiedzialność wobec Boga — Odpowiedzialność osobista, osobista działalność prowadząca do zbawienia innych musi być treścią wychowania wszystkich nowonawróconych. Wiara musi być praktykowana osobiście i musi być wykazana. Trzeba też udoskonalić osobistą świętość, a łagodność i pokora Chrystusowa muszą się stać częścią naszego codziennego życia. Praca ta musi się dokonać w głębi serca każdego odrodzonego człowieka.

Tym którzy twierdzą, że przyjęli prawdę i uwierzyli w nią, trzeba pokazać, że samolubstwo wywiera śmiertelny wpływ i jest plugową, niszczącą mocą. Duch Święty musi pracować nad człowiekiem, gdyż w przeciwnym razie inna potęga będzie wpływać na jego umysł i rozsądek. Znajomość o Bogu i Jezusie Chrystusie, którego Bóg posłał, jest jedyną nadzieją duszy. Trzeba każdą duszę uczyć o Bogu wiersz po wierszu i wskazanie za wskazaniem. Każdy musi indywidualnie wobec Boga, do którego należy, czuć się zobowiązanym pracować w Dziale ratowania dusz przed śmiercią wieczną. — [Manuscript 25, 1899](#).

Zobowiązanie przy chrzcie — pozyskiwać dusze — Lud Boży ma odczuwać gorącą, szczerą i wzniosłą miłość dla każdej pracy wykonywanej w czasie wielkiego żniwa. Składając ślubowanie przy chrzcie zobowiązujemy się podejmować żarliwe wysiłki w duchu samozaparcia, aby rozwijać i budować dzieło zbawienia dusz w najcięższych i najtrudniejszych nawet warunkach. Bóg włożył na każdego wierzącego odpowiedzialność za ratowanie słabych i uciśnionych. — *Australasian Union Conference Record*, 1 czerwiec 1903.

Prawdziwie nawróceni będą pracować dla dobra innych — Łaska Boża rozwijająca się w nowonawróconej duszy ma charakter wzrastający. Wzrost tej łaski nie ma być ukryty pod korcem, ale musi być przekazany dalej, aby inni mogli z niej korzystać. Ten, kto jest prawdziwie nawrócony, będzie pracował dla zbawienia innych dusz, pogrążonych w ciemnościach. Tylko prawdziwie nawrócona dusza będzie iść naprzód w wierze, ratując innych i coraz to innych. Ci, którzy to czynią, są pracownikami Boga, Jego synami i córkami, wykonują część Jego wielkich poczynań i pracą ich jest naprawić szczelinę, którą szatan i jego agenci uczynili w zakonie Bożym, depcząc prawdziwą sobotę i ustanawiając na jej miejsce fałszywy dzień odpoczynku. — *Letter 29*, 1900.

Dlaczego niektórzy nowonawróceni nie czynią postępów — [246] Pokorne, pełne prostoty serca i pełne ufności dusze mogą wykonać pracę, która wywoła radość wśród aniołów Bożych w niebie. Praca w domu, w najbliższym sąsiedztwie i w zborze wyda rezultaty sięgające aż po wieczność. Ponieważ takiej pracy nie wykonują, dlatego doświadczenia nowonawróconych nie sięgają poza ich początkowe znajomości sprawy Bożej. Zawsze pozostają dziećmi, niemowlętami, zawsze trzeba je karmić mlekiem i nigdy nie będą w stanie brać udziału w spożywaniu prawdziwego posiłku Ewangelii. — *Letter 61*, 1895.

Umocnienie w wierze dzięki pracy — Gdy dusze zostaną nawrócone zajmijcie je od razu pracą. Pracując stosownie do swoich zdolności, będą się wzmacniać. Spotykając sprzeciwy, krzepniemy w wierze. Z chwilą gdy światło zaświeci w sercach tych ludzi, niechaj jego promienie obejmą całe serce. Mówcie do nowonawróconych, że muszą mieć łączność z Chrystusem, muszą stać się Jego świadkami i objawiać Go całemu światu.

Nikt nie powinien prowadzić sporów, ale każdy niech w prosty sposób opowiada o miłości Jezusa. Wszyscy powinni nieustannie zgłębiać Pismo Święte, aby móc uzasadniać swą wiarę i pytającym opowiedzieć „o nadziei, która jest w nas, z łagodnością i trwogą”.

Najlepszym lekarstwem, jakiego udzielić możecie zborowi, jest nie wygłaszanie kazań, a wyznaczenie dla zboru właściwej pracy. Jeżeli zbor zacznie pracować, to w przypadku zniechęcenia zapomni o swych troskach, słaby stanie się mocnym, nieświadomy — świadomym i wszyscy będą zachęteni do głoszenia prawdy, która jest w Jezusie. Członkowie zboru znajdą w Jezusie niezawodnego pomocnika, który obiecał zbawić tych wszystkich, którzy Doń przyjdą. — [The Review and Herald, 25 czerwiec 1895](#).

Współzależność pracy i uduchowienia — Ci, którzy najczynniej zaangażowali się w pracy pozyskiwania dusz dla Chrystusa, ci właśnie najlepiej rozwinęli się pod względem uduchowienia i nabożności. Ich aktywność wpłynęła na ich uduchowanie. Niebezpieczeństwo utraty zdobytej religijności i uduchowania zawsze zagraża. Nie nastąpi to jednak, gdy miejsce długich i nużących kazań zajmie wychowanie udzielane rozsądnie nowonawróconym w wierze. Nauczajcie za pośrednictwem pracy, dajcie im jakieś zatrudnienie, także jakąś pracę w zborze, aby ich pierwsza miłość nie umarła, lecz wzrastał zapał. Niechaj ludzie ci wiedzą, że nie mogą być noszeni, ani podtrzymywani przez zbor, że muszą sami stać mocno. Powinni wykonywać różną pracę odpowiednio do swoich zdolności. Powinni pomóc zborowi zbliżyć się bardziej do Boga i pracować na rozmaitych odcinkach na zewnątrz zboru, dla jego dobra i korzyści. Mądrość i pomyślność zboru wywierają dobroczynny wpływ. — [Letter 44, 1892](#).

[247] **Wzrost uduchowienia będzie widoczny** — Nic innego nie pozbawia nas życia duchowego, jak samolubstwo i troska o siebie. Ci, którzy pobłażają własnemu ja i zaniedbują się w obowiązku niesienia pomocy duszom i ciałom tych wszystkich, za których Chrystus oddał Swe życie, ci nie spożywają chleba żywota i nie piją wody ze studni zbawienia. Usychają i brak im życia, są jak drzewo, które nie wydaje owoców. Są duchowymi karłami, konsumującymi własne zasoby na własny użytek. Ale „cokolwiek człowiek sieje, to też żąć będzie”.

Zasady chrześcijańskie zawsze będą widoczne dla każdego. Ukryte wewnątrz objawią się w tysiącach dróg w postępowaniu na zewnątrz. Chrystus przebywający w ludzkiej duszy podobny jest do studni, która nigdy nie wysycha. — [The Review and Herald, 15 styczeń 1895.](#)

Utrzymać zbór przy życiu — Niech kaznodzieja stara się utrzymać zbór przy życiu przez nauczanie jego wyznawców, jak współpracować z nim dla dobra i nawrócenia grzeszników. Tak postępuje dobry wódz, a rezultaty takiego jego postępowania okażą się daleko lepsze niż wówczas, gdy usiłował sam wykonać tę pracę. — [The Review and Herald, 23 kwiecień 1908.](#)

Jak strzec członków przed błędami i fanatyzmem

Szatan niepokoi i odciąga nowonawróconych — Gdy tylko powstaje mała grupa wierzących, natychmiast szatan próbuje niepokoić ją i odciągać od prawdy. Jeżeli ktoś odwraca się od grzechu, czy myślicie, że szatan zostawi go w spokoju? Nigdy. Chcemy, abyście się zwracali ku źródłu naszej nadziei. Chcemy, aby życie wasze i uczynki świadczyły, że jesteście dziećmi Bożymi. — [Manuscript 5, 1885](#).

Nie brakuje sposobów, aby zwieść nowonawróconych — Szatan nieustannie usiłuje zwieść ludzi do błędu. Jest bogiem wszelkich swarów i nie brakuje mu sposobów, za pomocą których chce ludzi okłamać. Stale powstają coraz to nowe odłamy religijne, które odprowadzają od prawdy. Ludzie zamiast być karmieni Chlebem żywota otrzymują porcję kłamstw. Przeinacza się Pismo Święte, a tłumacząc je błędnie cytuje się wyrwane z całości wiersze, aby kłamstwu nadać pozory prawdy. Odziera się prawdę z jej szat, aby okryć nimi najrozmaitsze herezje.

[248] Paweł zaszczyił w Galacji czystą prawdę ewangeliczną. Głosił naukę o sprawiedliwości przez wiarę, a praca jego przyniosła mu w nagrodę, nawrócony do Ewangelii, zbór galacki. Wtedy szatan rozpoczął swą działalność przysyłając fałszywych nauczycieli, którzy omamili umysły niektórych spośród wyznawców, a cuda, które czynił, i moc ich zaślepiły duchowy wzrok wielu spośród nowonawróconych i doprowadziły ich do przyjęcia błędu...

Był czas, kiedy Paweł stracił wpływ na umysły tych, którzy zostali oszukani, ale opierając się na Słowie i mocy Bożej oraz odrzucając interpretację odstępczych nauczycieli, był w stanie przyprowadzić tych nawróconych ludzi do punktu, w którym zrozumieli, że ich oszukano. W ten sposób pokonał Paweł zamierzenia szatana i udaremnił je. Ci zwiedzeni wrócili z powrotem do wiary, przygotowani do świadomej obrony prawdy. — [Manuscript 43, 1907](#).

Błędne doktryny głoszone przez tych, którzy uważają się za wierzących — Wszyscy zostaniemy poddani surowej próbie. Na-

wiedzą nas ludzie, którzy będą udawać, że wierzą prawdzie, i będą nas nakłaniać do przyjęcia błędnych zasad, a jeżeli damy im posłuch, podważą naszą wiarę w prawdę na czas obecny. Tylko prawdziwa religia przetrwa próbę sądu. — [The Review and Herald, 2 grudzień 1884.](#)

Wysiłki szatana zmierzają do rozłamu wśród ludu Bożego — Chrystus przepowiedział, że pojawienie się zwodzicieli będzie dla Jego uczniów większym niebezpieczeństwem, aniżeli prześladowanie.

Ta przestroga została powtórzona kilka razy. Zwodziciele ze swą sofistyką stanowią poważniejsze niebezpieczeństwo niż wszystko inne, z czym spotykają się Jego uczniowie. Pojawienie się tych zwodzających duchów oznacza pojawienie się szczególnych błędów, które sprytnie przygotował szatan, aby podważyć duchową postawę tych, którzy mają bardzo mało doświadczenia w dziedzinie działania Ducha Świętego, oraz tych, którzy zadowolają się ograniczoną wiedzą duchową. Wysiłki zwodzicieli zmierzają do podkopania zaufania do prawdy Bożej i uniemożliwienia odróżnienia prawdy od błędu. Zachwycająco pięknie podane, cudownie brzmiące ciekawe problemy naukowe narzuca się ludziom nieświadomym, aby przyciągnąć ich uwagę. Jeżeli wierzący nie będą się mieli na baczności, to nieprzyjaciel, występując jako anioł światłości, sprowadzi ich na fałszywe ścieżki...

Szatan sprytnie i umiejętnie prowadzi grę o życie dusz. Działa on w najbardziej ukryty i zwodzący sposób, aby zniszczyć wiarę ludu Bożego i zniechęcić go. Pracuje tak samo, jak pracował w niebie, aby w ostatecznym czasie na naszej ziemi spowodować rozłam wśród ludu Bożego. Chce wywołać spory i zamieszanie, aby usunąć, jeżeli to tylko możliwe, stare zasady prawdy powierzone ludowi Bożemu. Próbuje stworzyć pozory, że Bóg jest w sprzeczności Sam z Sobą. Gdy szatan pojawia się jako anioł światłości, chwyta dusze w swoje sidła i zwodzi je. Ludzie przyjmują błędne teorie i będą wierzyć, że zostali pouczeni od Boga. Będą przyozdabiać i upiększać swoje zwodnicze poglądy, aby przyciągnąć do szatańskich omamień jak najwięcej ludzi.

Szatan wystąpi jako anioł światłości i będzie przedstawiał swoje baśnie brzmiące przyjemnie. [249]

I nam przyjdzie się spotkać z fałszywymi prorokami. Podejmą oni wysiłki zmierzające do zwiedzenia wielu ludzi, nakłaniając do przyjęcia fałszywych teorii. Nawet niektórzy z tych, których w przeszłości Bóg obdarzył zaszczytami, odstąpią tak daleko od prawdy, że bronić będą błędnych nauk, dotyczących niektórych zasad prawdy, włączając w to również naukę o świątyni. — [Manuscript 11, 1906](#).

Przesiew zboru — Trudno będzie pozostać wiernym naszym przekonaniom aż do końca. Trudność ta wzrasta z chwilą, gdy ukryte wpływy zaczynają działać, chcąc wzbudzić innego ducha, a przeciwdziałające żywioły pracują na rzecz szatana.

Ponieważ nie ma prześladowań, do naszych szeregów przedostało się wielu ludzi, którzy wydawali się nawróceni i którym nie można było nic zarzucić w ich życiu chrześcijańskim, ale gdyby doszło do prześladowania, odeszliby od nas. W okresie trudności, z pewnych powodów poddałoby się mocy, która by w szczególności sposobem oddziaływała na ich umysły. Szatan przygotował rozmaite sidła, aby w nie uwikłać rozmaite umysły. Gdy przykazania Boże przestaną obowiązywać na świecie, zbór poddany będzie ognistym próbom, zostanie przesiany. Większa liczba członków, aniżeli przypuszczamy, ulegnie pokusom szatana i jego naukom. Zamiast wzmocnić się i przygotować na próbę, wielu wykaże swoim postępowaniem, że nie można ich traktować jako żywe gałęzie prawdziwej Winorośli. Nie wydadzą owoców, a właściciel odrzuci je jako nieużyteczne. — [Letter 3, 1890](#).

Stać niewzruszenie na gruncie prawdy biblijnej — Chrześcijanin musi zapuścić korzenie i wrosnąć w prawdę, aby zdecydowanie móc się oprzeć wszelkim pokusom nieprzyjaciela. Chrześcijanin musi nieustannie odnawiać swą siłę. Musi trzymać się mocno prawdy biblijnej. Powstaną różnego rodzaju baśnie, aby zwieść człowieka wierzącego, odwieść go od jego przymierza z Bogiem. Ale chrześcijanin ma spoglądać w górę, ma wierzyć w Boga i trwać mocno zakorzeniony i urguntowany w prawdzie.

Uchwycie się mocno Pana Jezusa i nigdy Go nie opuszczajcie. Miejcie silne przekonanie do tego, w coście uwierzyli. Niechaj prawdy Słowa Bożego skłonią was do poświęcenia serca, umysłu, duszy i wszystkich sił czynieniu Jego woli. Spolegajcie śmiało na oświadczeniu: „Tak mówi Pan”. Niech jedynym waszym argumentem będzie: „Napisano”. W ten sposób będziecie mogli osiąść

wiarę raz świętym podaną. Taka wiara nie straci nic ze swojej świętości bez względu na to, cokolwiek by o niej mówili przeciwnicy prawdy.

Ci, którzy idą za głosem własnego umysłu i chodzą własnymi drogami, ukształtują w sobie wypaczony charakter. Błędne nauki i wyrafinowane uczucia, wiarygodne i do przyjęcia, będą im podawane w przyjemnej formie, aby jeżeli to możliwe zwieść nawet wybranych. Uchwycie się mocno żywego świadectwa prawdy. Wiercie w Chrystusa, waszego osobistego Zbawiciela. Jezus był i zawsze będzie naszą skałą zbawienia. Świadectwo Ducha Bożego jest prawdziwe. [250]

Zwodzenia szatana mnożą się, a ci, którzy zbaczają ze ścieżki prawdy, tracą swoją postawę wiary. Nie mając nic, czego by mogli się uchwycić, płyną z prądem od jednego zwiedzenia do drugiego, pędzeni wiatrem obcych nauk. Szatan zstąpił z mocą wielką. Wielu ludzi da się zwieść jego cudom...

Usilnie proszę wszystkich, aby wykazali wyraźną i zdecydowaną postawę w stosunku do prawd, któreśmy otrzymali i które głosimy. Oświadczenia Słowa Bożego brzmią prosto i wyraźnie. Postawcie wasze nogi pewnie na gruncie prawdy wiekuistej. Odrzućcie każdego rodzaju błąd, choćby nawet miał podobieństwo prawdy. — [The Review and Herald, 29 grudzień 1896.](#)

Związki religijne wierzących z imienia — Zbór musi się przebudzić i uświadomić sobie, że trzeba przeciwstawić się podstępny mocom szatańskim. Jeżeli zbory przywdzieją na siebie całą zbroję, to będą w stanie pokonać wszystkie napotkane przeciwności, z których nie wszystkie jeszcze doszły do swojej mocy. W miarę zbliżania się końca czasów będą powstawały i mnożyły się związki religijne, występujące przeciwko prawdzie. Związki te będą wychowywać ludzi pozornie wierzących, którzy stworzą własne zwodnicze nauki. Zwiększy się odstępstwo. Niektórzy odejdą od wiary, dając posłuch duchom zwodniczym i naukom diabelskim. Mężczyźni i kobiety połączeni w związek, będą się sprzeciwiać Bogu Niebieskiemu, a zbór tylko w połowie zrozumie tę sytuację. Trzeba się więcej modlić i gorliwiej pracować nad powierzchownie wierzącymi. — [The Review and Herald, 5 sierpień 1909.](#)

Niebezpieczeństwo ignorowania naszych minionych dziejów — Wszystkie prawdziwe doświadczenia religijne nosić będą na sobie

cechy Boga. Każdy powinien pojmować konieczność osobistego zrozumienia prawdy. Musimy rozumieć nauki, któreśmy dokładnie przestudiowali z modlitwą na ustach.

[251] Udzielone mi światło podkreślało z wielką siłą, że wielu odejdzie od nas, dając posłuch duchom zwodniczym i naukom diabelskim. Bóg pragnie, aby każda dusza, która uwierzyła w prawdę, dokładnie rozumiała, co jest tą prawdą. Zamiast wygłaszać dużo kazań, trzeba znaleźć czas na głębsze badanie Słowa Bożego. Trzeba czytać tekst za tekstem i szukać mocnych dowodów, które potwierdzą prawdziwość tych fundamentalnych nauk, które doprowadziły nas do tego, czym obecnie jesteśmy, ugruntowały nas w prawdzie.

Duszę moją ogarnia wielki smutek, gdy widzę jak szybko niektórzy posiadający światło i prawdę idą za zwiedzeniem szatana i dają się oczarować jego pozornej świętości. Gdy ludzie odwracają się od drogowskazów, ustanowionych przez Boga po to, abyśmy lepiej mogli zrozumieć nasze stanowisko zaznaczone w prorocत्वie, wtedy idą drogą sami nie wiedząc dokąd. — [Manuscript 185, 1897](#).

Błędy nauczane w sposób atrakcyjny — Fałszywe nauki, fałszywa pobożność i fałszywa wiara otaczają nas wszędzie w powabnej formie. Nauczyciele przyodziani w szaty aniołów światłości, jeżeli im się tylko uda, będą zwodzić i oszukiwać nawet wybranych. Młodzież musi poznać całą prawdę, aby nie dać się zwieść kłamstwu, które wymyśli szatan. Młodzież nasza musi żyć w słonecznym świetle sprawiedliwości Chrystusowej. Musi zakorzenić się w prawdzie i ugruntować w niej, aby móc przekazać innym otrzymane światło. — [The Youth's Instructor, 22 kwiecień 1897](#).

Niebezpieczeństwo religii sensacyjnej — Uczęszczanie na sensacyjne zebrania religijne nie przynosi korzyści naszemu ludowi. Badajmy Pismo Święte z większą gorliwością i modlitwą, aby móc zrozumieć podstawy naszej wiary. Religia wzbudzająca podziw, która nie tkwi głęboko w prawdzie, nie może być naszą religią. Trzeba koniecznie udzielać ludziom niezachwianych i rzeczowych pouczeń, aby ich przekonać o słuszności naszej wiary. Wyznawcy jej muszą zrozumieć wielką potrzebę zdobycia znajomości Biblii. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby wpoić we wszystkie umysły niezbite dowody prawdy, ponieważ każdy będzie poddany próbie. Ci wszyscy, którzy ugruntowali się w dziele Bożym, nie dadzą się

ruszyć z miejsca różnym herezjom, nacierającym na nich ze wszystkich stron.

Zamieszanie babilońskie i pokonanie antychrysta — Obowiązkiem każdego z nas jest pokornie chodzić z Bogiem. Nie powinniśmy szukać obcego poselstwa. Nie wolno także myśleć, że wybrani Boga, którzy usiłują chodzić w świetle, są Babilonem. Babilonem są upadłe kościoły. W Babilonie zrodziły się zatrute nauki i wino fałszu. To wino fałszu składa się z fałszywych doktryn, takich, jak doktryna o nieśmiertelności duszy, czy o wiecznych mękach złych ludzi. Te i podobne błędy będą głosić światu rozmaite kościoły...

Upadli aniołowie, działający na ziemi, zawierają sojusz z ludźmi złymi. W naszym czasie pojawi się antychryst, który występować będzie jako prawdziwy Chrystus, a wtedy przykazania Boże zostaną w pełni unicestwione wśród narodów naszego świata. W pełni dojrzeje bunt, skierowany przeciwko świętemu prawu Bożemu. Prawdziwym przywódcą tego buntu jest szatan, który przywdziewa szatę anioła światłości. Ludzie oszukani będą oddawać hołd jemu, zamiast Bogu Wszchemogącemu; będą uwielbiać szatana. — [The Review and Herald, 12 wrzesień 1893.](#)

[252]

Wierzący mają stale badać Biblię — Słowa Bożego nie wystarczy jedynie czytać. Musi ono przenikać do naszych serc i musimy je rozumieć, abyśmy mogli utwierdzić się w błogosławionej prawdzie. Jeżeli zaniedbamy osobistego badania Pisma Świętego w celu poznania prawdy, to jeśli zbłądzimy, będziemy za to odpowiadać przed Bogiem. Musimy starannie badać Pismo Święte, abyśmy poznali wszelkie okoliczności i warunki, dane nam przez Boga. Jeżeli nawet nie posiadamy wielkich zdolności umysłowych, to dzięki pilnemu badaniu Słowa Bożego zdobędziemy dużą jego znajomość i będziemy umieli je tłumaczyć innym. — [The Review and Herald, 3 kwiecień 1888.](#)

Książki nasze są pomocą w utwierdzaniu wiernych — Wielu przestanie wierzyć i da posłuch duchom zwodniczym. Książkami, które szczególnie odpowiadają potrzebom ludzi nowonawróconych i mogą ich utwierdzić w prawdzie, są książki: „Patriarchowie i Procy” oraz „Wielki bój”. Wskazują one na niebezpieczeństwa, których powinny unikać nasze zbory. Ci, którzy dokładnie poznają nauki zawarte w tych książkach, będą widzieć grożące im w przy-

szłości niebezpieczeństwo, poznają wyraźną i prostą ścieżkę jaka została im wytyczona. Będą zachowani od złych dróg.

W książkach: „Życie Jezusa”, „Patriarchowie i Prorocy”, „Wielki Bój” oraz księgach Daniela i Objawienia są zawarte cenne wskazówki. Książki te należy traktować jako szczególnie ważne i czynić wszystko, aby udostępnić je ludowi. — [Letter 229, 1903](#).

Z nowymi członkami postępować rozsądnie — Pochopne i nieprzemyślane działanie daje w rezultacie brak rozsądnych poczynań, co prowadzi do złego. Najbardziej ubolewać należy nad tym, że takim postępowaniem rani się szczególnie młodych wyznawców i podważa ich zaufanie do Dzieła Bożego. Módlmy się, abyśmy gdy nadejdzie czas potrafili działać tak, jak powinniśmy. — [Letter 16, 1907](#).

Pozyskanie odstępcy

Ochrona przed odstępstwem — O właściwe wychowanie młodych wyznawców trzeba wykazać wielką troskę. Nie należy pozostawiać ich samym sobie, aby dali się zwieść fałszywemu przedstawieniu spraw i zesłi na złe tory. Niech więc stróże nieustannie czuwają, aby dusz tych nie oszukały przyjemnie brzmiące słowa, piękna mowa i sztuka fałszywego dowodzenia. Nauczcie ich wiernie wszystkiego, co Chrystus polecił. Każdy, kto przyjmuje Chrystusa, musi umieć wykonać pewną pracę w wielkim Dziele, które na naszym świecie musi być wykonane. — [Letter 279, 1905](#).

[253]

Powody odstępstwa nowych członków — Wszystkich nowonawróconych należy przekonać o tym, że tylko wtedy mogą zostać w znajomości prawdy, jeżeli będą ją stale badać i pracować nad pozyskaniem innych dla niej. Z zasady ci, którzy zostali nawróceni na drogę prawdy, nie byli przedtem pilni w studiowaniu Pisma Świętego, ponieważ we wszystkich innych kościołach zazwyczaj mało bada się Słowo Boże.

Wielu ludzi przyjmuje prawdę nie usiłując zgłębić i zrozumieć jej podstawowych zasad. Gdy spotykają się z przeciwnikami prawdy, nie znajdują argumentów i dowodów na jej obronę. Tych ludzi skłoniono do uwierzenia w prawdę, ale nie pouczono ich w pełni o tym, czym jest prawda, i nie przyprowadzono ich punkt za punktem do znajomości Chrystusa. Zbyt często pobożność takich ludzi przeistacza się w formalność, a gdy zanika głos nawołujący ich przedtem, umierają duchowo. — [Gospel Workers 968 \(1915\)](#).

Postępowanie z odstępcami od prawdy — Ludzie, wysłani przez Boga do wykonania szczególnej pracy, są powołani do strofowania herezji i błędów. Nauczając prawdy, jaka jest w Jezusie, muszą wobec wszystkich ludzi wykazać biblijne miłosierdzie. Niektórzy będą zawzięci w swoim oporze wobec prawdy. Chociaż ich błędy trzeba im wytknąć bez wahania, a złe postępowanie potępić, to jednocześnie trzeba im okazać cierpliwość, wyrozumiałość i przebaczenie. „A nad niektórymi zmiłujcie się, rozsądkiem się rządząc; A

drugich przez postrach do zbawienia przywódcie, z ognia ich wyrываяjąc, mając w nienawiści i suknie, któraby była od ciała pokalana”. [Judy 22.23](#).

Zbór może być zmuszony do pozbawienia członkostwa tych, którzy nie zechcą się poprawić. Jest to bolesny obowiązek, który trzeba spełnić. Wyłączyć członka ze zboru jest rzeczą smutną, toteż nie należy tego podejmować dopóty, dopóki nie zastosuje się wszelkich możliwych środków i sposobów, aby naprawić i uratować tego, kto zbłądził.

Chrystus nigdy nie szedł na jakikolwiek kompromis, nie zawierał z grzechem pokoju. Słudzy winni okazywać błędzącym wielką miłość i współczucie, często przypomnieniem będzie przypowieść o zbłąkanej owcy, ale żadnych pobłażliwych słów nie może być dla grzechu. Okażą oni najprawdziwszą przyjaźń tym, którzy potępiają grzech i błąd bez żadnej stronniczości i obłudy. Jezus żył wśród grzesznego i przewrotnego pokolenia ludzi. Nie mógł żyć w pokoju ze światem, chyba gdyby go nie ostrzegał i nie napominał, a to by nie było zgodne z planem zbawienia. — [Letter 12, 1890](#).

[254]

Obchodzenie się ze złem w sposób Boży — Bóg nie jest zadowolony, gdy widzi, że w zborach prowadzi się opieszalą i niezdecydowaną pracę. Bóg oczekuje od swych szafarzy, że będą wiernie i rzetelnie udzielać nagan i naprawiać zło. Mają usuwać zło zgodnie z zarządzeniem Boga, podanym w Jego Słowie, a nie według własnych idei i pobudek. Nie wolno postępować w sposób szorstki, ani czynić czegoś popędliwie, pośpiesznie i niesprawiedliwie. Oczyszczenia zboru z wszelkiej moralnej nieczystości trzeba podejmować zgodnie z Bożą metodą postępowania. Nie ma tu miejsca na partyjność i obłudę. Nie wolno stosować żadnych względów ani faworyzować kogokolwiek, uważając grzechy jednych za mniej grzeszne niż grzechy drugich. Ach, jak bardzo wszyscy potrzebujemy chrztu Ducha Świętego! Mamy pracować zawsze zgodnie z zaleceniem Chrystusa w duchu uprzejmości, współczucia i życzliwości okazując miłość grzesznikowi, a jednocześnie nienawidząc grzechu w sposób bezgraniczny. — [Manuscript 8a, 1888](#).

W jaki sposób Paweł naprawiał zło — Spory w łonie społeczności wierzących nie są według porządku Bożego, ale według właściwości serca ludzkiego. Do wszystkich, którzy sięją zamieszanie i niezgodę należy zastosować słowa Pawła: „I ja, bracia! nie

mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym, i jako niemowlątkom w Chrystusie. Napawałem was mlekiem, a nie karmiłem was pokarmem; boście jeszcze nie mogli znieść, owszem i teraz jeszcze nie możecie”. [1 Koryntian 3,1.2](#). Paweł zwracał się tutaj do ludu, którego wzrost duchowy nie był proporcjonalny do przywilejów i sposobności, jakie zostały im dane. Lud powinien być w stanie zrozumieć w pełni wskazania Słowa Bożego, ale znalazł się w takim położeniu, w jakim byli uczniowie, kiedy Chrystus powiedział do nich: „Mam ci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie”. Powinni byli osiągnąć większy postęp pod względem znajomości duchowej, wykazać większe zrozumienie i stosowanie w życiu prawd Słowa Bożego, ale byli nie uświęceni. Zapomnieli, że trzeba przedtem oczyścić się z odziedziczonych i przyswojonych skłonności do czynienia zła, że nie wolno im pielęgnować żadnych skłonności cielesnych.

Dla apostoła nie było zresztą rzeczą możliwą zganić i skrytykować złego postępowania, aby nie obrazić tych, którzy twierdzą, że wierzą w prawdę. racili duchowe rozeznanie. Zazdrość, podejrzliwość i oskarżanie stało się przeszkodą dla działalności Ducha Świętego. Paweł chętnie by mówił im o wznioślejszych i trudniejszych prawdach, stanowiących bogaty pokarm, ale jego nauki, tak przeciwne ich zawistnym tendencjom, nie zostałyby przez nich przyjęte. Nie można im było mówić o boskiej tajemnicy pobożności, która by uczyniła ich zdolnymi zrozumieć prawdy niezbędne dla ówczesnego czasu. Apostoł musiał dobierać poszczególne nauki, które by, podobnie jak mleko, nie drażniły narządów trawiennych. Nie można było mówić o prawdach budzących największe zainteresowanie, skoro słuchacze niewłaściwie by je przyjęli i źle zastosowali wobec nowonawróconych, którzy potrzebowali jedynie prostych prawd Słowa...

[255]

Od chrześcijan wymaga się uświęcenia Bożego za pośrednictwem Chrystusa. Jeżeli jest jakieś zło w zborze, trzeba natychmiast zwrócić na nie uwagę. Niektórych trzeba ostro gromić. Lekarz duszy tnie głęboko, aby żadna zaraza nie mogła rozwijać się dalej. Po udzieleniu nagany przychodzi skrucha i wyznanie, a Bóg chętnie wybacza i uzdrawia. Bóg zawsze wybacza, gdy grzesznik wyznaje grzechy. — [The Review and Herald, 11 grudzień 1900.](#)

Trudności na Syjonie — Są w naszych zborach tacy, którzy wyznawają prawdę, sami zaś są przeszkodą w przeprowadzeniu reformy w zborze, są przeszkodą w zbawieniu innych. Ta grupa ludzi wlecze się z tyłu. Zwątpienie, zazdrość i podejrzliwość różnego rodzaju to owoc samolubstwa wyływającego poprostu z ich natury. Nazywam tę grupę ludzi chronicznymi gderaczami w zborze. Wyrządzają oni więcej szkody, niż dwóch kaznodziejów jest w stanie naprawić wyrządzone przez nich zło. Są ciężarem dla zboru i wielkim obciążeniem dla kaznodziejów Chrystusowych. Ludzie ci żyją w atmosferze zwątpienia, zazdrości i podejrzliwości. Wiele czasu i pracy sług Chrystusa trzeba przeznaczyć na naprawienie wyrządzonego przez tych ludzi zła oraz na przywrócenie harmonii i jedności w zborze. Taka rzecz odbiera odwagę i siłę sługom Bożym i czyni ich niezdolnymi do pracy, jaką Bóg im zlecił, to jest ratowania dusz przed zniszczeniem. Bóg odpłaci tym, co powodują trudności na Syjonie, stosownie do ich uczynków.

Kaznodzieje Chrystusowi powinni trwać wiernie na swoich stanowiskach i nie pozwalać takim agentom szatana przeszkadzać sobie w pracy. Dosyć będzie protestów i narzekania, chęci ustawicznie zatrudniać kaznodziejów Boga swoimi sprawami, co odciąga ich od wielkiego zadania, jakim jest głoszenie ostatniego zbawiennego poselstwa przestrogi grzesznym. Jeżeli zbór nie ma dość siły, aby przeciwstawić się tym nieuświęconym buntowniczym uczuciom gderaczy zborowych, to by lepiej było, gdyby zbór zaniechał ich niż stracił okazję ratowania setek innych ludzi, którzy by utworzyli zbory lepsze, gdzieby panowała jedność, zgoda i moc Boża.

[256] Najlepszą drogą postępowania dla kaznodziejów i zborów jest pozostawić ludzi złych i wyszukujących błędy gderaczy samym sobie, odejść od brzegu i na nowo zapuścić na głębię sieć Ewangelii łowiąc ryby, które nagrodzą trud rybaków. Szatan raduje się, gdy prawdę przyjmują ludzie, którzy z natury posiadają skłonności wyszukiwania błędów i którzy uczynią wszystko, aby zahamować postęp Dzieła Bożego. Obecnie w tym ważnym okresie pracy kaznodzieje nie mogą stale podpierać tych, którzy znając prawdę już kiedyś odczuwali jej moc. Powinni oni wierzących chrześcijan umocnić w Chrystusie, który jest w stanie uchronić ich i zachować nieskażonymi do czasu Swego pojawienia się, a sami iść na nowe miejsce pracy. — [The True Missionary](#), luty 1874.

Ponowny chrzest

Gdy poprzedni chrzest nie dał zadowolenia — Wielu jest, którzy niewątpliwie przestępowali jedno z przykazań Bożych. Gdy otrzymali zupełne zrozumienie tego faktu i gdy żądanie czwartego przykazania wzruszyło ich sumienia, wtedy poznali, że są grzesznikami w oczach Bożych. „Grzech jest przestępstwem zakonu”, a ten, „kto grzeszy w jednym, staje się winny wszystkich przykazań”.

Kto szczerze szuka prawdy, ten nie będzie usprawiedliwiał swego przestępstwa zakonu tym, że przykazania zostały zniesione. Światło było dla niego dostępne.

Słowo Boże jest jasne, a Chrystus nakazał badać Pismo Święte. Człowiek skruszony czci prawo Boże święte, dobre i sprawiedliwe i żałuje, że kiedyś te przykazania przestępował. Z wiarą prosi o przebaczenie przez krew Chrystusa, która niesie odkupienie, i chwyta się obietnicy przebaczenia. Nie zadowala go teraz poprzednio przyjęty chrzest. Widzi siebie jako grzesznika, którego prawo Boże potępia, teraz wie, że umarł dla grzechu i pragnie ponownie być pogrzebanym z Chrystusem w chrzcie, aby mógł powstać i żyć nowym życiem. Postępowanie takie pozostaje w harmonii z przykładem Pawła, który chrzczył nawróconych żydów. Wypadek ten został zapisany przez Ducha Świętego jako pouczająca lekcja dla zboru. — [Sketches From the Life of Paul 133 \(1883\)](#).

Nie jest to kwestia próby dla nowych wierzących — Do zagadnienia ponownego chrztu należy podchodzić z największą ostrożnością. Po przedstawieniu słuchaczom kwestii soboty oraz innych ważnych punktów naszej wiary i gdy dane dusze wykażą moralne męstwo, by opowiedzieć się po stronie prawdy i jeżeli naprawdę się nawrócili, wtedy zrozumieją w świetle Biblii zagadnienie chrztu. Ale niektórzy podchodzili do tego zagadnienia nierozważnie i Bóg kilkakrotnie pod tym względem posyłał napomnienia. Ci, którzy wysuwają na pierwsze miejsce zagadnienie ponownego chrztu, czyniąc je tak ważnym jak sama kwestia soboty, nie wywierają dobrego wrażenia na słuchaczach i nie przedstawiają prawidłowo tego zagad-

[257] nienia, wymaga ono bowiem dużej wnikliwości i zrozumienia, aby przedstawić prawdy związane z sobotą i dobrze rozbierać Słowo, by każdemu podać stosowny pokarm we właściwym czasie.

Ci, którzy uznali ważność soboty, muszą stoczyć ciężką walkę i muszą pokonać samolubstwo i egoistyczne dążenie, które dzieli ich dusze od Boga. Z chwilą gdy uczynili ten wielki krok i nogi ich stanęły na gruncie wiecznej prawdy, muszą mieć czas na dostosowanie się do swego nowego położenia i nie można ich przynaglać do ponownego chrztu. Nikt nie powinien wnikać w czyjeś sumienie, albo nalegać i zmuszać do ponownego przyjęcia chrztu.

Jest to sprawa, którą każdy osobiście, z bojaźnią Bożą musi rozważyć we własnym sumieniu. Temat ten powinien być roztropnie i uważnie przedstawiony w duchu tkliwości i miłości. A zatem obowiązek nalegania należy nie do kogo innego, jak tylko do Boga. Dajcie Bogu sposobność oddziaływać na umysły przy pomocy Ducha Świętego, tak aby każdy osobiście został dokładnie przekonany i był zadowolony z uczynionego kroku. Nigdy nie wolno pozwolić, aby na temat chrztu nawróconych powstawały jakiegokolwiek spory i walki. Nie wydzierajcie pracy z rąk Pańskich i nie sięgajcie po nią swymi własnymi rękoma. Ci, którzy z pełnym zrozumieniem opowiedzieli się po stronie przykazań Bożych, przyjmą wszystkie zasadnicze prawdy, jeżeli tylko podejmiemy do nich w sposób właściwy! A chcąc pracować nad umysłami ludzkimi trzeba wykazać mądrość i roztropność. Niektórzy potrzebują więcej czasu, aby zrozumieć niektóre pokrewne prawdy, inni zaś — mniej. Szczególnie różnica ta daje o sobie znać w przypadku, gdy chodzi o sprawę ponownego chrztu. Jest ręka Boża, która tym kieruje: Duch Boży, który działa na serca ludzi. Dzięki Niemu dowiedzą się oni, co powinni uczynić i uczynią to.

Niech nikt z naszych gorliwych braci nie przesądza sprawy. Braciom czyniącym to zagraża niebezpieczeństwo, że na miejscu Boga chcą poddawać innych próbom wystawionym przez siebie, o co Bóg nie prosił ich nigdy. To nie jest dziełem żadnego z naszych nauczycieli nalegać na kogokolwiek, aby przyjął ponownie chrzest. Ich sprawą jest uczyć doniosłych zasad prawd biblijnych, zwłaszcza w przypadku, gdy chodzi o ponowny chrzest. A potem niech już Bóg przekonuje serca i umysły...

Każda szczerą duszą, która przyjmuje sobotę czwartego przykazania, dostrzeże i zrozumie swe obowiązki w odpowiedniej chwili. Jedni będą na to potrzebować dłuższego czasu, inni krótszego. Chrztu nie wolno z prędką i siłą narzucać, ani wymuszać na nawróconych na nowo na drogę prawdy. Proces ten będzie się rozwijał na podobieństwo zaczynu drożdżowego. Będzie to proces powolny i spokojny, niemniej wykona swoje, o ile tylko nasi bracia kaznodzieje i członkowie zboru nie udaremnią zamierzenia Bożego. Ci, którzy od dawna zajmowali się tym zagadnieniem, jasno je pojmują i mniemają, że wszyscy powinni tak samo rozumować jak oni. Nie biorą pod uwagę tego, że niektórzy nowonawróceni widzą w chrzcie akt zaparcia się swoich wszystkich poprzednich przeżyć i doświadczeń religijnych. Ale po pewnym czasie osoby te będą oceniać chrzest inaczej. W miarę stałego i lepszego pojmowania prawdy podejmować będą dalsze kroki, a nowe światło będzie oświecać ich ścieżkę. Duch Boży będzie pracował nad umysłami tych ludzi, jeżeli nie wtrąca się do nich osoby, które będą usiłowały zwrócić ich ku temu, co same uważają za prawdę.

[258]

A teraz chcę, abyście jasno zrozumieli, że wskutek naszych doświadczeń Bóg od czasu do czasu dawał mi mądre świadectwo dla naszych braci, dotyczące ponownego chrztu. Pokazano mi, że nasz brat... i kilku innych spośród naszych kaznodziejów popełnili błąd w niektórych przypadkach, wysuwając na pierwsze miejsce sprawę ponownego chrztu i robiąc z tego proberz wiary. Nie w taki sposób należy to zagadnienie traktować. Chrzest należy traktować jako wielki przywilej i wielkie błogosławieństwo. Wszyscy, którzy ponownie przyjęli chrzest, a mają właściwe zrozumienie o chrzcie, będą go tak właśnie tylko oceniali. Ci bracia nie prowadzili nowonawróconych na wiarę krok za krokiem, ostrożnie i stopniowo. Rezultat był taki, że niektórzy z nich odwrócili się od prawdy. A przecież poświęcenie im trochę czasu i trochę czulej, troskliwej opieki zapobiegłoby takim smutnym wypadkom. — [Letter 56, 1886](#).

Ponowne nawrócenie i ponowny chrzest Adwentysty Dnia Siódmego — Bóg nawołuje do zdecydowanej reformacji. Gdy dusza nawróci się naprawdę, niechaj przyjmie chrzest na nowo. Niech odnowi swe przymierze z Bogiem, a wtedy Bóg odnowi Swoje przymierze z człowiekiem. Ponowne nawrócenie musi nastąpić wśród

członków, którzy jako świadkowie Boga mają świadczyć o powadze i mocy prawdy uświęcającej dusze. — [Letter 63, 1903](#).

Troski o budynki zborowe

Pomniki prawdy — Gdy w mieście czy dzielnicy obudzi się zainteresowanie prawdą, trzeba je rozwijać i podtrzymywać. Taką miejscowość trzeba starannie opracować i doprowadzić do tego, aby stanął w niej skromny dom modlitwy jako pamiątka i znak soboty Bożej, jako światło świecące wśród moralnych ciemności. Pamiątki takie mają stać w wielu miejscach jako świadkowie prawdy. Bóg w Swym miłosierdziu postanowił, aby wysłannicy Ewangelii udawali się do wszystkich krajów, języków i ludów. Nie wolno im ustawać w pracy dopóty, dopóki sztandar prawdy nie zostanie wywieszony we wszystkich częściach zamieszkałego świata. — [Testimonies for the Church VI, 100 \(1900\)](#). [259]

Zapewnia stałą pracę — Gdziekolwiek powstaje zbor, tam trzeba zbudować dom modlitwy. Niech pracownicy nie opuszczają swego miejsca nie dokonawszy wpierw tego dzieła. Na wielu miejscach, gdzie poselstwo było głoszone i dusze je przyjęły, wierni mają ograniczone możliwości i niewiele mogą czynić dla rozwoju Dzieła i nadania mu właściwego wyrazu. Często taka rzecz przysparza trudności w rozwoju Dzieła. Gdy znajdą się zainteresowani prawdą, wtedy duchowni innych wyznań mówią im — a słowa te powtarzają jak echo członkowie ich kościoła — że ludzie ci nie mają żadnego domu modlitwy i nie ma gdzie chodzić na ich nabożeństwa. Są tylko małą społecznością biednych i niewykształconych ludzi. Po upływie krótkiego czasu kaznodzieje ich pójdą dalej i wszystko się skończy. Wtedy i wy będziecie musieli porzucić nowe idee.

Czy nie sądzicie, że taka argumentacja stanowi silną pokusę dla ludzi dostrzegających słuszność naszej wiary i przekonanych przez Ducha Bożego o obecnej prawdzie? Należy często powtarzać, że doniosłe sprawy mają skromny początek... Jeżeli my wszyscy, którzy pracujemy dla sprawy naszego Zbawiciela, wykazemy mądrość, rozsądek i zdolność organizowania, wtedy uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby zapewnić lud o stabilności naszej pracy. Należy wznosić skromne świątynie, w których by ci, którzy przyjmą

prawdę, mogli odprawiać nabożeństwa zgodne z nakazami swojego sumienia. — [Testimonies for the Church IV, 100.101 \(1900\)](#).

Nabywanie własności w miastach — W mieście, w którym głosi się prawdę, muszą powstać zbory. W niektórych dużych miastach zbory muszą być założone w różnych dzielnicach. W niektórych miejscowościach domy nadające się na zebrania będą wystawiane na sprzedaż po umiarkowanych cenach. Takie domy trzeba korzystnie kupić. — [Letter 168, 1909](#).

Nie powinny być skromniejsze od naszych domów — Był czas, kiedy wydawało się, że nabożeństwa należy odprawiać w warunkach bardzo skromnych i Bóg nie odbierał Swego Ducha, ani nie odwracał oblicza z tego powodu. W owym czasie lud Boży postępował według swoich najlepszych możliwości i gdy czcił Boga w duchu i prawdzie, Bóg nigdy nie piętnował, ani nie potępiał jego wysiłków, odwrotnie, błogosławił nam i dawał środki, które wykorzystaliśmy na urządzenie dla siebie przyjemnych i wygodnych mieszkań i domów, aby przyspożyć sobie dobra. Gdy zapominamy o Bogu i zadowala nas to, że nabożeństwa odbywają się w uboższych warunkach i w mniej wygodnych niż sami żyjemy i mieszkamy, [260] jeżeli nasze samolubne zamierzenia stawiamy na pierwszym miejscu, a Boga i Jego nabożeństwo na drugim, to Bóg nie obdarzy nas Swymi błogosławieństwami. — [Manuscript 23, 1886](#).

Proste, skromne i dobre projekty — Nie mamy żadnego polecenia od Boga, aby wznosić budynki mogące się równać bogactwem i wspaniałością świątyniom innych kościołów. Mamy budować skromne domy modlitwy, mogące sprostać wszystkim wymaganiom, a jednak przyjemne i o estetycznym wyglądzie.

Niechaj więc ci, którzy posiadają ku temu środki, wezmą to pod uwagę. Niech złożą dobrowolne ofiary i niech ze smakiem urządzają kaplicę, w której będą odprawiać nabożeństwa, podobnie jak czynią to wtedy, kiedy budują, wyposażają i urządzają własne domy. Niech wykażą chęć, dobrą wolę i pragnienie oddania znacznie większej chwały Bogu niż sobie. Niech budują ładne i przyjemne domy modlitwy, ale bez żadnego przepychu. Niech dom modlitwy będzie zbudowany dobrze, z odpowiednimi urządzeniami, tak aby po oddaniu go Bogu, Bóg mógł uznać go i zesłać Ducha Świętego, który spocznie na wyznawcach, oddających hołd Bogu i kierujących wzrok ku Jego chwale. Nic nie może stanąć między chwałą Bożą

a nami, żadne samolubne plany, żadne samolubne schematy, żadne samolubne zamierzenia. Musi panować doskonała zgoda i harmonia. — [Manuscript 23, 1886](#).

Budynki trwałe — Niektórzy mogą zapytać: dlaczego siostra White zawsze używa słów: „proste, wygodne i trwałe”, gdy mówi o budynkach? Dlatego tak mówię, ponieważ pragnę, aby nasze budynki wyobrażały cechy tej doskonałości, jakiej Bóg wymaga od swego ludu.

„Ale” — powiedzą niektórzy — „jeżeli Pan ma przyjść wkrótce, to po co nalegać na naszych budowniczych, aby używali najlepszych materiałów do wznoszonych budynków?” Czyż byśmy się ośmielili poświęcić Bogu dom wykonany z marnego, taniego materiału, dom tak słabo osadzony na fundamentach, że wystarczyłyby powiew silnego wiatru, aby dom runął? Wstydzili byśmy się musieli używając bezwartościowego materiału na budowę domu dla naszego Boga. Nie radziłabym nikomu używać na budowę domu bezwartościowego materiału. To się nie opłaca. Podłogi w naszych domach powinny być wykonane z drewna dobrego o wysokiej jakości. Będzie to kosztować trochę więcej, ale w rezultacie pozwoli zaoszczędzić wiele kłopotów. Konstrukcja budynku powinna być dobrze wykonana. We wszystkich sprawach Chrystus jest przykładem dla nas. Pracował jako cieśla ze swoim ojcem Józefem. Każdy wyrób, jaki wyszedł z Jego ręki, był dobrze odrobiony, poszczególne części łączyły się z sobą jak należy, a całość była w stanie oprzeć się próbie.

Cokolwiek czynicie, czyńcie według prawidłowych zasad, wkładając w pracę wszystkie swe siły i całą zręczność. Niech wasza praca będzie wykonana według wzorów pokazanych w górze. Wzniesione przez nas budynki zostaną wkrótce poddane surowej próbie. — [Manuscript 127, 1901](#).

[261]

Niech członkowie pomagają budować — Gdziekolwiek powstał zbor, członkowie zboru winni przystąpić do budowy kaplicy. Niechaj nowonawróceni pod kierunkiem kaznodziei, który będzie zasięgał rady u swoich współtowarzyszy, własnoręcznie pracują przy budowie kaplicy mówiąc: potrzebujemy kaplic i kaplicę musimy mieć. Będziemy robić, co tylko zdołamy najlepszego, aby pomóc we wzniesieniu budynku...

Osiągając nasze zamierzenia objawiamy w pracy Chrystusa. Bóg wzywa tych, którzy uważają się za Jego naśladowców, by w

Jego sprawie podejmowali wspólne wysiłki, a czynili to z ochotą i radością. Gdy tak będziecie postępować, to wkrótce usłyszycie dziękczynienie. „Zobaczcie, co Pan wykonał”. — [Letter 65, 1900](#).

Pomoc finansowa z zewnątrz — Wszyscy musimy być czujni i gdy tylko otworzy się przed nami droga, musimy natychmiast rozwinąć działalność w dużych miastach. Pozostajemy obecnie daleko w tyle w stosunku do wskazań mówiących nam, abyśmy pracowali w dużych miastach i tam wznosili pomniki Bogu. Mamy krok po kroku prowadzić dusze ku pełni światła prawdy. Mamy działać do chwili, aż zostanie zorganizowany zbor i zbudowany skromny dom modlitwy. Mogę was pocieszyć i zachęcić do uwierzenia w to, iż wiele osób, nie będących członkami zboru, pomoże nam znacznie swoimi środkami finansowymi. Otrzymałam światło, że w wielu miejscach, a zwłaszcza w wielkich miastach, osoby takie przyjdą nam z pomocą. — [The Review and Herald, 30 wrzesień 1902](#).

Różne style architektoniczne — Domy modlitwy wznosimy w wielu miastach, ale nie trzeba, aby wszystkie były zbudowane w jednym i tym samym stylu. W różnych miejscowościach mogą stanąć budynki w różnych stylach.

W napierśniku arcykapłana znajdowało się wiele kamieni, ale każdy kamień rzucał szczególne światło, dodając piękności całemu napierśnikowi. Każdy kamień miał szczególne znaczenie, zawierał bowiem ważne poselstwo od Boga. Było wiele kamieni, ale wszystkie stanowiły jeden napierśnik. Tak samo jest wiele umysłów, które tworzą jeden umysł. W zborze jest wielu członków i każdy ma własne cechy charakteru, ale wszyscy tworzą jedną całość, jedną rodzinę. — [Letter 53, 1900](#).

Zwrócić uwagę na klimatyzację — Podczas sobotniego popołudnia piękny i efektowny dom zebrania w miejscowości... był zatłoczony do ostatecznych granic. Był to dzień gorący, było duszno i pomieszczenie wymagało przewietrzenia. Ale piękne kolorowe okna zostały tak zbudowane, że nie można ich było otworzyć. W rezultacie całe zgromadzenie bardzo się męczyło wskutek braku powietrza. Mówca tak się wyczerpał wchłaniając zatrute powietrze, że w ciągu całego tygodnia chorował i nie mógł pójść na dwa inne wykłady, jakie zaplanował wygłosić w mieście. Dlaczego ludzie, mający tyle wiedzy w dziedzinie ochrony zdrowia, urządzeń sanitarnych i klimatyzacji zgadzają się na budowanie domów zgromadzeń,

które stają się zbiornikami zatrutego powietrza?. — [The Review and Herald, 25 listopad 1909.](#)

Zatroszczyć się o szkołę zborową — Pracownicy, działający na nowym terenie, nie powinni nosić się z zamiarem opuszczenia terenu swej pracy, zanim nie zostaną zaopatrzeni w konieczne urządzenia i udogodnienia, potrzebne dla zborów pozostających pod ich pieczę. Trzeba nie tylko wznieść skromny dom modlitwy, ale poczynić wszelkie niezbędne przygotowania, aby powstała w tej miejscowości szkoła zborowa, przeznaczona dla dzieci uczących się religii.

Sprawę tę przedstawiono mi w sposób wyraźny. Widziałam, jak w różnych miejscach powstawały nowe zbory i jak wznoszono tam domy modlitwy. Nowonawróceni chętnie pomagali przy budowie własnymi rękami, ci zaś, którzy mieli odpowiednie środki, chętnie służyli pieniędzmi. W jednym z takich domów modlitwy pokazano mi miejsce przeznaczone na szkołę, w której dzieci będą wychowywane w prawdzie Słowa Bożego. Do tego rodzaju szkół wybierano poświęconych nauczycieli. Liczba uczniów w szkole nie była zbyt wielka, ale w sumie stanowiło to szczęśliwy początek. — [Testimonies for the Church VI, 108 \(1900\).](#)

Iść naprzód! — Gdy rozpoczynamy pracę w jakimś miejscu i zakładamy zbor, poświęćmy go Bogu i zachęćmy wszystkich do połączenia swoich wysiłków z nami w budowie domu modlitwy. Gdy dom modlitwy jest już wykończony i został poświęcony Bogu, przechodzimy na inny teren. Wyraźnie skierowano do nas słowa: „Idźcie naprzód” i natychmiast, gdy poselstwo przestrogi zostało w jakiejś miejscowości ogłoszone, a grupa mężczyzn i niewiast podjęła się prowadzić tam pracę, musimy przejść na inne, jeszcze nie opracowane tereny winnicy Pańskiej. — [Letter 154, 1899.](#)

Na nowych terenach

Członków zboru uczyć samodzielności — Kiedy jechałam na walny zjazd zjednoczenia, mijałam na obszarach Południa miasta, w których nikt nigdy nie prowadził żadnej pracy ewangelizacyjnej. Co to ma znaczyć? Jaka jest tego przyczyna? Kaznodzieje krążą [263] wśród zborów, które znają prawdę, podczas gdy tysiące ludzi ginie w oddaleniu od Chrystusa.

Gdyby udzielono właściwych pouczeń, gdyby zastosowano właściwe metody, każdy by członek wykonywał pracę wiernego posła, wykonywał chrześcijańską pracę ewangelizacyjną. Tymczasem na odwrót — zbory umierają i domagają się kaznodziei, który by im wygłaszał kazania.

Członków trzeba przekonać, że wiernie mają oddawać Bogu dziesięcinę, aby Bóg mógł ich wzmocnić. Trzeba ich zająć służbą, aby zaczęli oddychać oddechem Bożym. Trzeba ich pouczyć, że jeżeli nie mają siły trwać sami, bez kaznodziei, to muszą się na nowo nawrócić i na nowo przyjąć chrzest. Muszą się na nowo narodzić. — [Manuscript 150, 1901](#).

Idźcie pracować dla dobra dusz — Zamiast zatrzymywać kaznodzieję przy pracy nad zborami, które już poznały prawdę, niechaj członkowie tych zborów powiedzą kaznodziei: „Udajcie się do tych dusz, które giną w ciemnościach, i pracujcie nad nimi. My sami odprawiać będziemy nabożeństwa i zajmować się zbozem. Będziemy odbywać zebrania, a pozostawając w Chrystusie utrzymamy życie duchowe. Będziemy pracować dla dusz, znajdujących się wokół nas, modląc się i wysyłając dary na utrzymanie pracowników w terenach bardziej potrzebujących niż nasze”. — [Testimonies for the Church VI, 30 \(1900\)](#).

Pracownicy zjednoczeń powoływani na nowe tereny — Ogólna zasada jest taka, że pracownicy zjednoczenia powinni opuścić zbory i udać się na nowe tereny wykorzystując otrzymane od Boga zdolności, by szukać zaginionych dusz i ratować je. — [Letter 136, 1902](#).

Wezwanie do czynnej pracy — Nasi kaznodzieje powinni, jako wierni szafarze, układać mądre plany. Powinni mieć to poczucie, że obowiązkiem ich jest nie pozostawać w zborach już założonych, ale wykonując pracę ewangelizacyjną głosić Słowo Boże i chodzić od domu do domu w tych miejscowościach, gdzie dotychczas nie słyszano jeszcze prawdy... Powinni przekonać się, że nic tak nie zachęca i nie budzi otuchy, jak praca ewangelizacyjna na nowych terenach. — [Letter 169, 1904](#).

Jeżeli kaznodzieje opuszczą zbory i udadzą się na nowe miejsca, to członkowie będą zobowiązani do ponoszenia odpowiedzialności większej niż dotychczas, a ich zdolności będą pomnażać się dzięki praktycznej pracy, jaką wykonują. — [Letter 56, 1901](#).

Siły kaznodziei wyczerpują się w pracy wśród istniejącego zboru — Lud nasz otrzymał wiele światła, a jednak wiele z naszego kaznodziejskiego wysiłku zużywa się w zborach, aby uczyć tych, którzy już sami powinni stać się nauczycielami, i oświecać tych, którzy powinni stać się „światłem świata”, zraszać wodą tych, od których powinien płynąć już strumień żywej wody. Wzbogacamy tych, którzy już sami powinni stać się drogocennymi pokładami bezcennej prawdy. Powtarzamy zaproszenie ewangelijne tym, którzy powinni już udawać się do wszystkich zakątków ziemi, aby nieść poselstwo niebieskie ludziom, którzy powinni wyjść na rozstajne drogi i zapraszać ludzi: „Przyjdźcie, bo wszystko już gotowe”. Przyjdźcie na ucztę Ewangelii, przyjdźcie na wieczerzę Barankową, „ponieważ wszystko już gotowe”. [264]

Nadszedł czas, abyśmy żarliwie zmagali się z Bogiem. Głosy nasze powinny połączyć się z głosem Zbawiciela w cudownej modlitwie: „Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi”. Niechaj cała ziemia wypełni się Jego chwałą. Wielu może zapytać: „Któż sprostą tym rzeczom?” Odpowiedzialność za to spada na każdego z osobna. „Nie abyśmy myśleli o sobie jako o tych, którzy temu zadaniu mogą sprostać, lecz jako o tych, którzy pomocy szukają w Bogu”. — [The Review and Herald, 23 lipiec 1895](#).

Część 11 — Praca osobista

[265]

Potrzeba jej prowadzenia

Wygłaszanie odczytów i praca osobista — Odwiedzanie ludzi w domach jest tak samo ważne, jak wygłaszanie odczytów w salach. W wyniku odczytów o prawdach biblijnych, wygłaszanych w wielkich zgromadzeniach, budzi się zainteresowanie i ludzie zaczynają szukać odpowiedzi na dręczące ich kwestie; wówczas szczególnie ważnym jest, aby rozpocząć osobistą pracę nad tymi zainteresowanymi osobami. Trzeba nauczyć tych, którzy pragną poznać prawdę, umiejętności uważnego i pilnego studiowania Słowa Bożego. Ktoś musi tym ludziom dopomóc, aby budowali na niezawodnym fundamencie. W tym krytycznym czasie przeżyć religijnych jakże doniosłe znaczenia ma fakt przyjścia z pomocą rozumnie postępujących pracowników biblijnych! Jakże ważne jest, aby pomogli zrozumieć i pojąć skarby Słowa Bożego!. — [Gospel Workers 364 \(1915\)](#).

Uprawiać glebę — W czasie wygłaszania odczytów sieje się drogocenne ziarno. Ale jeżeli przez osobistą pracę nie uprawia się gleby, to ziarno nie zapaści korzeni. Dopóki serce nie zostanie zmiękczone i zroszone działaniem Ducha Bożego, dopóty wiele odczytów będzie daremnych. Zauważcie w zgromadzeniu tych, którzy wydają się przejawiać zainteresowanie i rozmawiajcie z nimi po zakończeniu odczytu. Kilka słów wypowiedzianych bezpośrednio uczyni więcej dobrego niż cały wykład. Pytajcie słuchaczy, jakie wrażenie wywarł na nich wygłoszony odczyt i czy wszystko było jasne i zrozumiałe. Uprzejmością i życzliwością przekonacie ich, że interesujecie się nimi naprawdę i troszczycie o ich zbawienie. — [Testimonies for the Church VI, 68 \(1900\)](#).

[266] **Zbliżyć się do poszczególnych osób** — Kaznodzieja, posiadający współczucie Chrystusa, powinien zbliżyć się do każdej osoby. Powinien starać się obudzić zainteresowanie doniosłymi sprawami życia wiecznego. Serca mogą być tak twarde, jak wydeptane ścieżki górskie, i może się wydawać, że nie ma sensu, aby mówić o Zbawicielu. Chociaż logika może zawieść, a wszelka argumentacja okazać się bezsilna i nieprzekonywająca, to miłość Chrystusowa, objawiona

w osobistej pracy dla dobra dusz, jest w stanie zmiękczyć kamienne serca, tak iż nasienie prawdy może zapuścić korzenie. — [Gospel Workers 185 \(1915\)](#).

Miejsca, które trzeba opracować, a nie tylko wygłaszać kazania — Trzeba prowadzić pracę w miastach; nie wystarczy wygłaszać kazań, ale trzeba odwiedzić zainteresowanych. Po udzieleniu ostrzeżenia, po przedstawieniu ludziom prawdy z Pisma Świętego, wiele dusz nawróci się. — [The Review and Herald, 14 październik 1902](#).

Mniej kazań, więcej pracy osobistej — Gdybyśmy o połowę mniej wygłaszali kazań, a dwukrotnie większy wysiłek włożyli w pracę osobistą nad zdobywaniem dusz w ich domach oraz w zgromadzeniach, wynik okazałby się zadziwiający i nieoczekiwany. — [Manuscript 139, 1897](#).

Stracone okazje — Zaniedbując pracę osobistą traci się wiele okazji. Gdyby wykorzystano te okazje, praca by się zdecydowanie posunęła naprzód. — [Gospel Workers 364 \(1915\)](#).

Dusze giną wskutek braku pracy osobistej — Do tych, których spotykamy, możemy mówić słowa pociechy. „Słowo wypowiedziane w porę jest nadzwyczaj dobre”. Dusze giną wskutek braku pracy osobistej. — [Letter 151, 1903](#).

W porę i nie w porę — Kaznodzieja powinien być zawsze gotów w porę i nie w porę, aby wykorzystać każdą sposobność i każdą okazję, dla sprawowania dzieła Bożego. Być „gotowym w porę” oznacza być gotowym skierować uwagę ludzi znajdujących się w domu, na polu, przy drodze, na rynku, i to w umiejętny i odpowiedni sposób, na wielkie zagadnienia poruszone w Biblii, i w sposób delikatny a gorliwy nakłonić ich do przestrzegania nakazów Bożych. Dużo, bardzo dużo takich sposobności nie zostało wykorzystanych dlatego, że istniało przekonanie, iż było to nie w porę. Któż jednak wie, jaki by mógł być skutek, gdyby przy takich okazjach umiejętnie zaapelowano do sumienia?. — [Gospel Workers 186.187 \(1915\)](#).

Miłujcie dusze tak, jak miłował je Chrystus — Mamy tak miłować dusze, jak miłował je Chrystus. Mamy odczuwać wielkie pragnienie, aby grzesznicy nawrócili się. Przedstawiajcie im bezgraniczną miłość Chrystusa! Własne ja usuńcie z pola widzenia. — [Manuscript 42, 1898](#).

Odwiedziny

Odwiedziny i wizyty — Prawda ma być głoszona i przedstawiona nie tylko podczas zgromadzeń publicznych. Trzeba prowadzić działalność ewangelizacyjną chodząc od domu do domu. Niechaj ten rodzaj pracy rozwija się i postępuje naprzód w imię Pańskie. — [The Review and Herald, 11 sierpień 1903.](#)

Praca polegająca na chodzeniu od domu do domu, na poszukiwaniu dusz, poszukiwaniu straconej owcy, stanowi najbardziej zasadniczą formę działalności, najważniejszą pracę, jaka powinna być wykonana. — [Letter 137, 1898.](#)

Cel prowadzenia działalności od domu do domu — Lud nasz popełnia poważny błąd, gdy po odbyciu zebrań i pozyskaniu niewielu dusz, zwija namioty i uważa, że jego obowiązek został już spełniony. Jest to dopiero początek pracy. Wygłoszone nauki biblijne są nowe i obce dla ludu, który je usłyszał. Nie można pozostawić teraz nasion, aby ptaki je wydziobały, albo by miały uschnąć z braku wilgoci...

Po przedstawieniu duszom prawdy znajdą się duchowni, przyjaciele i znajomi, którzy będą chcieli pozbierać to ziarno, jeżeli im się uda. Ci ludzie — ptaki z przypowieści — przedstawiają prawdę jako błąd i nie dadzą ludziom spokoju, zanim nie zagłuszą nasienia fałszywymi twierdzeniami.

Co trzeba robić? Po zakończeniu zebrania ewangelizacyjnego zorganizować wizyty. Niechaj najlepsi pracownicy, jakich tylko można znaleźć, zorganizują się w zespół rozprawdzający naszą literaturę. Powinni oni również dostarczać literatury tym chętnym, których nie stać na jej kupno. Wygłaszanie odczytów nie jest nawet w połowie tak ważne od pracy, jaka powinna potem nastąpić.

Z chwilą gdy ludzie usłyszeli nauki i zasady naszej wiary, powinno się rozpocząć pracę od domu do domu. Zapoznajcie się z tymi ludźmi i czytajcie im drogocenne słowa Chrystusa. Wywyższajcie Jezusa ukrzyżowanego, a wkrótce ci, którzy usłyszeli poselstwo przestrogi z ust kaznodziejów Bożych na zebraniu i dali się prze-

konać, zostaną pobudzeni do zadawania wam pytań. Będą pytali szczegółowo o to, co usłyszeli. Wtedy nastanie odpowiednia pora na przedstawienie im dowodów naszej wiary. Przedstawcie im nauki Chrystusa w duchu łagodności i bojaźni, a nie w duchu jakiegoś niewolniczego strachu, w duchu bojaźni połączonej z ostrożnością, aby nie mówić nieroztropnie i niemądrze. Przedstawcie słuchaczom tę prawdę, jaka jest w Chrystusie. Czyńcie to z całą łagodnością i pokorą, to znaczy w prostocie i szczerości. Podawajcie pokarm na czasie, a każdemu człowiekowi taki, jakiego on potrzebuje. — [Letter 18, 1898](#).

Praca wspomniana czyni skutecznymi wygłoszone odczyty [268]
— Z doświadczeń pracowników w miejscowości... wnosimy przekonanie, że wysiłki podjęte po zakończeniu zebrań ewangelizacyjnych przynoszą daleko lepsze wyniki, aniżeli wygłoszone kazanie. Przez wiele lat pokazywano mi, że praca od domu do domu będzie się przyczyniała do powodzenia w wygłaszaniu Słowa Bożego. Jeżeli osoby zainteresowane nie będą odwiedzane przez naszych współpracowników, duchowni innych wyznań będą odwiedzać zainteresowanych, aby przez fałszywe tłumaczenie Pisma Świętego odprowadzać ich od prawdy. Ludzie ci nie są obeznani ze Słowem Bożym. Uważają duchownych za ludzi rzetelnych i nie uprzedzonych. Ufają im i odrzucają swoje uprzedzenia. Ale jeżeli nasi pracownicy potrafią dotrzeć do tych zainteresowanych, wyjaśnić im Słowo prawdy w sposób bardziej pełny, ukazać im kontrast między prawdą a błędem, to utwierdzą tych ludzi w prawdzie.

Gdyby tego rodzaju działalność prowadzona była żarliwie i czujnie, gdyby pracownicy wytrwale czuwali nad takimi duszami, za które przyjdzie im składać rachunek, to by owocem nasienia zasianego na zebraniach ewangelizacyjnych była daleko większa liczba trwałych nawróceń.

Tak prowadzona była praca w miejscowości... Obecnie jest tam nie mniej niż 50 nowonawróconych święcicieli soboty. Stanowi to wynik osobistej pracy w pozyskiwaniu dusz. Dopóki pracownicy, wyznaczeni przez Boga, nie podejmą najistotniejszej działalności, polegającej na szukaniu zbłąkanej owcy, szatan będzie odnosił sukcesy w swojej niszczycielskiej pracy, a dusze, które by mogły być odnalezione i odrodzone, pójdą na zatracenie. — [Letter 18, 1898](#).

Nie do wszystkich docieramy wygłaszaniem odczytów — W wielkich miastach są pewne środowiska, do których nie można dotrzeć drogą publicznych wykładów. Trzeba tych ludzi szukać tak, jak pasterz szuka swojej zbłąkanej owcy. Dla ich dobra trzeba podjąć wytrwałe, osobiste wysiłki. — [Gospel Workers 364 \(1915\)](#).

Do tych, którzy nie przyjdą na ucztę — Skoro nie mają zamiaru przyjść na ucztę Ewangelii, na którą zaprasza ich Chrystus, to wysłannicy Boga muszą dostosować się do danych warunków i zanieść im poselstwo, chodząc od domu do domu. W ten sposób rozszerzą swoją działalność i nie omijając opłotków i rozstajnych dróg zanoszą poselstwo całemu światu. — [Letter 164, 1899](#).

[269] **Nawet do niezainteresowanych** — Dotrzyjcie też do domów tych ludzi, którzy nie okazują żadnego zainteresowania. Gdy słodki głos miłosierdzia jeszcze zaprasza grzesznika, pracujcie z całego serca i wszystkich myśli, jak to czynił Paweł, który „nie ustawał w ostrzeganiu wszystkich nocą i dniem, ze łzami w oczach”. W dniu Boga naszego iluż takich ludzi spotyka się z nami i zawoła: „Jestem stracony! Jestem stracony! Nigdyś mnie nie ostrzegał. Nigdyś mnie nie przynaglał, abym szedł do Jezusa. Gdybym uwierzył tak jak ty, udałbym się z duszą moją na drogę sądu modląc się, roniąc łzy i głosząc przestrogi”. — [The Review and Herald, 24 czerwiec 1884](#).

Zanieść Słowo Boże do drzwi każdego domu — Słowo drukowane jest środkiem, za pomocą którego można dotrzeć do wielu ludzi, których nie jest możliwe osiągnąć przy pomocy kazań. Doniosłą pracę można wykonać zanosząc ludziom Biblię taką, jaka jest. Zanieście Słowo Boże do drzwi każdego domu. Zachęcajcie każdego człowieka do przyjęcia polecenia Zbawiciela i powtarzajcie wszystkim Jego słowa: „Badajcie pisma”. Napominajcie ludzi, aby przyjmowali Biblię taką, jaką jest, aby przyjęli światło Boże, a oświeceni, aby z radością przyjęli każdy drogocenny promyk i bez strachu spełniali dalsze żądania.. — [The Review and Herald, 10 lipiec 1883](#).

Bóg będzie prowadził nas w pracy — Światła, światła bijącego od Słowa Bożego — oto czego ludzie potrzebują. Jeżeli nauczyciele Słowa szczerego będą chcieć, to Pan umożliwi im nawiązanie ścisłych kontaktów z ludźmi. Bóg poprowadzi ich do domów tych ludzi, którzy potrzebują i pragną prawdy. A gdy służą Boga zaangażują się do pracy polegającej na szukaniu straconej owcy, duchowe

ich zdolności obudzą się i zaczną wzrastać. Wiedząc, że wykonują wolę i zlecenie Boga, będą odczuwać radość i szczęście. Pod kierownictwem Ducha Świętego zdobędą doświadczenie, które będzie miało wartość nieocenioną. Ich intelektualne i moralne siły osiągną najwyższy poziom, ponieważ w odpowiedzi na ich żądanie dana im będzie łaska. — [The Review and Herald, 29 grudzień 1904.](#)

Pozyskanie rodzin

Módlcie się i studiujcie Biblię w rodzinach! — Z chwilą gdy prawda wielu poruszy i ludzie ją przyjmą, ich zainteresowanie trzeba podtrzymać gorliwą, umiejętną i wytrwałą pracą... Potrzebni są mężowie, którzy, posiadając ducha Chrystusowego, wyszliby i pracowali dla zbawienia dusz. Kaznodzieja nie powinien ograniczać swej działalności do samego tylko pulpitu, nie powinien przebywać tylko w ładnych mieszkaniach braci. Musi czuwać i szukać dusze. Musi odwiedzać ludzi w ich domach i przy pomocy osobistej pracy starać się, by prawda przenikła do ich serca i sumienia. Obowiązkiem jego jest modlić się z odwiedzanymi rodzinami, czytać z nimi Biblię i wyklądać jej prawdy. Jeżeli taktownie, roztropnie i umiejętnie będzie zachęcał w domu swoich przyjaciół, aby byli posłuszni Słowu Bożemu, to codzienne rozmowy z nimi objawią to, co jest dobre, czyste, wzniosłe, uprzejme i szlachetne w jego charakterze.

W czasie głoszenia poselstw pierwszego i drugiego anioła, praca była prowadzona w ten właśnie sposób. Zachęcano, i nakłaniano mężczyzn i kobiety do badania Pisma Świętego, oni zaś kierowali uwagę innych osób ku objawionym prawdom. Właśnie taka osobista praca nad poszczególnymi osobami i całymi rodzinami przyniosła tym poselstwom tak wspaniałe sukcesy. — [The Review and Herald](#), 27 styczeń 1885.

Do niektórych rodzin dotrze się tylko w ich domu — Są rodziny do których nigdy nie dotrze Słowo prawdy Bożej, jeżeli słudzy Boga nie zajdą do ich domów i przez gorliwą pracę i wpływ Ducha Świętego nie obalą przeszkód. Gdy ludzie zobaczą, że pracownicy Ewangelii są posłami miłosierdzia, kaznodziejami łaski, wyrażą gotowość słuchania słów, które do nich mówią.

Gdy pracownik modli się do Boga w gronie rodziny, którą odwiedził, serca członków tej rodziny ulegają wzruszeniu, czego by nie uczyniła modlitwa na ogólnym zebraniu. Aniołowie Boga towarzyszą kaznodziei i przygotowują umysły słuchaczy na przyjęcie Słowa Bożego. Gdy sługa Boży jest pokorny i pełen skruchy, gdy

posiada żywy kontakt z Bogiem, wtedy Duch Święty przedstawia jego słowa tym, dla których służy Boży pracuje...

Bóg pragnie, aby prawda dotarła do ludzi, a to może stać się wówczas, gdy podejmiemy osobiście tę pracę. Wiele znaczenia ma polecenie: „Wyjdźcie na rozstajne drogi i na opłotki i zmuście ich, aby przyszli, aby dom mój był pełny”. Jest to praca, którą należy wykonać, a która nie została jeszcze wykonana. Niechaj pracownicy Boga uczą prawdy w gronach rodzinnych, niech się jeszcze bardziej zbliżą do tych, dla dobra których pracują. Jeżeli w taki sposób będą współpracować z Bogiem, to Bóg obdarzy ich Swą mocą duchową. Chrystus będzie im w tej pracy przewodził, będzie wraz z nimi odwiedzał przyjaciół, da im słowa do ust, które głęboko przenikną serca słuchaczy. Duch Święty wzruszy serca i umysły i je przygotuje na przyjęcie promieni, bijących od źródła wszelkiego światła. — [The Review and Herald, 29 grudzień 1904.](#)

Znaleźć drogę do serca — Wszystkim, którzy współpracują z Chrystusem, chciałabym powiedzieć: gdziekolwiek znajdziecie dostęp do ogniska rodzinnego, korzystajcie z takiej okazji. Weźcie Biblię i wykładajcie jej doniosłe prawdy! Sukcesy wasze zależeć będą nie tyle od waszej osobistej znajomości i od własnych poczynąń w tym zakresie, ile od umiejętności znalezienia drogi do serca ludzkiego. Wyrobieni społecznie, posiadając umiejętność zbliżenia się do ludzi, będziecie mogli odwrócić bieg ich myśli i skuteczniej [271] przygotować na przyjęcie prawdy, niż gdybyście to chcieli uczynić najlepszymi nawet odczytami. Przedstawianie Chrystusa w gronie rodzinnym i na małych spotkaniach w domach prywatnych okazuje się często skuteczniejsze w pozyskiwaniu dusz dla Jezusa, niż wygłaszanie kazań na wolnym powietrzu do ogromnego tłumu czy w salach widowiskowych lub zborach.

Wszyscy, którzy wykonują pracę osobistą, powinni się wystrzeżać, aby nie wpaść w jakiś mechaniczny rytm pracy, czego także nie wolno kaznodziei głoszącemu Słowo. Trzeba się nieustannie uczyć. Trzeba wykazać świadomy zapał do zdobycia najwyższych kwalifikacji po to, aby stać się biegłym w Piśmie Świętym. — [Gospel Workers 193 \(1915\).](#)

Pracę osobistą prowadzić we dwóch — Bracia nasi powinni zawsze we dwóch udawać się do domów. Trzeba zatroszczyć się o

to, aby jak najwięcej takich dwójek wyszło do pracy szukania rodzin interesujących się prawdą. — [Letter 34, 1886](#).

Kaznodzieja i jego żona — Bądźcie na tropie dusz. Okazujcie takt i umiejętność podczas odwiedzania rodzin w domu. Módlcie się z nimi i za nimi. Nieście im prawdę z prawdziwą serdecznością i miłością, a na pewno zdobędziecie powodzenie. Jeżeli kaznodzieja może pracować wraz z żoną, powinien tak czynić. — [Letter 18, 1898](#).

Odwiedziny ewangelizacyjne

Zainteresowanie trzeba podtrzymać — Kaznodzieja może znajdować upodobanie w wygłaszaniu kazań, ponieważ jest to właśnie ta przyjemna część jego pracy i stosunkowo łatwa. Jednak nie należy absolutnie żadnego kaznodziei oceniać na podstawie jego krasomówstwa. O wiele trudniejsza część pracy następuje z chwilą, gdy kaznodzieja schodzi z kazalnicy. Jest to zraszanie wodą zasianego ziarna. Wzbudzone zainteresowanie trzeba utwierdzić i ugruntować osobistą pracą. Zainteresowane rodziny i osoby trzeba odwiedzać w domu, udzielać im lekcji biblijnych i modlić się z nimi oraz dążyć do pogłębienia wrażenia, wywartego na sercach i sumieniach słuchaczy. — [Testimonies for the Church V, 255 \(1885\)](#).

Odpowiadanie na pytania — Żaden kaznodzieja nie jest wystarczająco przygotowany do swej pracy, jeżeli nie potrafi dotrzeć do ludzi i nie umie wnikać w ich potrzeby. Należy pozwolić ludziom zadawać pytania dotyczące spraw przedstawionych im podczas wykładu, tych, które wydają im się niejasne. Oni powinni dostrzec światło Boże. Jakże często było tak, że gdy kaznodzieja potrafił odpowiedzieć na nurtujące słuchaczy wątpliwości, to pogrążony w ciemnościach umysł oświecił potok światła, a serca połączyły się z innymi sercami w wierze ewangelicznej. Oto sposób, w jaki mamy pracować, aby rozniecić światło w umysłach tych wszystkich, którzy chcą poznać drogę zbawienia. — [The Review and Herald, 19 kwiecień 1892](#).

[272]

Szkolenie pracowników dla kontynuowania pracy — Trzeba obecnie przygotować niektórych współpracujących z wami do tego, aby z chwilą gdy zostanieie powołani gdzie indziej, mogli kontynuować rozpoczęte dzieło i wywierać potrzebny wpływ. Módlmy się o tę sprawę. Musimy modlić się, pracować i wierzyć. Pan jest naszą pomocą. — [Letter 376, 1906](#).

Skuteczna metoda postępowania dla ludzi średnio utalentowanych — Ludzie przeciętnie utalentowani mogą więcej wykonać dzięki osobistej pracy po domach, aniżeli przez wygłaszanie od-

czytów w salach, co pociąga za sobą pełne wysiłku, chcąc ściągnąć większe rzesze słuchaczy. Wpływ osobisty jest potęgą. Im bardziej bezpośrednia jest nasza praca, wykonywana dla dobra bliźnich, tym większe dobro zostanie dzięki niej osiągnięte... Musicie zbliżyć się do tych, dla dobra których pracujecie, aby oni mogli nie tylko słyszeć wasz głos, ale uścisnąć waszą dłoń, zapoznać się z waszymi zasadami życia i odczuć waszą życzliwość, jaką żywiecie dla nich. — [The Review and Herald, 8 grudzień 1885.](#)

Nauczanie zasad zdrowia — osobistą pracą — Żaden nauczyciel nie powinien nigdy myśleć, że osiągnął zupełną znajomość z chwilą, gdy przestudiował zasady zdrowia i wie, jak postępować w życiu duchowym. Musi zdobyć kwalifikacje i umiejętności, aby umiał rozumnie pouczać ludzi o tych sprawach, a ponadto dawać im przykład właściwego postępowania, gdyż tylko przykład nada odpowiednią moc jego słowom. Nauczanie prawidłowych zwyczajów życia stanowi część pracy kaznodziei Ewangelii i kaznodzieja znajdzie wiele okazji do pouczenia o tych sprawach ludzi, z którymi nawiązał kontakt.

Odwiedzając ludzi w domach powinien starać się zrozumieć ich potrzeby, powinien przedstawiać im prawdziwe zasady postępowania i nauczać ich o rzeczach, które stanowią dla nich najwyższe dobro. Tym ludziom, którzy odżywiają się niewłaściwie, powinien udzielić wskazań, w jaki sposób mają uzupełnić i wzbogacić swój jadłospis, tym zaś, którzy hucznie uczują i jedzą ponad miarę, przeładowując stoły szkodliwymi i niepotrzebnymi daniami, mnóstwem ciast, kremów i przypraw, powinien wskazać, jakiego rodzaju pożywienie jest potrzebne i korzystne dla zachowania zdrowia, oraz jakie sprzyja życiu duchowemu. — [Letter 19, 1892.](#)

Pracownik udzielający lekcji biblijnych

[273]

Mówić krócej — więcej lekcji biblijnych — Unikajcie przydługich kazań. Ludzie nie są w stanie przyswoić sobie nawet połowy z odczytów, które słyszą. Przemawiajcie krócej, a więcej udzielajcie lekcji biblijnych. W ten sposób każdy punkt prawdy będzie można tak objaśnić, aby stał się równie wyraźny i jednoznaczny jak drogowskaz. — [Letter 102a, 1897](#).

Nie zwałać wszystkiego na pomocników — Musimy wykorzystać każdą sposobność w naszej pracy osobistej. Pracę osobistą trzeba koniecznie prowadzić, choćby nawet kosztem ograniczenia kazań...

Ta część pracy duszpasterskiej nie może być zaniedbywana, ani zwalana na barki żon czy innych osób. Musicie sami się ćwiczyć i przysposobić do odwiedzenia każdej rodziny, do której będziecie mogli dotrzeć. Wyniki osiągnięte w tej pracy będą świadczyć o tym, że jest to najbardziej owocna praca, jaką tylko kaznodzieja Ewangelii może wykonać.

Jeżeli zaniedba tę pracę, jeżeli nie będzie odwiedzał ludzi w ich domach, okaże się złym pasterzem i Bóg skarci go za to. Praca kaznodziei nie powinna być połowicznie wykonana. Gdy kaznodzieja będzie odwiedzał zainteresowanych, wykonana zostanie wielka praca i wiele dusz pozyska się dla Chrystusa.

Bóg nigdy nie usprawiedliwia zaniedbania pracy osobistej, która jest najważniejszą częścią pracy kaznodziei. Praca ta jest elementem wiążącym całość i zespała kaznodzieję z trzodą, z owcami i barankami pastwiska Bożego. Bóg sam używa ludzi za przewody światła, przez które docierać ma ono do ludzi, a mianowicie przez ich osobistą pracę, utożsamiając siebie z ludźmi, dla dobra których pracują.

Słabi w stadzie potrzebują wzmocnienia i pokrzepienia we właściwym czasie, potrzebują słowa pocieszenia, słowa, które by ich ugruntowało i pozwoliło zakorzenić się w prawdzie. Oto droga i sposób działania, jaki Bóg ustanowił: wyjść ludziom na spotka-

nie wszędzie tam, gdzie się w danej chwili znajdują. Widziałem, że w niektórych miejscach, gdzie także pracowałam, praca się nie rozwinęła, ponieważ posłowie, którzy zanieśli tam prawdę, nie wykonywali pracy osobistej, bo nie mieli w niej upodobania. — [Letter 18, 1893](#).

[274] **Praca ta nie może być wykonana pośrednio** — Dotrzyjcie osobiście do ludzi, gdzie tylko się znajdują. Zapoznajcie się z nimi. Pracy tej nie można wykonywać pośrednio. Nie można tego robić pożyczając albo dając pieniądze. Nie mogą tego dokonać kazania z mównic. Udzielanie lekcji biblijnych w gronie rodzinnym — oto praca ewangelisty i tę pracę trzeba połączyć z Wygłaszaniem kazań. Jeżeli pominie się odwiedzania w domach, wtedy wygłaszanie kazań będzie w wielkiej mierze bezskuteczne.

Ci, którzy poszukują prawdy, potrzebują pouczenia na czasie, ponieważ szatan przystępuje do nich ze swoimi pokusami. Jeżeli ludzie odrzucą waszą niesioną im pomoc, nie zrażajcie się. Nie wpadajcie w zniechęcenie, gdy wydaje się wam, że rezultaty waszej pracy są niewielkie. Pracujcie dalej, zachowujcie spokój i bądźcie opanowani. Wiedźcie, kiedy należy mówić, a kiedy milczeć. Czuwajcie nad duszami, za które wam przyjdzie zdać rachunek. Wystrzegajcie się pokus szatana i nie dajcie się odwieść od wyznaczonych wam obowiązków. Nie pozwólcie, aby trudności rozbrajały was i obezwładniały. Z poczuciem silnej wiary, z mocno wytkniętym celem wychodźcie naprzeciw trudnościom i pokonywajcie je! Zasiewajcie ziarno prawdy w wierze, zasiewajcie je szczodłą dłońią. — [Gospel Workers 188.189 \(1915\)](#).

Nauczajcie, udzielajcie lekcji biblijnych — Lubicie kazać i wszędzie, dokąd zajdziecie, wykorzystajcie każdą sposobność do głoszenia kazań. Możecie w ten sposób zdziałać wiele dobrego, ale nie jest to jeszcze wszystka praca, którą należy wykonać. Ludzi trzeba nauczać i wychowywać. Dlatego wiele by kazań okazało się skuteczniejszymi dla słuchaczy, gdyby je skrócić choćby o połowę.

Znajdujcie czas na nauczanie, na udzielanie lekcji biblijnych. Umacniajcie w umysłach i sercach słuchaczy poszczególne prawdy i teksty biblijne. Niechaj słuchacze zadają wam pytania, a wy starajcie się im odpowiadać w możliwie najprostszym, najwyraźniejszym sposobie, aby umysł mógł zrozumieć przedstawione mu prawdy...

Nauczajcie tak, jak nauczał Chrystus, studiujcie Jego metody nauczania. Jezus wygłosił niewiele kazań, ale gdzie tylko się zjawił, zaraz gromadziły się tłumy, aby słuchać Jego nauki. Trzeba koniecznie szkolić i uczyć kaznodziejów, aby pracowali według przykładu Chrystusa. Nie podjęto jeszcze szkolenia w tym kierunku. Ludzie słuchają kazania za kazaniem, a tylko bardzo niewielu pamięta poszczególne wywody, które szybko tracą siłę oddziaływania na umysły, ponieważ inne rzeczy zagłuszają niesienie prawdy. Droga Boża wpajania Jego prawd w umysły ludzkie punkt po punkcie jest drogą najistotniejszą i najlepszą dla zbawienia. Niech więc gleba serca ludzkiego będzie tak przygotowana, a nasienie w niej tak zasiane, aby wydała plon. — [Letter 29, 1890](#).

Umiejętność pracy osobistej

[275] **Wszyscy mogą wykonać pracę biblijną** — Wszyscy, którzy potrafią wykonać pracę osobistą, powinni się nią zająć. Gdy chodzą od domu do domu, objaśniając ludziom Pismo Święte, gdy czynią to w prosty, wyraźny sposób, Bóg daje prawdzie moc zbawiającą. Zbawiciel błogosławi tych, którzy wykonują taką pracę. — [Letter 108, 1901](#).

Nauczanie doktryny nie jest wstępem do pracy osobistej — Wiele jest dusz tęskniących nieustannie za lepszym światłem, lepszą pewnością i większą siłą, za rzeczami lepszymi od tych, które już posiadają. Te dusze trzeba odszukać i pracować nad nimi cierpliwie i wytrwale. Szukajcie w ustawicznych modlitwach pomocy u Boga. Do tego przedstawiajcie Jezusa, ponieważ znacie Go jako swojego osobistego Zbawiciela. Mówcie o Jego ujmującej miłości, hojności i łasce. Nie musicie przedstawiać zaraz tych punktów wiary, które by mogły być zakwestionowane. Weźcie Słowo i serdecznie, z miłością ukażcie drogocenną sprawiedliwość Chrystusa, którą wy i oni muszą przyjąć, aby zostać zbawionymi. — [Manuscript 27, 1895](#).

Nauczyć się zbierać plon — Zachodzi potrzeba szkolenia każdego, kto ma wyjść w pole do pracy nie tylko po to, żeby kosił dojrzałe zboże, ale żeby grabił, zbierał i w sposób właściwy troszczył się o te zbiory. Koszono wszędzie, a korzyści z tego są niewielkie, ponieważ bardzo niewiele wykonano pracy osobistej, pszenicznego ziarna nie wybrano spośród plew, nie powiązano snopów dla gumna. — [Letter 16e, 1892](#).

Nauczcie się zarzucać sieć Ewangelii — Umysł musi się zdobyć na aktywność i umieć wynaleźć najlepsze sposoby i środki dotarcia do ludzi znajdujących się najbliżej. Nie powinniśmy sięgać za daleko, narażając się na wielkie koszty. Tuż obok, najbliżej nas, znajdują się pojedyncze osoby i całe rodziny, dla dobra których podjęliście osobiste wysiłki. Często nie wykorzystujemy sposobności, jakie mamy tuż „pod ręką”, obok nas, a to dlatego, że chcemy pracować gdzieś dalek od siebie, gdzie nie ma dobrych widoków

na powodzenie. W ten sposób tracimy czas i pieniądze i tu, i tam. Powinno się nauczyć pracowników umiejętności zarzucania sieci Ewangelii, aby złowić dusze dla Chrystusa. — [The Review and Herald](#), 8 grudzień 1885.

Podchodźcie do ludzi uprzejmie — Zwracajcie się do ludzi ze spokojem i uprzejmością, pełni radości, życzliwości i miłości Chrystusa. Żaden ludzki język nie jest w stanie wyrazić skarbów kryjących się w służbie Słowa Bożego i Ducha Świętego. Żadne wyrażenie nie potrafi zobrazować ludzkiemu, z natury ograniczonemu umysłowi wartości zrozumienia otrzymanych przez żywą wiarę błogosławieństw, jakich udzielał człowiekowi Jezus z Nazaretu. — [Letter 60](#), 1903.

Ważność uścisku dłoni — Wiele zależy od sposobu podejścia do ludzi, którym składamy wizytę. Możecie przywitać się z daną osobą uściskiem dłoni w taki sposób, że od razu pozyskacie zaufanie, albo uczynicie to w tak chłodny sposób, że witana osoba pomyśli, iż nie macie dla niej żadnej życzliwości. — [Gospel Workers 189](#) (1951). [276]

Młodzi ludzie do pracy biblijnej w mieście — Trzeba wyszkolić młodych ludzi tak, aby mogli pracować w miastach. Może nie będą w stanie głosić prawdy z mównicy, ale mogą chodzić od domu do domu i wskazywać ludziom Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Różnego rodzaju błędy ukryły drogocenne klejnoty prawdy, ale pracownicy Pańscy są w stanie odkryć te skarby, dzięki czemu wielu ludzi będzie patrzeć na nie z zachwytem i przerażeniem. Jest wiele różnorodnej pracy do wykonania i każdy może podjąć pracę stosownie do swoich umiejętności i zdolności. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 182](#) (1886).

Przełamać uprzedzenie

Lekcje biblijne i odwiedziny w domach przygotowaniem do ewangelizacji — Pracę należy rozpocząć spokojnie, bez rozgłosu. Trzeba ją rozpocząć od udzielania lekcji biblijnych i przygotowania ludzi. Plan taki okaże się daleko skuteczniejszy niż plan rozpoczęcia pracy od wygłaszania odczytów. — [Letter 89a, 1895](#).

Praca osobista zapobiega opozycji — W Dziele Bożym trzeba liczyć się z przeszkodami i trzeba pokonywać trudności... Losy należą do Boga; Jego słudzy muszą napotykać na trudności, sprzeciwy, ponieważ są to przez Boga obrane metody wychowania i przez Niego ustalone warunki niezawodnego osiągnięcia postępu i sukcesów w pracy. Ale błagam sługi Pana Jezusa, aby pamiętali, że pracę nam powierzoną należy prowadzić w cichości nie wzbudzając niepotrzebnego sprzeciwu, zamykającego serca ludzkie na głos prawdy. — [Letter 95, 1896](#).

Odwiedzanie w domach warunkuje umiejętne wygłaszanie odczytu — Mówię w imieniu Pana, że przy obecnym składzie pracowników nie jesteście jeszcze przygotowani do podjęcia pracy w trudnych miejscach, tam, gdzie występują silne uprzedzenia. Gdybyście połowę czasu, który przeznaczacie na wygłaszanie odczytów, poświęcili na nauczanie ludzi w domach, to by ludzie zaznajomili się z religijną wartością prawd głoszonych przez pracowników, poznali szczerłość ich religijnego zapału i zrozumieli powody naszej wiary, a to byłoby o wiele korzystniejsze. Dopiero po wykonaniu takiej pracy można zdecydować, czy celowe jest i pożądane wydawać pieniądze na dalszą pracę publiczną.

Podejmowano pracę, która dała dobre wyniki. Niektórzy ludzie stanęli po stronie prawdy i przyjęli ją, ale jakże małą była ta garstka! Bóg pragnie, aby prawda dotarła do ludzi, a taką pracę można wykonać jedynie przez podjęcie pracy osobistej. — [Letter 95, 1896](#).

[277]

Dla przełamania uprzedzeń niezbędny jest takt — Natanael modlił się, gdy chciał się dowiedzieć, czy Chrystus jest rzeczywiście tym, o którym mówili Mojżesz i prorocy. Gdy trwał w modlitwie,

jeden z tych, którzy zostali przyprowadzeni do Chrystusa, z imienia Filip, zawołał go i powiedział: „Znaleźliśmy tego, o którym przepowiadali Mojżesz i prorocy. Jezusa Nazareńskiego, syna Józefa”. Zwróćcie uwagę, jak szybko budzi się uprzedzenie. Oto, co powiedział Natanael: „Czy mogła kiedyś jaka dobra rzecz wyjść z Nazaretu?” Filip znał te silne uprzedzenia wobec Nazaretu, które występowały w umysłach wielu ludzi. Nie próbował spierać się z nim i nie argumentował, ponieważ obawiał się, że wzbudzi jeszcze większy opór i wojowniczość. Powiedział tylko: „Chodź i zobacz!” Oto nauka dla wszystkich naszych kaznodziejów, kolporterów i innych pracowników. Gdy spotkacie się z takimi, którzy podobnie jak Natanael uprzedzili się w stosunku do prawdy, nie nalegajcie na nich zbyt silnie, aby przyjęli wasze, osobliwe dla nich, poglądy. Porozmawiajcie z nimi najpierw na te tematy, co do których mogą się z wami zgodzić. Schylcie wraz z nimi czoła w modlitwie i w kornej wierze przedstawcie wasze prośby przed tron łaski. W taki sposób, zarówno wy jak i oni, znajdziecie się w ścisłej łączności z niebem. Osłabi to ich uprzedzenia, dzięki czemu łatwiej będzie dotrzeć do ich serca. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 149 \(1886\)](#).

Praca z ludźmi w wieku starczym

W oczekiwaniu na prawdę — To rzecz cudowna i zdumiewająca, jak wielu sędziwych ludzi znajdują nasi pracownicy: ludzi, nad którymi trzeba było trochę popracować, aby skłonić ich do przyjęcia prawdy, do uznania soboty i wszystkich zasad. O to — powiadają ci ludzie — myśmy się modlili. Wiedzieliśmy, że Pismo Święte mówi wiele na te tematy, ale nasi duchowni nie chcieli i nie byli w stanie nam tego wyjaśnić. Ludzie ci radują się otrzymanym światłem i prawdą. Radość ich wydaje się być zupełna. — [Letter 18, 1898](#).

Nowe życie rozpoczyna się po nawróceniu — Czytałam o następującym wydarzeniu: Pewien sędziwy człowiek, liczący około 70 lub 80 lat, został pewnego razu przyprowadzony do mnie jako pomnik łaski Bożej. Zapytałem go, ile ma lat. Patrzył na mnie przez chwilę, potem powiedział łamiącym się głosem, a łzy spływały mu po policzkach: „Mam dopiero dwa lata”. Gdy wyraziłem swe zdziwienie, powiedział: „Do czasu, który upłynął przed dwoma laty, żyłem życiem człowieka umarłego. Nigdy nie wiedziałem, co to znaczy żyć, dopóki nie poznałem życia, ukrytego z Chrystusem w Bogu”. — [Letter 160, 1903](#).

Doświadczenie i metody ellen g. white w pracy osobistej

[278]

Wczesne doświadczenia — Rzeczywistość prawdziwego nawrócenia wydawała mi się tak jasna, że czułam obowiązek zapoznania moich młodych przyjaciół z jego światłem, i aby przy każdej sposobności wpływ mój szedł w tym kierunku.

Organizowałam zebrania z moimi młodymi przyjaciółmi. Niektórzy z nich byli ode mnie starsi, a kilka osób było zamężnych i żonatych. Część z nich stanowili ludzie próżni i bezmyślni. Przeżycia moje dźwięczały dla nich jak pusta, bańka. Nie zwracali uwagi na moje nalegania i błagania. Mimo to postanowiłam, że nie zaprzestanę wysiłków, dopóki te drogocenne dusze, którym okazywałam tak wiele zainteresowania, nie oddadzą serc Bogu. Spędziłam kilka nocy — od zmroku do rana — na żarliwej modlitwie za tymi, których miałam na uwadze i których zebrałam razem, aby pracować nad nimi i modlić się wspólnie.

Niektórzy spośród tych ludzi przyszli jedynie dla ciekawości, by usłyszeć, co będę mówiła. Inni myśleli, że jestem uporczywą w swoich dążeniach, zwłaszcza gdy ze swej strony nie okazywali mi żadnego zainteresowania. Ale na każdym takim spotkaniu napominałam i modliłam się o każdą z tych dusz osobno, dopóki każda z nich nie oddała serca Jezusowi i nie uznała zasług Jego wybaczącej miłości. Każda z tych osób nawróciła się do Boga.

Co noc w swoich snach zdawałam się pracować dla dobra dusz. Przy takich sposobnościach przychodziły mi na pamięć specjalne przypadki, kiedy pracowałam nad ludźmi i modliłam się z nimi. We wszystkich przypadkach, za wyjątkiem jednego, osoby, nad którymi pracowałam, oddały serca Panu. — [Life Sketches of Ellen G. White 41.42 \(1915\)](#).

W dwadzieścia dwa lata po zasianiu ziarna — Po zakończeniu pracy ewangelizacyjnej w Michigan pewna siostra wzięła mnie serdecznie za rękę, wyrażając wielką radość z ponownego spotkania ze mną. Zapytała mnie, czy przypominam sobie, że odwiedziłam ją

w domku w lesie przed 22 laty. Siostra ta ugościła nas wtedy, a ja zostawiłam jej niewielką książeczkę pod tytułem „Doświadczenia i widzenia”.

[279] Owa siostra oświadczyła, że pożyczyła tę książeczkę swoim sąsiadom. W miarę jak nowe rodziny osiedlały się wokół jej domu, książeczka jej krążyła wśród coraz to nowych ludzi, wreszcie pozostało z niej nie wiele już kart. Siostra ta pragnęła bardzo posiadać inny egzemplarz tej książki. Sąsiedzi byli jej wypowiedziami głęboko przejęci i pragnęli zobaczyć autora. Powiedziała mi też, że gdy ją wówczas odwiedziłam, mówiłam o Jezusie i o cudach nieba, a słowa wypowiadałam z takim zapałem, że była nimi zachwycona i nigdy nie potrafiła ich zapomnieć. Później Pan posłał kaznodziejów, którzy głosili prawdę, a teraz znajduje się w tej okolicy już gromadka święcili Soboty. Niewielka książka, zniszczona przez czytanie, wywierała wpływ, który z jednej osoby przechodził na drugą. Wykonywała swą cichą pracę — gleba stała się gotowa na przyjęcie prawdy.

Dobrze przypominam sobie długą podróż, którą podjęliśmy temu 22 lata w Michigan. Znajdowaliśmy się w drodze do Vergenes, gdzie się miało odbyć zebranie. Byliśmy o 15 mil od miejsca, do którego zdążaliśmy. Nasz woźnica, znając dobrze okolice, zmylił drogę i zmuszony był w końcu przyznać, że zbłądził. W tym dniu przebyliśmy już 40 mil jadąc przez lasy, mijając zwalone drzewa i rzadko gdzie spotykaliśmy ślady jakiegokolwiek drogi...

Nie mogliśmy pojąć, dlaczego mamy w taki właśnie osobliwy sposób błędzić po puszczy. Nigdy nie było nam przyjemniej niż wtedy, gdyśmy dotarli do niewielkiego miejsca, gdzie stał domek wspomnianej przeze mnie siostry. Uprzejmie zaprosiła nas do domu, poczęstowała posiłkiem, któryśmy z wdzięcznością przyjęli. Odpoczywając rozmawialiśmy z tą rodziną i postanowiłam dać im ową niewielką książeczkę. Siostra ta przyjęła ją z wielką radością i zachowała aż do chwili obecnej.

Przez dwadzieścia dwa lata to zabłądzenie w czasie podróży wydawało mi się czymś tajemniczym i niezrozumiałym, a teraz spotkałam tutaj gromadkę ludzi wierzących, którzy przyjęli prawdę dzięki wpływowi tej małej książeczki. Siostra, która wówczas tak uprzejmie troszczyła się o nasze potrzeby, raduje się obecnie z wie-

loma sąsiadami światłem Prawdy. — [The Signs of the Times, 19 października 1876.](#)

Doświadczenia w Nimes, Francja — Prowadząc pracę w Nimes we Francji mieliśmy na celu ratowanie dusz. Był tam pewien młody człowiek, który wpadł w zniechęcenie wskutek pokus szatana i pewnych błędów, popełnionych przez naszych braci nie rozumiejących, w jaki sposób należy podchodzić do młodzieży. Przestał święcić sobotę i przystąpił do pracy w przedsiębiorstwie, gdzie chciał ukończyć naukę jako zegarmistrz. Był to bardzo obiecujący i utalentowany młody człowiek. Ponieważ musiałam dać zegarek do naprawy, spotkałam się z nim.

Gdy mi go przedstawiono i gdy tylko spojrzałam w jego twarz, poznałam, że był on jednym z tych, których Bóg pokazał mi w śnie. Wszystko wyraźnie odżyło w mojej pamięci...

Mężczyzna ten przybył na zebranie, ponieważ przypuszczał, że będę tam przemawiać. Usiadł i z uwagą patrzył na mnie przez całe przemówienie, które tłumaczono na język francuski. Uważałam za swój obowiązek pracować nad tym młodym człowiekiem. Rozmawiałam później z nim przez dwie godziny i nalegałam, aby zdał sobie sprawę z niebezpiecznej sytuacji, w jakiej się znalazł. Mówiłam mu, że nie ma powodu, choć bracia popełnili wobec niego błąd, zasmucać serce Chrystusa, który tak go umiłował, że umarł, by go odkupić...

[280]

Powiedziałam mu, że znam historię jego życia i jego błędów. Były to po prostu błędy młodzieńczej nierozwagi. Powiedziałam, że nie są to błędy, które należy traktować z wielką surowością. Błagałam go ze łzami w oczach, aby zawrócił z drogi i nie służył szatanowi i grzechowi; podobnie synowi marnotrawnemu niech wraca do domu Ojca i Jego służby. Młodzieniec miał obiecujące zajęcie, uczył się zawodu. Gdyby zaczął święcić sobotę, straciłby swoje stanowisko. Za kilka miesięcy miał skończyć naukę rzemiosła, a wtedy miałby dobry zawód. Ja jednak zachęcałam go, aby podjął decyzję zaraz.

Modliliśmy się z nim żarliwie. Powiedziałam mu, żeby się nie odważył przestąpić progu drzwi, zanim nie stanie przed obliczem Boga i aniołów i nie oświadczy: „Chcę od dzisiaj być prawdziwym chrześcijaninem”. Jakże uradowało się moje serce, gdy młodzieniec wypowiedział te słowa! Tej nocy nie mógł zasnąć. Z chwilą gdy

złożył ślubowanie, powiedział, że wydaje mu się, iż znalazł się na nowej drodze życia. Myśli wydawały mu się jakby oczyszczone, jego zamierzenia uległy zmianie, a odpowiedzialność, jaką podjął, wydała mu się tak uroczysta i doniosła, że z wrażenia nie mógł zasnąć. Następnego dnia oświadczył swemu pracodawcy, że nie może już dłużej u niego pracować. Spał niewiele w ciągu najbliższych trzech nocy. Był szczęśliwy, był wdzięczny, że Pan okazał mu dowody Swego przebaczenia i Swojej miłości. — [Letter 59, 1886](#).

Skuteczne wykorzystanie literatury — Był pewien człowiek, któregośmy wraz z jego rodziną bardzo wysoko cenili. Był to człowiek czytany, właściciel dużego gospodarstwa, w którym uprawiał wyszukane gatunki pomarańcz i cytryn, oraz innych owoców. Na początku nie zajął stanowiska całkowicie po stronie prawdy i odszedł. Opowiedziano mi o tym. W nocnym widzeniu wydało mi się, że anioł Pański stoi obok mnie i mówi: „Idź do brata... daj mu twe książki, a to będzie zbawienne”. Odwiedziłam go i wręczyłam mu kilka moich książek. Rozmawiałam z nim tak, jak gdyby był członkiem naszego zboru. Mówiłam mu o ciężącej na nas odpowiedzialności. Powiedziałam: „Bracie, na tobie ciąży wielka odpowiedzialność. Są tu wokół ciebie sąsiedzi i jesteś odpowiedzialny za każdego z nich. Posiadasz znajomość prawdy. Jeżeli pokochasz prawdę i będziesz ją stosował w życiu w całej rozciągłości, to pozyskasz dusze dla Chrystusa”.

[281] Spojrzał na mnie ze zdumieniem, jakgdyby chciał powiedzieć: „Czyżbyś nie wiedziała, że porzuciłem prawdę, pozwalałam swoim dziewczętom chodzić na tańce, posyłam je do szkoły niedzielnej i nic święcę soboty?”. Wiedziałam o tym, ale rozmawiałam z nim tak, jak gdyby był członkiem zboru. „Teraz — powiedziałam — chcemy pomóc ci w rozpoczęciu, pracy dla dobra sąsiadów. Daję ci w prezencie kilka książek”. Na co on rzeki: „Mamy bibliotekę, z której wypożyczamy książki”. Odpowiedziałam: „Nie widzę tutaj żadnych książek. Może czujesz się skrępowany korzystać z innych prac. Przysłałam, aby dać ci te książki po to, by i twoje dzieci mogły je czytać, a to wzmocni ciebie i dzieci”. Uklęłam i modliłam się wraz z nim, a kiedy wstaliśmy, łzy zaczęły spływać po jego twarzy i powiedział: „Jestem szczęśliwy i zadowolony, że przysłaś mnie odwiedzić. Dziękuję ci za książki”.

Następnym razem, gdy go odwiedziłam, mówił mi o tym, że przeczytał część „Patryarchów i Proroków”. Powiedział: „Nie ma tam ani jednej sylaby, którą bym chciał zmienić. Każde słowo przemawia wprost do serca”.

Zapytałam brata..., którą z moich książek uważa za najważniejszą. Odpowiedział: „pożyczyłem je wszystkie moim sąsiadom. Właściciel hotelu uważa, że «Wielki bój» jest najlepszą książką. Ale ja — dodał, a wargi mu zadrżały — ja uważam, że najlepszą książką są «Patryarchowie i Prorocy», ta książka bowiem wyrwała mnie z bagna”.

Dość powiedzieć, że człowiek ten stanął zdecydowanie i mocno po stronie prawdy. Cała jego rodzina połączyła się z nim i odtąd ratowali inne rodziny. — [General Conference Bulletin, 5 kwiecień 1901.](#)

Prowadzenie rozmów z nowonawróconymi na temat pracy — Przedstawiono mi w Canterbury pewną kobietę, lat około 40, która właśnie postanowiła być posłuszna prawdzie. Małżonek bardzo ją szanuje i czyni wszystko, aby tylko chodziła na wykłady Słowa Bożego. Są oni właścicielami małego miłego domu, który muszą spłacać. Osoba ta podeszła do naszego pojazdu i zaczęła z nami rozmawiać. Mówiła, że mieszkańcy Canterbury nie chodzą do kościoła, ale czytali ogłoszenie o zebraniach w namiocie w... i są ciekawi dowiedzieć się, co też tam będzie. W ten sposób znaleźli się na naszym zebraniu, a wielu z nich zainteresowało się prawdą. Nie można ich było nakłonić, aby poszli do kościoła lub jakiegokolwiek sali wykładowej, ale namiot przepadł im do gustu.

Siostra, która rozmawiała ze mną przy pojeździe, oświadczyła: „Te drogocenne rzeczy z Biblii są dla mnie czymś wspaniałym. Dziwię się, że nie dostrzegłam ich wcześniej. Biblia obfituje w wielkie bogactwa. Chcę wykorzystać każdą sposobność słuchania o nich. Chcę udoskonalić swoją znajomość Biblii, aby móc pomagać innym. Tutejszym ludziom w Canterbury potrzebny jest ten rodzaj pracy. Jeżeli rozbijecie tutaj namiot, przyjdą na odczyt”. — [Letter 89a, 1895.](#)

Wyjutki z notatnika z 26 października 1892 roku — Obiecaliśmy złożyć wizytę bratu i siostrze H..., a po obiedzie, również dzisiaj, bratu Daniellsowi. May Walling i ja poszliśmy na wskazane miejsce. Na skutek pokus nieprzyjaciela siostra H. porzuciła

[282]

prawdę... Po krótkiej rozmowie wszyscyśmy skłonili głowy do modlitwy i Pan natchnął nas Swoim Duchem. Odczuliśmy obecność Bożą i tę wielką nadzieję, że wysiłek nasz nie będzie daremny.

3 listopada. Był to przyjemny dzień, ale byłam zmęczona. Przybyliśmy na spotkanie i zaprosiliśmy naszą sąsiadkę zza ściany, aby poszła z nami. Zgodziła się natychmiast, wydawała się bardzo wzruszona. Rozmawiała swobodnie, gdyśmy jechali na to zebranie, natomiast w drodze powrotnej była poważna i milcząca. Na zebraniu przemawiałam na temat przypowieści o człowieku, który nie miał szaty weselnej. Nastrój był uroczysty. Sąsiadka opowiedziała później mojej siostrzenicy May Walling, że ogarnął ją smutek, ponieważ nie brała udziału we wszystkich spotkaniach, które odbywały się od czasu do czasu, kiedyśmy tu przybyli. Oświadczyła, że nie chciałaby stracić ani jednego odczytu, jak długo tu będziemy.

6 listopada. Zaplanowaliśmy wyjazd w góry..., ale czułam ciężar na duszy, troszczyłam się o brata i siostrę H. Czułam, że nie powinnam jechać, nie powinnam zaniedbać sprawy Pańskiej. Nie znając dokładnie drogi, May Walling i ja udałyśmy się na poszukiwanie miejsca zamieszkania brata H. Wreszcieśmy odnalazły. Powiedziałam bratu i siostrze H., że przybyliśmy tutaj, aby z nimi porozmawiać. Zaczęliśmy rozmawiać o godzinie drugiej trzydziści, a skończyliśmy o piątej... Próbowałam uczynić wszystko, co w mojej mocy, aby dopomóc siostrze H. Płakała niemal przez cały czas, gdy prowadziliśmy rozmowę. Jestem przekonana, że to Duch Pański poruszył jej serce. Modliłm się wraz z nimi, poleciłam ich opiece Bożej i odjechałam.

7 listopada. Spałam dobrze przez całą noc. O wpół do piątej obudziłam się, wstałam i zaczęłam pisać. O godz. 10-iej May Walling i ja wyjechałyśmy, aby złożyć wizytę siostrze E.

8 listopada. Spałam dobrze przez całą noc. W ciągu dnia udałam się do domu, gdzie mieszkała siostra F. ze swoimi dziećmi. Wzięłyśmy ją na przejażdżkę, podczas której prowadziłyśmy długą rozmowę. Jest to kobieta, która przeżyła wiele.

9 listopada. W odpowiedzi na serdeczne zaproszenie udaliśmy się do bardzo przyjemnego lasku, gdzie rodzice i dzieci ze szkoły sobotniej zorganizowały wycieczkę. Przemawiałam przez blisko pół godziny. Obecna była pewna liczba ludzi obcych.

10 listopada. Pisałam aż do południa, a po obiedzie udaliśmy się do Bourdon, aby odbyć umówione spotkanie z kilkoma siostrami. Mieliśmy tam cenne zebranie modlitewne. Wierzyliśmy w skuteczność Chrystusa obietnicy, że będzie obecny tam, gdzie dwoje lub troje zbierze się w Jego imieniu, i że będzie im błogosławił. Uczestnikom tego zebrania przeczytałam wiele ważnych wyjątków z moich pism i rozmawiałam z nimi. Gdy mówiłam na temat soboty, praca była trudniejsza; byłam z nimi przez blisko dwie godziny. Kiedy wróciliśmy do domu, zapadła już ciemność, ale Bóg nam błogosławił i byliśmy szczęśliwi dzięki Jego miłości.

[283]

11 listopada. Obawiam się, że za dużo pracowałam. Od ostatniej soboty zapisałam 86 stron papieru listowego nie licząc tego, że złożyłam kilka wizyt różnym osobom. Po południu odwiedziłam brata i siostrę H. i zostawiłam im kilka książek do przeczytania.

21 listopada. Dziś o godzinie drugiej złożyłam wizytę bratu i siostrze H.; czytałam im pewne rzeczy, które miałam napisane, aby pomóc siostrze H. w trudnościach, jakie rysują się w jej umyśle.

27 listopada. Złożyłam dziś wizytę siostrze K. i jej córce. Ostatnio córka miała wypadek... Rozmawiałyśmy z nią i modliłyśmy się, a Pan był blisko nas, gdy błagałyśmy Go, aby błogosławił tak matce jak córce.

Odwiedziliśmy też siostrę G., która jest wdową... Modliliśmy się z nią, a Duch Pański spoczął na nas. Rozmawialiśmy z córką siostry G., dziewczynką lat około 16-tu. Opowiadaliśmy jej o miłości Jezusa i prosiliśmy, aby oddała swe serce Zbawicielowi. Powiedziałam dziewczynce, że gdyby przyjęła Chrystusa za swego Zbawiciela, to by Chrystus udzielił jej pomocy we wszystkich trudnych sytuacjach i w Jego miłości znalazłaby spokój i wytchnienie. Słowa nasze wywarły na nią pewien wpływ. Stamtąd udaliśmy się do brata i siostry H. — [Manuscript 21, 1892](#).

Przywiązanie pracowników do terenu pracy — Dora Creek, Martinsville, oraz inne osady położone wśród lasów, gdzieśmy pracowali, są mi drogie. Mam nadzieję, że duszom zamieszkałym w tych miejscowościach okaże się jeszcze więcej serca i troskliwości oraz że podejmie się gorliwe wysiłki, aby przyciągnąć te dusze do Chrystusa. Wiele już działo się w tych miejscowościach, ale jeszcze więcej trzeba pracować. — [Letter 113, 1902](#).

Część 12 — Pracownik biblijny

[284]

[285]

Celem — Nauczanie prawd biblijnych

Trzeba ożywić studia biblijne — Cały świat potrzebuje ożywienia w studiowaniu Biblii. Trzeba uwagę skierować nie na zapewnienia ludzi, lecz zapewnienia Słowa Bożego. Gdy to będzie uczynione, wielkie dzieło zostanie wykonane. Kiedy Bóg powiedział, że Słowo Jego nie wróci do Niego próżne, miał na myśli ten właśnie fakt. Ewangelia ma być głoszona wszystkim narodom na całym świecie. Biblia ma być zanesiona do wszystkich ludzi i objaśniona wszystkim. Znajomość Boga jest najwyższym stopniem wykształcenia, ona winna napełnić cały świat na podobieństwo wód, które napełniają morza. — [Manuscript 139, 1898](#).

Praca biblijna jest ustanowieniem Ojca Niebieskiego — Nasza praca została wyznaczona przez Ojca Niebieskiego. Mamy wziąć z sobą Biblię i iść do ludzi, by ostrzegać świat. Mamy stać się pomocnikami Bożymi w dziele ratowania dusz, przewodami, poprzez które miłość Jego codziennie będzie przepływać do ginących dusz. — [Testimonies for the Church IX, 150 \(1909\)](#).

Metoda nieba — Plan udzielania ludziom lekcji biblijnych jest niebiańskiego pochodzenia. Wielu mężczyzn i kobiet może wziąć udział w tej pracy ewangelizacyjnej, dzięki której mogą się wyszkolić na dzielnych pracowników w służbie dla Boga. Poprzez lekcje biblijne Słowo Boże dociera do tysięcy słuchaczy, a pracownicy nawiązują osobisty kontakt z ludźmi; Biblia dociera do rodzin, święte prawdy przenikają do sumień i świadomości ludzi w ich własnym domu. Prosi się odwiedzanych, aby sami czytali Biblię, sprawdzali udzielane im nauki i wyciągali wnioski. W ten sposób zachęca się ludzi do tego, aby koniecznie zdali sobie sprawę z odpowiedzialności za przyjęcie lub odrzucenie boskiego oświecenia. Bóg nie dopuści, aby ta cenna praca, wykonywana dla Niego, nie została wynagrodzona. Każdy wysiłek podjęty w Jego imię Bóg nagrodzi powodzeniem. — [Gospel Workers 192 \(1915\)](#).

Lekcje biblijne — metoda wnikliwa — W mieście, w którym rozpoczynamy pracę, musimy założyć dobry fundament dla jej

dalszego rozwoju. Trzeba zastosować metody dane nam od Boga. Chodząc od domu do domu, udzielając lekcji biblijnych w rodzinach, pracownik może uzyskać dostęp do wielu osób szukających prawdy. Czytając ludziom Pismo Święte, modląc się z nimi i zachęcając do wykazania wiary w codziennym życiu, nauczamy lud o drodze Pańskiej. — [Testimonies for the Church VII, 38 \(1902\)](#).

W niektórych miejscowościach lekcje biblijne są skuteczniejsze od wygłaszanych odczytów — Pokazano mi pewnego razu miejscowość, w której podjęto wygłaszanie odczytów. Wiele było przygotowań i wiele wydatków. Uczyniono dużo, aby przebudzić daną okolicę i w pewnym sensie ludzie zostali przebudzeni. Chodziło o to, aby ostrzec ludzi przed niebezpiecznymi błędami głoszonymi przez tych, którzy twierdzili, że głoszą prawdę. Przeciwno nam podjęto akcję i raz po raz głoszono o nas wieści kłamliwe. Z powodzeniem przedstawiano argumenty, dla których ludzie nie powinni chodzić na nasze odczyty. Pracownicy rozczarowali się, nie byli zadowoleni z wyników swej pracy, ponieważ tylko niewielu przyszło ich słuchać, a jeszcze mniej zdecydowało się przyjąć prawdę.

Pokazano mi w widzeniu tę samą miejscowość inaczej. Widziałam dwóch pracowników biblijnych siedzących w gronie rodzinnym. Mieli przed sobą otwarte Biblie i mówili słuchaczom o Jezusie Chrystusie, Zbawicielu odpuszczającym grzechy. Słowa swoje wypowiadali z mocą. Modlili się żarliwie do Boga, a serca słuchaczy skruszył i zwilżył łagodny wpływ Ducha Bożego. Gdy Słowo Boże zostało już objaśnione, ujrzałam, że łagodny promień światła oświeca Pismo Święte; wówczas powiedziałam łagodnym głosem: „Udajcie się na rozstajne drogi i poza opłotki. Tam nalegajcie, aby ludzie przyszli, żeby dom Boga zappełnił się”.

Ci pracownicy nie wyróżniali się niczym, pokorni i pełni skruchy w sercach zdawali sobie sprawę z tego, że Duch Święty był tym, który dał sukces w ich pracy. Jego wpływ usunął wszelkie różnice i wzbudził żarliwe zainteresowanie dla prawdy. Od sąsiada do sąsiada płynęło drogocenne światło. Zburzone ołtarze rodzinne zostały na nowo wzniesione i wielu wkroczyło na drogę sprawiedliwości. — [Letter 95, 1896](#).

Objaśnienie Słowa — W miejscu, w którym się właśnie wy
znajdujecie, i gdzie właśnie znajduje się lud, podejmijcie żarliwe
wysiłki! Słowo Boże zostało schowane jakby pod korcem, a musi

[287]

być wytłumaczone i objaśnione tym, którzy znajdują się w nieświadomości i nic nie wiedzą o Jego nakazach i wymaganiach. Badajcie Pismo Święte z tymi, którzy chcą przyjąć pouczenie. Praca może mieć skromne początki, ale inni przyłączą się do was, by pracować z wami. Gdy z wiarą i poczuciem zależności od Boga będziecie prowadzić tę ważną pracę, starając się oświecić i pouczyć lud o prostych prawdach Słowa, to ci, którzy was będą słuchać, zrozumieją sens i znaczenie prawdziwego naśladowania Jezusa. — [Letter 30, 1911](#).

Pracownicy i mądrzy doradcy

Przykład naszego postępowania wzmacnia albo osłabia nasze rady — Gdy w życiu jakiegokolwiek osoby następuje kryzys, a wy chcecie udzielić jej rady lub napomnienia, słowa wasze będą mieć wpływ ku dobremu tak dalece, jak dalece wy sami, wasze życie duchowe, może być dobrym przykładem. Musicie być dobrzy, zanim potraficie czynić dobrze. Nie będziecie w stanie wywierać wpływu przekształcającego innych, zanim wasze własne serca nie oczyszczą się, nie ukorzą przed Panem i nie zmiękną pod wpływem serdecznej łaski Chrystusa. Kiedy się w was dokona to przeobrażenie, to żyć po to, aby nieść innym błogosławieństwo, stanie się dla was rzeczą tak naturalną, jak naturalną jest dla krzaka róży upajająca woń, albo jak naturalne są dla winorośli słodkie grona. — [Thoughts from the Mount of Blessing 183 \(1896\)](#).

Osobisty udział w pracy biblijnej — Zachodzi potrzeba większego zbliżenia się do ludu poprzez osobistą pracę. Gdybyśmy mniej czasu poświęcali na wygłaszanie kazań, a więcej go znaleźli na osobiste usługiwanie, większe byśmy osiągnęli wyniki. Trzeba pomagać biednym, nieść ulgę chorym, pocieszać zasmuconych, pouczać nieświadomych, tych, którzy płaczą, i radować się z tymi, którzy się weselą. W naszej pracy pomaga nam przekonywająca moc — Duch Święty, siła modlitwy oraz moc miłości Bożej i nasza praca nie może być i nie będzie bezowocna. — [The Ministry of Healing 143.144 \(1905\)](#).

Kobiety — wysłanniczki łaski — Potrzebujemy uświęconych niewiast, które by jako wysłanniczki łaski odwiedzały matki i dzieci w domach i jeśli zajdzie tego potrzeba, przed rozpoczęciem rozmów na temat prawdy przeznaczonej na czas obecny, pomagały im w codziennych obowiązkach domowych. Przekonacie się, że stosując tę metodę pozyskacie wiele dusz — wynik waszej pracy. — [The Review and Herald, 12 lipiec 1906](#).

Pozyskiwanie serc dzięki zainteresowaniu się chorymi — Bracia i siostry! Oddajcie się Panu w Jego służbę. Nie pozwólcie,

[288]

aby jakakolwiek sposobność przeszła obok was niewykorzystana. Odwiedzajcie chorych i cierpiących, okazując im szczerze i życzliwe zainteresowanie. Jeżeli to możliwe, uczynicie cokolwiek, aby im ulżyć w ich położeniu. Postępując tak pozyskacie te serca i będziecie im mogli mówić o Chrystusie. — [Testimonies for the Church IX, 36 \(1909\)](#).

Być przyjacielem danej rodziny — Siostry mogą wiele uczynić, żeby dotrzeć do serc i uczynić je bardziej czułymi. Gdziekolwiek się znajdziecie, moje siostry, pracujcie z naturalną prostotą! Jeżeli znajdziecie się w domu, w którym są dzieci, okażcie też zainteresowanie dzieciom. Niechaj one czują, że je kochacie. Jeżeli ktoś jest chory, zaofiarujcie mu pomoc. Dopomóżcie stroskanej matce w złagodzeniu cierpień jej chorego dziecka. — [The Review and Herald, 11 listopad 1902](#).

Ludzie zostaną zbawieni indywidualnie, nie masowo — Trzeba mieszać sól z substancją, do której się ją dodaje. Musi ona tę substancję przeniknąć, rozpuścić się w niej, aby móc ją zabezpieczyć przed zepsuciem. Tak samo poprzez osobisty kontakt i obcowanie z ludźmi, zbawiająca moc Ewangelii dociera do nich. Ludzie nie uzyskają zbawienia masowo, lecz indywidualnie. Wpływ osobisty wielką stanowi potęgę. Blisko musimy podejść do tych, którym pragniemy pomóc. — [Thoughts from the Mount of Blessing 59 \(1896\)](#).

Potrzebne są niewiasty — doradczynie — Jeżeli jakaś niewiasta, obojętnie jaka, obdarza cię sympatią (dotyczy to pewnego przewodniczącego) czy masz się jej odzwajemnić, otrzymywać od niej listy i mieć za obowiązek pomagać jej w czymkolwiek? Mój bracie, powinneś zmienić swe postępowanie w takiej sytuacji i dać dobry przykład braciom kaznodziejom. Okazuj sympatię członkom własnej rodziny, gdyż oni jej potrzebują.

Gdy kobieta ma troski, niechaj podzieli się nimi z innymi kobietami. Jeżeli niewiasta, która do ciebie przyszła, skarży się na swego męża, powiedz jej, że powinna udać się ze swymi kłopotami do innej niewiasty, która, o ile zajdzie konieczność, przedstawi tobie tę sprawę, aby uniknąć złych pozorów.

Wydaje się, że nie zdajesz sobie sprawy, że twoje postępowanie wywiera zły wpływ. Strzeż się i zachowuj ostrożność w słowach i uczynkach!. — [Letter 164, 1902](#).

Doniosła działalność z udziałem niebios — Praca, którą wykonujesz, żeby nasze siostry zrozumiały swoją odpowiedzialność wobec Boga, jest dobra i konieczna (dotyczy jednej siostry, która udzielała się pracy społecznej). Długo czasu zaniedbywaliśmy swoje obowiązki w tej dziedzinie. Gdy tej pracy nadamy jasny, prosty i określony kierunek, możemy być pewni, że i domowe obowiązki nie będą zaniedbywane, lecz że wykonywać się je będzie w sposób bardziej świadomy i rozumny. Bóg chce, abyśmy zawsze podkreślali wartość duszy ludzkiej przed tymi, którzy tej wartości nie doceniają. [289]

Jeżeli potrafimy zorganizować regularne zespoły szkoleniowe, by pouczać członków co czynić należy, aby wykonać swoją część pracy w służbie umiłowanego Mistrza, to zbory nasze przejawiają żywotność i gorliwość, której od dawna tak bardzo potrzebują. Wyższość duszy, którą Chrystus zbawił i uratował, zostanie właściwie doceniona. Siostry nasze mają trudne zadania w związku z powiększeniem się rodziny, ich kłopoty i wysiłki nie są należycie doceniane. Brak jest nam niewiast, które by można wyszkolić do niesienia pomocy naszym potrzebującym siostronom, dodawania im otuchy w poczuciu, że wykonują pracę dla Boga. Taka praca jest promieniem słońca we własnym życiu i oświeca serca innych niewiast. Bóg pobłogosławi was i pobłogosławi wszystkich, którzy się z wami łączą w tej szlachetnej i doniosłej pracy. — [Letter 54, 1899](#).

Poszukiwanie zagubionych

Zanieść Biblię do każdego domu — Biblia nie jest na łańcuchu uwiązana. Można ją zanieść do każdego domu, a jej prawdy można opowiadać każdemu człowiekowi. Wielu jest takich, którzy na podobieństwo szlachetnych Berejczyków będą codziennie badać Pismo Święte, aby sprawdzić słuszność podanej im prawdy. Chrystus powiedział: „Badajcie Pisma, bo sądzicie, że w nich życie wieczne macie, a one są, które świadczą o mnie”. Jezus, Odkupiciel świata, każe ludziom nie tylko czytać, ale i „badać Pisma Święte”. Jest to doniosła i bardzo ważna praca, która nam została powierzona. Wykonując ją otrzymamy szczerą nagrodę, ponieważ posłuszeństwo okazane poleceniom Chrystusa nie pozostanie bez nagrody. Uwieńczy On szczególnymi oznakami Swojego upodobania akt naszego posłuszeństwa w kroczeniu drogą światła, objawionego w Swoim Słowie. — [Counsels on Sabbath School Work 84 \(1889\)](#).

Wielu oczekuje na wezwanie — Na całym świecie mężczyźni i kobiety spoglądają z tęsknotą ku niebu. Z dusz tęskniących za światłem, łaską, za Duchem Świętym płyną słowa modlitwy, płyną łzy i pytania. Wielu już stoi u progu królestwa czekając, aby ich tam wprowadzono. — [The Acts of the Apostles 109 \(1911\)](#).

[290] **Poszukiwanie zaginionej** — Praca poszukiwania musi być pracą zdecydowaną. Zagubione owce błądzą we wszystkich tych krajach, w których i wy się znajdujecie. Macie szukać i ratować tych, którzy zbłądzili, nie wiedzą oni bowiem, w jaki sposób odnaleźć Boga. — [Letter 189, 1899](#).

Znalezienie sposobności do studiów — W każdym mieście, do którego przybędziecie, trzeba położyć mocny fundament pod ciągłą pracę. Trzeba stosować w pracy metody Boże. Chodząc od domu do domu, udzielając lekcji biblijnych w rodzinach, pracownik ma dostęp do wielu ludzi szukających prawdy. Czytając im Pismo Święte, modląc się z nimi i pomagając w życiu wiary, naucza o drodze Bożej. — [Testimonies for the Church VII, 38 \(1902\)](#).

Poszukiwanie szczerých dusz — Muszę robić to co najlepsze, to jest przynosić naszemu ludowi wiadomość, że we wszystkich miastach Pan ma szczerę duszę i trzeba je tylko odnaleźć. Pan nie jest zadowolony z naszych dotychczasowych poczynań. Wiele jest jeszcze miast, do których praktycznie nie dotarliśmy. Wszyscy uczestniczący w pracy mającej na celu ostrzeżenie mieszkańców wielkich miast powinni nauczyć się umiejętności zdobywania dusz dla Chrystusa... W jakim sposobie nawrócą się te dusze, jeżeli im się nie będzie wyjaśniać prawdy systematycznie, wiersz po wierszu, wskazanie za wskazaniem?...

Nie wolno pracownikom tracić czasu na odwiedzanie zborów już umocnionych w prawdzie i stałe w nich przebywanie, kiedy wszędzie widzi się ludzi, którym nikt jeszcze prawdy nie objaśnił. — [Letter 8, 1909](#).

Pracownik kierowany do domów osób zainteresowanych — Światła, światła bijącego od Słowa Bożego — oto czego lud potrzebuje. Jeżeli nauczyciele Słowa wykażą chęć, to Pan zapozna ich bliżej z ludźmi. Bóg zaprowadzi ich do domów tych wszystkich, którzy potrzebują i pragną prawdy. A gdy służy Boga podejmą pracę poszukiwania zaginionych owiec, to ich siły duchowe okrzepną i wzmocnią się. — [The Review and Herald, 29 grudzień 1904](#).

Z dziesięciokroć większą siłą — Gdyby tylko połowę czasu, przeznaczonego obecnie na wygłaszanie kazań, poświęcić na pracę od domu do domu, przyniosłoby to znamienne rezultaty. Wiele by się wówczas działo dobrego, pracownicy bowiem bardziej by się do ludzi zbliżyli. Czas wykorzystany na spokojne odwiedzanie rodzin, aby im mówić o Bogu, przyniesie więcej korzyści niż publiczny odczyt. Apele osobiste oddziałują na wiele umysłów z dziesięciokroć większą siłą, niż jakikolwiek inny rodzaj pracy. Rodzina, którą w ten sposób odwiedza się w domu, rozmawia z kanznodzieją. Członkowie jej nie znajdują się w wielkim zgromadzeniu, gdzie słowa mówcy mogą się odnosić do sąsiadów czy krewnych. W domu tylko do nich mówi, właśnie do nich, a nie do kogoś innego. Mówi żarliwie i serdecznie, a oni swobodnie mogą wypowiadać wszelkie swoje wątpliwości i zastrzeżenia, a wątpliwościom można się przeciwstawić słowami: „Tak mów Pan”. Jeżeli wykonuje się tę pracę w duchu pokory, a serca pracujących są pełne miłości Bożej,

wówczas spełniają się słowa: „Początek słów Twoich jest światłością; daje zrozumienie prostemu”. — [Letter 95, 1896](#).

Niektórzy wydają się niedosiężni — Każdy, kto pracuje dla sprawy Bożej, zetknie się z ludźmi sprawiającymi wrażenie niedosiężnych, a więc takich, do których nic już nie trafia. Ludzie ci będą wydawać się urażeni tym, że chcecie wnikać w sprawy prywatne ich wiary i przekonań. Nie spojrzą bynajmniej łaskawie na współpracownika Bożego. Pracownik taki musi więc odrzucić wszelkie samolubstwo, wyzbyć się swego „ja” dla Jezusa i uważnie, starannie przestrzegać wszelkich wskazań wyłożonych w Jego Słowie. — [Letter 5, 1896](#).

Kobiety w pracy ewangelizacyjnej

W obecnej dobie kryzysu — Bóg ma w Swoim Dziele pracę dla kobiet, podobnie jak dla mężczyzn. W obecnej dobie kryzysu kobiety powinny znaleźć w Dziele Bożym miejsce dla siebie, a Bóg będzie działał poprzez nie i pracował. Jeżeli kobiety zrozumieją ciężący na nich obowiązek i będą pracowały pod wpływem Ducha Świętego, to spełnią to, czego Pan od nich dzisiaj wymaga. Na tych ofiarnych niewiastach spocznie zadowolenie Zbawiciela i Chrystus obdarzy je siłą równą sile mężczyzn. Kobiety mogą wykonywać pracę w rodzinach, której nie mogą wykonać mężczyźni, pracę dotyczącą wewnętrznego życia rodzinnego. Mogą zbliżyć się do tych osób, do których mężczyźni nie mają dostępu. Praca ich jest potrzebna i celowa. — [The Review and Herald, 26 sierpień 1902.](#)

Kobiety pracujące z sercem i zapałem — Kobiety, które miłują sprawę Bożą, mogą zdziałać wiele dobrego w miejscu swego zamieszkania. Chrystus wspomina o niewiastach, które pomagały Mu głosić prawdę innym ludziom, Paweł mówi także o niewiastach współpracujących z nim w dziele głoszenia Ewangelii. Jakże ograniczona jest działalność tych kobiet, które by mogły wykonać ogromną pracę, gdyby tylko zechciały!. — [Letter 31, 1894.](#)

Gdy wierzące kobiety czują odpowiedzialność za ginące dusze — Pomyślałam, że wy, z waszym doświadczeniem, pod nadzorem Bożym mogłybyście wywierać poważny wpływ w tych dziedzinach pracy, w których kobiety mogą zjednoczyć swe wysiłki i pracować dla Pana. O wiele więcej kobiet powinno pracować w dziele niesienia pomocy cierpiącej ludzkości, zachęcając i pomagając jej, aby uwierzyła w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego. Gdy dusze oddadzą serce Panu Jezusowi, wówczas całkowicie zrozumieją naukę Jego... [292]

Boleję z tego powodu, że nasze siostry nie wykonują pracy, którą by mogły wykonać dla chwały Jezusa. Gdyby poszły w imię Chrystusa, miałyby odwagę, siłę i przekonanie do tej pracy. Wiele kobiet lubi dużo mówić. Dlaczegoż by nie miały opowiadać gi-

nącym duszom o Chrystusie? Im bliżej jesteśmy Chrystusa, tym lepiej poznajemy nieszczęście dusz nie znających Boga i odczuwamy zniewagę, jaką wyrządzają Chrystusowi, który zapłacił za nich przeogromną cenę.

Gdy wierzące niewiasty będą się czuły odpowiedzialne za dusze i nie za swoje grzechy, wtedy będą pracować tak, jak pracował Chrystus. Uznają, że nie ma tak wielkiej ofiary, której by nie należało złożyć, aby pozyskać dusze dla Chrystusa. Każda niewiasta, która przejawia taką miłość dla dusz ludzkich, narodziła się z Boga, i każda będzie gotowa pójść w ślady Chrystusa, by swoje słowa, głos i zdolności wykorzystać w służbie Mistrza. Takie niewiasty otrzymują pokarm dla swoich dusz ze spiżarni Ojcowskiej i pokarm ten miłości przewodami ofiarowują wygłodniałym duszom.

W pracy ewangelizacyjnej konieczne jest stałe kształcenie się. Pragnienie stania się błogosławieństwem odsłania pracownikowi jego słabość i nieudolność. Ta świadomość skłania go do szukania Boga w modlitwie, a Pan Jezus udziela mu Swego Ducha i obdarza światłem. Wówczas dusze te rozumieją, że nikt inny, tylko Chrystus zmiękcza i skrusza zatwardziałe serca. — [Letter 133, 1898](#).

Niewiasty są niezbędne we wszystkich dziedzinach pracy — W Dziele Bożym jest w rozmaitych dziedzinach duże pole działania dla naszych sióstr, gdzie by mogły wykonać dobrą pracę w służbie Swego Mistrza. Zaniedbaliśmy wiele dziedzin tej pracy. Wiele jest zborów, w których zaniedbano różnego rodzaju pracę lub wykonano ją połowicznie, gdy tymczasem praca ta mogłaby być dobrze wykonana przy pomocy naszych sióstr, gdyby pod tym względem były należycie wyszkolone. Dzięki rozmaitym sposobom ewangelizacji można by dotrzeć do środowisk, do których nie dotarli kaznodzieje. Wśród szlachetnych niewiast, odznaczających się odwagą moralną, które stanęły po stronie prawdy przeznaczonej na czas obecny, znajduje się wiele takich, które wykazują takt, bystrość umysłu i mogą okazać się skutecznymi pracownikami. Potrzebujemy pracy takich właśnie chrześcijańskich niewiast. — [The Review and Herald, 10 grudzień 1914](#).

Udział kobiet w ewangelizacji — Inteligentna kobieta, postępująca z umiarem i taktem, może w bardzo poważnym stopniu wykorzystać swoje umiejętności w rozmaitych dziedzinach ewangelizacyjnych. Któż potrafi okazać głęboką miłość dla dusz ludzkich, za

które Chrystus umarł, jak nie ci, którzy są uczestnikami Jego łaski? Któż może lepiej reprezentować prawdę i Chrystusa, jak nie chrześcijańskie niewiasty, które praktycznie stosują wymagania prawdy? — [The Review and Herald, 10 grudzień 1914.](#)

Doradczynie, współtowarzyszki i współpracownice — Jeżeli kobieta rozumie wykorzystuje swoje umiejętności i czas, jeżeli zdaje się na Boga i u Boga szuka mądrości i siły, to na równi ze swoim małżonkiem może działać jako doradca, współtowarzysz i współpracownik, nie tracąc nic ze swego kobiecego wdzięku i charakteru. Może też doskonalić własny charakter, czyniąc to doskonale, i uszlachetnić charaktery wszystkich członków swojej rodziny. Równocześnie może wywierać silny, choć nieświadomy wpływ na całe swoje otoczenie. Dlaczegożby kobiety nie miały rozwijać się intelektualnie? Dlaczegożby nie miały realizować zamierzenia Bożego, odnoszącego się także do nich? Dlaczegożby nie miały zdawać sobie sprawy z posiadanej mocy, nie uświadamiać sobie tego, że moc dana im została przez Boga, aby w tej mocy pracowały dla dobra innych ludzi, propagując zasady zdrowia, prawdy i rzeczywistego dobra na tym świecie? Szatan wie o tym, że kobiety mogą wywierać wpływ i dobry i zły, dlatego usiłuje wciągnąć je do swego dzieła. — [Good Health, czerwiec 1890.](#)

Sila wzorowego życia — Pracę, którą wykonywać mogą żony i matki oraz kobiety młodsze, jest w swej istocie wspaniała. Jeżeli one zechcą, mogą wywierać dobry wpływ na całe otoczenie. Skromność i umiarkowanie w ubiorze, i roztropne zachowanie stanowią świadectwo na rzecz prawdy i prostoty. Siostry mają wszystkim świecić przykładem, aby inni, widząc ich dobre uczynki, sławili Ojca, który jest w niebiesiech. Prawdziwie nawrócona kobieta będzie na innych wywierała dobroczynny wpływ. Będąc razem z małżonkiem będzie go wspierała w jego pracy, stając się dla niego zachęceniem i błogosławieństwem. Gdy wola i sposób działania zostaną uzależnione od Ducha Bożego, wtedy nasze osiągnięcia w pracy i dobro wynikające z niej nie mogą być niczym ograniczone. — [Manuscript 91, 1908.](#)

Te, które noszą brzemień w imieniu Jezusa — Siostry nasze młode, średniego wieku oraz starsze mogą w obecnym czasie brać udział w zakończeniu Dzieła. Wykorzystując wszystkie sposobności zdobędą odpowiednie doświadczenie, które dla nich samych będzie miało wartość najwyższą. Wyrzekłszy się samolubstwa będą wzra-

stać w łasce. Cwicząc umysł w tym kierunku nauczą się, jak należy nosić ciężar dla Jezusa. — [The Review and Herald, 2 styczeń 1879.](#)

[294] **Ci, którzy pracują w domu** — Osoby, które zatrudniają mężczyzn i kobiety w charakterze pomocy w domu powinni dawać im sprawiedliwą zapłatę, sprawiedliwie ich oceniać. Nie dajcie im odczuć, że nie docenicie ich uczciwej pracy. Praca ich ma takie samo zasadnicze znaczenie jak praca tych, którzy udzielają lekcji biblijnych. Należą im się słowa uznania. Często tęsknią za zrozumieniem i okazaniem im współczucia. Nie wolno ich tego pozbawiać, gdyż nie zasługują na to.

Osoby, które zajmują się gotowaniem i innymi pracami domowymi, są tak samo zaangażowane w służbie Bożej jak te, które wykonują pracę biblijną. Jeszcze więcej potrzebują one pocieszenia i życzliwości; praca duchownego obejmuje między innymi to wszystko, co podnosi ducha, daje radość i pociesza. Pamiętajcie, że wszyscy jesteśmy sługami. Osoba, wykonująca u was pracę domową, nie jest przez Boga mniej ceniona niż ta, która zajmuje się udzielaniem lekcji biblijnych. — [Manuscript 128, 1905.](#)

Do pracy biblijnej są powołani zarówno mężczyźni jak i kobiety

Łączyć talenty w prowadzeniu zdecydowanej działalności — Gdy ma być prowadzona jakaś doniosła i zdecydowana praca, Bóg wybiera do niej mężczyzn i kobiety, a talenty jednych i drugich muszą się połączyć w tym dziele. Jeżeli się tego nie uczyni, Dzieło odczuje dużą stratę. — [Letter 77, 1898](#).

Kobiety, tak samo jak mężczyźni, mogą być przyczyną ukrywania prawdy tam, gdzie powinna być ona szerzona i manifestowana. — [Testimonies for the Church IX, 128 \(1909\)](#).

Przyjęcie niektórych kobiet do pracy biblijnej — Są kobiety, które specjalnie zostały przyjęte do pracy biblijnej i wykazały wielkie zdolności w wykładaniu Słowa Bożego w całej jego prostocie. Stają się one prawdziwym błogosławieństwem, mając dostęp do matek i córek. Jest to praca święta, a tym, które w niej uczestniczą, trzeba dodawać otuchy. — [Letter 108, 1910](#).

Kobiety tubylki powołane także do pracy — Ostatnio, gdy pokazywano mi potrzeby tego terenu, spałam bardzo mało. Trzeba prowadzić pracę medyczną i wśród tego ludu (tubylcy), trzeba nauczyć go jak pielęgnować chorych, gotować potrawy oraz innych ważnych prac. Są wśród nich kobiety, które trzeba wyszkolić na nauczycieli, pracowników biblijnych i kolporterów. — [Letter 221, 1904](#).

Szkolenie tubylców — Mężczyzn trzeba wychować i dobrze przeszkolić, aby potrafili udzielać lekcji biblijnych oraz wygłaszać kazania wśród własnego ludu. Wśród ludów kolorowych jest wielu utalentowanych, których należy przygotować do pracy w Dziele Bożym. — [Testimonies for the Church IX, 207 \(1909\)](#).

Studia biblijne prowadzone przez ludzi posiadających zrozumienie duchowe — Serca wzruszyły się i dusze nawróciły, gdy przedstawiłeś im doniosłe i wypróbowane prawdy biblijne, prawdy o łasce Chrystusa. W pracy powinni ci pomagać ludzie posiadający duchowe zrozumienie, którzy współpracując z tobą będą w czasie

[295]

dnia prowadzić studia biblijne z nowonawróconymi, opowiadać im, w jaki sposób należy poddać się mocy Ducha Świętego, aby dusze były całkowicie i gruntownie utwierdzone w prawdzie. W wielu sprawach potrzebują one osobistego pouczenia. — [Letter 376, 1906](#).

Przeszkoleni mężczyźni i przeszkolone kobiety do pracy biblijnej — Brat Haskell oraz siostra Haskell prowadzili studia biblijne przed południem, a po południu uczący się pracownicy wychodzili i szli od domu do domu odwiedzać ludzi. Odwiedziny, sprzedaż książek i czasopism torowały drogę lekcjom biblijnym. Około czterdziestu mężczyzn i niewiast uczestniczyło w zajęciach porannych ucząc się, a spora liczba tych słuchaczy wychodziła po południu do pracy ewangelizacyjnej. — [The Review and Herald, 29 listopad 1906](#).

Odwiedzający

Trzeba być i wykładowcą Biblii i odwiedzającym — Osoby posiadające doświadczenie powinny czynić wszelkie wysiłki, aby wybrać młodych ludzi i ludzi dojrzałych wiekiem, którzy by pomagali im w pracy prowadzonej zarówno w zamierających zborach jak i na nowych placówkach. Pomagając w pracy młodzi zdobędą właściwe umiejętności i w ten sposób przygotujemy odpowiednią grupę pracowników użytecznych, którzy będą pracowali jako wykładowcy Biblii, kolporterzy i odwiedzający poszczególne rodziny. — [Letter 34, 1836](#).

Młodzież powołana do odwiedzania w domach — Wiele jest dziedzin, w których młodzież może znaleźć dla siebie okazję do prowadzenia pożytecznej pracy. Należy organizować zespoły młodzieżowe i wszechstronnie przygotować je do pracy w charakterze pielęgniarek; odwiedzających, lektorów biblijnych, kolporterów czy ewangelistów. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 546 \(1913\)](#).

Kobiety powinny także odwiedzać ludzi w domach — Dobrą i pożyteczną pracę dla Pana mogą wykonywać kobiety, jeżeli w szkole Chrystusowej nauczą się wprawdzie drogocennych i tak ważnych rzeczy, jak łagodność i dobrotliwość. Uczynią one dużo dobrego dla ludzkości, jeżeli będą przedstawiać ludziom wszechdoskonałość i wszechmoc Jezusa... Wielu jest takich, którym powierzono mniej ważną pracę dla Boga, a oni po krótkim czasie zniechęcają się i myślą, że powinni zostać nauczycielami i kierownikami. Chcą zaniechać powierzonej sobie pracy, która jest tak samo ważna, jak praca wykonywana na więcej odpowiedzialnym stanowisku. Ci, którym powierzono odwiedzanie ludzi w domach, często myślą, że taką pracę może wykonać ktokolwiek i kto bądź może wypowiadać słowa współczucia i pocieszenia i prowadzić ludzi prostym sposobem do prawidłowego zrozumienia Pisma Świętego. Ale jest to praca wymagająca dużo taktu, cierpliwości i łaski, praca, w której niezbędny jest stale rosnący zasób wiedzy i mądrości... Żadnej pracy wykonywanej

[296]

dla Mistrza nie można uważać za gorszą czy mało ważną... Jeżeli będzie się każdą pracę wykonywać z radością, pokorą i w duchu łagodności Chrystusowej, to przyniesie ona zawsze chwałę Bogu. — [Letter 88, 1895](#).

Skuteczność pracy kobiet — Kobiety mogą być czynnikami sprawiedliwości, wykonując świętą pracę. Tą, która pierwsza głosiła o zmartwychwstałym Chrystusie, była Maria... Gdyby i teraz na miejscu jednej kobiety znalazło się dwadzieścia takich, które by wykonywały swoją świętą misję jako ulubiony rodzaj pracy, wtedy by się o wiele więcej nawróciło dusz na drogę prawdy. W doniosłej pracy głoszenia prawdy potrzebny jest też łagodzący i zniewalający wpływ kobiet chrześcijanek. — [The Review and Herald, 2 styczeń 1879](#).

Mąż i żona w pracy — Są osoby, które powinny pracować w służbie Ewangelii. Są one w stanie w wielu przypadkach działać więcej dobrego niż kaznodzieje, którzy zaniedbują swój obowiązek odwiedzania owiec stada Bożego. — [Manuscript 43a, 1898](#).

Przy wyborze nauczycieli Ewangelii potrzebna jest mądrość — Do prowadzenia tej pracy powinno się wybierać ludzi mądrych, poświęconych, którzy będą w stanie wykonać dobrą pracę w zdobywaniu dusz. Powinno się wybierać do tej pracy również kobiety, które będą w stanie przedstawiać ludziom prawdę w jasny, inteligentny sposób. Potrzebujemy pracowników, którzy dostrzegają potrzebę działania łaski w sercach swoich i takich należy zachęcić, aby podjęli pracę ewangelisty. Od dawna odczuwamy brak tego rodzaju pracowników. Musimy modlić się jak najżarliwiej: Panie, pomóż nam pomagać sobie wzajemnie. Musimy własne ja pogrzebać z Chrystusem i musimy być ochrzczeni Duchem Świętym. Wtedy objawi się w naszej mowie, w duchu i w naszym sposobie pracy fakt, że Duch Boży nami kieruje.

Jako pracownicy, mężczyźni i niewiasty, musimy wiedzieć w co wierzymy i dlaczego, a tak samo musimy zrozumieć, że wykonywana przez nas praca ma służyć przekazaniu ludziom prawdy. Jako pracownicy Pańscy nie zrobimy, ani mówić będziemy czegoś, co by osłabiło ufność dusz pokładaną w Słowie Bożym, albo zniszczyło więź przyjaźni, która powinna istnieć wśród współwierzących.

[297]

— [Letter 54, 1909](#).

Pracownica biblijna przemawiająca do zgromadzenia — Każdy tydzień mówi wam, że jedna lub dwie dusze przyjmują prawdę. Cudowne przeobrażenie zachodzi w rysach i charakterze osób, które to uczyniły. Jest to tak widoczne dla krewnych i sąsiadów, że i ich skłania do zmiany życia. Z kolei krewni i sąsiedzi prowadzą innych do prawdy. Wielu ludzi pilnie bada teraz Pismo Święte...

Siostra R. i siostra W. wykonują skutecznie pracę kaznodziei. Na niektórych zebraniach, kiedy kaznodzieje są wzywani gdzieindziej, siostra W. bierze do ręki Biblię i przemawia do zgromadzenia. — [Letter 169, 1900.](#)

Siostra przemawia do licznego zgromadzenia — Wierzymy w pełni w organizację zborową, ale nie wierzymy w sztywne przepisy o sposobie pracy, których by trzeba przestrzegać i według nich pracować. Nie wszystkich przecież ludzi można zdobyć stosując jedne i te same metody...

Każdy człowiek ma swą własną lampę, którą powinien świecić... Jedna lampa, której światło pada na ścieżkę wędrowca, daje mu więcej światła, aniżeli wiele pochodni niesionych gdzieś w pochodzie i na pokaz. Jak wielkie dzieło można by wykonać, gdybyśmy pracowali w naszym zasięgu działania!

Ucz tego, moja siostro! Przed tobą jest wiele otwartych dróg. Gdzie tylko możesz i kiedy możesz przemawiaj wprost do zgromadzonych. Wykorzystuj każdą odrobinę swego wpływu, jaki możesz wywierać na ludzi i dodawaj zaczynu drożdżowego do ciasta, gdy tylko trafia się okazja ku temu. Każdy mężczyzna i każda kobieta ma jakąś pracę do wykonania dla Mistrza.

Stosując najprostsze metody z pełnym oddaniem i poświęceniem się Bogu, osiągniemy o wiele lepsze rezultaty, aniżeli przez wielki rozgłos i pracę wykonaną z rozmaitego rodzaju pokazami. — [The Review and Herald, 9 maj 1899.](#)

Biblijne zebrania obozowe prowadzone przez kobiety — Nasze zebrania obozowe prowadzi się w taki sposób, by dla pracowników stały się szkołą wychowania. Trzeba, abyśmy posiadli lepsze zrozumienie wszystkich kierunków pracy i uczyli wszystkich skutecznie pracować w każdej gałęzi Dzieła Bożego... Wygłaszajcie krótkie odczyty, potem nauczajcie w klasach biblijnych. Niechaj mówca będzie pewien tego, że głoszona przezeń prawda utrwała

się w umysłach ludzkich. Kobiety rozumne i znające prawdę, jeżeli tylko są nawrócone, mogą również nauczać w klasach biblijnych. Jest tu szerokie pole do działania zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn. — [Letter 84, 1910](#).

Wartość i znaczenie posiadania dobrze przygotowanych pracowników — Bóg szuka pracowników, ale potrzebuje takich, którzy zechcą poddać swoją wolą Jego woli i którzy będą nauczać tej prawdy, która jest w Jezusie. Jeden pracownik, wyćwiczony i przygotowany do tej pracy, dający się prowadzić Duchowi Chrystusowemu, zdziała więcej niż dziesięciu pracowników, którym brakuje znajomości prawdy i są słabej wiary. Kto pracuje w harmonii z radami Bożymi i w jedności z braćmi, okaże się o wiele skuteczniejszy w czynieniu dobra niż dziesięciu pracowników, nie uznających konieczności polegania na Bogu oraz nie widzących potrzeby pracować zgodnie z ogólnymi planami Dzieła Bożego. — [The Review and Herald, 29 maj 1888.](#)

Pracownicy biblijni z naszych szkół — W każdej szkole, jaką Bóg ustanowił, zauważamy jak nigdy przedtem brak pracowników biblijnych. Nasi uczniowie powinni być wychowywani na pracowników biblijnych, a nauczyciele wykonają cudowne dzieło, jeżeli sami zechcą uczyć się od wielkiego Nauczyciela.

Słowo Boże stanowi prawdziwą filozofię, prawdziwą wiedzę. Opinie ludzkie i krasomówcze kazania znaczą bardzo niewiele. Ci, którzy są przepojeni Słowem Bożym, są w stanie nauczać tego Słowa w taki sam prosty sposób, w jaki nauczał go Chrystus. Wiele zależy od sposobu wykładania Pisma Świętego ludziom pogrążonym w mroku, żeby nie użyć choćby jednego słowa, którego by nie zrozumieli... Potrzebni są pracownicy, którzy by zbliżali się do ludzi nieznających prawdy nie czekając, aż oni zbliżą się do nich. Potrzebni są pracownicy, którzy będą szukać zaginionej duszy, wykonując pracę osobistą, udzielając jasnych i wyraźnych nauk.

Celem naszych szkół powinno być przygotowanie najlepszych nauk i danie dobrego wykszolenia pracownikom biblijnym. Nasze kierownictwo powinno troszczyć się o to, aby w szkołach uczyli nauczyciele znający dokładnie Biblię oraz posiadający głębokie doświadczenie chrześcijańskie. Do szkół należy kierować uczniów

mających najlepsze zdolności do pracy w ratowaniu dusz. — [Manuscript 139, 1898](#).

Wszechstronne wykształcenie obejmujące również pracę biblijną — Pan chce, aby szkoła stała się także miejscem, w którym by nauczano i prac domowych: gotowania, szycia, a także księgowości, poprawnego czytania i zasad wymowy. Absolwentki takiej szkoły powinny móc objąć pracę nauczycielek szkół sobotnich, pracowniczek biblijnych, a także nauczycielek religii dla dzieci. — [Letter 3, 1898](#).

[299]

Doświadczeni pracownicy, a nie młodzieńcy i młode dziewczęta — Pracy duszpasterskiej nie można i nie powinno się powierzać młodzieńcom. Podobnie nie można powierzyć pracy udzielania lekcji biblijnych mało doświadczonym młodym dziewczętom tylko dlatego, że zgłosiły się do pracy i chętnie by chciały taką pracę wykonywać. Tę pracę można powierzyć tym, którzy są do niej starannie przygotowani i posiadają doświadczenie religijne. Kandydaci do tej pracy muszą udowodnić, że sprostają wszelkim próbom i są wierni we wszystkich zasadach Bożych, że są w pełni tym, czym Bóg chce ich mieć i że będą godnie reprezentować sprawę Dzieła Bożego.

Wszystkie nasze siostry, uczestniczące w tej pracy, muszą w każdym przypadku wykazać głębię doświadczenia, które zdobyły we współpracy z doświadczonymi osobami, rozumiejącymi sposoby i metody naszej działalności. Praca ewangelizacyjna stale napotyka na trudności wskutek braku pracowników o właściwym sposobie myślenia, pracowników poświęconych Sprawie i pobożnych, którzy by godnie reprezentowali nasze wyznanie. — [Christian Education 45.46 \(1894\)](#).

Praca wymaga dokładnego zrozumienia — Gdy młodzi ludzie nie posiadają wiedzy i znajomości prawd biblijnych, które mają wyjaśniać innym, nie wolno im przystępować do objaśniania Pisma Świętego i wygłaszania odczytów na tematy prorocत्व. Młodzi ludzie mogą posiadać dostateczne wykształcenie ogólne, a jednak posiadać braki, które nie pozwolą im osiągnąć tego, co by byli w stanie uczynić, gdyby ukończyli dobrą szkołę. Nieznajomość zagadnień nie przyczyni się u wyznawcy Chrystusa z imienia do wzrostu pokory i uduchowienia. Prawdy Słowa Bożego mogą być najlepiej ocenione przez chrześcijanina z przekonania. Chrystus może być najlepiej chwalony przez tych, którzy służą Mu świadomie i z przekonania.

Doniosłym celem wykształcenia i wychowania jest nauczyć nas korzystać z mocy Bożej, którą Bóg nas obdarzył w taki sposób, abyśmy jak najlepiej reprezentowali religię biblijną i przysparzali chwały Bogu. — [Testimonies for the Church III, 160 \(1872\)](#).

Wszechstronnie wykształceni i przygotowani pracownicy — Trójjanielskie poselstwo zostało przedstawione w postaci aniołów lecących przez środek nieba, znaczy to, że będzie ono głoszone wzdłuż i wszerz naszej ziemi. Jest to najbardziej uroczyste poselstwo, jakie kiedykolwiek powierzone zostało śmiertelnym ludziom i dlatego wszyscy, którzy biorą udział w tej pracy, powinni najpierw odczuć potrzebę zdobycia jak najlepszego wychowania i wykształcenia, aby móc pracować wydatnie. Dlatego trzeba opracować plany i podjąć wysiłki zmierzające do rozwoju intelektualnego ludzi, prowadzących tę działalność i związanych z jakąkolwiek gałęzią Dzieła [300] Bożego. — [The Review and Herald, 21 czerwiec 1887](#).

Nauczyciel musi dobrze znać zasady prawdy — Bądźcie pewni, że znacie dobrze zasady wiary, bo gdy spotkacie się z opozycją nie będziecie musieli rozprawiać się z waszymi przeciwnikami jedynie własną mocą. Anioł Boży stanie u waszego boku i pomoże wam udzielić odpowiedzi na każde pytanie, jakie może być zadane. W każdej chwili musicie zachować spokój i nie reagować na wiele rzeczy, tak jak postępował Jezus, a wówczas słowa wasze i przykład postępowania będą wywierały mocny, dobry wpływ. — [Gospel Workers 105 \(1915\)](#).

Wykształcić więcej kobiet na pracowników biblijnych — Życzeniem moim jest stworzyć taki fundusz, z którego by można było wypłacać uposażenie tym poświęconym kobietom, które są najbardziej użytecznymi w udzielaniu lekcji biblijnych. Skłonna jestem twierdzić, że musimy wykształcić więcej pracowników, którzy by udzielali lekcji biblijnych. — [Letter 83, 1899](#).

Kwalifikacje kobiet — pracowników biblijnych

Zalety kobiet w pracy dla Dzieła Bożego — Potrzebne są kobiety, które w życiu swoim kierują się prawymi zasadami i posiadają mocny charakter, kobiety, które wierzą, że rzeczywiście żyjemy w ostatecznych dniach, że posiadamy ostatecznie uroczyste poselstwo przestrogi i że ma być ono ogłoszone całemu światu. Chodzi o kobiety, które by zdawały sobie sprawę, że biorą udział w ważnym Dziale, że rozsiewają promienie światła, które otrzymały z nieba. Takiej grupy kobiet nic nie powstrzyma od wykonania swoich obowiązków. Nic też w tej pracy nie może ich zniechęcić. Kobiety takie pracują z wiarą dla czasu teraźniejszego i dla wieczności. Posiadają one bojaźń Bożą i nie dadzą się odwieść od swej pracy żadnej pokusie, żadnej korzyści osobistej, lub ponętym widokom, Święcie przestrzegają soboty z czwartego przykazania, ponieważ Bóg ten dzień poświęcił i nakazał święcić jako dzień święty. Te kobiety zachowują swoją właściwą postawę bez względu na to, ile by to je kosztowało... Są to niewiasty, które wydadzą doskonałe świadectwo o naszej wierze. Słowa tych niewiast wypowiedane będą w jasny sposób. Staną się podobne złotym jabłkom z wyrzeźbieniem srebrnym... Siostry, Bóg was wzywa do pracy na polu żniw! Pomagajcie w zbieraniu snopów!. — [The Review and Herald, 19 grudnia 1878.](#)

[301]

Ze świeżą, nie nadwyrężoną energią — Aby praca mogła posuwać się naprzód we wszystkich dziedzinach, Bóg domaga się od nas młodzieńczej rzeźkości, zapału i męstwa. Bóg wybrał młodzież, aby pomagała w postępie Jego Dzieła. Trzeba układać plany ze świeżym umysłem, a pracować z niezmaconą wiarą i energią, z męstwem i odwagą. Bóg wzywa włodych mężczyzn i młode kobiety, aby oddali swe młode siły Jego Działu, aby używając je pracowali odważnie i odnosili duże zwycięstwa i wielkie sukcesy. W ten sposób przyniosą chwałę Bogu i zbawienie bliźnim. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 535 \(1913\).](#)

Potrzebni są młodzi mężczyźni i młode kobiety nie dający się zawrócić z drogi Bożej żadnym okolicznościom ani przeszkodom,

tacy, którzy chodzić będą z Bogiem, modlić się i podejmować żarliwe wysiłki, aby przynieść jak najwięcej światła. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 537 \(1913\)](#).

Kobiety wytrwałe — Każda kobieta, która pracuje dla Boga, powinna posiadać cechy i Marii i Marty. Powinna posiadać szczerą miłość prawdy i być chętna do usługiwania. Musi odrzucić wszelki egoizm i wyzbyć się swego ja. Bóg powołuje do pracy poważnie myślące niewiasty, roztropne, mające dobre serce, tkliwe i wierne zasadom prawdy. Bóg powołuje kobiety wytrwałe, które wyzbędą się wszelkiego samolubstwa, swoją uwagę skierują na Chrystusa i będą głosić słowa prawdy oraz modlić się z osobami, do których uda im się dotrzeć, pracując na rzecz nawrócenia dusz. — [Testimonies for the Church VI, 118 \(1900\)](#).

Kobiety zdolne podejmować słuszne decyzje — Są szlachetne niewiasty, którym nie brakuje moralnej odwagi i które poznawszy prawdę przyjęły ją. Przyjęły prawdę świadomie i z przekonania. Postępowanie ich cechuje takt, wytrwałość, co jest wyrazem posiadania wszelkich danych przemawiających za tym, że będą dobrymi pracownikami w służbie Mistrza. Poszukujemy kobiet chrześcijańskich. — [The Review and Herald, 19 grudzień 1878](#).

Siła charakteru i moc wywierania wpływu — Niektórych ludzi, biorących udział w ewangelizacji, cechuje słabość, nerwowość, brak odwagi i szybkie zniechęcanie się. Brak im inicjatywy, brak pozytywnych cech charakteru, które nadają moc uczynkom: brak im energii i zapału, wzbudzających entuzjazm. Jeżeli ktoś chce odnosić sukcesy, musi być człowiekiem odważnym i pełnym nadziei. Dlatego pracownicy powinni rozwijać w sobie nie tylko cnoty bierne, ale i czynne. Z jednej strony muszą umieć łagodnie i wyrozumiale udzielać odpowiedzi, ażeby nie wzbudzać gniewu, z drugiej muszą okazać odwagę bohatera, aby przeciwstawić się złu. Posiadając miłość bliźniego, która znosi wszystko, muszą posiadać stanowczy charakter, aby ich wpływ wywierał skuteczną moc. — [The Ministry of Healing 497.498 \(1905\)](#).

Docierać do sedna każdego zagadnienia — Skoro powołano cię na nauczyciela w jakiegokolwiek gałęzi pracy Bożej, to powołano cię równocześnie na to, abyś stał się uczniem w szkole Chrystusowej. Jeżeli przyjmujesz na siebie świętą odpowiedzialność za nauczanie innych ludzi, to przyjmujesz tym samym obowiązek docierania do

sedna każdego zagadnienia, którego będziesz nauczał innych. — [Counsels on Sabbath School Work 31 \(1892\)](#).

Męstwo, siła, energia i wytrwałość — Życie chrześcijanina jest czymś więcej niż wielu mniema. Wyraża się ono nie tylko w łagodności, wyrozumiałości, cierpliwości i uprzejmości. Te cnoty są zasadnicze, ale potrzebne są jeszcze inne cnoty, jak: męstwo, siła, energia i wytrwałość. Ścieżka, którą wyznacza nam Chrystus, jest wąską ścieżką wyrzeczenia się samego siebie. Wstąpienie na tę ścieżkę i kroczenie po niej mimo trudności i zniechęcających okoliczności wymaga ludzi silnych, a nie słabych...

Niektórzy ludzie nie posiadają stałego charakteru. Podejmowane przez nich zamierzenia i wypracowane plany nie mają żadnego określonego kształtu ani treści. Tacy ludzie mogą niewiele pomóc światu. Trzeba przewyciężyć słabość, niezdecydowanie i brak zaangażowania. W charakterze prawdziwego chrześcijanina znajduje się pewna nieugiętość, która nie podporządkuje się złym okolicznościom, nie ustąpi przed żadnym naporem. Za podstawę musimy posiadać moralność i uczciwość, które nie ulegną pochlebstwom, nie dadzą się przekupić ani zastraszyć. — [The Ministry of Healing 497.498 \(1905\)](#).

Czułość i dokładność — Sprawa Boża wymaga ludzi, którzy potrafią się szybko orientować, działać natychmiast z niezbędną stanowczością. Jeżeli najpierw będziecie chcieli zmierzyć każdą trudność i zważyć każdą przeciwność, z jakąście się spotkali, to niewiele uczynicie. Na każdym kroku napotkacie przeszkody i trudności i dlatego musicie zdecydowanie pokonywać je, w przeciwnym bowiem razie zostanieie sami przez nie pokonani. — [Testimonies for the Church III, 497 \(1875\)](#).

System i pośpiech w każdym zajęciu — W twoim pokoju nie może znajdować się wiele ozdób, wystawionych na pokaz. Jeżeli chcesz, aby każde oko skierowane było wyłącznie na chwałę Bożą, to dobrze uczynisz usuwając wszystkie te twoje małe bożki. Mnóstwo czasu zabiera zajmowanie się takimi przedmiotami, oczyszczanie ich z kurzu i przestawianie z miejsca na miejsce; cenny czas można wykorzystać na pożyteczniejszą pracę. Jeżeli już te ozdoby nie mogą zostać usunięte, to naucz się czegoś innego: działaj szybko. Nie bierz opieszale do ręki każdego przedmiotu, jakbyś go z ciężkim sercem

odkładała. Powolni muszą się pod tym względem zmienić. Bóg powiedział: „Sercem nie leniwi, duchem pałający, Panu służący”.

Przygotowując posiłki obliczcie dokładnie, ile czasu potrzebujecie na przygotowanie dobrego pożywienia i podanie go do stołu w oznaczonym czasie. Jednak lepiej jest być gotową przed czasem, niż 5 minut po czasie. Myjąc naczynia wykonuj tę pracę szybko, jednocześnie starannie i dokładnie. Zwlekanie i ociąganie się z jakąkolwiek pracą przyczynia się do tego, że nawet małe i łatwe prace stają się wielkimi i trudnymi. Jeżeli zechcesz, możesz zwyciężyć te kapryśne i leniwe przyzwyczajenia. Ćwiczenie siły woli uczyni twe ręce szybszymi i bardziej sprawnymi. — [The Youth's Instructor](#), 28 styczeń 1897. [303]

Technika pracy biblijnej

Proste, uduchowione lekcje biblijne — Musimy wyjść i współpracować z Chrystusem... Okazujcie posłuszeństwo nakazom Ewangelii, idźcie w świat, na rozdroża i poza opłotki. Odwiedzajcie tyle miejsc, ile tylko zdołacie. Udzielajcie prostych, uduchowionych lekcji biblijnych, które będą wywierać na umysły ludzkie właściwy wpływ. — [Manuscript 53, 1910](#).

Poselstwo, które ma pobudzić ludzi do badania Pisma — Poselstwo próby, przeznaczona na czas obecny, ma być głoszone jasno i stanowczo, aby przebudzić słuchaczy i nakłonić do pilnego studiowania Pisma Świętego. — [Testimonies for the Church II, 109 \(1909\)](#).

Uczcie zbliżenia do Biblii z zachowaniem postawy ucznia — Każdego, kto studiuje Biblię, trzeba pouczyć, aby podchodził do tej księgi w duchu ucznia, który chce się czegoś nauczyć. Marny zgłębiać treść jej stronic nie po to, aby znaleźć dowody na poparcie naszej opinii, ale po to, aby się dowiedzieć tego, co mówi Bóg. — [Education 189 \(1903\)](#).

Każde studium biblijne musi mieć wyraźnie opracowany plan — Każdy nauczyciel powinien dążyć do tego, aby jego praca zmierzała do określonych wyników i by zawczasu widział rezultaty swojej pracy. Zanim przystąpi do wyjaśnienia jakiegokolwiek zagadnienia, powinien opracować wyraźny plan i wiedzieć dobrze, co pragnie osiągnąć. Tak długo nie powinien zaprzestać nauczania, jak długo uczniowie nie będą rozumieli zasad wchodzących w zakres danego zagadnienia prawdy. Nauczyciel nie może zadowolić się tym, że nauczane przez niego prawdy zostały częściowo zrozumiane, jego uczniowie muszą dokładnie wiedzieć, czego ich naucza. — [Education 233.234 \(1903\)](#).

Prostota słów — Nigdy nie używajcie słów, które stwarzają wrażenie, że jesteście ludźmi uczonymi. Im większą się wykażecie prostotą, tym lepiej wasze słowa będą zrozumiane. — [Testimonies for the Church VI, 383 \(1900\)](#).

Proste wyjaśnienia lepsze od argumentów — Dobrze jest posłużyć się argumentem, używając go we właściwym momencie i na właściwym miejscu, ale daleko więcej można osiągnąć dzięki prostemu objaśnieniu Słowa Bożego. Chrystus tak jasno i wyraźnie ilustrował swoje nauki, że ci, którzy nie znali prawdy, mogli ją szybko zrozumieć. Jezus w swoich wykładach nie używał długich i trudnych słów. Posługiwał się prostym językiem, przystosowanym do umysłów prostych ludzi. W swoich naukach posuwał się tylko tak daleko, jak dalece mógł być zrozumiany, to znaczy nie mówił tego, czego by słuchacze nie byli w stanie pojąć, śledząc bieg Jego myśli. — [Gospel Workers 169 \(1915\)](#).

Kilka argumentów może wystarczyć — Nie jest to wcale najlepsza metoda być bardzo dokładnym i powiedzieć wszystko na dany temat, wszystko co tylko może być powiedziane, jeśli wystarczy przytoczyć kilka argumentów. Jeżeli argumenty te spełniły swoje zadanie, to okażą się wystarczające dla osiągnięcia celów i dla pokonania lub uciszenia przeciwników. — [Gospel Workers 376 \(1915\)](#).

Przedstawiając prawdę, posługujcie się łatwym stylem mowy — W naszym stuleciu, kiedy ludzie są nastawieni na słuchanie przyjemnie brzmiących rzeczy, lepiej jest przedstawiać prawdę łatwym stylem, przytaczając na potwierdzenie kilka mocnych dowodów i argumentów, niż zgłębiać dane prawdy i wyprowadzać cały szereg potwierżeń. Przedkaładając dużo dowodów powodujemy, iż dana prawda przestaje być dla ludzi tak jasną i zrozumiałą, jak była przed wyciągnięciem i przytoczeniem wszystkich argumentów. Stwierdzenie prawdy daje lepsze wyniki, aniżeli argumentowanie. Ludziom, którzy nie wyrażają zgody na rzeczy zrozumiałe i naturalne, dowody nie wiele dopomogą w uznaniu prawdy. — [Testimonies for the Church III, 36 \(1872\)](#).

Wiersz po wierszu — Niechaj więc prawda, która jest w Jezusie będzie ludziom przedstawiana wiersz po wierszu, wskazanie za wskazaniem, tu rochę i tam trochę. — [Testimonies for the Church IX, 240 \(1909\)](#).

Siła życzliwości chrześcijańskiej — Uprzejme słowa, wypowiedziane w sposób prosty, trochę życzliwości okazanej ludziom w prosty sposób, rozproszą chmury pokus i wątpliwości, które nagromadziły się i zawisły nad duszą ludzką. Szczere i z serca płynące

wyrażenie chrześcijańskiej życzliwości, okazanej ludziom w duchu prostoty, ma moc otworenia drzwi do serc potrzebujących właśnie prostego, delikatnego dotknięcia ducha Chrystusowego. — [Testimonies for the Church IX, 30 \(1909\)](#).

[305]

Znajdź własną drogę do serca słuchaczy — Gdy tylko możesz znaleźć dostęp do ludzi w ich domach i gronie rodzinnym, zawsze wykorzystaj taką sposobność! Weź Biblię z sobą i czytaj zawarte w niej doniosłe prawdy. Powodzenie, jakie w tej pracy odniesiesz, nie będzie tyle zależało od twojej wiedzy i twoich kwalifikacji, ile od twojej zdolności odnajdywania własnej drogi do serca ludzkiego. Jeżeli jesteś człowiekiem towarzyskim i potrafisz zbliżyć się do ludzi, to te zalety pozwolą ci szybciej i lepiej odwrócić bieg ich myśli, niż byś to osiągnął wygłaszając najlepszy nawet wykład. — [Gospel Workers 193 \(1915\)](#).

Nauczanie i praktykowanie zasad — Zasad prawdy nie należy uczyć tak, jak gdyby były suchą teorią. Ci, którzy nauczają prawdy, muszą sami stosować jej zasady. Tylko wówczas będą mogli wywierać wpływ na innych, gdy we własnym życiu odzwierciedlą charakter Boży, wykażą sprawiedliwość, szlachetność i wyzbędą się wszelkiego egoizmu. — [Education 41 \(1903\)](#).

Wpływ krzyża na zdobywanie dusz — Trzeba wysoko wzniesć przed ludźmi krzyż Golgoty. Trzeba całkowicie zająć nim umysły ludzkie i skoncentrować na nim myśli słuchaczy... Pracownicy powinni nieść światu promienie światła, stając się sami żywym światłem oświecającym naszą ziemię. — [Thoughts from the Mount of Blessing 70 \(1896\)](#).

Odpowiadać na pytania — Najlepszą pracą, jaką wykonywać możecie, jest nauczanie i wychowywanie. Jeśli kiedykolwiek znajdziecie sposobność wykonania takiej pracy, siadajcie w otoczeniu rodziny i proście słuchaczy, aby zadawali wam pytania. Następnie odpowiadajcie na te pytania cierpliwie i w duchu pokory. Rozwijajcie i kontynuujcie tę pracę w połączeniu z waszą pracą wygłaszania odczytów. Wygłaszajcie mniej kazań, a więcej za to wychowujcie przez udzielanie lekcji biblijnych, modląc się wraz z rodzinami czy małymi grupami. — [Gospel Workers 193 \(1915\)](#).

Osobista, cierpliwa, wytrwała i dokładna praca biblijna — Pracownik traci wiele w swojej pracy, gdy nie zbliża się do ludzi, którzy najbardziej potrzebują jego pomocy. Powinien z Biblią w

ręku starać się w najbardziej uprzejmy sposób dowiedzieć, jakie zastrzeżenia i sprzeciwy występują w umysłach ludzi, którzy zaczynają pytać: „Co jest prawdą?”. Powinien teraz starannie i troskliwie, serdecznie i delikatnie wychowywać tych ludzi, postępować z nimi tak, jak postępuje się z uczniami w szkole. Wiele osób będzie musiało wyzbyć się nauk, którym uwierzyli i które przez długi czas uważali za prawdę. Gdy się tych ludzi przekona, że pozostawali w błędzie, jeśli chodzi o zagadnienia biblijne, wywoła to w ich umysłach pewien zamęt i wzbudzi wątpliwości. Ludziom tym potrzebna jest największa życzliwość i troska, potrzebne jest szczególna pomoc i opieka. Trzeba ich starannie nauczać, troszczyć się o nich i dbać. Trzeba modlić się z nimi i za nimi, czuwać nad nimi i strzec ich z największą troskliwością. — [Gospel Workers 190.191 \(1915\)](#).

[306]

Tam, gdzie występują uprzedzenia — Chrystus, okazując swą miłość, przyciągał do siebie serca słuchaczy, potem krok za krokiem, w miarę jak byli w stanie przyjąć, odsłaniał im wielkie prawdy Królestwa. My również musimy nauczyć się przystosowywać nasze prace do sytuacji, w jakiej znajdują się ludzie, i przyjmować ich takimi, jakimi są. Nakazy prawa Bożego muszą być przedstawione światu. Czyniąc to nie powinniśmy nigdy zapominać, że to miłość — miłość Chrystusa jest jedyną potęgą, która potrafi zmiększyć serce i uczynić je posłusznym.

Wszystkie doniosłe prawdy Pisma św. koncentrują się w Chrystusie i jeżeli tylko są dobrze zrozumiane, wszystkie prowadzą do Niego. Niech więc Chrystus będzie przedstawiany słuchaczom jako alfa i omega, początek i koniec wielkiego planu odkupienia. Przedstawiajcie ludziom takie zagadnienia, które wzmocnią ufność pokładaną w Bogu i Słowie Bożym i które skłonią słuchaczy do badania zawartych w nim nauk. Gdy ludzie będą krok po kroku studiować i zgłębiać Biblię, będą w stanie coraz lepiej oceniać piękno oraz harmonię jej drogocennych prawd. — [The Review and Herald, 13 czerwiec 1912](#).

Przedstawiajcie prawdy o znaczeniu decydującym po nawróceniu się słuchaczy — Nie mniemajcie, że obowiązkiem waszym jest przedstawić dowody o święceniu soboty natychmiast, gdy tylko spotkacie się z ludźmi. Jeżeli ktoś wspomni coś na ten temat, powiedzcie mu, że sprawa ta nie jest w tej chwili tą sprawą, o której macie zamiar mówić. Gdy słuchacze oddadzą swe serca, umysły

i wolę Bogu, dopiero wtedy są oni przygotowani do rozważania i przyjęcia argumentów odnoszących się do prawd decydujących. — [Letter 77, 1895](#).

Więcej poselstwa, mniej argumentacji — Formalne przedstawienie tematów i mało mówiące frazesy dają niewiele dobrego. W sercach pracowników powinna mieszkać miłość Boga, a ci, dla których oni pracują, muszą tę miłość rozpoznać. Dusze pragną wody żywota. Nie bądźcie więc pustymi cysternami. Jeżeli objawicie ludziom miłość Chrystusową to będziecie mogli przyprowadzić do Jezusa łaknących i pragnących, a On da im chleb żywota i wodę zbawienia. — [Letter 77, 1895](#).

[307] **Wspomnijcie wasze własne doświadczenia** — Wprzęgnijcie do akcji całą waszą energię duchową! Opowiadajcie ludziom, których odwiedzacie, że koniec wszystkich rzeczy jest bliski. Pan nasz, Jezus Chrystus, otworzy drzwi do ich serc i spowoduje, że umysły tych ludzi zostaną poddane trwałemu, nie zanikającemu wpływowi. Starajcie się wyprowadzić słuchaczy — mężczyzn i kobiety — ze stanu duchowej obojętności. Mówcie ludziom, w jaki sposób znaleźliście Jezusa i jakie błogosławieństwa odnieśliście od czasu waszych doświadczeń w Jego służbie. Mówcie im, jakie błogosławieństwo staje się waszym udziałem, gdy siadacie u stóp Jezusa i słuchacie Jego drogocennych nauk, zawartych w Słowie Bożym. Mówcie im o szczęściu i radości, cechujących życie chrześcijanina! Wasze gorące, pełne zapału słowa przekonają słuchaczy o tym, że znaleźliście drogocenną perłę.

Niech wasze radosne i przepojone otuchą słowa dowiodą, że znaleźliście lepszą drogę życia. To właśnie jest ta wzniosła praca, która może tego dokonać, że wielu ludzi przebudzi się jak gdyby ze snu. — [Testimonies for the Church IX, 38 \(1909\)](#).

Tajemnica sukcesu — interwencja zdobywcy dusz — W minionych czasach nie brakowało ludzi, którzy o każdą poszczególną duszę zwracali się o pomoc do Boga, mówiąc: „Panie, pomóż mi uratować tę duszę”. Obecnie takie wypadki zdarzają się rzadziej. Ile jest tych, którzy pracując zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa zagrażającego grzesznikom? Iluż jest tych, którzy modlą się za ginące dusze, a znają je po imieniu i proszą Boga, aby je zbawił? — [Gospel Workers 65 \(1915\)](#).

Przykłady pracy Jezusa

Głoście słowo metodą Chrystusa — Jeżeli głoście Słowo metodą Chrystusa, to słuchacze wasi będą głęboko poruszeni prawdami, których nauczacie. Nabiorą przekonania, że słyszą Słowo Boga żywego. — [Testimonies for the Church IX, 143 \(1909\)](#).

Cierpliwa miłość i troska o zagubionych — Jezus nauczał lud cierpliwie, w duchu wytrwałej miłości. Dzięki swej głębokiej, przenikającej wszystko mądrości poznał potrzeby każdego ze swoich słuchaczy. A gdy zobaczył, że odrzucają poselstwo pokoju i miłości, które przyszedł im przekazać, serce Jego przenikał smutek i wypełniała gorycz. — [Gospel Workers 49 \(1915\)](#).

Łagodność i pokora — W Jego sposobie nauczania nie było żadnej przesadnej pobożności, ani też surowej nieprzystępności czy chłodu. Zbawiciel tego świata posiadał naturę wznioślejszą niż natura anielska, a mimo to połączył swój boski majestat z łagodnością i pokorą, co przyciągało do Niego wszystkich. — [Thoughts from the Mount of Blessing 29 \(1896\)](#).

Nadzieja wzbudza pragnienie i wiarę — W każdej ludzkiej istocie Jezus odkrywał nieograniczone możliwości. Widział ludzi takimi, jakimi mogli się stać pod wpływem przeobrażeń zachodzących dzięki Jego łasce — „piękności Pana Boga naszego”. Spoglądając na nich z nadzieją Sam wzbudzał nadzieję. Obdarzając ich ufnością Sam wzbudzał zaufanie. Objawiał w Sobie prawdziwy ideał człowieka i dla osiągnięcia tego ideału wzbudzał On i pragnienie, i wiarę. W Jego obecności dusze grzeszne i wzgardzone uświadamiały sobie, że jeszcze są ludźmi i tęskniły do tego, aby okazać się godnymi Jego uwagi. W wielu sercach, które wydawały się nieczułe na wszystko co święte, powstawały nowe impulsy. Wielu grzesznym odsłaniała się możliwość rozpoczęcia nowego życia. — [Education 80 \(1903\)](#).

Gorliwość i moc przekonania — Gdy ludzie słuchali słów spływających z Jego ust, gdy słuchali prawd tak różniących się od tradycji i dogmatów, których nauczali rabini, nadzieja wstępowała w ich serca. W naukach Jezusa występowała powaga, dzięki której słowa

[308]

przez Niego mówione posiadały moc przekonywania. — [Gospel Workers 188 \(1915\)](#).

Promieniował życiem i radością — Gdy przechodził przez miasta i wioski, stawał się podobny żywemu strumieniowi, dającemu życie i radość. — [The Ministry of Healing 20 \(1905\)](#).

Powinniśmy być ludźmi radosnymi. Bóg nie chce, aby na tej ziemi ktokolwiek miał niezadowolenie na twarzy. Bóg nie chce, aby był przygnębiony i smutny. Pragnie On, abyśmy podnieśli swe oblicza, spoglądali na Niego i pozwolili Mu oświecić je blaskiem światła, które bije od Słońca Sprawiedliwości. — [Manuscript 42, 1894](#).

Chrystus nauczał z mocą — Nauki Jego były proste, ale wygłaszał On je jako ten, który posiada władzę i autorytet. Ta charakterystyczna cecha odróżniała Jego nauki od nauk wszystkich innych mówców. Rabini przemawiali powątpiewając i wahając się, tak jak gdyby nauki Pisma Świętego mogły być interpretowane w rozmaity sposób i jak gdyby jedna rzecz mogła oznaczać i to i tamto, jedna przeciwieństwo drugiego. Dzień po dniu słuchacze rabinów wpadali w coraz większe zwątpienie, Jezus bowiem nauczał tak, jak się naucza czegoś, co nie może być kwestionowane. Obojętne, co było tematem Jego nauki, przedstawiał go zawsze z mocą tak, że słowa Jego nie mogły być dwojako rozumiane. — [The Desire of Ages 253 \(1898\)](#).

Pragnienie uratowania grzeszników — Takie samo intensywne pragnienie uratowania grzeszników, jakie znamionowało życie Zbawiciela, znamionuje życie Jego prawdziwych naśladowców. — [Testimonies for the Church VII, 10 \(1902\)](#).

Niezlomna moc — Godne uwagi wydaje się to głębokie, nie budzące kwestii posłuszeństwo ludzi, którym nie obiecywano żadnej zapłaty! Słowa Chrystusa były takim zaproszeniem, które posiadało w sobie moc wzruszającą. — [Gospel Workers 24 \(1915\)](#).

Aniołowie zbliżają się do pracownika — Gdy dany pracownik stara się innym przekazać światło otrzymane od Boga, Bóg daje mu jeszcze więcej tego światła. Gdy pracownik czyni co może najlepszego i dąży do tego, aby przynieść chwałę Bogu, wówczas dopiero uświadamia sobie, jaką wartość mają dusze ludzkie. Gdy chodzi od domu do domu odwiedzając ludzi i wykładając Pismo Święte osobom, które tego Pisma nie rozumieją, wówczas aniołowie Boży stają przy nim blisko i wywierają swój wpływ na serca ludzi, pragnących wody żywota. — [The Review and Herald, 6 października 1896.](#)

Bóg współpracuje z pracownikami biblijnymi — Przedstawiajcie ze Słowa Bożego mocne powody, dla których uwierzyliście prawdzie. Niech uświęcająca moc toruje sobie drogę do serc i umysłów ludzi, którzy nie mają znajomości prawdy! Gdy pomocnicy nasi udzielają ludziom w ich domach lekcji biblijnych, Pan oddziaływa tak pewnie na umysły tych ludzi, jak to czyni podczas publicznych nabożeństw. — [Letter 160, 1901.](#)

Cuda dokonywane dzięki Słowu — Stale toczy się walka o to, aby znaleźć dostęp do serc ludzi złych, nie uznających prawdy. Ale czy próbujemy żarliwie i z wiarą dotrzeć do każdego z tych serc z osobna, dzięki osobistym wysiłkom, jak powinniśmy to czynić? Czy nie zachowujemy zbyt wielkiego dystansu od biednych dusz pogrążonych w grzechach? Czy nie powinniśmy — każdy z nas — uzbroić się w gorliwość i wytrwałość Chrystusową? Czy nie powinniśmy więcej działać w tym kierunku?

Obawiam się, że brak jest nam wiary, tej wiary, która ma tak zasadnicze znaczenie. Czy nie powinniśmy zabezpieczyć się przed zwątpieniem, rozczarowaniem i pokusami, które nas zniechęcają? Bóg jest miłosierny, toteż posiadając prawdę oczyszczającą i uszlachetniającą życie, prawdę wzbudzającą radość, możemy wykonać dobrą i trwałą pracę dla Boga. Modlitwa i wiara są w stanie zdziałać cuda. Naszą bronią w tej walce musi być Słowo Boże. Cuda

mogą dokonywać się za pośrednictwem Słowa, ponieważ ono jest skuteczne we wszystkich rzeczach. — [Letter 75, 1896](#).

Wartość duszy — Dusza, która oddała siebie Chrystusowi, ma w Jego oczach większą wartość niż cały świat. — [The Desire of Ages 480 \(1898\)](#).

Nawet gdyby jedna tylko dusza przyjęła Ewangelię Jego łaski, Chrystus, aby tę jedną duszę zbawić, żyłby życiem pełnym znoju i upokorzenia i poniósłby za nią haniebną śmierć. — [The Ministry of Healing 135 \(1905\)](#).

[310] **Niechaj praca idzie naprzód** — Wielu usłyszy to poselstwo, ale nie będą chcieli dać mu posłuchu. Niemniej przestroga ma być głoszona wszystkim w sposób wyraźny i zrozumiały. Nie wystarczy samo tylko głoszenie prawdy w miejscach zebrań publicznych. Konieczna jest praca osobista, domowa. Niech więc praca ta idzie naprzód i rozwija się w imię Pańskie. Ci, którzy biorą w niej udział, mają za swych współtowarzyszy aniołów niebieskich. Aniołowie odeprą ataki nieprzyjaciela skierowane przeciwko tym, którzy współpracują z Bogiem. — [Letter 140, 1903](#).

Ufność w obietnice Boże — Dobre nasienie może przez jakiś czas leżeć niezauważone w zimnym, samolubnym, przenikniętym światowością sercu ludzkim, nie dając żadnych oznak zapuszczenia korzeni. Ale później, gdy Duch Boży tchnie swój oddech w tę duszę, ukryte ziarno wszędzie i wyda owoc ku chwale Bożej. W naszym życiu i pracy, którą prowadzimy, nie wiemy właściwie, co wyda owoc, to li tamto. Nie naszą jest rzeczą rozwiązać to zagadnienie. Naszym zadaniem jest wykonać pracę, a rezultaty tej pracy pozostawić Bogu. „W poranku siej nasienie swoje, a wieczorem nie dawaj odpoczynku ręce twojej”.

Bóg wyrzekł zobowiązanie: „jak długo ziemia trwać będzie, czas siewów i żniw... nie ustanie”. Ufając tej obietnicy rolnik orze i siewe. I my ufajmy w nie mniejszym stopniu; rozsiewając duchowe ziarno, ufajmy zapewnieniu: „Słowo moje, które wychodzi z ust moich, nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to co mi się podoba i poszczęści mu się w tym, na co je pośle”. „Ten, kto tam i sam chodząc rozsiewa drogie nasienie, ale zaś przyszedłszy z radością znosić będzie snopy swoje”. — [Christ's Object Lessons 65 \(1900\)](#).

Jednakowe uposażenie dla kobiet

Płacić tyle, co ich mężom — Gdzie tylko jest możliwe, niechaj kaznodzieja wyrusza do pracy wraz z żoną. Żona może często, pracując u boku męża, wykonać wzniosłą i szlachetną pracę. Może odwiedzać ludzi i pomagać kobietom w rodzinach w taki sposób, w jaki nie zdoła tego uczynić jej mąż...

Wybierajcie kobiety, które mogą wykonać dobrą i poważną pracę. Bóg chce, aby rozumne kobiety były nauczycielami w Jego Dziele. Niechaj nikt nie myśli, że kobiety, rozumiejące Słowo i posiadające umiejętność nauczania, nie powinny otrzymać wynagrodzenia za swą pracę. Trzeba płacić im tak samo, jak płaci się ich mężom. W pracy głoszenia obecnej prawdy kobiety mogą wykonać wielkie dzieło. Stosując swój kobiecy takt i rozumnie wykorzystując swoją znajomość prawdy biblijnej, mogą pokonać lub usunąć te trudności, z którymi bracia nie daliby sobie rady. Potrzebujemy do naszej pracy kobiet, które będą pracować z mężami swoimi i które zachęcą do pracy inne kobiety, chcące poświęcić się temu działowi pracy. — [Letter 142, 1909](#).

[311]

Wiernych kobiet nie należy ograniczać w ich poświęceniu — Na naszym świecie musi być wykonane wielkie Dzieło. Trzeba do niego wykorzystać każdy talent zgodnie z zasadami sprawiedliwości. Jeżeli Bóg do wykonania jakiejś pracy wyznaczył kobietę, to pracę tej kobiety należy oceniać stosownie to jej wartości. Każdy pracownik powinien otrzymać należną zapłatę, tak mężczyzna jak kobieta.

Ktoś może myśleć, że byłby to dobry plan pozwolić pracować w Dziele Bożym osobom zdolnym i gorliwym, a nie pobierającym żadzenia wywołałoby nieporozumienie i byłoby wyzyskiem. Takiego planu Bóg nigdy nie zatwierdzi. Autorzy tego pomysłu mogli mniemać, że nie płacąc pieniędzy ze skarbnicy Bożej bogobojnym miłującym dusze pracownikom, wykonują dobre dzieło. Taki plan nie przyniesie żadnego zysku i ci, którzy myślą o nim jako o czymś nadzwyczajnym i mądrym, zostaną zawstydzeni, gdy zrozumieją i

ujrzą w nim własne samolubstwo. Bóg widzi te rzeczy w zupełnie innym świetle niż ograniczeni ludzie.

Jedynie gorliwi pracownicy, mogą to być mężczyźni lub kobiety pozbawieni samolubnych uczuć, przyprowadzają owce do Mistrza i Pana. Nawrócone przez nich dusze wniosą do skarbcza swoje dziesięciny. Gdy wymagane jest wyrzeczenie się czegoś z uwagi na brak środków, nie pozwólcie na to, aby kilka ciężko pracujących kobiet padło ofiarą. Niechaj wszyscy uczestniczą w składaniu tego rodzaju ofiar. Bóg mówi: „Nienawidzę łupiestwa wśród ofiar całopalenia!”. — [Manuscript 47, 1898](#).

Przeznaczenie dziesięciny — Dziesięcina powinna być przeznaczona dla tych, którzy służą ludziom słowem i nauką bez względu na to, czy są to mężczyźni czy kobiety. — [Manuscript 149, 1899](#).

Ograniczanie kobiet w pracy — Nieraz działa się niesprawiedliwość kobietom, które pracują z takim poświęceniem, jak ich mężowie, i które zostały przez Boga uznane za niezbędne w pracy usługiwania. Metoda płacenia mężom, a nie ich żonom, które pracują na równi ze swoimi mężami, jest planem niezgodnym z porządkiem Bożym. Gdy taki plan zastosują nasze zjednoczenia (zarządy) spowoduje to, że siostry zniechęcą się i nie będą zdobywały kwalifikacji, potrzebnych do wykonania ich pracy. Bóg jest Bogiem sprawiedliwości. Skoro więc kaznodzieja otrzymuje wynagrodzenie za swą pracę, to żona jego, która poświęca się takiej samej pracy, powinna być wynagradzana dodatkowo poza zarobkiem męża, choćby nawet wcale o to nie prosiła.

Adwentyści Dnia Siódmego nie mają zamiaru w jakiegokolwiek mierze pomniejszać roli pracy kobiet. Jeżeli kobieta powierza swe obowiązki domowe roztropnej i uczciwej pomocy domowej, zostawia swe dzieci pod dobrą opieką, a sama angażuje się do pracy ewangelizacyjnej to zjednoczenie powinno wyznaczyć jej sprawiedliwe wynagrodzenie. — [Gospel Workers 452.453 \(1915\)](#).

Bóg rozwiązał tę kwestię — Gdy kobiety wykonują pracę, której osoby usługujące słowem i nauką podejmują się niezbyt chętnie, praca wykonana przez nie świadczy o tym, że spełniły dzieło, które w sposób widoczny było zaniedbywane, to czyż wartość takiej pracy i jej bogate wyniki nie należy ocenić na równi z pracą kaznodziejską? Czy tego rodzaju praca nie wymaga zaangażowania więcej pracowników?

Kwestii tej nie mogą rozwiązać ludzie. Sam Bóg ją rozwiązał. Macie obowiązek wypełnić swe powinności wobec tych kobiet, które pracują w Dziele Ewangelii i których praca świadczy o tym, że przyczyniają się do głoszenia prawdy wielu rodzinom. Praca ich jest właśnie tą pracą, która musi być wykonana, do której trzeba je zachęcać. W wielu przypadkach kobieta potrafi przekazać swym siostronom znajomość sprawy taką, jakiej nie potrafi przekazać mężczyzna. Bez udziału kobiet w pracy Dzieło Boże bardzo by ucierpiało i poniosło niepowetowane straty. Raz po raz Bóg ukazywał mi, że pracownicy — kobiety są tak samo potrzebne w pracy przez Niego wyznaczonej, jak pracownicy-mężczyźni. — [Manuscript 142, 1903](#).

Roztropność

Praca osobista ma większe znaczenie — Do pracy biblijnej, która musi być wykonana, potrzebne są tak samo kobiety jak i mężczyźni. Kobiety, które poświęcają się służbie Pańskiej i pracują dla zbawienia innych, idąc od domu do domu, wyczerpują się bardziej niż ci, którzy stają przed zgromadzeniem, dlatego powinny otrzymać zapłatę stosowną do wykonywanej pracy. — [Manuscript 149, 1899](#).

Unikać przepracowania — Kobietom związanym z taką działalnością, które pracują z wysiłkiem, a nie mają potrzebnego odpoczynku, zagraża niebezpieczeństwo; pracowników-kobiet nie należy aż tak obciążać pracą. Niektórym nic się właściwie złego nie stanie, ale są inni, sumienni, którzy się przepracowują. Czas odpoczynku potrzebny jest dla wszystkich, a zwłaszcza dla kobiet. — [Letter 61, 1896](#).

[313] **Jesteśmy śmiertelni** — Bracie... mam nadzieję, że będziesz uważał na zdrowie siostry... Nie pozwól się jej przepracowywać, nie pozwól pracować w takim stopniu, aby praca ujemnie oddziaływała na jej system nerwowy. Rozumiesz chyba, co mam na myśli. Trzeba, żeby i ona zrozumiała, że wszyscy jesteśmy śmiertelni i że tracimy zdrowie, jeżeli nie będziemy się o nie troszczyli. — [Letter 44, 1900](#).

Kiedy działać samodzielnie? — Są i takie okoliczności, kiedy kobieta powinna działać natychmiast i samodzielnie podejmować decyzję, o której wie, że taka jest droga i wola Boża. Żona powinna stać u boku męża jako równa mu, dzieląca z nim odpowiedzialność i okazująca mu szacunek jako temu, który wybrał ją na współtowarzyszkę swego życia. — [Manuscript 17, 1891](#).

Nie chwalić ludzi i unikać zażytych stosunków — Boleję, gdy widzę, jak się ludzi chwali, jak się im schlebia i unia przed nimi. Bóg objawił mi, że niektórzy przyjmując takie wyrazy hołdu, nie są godni wymawiać swoimi ustami imienia Boga, a jednak wywyższa się ich pod niebiosa, ludzi ograniczonych i ocenianych tylko z pozorów. Siostry moje! Nie uwielbiajcie, nie schlebiajcie nigdy biednym, ułomnym, błędzącym mężczyznom, obojętnie, młodym

czy starym, żonatym czy samotnym! Nie znacie ich słabości i nie zdajecie sobie sprawy, że chwalenie i schlebienie może doprowadzić ich do ruiny. Jestem przejęta krótkozwrotnością, brakiem rozsądku u wielu ludzi, którzy pozwalają sobie na zażyłe szkodliwe stosunki...

Mężczyźni żonaci, którzy przyjmują uwielbienie, chwałę i schlebienie, niech wiedzą, że tego rodzaju życzliwość kobiet jest mało warta i nie należy jej przyjmować...

Raz jeszcze podkreślam, uznajcie konieczność zachowania czystości myśli, słowa i uczynku. Każdy z nas musi osobiście rozliczyć się z Bogiem i sam wykonać swoją pracę, której nikt za nas wykonać nie może. Świat możemy uczynić lepszym osobistą pracą i przykładnym życiem. Mamy być ludźmi towarzyskimi nie tylko dla przyjemności i rozrywki, ale w pewnym celu: chodzi o zbawienie dusz. — [The Review and Herald, 10 listopad 1885.](#)

Część 13 — Śpiew

[314]

[315]

Śpiew w okresie ewangelizacji

Środkiem zbawienia dusz — Melodia wydobywająca się z wielu serc — dźwięczne wyrażenie uczuć, stanowi jeden ze środków Bożych w Dziele zbawienia dusz. — [Testimonies for the Church V, 493 \(1889\)](#).

Siła pieśni — Lud Izraelski, wędrując przez pustynię podtrzymywał swego ducha muzyką i śpiewem nabożnych pieśni. W ten sam sposób nakazuje Bóg dzisiaj swoim dzieciom pocieszać się w swej pielgrzymce życia. Nie wiele jest środków, które by skuteczniej utwierdzały Słowa Boże w pamięci ludzkiej, jak powtarzanie ich w śpiewie. Pieśń posiada cudowną moc. Ma ona moc zmiękczenia twardych, surowych, opornych i nieogładzonych natur. Ma ona moc pobudzania myśli i wzbudzanie życzliwości. Ma moc krzewienia harmonii współpracy, niszczy mrok i uczucie zła, rzeczy, które odbierają odwagę i osłabiają pracę.

Pieśń jest jednym z najskuteczniejszych sposobów wywierania wpływu na serca ludzkie. Jakże często uciśniona i niemal zrozpaczona dusza przywołuje na pamięć Słowo Boże, przywodzi na myśl dawno nie powtarzaną pieśń z okresu dzieciństwa, a wówczas pokusy tracą moc, życie nabiera nowego znaczenia i nowego celu, a odwaga i radość naszej duszy stają się udziałem innych osób. — [Education 167.168 \(1903\)](#).

[316] **Nieustanne kazanie** — Słowa pieśni Mojżesza powtarzane były całemu Izraelowi i utworzyły hymn, który często śpiewano, wygrywając go na strunach harf. Mojżesz w swej mądrości przedstawił ludowi prawdę w pieśni, aby zapoznali się z nią poprzez dźwięk i aby w ten sposób prawda wywarła głęboki wpływ na cały naród, na starych i młodych. Ważne znaczenie miało dla dzieci nauczenie się na pamięć słów pieśni, ponieważ pieśni przemawiały do dzieci, ostrzegały, powstrzymywały, strofowały i dodawały otuchy. Było to stałe, nigdy nie kończące się kazanie. — [Manuscript 71, 1897](#).

Dalekosiężny wpływ — Śpiew stał się stałą częścią obrządku religijnego. Dawid skomponował psalmy nie tylko dla użytku ka-

planów w służbie świątynnej, ale również po to, aby je lud śpiewał podczas swych podróży do świątyni z okazji dorocznych świąt. Wpływ wywierany przez te pieśni był wpływem dalekosiężnym, w rezultacie chronił naród przed bałwochwalstwem. Wiele otaczających Izrael narodów, które widziały rozkwit i pomyślność tego narodu, odnosiło się z uznaniem do Boga Izraelowego, który czynił tak wielkie rzeczy dla Swego ludu. — [Patriarchs and Prophets 711 \(1890\)](#).

Przyciąga do prawdy — Przez kilka nocy dręczyło mnie rozmyślanie nad tym, co trzeba uczynić, aby zanieść prawdę ludziom mieszkającym w wielkich miastach. Jesteśmy pewni, że gdyby ci ludzie usłyszeli poselstwo, niektórzy by z nich przyjęli prawdę i przekazali ją innym.

Duchowni innych wyznań przestrzegają swych wiernych mówiąc, że głosimy niebezpieczne nauki i gdy pójdą nas słuchać, zostaną tymi naukami oszukani i zwiedzeni. Uprzedzenie to możemy odeprzeć, gdy nakłonimy ludzi do wysłuchania nas. Modlimy się i wierzymy, że Pań znajdzie drogę, aby w ostatnim czasie poselstwo ostrzegawcze było głoszone i ludzie zostali powiadomieni o prawdzie.

Pewnej nocy zdawało mi się, że znajduję się na zgromadzeniu, na którym te sprawy są omawiane, i pewien bardzo poważny i dostojny mężczyzna oświadczył: „Módlcie się o to, aby Pan pobudził mężczyzn i kobiety, którzy by tę pracę chętnie wykonali. Takie talenty znajdują się wśród was, trzeba je tylko rozpoznać”. Wysłunięto kilka mądrych propozycji, a potem wypowiedziano słowa, które właśnie piszę. Otóż mężczyzna ten powiedział: „Zwracam waszą uwagę na talent śpiewu, który należy rozwijać i pielęgnować, ponieważ śpiew jest jednym z darów Boga; ten dar należy wykorzystać na Jego chwałę. Wróg sprawiedliwości wykorzystuje ten dar w swojej służbie. To, co jest darem Bożym i co powinno stać się błogosławieństwem dla dusz, zostaje użyte dla celów szatana, wypaczone i fałszywie stosowane. Dar głosu może się stać prawdziwym błogosławieństwem, jeżeli poświęcony zostanie Panu i będzie służył sprawie Pańskiej. Ktoś posiada głos, ale talent jego nie jest doceniony, należy rozważyć jego możliwości, talent śpiewu wykorzystać, niech przyciąga ludzi, a usłyszają oni poselstwo prawdy”. — [Letter 62, 1893](#).

Ogniwo łączące nas z Bogiem — Musi istnieć żywa łączność z Bogiem przez modlitwę, łączność z Bogiem w pieśni, składaniu hołdu i dziękczynienia. — [Letter 96, 1898](#).

[317] **Oprzeć się nieprzyjacielowi** — Gdy Chrystus był dzieckiem, podobnym do obecnych tu dzieci, był kuszony do grzechu, ale nie uległ pokusie. Gdy był starszym, również był kuszony, ale pieśni, które nauczyła Go matka, przychodziły Mu wtedy na pamięć i głos Jego rozbrzmiewał pieśnią pochwalną, a współtowarzysze śpiewali wraz z nim. Bóg chce, abyśmy wykorzystali każdą umiejętność i możliwość daną nam przez niebo do przeciwstawienia się złu. — [Manuscript 65, 1901](#).

Niesie radość niebieską — Wczesnym rankiem znajdowano Go często w odludnym miejscu, pogrążonego w rozmyślaniach lub badaniu Pisma Świętego, albo zatopionego w modlitwie. Śpiewem witał światło poranka. Z pieśnią dziękczynną przystępował do pracy i przynosił radość niebieską wszystkim strudzonym i strapionym. — [The Ministry of Healing 52 \(1905\)](#).

Pieśń pochwalna — Często Jezus dawał wyraz radości Swego serca śpiewając psalmy i pieśni pobożne. Mieszkańcy Nazaretu słyszeli często głos Jego, gdy śpiewał pieśni pochwalne i dziękczynne, ofiarując je Bogu. Pieśnią utrzymywał łączność z niebem, a współtowarzysze Jego, uznojeni i utrudzeni pracą, radowali się i przestawali narzekać, gdy z ust Jezusa płynęła ku nim słodka melodia. Chwała Jego zdawała się odpędzać anioły zła i jak kadzidło napełniała wonią i unosiła ich myśli ku ojczyźnie niebieskiej. — [The Desire of Ages 73.74 \(1905\)](#).

Broń przeciwko zniechęceniu — Dużo by więcej zwycięstw dało się odnieść, gdyby więcej chwały oddawano Panu, a mniej narzekano, powtarzając słowa zniechęcenia i ubolewania. — [Letter 53, 1896](#).

Chwała i dziękczynienie niechaj znajdą wyraz w pieśni. Gdy napastują nas pokusy, starajmy się zamiast ulegać uczuciom, chwalić Boga pieśnią dziękczynną i w ten sposób wyrażać swoją wiarę.

Pieśń stanowi broń, którą zawsze możemy się posłużyć w walce przeciwko zniechęceniu. Gdy własne serca otworzymy dla promieni słońca, bijących z obecności Zbawiciela, pozwoli to nam cieszyć się Jego błogosławieństwami. — [The Ministry of Healing 254 \(1905\)](#).

Zdobywać doświadczenia chrześcijańskie — Odprawiajcie wraz z dziećmi nabożeństwa poranne i wieczorne czytając Słowo Boże i śpiewając pieśni. Uczcie dzieci przykazań prawa Bożego. Izraelitom udzielano takich oto wskazań na temat przykazań Bożych: „I będziesz je często przypominał synom twoim i rozmawiał o nich siedząc w domu i będąc w drodze i kładąc się i wstając”. [5 Mojżeszowa 6,7](#). Zgodnie z tym nakazem Mojżesz polecił Izraelitom utrwalić w muzyce słowa zakonu. Gdy starsze dzieci grały na instrumentach, młodsze śpiewały chórem pieśń o przykazaniach Bożych. W późniejszych latach przypominali sobie słowa zakonu, których nauczyli się w dzieciństwie. [318]

Skoro tak zasadnicze znaczenie miało dla Mojżesza utrwalenie przykazań w nabożnych pieśniach, aby w czasie wędrówki przez pustynię dzieci Izraela uczyły się śpiewać o zakonie werset po wersecie, to jakże zasadnicze znaczenie ma to w naszych czasach i jak ważne jest, abyśmy i my uczyli dziś nasze dzieci Słowa Bożego! Starajmy się z pomocą Boga uczyć je przestrzegać przykazań Bożych. Uczyńmy wszystko, aby w naszych domach Bóg przebywał i Jego rozbrzmiewała nauka. — [The Review and Herald, 8 wrzesień 1904](#).

Niebiosa rozbrzmiewają echem hymnów radości — Pamiętajmy o wielkiej radości, jaką okazał Pasterz przy znalezieniu zbłąkanej owcy; zawołał wtedy do swoich bliskich: „Radujcie się wraz ze mną, ponieważ znalazłem owcę moją, która zginęła”. Całe niebo rozbrzmiewa echem tych słów pełnych wesela. Sam Ojciec raduje się ze śpiewem echem tych słów pełnych wesela. Jaką świętą ekstazę radości wyraża ta właśnie przypowieść! Radość tego rodzaju może stać się naszym przywilejem. — [Testimonies for the Church VI, 125 \(1900\)](#).

Muzyka w pracy ewangelizacyjnej

Wpajać prawdy duchowe — Pieśń jest jednym z najskuteczniejszych sposobów wpojenia w serce prawdy duchowej. Często przy pomocy słów nabożnej pieśni odnajduje się pokłady skruchy i wiary. — [The Review and Herald, 6 czerwiec 1912.](#)

Instrumenty muzyczne — Niechaj dar śpiewu będzie wykorzystany. Nie można mieć nic przeciwko temu, aby przy tej okazji nie korzystano z instrumentów muzycznych. Instrumenty były stosowane podczas obrządków religijnych już w czasach starożytnych. Czyciele Boga oddawali Mu hołd grając na harfie i na cymbałach, i muzyka powinna towarzyszyć wszystkim naszym nabożeństwom. Wzbudzi ona w słuchaczach większe zainteresowanie. — [Letter 132, 1898.](#)

[319] **Pieśni w czasie nabożeństwa nie są koncertem** — Przedstawiano mi, że gdyby brat... przestrzegał rad braci i nie poszedł pochopnie własną drogą, by zapewnić sobie większą liczbę słuchaczy, to by potrafił wywierać silniejszy wpływ w kierunku dobra, a jego praca lepsze by dała rezultaty. Powinien usunąć z organizowanych przez siebie zebrań wszelką teatralność, gdyż takie wystąpienia nie dają głoszonemu przez niego poselstwu żadnej mocy. Jeżeli Bóg ma z nim współpracować, praca jego nie powinna pociągać tak poważnych kosztów. Nie będzie wtedy potrzeba wydawać tyle pieniędzy na ogłaszanie zebrań, nie będzie musiał uzależniać się w tak wielkim stopniu od muzycznego programu. Te przez niego organizowane nabożeństwa prowadzone są na wzór jakiegoś koncertu w teatrze, a nie nabożeństwa, któremu służyć mają pieśni nabożne. — [Letter 49, 1902.](#)

Tęsknota za Słowem — Serca wielu ludzi żyjących w tym świecie, jak również serca wielu członków zboru łakną chleba żywota i pragną wody zbawienia. Interesują ich nabożne śpiewy, ale nie tęsknią za nimi, ani nawet za modlitwą. Ludzie ci chcą poznać Pismo Święte, i co ono mówi do nich. Duch Święty oddziałuje na nich i przyciąga umysł i serce do chleba żywota. Ludzie czują, że wszystko

wokół zaczyna się zmieniać. Zmieniają się ludzkie uczucia, ludzkie wyobrażenia o religii. Ludzie przychodzą po to, aby usłyszeć Słowo takim, jakim ono jest. — [Manuscript 11, 1899](#).

Temat każdej pieśni — Wiedza o zbawieniu ma się stać istotną treścią każdego kazania, tematem każdej pieśni. Niech wiedza ta uzewnętrznia się w każdej naszej prośbie. — [Manuscript 107, 1898](#).

Unikać gry na uczuciach — Są jeszcze tacy, którzy wybierają przeciwną skrajność, stawiając na pierwsze miejsce uczucia religijne i przy każdej okazji okazują je i podkreślają. Religia ich wydaje się być z natury czymś bardziej podobnym do podniety, niż do wiary ukrytej w Chrystusie.

Prawdziwi kaznodzieje znają wartość oddziaływania Ducha Świętego na serca ludzkie. Dlatego ich zebrania religijne cechuje prostota i naturalność. Zamiast wielu rozmaitym śpiewom i muzyce, poświęcają główną uwagę studiowaniu Słowa oraz oddawaniu z serca chwały Bogu. Wysoko, ponad przyozdobienie zewnętrzne, wynoszą przyozdobienie wewnętrzne, piękno łagodnego i spokojnego ducha. W ustach tych ludzi nie znajdziecie żadnego skażenia. — [Manuscript 21, 1891](#).

Śpiew w domach — Młodzi! Udawajcie się na rozstajne drogi i wychodźcie poza opłotki. Starajcie się dotrzeć nie tylko do grup społecznie wyższych, ale i do grup niższych. Wchodźcie do domów ludzi bogatych i ludzi ubogich, a gdy trafi się wam sposobność pytajcie: „Czy pozwolą państwo zaśpiewać? Bardzo byśmy byli zadowoleni mogąc z wami śpiewać nabożne pieśni”. Potem, gdy serca ludzkie zmiękczy melodia, może będziecie mogli zmówić krótką modlitwę, dziękując za błogosławieństwo Boże. Niewiele ludzi odmówi wam. — [The Review and Herald, 27 sierpień 1903](#).

W pracy domowej — Nauczcie się śpiewać najprostsze pieśni. Dopomogą wam one w pracy od domu do domu, a serca dotknie wpływ Ducha Świętego... Słowo uczy nas, że wśród aniołów panuje radość, gdy widzą choćby jednego żałującego grzesznika i sam Pan cieszy się swoim rozśpiewanym zbozem. — [The Review and Herald, 11 listopad 1902](#).

Pieśń wzywa do postanowienia — W snach, które miałam ostatniej nocy, przemawiałam do grupy młodych ludzi. Prosiłam ich, aby odśpiewali pieśń: „Prawie już przekonani”. Niektórzy z nich byli nią głęboko wzruszeni. Widziałam, że ludzie prawie już przeko-

nani, jeżeli nie postanowią przyjąć Chrystusa, zatracą przekonanie o swoich grzechach. Mówiąc im, że już zrobili pewne wyznanie wiary, zapytałam: „Czy nie opowiecie się teraz po stronie Pana? Jeżeli przyjmiecie Jezusa, to i On was przyjmie”. — [Letter 137, 1904](#).

Pieśni nabożne w czasie jazdy — W sobotę śpiewaliśmy nabożne pieśni. Brat Lawrence, który jest muzykiem, kierował śpiewem. Wszyscy, którzy jechali z nami i brali udział w śpiewie, byli bardzo zadowoleni i rozradowani takim charakterem nabożeństwa.

W niedzielę także śpiewaliśmy pieśni, po których brat Corliss przemówił krótko na podstawie tekstu: „Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziatkami Bożymi nazwani byli”. Wszyscy słuchali uważnie i cieszyli się tym, co słyszeli.

W poniedziałek znowu śpiewaliśmy i wszyscyśmy odczuwali, że jeszcze bardziej jesteśmy z sobą związani i zespoleni. — [Letter 135, 1905](#).

Muzyka na nowej ziemi — Ci, co nie zważając na nic, oddadzą się w ręce Boże i będą czynić wszystko, co Bóg im rozkaże, ujrzą Króla w Jego chwale. Danym im będzie oglądać Jego niewysłowny urok, a dotykając palcami swoich złotych harf napełnią niebo piękną muzyką i śpiewem o Baranku Bożym.

Cieszę się słysząc te instrumenty, którymi posługujecie się tutaj. Bóg chce, abyśmy z nich korzystali. Chce, abyśmy oddawali Mu chwałę sercem, duszą, głosem, uwielbiając imię Jego przed obliczem świata. — [The Review and Herald, 15 czerwiec 1905](#).

Ewangelista umiejący śpiewać

Przygotowanie do śpiewu potrzebnego w akcji ewangelizacyjnej — Daleko więcej zainteresowania należy okazać pogłębieniu znajomości śpiewu i kształceniu głosu, niż to się na ogół czyni. Ci, którzy nauczyli się śpiewać pięknie brzmiące melodie pieśni ewangelizacyjnych i posiadają dobrą wymowę, mogą wiele zdziałać dobrego jako ewangeliści-śpiewacy. Znajdą wiele okazji do wykorzystania talentu, którym Bóg ich obdarzył, aby przez śpiew nieść blask słońca wielu samotnym i opuszczonym, pogrążonym w ciemnościach grzechu, w smutku i udęcie. Będą mogli dużo zdziałać śpiewając dla tych, którzy rzadko korzystają z przywileju uczęszczania do zboru. — [The Review and Herald, 27 sierpień 1903.](#)

[321]

Moc zdobywania dusz — W głosie ludzkim został utajony ogromny patos i siła oddziaływania. Jeżeli uczeń poczyni zdecydowane wysiłki w tym kierunku, to jego mowa oraz śpiew staną się mocą do pozyskiwania dusz dla Chrystusa. — [Manuscript 22, 1886.](#)

Głoszenie szczególnego poselstwa w formie pieśni — Są tacy, którzy posiadają dar śpiewu i są chwile, kiedy szczególne poselstwo jest głoszone śpiewem jednej osoby, albo grupy śpiewaków. Ale tak śpiewać potrafi niewielu. Dar śpiewu jest talentem, który wywiera ogromny wpływ i Bóg pragnie, aby wszyscy, którzy ten talent posiadają, rozwijali go i czynili z niego użytek ku chwale Jego imienia. — [Testimonies for the Church VII, 115.116 \(1902\).](#)

Wyraźny akcent i zrozumiała wymowa — Żadne słowa nie mogą w sposób właściwy wyrazić całej głębi tego, co stanowi istotę szczerego nabożeństwa. Gdy ludzie śpiewają z serca i ze zrozumieniem, wówczas muzycy niebiescy uderzają w struny swoich instrumentów i przyłączają się do pieśni dziękczynnej, płynącej z ziemi. Ten, który obdarzył nas darami, umożliwiającymi stać się współpracownikami Boga, oczekuje od sług Swoich, że będą rozwijać i kształcić swe głosy, aby mogli mówić i śpiewać w sposób dla każdego zrozumiały. Nie chodzi tutaj o głośnie śpiewanie, ale o wyraźny akcent, poprawną i zrozumiałą wymowę. Niechaj wszyscy

znajdą czas na to, aby kształcić swe głosy tak, byśmy chwałę Bożą mogli opiewać czystymi tonami i dźwięcznymi głosami bez jakiegokolwiek chropowatości czy ostrości, rażących uszy. Umiejętność śpiewania jest darem Bożym, niechaj więc dar ten będzie wykorzystany ku Jego chwale. — [Testimonies for the Church II, 143.144 \(1909\)](#).

Czynniki oddziaływające na wpływ muzyki — Muzyka może stać się wielką siłą działającą w kierunku dobra, a jednak nie wykorzystujemy jej w naszych nabożeństwach. Śpiew rodzi się na ogół pod wpływem jakiegoś impulsu, albo w szczególnych ku temu okazjach. W przeciwnym razie śpiewający są narażeni na popełnienie błędu i muzyka traci swój właściwy wpływ na umysły słuchaczy. Muzyka powinna odznaczać się pięknem, patosem i siłą. Niechaj nasze głosy łączą się w pieśniach pochwalnych i nabożnych. Korzystajcie z pomocy instrumentów muzycznych, jeżeli jest to celowe, i niechaj pełna chwały harmonia torów płynie ku Bogu jako ofiara możliwa do przyjęcia!

[322] Czasem trudniej jest zorganizować śpiewaków i skłonić ich do regularnego ćwiczenia, aniżeli napominać i urządzać zebrania modlitewne. Wielu ludzi chce postępować i działać według własnego zdania. Nie chcą przyjmować rad i nie lubią, gdy ktoś nimi kieruje, tymczasem w służbie Bożej potrzebne są plany i to dobrze przemyślane. Wspólne porozumienie jest rzeczą ważną i cenną w nabożeństwie ku chwale Boga. — [Gospel Workers 325 \(1892\)](#).

Kierownik niebiańskiego chóru — Pokazano mi porządek, doskonały porządek, jaki panuje w niebie. Wpadłam w zachwyt słysząc rozbrzmiewającą tam doskonałą muzykę. Po skończonym widzeniu śpiew ziemski dźwięczał w moich uszach szorstko i nieharmonijnie. Widziałam zespoły anielskie, które stały osobno od innych aniołów, a każdy anioł z zespołu trzymał w ręku harfę ze złota... Jest jeden anioł, który zawsze kieruje pozostałymi i pierwszy dotyka harfy, uderzając w określony ton, potem wszyscy łączą się z nim w bogatej i doskonałej harmonii niebios. Muzyki tej nie sposób opisać. Jest to melodia niebiańska, boska. Podczas tego śpiewu z każdego oblicza bije podobieństwo Jezusa, którego chwała lśni niewypowiedzianie. — [Testimonies for the Church I, 146 \(1857\)](#).

Dobrze ułożony program śpiewu — Kaznodzieja nie powinien podawać pieśni do śpiewania zanim się nie upewni, czy wszyscy

znają daną pieśń. Trzeba wyznaczyć kogoś odpowiedzialnego, kto zatroszczy się o to, aby dobrać takie pieśni, które mogą być śpiewane w odpowiednim duchu i z odpowiednim zrozumieniem.

Śpiew stanowi część nabożeństwa ku chwale Boga, ale wykonany nieudolnie, jak to się często zdarza, nie przynosi zaszczytu prawdzie, ani chwały Bogu. Podobnie systematyczności i porządkowi, jakie panują w każdej gałęzi Dzieła Bożego, tak samo w tej dziedzinie musi panować systematyczność i porządek. Zorganizujcie zespół złożony z najlepszych śpiewaków, których głosy poprowadzą śpiew całego zgromadzenia. Niechaj potem wszyscy, którzy zechcą, połączą z ich głosami swoje głosy. Śpiewający powinni starać się śpiewać harmonijnie. Powinni poświęcić trochę czasu na ćwiczenia, aby rozwinąć i wykorzystać ten dar ku chwale Bożej.

Jednakże śpiew nie powinien odwracać uwagi, ani odciągać umysłu od nabożeństwa. Gdyby jedną z tych dwóch rzeczy należało pominąć, to raczej należy pominąć śpiew. — [The Review and Herald, 25 lipiec 1883.](#)

Powab głosu ludzkiego — Śpiewający głos ludzki, niosący ku Bogu melodie płynące z serca wypełnionego wdzięcznością i dziękczynieniem, jest dla Niego daleko przyjemniejszy niż muzyka wszystkich instrumentów zrobionych kiedykolwiek przez ręce ludzkie. — [Letter 20, 1892.](#)

Przestrogi — Biorąc udział w niektórych z waszych ćwiczeń śpiewu, miałam możliwość czytać uczucia malujące się na twarzach członków zespołu, z których ty żeś się wyróżniał. Byliście pełni zazdrości, podejrzliwości, wrogości, mówiliście o złych rzeczach. Bóg żąda, byśmy służyli Mu z serca. Forma i czcze słowa brzmią jak miedź, albo jak cymbał brzmiący. Śpiewaliście na pokaz, a nie żeby oddać chwałę Bogu we właściwym duchu i z całym zrozumieniem. Stan serca świadczy o jakości religii i pobożności danego wyznawcy. — [Letter 1a, 1890.](#) [323]

Ważność śpiewu podczas zgromadzeń

Śpiew chóralny i zgromadzenie — W czasie odbywających się zebrań przeznaczcie niektóre z nich na śpiewanie pieśni. Śpiewom niechaj towarzyszą instrumenty muzyczne, na których by grano czysto i dobrze. Nie sprzeciwiamy się używaniu instrumentów w naszej działalności. Śpiewy do nabożeństwa trzeba starannie przygotować, ponieważ pieśniami chwalimy Boga.

Nie trzeba, aby zawsze śpiewało kilka tylko osób. Gdy jest możliwe, niechaj śpiewa całe zgromadzenie. — [Testimonies for the Church IX, 144 \(1909\)](#).

Śpiewanie pieśni — Nie powinno być tak, że tylko niewiele osób śpiewa. Wszystkich obecnych na zebraniu należy zachęcić, aby brali udział w śpiewie. — [Letter 157, 1902](#).

Śpiewajcie tak harmonijnie, jak chóry niebiańskie — Muzyka stanowi część nabożeństwa odprawianego w niebie. Powinniśmy starać się o to, aby w naszych pieśniach pochwalnych była taka harmonia, jaką cechuje śpiew chórów niebiańskich. Często bolałam, słysząc głosy niewycwiczone, wznoszące się na najwyższy ton, dosłownie piszczące i zniekształcające święte słowa hymnu pochwalnego. Jakże niestosowne są takie ostre, wydzierające się głosy w uroczystym nabożeństwie! Chciałoby się zatkać uszy, albo uciec z takiego miejsca. Odetchnęłam, gdy taki bolesny występ dobiegł końca.

Ci, którzy część nabożeństwa przeznaczają na śpiew, powinni wybrać hymny z odpowiednią melodią. Nie ma to być melodia pogrzebowa, ale radosna, a mimo to uroczysta. Głos można i trzeba modulować, zmiękczać, dostosowywać. — [The Signs of the Times, 22 czerwiec 1882](#).

Z sercem i zrozumieniem — Zrozumiałam, że wszyscy powinni śpiewać w odpowiednim duchu i z odpowiednim zrozumieniem. Bóg nie zadowala się niezrozumiałą mową i dysharmonią. Właściwy sposób jest zawsze dla Boga przyjemniejszy, aniżeli niewłaściwy. Im poprawniej i harmonijniej lud Boży potrafi śpiewać,

tym bardziej wielbi Boga. Zbór będzie miał lepszy pożytek i lepiej będzie oddziaływał na ludzi. — [Testimonies for the Church I, 146 \(1857\)](#).

W nieodpowiednim duchu i bez zrozumienia — Wielu śpiewa w zgromadzeniu przepiękne pieśni, pieśni o czymś, co chcą uczynić, co zamierzają czynić. Ale niektórzy z nich, nie wykonując tego, śpiewają w nieodpowiednim duchu, nie rozumieją, co śpiewają. Czytając Słowo Boże nie odnoszą żadnej korzyści, ponieważ nie urzeczywistniają tego, co czytają w swoim własnym życiu, nie praktykują sami. — [The Review and Herald, 27 wrzesień 1892](#). [324]

Zespoły muzyczne

Ci, którzy sercem są przy sprawie — W wysiłkach i poczynaniach mających na celu dotarcie do ludzi, wysłannicy Pańscy nie powinni kroczyć drogami tego świata. Podczas organizowanych przez siebie zebrań nie powinni uzależniać się od światowych śpiewaków i aby obudzić zainteresowanie, posługiwać się występami widowiskowymi. Jakże można oczekiwać od tych, którzy nie okazują żadnego zainteresowania dla Słowa Bożego, którzy nigdy nie czytali tego Słowa ze szczerym pragnieniem zrozumienia jego prawd, że będą śpiewali w odpowiednim duchu i z właściwym zrozumieniem? Jakże mogą ich serca znaleźć się w harmonii ze słowami uświęconej pieśni? Jakże może niebiański chór połączyć swe głosy z muzyką, która jest tylko muzyką z nazwy? — [Testimonies for the Church IX, 143 \(1909\)](#).

Jedynie miły i prosty śpiew — Jakże można uwielbiać Boga, uzależniając się pod względem śpiewu od chórów światowych, które śpiewają dla pieniędzy? Bracie mój, gdy zobaczysz wszystko we właściwym świetle, wtedy będziesz dążyć do tego, aby na twoich zgromadzeniach śpiewano tylko miłe i proste pieśni. Będziesz prosił zgromadzonych, aby złączyli swe głosy w śpiewie. Co zrobić, gdy wśród obecnych znajdują się tacy, których głosy nie są tak wdzięczne, jak głosy innych? Gdy rozbrzmiewa śpiew, do którego aniołowie mogą przyłączyć swe głosy, wówczas umysły ludzkie znajdują się pod tak silnym wrażeniem, jakiego nie wyrze żaden śpiew osób nieuświęconych. — [Letter 190, 1902](#).

Muzycy świeccy — Nie angażujcie muzyków świeckich, jeżeli można tego uniknąć. Zbierzcie raczej śpiewaków, którzy będą śpiewać w odpowiednim duchu i ze zrozumieniem rzeczy. Nadzwyczajne pokazy, jakie nieraz robicie, pociągają za sobą niepotrzebne wydatki, których bracia nie powinni pokrywać. — [Letter 51, 1902](#).

Przyjęcie oferowanego programu wokalnego — Nie powinno się zaniedbywać śpiewu w czasie organizowanych zebrań. Bóg będzie uwielbiony i przez tę część nabożeństwa. Gdy więc śpiewacy

oferują swoje usługi, należy je przyjąć. Nie należy jednak wydawać pieniędzy na angażowanie śpiewaków. Często odśpiewanie przez [325] zgromadzenie prostych hymnów daje większy efekt i wywiera silniejszy wpływ niż śpiew chóru, nawet najbardziej wyćwiczonego i utalentowanego. — [Letter 49, 1902](#).

Muzyka, która obraża Boga — Zewnętrzny pokaz nie jest ani religią, ani uświęceniem. Nie ma niczego bardziej obraźliwego w oczach Bożych, jak pokazowe muzyczne występy, których nie cechuje żadne uświęcenie i których melodie nie wypływają z serca. Miłą i przyjemną ofiarą w oczach Bożych jest pokorne i Bogu oddane serce, które wywyższa krzyż i naśladuje Jezusa.

Nie mamy dziś czasu, którego byśmy mogli poświęcić na szukanie rzeczy zadowalających jedynie zmysły. Musimy wnikliwie zbadać swoje serca. Ze łzami i skruszonym sercem potrzebujemy zbliżenia do Boga, aby On mógł zbliżyć się do nas. — [The Review and Herald, 14 listopad 1899](#).

Uwielbienie Boga — Bóg jest wielbiony pieśniami pochwalnymi, które płyną z czystego serca, wypełnionego miłością ku Niemu i nabożnością. — [Testimonies for the Church I, 509 \(1867\)](#).

Przestrogi na czasie

Cechy dobrej muzyki — Śpiew można zawsze udoskonalić. Niektórzy uważają, że im głośniejsze śpiewają, tym lepiej brzmi melodia, lecz hałas nie jest muzyką. Dobry śpiew podobny jest śpiewowi ptaków: cechuje go łagodność i melodyjność.

W niektórych naszych zborach słyszałem solistów, których śpiew zupełnie nie odpowiadał nabożeństwu w domu Pańskim. Długie arie i osobliwe tony powszechnie występujące w śpiewach operowych nie są odpowiednie; aniołowie rozkoszują się pieśniami pochwalnymi śpiewanymi głosem naturalnym. Pieśni, w których każde słowo wymawiane jest wyraźnie i wdzięcznie, są właśnie tymi pieśniami, do których przyłączają się aniołowie. Podchwytyją oni tony płynące wprost z serca i śpiewane we właściwym duchu i zrozumieniu. — [Manuscript 91, 1903.](#)

Właściwa proporcja czasu przeznaczanego na śpiew — Trzeba wprowadzić pewne udoskonalenia w sposobie prowadzenia zebrań ewangelizacyjnych, aby wszyscy uczestnicy tych zebrań mogli wykonać bardziej bezpośrednio swoją część pracy. Nieraz odbywają się nabożeństwa, na które przychodzi tak dużo osób, że tylko niewielka część zebranych może w nich uczestniczyć, wielu mówców mówi znowu tak cicho, że słyszy ich bardzo mało uczestników... W niektórych wypadkach dużo czasu poświęca się na śpiew. Długą pieśń śpiewano przed modlitwą, długą pieśń po modlitwie i wieloma pieśniami przeplatano całe nabożeństwo. Wskutek tego wiele momentów zostało nie wykorzystanych i nie zdołano osiągnąć nawet połowy tego dobra, które by można było uzyskać, gdyby właściwie wykorzystano drogocenne chwile. — [The Review and Herald, 27 listopad 1883.](#)

Ceremonie i pokazy — Formy i ceremonie nie stanowią Królestwa Bożego. Ceremonie stają się czymś pospolitym i zbytecznym, gdy się żywotne zasady Królestwa Bożego traci z oczu. Chrystus nie wymaga ani form, ani ceremonii. Pragnie od swej winnicy otrzymywać należne Mu owoce świętości, pragnie wyrzeczenia się

wszelkiego samolubstwa, pragnie dobrych uczynków, miłosierdzia i prawdy.

Przepych, wykwintny śpiew i muzyka w zborze nie zachęcają aniołów do współpracy. W oczach Boga wszystko to jest podobne do gałęzi drzewa figowego wydającego nie owoce, lecz wybijające liście. Chrystus oczekuje owoców, oczekuje dobroci, życzliwości i miłości. Owoce są zasadami nieba, a gdy objawiają się w życiu istot ludzkich, poznajemy, że Chrystus jest w nich ukształtowany jako ona nadzieja chwały. Zbór może być najuboższym zбором na ziemi, może nie mieć muzyki, ani czegoś, co by można podziwiać, ale jeżeli posiada zasady nieba, to członkowie zboru będą śpiewać, ponieważ w sercach posiadają radość Chrystusa, którą mogą ofiarować Bogu jako przyjemną ofiarę. — [Manuscript 123, 1899](#).

Muzyka podobająca się Bogu — Trzeba się wystrzegać i trzeba unikać zbędnych form, które przedostały się do nabożeństwa w... Bóg uznaje tylko taką muzykę, która swoją łagodnością zmiękcza i uświęca serca wykonawców. Wielu jednak rozkoszujących się muzyką nie wie, że melodie grane dla Boga muszą wypływać z serca. Tymczasem serca oddane są „własnym ich bałwanom”. — [Letter 198, 1899](#).

Nadużywanie muzyki — Gdy praktykujący chrześcijanie osiągną wysoki poziom religijny, którego dostąpienie stanowi ich przywilej, wówczas we wszystkich nabożeństwach będzie utrzymana prostota Chrystusowa. Formy, ceremonie i osiągnięcia muzyczne nie stanowią siły zboru, a jednak rzeczy te zajmują niekiedy miejsce należne Bogu, tak jak to czynili Żydzi w swoich nabożeństwach.

Pan objawił, że gdy serce zostaje oczyszczone i uświęcone, a członkowie zboru staną się uczestnikami natury Bożej, wówczas od zboru, który wierzy w prawdę, wyjdzie wielka moc i ona zrodzi pieśń w sercu. Mężczyźni i kobiety nie będą wówczas uzależnieni od swoich instrumentów muzycznych, ale od mocy chwały i łaski Bożej, która daje pełnię radości. Jest praca do wykonania, trzeba oczyścić zbór od naleciałości, jakie się do niego wkradły...

Poselstwo niniejsze odnosi się nie tylko do zboru w..., ale do wszystkich zborów, które poszły za przykładem tamtego zboru. — [Manuscript 157, 1899](#).

**Część 14 — Służba zdrowia a
ewangelizacja**

[327]

Toruje drogę ewangelizacji

Odczyty na tema zdrowia — Mój przewodnik poinformował mnie, że ci, którzy wierzą w prawdę, powinni nie tylko przestrzegać zasad zdrowia, ale mają pilnie nauczać ich, ponieważ jest to sposób, za pomocą którego prawda może być przedstawiona ludziom obcym. Ludzie ci dojdą do wniosku, że jeśli posiadamy tak trzeźwe i rozsądne poglądy na zdrowie i wstrzeźliwość, to i w naszej religii musi być coś godnego, co zasługuje na zbadanie. Gdybyśmy odstąpili od naszych zasad zdrowia, stracilibyśmy wiele z wpływu, wywieranego na świat.

Odczyty wygłaszane na naszych zebraniach powinny mieć charakter reformatorski i omawiać potrzebę zreformowania sposobu życia. W tym celu należy wykorzystać wszelkie posiadane talenty, aby wyłożyć ludowi te prawdy.

Wielu ludzi nie jest zadowolonych z suchego formalizmu, występującego dziś w świecie chrześcijańskim. Wielu staje się niewierzącymi, ponieważ widzą brak szczerzej pobożności u tych, którzy uważają się za chrześcijan. Dobrą pracę, przygotowującą drogę dla głoszenia prawdy, moglibyśmy wykonać, gdybyśmy więcej i zdecydowanie głosili o naszej pracy na polu zdrowotności i wstrzeźliwości...

Nie wolno traktować sprawy głoszenia zasad zdrowia i wstrzeźliwości jako coś mało ważnego, ponieważ prawie każda rodzina potrzebuje pod tym względem odpowiednich wskazań i pouczeń. Niemal każdy człowiek potrzebuje wiadomości o tych rzeczach, aby móc stać się czynicielem Słowa Bożego, odmówić sobie wiele rzeczy i powstrzymać się od niezgodnego z prawem Bożym ulegania żądzy apetytu. Gdy spowodujecie, że ludzie zrozumieją zasady zdrowia, uczynicie wiele w sprawie przygotowania drogi dla głoszenia zasad prawdy na czas obecny. Przewodnik mój powiedział: „Wychowujcie, wychowujcie, wychowujcie! Trzeba oświecać ludzkie umysły, ponieważ lud pogrążony jest w mroku. Poprzez spaczone

[328]

apetyty szatana znajduje dostęp do dusz, chce je upodlić i zniszczyć”. — [Letter 1, 1875](#).

Silnie związane z głoszeniem Słowa — Zasady zdrowia znajdujemy w Słowie Bożym. Głoszenie ich ma być ściśle związane z głoszeniem Słowa Bożego. Bóg chce, aby uzdrawiający wpływ zasad zdrowia stał się częścią ostatniego wielkiego Dzieła — głoszenia poselstwa Ewangelii. — [Medical Ministry 259 \(1899\)](#).

Otwiera drzwi — Chorego można znaleźć wszędzie. Ci, którzy udadzą się do pracy jako słudzy Chrystusa, powinni znać dobrze zasady zdrowia i umieć obchodzić się z chorym, umieć udzielać prostych zabiegów, które przyniosą ulgę cierpiącemu. Powinni też modlić się z chorymi. Tak postępując otworzą sobie drzwi na przyjęcie prawdy i taka praca przyniesie dobre rezultaty. — [Medical Ministry 320 \(1911\)](#).

Właściwy cel ewangelizacji

Pocieszanie i niesienie ulgi — Chrystus szukał ludzi wszędzie i odślaniał im doniosłe prawdy dotyczące Jego królestwa. Wędrując z miejsca na miejsce błogosławił i pocieszał cierpiących oraz uzdrawiał chorych. Taka jest i nasza praca. Bóg chce, abyśmy nieśli ulgę cierpiącym i zaspokojali potrzeby opuszczonych. — [Letter 54, 1898](#).

Wzorzec u Izajasza w rozdziale 58 — W 58 rozdziale księgi Izajasza znajdujemy prawdę przeznaczoną dla ludu Bożego obecnego czasu. Widzimy jak praca na polu zdrowia oraz głoszenie Ewangelii mają łączyć się w jedną całość w zwiastowaniu poselstwa światu. Na tych, którzy przestrzegają soboty Pańskiej, spoczywa odpowiedzialność za prowadzenie pracy miłosierdzia i dobroczynności. Działalność na polu wstrzemięźliwości ma być połączona z poselstwem i opieczętowana pieczęcią samego Boga. — [Manuscript 22, 1901](#).

Pozyskuje i zmiękcza serca — Świat musi otrzymać jakąś odtrutkę na grzech. Gdy pracownik prowadzi swą działalność rozumnie, inteligentnie, niosąc ulgę w cierpieniu i ratując życie, zmiękcza i pozyskuje serca ludzkie. Ludzie, którym ulżono i dopomóżono, odpłacają za to wdzięcznością.

Gdy lekarz pracuje nad ciałem człowieka, Bóg pracuje nad sercem chorego. Łagodnie wypowiedziane słowa pociechy działają jak balsam, przynoszą poczucie bezpieczeństwa i przywracają zaufanie. Mówcie cierpiącym o miłości Bożej. — [Manuscript 58, 1901](#).

[329]

Przywrócenie wiary w Boga i człowieka — Wielu straciło wiarę w życie wieczne, zagubiło wyobrażenie o Bogu i trudno tym ludziom zrozumieć, że mogą być zbawieni lub potępieni. Utracili zarówno wiarę w Boga jak i zaufanie do człowieka. Gdy widzą kogoś, kto nie szukając ziemskiej chwały ani wynagrodzenia przychodzi do ich rozbitych domów, pomaga chorym, karmi głodnych, przyodziewa nagich i serdecznie ukazuje wszystkim miłość i miłosierdzie Chrystusa, którego jest tylko wysłannikiem, to serca tych

ludzi wzruszają się. Rodzi się wdzięczność, która roznieca płomyk wiary. Widzą, że to Bóg troszczy się o nich i w ten sposób stają się ludźmi przygotowanymi na wysłuchanie Jego Słowa.

Gdy dzieci Boże poświęcają się tej pracy, wielu ludzi uchwyci się ich rąk, aby dostąpić zbawienia. Zdecydują odwrócić się od swoich dotychczasowych złych dróg. Niektórzy z tych wybawionych od zguby przez wiarę w Chrystusa oddadzą się służbie Bożej i powierzana im będzie praca dla zbawienia dusz. Dzięki własnemu doświadczeniu poznają dobrze potrzeby tych, dla których pracują. Będą wiedzieli, jak należy im pomóc, będą wiedzieli, jakimi środkami najlepiej jest się posłużyć, aby uratować ginących. Będą pełni wdzięczności dla Boga za błogosławieństwa, które otrzymali. Serca ich ożyją pod wpływem miłości, energia otrzyma nowe siły i pójdą podnosić na duchu tych, którzy bez ich pomocy nigdy nie będą w stanie ocknąć się ze swej niemocy. — [The Review and Herald, 3 sierpień 1905.](#)

Proste metody

Chrystus wiedział, jak należy pomagać ludzkości — Przeczytajcie opis tego, jak Zbawiciel nakarmił rzeszę ludzi pięcioma bochenkami chleba i dwiema rybami... To miłosierne zatroszczenie się o doczesne potrzeby ludzi pomogło przygotować umysły na przyjęcie łaskawych słów prawdy, które tym ludziom głosił Zbawiciel...

Przy pomocy tego cudu Chrystus pokazał, jak należy uczynki miłosierdzia łączyć z pracą głoszenia Słowa Prawdy. Uczniowie Jego mają brać chleb żywota i wodę zbawienia i podawać je tym, którzy tęsknią za pomocą duchową, a gdy spotkają ludzi w potrzebie, mają ich nakarmić i przyodziać. Tym samym wykonają podwójną służbę dla dobra naszego Mistrza. Piękno i użyteczność pracy wykonanej przez nas dla Boga wyraża się w jej równomierności i harmonii, w jej wszechstronności, przystosowalności i skuteczności. — [Manuscript 5, 1901](#).

[330]

Zbliżyć się do cierpiącej ludzkości — Chrystus dał nam przykład, jak powinniśmy wstępować w Jego ślady. Zbliżał się zawsze do najbardziej potrzebujących, pozbawionych wszelkich celów i wszelkiej nadziei, oni zaś, przyciągnięci Jego życzliwością, zbliżali się jeszcze bardziej do Niego. Zapewniał każdą cierpiącą, każdą potrzebującą i grzeszną duszę, że jako wielki Lekarz, zaspokoi ich duchowe potrzeby na zawsze, my natomiast stoimy zbyt daleko od cierpiącej ludzkości. Zbliżmy się bardziej do Chrystusa, aby dusze nasze mogły napełnić się Jego łaską, oraz pragnieniem obdzielenia tą łaską innych ludzi. — [Letter 17, 1903](#).

W postępowaniu praktycznym — Musimy pamiętać, że praca mająca na celu zdobycie duszy nie może ograniczać się do jednej tylko metody postępowania. Praca ewangelizacyjna ma być prowadzona nie według sposobu ludzkiego, ale ma się rozwijać według sposobu Chrystusowego. Wszystko co się robi, musi być potwierdzone przez Ducha Świętego. Mamy pracować tak, jak pracował Chrystus, według tych samych praktycznych zasad postępowania. Wówczas będziemy bezpieczni. Zlecenie Boże nie potrzebuje

żadnych reform. Chrystusa droga głoszenia prawdy nie może być poprawiona. Pracownik, który próbuje stosować metody, mające przyciągnąć umysły ludzi zafascynowanych sprawami tego świata, wyobrażając sobie, że obali przeszkody i uprzedzenia, które stoją tym ludziom na drodze pójścia za Chrystusem, osłabia swój wpływ. Zachowujcie prostotę pobożności. — [Letter 123, 1903](#).

Przygotowani do udzielenia pierwszej pomocy — Niechaj kaznodzieje, którzy mają doświadczenie w głoszeniu Słowa, nauczą się, jak udzielać pierwszej pomocy, a potem niechaj udadzą się do pracy w odległych terenach. Tacy pracownicy Ewangelii są potrzebni.. — [Manuscript 141, 1903](#).

Nauczanie zasad zdrowia — Pracownicy Ewangelii powinni umieć nauczać zasad zdrowia. Wszędzie szerzą się choroby, a wielom z nich można by zapobiec, gdyby ludzie zwracali uwagę na zasady zdrowia. Ludzie powinni przekonać się, że przestrzeganie tych zasad decyduje nie tylko o życiu doczesnym, ale i o życiu wiecznym. Trzeba ludziom zwrócić uwagę na odpowiedzialność, jaką ponoszą za swoje ciało, którym Bóg ich obdarzył i że Bóg pragnie, aby ludzie mądrze tym ciałem szafowali.

Tysiące ludzi potrzebują i z radością przyjmą pouczenia o prostych metodach obchodzenia się z chorymi. Zachodzi wielka potrzeba pouczenia ludzi o sposobie żywienia. Szkodliwe zwyczaje w jedzeniu i spożywanie potraw niezdrowych są w niemałym stopniu przyczyną braku wstrzemięźliwości, szerzeniu się zbrodni oraz ułomności i nieszczęść, będących przekleństwem świata.

Ucząc ludzi zasad zdrowia ukazujcie im znaczenie reformy sposobu życia, celem której jest osiągnięcie najwyższego rozwoju ciała, umysłu i duszy. Wykazujcie to dla wspólnego dobra. Mówcie, że posłuszeństwo prawom natury daje szczęście w naszym teraźniejszym życiu i pomaga w przygotowaniu do życia przyszłego.

Zachęcajcie ludzi do studiowania cudu, jakim jest organizm człowieka, jego system i prawa, które rządzą organizmem ludzkim. Ludzie, którzy dostrzegają dowody miłości Bożej i rozumieją cokolwiek z mądrości i dobrodziejstw praw ustanowionych przez Niego, a także zdają sobie sprawę z rezultatów posłuszeństwa Bogu, będą patrzyli na swoje obowiązki z innego punktu widzenia. Zamiast widzieć w zagadnieniu przestrzegania praw i zasad zdrowia coś, co

wymaga ofiar czy wyrzeczenia się siebie, zaczął traktować je jako nie dające się ocenić błogosławieństwo.

Każdy pracownik Ewangelii powinien rozumieć, że nauczanie zasad zdrowego trybu życia jest jego obowiązkiem i należy do wyznaczonej mu pracy. Ogromna jest potrzeba takiej pracy i cały świat stoi dla niej otworem. — [Counsels on Health 389.390 \(1914\)](#).

Pouczać o sporządzaniu zdrowych potraw — Powinno się zakładać szkoły właściwego sporządzania potraw. Powinno się tego nauczać w domach, udzielając rad i wskazówek, jak należy gotować.

Starzy i młodzi powinni umieć gotować proste, zdrowe potrawy. Gdziekolwiek prawda jest głoszona, tam trzeba ludzi nauczać umiejętności przyrządzania jedzenia w sposób prosty, a smaczny. Należy wykazać, że odżywcza dieta jest osiągalna bez konieczności spożywania potraw mięsnych.

Pouczać ludzi o tym, że lepiej jest nauczyć się dbać o zdrowie i je zachować, niż leczyć choroby! Lekarze powinni stać się rozumnymi wychowawcami i nauczycielami. Powinni przestrzegać przed uleganiem nałogom i wykazywać, że wstrzymywanie się od rzeczy zakazanych przez Boga stanowi jedyny sposób zachowania przed ruiną tak ciała jak umysłu. — [Testimonies for the Church IX, 161 \(1909\)](#).

Znaczenie szkół gotowania — Szkoły, uczące sztuki gotowania (przyrządzania potraw), powinny powstawać w wielu miejscowościach. Działalność tego rodzaju można rozpocząć w skromnym zakresie. W miarę jak oświadczeni specjaliści sztuki kulinarnej będą oświecać innych, Pan obdarzy ich zdolnościami i zrozumieniem w tej sprawie. Słowo Pańskie brzmi: „Nie zabraniajcie im, ponieważ ja sam objawię się im jako Nauczyciel”. Pan będzie współdziałał z tymi, którzy realizują Jego plan nauczając lud, w jaki sposób przeprowadzić reformę w odżywianiu się, przyrządzając zdrowe i tanie posiłki. Tym samym zachęci się mniej zasobnych do przyjęcia zasad zdrowego żywienia. Pomoże się im być ludźmi zapobiegliwymi i samodzielnymi, a także niezależnymi.

[332] Pokazano mi, że zdolnych mężczyzn i zdolne kobiety nauczył Bóg przyrządzać zdrowe i dobre pożywienie w sposób bardzo prosty. Wielu z nich byli to ludzie młodzi, ale znajdowali się wśród nich także ludzie starsi. Trzeba przedstawić ludziom wszystkie korzyści wypływające z przyjęcia tej reformy. Niechaj możliwie jak

najwięcej światła oświeci ich pod tym względem. Nauczcie ludzi korzystać z każdej sposobności pozwalającej przeprowadzić możliwe usprawnienia, które pomogą do właściwego przyrządzania potraw. Jednocześnie zachęcajcie do tego, aby dzielono się swymi umiejętnościami z innymi, którzy w ten sposób zdobędą tę samą umiejętność. — [Testimonies for the Church VII, 113 \(1902\)](#).

Chodźcie od domu do domu i uczcie sztuki gotowania — Niektórzy powinni chodzić od domu do domu i tam uczyć sztuki gotowania pożywnych potraw. Dzięki reformie sposobu życia i odżywiania bardzo wielu uwolni się od degeneracji fizycznej. Zasady te staną się własnością tych wszystkich, którzy poszukują światła, które spowoduje przyjęcie prawdy przeznaczonej na czas obecny. — [The Review and Herald, 6 czerwiec 1912](#).

Wychowywać, wychowywać, wychowywać! — Musimy wychowywać, wychowywać i jeszcze raz wychowywać w sposób rozumny, a zarazem przystępny i przyjemny. Musimy głosić prawdę, modlić się o prawdę i żyć prawdą. Musimy docierać z nią do tych, którzy jej nie znają, tak aby jej dobroczynny wpływ, przynoszący zdrowie i łaskę, stał się i ich udziałem. Gdy chory zetknie się z Dawcą życia, siły jego umysłu i ciała ulegną odnowieniu. Aby cel ten został osiągnięty, musi w swym życiu wykazać samozaparcie i wstrzeźliwość we wszystkim. Tylko te cnoty zachowają od śmierci fizycznej i duchowej i przywrócą zdrowie.

Jeżeli organizm ludzki funkcjonuje w harmonii i zgodnie z życiodajnymi zaleceniami Boga, które poznajemy przez światło Ewangelii, choroba ustępuje, a zdrowie zaczyna powracać. Gdy istoty ludzkie postępują zgodnie z prawami Dawcy życia, który oddał za nie Swe własne życie, wówczas serce wypełnia zadowolenie, szczęście i radość, a ciało, duch i dusza doznają uświęcenia. Istoty ludzkie uczą się od wielkiego Nauczyciela, a wszystko, na co tylko spojrzą, uszlachetnia i wzbogaca ich myśl. Uczucia ludzkie przenika wtedy pogoda ducha i wdzięczność dla Stwórcy. Życie człowieka, który odnowił się na wzór Chrystusa, podobne jest światłu, świecącemu w ciemnościach. — [Medical Ministry 262.263 \(1905\)](#).

Szerokie poglądy — Istnieje wiedza i nauka o sposobie postępowania z ludźmi, szczególnie słabymi. Jeżeli chcemy nauczać innych, musimy wpierw sami uczyć się od Chrystusa. Potrzebne są szero-

kie poglądy, abyśmy mogli wykonać prawdziwie ewangelizacyjną pracę...

[333] Musimy wykazać dużo taktu obcując z ludźmi nieświadomymi i tymi, którzy zboczyli z właściwej drogi. Pracując wytrwale dla ich dobra, musimy im pomagać, aby stali się użytecznymi w Jego Dziele. Odpowiedzią z ich strony będzie cierpliwe, serdeczne, przesycone miłością zainteresowanie.

Mamy współdziałać z Panem Jezusem, aby niezdolnych, a błądzących nawracać na drogę świadomości i czystości. Ta praca równa się pracy kaznodziei Ewangelii. — [Medical Ministry 208.209 \(1905\)](#).

0 zwalczaniu picia alkoholu i palenia tytoniu

Człowiek zaprzedał swój rozsądek — Szatan zniewolił świat, nakłaniając ludzi do używania alkoholu, palenia tytoniu, picia herbaty i kawy. Pod wpływem tych narkotyków umysł dany człowiekowi przez Boga, umysł który stale powinien zachowywać bystrość i jasność myśli, wynaturza się. Mózg nie jest wtedy w stanie różniczyć rzeczy i sprawnie rozumować. Kontrolę nad nim sprawuje nieprzyjaciel. Człowiek sprzedaje swój rozum i swój rozsądek za coś, co czyni go nieodpowiedzialnym. Traci poczucie tego, co jest prawdziwe, słuszne i sprawiedliwe. Wciąż jeszcze toleruje się alkohol, który jest przyczyną nieopisaną ruiny człowieka i niszczy nie tylko swoją ofiarę, ale i jej rodzinę.

Przekleństwo picia napojów alkoholowych znajduje wyraz w potwornych przestępstwach, których na świecie jest dużo. Nagminny jest brak wstrzemięźliwości. Nie sposób w ogóle określić, w jakim stopniu zmysły człowieka ulegają zwyrodnieniu pod wpływem używania podniecających, zatrutych alkoholem napojów. — [Manuscript 21, 1899](#).

Ważny obowiązek — Przed laty uznaliśmy szerzenie i rozpowszechnianie zasad wstrzemięźliwości za jeden z naszych najważniejszych obowiązków. Tak powinno być i dzisiaj. — [Medical Ministry 266 \(1907\)](#).

Metody i sposoby głoszenia o wstrzemięźliwości — Należy jasno i wyraźnie przedstawić ludziom zagadnienie wstrzemięźliwości. Wykażcie z całą siłą, że stosowanie zasad zdrowia przyniesie im niezwykle błogosławieństwo. Niechaj się dowiedzą, jakimi mają się stać wedle postanowień Bożych. Wskażcie im na wielką ofiarę, poniesioną w celu uszlachetnienia ludzkości i wzniesienia jej na wyższy poziom. Z Biblią w rękę przedstawiajcie, co Bóg wymaga od ludzi. Powiedzcie waszym słuchaczom, że Bóg oczekuje od nich, iż wykorzystają energię ciała i umysłu na uwielbienie Boga. Pokażcie im, w jaki sposób nieprzyjaciel Stwórcy usiłuje doprowadzić

istoty ludzkie do upadku, nakłaniając ich do używania narkotyków i ulegania żądzom.

[334] Jasno, wyraźnie, prosto i żarliwie opowiadajcie, jak tysiące mężczyzn i kobiet wydaje pieniądze Boże, aby niszczyć samych siebie i przekształcić świat w piekło. Ludzie wydają duże sumy na to, co czyni ich nieszczęśliwymi. Przedstawcie tę sprawę jasno i wyraźnie, aby stała się dla każdego widoczna. A potem mówcie słuchaczom o Zbawicielu, który przyszedł na świat po to, aby uwolnić ludzi od wszelkich grzesznych praktyk. „Bóg tak umiłował ten świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”.

Proście wszystkich, którzy przychodzą na wasze wykłady, aby pomogli w pracy, którą staracie się wykonać. Wykażcie im, że złe nałogi prowadzą do schorzenia ciała i umysłu, następstwem czego jest niedola i nieszczęście, których żadne pióro nie zdoła opisać. Używanie napojów alkoholowych ograbia tysiące ludzi z rozumu i rozsądku, a mimo to sprzedaż ich jest legalna. Proście ich, aby podpisali przyrzeczenie, że nie będą używali napojów alkoholowych. Działanie w imieniu wielkiego „Jam Jest” nada autorytet waszym słowom. Macie działać z Jego upoważnienia. Przygotujcie odpowiednie przyrzeczenia i pod koniec takiego zebrania przedstawcie słuchaczom ich treść.

Nikt nie powinien sam prowadzić takiej działalności. Niech kilka osób połączy swe wysiłki w tym dziele. Niechaj wystąpią z poselstwem pochodzącym z nieba, wyposażonym w moc Ducha Świętego. Niechaj do tej sprawy przyłożą wszystkie swoje siły i niech mówią zrozumiale i wyraźnie z umiejętnością Ducha Świętego. Niechaj proszą swych słuchaczy, aby współpracowali z nimi w dziele ostrzegania mieszkańców miast. Trzeba koniecznie wykazać ludziom zło wynikające z wydawania pieniędzy na zaspokojenie nałogów, które niszczą umysł, duszę i ciało...

Królestwo Chrystusowe ugruntowane zostało nie siłą jakiegoś zewnętrznego pokazu, nie mocą światowego patronatu, lecz mocą zaszczepionej w człowieczeństwie natury Chrystusa, co staje się możliwe dzięki działaniu Ducha Świętego. „Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego; Którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga narodzeni są”. [Jana 1,12.13](#). Oto jedyna

moc i potęga, która zdolna jest wznieść ludzkość na wyższy poziom. A czynnikowi ludzkiemu przypadła w spełnieniu tego dzieła rola polegająca na nauczaniu i głoszeniu Słowa Bożego. — [Manuscript 42, 1905](#).

Udzielenie pomocy palaczom tytoniu — Spotkałam w Australii człowieka, który był wolny od wszelkich nałogów, z wyjątkiem jednego, mianowicie palenia tytoniu. Mężczyzna ten przychodził na nasze zebrania, które odbywały się w namiocie. Modliliśmy się wraz z nim, a po opuszczeniu tej miejscowości pisywaliśmy do niego, później odwiedziliśmy go ponownie. W końcu doszedł on do tego, że swoje życie oddał Bogu i stał się prawdziwym filarem zboru w miejscowości, w której mieszkał. Pracuje teraz ze wszystkich sił, z całej duszy, bo chce doprowadzić swoich krewnych do poznania prawdy. — [General Conference Bulletin, 23 kwiecień 1901](#).

[335]

Zwycięstwo poprzez wiarę — Pracując w ten sposób dotrzemy do wszystkich warstw społeczeństwa. Kiedy Duch Święty działa wśród nas, pozyskujemy dusze, które nie są jeszcze przygotowane na przyjście Chrystusa. Na nasze zebrania przychodzi wielu ludzi i nawracają się, ludzie, którzy przedtem nie chodzili do żadnego z kościołów. Prostota prawdy pozyskuje ich serca. Palacze tytoniu rzucają swój nałóg, a zwolennicy trunków przestają pić alkohol. Nie mogli by tego zrobić, gdyby w wierze nie uchwycili się obietnicy Bożej o wybaczeniu im tych grzechów. Prawda zawarta w Słowie Bożym głoszona jest wielkim i małym, bogatym i ubogim, a ci, którzy przyjmują jej poselstwo, stają się naszymi współpracownikami i współpracownikami Boga. W ten sposób jednoczą się potężne siły w harmonijnej współpracy. Taka właśnie winna być nasza praca. — [Manuscript 3, 1899](#).

Ewangelizacja w miastach

Z miasta do miasta, z miejscowości do miejscowości — Wszystkim ludziom, bogatym i ubogim, wolnym i zniewolonym, Chrystus, poseł przymierza, przyniósł wieść o zbawieniu. Z jakim podziwem spoglądano na Niego. Z bliska i z daleko przychodzili ludzie, aby ich uzdrowił, a on uzdrawiał wszystkich. Wieść o Nim jako o Wielkim Lekarzu niosła się szeroko po całej Palestynie, od Jerozolimy aż po Syrię. Do miejsc, przez które — jak sądzono — będzie On przechodzić, docierali chorzy, by wzywać Jego pomocy. On zaś uzdrawiał wszystkich i uwalniał od chorób. Przychodzili do Niego również bogaci, aby z trwogą słuchać Jego słów i odczuć dotyk dłoni Chrystusa. I chodził Jezus od miasta do miasta, z jednej miejscowości do drugiej głosząc Ewangelię i uzdrawiając chorych — Król chwały noszący brzemień człowieczeństwa. — [The Review and Herald, 23 lipiec 1914.](#)

Wezwanie Boże dzisiaj — Bóg powołuje dzisiaj nie tylko kaznodziejów, ale również lekarzy, pielęgniarki, ewangelistów, pracowników biblijnych oraz innych uświęconych ludzi, obdarzonych różnorodnymi talentami, którzy posiadają znajomość Słowa Bożego i znają moc Jego łaski, aby rozważyli potrzebę tych miast, do których nie dotarło jeszcze poselstwo prawdy. Czas gwałtownie mija, a wiele jeszcze zostało do zrobienia. Każdy moment musi być wykorzystany, aby prowadzona przez nas praca mogła się właściwie rozwijać. — [The Acts of the Apostles 158.159 \(1913\).](#)

[336] **Drzwi do domów miejskich** — Poselstwo zdrowia stanowi drzwi, przez które prawda ma znaleźć dostęp do wielu domów. W każdym mieście znajdą się tacy, którzy docenią prawdy zawarte w poselstwie trzeciego anioła. — [Counsels on Health 556 \(1906\).](#)

Wysiłki podejmowane w każdym mieście — Głoszenie zasad prowadzenia zdrowego sposobu życia jest częścią tej pracy, jaka ma być wykonana w miastach. Głos poselstwa trzeciego anioła musi zabrzmieć z całą mocą. Niechaj nauki reformy zdrowotnej będą głoszone podczas każdej ewangelizacji, jaką podejmujemy, aby

światło prawdy dotarło do ludzi. Wybrać należy takich pracowników, którzy posiadają kwalifikacje do nauczania prawdy rozumnie, w prosty i jasny sposób. — [Medical Ministry 304 \(1910\)](#).

Daleko poza pracą — Znajdujemy się bardzo daleko w tyle i nie wykonaliśmy jeszcze tej pracy, jaką powinniśmy byli wykonać w tych tak długo zaniedbanych miastach. Obecnie praca ta będzie trudniejsza niż przed kilku laty. A jeżeli podejmiemy tę działalność w Imię Pańskie, to wszelkie przeszkody zostaną przełamane i naszym udziałem staną się zwycięstwa.

Potrzebni są w tej pracy lekarze i kaznodzieje Ewangelii. Musimy wzmóc nasze prośby do Pana i oczyścić co tylko zdołamy najlepszego, nacierając z całą energią, ze wszystkich naszych sił, aby znaleźć dostęp do wielkich miast. Gdybyśmy w przeszłości prowadzili naszą działalność zgodnie z planami Bożymi, wiele by światła jaśniało wszędzie tam, gdzie ich dzisiaj brakuje. — [Medical Ministry 301.302 \(1909\)](#).

Poselstwo zdrowia i wstrzemięźliwości — Wielkie i doniosłe dzieło ma być przeprowadzone w celu zwrócenia uwagi ludzi na zasady reformy zdrowotnej. Trzeba zwoływać publiczne zebrania, na których słuchaczom powinny być przedstawione zasady zdrowia. Trzeba zakładać szkoły, w których by ludzie zainteresowani mogli praktycznie zapoznać się z zestawem zdrowych pokarmów, a także jak można sporządzać zdrowe i smaczne posiłki, nie używając mięsa, i napoje, nie używając herbaty i kawy. Ze wszystkich sił i z mocą Ducha Świętego podkreślajcie ważność wstrzemięźliwości. Starajcie się wykazać konieczność stosowania całkowitej abstynencji, jeśli chodzi o trunki alkoholowe i wszelkie napoje podniecające. Pokazujcie ludziom to potworne zło, jakie wyrządzają w organizmie ludzkim tytoń i alkohol. Mówcie ludziom o metodach leczenia schorzeń na tym tle. Prowadźcie rozmowy, które oświecą waszych słuchaczy. Bóg jest łaskawy i miłosierny dla grzesznych ludzi; tego rodzaju praca da wam sposobność wyjaśnić im, czym jest w rzeczywistości reforma zdrowotna. — [Letter 343, 1904](#).

Zakładanie ośrodków poselstwa — Pragnieniem Pana jest, aby w wielu miejscowościach wznowić nasze wysiłki i zakładać małe ośrodki poselstwa. Należy wykonać pracę, która otworzy drogę krzewieniu prawdy i przyczyni się do wzrostu wiary...

[337]

Wiele jest miejscowości, które muszą być opracowane, dlatego nie należy podejmować zbyt wiele przedsięwzięć dla kilku uprzywilejowanych. Pan pouczył mnie, że nie mamy zakładać wiele dużych ośrodków, które będą rozwijać i przyspieszać postęp Dzieła. Gdy słudzy Boga wykonywać będą wiernie i rzetelnie swą pracę, sam Bóg otworzy drogę do założenia takich ośrodków w wielu miejscowościach.

Dzieło Boże musi się rozwijać, musi iść naprzód i głównymi szlakami, i opłotkami. Niestety nie rozwijamy działalności zgodnie z najlepszymi planami. Musimy tak dysponować pracownikami i naszymi siłami, aby móc pracować na coraz to nowych terenach. — [Letter 30, 1911](#).

W wielu krajach — Prawą ręką Ewangelii jest leczenie. Jest ono niezbędne w rozwoju Dzieła Bożego. W miarę tego, jak za pośrednictwem poselstwa ludzie poznawają ważność prowadzenia właściwego sposobu życia i przestrzegania zasad zdrowotnych, zbawcza moc prawdy będzie coraz lepiej poznawana. Pracownicy, przeszkoleni i przygotowani do wykonywania takiej pracy, powinni dotrzeć do każdego miasta. Boże metody niesienia pomocy chorym otworzą drzwi prawdzie na czas obecny. W wielu krajach musi być rozpowszechniona literatura na tematy zdrowia. Nasi lekarze w Europie i innych krajach powinni zdać sobie sprawę z konieczności pouczania o sposobie zachowania zdrowia, które to pouczenie osoby odpowiednio do tego przygotowane przekazywałyby ludziom. — [Testimonies for the Church VIII, 59 \(1852\)](#).

Nasze sanatoria — Głoszenie Ewangelii oznacza o wiele więcej niż to sobie wyobraża wielu ludzi. Pokazano mi, że sanatoria nasze są najskuteczniejszym środkiem szerzenia poselstwa ewangelijnego. — [Manuscript 5, 1958](#).

Przywróćcie człowiekowi zdrowie — Różni ludzie w różny sposób zainteresują się Ewangelią. Bóg pouczył nas, że mamy pracować w taki sposób, abyśmy byli w stanie dotrzeć do wszystkich warstw społeczeństwa. Poselstwo musi być zaniezione całemu światu. Sanatoria nasze mają dopomóc w przysparzaniu ludziom dobra. Nie należy zakładać wielkich instytucji w kilku miejscowościach, ponieważ postępując w ten sposób nie będziemy w stanie przekazać pacjentom tych poselstw, które leczą duszę człowieka; na-

leży zakładać małe sanatoria w wielu miejscowościach. — [Medical Ministry 327 \(1905\)](#).

Uczynić Ewangelię interesującą — Wszyscy, którzy pracują w naszych sanatoriach, muszą być jednocześnie wychowawcami. Za pomocą miłych, uprzejmie wypowiedzianych słów i takich samych czynów powinni uczynić Ewangelię czymś bardzo przyjemnym. Jako naśladowcy Chrystusa powinni starać się nadać wyznawanej przez siebie religii walor jak najkorzystniejszego oddziaływania i natchnąć wszystkich szlachetnymi myślami. Wywieranie takiego wpływu będzie dla wielu miało znaczenie w życiu doczesnym i wiecznym. [338]

W dziele niesienia pomocy innym możemy odnieść najcenniejsze zwycięstwa. Powinniśmy oddać się tej pracy bez reszty, działając z niestrudzonym zapałem, całą uczciwością, samozaparciem oraz wytrwałością, i nieść pomoc tym, którym trzeba pomóc w ich rozwoju. Miłe, uprzejme, pełne zachęty słowa działają cuda. Wielu jest takich, którzy dzięki wytrwałemu, życzliwemu wysiłkowi z naszej strony, wysiłkowi, któremu nie będzie towarzyszyło wyszukiwanie błędów i uchybień u ludzi, będą chcieli udoskonalić swoje życie. Im mniej będziemy krytykować innych, tym większy będzie nasz wpływ w kierunku dobra. Częste napomnienia i strofowania wy rządząją wielu ludziom więcej zła niż, dobra. Niechaj uprzejmość Chrystusa stanie się udziałem nas wszystkich. — [Medical Ministry 208 \(1905\)](#).

Wielki cel — Nawrócenie dusz jest tym wielkim celem, który powinien przyświecać wszystkim naszym instytucjom. Właśnie w tym celu zostały one utworzone. Trzeba, aby chorzy i cierpiący, którzy przychodzą do naszych sanatoriów, zetknęli się z poselstwem Ewangelii. Jakże cenne okazje i sposobności rozsiewania nasienia prawdy nadarzają się tam! — [Letter 213, 1902](#).

Rozumne głoszenie poselstwa — Niechże w naszych instytucjach zapanuje taka atmosfera, aby wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety przybywające do naszych sanatoriów, by wyleczyć się z chorób, zrozumieli, że ich schorzałe dusze potrzebują również uzdrowienia...

W pokoju pacjentów oraz wszędzie tam, gdzie chorzy mają łatwy dostęp, powinny znaleźć się publikacje zawierające drogocenne prawdy. W każdym z naszych sanatoriów powinna znajdować się

czytelnia i biblioteka, zaopatrzone w książki zawierające światło Ewangelii. Należy wszystko planować rozumnie, aby pacjenci mieli stały dostęp do literatury zawierającej światło prawdy przeznaczonej na czas obecny...

Niech nasze sanatoria staną się tym, czym się stać powinny, tj. domami, w których uzdrawia się także dusze schorzałe na skutek grzechu, a stanie się to wówczas, gdy pracownicy utrzymywać będą żywą łączność z Wielkim Lekarzem. — [Manuscript 5, 1908](#).

[339] **Pracownicy mogą udzielać pomocy duchowej** — We wszystkich naszych sanatoriach na całym świecie potrzebni są rzetelnie nawróceni ludzie, Oraz rozumni pracownicy — mężczyźni i kobiety — którzy nie będą narzucać choremu swoich osobistych poglądów, ale będą mu przedstawiać prawdy Słowa Bożego w taki sposób, że przyniosą choremu ulgę, pociechę i staną się błogosławieństwem dla niego.

Niechaj odbywające się codziennie nabożeństwa będą krótkie, lecz o charakterze wychowawczym. Przedstawiajcie słuchaczom Biblię i jej Autora, Boga niebios i ziemi, oraz Chrystusa Syna Bożego, wielki dar Boga dla świata. Mówcie ludziom o tym, że Zbawiciel przyszedł na ziemię, aby objawić ludziom miłość Bożą. Tłumaczcie im, jaką wielką ofiarę poniósł Chrystus przychodząc na ziemię, żyjąc i umierając dla dobra ludzi. Niechaj stanie im się znaną ta prawda, że przez wiarę w Chrystusa każda grzeszna istota ludzka może stać się uczestnikiem natury Bożej. Niechaj nauczą się współpracować z Bogiem w dziele zbawienia. — [Medical Ministry 208 \(1909\)](#).

Usuwanie uprzedzeń — Nie należy w naszych sanatoriach podawać pouczeń w formie jakichś praw, którym trzeba okazać bezwzględne posłuszeństwo. Zasada brzmi: „Wszystko, co można zrobić, należy uczynić, aby przyprowadzić chorego i cierpiącego do poznania prawdy oraz sprawiedliwości Bożej. Ewangelizacja stanowi jeden ze sposobów realizowania tego postulatu. Nie wiemy, ile uprzedzeń zostaje usuniętych, gdy ludzie wchodzi w kontakt z pracownikami Ewangelii. Gdy starają się oni nieść cierpiącym taką pomoc, jaką niósł Chrystus podczas swego pobytu na ziemi, prawda przeznaczona na czas obecny znajdzie dostęp do umysłów i serc”...

Wieczorne nabożeństwo w naszych sanatoriach powinno się prowadzić w taki sposób, aby dać ludziom sposobność do zadawania pytań. — [Letter 213, 1902](#).

Kwestia doktryn — Poczekalnia i świetlica sanatorium, gdzie zbierają się pacjenci, nie jest właściwym miejscem do prowadzenia rozmów na tematy dotyczące właściwego sposobu życia. Niechaj nasz sposób życia wzbudza zaufanie i wywołuje pragnienie poznania, dlaczego wierzymy tak, a nie inaczej. Zaprosicie potem tych, którzy was o to pytają, aby odwiedzili nabożeństwo sobotnie. — [Manuscript 53, 1899.](#)

Roztropne powstrzymywanie się — W sanatoriach macie do wykonania bardzo ważną pracę. Lecząc chorych nie róbcie wrażenia, że zależy wam bardzo na tym, aby zrozumieli i przyjęli prawdę. Konieczna jest roztropna powściągliwość. W niektórych przypadkach słowa, które by mogły wydać się właściwe, wyrządzą poważną szkodę i zamkną drzwi serca, które by mogły stać otworem.

Okazujcie serdeczną miłość i praktykujcie rozumną powściągliwość. Jeżeli znajdziecie jakąś dobrą sposobność do posłużenia się ciętym argumentem, lepiej będzie powściągnąć się od tego. Nie podawajcie przy wszystkich okazjach najsilniejszych dowodów i argumentów, jakie tylko znacie.

[340]

Proste Słowo Boże posiada wielką moc przekonywania o prawdzie. Niech więc Słowo Boże mówi samo za siebie i wykona swoją pracę. W pracy ewangelizacyjnej trzeba zawsze stosować umiejętność i wstrzeźliwość. Nie forsujcie drastycznych punktów wiary. Czekajcie, aż padną pytania. Niechaj wasz przykład, wasze postępowanie naucza ludzi. Niechaj wasza praca i wasza mowa wykażą, że wierzycie Słowom żywego Nauczyciela.. — [Letter 308, 1906.](#)

Umiejętne i taktowne podejście — W naszych instytucjach ma być głoszona żywa prawda Boża. Nie znaczy to, że któryś z pracowników musi głosić tę prawdę każdemu. Nie o taki sposób postępowania chodzi. O prawdzie można świadczyć nie głosząc jej. Pracownicy nie mają przychodzić do ludzi i mówić, dopóki pacjenci nie zapragną sami tego usłyszeć, dopóki nie pozbędą się uprzedzeń i nie zmiękczą serc...

Postępujcie tak, aby ludzie przekonali się, że Adwentyści Dnia Siódmego posiadają zdrowy rozsądek. Pracujcie tak, aby odczuli, że nasza instytucja jest miejscem wypoczynku. Prawda biblijna powinna być przedstawiona ludziom w całości, jednak niektórych punktów tej prawdy nie należy głosić wszystkim obecnym... Jeżeli

zadadzą oni jakieś pytanie, wówczas powiedzcie im, dlaczego tak wierzycie. W ten sposób świecić będzie wasze światło.

Można prosić, aby przychodzono na nasze nabożeństwa, ale nie można zmuszać nikogo do przyjęcia prawdy. Gdy pacjenci opuszczają sanatorium wydadzą świadectwo, że pracownicy sanatorium nikomu nie narzucają swojej wiary.

Niemożliwe będzie to, aby ludzie nie zainteresowali się naszym wyznaniem, są bowiem tacy, którzy łakną i pragną prawdy. I tacy właśnie znajdują ją.. — [Manuscript 111, 1899](#).

Świadectwo godne życia chrześcijańskiego — Święte prawdy, w które wierzymy i które stosujemy w życiu, nie mają być głoszone sposobem zmuszającym do ich przyjęcia w duchu Mistrza. Duch Święty dotrze do szlachetnych umysłów i do ludzi dobrego ducha. We wszystkich naszych instytucjach powinni być zatrudnieni tacy mężowie, którzy rozumieją naukę prawdy i są w stanie przedstawić ją tak piórem jak słowem. Wejdą oni w kontakt z ludźmi myślącymi i będą wstawiać się za nimi do Ojca niebieskiego, tak jak wstawia się ojciec za swym jedynym synem. Nie powinniśmy, mówi Bóg, obdarzać odpowiedzialnymi funkcjami ludzi nie posiadających odpowiedniego doświadczenia i nie mających głębokiego zrozumienia prawd biblijnych.

[341] Wielu ludzi uważa, że postawa i prezentacja odgrywają wielką rolę w docieraniu do wyższych grup społecznych. Tak rozumujący ludzie popełniają błąd. Dobry wygląd odgrywa oczywiście poważną rolę i wywiera wrażenie na ludzi, ale dobremu wyglądowi musi towarzyszyć pobożność. Niechaj będzie widoczne, że pracownicy są złączeni z Bogiem i niebem. Nie należy dążyć do zdobywania uznania świata, by w ten sposób uzyskać rozgłos i większy wpływ w dniach ostatecznych. Zgodność i stanowczość stanowią prawdziwy klejnot. Nasza wiara, nasz ubiór, nasze zachowanie muszą być w harmonii z charakterem wykonywanej przez nas pracy, która polega na reprezentowaniu i głoszeniu najbardziej uroczystego poselstwa, jakie kiedykolwiek dane było temu światu.

Zadaniem naszym jest pozyskać ludzi do prawdy. Mamy pozyskiwać ludzi do prawdy przez głoszenie Ewangelii, przykład własnego życia i naszą pobożność. Prawda we wszystkich swoich przejawach powinna być widoczna w czynkach wy wpływających z głębokiej wiary. Wartość naszej wiary wykazujemy w czynach. Bóg

może i będzie oddziaływał na ludzi poprzez intensywność cechującą naszą żarliwość. Nasz ubiór, sposób zachowania, prowadzenie rozmów i wzrastające doświadczenia w sprawach duchowych mają wykazać, że wielkie zasady prawdy, które dzierzymy w swych rękach, są dla nas rzeczywistością. W ten sposób prawda, jako wielka całość, oddziaływać będzie na ludzi i narzucać swe rozkazy intelektowi. Prawda biblijna stanie się autorytetem dla sumienia, miłością i życiem dla duszy. — [Letter 121, 1900](#).

Nie słowa, ale czyny — Zapoznając ludzi z wyznaniem naszej wiary nie wolno nic czynić takiego, co by ukrywało naszą wiarę, albo wysuwało na czołowe miejsce. Do instytucji przybywać będą osoby podatne na wpływ prawdy. Jeżeli ludzie ci będą zadawać pytania na temat naszej wiary, rzeczą właściwą będzie formułować to, w co wierzymy, w sposób jasny i prosty. Praktykowana i realizowana pobożność daje moc prawdziwemu wyznawcy do odpowiedniego postępowania i wywierania wpływu w kierunku dobra i sprawiedliwości.

Postępowanie nasze w tej kwestii powinny charakteryzować rozważa i umiar. Są osoby, które uważają za swój obowiązek wypowiadać się swobodnie na temat tych punktów wiary, co do których panuje rozbieżność zdań, a więc w kwestiach, które mogą wzbudzić opór i zapalczywość ludzi. Taki jeden przedwczesny, nierozsądny wysiłek może zamknąć uszy tych ludzi, którzy by w innym przypadku wysłuchali cierpliwie nauk prawdy i oto teraz wpływ ich na innych, dotyczący sprawy Bożej, będzie ujemny. W ten sposób zakorzenia się w wielu wrogość i zaciętość, czym kalają swoje dusze. Wskutek braku umiaru i rozważi jednego człowieka, uszy i serca wielu ludzi mogą zamknąć się na głos prawdy.

Faktem znanym wszystkim jest, że gorliwi wyznawcy religii z różnych kościołów okazywali mało szacunku ludziom, którzy różnili się od nich wierzeniami religijnymi. Wiedząc o tym ludzie przypuszczają że z takim samym brakiem rozsądku i z takim samym duchem zetkną się ze strony Adwentystów Dnia Siódmego. Dlatego też nie zapewnią szacunku ani kosztowne domy, ani bogato zdobione meble, ani obrazy. Ludzie pragną i potrzebują tego, czego nie posiadają. Ale osoby należące do jednej grupy są ściśle z sobą związane; jeden uzależniony jest od drugiego i ciężko jest znaleźć do nich dostęp. Z tego też powodu wielu z nich ginie w grzechach tęskniąc za czymś,

[342]

co by przyniosło im spokój, odpoczynek i pogodę umysłu. Ludzie ci potrzebują Jezusa, który jest światłem sprawiedliwości. Istnieje pewien bieg pracy, wykonywanej określonym sposobem, dlatego ta wielka grupa ludzi jest trudno osiągalna.

Ludzie zamożni pozostawieni samym sobie, w stosunku do których nie podejmuje się żadnych wysiłków, aby ich ratować, coraz bardziej toną w swych własnych ideach. Wskutek swego biegu myśli i wzajemnego obcowania tracą z oczu życie wieczne. Stają się coraz dumniejsi, coraz samolubniejsi, coraz bardziej zatwardziali, niewzruszeni i podejrzewają, że każdy chce od nich wyciągnąć pieniądze, tymczasem ubodzy zazdroszczą bogatym, nad którymi raczej trzeba się litować, a nie zazdrościć im. Wszystkich tych ludzi przyprowadźcie do zbawiennej prawdy, a budowa królestwa Bożego będzie się rozwijać z o wiele lepszym rezultatem niż dotychczas. Dlatego też z góry przywdziewają zbroję i szykują się do odparcia wszystkiego, co nie jest zgodne z ich poglądami. — [Manuscript 66, 1894](#).

W minionych czasach niektórzy pracownicy naszych sanatoriów uważali za swój obowiązek mówić wszystkim i na każdym miejscu o świętowaniu soboty. Przekonywano o tym z całą żarliwością i wytrwałością. Takim osobom aniołowie Boga mogliby rzec: „Nie słowem, a czynem”. Zgodność, pogoda ducha, uprzejmość i życzliwość usuną uprzedzenia i otworzą serca na przyjęcie prawdy. Nieliczni tylko pojmują moc takiego cennego wpływu. — [Manuscript 53, 1899](#).

Poświęcony pracownik

Przykładem — Łukasz — W Dziele Bożym naszego czasu głoszenie Słowa Bożego i praca lekarska muszą być z sobą połączone.

Łukasz nazwany został „lekarzem umiłowanym”. Paweł słyszał o jego biegłości jako lekarza i widział w nim człowieka, któremu Bóg powierzył szczególną pracę. Ze Swej strony zapewnił Łukaszowi współpracę. Po jakimś czasie pozostawił go w Filipi. Tutaj Łukasz pracował przez kilka lat, pełniąc podwójną służbę: lekarza i kaznodziei Ewangelii. [343]

Był to rzeczywiście lekarz-misjonarz. Łukasz wykonał swoją część pracy, potem prosił Boga, aby Bóg Swej uzdrawiającej mocy udzielił cierpiącemu i udręczonemu. Biegłość Łukasza otwierała drogę poselstwu Ewangelii i pozwalała apostołowi znaleźć dostęp do serc ludzkich. Otwierała przed nim wiele drzwi, dając mu sposobność głosić Ewangelię wśród pogan...

Zgodnie z planem Bożym mamy pracować tak, jak pracowali uczniowie Chrystusa. Współdziałając z boskim Lekarzem możemy wiele dobrego uczynić na świecie. Ewangelia jest jedynym lekarstwem na grzech. Jako świadkowie Chrystusa musimy świadczyć o jej mocy.

Zadaniem naszym jest doprowadzić cierpiących do Zbawiciela. Jego przekształcająca moc i łaska pozyska wiele dusz dla prawdy. Jego uzdrawiająca siła, połączona z poselstwem Ewangelii, przyniesie nieoczekiwany sukces. Duch Święty będzie pracować nad sercami ludzkimi, a my ujrzymy zbawienie Boże. Leczenie chorych jest w pewnym stopniu naszą szczególną pracą.

Czas nie spowodował żadnych zmian w stosunku do obietnic Chrystusa. Jest On z nami i dziś, tak jak był z uczniami, i będzie z nami „aż do końca”. Chrystus zarządził, by Jego naśladowcy głosili Ewangelię na mocy autorytetu swego wielkiego Nauczyciela. — [Letter 134, 1903.](#)

Publiczne odczyty — Ten, kto jest nauczycielem Ewangelii, może wykonywać pracę, której wynikiem będzie zbawienie dusz.

Stosowanie wyraźnie brzmiących, mocnych słów w zakresie nauczania religijnego, wsparte dobitnym „Tak mówi Pan” będzie wywierać na ludzi zbawienny wpływ. Pracownik może tak postępować, że ludzie sami będą go prosić, aby im mówił o prawdzie. Jako nauczyciel może czuć i wykorzystywać każdą sposobność, aby zapewnić Słowu Bożemu swobodne rozpowszechnienie.. — [Letter 4, 1910](#).

Okazje i sposobności — Wszędzie tam, gdzie niesiemy prawdę, należy od samego początku podejmować żarliwe wysiłki — głosić Ewangelię i leczyć chorych. Praca ta, wykonywana wiernie, pozyska dla zboru wiele dusz, które pragną zbawienia.

Ci, którzy odwiedzają ludzi, znajdą sposobność do różnego rodzaju usług. Powinni modlić się za chorymi i czynić wszystko co mogą, aby ulżyć cierpieniom chorych. Mają pracować wśród ubogich, uciśnionych i ludzi niskiego stanu. Powinniśmy modlić się wraz z ludźmi bezradnymi, którym brakuje siły woli, aby móc opanować swój wynaturzony apetyt i ponizające pożądliwości ciała. [344] Żarliwy i wytrwały wysiłek stale musi być podejmowany, aby przynieść zbawienie tym, którzy zainteresowali się prawdą. Do wielu ludzi można dotrzeć stosując jedynie taktkę bezinteresownej życzliwości i uprzejmości. Trzeba ulżyć w pierwszej kolejności ich cierpieniom fizycznym. Gdy przekonają się o pełnej poświęcenia miłości, łatwiej im będzie uwierzyć w miłość Chrystusa.

Najlepiej kwalifikowanymi pracownikami, zdolnymi do takiej pracy, są pielęgniarki i pielęgniarze. Ale i inni powinni współdziałać z nimi w tej dziedzinie. Ci inni, jakkolwiek nie posiadają specjalnego przygotowania do pracy pielęgniarskiej, mogą nauczyć się od swych współpracowników najlepszego sposobu jej wykonywania. — [Testimonies for the Church IV, 83.84 \(1900\)](#).

Nasi lekarze i kaznodzieja wykonują jedną i tę samą pracę. Powinny pracować z sobą w całkowitej harmonii. Mają radzić się wzajemnie. Przez swoją zgodność w pracy świadczyć będą o tym, że Bóg posłał na świat Syna Swego jednorodzonego, aby zbawić wszystkich, którzy weń wierzą jako w swego osobistego Zbawiciela. — [Manuscript 79, 1900](#).

Służba lekarza-misjonarza — Działalność lekarza-misjonarza nosi charakter pracy duchowej. Obejmuje ona modlitwę i wkładanie rąk. Dlatego powinien być tak samo odłączony dla swej pracy jak odłącza się kaznodzieję Ewangelii. Ci lekarze, którzy zostali

wybrani i skierowani do pracy w charakterze misjonarzy powinni zostać ordynowani. Umocni ich to i zachowa przed pokusą porzucenia pracy w sanatorium i podjęcie praktyki prywatnej. Żaden egoistyczny motyw nie powinien oderwać pracownika od trwania na posterunku i wykonywania swoich obowiązków. Żyjemy w czasach charakteryzujących się uroczystą odpowiedzialnością, w czasach, w których trzeba sprawować Dzieło Boże. Szukajmy przeto Pana pilnie, wytrwale i z całym zrozumieniem. — [Manuscript 5, 1903](#).

Przestrogi

Nasze potrójne zadanie — Bóg pracuje za pomocą pewnych środków czyli czynników. Posługuje się kaznodziejami Ewangelii, lekarzy pracą samarytańską oraz publikacjami zawierającymi treść prawdy na czas obecny, których zadaniem jest poruszyć serca. Wszystko to przynosi skutek dzięki wierze. Gdy czyta się prawdę lub słucha się jej, Duch Święty przybliża ją i kieruje do tych, którzy słuchają i czytają z żarliwym pragnieniem poznania tego, co jest prawdziwe, sprawiedliwe i słuszne. Kaznodziejstwo ewangelijne, praca lekarska oraz nasze publikacje są czynnikami Bożymi dla celów głoszenia prawdy. Jedno nie zastąpi drugiego i nie może wynosić się ponad drugie. — [Letter 54, 1903](#).

Dołączyć słowo „medyczny” — Działalność w służbie Ewangelii ma być nie pomniejszona w swojej skuteczności, lecz wzmożona i zwiększona. Aż stanie się wielkim czynnikiem oświecającym nasz mały świat. Trzeba uczynić wszystko co możliwe, aby posłać więcej pracowników na pola pracy. Nie można dopuścić, aby jakkolwiek wpływ odciągał młodych ludzi od uzyskania kwalifikacji potrzebnych do wykonywania pracy kaznodziejskiej. Dołączmy do tego określenia jeszcze przymiotnik „medyczny”, ponieważ zasadnicze znaczenie ma to, aby kaznodzieja Ewangelii posiadał również znajomość sztuki medycznej, umiejętność rozpoznawania chorób i przyczyn ich powstawania. Taki kaznodzieja będzie wiedział, jak udzielić doraźnej pomocy choremu. Powinien nauczać ludzi, jak mają troszczyć się o dom, w którym żyją. Stanowi to część Ewangelii. — [Letter 123, 1900](#).

Praca nasza jest tak samo szczegółna, jak praca Müllera — Bóg nie obarcza dziś swego ludu obowiązkami takiej pracy, jaką poruczył Müllerowi (George Müller, Bristol Anglia). Müller wykonał wzniosłe, szlachetne dzieło. Swemu ludowi jednak Bóg zlecił pracę według innego planu, mianowicie polecił mu głosić poselstwo całemu światu. Naszym zadaniem jest wkraczać na coraz to nowe

tereny i staczać ofensywną walkę z grzechami niszczącymi ludzkość.
— [Letter 33, 1900](#).

Pracować dla bogatych i dla ubogich — Późno (1899) obudziło się większe zainteresowanie ludźmi ubogami i odepchniętymi. Podjęto wielką pracę na rzecz ratowania ludzi upadłych i wzgardzonych. Jest to w swej istocie praca dobra. Powinniśmy przejawiać ducha Chrystusowego i obowiązkiem naszym jest wykonać taką pracę, jaką wykonywał Chrystus. Pan chce, aby pracować dla dobra ludzi odepchniętych i wzgardzonych. Nie ulega kwestii, że jest obowiązkiem niektórych pracować wśród takich ludzi i ratować ginące dusze, co nastąpi wskutek głoszenia poselstwa trzeciego anioła oraz przyjęcia prawdy biblijnej. Grozi tu jednak niebezpieczeństwo, że z uwagi na konieczność, będzie się tą pracą obarczać każdego. Nie wolno doprowadzić do tego, aby mężowie, których Bóg powołał do innego dzieła, całą swoją energię wkładali w tego rodzaju pracę.

Sprawa naszych obowiązków wobec społeczeństwa jest naprawdę sprawą poważną i wiele łaski Bożej potrzeba, abyśmy umieli podjąć decyzję i wiedzieli jak mamy pracować, aby móc wykonać jak najwięcej dobra. Nie wszyscy zostali powołani do pracy wśród ludzi warstwy najniższej. Bóg nie wymaga od swych pracowników, aby zdobywszy kwalifikacje i wykształcenie poświęcili się wyłącznie pracy wśród najniższych grup społecznych. Działalność Boża objawia się w ten sposób, że wzbudza zaufanie w wykonywaną pracę, iż jest ona zgodna z Jego zamierzeniem i że każde poczynanie jest oparte na zdrowych zasadach. Jednak zostałam pouczona od Boga, że grozi tu pewne niebezpieczeństwo, mianowicie, że planowanie pracy nad ludźmi odepchniętymi i poniżonymi może być chwilowe i krótkotrwałe, oparte na przejawach jakiegoś chwilowego zapału. Nie przyniesie to żadnych korzystnych rezultatów, zachęci tylko niektórych ludzi do wykonywania takiego rodzaju pracy, który w bardzo małej mierze posłuży umocnieniu wszystkich dziedzin naszej pracy przez harmonijne współdziałanie.

[346]

Zaproszenie Ewangelii ma być zanesione bogatym i ubogim, wysoko i nisko urodzonym. Musimy zapewnić sobie środki na głoszenie prawdy na nowych miejscach i wszystkim grupom społecznym. Pan rozkazuje: „Przetoż idźcie na rozstania dróg, a kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na wesele”. [Mateusza 22,9](#). Jezus mówi: „Zaczynajcie głosić na głównych szlakach, na drogach i przeorajcie

je; przygotujcie grupę ludzi, która wraz z wami uda się, aby wykonywać tę samą pracę, którą wykonał Chrystus, to jest szukać i ratować straconych”.

Chrystus głosił Ewangelię ubogim, ale nie ograniczał Swojej pracy do jednej grupy społeczeństwa. Pracował dla wszystkich, którzy chcieli słuchać Jego słów; pracował nie tylko dla celników i dla wzgardzonych, ale także dla bogatego i wpływowego faryzeusza, dla żydowskiego dostojnika, dla setnika i dla rzymskiego wielkorządcy. Oto rodzaj pracy, który — jak widzę — zawsze powinien być wykonywany. Nie wolno angażować wszystkich duchowych sił do pracy tylko wśród najniższych grup i tę tylko pracę uważać za najważniejszą. Są również inni, których musimy przyprowadzić do Mistrza i Nauczyciela, bo łakną prawdy. Osoby piastujące odpowiedzialne stanowiska będą pracować z całą uświęconą znajomością rzeczy, używając wszystkich swych talentów dla dobra sprawy zarówno na miejscach wysokich jak i niskich.

Praca wśród grup uboższych nie ma żadnych ograniczeń. Nie należy nigdy wykonywać jej w oderwaniu, lecz trzeba zawsze traktować ją jako część wielkiej, doniosłej całości. Skierować pierwszą uwagę na tę pracę, podczas gdy wielkie obszary winnicy Pańskiej pozostają nietknięte i nieuprawione, oznacza rozpocząć pracę na niewłaściwym miejscu. Tym, czym prawe ramię jest dla naszego ciała, tym ewangelizacyjna działalność lekarska dla poselstwa trzeciego anioła. Ale prawe ramię nie stanowi jeszcze całego ciała. Praca zmierzająca do poszukiwania wzgardzonych i poniżonych jest bardzo ważna, ale nie może stać się jedynym celem naszego działania. — [Medical Ministry 311.312 \(1899\)](#).

[347]

Praca współmierna — Lekarska praca nie może stać się pracą niewspółmierną. Musi to być praca wykonywana w zgodzie z resztą naszej działalności. — [Letter 38, 1899](#).

Zdrowie pracowników — Ci, którzy całą swą duszą angażują się w pracę ewangelizacyjną, którzy pracują wytrwale, nieustraszenie, nie zważając na niebezpieczeństwo, nie bacząc na nic, w znoju i w bólu, w trudzie i w nędzy, są ludźmi, którym grozi niebezpieczeństwo zapomnienia o tym, że muszą dbać także o swoje własne siły, umysłowe i fizyczne. Nie mogą dopuścić do przemęczenia i zbytniego wyczerpania. Gorliwi w swej pracy, postępują nieraz nierozsądnie, nakładając na siebie zbyt wielkie brzemie obowiązków,

którego nie sposób udźwignąć. Jeżeli pracownicy ci nie zmienią swego postępowania, stracą zdrowie i choroba zniszczy ich.

Pracownicy Boga mają być pełni szlachetnego entuzjazmu i mają naśladować boskiego pracownika, Wielkiego Lekarza, jednak nie powinni włączać za dużo spraw do swego codziennego programu zajęć. Jeżeli tak będą postępować, to wkrótce przyjdzie im porzucić pracę, gdyż złamie ich i całkowicie powali nadmierny ciężar, jaki sami na siebie nałożyli. Bracie mój, słusznie czynisz, jeśli należycie wykorzystujesz wszystkie możliwości dane ci od Boga, abyś gorliwie pracował dla ulżenia ludzkim cierpieniom i ratowania dusz. Ale nie nadużywaj swego zdrowia.

Powołanie nasze jest o wiele wyższe, aniżeli wszystkie sprawy ziemskie, jest tak wysokie, jak wysokie jest niebo od ziemi. Myśl ta nie powinna jednak skłaniać chętnych, ale ciężko pracujących sług Bożych do dźwigania ciężarów, jakie tylko mogą unieść, bez stosowania odpoczynku.

Jakże by to było wzniosłe i wspaniałe, gdyby wśród wszystkich, którzy uczestniczą w realizacji wspaniałego planu Bożego, służącego dziełu zbawienia dusz, nie było ludzi próżnujących. Jak wiele można by było osiągnąć, gdyby każdy powiedział: Bóg czyni mnie odpowiedzialnym za to, abym miał otwarte oczy dla jego sprawy i abym pracował dla dobra prawdy, którą wyznaję. Mam być działającym pracownikiem, a nie człowiekiem przesypiającym dzień.
— [Medical Ministry 292.293 \(1904\)](#).

Część 15 — Praca wśród specjalnych grup	[348]
społecznych	[349]

Pozyskiwanie wyznawców ze wszystkich grup

Głosić prawdę wszystkim grupom społecznym — Zaproszenie Ewangelii ma być zanesione bogatym i ubogim, wysoko i nisko urodzonym i musimy zabezpieczyć sobie środki na głoszenie prawdy na nowych terenach i wszystkim grupom społecznym. — [Medical Ministry 312 \(1899\)](#).

Dać sposobność do zrozumienia — Niech nikt nie sądzi i nie poddaje się myśli, że można zaniechać ludzi ubogich, nie posiadających wykształcenia. Prawidłowe metody działania nigdy nie pomina tej pracy. Był to jeden z dowodów mesjaństwa Chrystusa, że właśnie ubogim była głoszona Ewangelia. Powinniśmy badać możliwości dania wszystkim grupom społecznym sposobności do zrozumienia szczególnych prawd naszego czasu. — [The Review and Herald, 26 listopad 1890](#).

Zbawienne poselstwo dla każdej duszy — Wielu ludzi posiada głębokie wyczucie potrzeby, której ziemskie bogactwa i przyjemności nie są w stanie zaspokoić. Nie wiedzą jednak, jak mogą otrzymać to, za czym tęsknią.

Ewangelia Chrystusowa jest od początku do końca poselstwem zbawiającej łaski; jest ona znamienną i zwyciężającą myślą. Ale też jest pomocą dla będących w potrzebie, światłem dla oczu ślepych wobec prawdy i przewodnikiem dla dusz szukających prawdziwego gruntu. Całkowite i wieczne zbawienie stanowi bogactwo każdej duszy. Chrystus z utęsknieniem oczekuje chwili, aby mógł wypowiedzieć słowa przebaczenia i udzielić za darmo Swej łaski. On czuwa i oczekuje mówiąc — jak powiedział ślepemu u bram Jerycha: „Co chcesz, abym ci uczynił?” Chcę cię uwolnić od grzechów i obmyć Swoją krwią.

[350] Na wszystkich szlakach życia spotyka się dusze, które mają być zbawione. Ślepi zaś szukają po omacku w ciemnościach. Zanieście im światło, a Bóg was pobłogosławi jako Swoich robotników. — [Letter 60, 1903](#).

Plany dla grup przodujących obejmą wszystkich — Weźcie pod uwagę wielkość Dzieła. Wasze skromne plany, ograniczone w zasięgu, nie mogą być podstawowymi założeniami w metodach pracy. Musi nastąpić w tej dziedzinie reforma; należy zastosować znacznie więcej środków, aby umożliwić podniesienie Dzieła na wyższy poziom, powinno się bowiem zawsze dążyć do jak najlepszych osiągnięć. Będą ludzie posiadający takie warunki, które pozwolą wnieść coś szczególnego do postawy Dzieła, chociaż nie będą mieli odwagi dźwigać krzyża i znosić zarzutów, jakie towarzyszą prawdzie, niepopularnej dla świata. Trzeba również dotrzeć do grup wyższych, jeśli to jest możliwe, nie zaniedbując oczywiście grup niższych.

Ale może się też zdarzyć i taki przypadek, że plany i wysiłki na wielu terenach ukształtują się w ten sposób, że jedynie ludzie skromniejsi będą do osiągnięcia. Należy wtedy poszukiwać takich metod, które pozwolą dotrzeć do grup ludzi wyżej stojących, które tak samo potrzebują światła prawdy. Ci, którzy rozumieją prawdę, lecz poniekąd tkwią w ubóstwie duchowym, powinni ją przyjąć, o ile odczuwają taką potrzebę. Planujcie więc pozyskać grupę ludzi przodujących, a nie znajdziecie przeszkód na drodze do zdobycia maluczkich. — [Letter 14, 1887](#).

Talenty przekształcone przez nawrócenie i ich oddziaływanie — Słudzy Boży nie powinni trawić czasu i wysiłku w pracy nad tymi, których całe życie oddane jest służbie szatana, a umysł przeżarło zło. Skoro jednak wyrzutki moralne przyjdą, a przychodzić będą, jak przychodziły do Chrystusa, nie wolno im tego zabraniać. Bóg wzywa pracowników, aby pracą swą obejmowali tych spośród grup przodujących, którzy, jeśli się nawrócą, będą mogli z kolei pracować i oddziaływać na tych, którzy pochodzą z ich własnego środowiska; On pragnie oglądać talenty przekształcone przez nawrócenie, a ich oddziaływanie wykorzystać w Swoim Dziale. Sam Pan działa na mężów utalentowanych i zdolnych do wywierania wpływu i na niewiasty, wiodąc ich do nawiązania kontaktu z tymi, którzy dalej przekażą światu ostatnie poselstwo łaski. — [Manuscript 6, 1902](#).

Metody Pawła, dzięki którym docierał do wszystkich narodów — Paweł w swych podróżach łączył misję wewnętrzną z misją zewnętrzną. Przemawiał do Żydów w miejscach ich własnego kultu.

[351] Głosił Ewangelię poganom przed ich świątyniami i w obliczu ich własnych bożków. Paweł nie głosił Żydom o Mesjaszu, którego wystąpienie miało usunąć stare obrządki religijne, ale o Mesjaszu, który przyszedł, aby rozwinąć niepodzielnie żydowską ekonomię zbawienia zgodnie z prawdą.

Ci z uczniów, którzy nieśli słowo prawdy do odległych miejscowości, byli w stanie obronić prawdą w każdej dyskusji, dając trafną odpowiedź każdemu domagającemu się jej; takie samo stanowisko zajmowali ci, którzy pozostawali w swych rodzinnych stronach. W ten właśnie sposób odniosło chrześcijaństwo zdecydowane zwycięstwo i przez nawróconych Żydów zostało wyniesione na wysoki poziom oraz utrzymania opinii, że chrześcijaństwo i zbawienie jest przeznaczone dla wszystkich narodów, języków i pokoleń na obliczu całej ziemi. — [Letter 17, 1900](#).

Docieranie do ludzi wpływowych i zamożnych

Poselstwo dla wszystkich — Wezwanie Ewangelii powinno być głoszone na wszystkich drogach. Należy je głosić wszystkim, którzy odgrywają aktywną rolę w działalności związanej ze sprawami świata, tj. nauczycielom i przywódcom narodu. Należy je głosić tym wszystkim, którzy ponoszą główną odpowiedzialność za sprawy życia publicznego, a więc lekarzom i nauczycielom, prawnikom i sędziom, urzędnikom i ludziom życia gospodarczego. Należy je głosić uroczyście i wyraźnie. — [Testimonies for the Church VI, 78 \(1900\)](#).

Szukać ludzi wpływowych — Nasze podejście do ludzi należących do wyższych grup społecznych powinny cechować życzliwość, serdeczność i braterstwo. Do ludzi kierujących życiem społecznym, gospodarczym, ludzi interesu, ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowiska, ludzi wykazujących wybitne zdolności i przenikliwość naukową, obdarzonych geniuszem, oraz nauczycieli Ewangelii, których umysły nie zostały skierowane do prawd szczególnych czasu obecnego — do tych ludzi powinno być w pierwszej kolejności skierowane wezwanie Ewangelii. — [Christ's Object Lessons 230 \(1900\)](#).

Dużo piszemy i wiele mówimy o zaniedbanych ludziach stanu ubogiego. Czy by nie należało poświęcić trochę uwagi również ludziom z warstw zamożnych? Wielu z nas patrzy na tę grupę ludzi jako na nie rokujących nadziei. Wielu z nas bardzo mało czyni w tym kierunku, aby otworzyć oczy na sprawy ducha ludziom, którzy zapomnieli o życiu wiecznym. Tysiące zamożnych legło w grobach nie usłyszawszy słowa nadziei, ponieważ uznano ich z samego tylko stanu posiadania za nieosiągalnych. Lecz pokazano mi, że niezależnie od tego, większość z nich to ludzie szukający pomocy dla swej duszy. Tysiące ludzi zamożnych tęskni za duchowym pokarmem i łakną go. Wielu ludzi piastujących poważne stanowiska odczuwa brak i potrzebę otrzymania czegoś, czego nie posiadają. Niewielu

[352]

im to żadnych korzyści. Nauki, które słyszą w kościele, nie są w stanie poruszyć ich dusz. Czy nie powinniśmy podjąć osobistych wysiłków dla dobra tych ludzi?. — [Testimonies for the Church VI, 78 \(1900\)](#).

Pracownicy obdarzeni inteligencją powinni docierać do wyższych warstw społeczeństwa — Nie podjęto odpowiednich wysiłków po to, aby dotrzeć do wyższych warstw społeczeństwa. Mamy głosić Ewangelię ludziom prostym, ale tak samo jesteśmy zobowiązani do przedstawienia jej w jak najbardziej pociągającym świetle warstwom inteligentnym. Mamy podejmować daleko rozumniejsze, jeszcze bardziej zdecydowane i bogobojne wysiłki, niż czyniliśmy to dotychczas, aby te dusze pozyskać dla prawdy.

Ale chcąc tego dokonać, wszyscy nasi pracownicy muszą zdobyć wyższy szczebel wykształcenia i inteligencji. Nie mogą wykonać tej pracy pozostając na niskim, przeciętnym poziomie. Nie wolno im myśleć, że pracują wyłącznie dla ludzi biednych i nieuczonych, dlatego jest nieważne jak pracują i co mówią. Pracownicy powinni wyostrzyć swe umysły, uzbroić się i wyposażyć we wszystko, co jest niezbędne dla przedstawienia prawdy tak inteligentnie, aby osiągnęła i wyższe warstwy społeczne. Umysły tych pracowników muszą wznosić się coraz wyżej i wykazywać coraz większą siłę, jasność i bystrość...

Jedną z przyczyn, z powodu której wysiłki takie nie były dotychczas podejmowane, to jest nie docierano do wyższych warstw społeczeństwa, o czym mówiłam poprzednio, jest brak wiary i prawdziwej odwagi pokładanej w Bogu. — [Manuscript 14, 1887](#).

Właściwe metody — Zbyt często omijano ludzi inteligentnych, stojących na wysokim szczeblu. Nie opracowano z modlitwą dróg i metod, za pomocą których można by tych ludzi zapoznać z naszym poselstwem. Większość ludzi zamożnych, poddanych światowemu celom, pojmuje na skutek własnych doświadczeń, że szczęście nie jest czymś, co się uzyskuje za posiadane pieniądze, że nie zapewniają go ani kosztowne budowle, ani bogato zdobione meble, ani obrazy. Ludzie ci chcą i potrzebują czegoś, czego nie posiadają. Ale ludzie tej warstwy są ściśle z sobą związani, zależni od siebie i trudno jest znaleźć do nich dostęp. Z tego też powodu wielu z nich ginie w grzechach, mimo że tęsknią za czymś, co by przyniosło im spokój,

dało odpoczynek i pogodę umysłu. Ludzie ci potrzebują Jezusa, który jest światłem i sprawiedliwością.

Tworzy się pewien krąg pracy, powstaje pewna rutyna w naszej działalności, wskutek czego ta wielka warstwa ludzi pozostaje na uboczu...

Ludzi zamożnych zostawia się samym sobie, nie podejmując [353] żadnych wysiłków, aby ich ratować. W rezultacie takiego postępowania żyją tylko własnymi ideami. Sprawa wieczności po prostu wypada z ich rachunku. Stają się coraz dumniejsi, coraz bardziej samodzielni, coraz bardziej zatwardziali i niepodatni na jakiegokolwiek inne przeżycia czy wrażenia. Stają się coraz bardziej podejrzliwi i wydaje im się, że każdemu chodzi tylko o to, aby zdobyć ich pieniądze, a ubodzy zaś odnoszą się wrogo do ludzi zamożnych, do ludzi potrzebujących raczej litości niż uzasadnionej wrogości. Poddajcie tych ludzi zbawiennej potędze prawdy, a praca na rzecz budowy królestwa Bożego będzie się rozwijać i postępować naprzód przynosząc poważne sukcesy, sukcesy większe od dotychczasowych. — [Manuscript 66, 1894](#).

Oczarowani prawdami Pisma Świętego — Ludzie zajmujący poważne i odpowiedzialne stanowiska, ludzie cieszący się zaufaniem w kręgach światowych mogą ulec urokowi i jasnego, wyraźnego, prowadzącego wzwyż wykładu prawd Pisma Świętego. — [Letter 111, 1904](#).

Unikać wyszukanej argumentacji — Lepiej i szybciej dotrze się do ludzi wielkich, ludzi uczonych, okazując prostotę pobożnego życia, aniżeli stosując wyszukaną argumentację słowną. Dobry wpływ wywiera się wtedy, gdy religia okazuje się religią pełną życia, pobudzającą rozwój i przynoszącą postęp. Tam, gdzie cenne nasienie prawdy znajduje mieszkanie w sercach ludzkich, tam dzięki poczynaniom Ducha Chrystusowego człowiek odkrywa grzeszność ludzkich żądań, próżność i ignorancję człowieczą. Wszystko to należy usunąć, ze wszystkiego tego należy oczyścić świątynię duszy, aby łaska Boża stała się wewnętrzną zasadą ludzkiego postępowania. Wtedy dopiero wszystkie zasady prawdy będą mogły rozkwitać w ogrodzie Bożym; zasady takie, jak pokora, łagodność, cierpliwość, wyrozumiałość i miłość. — [Letter 6b, 1890](#).

Przedstawiać prawdę w symbolach, liczbach i ilustracji — Prawdę należy przedstawiać różnorodnymi sposobami. Niektórzy lu-

dzie z wyższych warstw społeczeństwa przyjmą ją, gdy zostanie im ona przedstawiona w odpowiedni sposób — za pomocą symboli, liczb i ilustracji. — [Medical Ministry 318 \(1905\)](#).

Przyciągnięci prostotą Ewangelii — Nawet do ludzi wielkich łatwiej można dotrzeć i szybciej ich pozyskać dla Dzieła dzięki prostocie Ewangelii, niż dzięki wysiłkom podejmowanym ludzką mocą. Potrzebujemy więcej Boga, a daleko mniej własnego „ja”. Bóg będzie działać za pośrednictwem najsłabszego człowieka, który podda się woli Jego Ducha.. — [Letter 72, 1899](#).

[354]

Talent, intelekt i środki materialne — Zadaniem naszym jest prowadzenie szczególnej działalności dla dobra tych, którzy zajmują wysokie stanowiska i sprawują wyjątkowe funkcje. Pan wzywa nas, abyśmy prowadzili działalność dla dobra tych, których obdarzył On swymi dobrami, ponieważ chodzi o to, aby w służbie Bożej zastosowali oni swe talenty, swój intelekt i swoje środki materialne. Niektórzy z nich poddani zostaną działaniu Ducha Świętego i pod jego wpływem przeznaczą swe środki na cele, które posuną naprzód pracę ratowania ludzi. Będą oni spełniać zamierzenia Ducha Świętego, dopomagać w powstawaniu wpływowych ośrodków w obrębie naszych wielkich miast. Pracownicy nasi powinni przedstawiać tym ludziom wyraźnie obraz naszych bieżących potrzeb. Niechaj wiedzą, czego potrzebujemy, aby móc nieść pomoc ubogim i potrzebującym, i aby móc oprzeć naszą działalność na solidnych podstawach. — [Medical Ministry 329 \(1900\)](#).

Praca dla ludzi takich, jak Korneliusz — Przykład Korneliusza może być dla nas pouczający, możemy wynieść z tego przypadku naukę o tym, jak należy postępować. Bóg Niebieski wysłał swych posłów na tę ziemię, każe im działać w rozmaitych okolicznościach, a cały łańcuch rozmaitych wydarzeń doprowadza do spotkania Piotra z Korneliuszem, zapoznania się Piotra z nim po to, aby Korneliusz dowiedział się prawdy. Za pośrednictwem aniołów Piotr nawiązuje współpracę z duszami poszukującymi prawdy, z duszami będącymi w gotowości wysłuchania prawdy oraz przyjęcia większego światła...

Nawrócenie Korneliusza i wszystkich jego domowników stanowiło pierwszy owoc tych żniw, które miały być zebrane ze świata. Z tego oto domostwa działalność łaski, zakrojona na szeroką skalę, wyszła na spotkanie pogańskiemu miastu. — [Letter 17, 1900](#).

Wśród ludu Bożego obudzi się pragnienie szybkiego rozwoju i postępu Dzieła Bożego. Potrzebuje on chrztu Ducha Świętego. Potrzebne jest zrozumienie tego, że Bóg zasili szeregi Swego ludu ludźmi zdolnymi i wpływowymi, ludźmi, którzy będą odgrywać rolę w niesieniu przestrogi światu. Nie wszyscy ludzie na świecie mają być do końca grzesznymi i nie wszyscy muszą czynić bezprawie. Bóg posiada tysiące takich, którzy nie ugięli kolan przed Baalem. W innych kościołach również znajdują się ludzie bogobojni. Gdyby tak nie było, nie dane by zostało poselstwo, które nieść mamy: „Upadł, upadł Babilon, on wielki,... wynijdźcie z niego ludu mój”.

W miastach naszych głosić mamy tę właśnie Ewangelię. Poselstwo usłyszeć mają ludzie uczeni i wpływowi. Uznać tę wiarę i przyjąć ją mają nie tylko ludzie biali, ale i kolorowi, którzy będą pracować dla dobra swego narodu; należy ich podtrzymać, wspierać w pracy, którą Pan pragnie, aby wykonali.

W dużo większym stopniu trzeba zasilić Dzieło Boże modlitwą, duchem chrześcijańskim, zgodnością z wolą Bożą. Zewnętrzny pokaz, nadzwyczajność, nadmierne zużycie środków — wszystko to nie doprowadzi do realizacji zamierzonego celu. Wielu ludzi oczekuje tchnienia życia z niebios. Poznają oni Ewangelię, gdy podana im zostanie w taki sposób, w jaki Bóg postanowił, aby była podana.

[355]

W zaaferowanym świecie, świecie pełnym interesów i zgiełku handlowego, w świecie, w którym ludzie usiłują samolubnie zagarnąć dla siebie wszystko, co tylko zagarnąć się da, pojawił się Chrystus. Nad zgiełkiem tym zapanował Jego głos brzmiący niczym trąba Boża i dały się słyszeć słowa: „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a na duszy swojej szkodował? albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją?”.

Chrystus wskazuje ludziom szlachetniejszy, wznioślejszy świat, świat, który ludzie wykreślili ze swego rachunku, stracili z pola widzenia. Wskazuje im ten świat i ogłasza, że jedynym miastem, które się ostanie, będzie miasto, którego budowniczym i twórcą jest Bóg. Wskazuje im próg niebios jaśniejący od żywej chwały Bożej i zapewnia ich, że skarby niebieskie są tymi skarbami, które przemogą i zwyciężą wszystko inne. Wzywa ludzi do zwalczania przeciwności i do rozwijania świętej ambicji, która pozwoliłaby człowiekowi zabezpieczyć sobie nieśmiertelne dziedzictwo. Nalega, aby umieścili swój skarb za tronem Bożym, zamiast trudzić się i

uginać pod ciężarem bogactw ziemskich. Zamiast wytrwale zabezpieczać sobie ziemskie bogactwo, powinni ze wszystkich sił ciała i umysłu pracować dla Chrystusa. Wykorzystując swe talenty i środki materialne dla pozyskania dusz dla Niego, wykonywać będą pracę znacznie ważniejszą, niż jakakolwiek i kiedykolwiek była na ziemi prowadzona.

Wśród ludzi posiadających pieniądze znajdują się tacy, którzy zwrócą uwagę na poselstwo przestrogi; nakażcie tym, którzy są bogaczami w tym świecie, aby nie byli zbyt dufni w siebie i nie pokładali ufności w bogactwach, które nie są pewne i nie ostoją się, ale niech pokładają ufność w Bogu żywym, który daje obficie wszystko ku naszej radości. Zlećcie im, niech czynią to co dobre, aby udziałem ich stało się bogactwo dobrych uczynków, aby gotowi byli chętnie dzielić się z drugimi. Niech oprą swój skarbiec, dla siebie samych budowany, na trwałym fundamencie, który oprze się czasom, jakie nadejdą, aby pozyskali życie wieczne. — [Letter 51, 1902](#).

Usłyszeć to muszą królowie i wodzowie — Światło Ewangelii musi dotrzeć do królów i do wielkich tego świata, mogą oni otrzymać je w ten sam sposób, w jaki otrzymał Faraon od sług Pańskich, gdy zapytał: „Kim jest Pan, którego głosowi powinienem okazać posłuszeństwo?”.

[356] Królowie, wodzowie i wielcy tej ziemi usłyszą o was i czytać będą wypowiedzi ludzi wrogo do was ustosunkowanych, a wiara przez was wyznawana oraz jej charakter będą im przedstawione w fałszywym świetle, w krzywym zwierciadle. Ale ci fałszywie oskarżeni będą mieli sposobność stanąć przed swymi oskarżycielami i odpowiadać sami na pytania, mówić sami o sobie. Będą mieli też przywilej zanieść światło prawdy przed tych, którzy są nazwani możnymi tego świata; a jeśli gruntownie studiowaliście Biblię i jeśli jesteście gotowi dać odpowiedź każdemu pytającemu was o nadzieję, która w was mieszka, w łagodności i bojaźni, wasi nieprzyjaciele nie będą mogli sprostać waszej mądrości. — [The Review and Herald, 26 kwiecień 1892](#).

Napomnienie przywódców narodów — Ci, którzy stoją na czele narodów, powinni oprzeć swe stopy na gruncie prawdy. Często z powodu nieznamości prawdy budują na piasku. Są oni odpowiedzialni przed Bogiem za rodzaj i przebieg swej działalności; przed

Nim też muszą odpowiedzieć, jeśli się stali „wonnaścią śmierci na śmierć” tym, którzy podlegają ich jurysdykcji. — [Letter 187, 1903](#).

Niebezpieczeństwo dobrobytu — Z historii ludzkości czerpiemy naukę, jakie niebezpieczeństwo tkwi w dobrobycie. Nie chodzi tutaj o to, aby ludzie, którzy utracili swój majątek ruchomy i nieruchomy, znaleźli się w największym niebezpieczeństwie, ale rzecz dotyczy tych, którzy otrzymali znaczną fortunę i umieszczeni zostali na świeczniku. Od nich wymaga się starannej i poważnej pracy. Przeciwności mogą oddziaływać deprymująco, powodzenie zaś i dobrobyt wynieść ku zarozumiałstwu. Modlitwy są najczęściej zanoszone za znajdującymi się w nieszczęściu, co zresztą jest słuszne; ale najgorliwsze modlitwy powinny być zanoszone za tymi, którzy są dobrze sytuowani. Ci ludzie znajdują się w największym niebezpieczeństwie utraty duszy. W ozdobie pokory możemy chodzić bezpiecznie, jeżeli tylko okażemy Bogu szacunek i zaufanie. Na wyniosłych szczytach, gdzie wynoszona jest nasza mądrość i wielkość, potrzebujemy szczególnej siły, potrzebujemy szczególnego ramienia, które by nas podtrzymywało.

Przez pryzmat takiego światła powinniśmy patrzeć na ludzi nie znających prawdy. Ludzie otaczani zaszczytami i pochwałami potrzebują większej, aniżeli otrzymują, pomocy w zdobywaniu prostoty Chrystusa. Potrzebują oni więcej żarliwej, nieustannej modlitwy, dzięki której mogą być uratowani przed zniszczeniem. — [Letter 72, 1889](#).

Duchowni innych wyznań

Zbliżyć się do duchownych innych wyznań — Kaznodzieje nasi powinni starać się zbliżyć do duchownych innych wyznań. [357] Módlcie się z tymi ludźmi i za tymi ludźmi, za którymi wstawia się sam Chrystus. Mamy odczuwać wobec nich uroczyste zobowiązanie. Jako wysłannicy Chrystusa powinniśmy okazywać głębokie i żarliwe zainteresowanie innym pasterzom. — [Testimonies for the Church VI, 78 \(1900\)](#).

Ważność pracy dla duchownych innych wyznań — Trzeba podejmować jak najbardziej rozumne wysiłki i wykonywać jak najbardziej wytrwałą pracę dla duchownych innych wyznań. Wielu jest takich, którzy nie znają nic lepszego, niech więc wierni, bogobojni i żarliwi pracownicy, których życie ukryte jest w Chrystusie, modlą się i pracują na rzecz zbawienia duchownych, którzy przygotowując się do swej pracy nauczyli się mylnie tłumaczyć Słowo Żywota.

Nasi kaznodzieje powinni być przygotowani do pracy dla zbawienia tych właśnie duchownych. Nie powinni prowadzić z nimi żadnych sporów, ale z Biblią w rękę zachęcać ich do studiowania Słowa. Jeżeli wykonają taką pracę, znajdzie się wielu duchownych, obecnie głoszących błędne nauki, którzy zaczną nauczać prawdy przeznaczonej na czas obecny. — [Letter 72, 1899](#).

Dlaczego mielibyśmy ich zaniedbywać? — Straciliśmy bardzo dużo, ponieważ kierując się ograniczonymi planami, nie mogliśmy pozyskać ludzi inteligentnych i wykształconych. Zbyt często prowadzono pracę w taki sposób, że ludzie otoczenia odnosili wrażenie, iż niewielkie są różnice w odniesieniu do naszej religii, że jest to jakaś dziwna sekta religijna, która nie zasługuje na uwagę. Straciliśmy dużo wskutek braku rozumnych metod pracy. Każdy wysiłek powinien być w taki sposób podejmowany, aby nadawał godny charakter naszym poczynaniom. Pozyskiwanie duchownych i ludzi wpływowych wymaga wiele mądrości. Dlaczego mamy ich zaniedbywać, jak to czyni nasz lud, który ponosi odpowiedzialność przed Bogiem w odpowiedniej proporcji do talentów i umiejętności,

jakie zostały mu dane. Tam, gdzie daje się wiele, wiele się wymaga. Czy by nie należało podjąć głębszych studiów i modlić się więcej o mądrość, aby móc dowiedzieć się, jak można pozyskać ową grupę ludzi? Czy by nie należało posługiwać się mądrością i taktem, aby pozyskać dusze, które, gdy się naprawdę nawrócą, staną się doskonałym narzędziem w rękach Bożych? Jeżeli pozyskamy dla Chrystusa i prawdy dusze, które Bóg obdarzył wieloma zdolnościami i talentami, to wpływ nasz będzie rósł, potęgował się, aż w końcu stanie się dalekosiężną mocą.

Bóg chce, aby pracownicy Jego wykonywali pracę, której znaczenia jeszcze sami w pełni nie pojmują. Światło prawdy, przeznaczonej na czas obecny, powinno oświecić i poddać próbie duchownych i mędrców tego świata. Poselstwo trzeciego anioła powinno być im wyłożone w całej swej godności. Szukać Boga trzeba poprzez studiowanie Słowa, ponieważ chcąc Dzieło Boże wznieść na wyższy poziom nie możemy tego uczynić naszym słabym umysłem. Rozwój Dzieła Bożego powinien zawsze stać na wysokim szczeblu, ale ciasne plany i idee ludzkie ograniczają Dzieło Boże i obniżają poziom jego. — [The Review and Herald, 25 listopad 1890.](#)

[358]

Nie wszyscy przyjmą prawdę — Nie zniechęcajcie się, gdy po gorliwym i wytrwałym głoszeniu prawdy ludzie, którym Bóg powierzył wielką odpowiedzialność, odrzucają prawdę. To samo czyniono w czasach Chrystusa. Miejcie pewność, że zachowujecie godność w pracy, realizując dobrze przemyślane plany, i głosicie prawdę. Nie sądźcie, że stawiacie ludziom zbyt wielkie żądania. — [Letter 12, 1887.](#)

Przemawianie w innych Kościołach — Może będziecie mieli sposobność przemawiać w innych Kościołach. Pamiętajcie wówczas o słowach Zbawiciela: „Bądźcież tedy roztropnymi, jako węże, a szczerymi jako gołębicę”. Nie budźcie złościwości nieprzyjaciela wygłaszając przemówienia potępiające, gdyż takie słowa zamkną drzwi dla prawdy. Głoscie wyraźne i krótkie poselstwo. Wystrzeżajcie się wzbudzenia antagonizmu. W tych Kościołach znajduje się wiele dusz, które mają być zbawione. Powstrzymujcie się od wszelkich ostrych i twardych wypowiedzi. Bądźcie mądrymi ku zbawieniu tak w słowach jak w uczynkach, przedstawiajcie Chrystusa wszystkim, z którymi się spotkacie. Niechaj wszyscy widzą, że nogi wasze są obute w gotowość Ewangelii pokoju oraz dobrej

woli. Wspaniałe ujrzymy rezultaty, gdy przystąpimy do tej pracy napełnieni mocą ducha Chrystusowego. Jeżeli naszą pracę będziemy rozwijać w sprawiedliwości, łasce oraz miłości, niezbędna pomoc nadejdzie. Prawda zatriumfuje i zwycięstwo stanie się naszym udziałem. — [Manuscript 6, 1902](#).

Praca wśród ludzi warstw średnich

Grupa, do której łatwo dotrzeć — Jest jeszcze inna grupa, do której dostęp mamy stosunkowo łatwy. Wielu z tej grupy przedstawia wartość większą niż ludzie zamożni, ponieważ ludzie bogaci nie zawsze dochodzą do swych bogactw drogą uczciwą i rzetelną. Są i tacy, którzy nie poświęcą żadnej zasady i nie wyzbedą się Swej uczciwości, aby osiąść jakiegokolwiek środki materialne. Są to ludzie, którzy by mogli stać się grupą rzetelnych i solidnych współpracowników Boga, gdyby przyjęli prawdę przedstawioną im w sposób rozumny. Pracownik, korzystając z mądrości danej mu od Boga, będzie tak pracował, aby pozyskać tych ludzi dla Jezusa Chrystusa. — [Manuscript 66, 1894](#).

Jak można do nich dotrzeć? — W jaki sposób możemy dotrzeć do naszego ludu? Chrystus próbował pracować z najwyższymi dygnitarzami narodu. Oni jednak nie przyjęli Go, ponieważ mówił im prawdę. Mieli własne wygórowane mniemanie o swojej pobożności. Nie chcieli przyjmować żadnych nauk. Sądzieli, że ich zadaniem jest pouczać innych, ale samym nie być przez kogokolwiek pouczanymi. O ubogich Pismo Święte daje takie świadectwo: „Lud pospolity słuchał Go z radością”, „Ty, o Boże, przygotowałeś chwałę swą dla ubogich”. „Bóg mówił słowo: wielkie było zgromadzenie tych, którzy je rozgłaszali”. — [Manuscript 125, 1897](#).

[359]

Chrystus wyszedł na spotkanie tym ludziom — Wiele możemy zdziałać w przeciągu krótkiego czasu, jeżeli będziemy tak pracować, jak Chrystus pracował. Z pożytkiem możemy naśladować Jego sposób nauczania, bo On starał się wyjść na spotkanie zwykłemu ludowi. Styl, którym posługiwał się Chrystus, był prosty, jasny, zrozumiały. Posługiwał się On ilustracjami wziętymi ze scen, z którymi słuchacze Jego byli jak najbardziej obeznani. Odwołując się do rzeczy i zjawisk natury, przypowieściami i przykładami ilustrował znaczenie wiecznej prawdy, łącząc w ten sposób niebiosą z ziemią. — [Manuscript 24, 1903](#).

Studium prostoty Chrystusa — Zbawiciel przyszedł na świat, „aby głosić Ewangelię ubogim”. W naukach Swych posługiwał się najprostszymi wypowiedziami i najłatwiej dającymi się zrozumieć symbolami. Powiedziane jest, że „lud pospolity słuchał Go z radością”. Ci, którzy starają się wykonać pracę przeznaczoną na czas obecny, potrzebują głębszego zrozumienia i wniknięcia w Jego nauki. — [The Ministry of Healing 443 \(1905\)](#).

Lud Boży — to na ogół lud prosty — Lud Boży składa się na ogół z ubogich tego świata, a trzon jego stanowi pospolity lud. Niewielu mądrych, niewielu wielkich, niewielu z wysokiego rodu zostało powołanych. Bóg „wybrał ubogich tego świata”. „Ubogim głoszona była ewangelia”. W pewnym znaczeniu zostali także powołani i zaproszeni ludzie bogaci, lecz wielu z nich nie przyjmie tego zaproszenia. Ale i w grzesznych miastach Bóg ma takich, którzy są pokorni i wierni Mu. — [Manuscript 17, 1898](#).

Gdy się podtrzymuje światło Boże — Bóg nie uznaje żadnych kast. Odrzuca wszelkie tego rodzaju podziały. Wszystkie dusze przedstawiają dla Niego jednakową wartość. Praca na rzecz zbawienia dusz stanowi zajęcie godne największego uznania. Nie ma żadnego znaczenia, jakiego rodzaju pracę wykonujemy, i dla której grupy ludzi pracujemy, czy jest to elita społeczna czy też lud pospolity. W oczach Bożych wszelkie takie różnice nie mają żadnego znaczenia. Szczerze skruszona dusza, choćby była najbardziej znieważona, jest w oczach Bożych duszą drogocenną. Bóg sam pięczętuje ludzi sądząc ich nie według zajmowanego stanowiska, nie według bogactwa, ale na podstawie ich łączności z Chrystusem. Bóg przyjmuje prostaka, przyjmuje wzgardzonego, niewolnika i każdego, kto wykorzystał wszystkie dane mu sposobności i przywileje, kto strzegł światła danego mu od Boga i czynił wszystko, czego Bóg od niego wymagał. Świat może ich nazywać prostakami, ale Bóg uznaje ich za mądrych i dobrych, imiona ich zaś są zapisane w księgach niebieskich. Bóg uzdolni ich, aby mogli Go uwielbiać nie tylko na ziemi, ale i w niebie. — [Gospel Workers 332 \(1915\)](#).

[360]

Praca nad ludźmi upadłymi

Ludzie upadli polem naszego działania — Wielu jest ludzi obojętnych, oddających się nałogowi picia alkoholu i palenia tytoniu. Ale prawda musi dotrzeć i do tych ludzi. Prawda działała już cuda w takich przypadkach (Australia) i działa jeszcze większe. Wiara nasza w Pana Jezusa oraz w prawdę przeznaczoną na czas obecny nie może pozostawać jedynie u tych, którzy Chrystusa przyjęli. Chrystus umarł, aby zbawić świat, a my musimy gorliwie wykonać tę część pracy, która do nas należy. Ludzie upadli i odrzuceni są polem naszego działania. Bóg troszczy się o nich wszystkich. Ani jedna dusza nie może być pozostawiona sama sobie. — [Letter 76, 1899.](#)

Wszyscy mają prawo do zbawienia — Sytuacja w naszych wielkich miastach przypomina sytuację panującą w świecie przed nastaniem potopu, kiedy to Bóg „ujrzał, że wielka była złość ludzka na ziemi, a wszystko zamyślanie myśli serca ich, tylko złe było po wszystkie dni”. Ludzie żyjący w pięknych willach i pałacach, elita społeczeństwa — zdarza się — popełniają grzechy znieważające Boga. Jednakże wielu z nich, gdy usłyszy ostatnie poselstwo ostrzegawcze, pozna prawdę i nawróci się.

Swoją niewyczerpaną łaską Bóg może obdarzyć wszystkich, którzy do Niego przychodzą. Patrząc na tonącą w grzechach ludzkość Bóg oświadcza, że wyleje Ducha Świętego w obfitości na wszelkie ciało. Wielu ludzi, którzy nigdy nie słyszeli szczególnych prawd przeznaczonych na czas obecny, gdy usłyszą poselstwo, zostaną przekonani przez Ducha Świętego o jego wielkiej ważności.

Bóg powoła pracowników, którzy wywierac będą szczególnie rodzaj wpływu na pewne grupy ludzi i którzy zanoszą prawdę do miejsc najbardziej nieobiecujących. Ludzie powiedzą „tak”, gdzie kiedyś mówili „nie”. Kiedyś wrogowie, staną się wartościowymi pomocnikami i wspierać będą Dzieło własnymi środkami oraz wywieranym przez siebie wpływem. — [The Review and Herald, 30 wrzesień 1902.](#)

[361]

Praca dla dobra grzesznych — Nic nie jest w stanie tak dobrze nadać charakteru i znaczenia pracy głoszenia prawdy, jak działalność polegająca na niesieniu pomocy ludziom w ich aktualnej sytuacji, a jest nią praca samarytańska. Gdy prowadzić się będzie pracę w sposób właściwy i działać na rzecz wybawienia tych, którzy zostali opuszczeni przez swoje kościoły, wtedy prawda, podobnie klinowi, wszędzie znajdzie wejście. Wśród nas, jako ludu, należy ustanowić odmienny bieg sprawy, a wykonując tego rodzaju pracę wytworzymy całkowicie inną atmosferę wokoło siebie. Duch Święty udzielając się wszystkim tym, którzy pracują dla Boga, oraz tym, którzy pragną zbawienia, staje się mocą dla tych, co chcą wznieść się wyżej, umacnia i ratuje dusze, które miałyby zginąć. — [Manuscript 14a, 1897](#).

Uchronić ludzi przed zepsuciem — Naszych środków i naszego wpływu powinniśmy użyć na głoszenie prawdy, która uchroni od zepsucia. Jeżeli podejmiemy pracę, jaką Bóg nam zlecił, prawda dotrze do ludzi rozmaitymi drogami. Nie wolno nam zaniedbywać tej pracy, ponieważ prawda musi dotrzeć do wszystkich grup społecznych.

Gdy wszyscy ci, którzy pracują nad zepsutymi i upadłymi, pracować będą w bojaźni Pańskiej, dążąc do tego, aby ci ludzie zrozumieli prawdę, to wielu wyrzuconych poza nawias zostanie uznanych za dzieci Boże. — [Letter 143, 1903](#).

Dobór pracowników do pracy wśród ludzi spoza nawiasu społeczeństwa — W pracy dla dobra ludzi wyrzuconych poza nawias społeczeństwa przejawiać trzeba wiele troski i zapobiegliwości. Do dzielnic zamieszkałych przez ludzi zepsutych nie należy posyłać ani młodych mężczyzn, ani młodych kobiet. Wiele jest innych rzeczy, które młodzież może czynić dla swego Mistrza i Nauczyciela. Jeżeli młodzi ludzie będą czuwać i modlić się, pokładając ufność w Bogu, to pod nadzorem doświadczonych pracowników zdobędą dobre przygotowanie do wykonywania różnych rodzajów wzniosłej pracy. — [Medical Ministry 312 \(1901\)](#).

Cały świat

Docieranie do wszystkich narodów, grup i wyznań — Chrystus nie uznawał żadnego podziału na narodowości, klasy i wyznania. Biegli w piśmie i faryzeusze usiłowali wykazać, że jedynie naród żydowski ma wyłączne prawo do darów niebios, a pozostali ludzie w świecie są wyłączeni z rodziny Bożej. Ale Chrystus przyszedł na świat po to, aby obalić wszelkie mury podziałów. Przyszedł, aby pokazać, że Jego dar łaski i miłości jest tak hojny i nieograniczony jak powietrze, światło i strumienie deszczu, które odświeżają całą ziemię. — [The Ministry of Healing 25 \(1905\)](#).

Jak cudzoziemcy w obcym kraju — W zaułkach wielkich miast, przy ustronnych drogach wiejskich przebywają rodziny i samotne osoby, które czują się może tak, jak cudzoziemcy w obcym kraju. Nie mają łączności z żadnym kościołem i w ich samotności wydaje im się, że Bóg zapomniał o nich. Nie wiedzą, co powinni czynić, by zostać zbawionymi. Wielu z tych ludzi tkwi w grzechu. Wielu jest zrozpaczonych. Dokucza im nędza i bieda, różne cierpienia, brak wiary; całkowicie upadli na duchu. Dręczą ich choroby tak ciała jak duszy. Ludzie ci znajdują się w trudnościach, szukają pocieszenia, a szatan zwodzi ich, aby tego pocieszenia szukali w pożądliwościach ciała i przyjemnościach, które prowadzą do ruiny i śmierci. Szatan zaleca im owoce Sodomy, aby obrócić ich w popiół. Ludzie ci wydają pieniądze na to, co nie jest chlebem i pracują około tego, co nie daje zadowolenia. — [Christ's Object Lessons 232-233 \(1900\)](#).

[362]

Sposób rozszerzenia pracy i dotarcia do wszystkich narodów — Bóg znajdzie upodobanie, gdy zobaczy, że lud Jego osiągnął więcej niż przedtem w dziele przedstawiania prawdy przeznaczonej na czas obecny cudzoziemcom mieszkającym u nas, że uczynił w tej dziedzinie więcej niż kiedykolwiek w przeszłości... Tak jak dawałam temu świadectwo przez wiele lat, tak i dziś twierdzę, że gdybyśmy lepiej wykorzystywali i dostrzegali nadarzające się okazy oraz opatrność Bożą, to byśmy byli bardziej zdolni dostrzec w

tych mnożących się okazjach i sposobnościach dotarcia do wielu cudzoziemców na ziemi naszej ustanowione przez Boga środki i wytworzoną przez Boga sytuację, która sprzyja szybkiemu szerzeniu się wieści o poselstwie trzeciego anioła wśród narodów ziemi. Bóg w swej opatrności przyprowadził ludzi do wrót naszej ojczyzny, rzucił ich w nasze ramiona, aby mogli od nas nauczyć się prawdy i zdobyć kwalifikacje niezbędne do pracy wśród ludzi mówiących innymi językami. Nie możemy sami zanieść im światła nie znając ich mowy.

Przed nami jest wiele rzeczy do wykonania i to doniosłej pracy. Cały świat ma otrzymać ostrzeżenie. Prawda ma być tłumaczona na wiele języków, aby wszystkie narody mogły radować się jej życiodajnym wpływem. Praca ta wymaga wykorzystania wszystkich talentów danych nam przez Boga, wszelkich środków, którymi możemy się posługiwać. Praca ta wymaga zaangażowania pióra, prasy, głosu, pieniędzy oraz uświęconego oddziaływania na dusze. Chrystus uczynił nas Swymi ambasadorami, abyśmy dzieciom ludzkim mówili o zbawieniu i dali im to zbawienie poznać. Jeżeli przyobleczemy się w sprawiedliwość Chrystusową i wypełni nas radość zamieszkałego w niej Ducha, to nie postradamy pokoju, który został nam dany, nie wypuścimy go z naszego uścisku, nie utracimy. — [The Review and Herald, 29 październik 1914.](#)

[363] **W cieniu naszych domostw** — Poselstwo musi być głoszone tysiącom cudzoziemców, żyjącym na naszej ojczystej ziemi... Wśród nich znajdują się przedstawiciele wielu narodów. Wielu z nich — to ludzie przygotowani już na przyjęcie poselstwa. Wiele pozostaje do zdziałania w cieniu naszych domostw.

Obudźcie się, przebudźcie się, bracia moi i siostry, i idźcie na tereny, na których nigdy nie prowadzono żadnej pracy. Nie sądźcie, że obowiązek wasz został spełniony, skoro uczyniliście już coś dobrego. Wiele jest pracy, którą prowadzić trzeba za granicą, ale nie brak również pracy — pracy tak samo ważnej — którą prowadzić trzeba w naszym kraju. W miastach Ameryki żyją ludzie mówiący niemal wszystkimi językami świata. Potrzebują oni światła Bożego, tego światła, którego Bóg udzielił swemu Kościołowi. — [Testimonies for the Church VIII, 34-36 \(1904\).](#)

Starannie opracować metody pracy — Jest pewien człowiek, który prowadzi pracę w..., a my współpracujemy z nim i ze wszyst-

kich sił staramy się pomóc mu w jego poczynaniach. Chodzi o to, aby porzucił swą metodę prowadzenia pracy, to jest zwalczanie ludzi o innych poglądach, polemizowanie i spieranie się z nimi, ponieważ taka rzecz bardziej odpycha niż przyciąga do niej. Człowiek ten miał możliwość obserwować, jak my mówiliśmy na temat prawdy, że czyniliśmy to bez burz, bez gromów, jak unikaliśmy oskarżenia ludzi, rzucania w nich kamieniami...

Brat ten powiedział, że dało mu to wiele światła, i że będzie odtąd pracował inaczej niż dotychczas. Słuchacze jego są ludźmi żywego usposobienia, ludźmi wpadającymi łatwo w podniecenie. Porywczosć i podniecenie skłania go często do wznoszenia takich okrzyków, jak: „Czy nie mam racji? Co będziecie robić? Czy będziecie święcić sobotę?” Odpowiedzcie „tak” lub „nie”. Są to zwroty ostre jak brzytwa i tak właśnie brzmią one w uszach ludzi... W takich przypadkach zdarza się często, że już nic więcej nie można zrobić, aby nawrócić tych ludzi na drogę prawdy.

Obecnie mamy obowiązek prowadzić pracę wśród inteligencji. Powinniśmy mówić ludziom wykształconym o Jezusie, o Jego wielkiej miłości, łagodności, poniżeniu i samowyrzeczeniu. Te chropowate kamienie, które przynosimy w miarę możliwości do zakładu Bożego, gdzie poleruje się je i gładzi, a wszystkie ostre kolce i wypukłości ściera, mają stać się kamieniami szlachetnie wygładzonymi i wypolerowanymi pod działaniem ręki Bożej zanim staną się kamieniami drogocennymi, prawdziwymi klejnotami, które zajaśnieją pełnym blaskiem w świątyni Bożej, stając się kamieniami żywymi. Odtąd będą pozostawać i wzrastać w świętym przybytku Bożym. — [Letter 44, 1886.](#)

Publikacje w każdym języku — Celem naszych wysiłków jest przekazać poselstwo przestrogi wszystkim narodom... Z miasta do miasta i z kraju do kraju krążyć powinny publikacje zawierające obietnicę szybkiego przyjścia Zbawiciela. Publikacje te należy wydawać we wszystkich językach, ponieważ Ewangelia ma być głoszona całemu światu. — [The Review and Herald, 9 luty 1905.](#)

[364]

Pozyskiwanie katolików

Podchodzić ostrożnie — Rozpoczynając pracę na jakimś miejscu nie powinniśmy stwarzać niepotrzebnych trudności pomiędzy nami a innymi wyznaniem, zwłaszcza pomiędzy nami a katolikami, aby nie myśleli o nas, że jesteśmy nieprzejednanymi ich wrogami. Nie powinniśmy wytwarzać w ich umysłach żadnych niepotrzebnych uprzedzeń, wywołanych naszą krytyką lub napaścią... Z tego, co mi Bóg pokazał, widzę, że wielka liczba ludzi spośród katolików będzie zbawiona. — [Manuscript 14, 1887](#).

Pracować ostrożnie — Bądźcie, bracia, ostrożni w waszej pracy i przez atakowanie nie pogłębiajcie uprzedzeń do was. Nie należy atakować innych wyznań, ponieważ atak wznieca ducha wojowniczości i zamyka uszy oraz serca ludzkie na przyjęcie prawdy. Wykonując naszą pracę nie możemy burzyć i niszczyć, ale musimy budować i umacniać. Mamy naprawiać rozwaliny uczynione w zakonie Bożym. Szlachetniejszą rzeczą jest głosić prawdę całą jej siłą i budować ją. Niechaj prawda toruje sobie drogę wśród uprzedzeń, niech objawia błąd tak silnie kontrastujący z prawdą.

Kaznodziejom naszym grozi niebezpieczeństwo zbyt ostrego występowania przeciwko katolikom i prowokowania tego kościoła do występowania przeciwko nim, a także powiększania jego uprzedzeń. Wśród wyznawców kościoła rzymskokatolickiego znaleźć można wiele dusz spoglądających ku nam z zainteresowaniem. Jednakże władza księdza nad wyznawcami jest tak wielka, że może ich uprzedzić do nas, używając przeciwko nam jakich bądź argumentów. Jeżeli atakując będziemy głosić prawdę o odstępczym kościele, ksiądz postara się o to, aby ludzie tej prawdy nie słuchali. Jako współpracownicy Boga jesteśmy uzbrojeni w broń duchową, która jest w stanie obalić najsilniej ufortyfikowane twierdze wroga. — [Letter 39, 1887](#).

Unikać nieuprzejmych wypowiedzi — Ci, którzy piszą do naszych czasopism, powinni wystrzegać się używania nieuprzejmych sformułowań i aluzji, które z pewnością wyrządzą wiele złego i

utrudnią nam pracę w pozyskiwaniu ludzi z wszystkich wyznań łącznie z katolickim. Zadaniem naszym jest głosić prawdę w duchu miłości, nie mieszając prawdy z nieuświęconym żywiołem serca ludzkiego i nie mówić rzeczy, które tchną duchem naszych przeciwników. Wszelkie ostre wypowiedzi i uczynione aluzje wrócą i uderzą w nas z podwójną siłą, gdy władza znajdzie się w rękach tych, którzy będą w stanie użyć jej dla naszego zawstydzenia. Raz za razem otrzymywałam wskazania, że nie wolno nam wypowiadać ani jednego słowa, drukować ani jednego zdania z pobudek i ataków osobistych, jeżeli nie jest to konieczne dla uzasadnienia prawdy. Nastawimy wtedy naszych nieprzyjaciół przeciwko nam i wzbudzimy w nich nieprzejednany gniew...

[365]

To prawda, że kazano nam wołać pełnym głosem „nie zawciągaj i wynoś głos swój jako trąba, a powiedz ludowi mojemu przestępstwa ich”, ale głosząc je musimy jednocześnie uważać, aby nie potępiać tych, którzy nie mają tego światła, jakie jest w naszym posiadaniu. Nie wolno nam tracić panowania nad sobą i atakować katolików. Wśród nich jest wielu chrześcijan, którzy pobożnie chodzą w świetle, jakie posiadają, i Bóg się jeszcze o nich zatroszczy. Ci, którzy cieszą się licznymi przywilejami i korzystają z wielu sposobności, a nie udoskonalali swych sił fizycznych, umysłowych i moralnych, bo żyli po to, aby siebie samych zadowolić, i nie chcieli ponosić żadnej odpowiedzialności, znajdują się w stanie większego niebezpieczeństwa i większego potępienia w oczach Boga, niż ludzie błędzący w sprawach wiary, ale usiłujący w swoim życiu innym czynić dobrze. Nie krytykujcie innych i nie potępiajcie ich. — [Testimonies for the Church IX, 241-244 \(1909\)](#).

Nie zamykajcie drzwi przed nimi — Głoście prawdę, ale powstrzymujcie się od słów, które przenika duch hardości i zacierzenia, ponieważ słowa takie nie mogą nikomu pomóc i nie są w stanie nikogo oświecić. „Echo” jest to czasopismo, które powinno być szeroko rozpowszechniane. Nie czyńcie niczego, co by hamowało sprzedaż tego pisma. Dlaczego nie miało by ono być światłem świecącym w ciemnym miejscu? Dla dobra sprawy Chrystusowej przestrzegajcie danych napomnień i nie piszcie żadnych uwag obrażających katolików. Wielu katolików czyta „Echo”, a wśród nich znajdują się szlachetne i uczciwe dusze, które przyjmą prawdę. W „Echu” pisze się nieraz o rzeczach, które zamykają drzwi przed

nimi. Umieszczajcie w treści „Echa” więcej artykułów pocieszających i świadectw dziękczynnych. Nie zamykajcie temu czasopismu drogi i nie przeszkadzajcie mu rozchodzić się na cały świat. Szatan cieszy si, gdy na stronach tego czasopisma znajdzie się chociażby jedno słowo budzące gorycz. — [Counsels to Writers and Editors 45 \(1896\)](#).

[366]

Wykazujecie fałszywe rozumowanie głosząc prawdę — Prawdę trzeba głosić w sposób zdecydowany. Jeżeli zaś chodzi o tę dziedzinę pracy, to otrzymałam wskazania, które muszę powiedzieć naszemu ludowi. Bądźcie pod tym względem ostrożni. Głosząc poselstwo nie występujcie z żadnymi osobistymi atakami na inne kościoły, a zwłaszcza na kościół rzymskokatolicki. Aniołowie Boga dostrzegają wśród innych wyznań wielu, których można pozyskać podchodząc do nich ostrożnie. Dlatego uważajmy na nasze słowa i wypowiedzi. Niechaj nasi kaznodzieje nie poddawają się własnym impulsom objawiając tajemnicę nieprawości. Przemilczenie jest nieraz wskazane. Wielu ludzi jest zwiedzionych. Mówcie im o prawdzie głosem i słowami pełnymi miłości. Wywyższajcie Jezusa Chrystusa. Podkreślajcie prawdę. Nigdy nie schodźcie z prostej ścieżki, wytyczonej przez Boga, aby kogokolwiek zganić czy zaatakować. Atakowanie wyrządza wiele złego, a nie przynosi nic dobrego. Wywoła ono uprzedzenie w umysłach wielu ludzi. Niech lepiej samo Słowo Boże, które jest prawdą, wykaże nielogiczność w myśleniu ludzi pogrążonych w błędzie.

Nie można oczekiwać, aby ludzie od razu dostrzegali wyższość i przewagę prawdy nad błędem długo przez nich pielęgnowanym. Najlepszym sposobem wykazania fałszywego zrozumienia i błędu jest przedstawienie dowodów prawdy. Jest to najsilniejsze strofowanie, jakie można sobie wyobrazić. Rozpraszać chmury mroku, w których pogrążone są umysły ludzkie, blaskami Słońca Sprawiedliwości. — [Manuscript 6, 1902](#).

Miejmy mniej do powiedzenia od siebie — Wyrażna jest potrzeba staranniejszego, dokładniejszego i głębszego studiowania Słowa Bożego, a zwłaszcza księgi Daniela i Objawienia; tym księgom powinniśmy dziś więcej poświęcić uwagi niż kiedykolwiek w naszej działalności. Miejmy mniej od siebie do powiedzenia na temat niektórych spraw odnoszących się do rzymskiej potęgi i papieżstwa, a za to kierujmy więcej uwagi na to, co napisali prorocy i

apostołowie pod natchnieniem Ducha Świętego. Duch Święty tak ukształtował sprawę rzeczy podanych w prorocztwie jak w zaistniałych wydarzeniach, że człowiek nie powinien od siebie nic więcej dodawać. Człowiek powinien ukryć się w Chrystusie, a wywyższeni mają być Pan Bóg niebieski i jego prawo. — [Counsels to Writers and Editors 45.46 \(1896\)](#).

Zobrazowane prawdy oddziałują na katolików — Przychodzą go słuchać ludzie z różnych warstw społecznych, chcą oglądać zrobioną przez niego bestię z księgi Objawienia, która wygląda zupełnie jak żywa. Przychodzi go słuchać bardzo wielu katolików. Wiele swoich kazań wygłasza słowami Pisma Świętego. Stara się używać tak mało własnych słów, jak to jest tylko możliwe. Gdy więc słuchacze jego sprzeciwiają się temu, co im głosi, sprzeciwiają się Słowu Bożemu. — [Letter 352, 1906](#).

Niech nikt nie myśli, że nie można dotrzeć do umysłów katolików. — [Manuscript 14, 1887](#). [367]

Ewangelizacja wśród dzieci

Dzieci są gotowe słuchać i przyjąć prawdę — W dzieciach przyprowadzonych do Jezusa widział Jezus przyszłych mężczyzn i przyszłe kobiety, którzy staną się dziedzicami Jego łaski i obywatelami Jego królestwa. Niektóre z nich miały być umęczone dla Chrystusa. Wiedział On, że dzieci będą Go słuchały i z daleko większą gotowością, aniżeli dorośli, przyjmą Go Jako Odkupiciela, ponieważ wielu dorosłych uważa się za mądrych tego świata i posiadają ztwardziane serca. Nauczając dzieci Jezus zniżył się do ich poziomu. On, Majestat niebios, odpowiadał na ich pytania i upraszczał swe doniosłe lekcje, aby uczynić je zrozumiałymi dla ich dziecięcego rozumu. Jezus zaszczerpił w umysłach dzieci nasiona prawdy, które w latach późniejszych miały wzejść i wydać owoce życia wiecznego.

Gdy Jezus nalegał na swych uczniów, aby nie zabraniali dzieciom przyjść do Niego, kierował te słowa do Swych wyznawców wszystkich stuleci, do urzędników zborowych, do kaznodziejów, do ich pomocników oraz do wszystkich innych chrześcijan. Jezus przywołuje do siebie dzieci i prosi: „Pozwólcie im przyjść do mnie”, jakby mówił: „Przyjdą do mnie, jeżeli wy im w tym nie przeszkodzicie”.

Niech więc nasz niechrystusowy charakter nie przedstawia Jezusa w fałszywym świetle. Waszą surowością i szorstkością nie odpychajcie małych dzieci od Chrystusa. Nigdy nie dajcie dzieciom powodu do myślenia, że niebo będzie przyjemnym miejscem, jeśli wy się tam nie znajdziecie. Nie mówcie dzieciom o religii jako o czymś takim, czego dzieci nie są w stanie zrozumieć. Nigdy nie postępujcie tak, jak gdyby dzieci nie mogły przyjąć Chrystusa w swoim dzieciństwie. Nie wywierajcie na nich fałszywego wrażenia, że religia Chrystusowa jest religią ponurą i przy przyjściu Zbawiciela będą musieli wyrzec się wszystkiego, co daje radość w życiu.

Gdy Duch Święty poruszy serca dzieci, aby współpracowały w Dziele Bożym, nauczcie je, że Zbawiciel wzywa dzieci i nic nie

może sprawić Mu większej radości niż to, że oddadzą Mu serce w kwieciu i świeżości swojego dzieciństwa.

Zbawiciel traktuje z bezgraniczną czułością dusze, za które zapłacił cenę Swej krwi. Rości On sobie do nich prawo, prawo Swojej miłości. Spogląda na nich z niewysłowioną tęsknotą. Jezus kocha nie tylko dzieci dobrze wychowane i miłe, ale również dzieci niewłaściwie wychowane, które odziedziczyły odrażające cechy charakteru. — [The Ministry of Healing 42-44 \(1905\)](#).

Wrażenia z lat dzieciennych wywierają wpływ i na późniejsze życie. Nauki, których udziela się dzieciom i młodzieży, wywierają na ich umysłach wrażenia, które w większym stopniu wpływają na kształtowanie się charakteru, niż mogą sobie zdać z tego sprawę ludzie dorośli. W czasie mego dzieciństwa przyszedł do domu mego ojca w Portland Maine pewien kaznodzieja, który przeczytał rozdział z Dziejów Apostolskich dotyczący wyswobodzenia Piotra, kiedy to anioł uwolnił go z rąk wrogów usiłujących zabić apostoła. Rozdział został przeczytany z namaszczeniem, wolno i uroczyście. Wywarł on także wrażenie na moim młodzieńczym umyśle: treść rozdziału zachowała się w mej pamięci do dnia dzisiejszego, nie tracąc nic ze swej barwności i żywotności.

[368]

Na podstawie światła, danego mi przez Boga, stwierdzam, że jako lud nie wykorzystaliśmy danych nam sposobności do wychowania i kształcenia młodzieży. Winniśmy młodzież nauczyć, jak ma czytać i rozumieć Pismo Święte. Gdziekolwiek zorganizowane są kursy biblijne dla kaznodziejów i dorosłych, wszędzie tam powinniśmy zorganizować klasę dla młodzieży. Należy także ogłosić zapisy młodzieży na kursy. Wszyscy powinni zdawać sobie sprawę z ważności uczęszczania na takie kursy celem zrozumienia treści Pisma Świętego. Trzeba więc takie kursy prowadzić w prostocie samej prawdy. Umysły młodzieży należy prowadzić od jednej prawdy do drugiej, coraz to wyżej, pokazując młodzieży jak jeden wiersz Pisma Świętego wyjaśnia i interpretuje inne wiersze. W ten sposób Pismo Święte stanie się mocą kształcąca i wychowująca młodzież, podbijając myśli pod posłuszeństwo Chrystusowi. — [Letter 27a, 1892](#).

Osobne zebrania dla dzieci w czasie akcji ewangelizacyjnej
— Trzeci anioł leci przez środek nieba, a na jego sztandarze widnieje napis: „Przykazania Boże i wiara Jezusa”. W każdym miejscu, gdzie

tylko zaczynamy pracę, trzeba podejmować gorliwe wysiłki, aby od początku głosić Ewangelię ubogim i leczyć chorych. Działalność polegająca na otwieraniu wzroku duchowego powiększyła naszą liczbę członków o wiele dusz takich, które mają być zbawione.

Zebrania dla dzieci zwoływać należy nie tylko po to, aby je wychować i nawrócić, ale i po to, aby je zbawić. To możemy osiągnąć. Jeżeli mamy wiarę w Boga, będziemy w stanie ukazać dzieciom Baranka Bożego, który gładzi grzech świata. Wszyscy przybywający na nasze zgromadzenia mają być objęci zasięgiem tej działalności. Wielcy i mali, bogaci i biedni — wszyscy mają być objęci tym rodzajem naszej pracy. — [Manuscript 6, 1900](#).

[369]

Miłość pozyskuje dzieci dla Chrystusa — Dzięki odpowiedniemu podejściu do dzieci i właściwemu z nimi postępowaniu będziecie mogli — wsparci łaską Chrystusa — kształtować charaktery dzieci i przygotować je do życia wiecznego. Podobnie, na skutek niewłaściwego postępowania, możecie wycisnąć na ich charakterach piętno szatańskie. Kierując dziećmi nie bądźcie nigdy porywczyymi. Połączcie wasz autorytet z miłością. Pielęgnujcie i hodujcie wszystko to, co jest dobre i miłe, i wzbudzajcie u dzieci pragnienie wyższego dobra, objawiając im Jezusa. Kiedy zabraniecie im rzeczy, które mogą być dla nich szkodliwe, niech dzieci zrozumieją dlaczego i przekonają się, że kochacie je i pragniecie ich szczęścia. Im bardziej są one niegrzeczne, tym więcej trudu musicie sobie zadać, aby objawić im swą miłość. Gdy dziecko przekona się, że chcecie je uszczęśliwić, wówczas miłość przełamie wszelkie bariery. Taką jest zasada postępowania z ludźmi samego Zbawiciela i taka zasada musi być stosowana w życiu zborowym. — [Letter 23a, 1893](#).

Dobrze rozplanowane zajęcia dla dzieci — Zainteresowanie, jakie tutaj (w Australii) wzbudziły nasze zebrania, przewyższa wszystko, co kiedykolwiek widziano na zebraniach w Ameryce lub jakimkolwiek innym kraju. W okresie urlopowym, mimo emocji licznych rozrywek i przyjemności, szeregu imprez i widowisk, przychodziło na nasze zebrania w dni powszednie około 1200 poważnych ludzi. Przychodziło także wiele dzieci, przychodzili urlopowicze. Ostatniej niedzieli przyszło 400 dzieci na zebranie zorganizowane dla nich. Zebranie to prowadziła siostra... Podzieliła ona dzieci na poszczególne klasy, kierowane przez nauczycieli, dzie-

ciom udzielano wskazówek i pouczeń, pomagając im w ten sposób. Zastosowano w granicach możliwości metodę pracy przedszkola.

Pieniądze, wydane na objazdy ewangelizacyjne wozami, można było daleko lepiej wykorzystać na coś lepszego i trwalszego. To prawda, że akcja ewangelizacyjna na wozach dokonuje też coś dobrego. Widziałam jednak, że gdy chodzi o ostateczne wyniki tej pracy, to rozczarowaliśmy się. W przeciwieństwie do tego pokazano mi inny rodzaj pracy. W odpowiednich porach roku w wielu miejscowościach organizowano zebrania ewangelizacyjne. Prowadzili je zdolni, bogobojni mężowie, którym pomagali odpowiedni pracownicy. Organizowano zebrania dla dzieci i zebrania mające na celu pobudzić ludzi do przyjęcia prawdy i nawrócenia się.

W czasie tych zebrań wykonywano tę właśnie pracę, którą winniśmy wykonać. Zebrania z dziećmi, względnie przedszkola biblijne, uczyniły wiele dobrego. Udzielone tu lekcje powtarzały dzieci w domu, a matki wykazywały zainteresowanie odpowiednim przygotowaniem dzieci do naszej szkoły. W większości są to dzieci rodziców nie będących członkami zboru. Nasiona prawdy biblijnej zapadły w głąb serca. Nie łatwe jest to zadanie, ale czyni ono wiele dobrego, wywiera odpowiedni wpływ na serca dzieci i rodziców. Ile dobrego dały te zebrania, jakie przyniosły korzyści, pokaże dopiero wielki dzień Boży. Jest to obszerne pole do uprawy. Niech więc ta praca będzie wykonywana. Gdzie można lepiej wykorzystać talenty i uzdolnienia? Pracownicy wysiewają ziarno, aby zebrać plony podczas żniw... Mężczyźni, kobiety i dzieci chcą koniecznie wiedzieć, co mają robić, aby stać się dziedzicami życia wiecznego. — [Letter 2, 1899](#).

[370]

Lekcje na łonie natury — Zebrania z dziećmi odbywały się dwa razy dziennie. Po zakończeniu lekcji porannych, gdy pogoda była ładna i dzień przyjemny, nauczyciele wraz z dziećmi wyruszali na długą przechadzkę. Podczas takiego spaceru zatrzymywano się nad brzegami rzeki czy na zielonej łące lub polu, aby tam udzielić dzieciom krótkiej lekcji z przyrody. Rzeczą godną uwagi jest to, że w tych dniach, kiedy dzieci miały możliwość biegać swobodnie, zachowywały się bardzo spokojnie i wykazywały duże zdyscyplinowanie. Obecność podczas porannych zebrań wynosiła ok. 30 dzieci. Po popołudniu, kiedy przychodziły dzieci z sąsiedztwa, obecnych było 50—60 dzieci. — [Manuscript 27, 1895](#).

Pozyskiwanie rodziców za pośrednictwem dzieci — Nasze zebrania obozowe stanowiły jeden z najważniejszych czynników naszej pracy. Podczas każdego takiego zebrania prowadziliśmy pracę także nad dziećmi. Niech odpowiednio przygotowani pracownicy stale się zajmują wychowywaniem i kształceniem dzieci. Proście o błogosławieństwo Boże dla zasianego przez was nasienia, a Duch Boży przekonywać będzie i tych maluczkich. Wielu rodziców pozyskamy za pośrednictwem ich dzieci. — [Manuscript 52, 1999](#).

W ośrodkach turystycznych

Dlaczego Jezus wybrał Kafarnaum — Podczas swej misji sprawowanej na ziemi Zbawiciel wykorzystywał sprzyjające okoliczności nadarzające się tam, gdzie przebywało wiele ludzi. To właśnie w Kafarnaum zamieszkiwał Jezus w przerwach między jedną a drugą wędrówką i stąd znane ono było jako „jego własne miasto”. Miasto to nadawało się dobrze na ośrodek pracy Zbawiciela, leżało bowiem na szlaku przelotowym prowadzącym z Damaszku do Jerozolimy i Egiptu, oraz do Morza Śródziemnego. Było to miasto położone przy głównej drodze. Przejeżdżali przez nie ludzie przybywający z różnych krajów i zatrzymywali się tutaj na odpoczynek. Jezus mógł więc spotkać się z przedstawicielami różnych narodów, z ludźmi różnych warstw i stanów, z bogatymi i wielkimi, jak również z ubogimi i nisko urodzonymi. Przez spotykanych tutaj przyjezdnych nauki Jego rozchodziły się na cały świat. — [Testimonies for the Church IX, 121a \(1909\)](#).

Zwracać uwagę szerszym rzeszom — W znanych uzdrowiskach światowych i w ośrodkach turystycznych, dokąd przyjeżdżają tysiące ludzi szukać zdrowia i przyjemności, tam powinni stale mieszkać kaznodzieje i ewangeliści, którzy byliby w stanie ściągąć uwagę rzesz ludzkich na prawdę Bożą. Niechaj ci pracownicy czuwają i wykorzystują każdą sposobność głoszenia poselstwa przeznaczonego na czas obecny. Niech stwarzają okazję do zwoływania zebrań i niech głoszą ludziom prawdę. Wsparci mocą Ducha Świętego niechaj głoszą ludziom poselstwo, które głosił Jan Chrzciciel: „Pokutujcie, bowiem przybliżyło się królestwo niebieskie”. [Mateusza 3,2](#). Trzeba głosić ludziom Słowo Boże wyraźnie i z mocą, tak aby ci, którzy mają uszy do słuchania, mogli usłyszeć prawdę. W ten sposób Ewangelię prawdy usłyszą ci, którzy jej nie znają. Wielu z nich przyjmie prawdę i zabiorą ją z sobą do swoich domów, znajdujących się we wszystkich częściach świata. — [Testimonies for the Church IX, 122 \(1909\)](#).

[371]

Zebrania w wielkich ośrodkach — Zebrania ewangelizacyjne trzeba organizować w wielkich ośrodkach turystycznych. Zjednoczenie powinno zorganizować takie zebranie przy pomocy pracowników, których posiada. Jeżeli kiedykolwiek była potrzeba zwrócenia uwagi na ważność prowadzenia pracy w takich ośrodkach, to jest ona właśnie teraz. — [Letter 138, 1902](#).

Tam, gdzie ludzie przyjeżdżają i odjeżdżają — Szczególnego rodzaju prace należy prowadzić w miejscowościach, do których ludzie przyjeżdżają i skąd odjeżdżają. Chrystus pracował przez długi czas w Kafarnaum, ponieważ było to miasto, przez które stale przewijali się podróżni i gdzie się wielu z nich zatrzymywało. — [The Review and Herald, 12 lipiec 1906](#). Trudno jest znaleźć zdolnych młodych ludzi, mężczyzn i niewiasty, którzy by mogli pójść do takich miejscowości i wykonać tam dobrą pracę. W ośrodkach turystycznych, do których wielu przybywa po to, aby odzyskać zdrowie i znaleźć dużo przyjemności, potrzebni są młodzi ludzie, utwierdzeni w poselstwie trzeciego anioła, którzy pójdą opowiadać Słowo na czasie i nieść ludziom pokrzepienie i pocieszenie. — [The Review and Herald, 12 lipiec 1906](#).

Zebrania pod gołym niebem*

Dotrzeć do niektórych ludzi podczas zebrań pod gołym niebem — Musimy większą pracę wykonywać w miastach. Są takie miejscowości, w których najłatwiej można dotrzeć do ludzi organizując zebrania pod gołym niebem. Wielu jest zdolnych prowadzić takie właśnie zebrania, ale muszą oni przywdziać na siebie zbroję sprawiedliwości. Wszyscy jesteśmy zbyt skromni w naszej pracy, a musimy się do jej wielkości zastosować i wykazać zdrowy rozsądek. [372]
— [An Appeal for Missions 15 \(1898\)](#).

Problemy związane ze zbiorowiskiem — Zebrania pod gołym niebem można zwoływać przy specjalnych ku temu okazjach i mogą one być dobrym sposobem docierania do ludzi, ale stosowanie tego sposobu w stałej pracy nie przyniosłyby upragnionych rezultatów, pracownik bowiem nie może w pełni zadość uczynić swemu zadaniu. Wygłoszenie okolicznościowego wykładu naprowadzi słuchaczy na pewien bieg myśli, który dzięki innym wpływom może doprowadzić do nawrócenia, ale to są dość rzadkie wypadki. — [Gospel Workers 339.340 \(1892\)](#).

Podczas zebrań pod gołym niebem nie można wykonać całkowitej pracy, polegającej na tym, aby każdego człowieka wystawić doskonałym w Jezusie Chrystusie. Czasem zebranie pod gołym niebem przynosi wiele dobrego. Doświadczenie jednak wykazuje, że lepiej jest docierać do ludzi innymi drogami. — [Letter 2, 1885](#).

Głoszenie o Chrystusie w domach rodzinnych przy kominku i podczas niewielkich zebrań okazuje się często o wiele skuteczniejsze w pozyskiwaniu dusz dla Chrystusa, niż wygłaszanie kazań pod gołym niebem do wielkiego zbiorowiska, a także w wynajętych salach czy kaplicach. — [Gospel Workers 193 \(1915\)](#).

Zebrania pod gołym niebem na temat wstrzemięźliwości — Powinniśmy podjąć pracę wśród nieuświadomionych ludzi naszej ojczyzny ziemskiej... Często zabieram głos pod gołym niebem i przemawiam do słuchaczy zgromadzonych wokół mnie. Widziałam

*Zebrania takie wymagają specjalnego zezwolenia władz.

kobiety z dziećmi na ręku, które stały godzinami, słuchając moich słów. Otaczało mnie wielu mężczyzn i wiele kobiet. Pytałam ich wszystkich: „Ilu spośród was wie, dlaczego wierzycie w Jezusa Chrystusa? Ilu z was jest chrześcijanami? Ci, którzy są chrześcijanami, niech podniosą rękę do góry!” Nie podniosła się ani jedna ręka. Czy ci ludzie nie potrzebowali Chrystusa? Czy nie potrzebowali znajomości prawdy? Czy nie były im potrzebne nauki na temat wstrzemięźliwości? W rzeczy samej potrzebowali tego i to bardzo.

Bóg żąda od nas, abyśmy zajęli stanowiska tam, gdzie możemy ostrzegać ludzi. Pragnie, abyśmy poruszali zagadnienia wstrzemięźliwości. Niewłaściwe i szkodliwe nawyki w sposobie jedzenia i picia niszczą w ludziach siły umysłowe i fizyczne. Nie potrzebujemy z siekierą włamywać się do ich barów i restauracji. W naszym posiadaniu jest broń silniejsza od niej, mianowicie Słowo Boga żywego. Toruje ono sobie drogę pośród mroków i cienia, którymi szatan stara się ją zatarasować. Bóg jest potężny i władny. On sam przemówi do serc. Widzieliśmy już jak to czynił. Widzieliśmy dusze, które przechodziły na drogę prawdy. — [General Conference Bulletin, 23 kwiecień 1901.](#)

**Część 16 — Sposób postępowania z
fałszywą nauką — spirytyzmem i wiedzą
tajemną**

[373]

Za pomocą fałszywych doktryn szatan zdobywa dusze

Falsz żywi się prawdą — Posługując się swoją zwodniczą mocą szatan wprowadza mnóstwo błędów, zaciemniających prawdę. Falsz nie może istnieć sam w sobie, szybko by zginął, gdyby na wzór pasożyta nie żywił się sokami z drzewa prawdy. Tradycje ludzkie, podobne naroślom, przyrastają do prawdy Bożej, a ludzie je traktują jako część prawdy. Za pomocą fałszywych doktryn szatan umacnia swoje stanowisko, a opanowując umysły ludzkie powoduje, że ludzie przyjmują i uznają teorie, które nie znajdują oparcia na fundamencie prawdy. Ludzie zuchwale nauczają doktryn, czyli przykazań ludzkich; z biegiem stuleci opanowały one całkowicie umysły. Ale stulecia nie zdołały uczynić z fałszu prawdy, ani uciążliwy ciężar fałszu nie spowodował, aby prawda stała się pasożytem. Drzewo prawdy wydaje swe własne pierwotne, prawdziwe owoce prawdy. Pasożyt błędu również wydaje swoje własne owoce, ale jest widoczne, że różnią się one całkowicie od owoców rośliny niebiańskiego pochodzenia.

Za pomocą fałszywych teorii i tradycji szatan roztacza swą władzę nad umysłem ludzkim. Widząc nieposłuszeństwo w świecie możemy zrozumieć, do jakich rozmiarów sięga jego moc. Nawet kościoły uważające się za chrześcijańskie, odwróciły się od przykazań Bożych i ustanowiły fałszywe wzorce. We wszystkim tym macza swe ręce szatan. Przywodząc do przyjęcia fałszywych wzorców wypacza charakter ludzki i sprawia, że ludzkość nieświadomie uznaje go za najwyższego swego władcę. Działa on w przeciwieństwie do przykazań Bożych i nie uznaje jurysdykcji Bożej. Wszelkie istniejące zło ma swój początek w nim i on je wspiera. — [The Review and Herald, 22 październik 1895.](#)

[374] **Rozbieżne drogi prawdy i błędu** — Aniołowie szatana są mądrzy w czynieniu zła. Stworzą oni coś, co niektórzy nazwą światłem i ogłoszą to coś jako rzecz cudowną. Chociaż pod pewnymi względami poselstwo takie może zawierać prawdę, to jednak będzie ono

pomieszane 7. teoriami ludzkimi i w sumie zawierać będzie ustawy oraz przykazania ludzkie. Jeżeli kiedykolwiek był czas, w którym należało czuwać i modlić się, to właśnie jest on teraz. Wiele rzeczy, na pozór dobrych, trzeba będzie starannie rozważyć z modlitwą, ponieważ są to zdradliwe zwodzenia ze strony nieprzyjaciela, zmierzające do sprowadzenia dusz na ścieżkę tak bardzo podobną do ścieżki prawdy, że tylko z trudem będzie ją można rozpoznać. Ale oko wiary zauważy, że ścieżka ta odbiega niewidocznie od ścieżki prawdy. Z początku może ona wydawać się możliwie dobra, ale po jakimś czasie okaże się, że odbiega poważnie od drogi wiodącej ku świętości i niebu. Bracia moi, ostrzegam was, abyście wyprostowali ścieżki nóg swoich, ażeby chromi z niej nie zbczyli. — [Manuscript 82, 1894](#).

Herezje przedstawiane jako doktryny bibilijne — Nadszedł czas, kiedy nie możemy przyjmować nauk, docierających do naszych uszu, zanim nie przekonamy się, że są one zgodne ze Słowem Bożym. Nie brak niebezpiecznych herezji, które przedstawia się jako nauki bibilijne. Musimy dobrze znać Biblię, abyśmy wiedzieli, jak się do nich ustosunkować. Wiara każdego człowieka poddana zostanie próbie i każdy z nas przejdzie przez ostrą krytykę. — [The Review and Herald, 3 maj 1887](#).

Szatan błędnie tłumaczy Pismo — Wszyscy powinni zaznajomić się z Pismem Świętym, ponieważ szatan przekręca i błędnie tłumaczy Pismo Święte, a ludzie, idąc za jego przykładem, przedstawiają tylko część Słowa Bożego tym, których chcą sprowadzić na błędne ścieżki, a ukrywają przed nimi tę część Słowa, które nieweczy ich zamiary. Wszyscy mają przywilej zapoznać się z prostą wypowiedzią „tak mówi Pan”...

Są fałszywi pasterze, którzy mówią i czynią rzeczy przewrotne. Dzieci należy nauczać Słowa Bożego, aby znały je dokładnie i byli w stanie zauważyć, kiedy czyta się jedną część Pisma Świętego, a drugą pomija, żeby dać fałszywy obraz. — [Manuscript 153, 1899](#).

Błędy wprowadzone przez przywódców religijnych — Wielu przywódców religijnych naszych czasów niszczy wiarę pokładaną w Słowie Bożym, mimo że nauczają z Biblii i okazują szacunek dla jej nauk. Rozdrabniają oni Słowo Boże, a swoje własne opinie wystawiają ponad jasne i wyraźne stwierdzenia zawarte w Słowie.

W rękach ich Słowo Boże traci swą moc odnawiającą. Oto dlaczego niewiara wzrasta, a nieprawość potęguje się.

[375] Kiedy szatan podważył już wiarę w Biblię, wtedy odsyła ludzi do innych źródeł. W ten sposób kieruje ich ku sobie. Ci, którzy odchodzą od jasnych, wyraźnie sformułowanych nauk Pisma Świętego i od przekonywającej mocy Ducha Bożego, ci poddają się pod wpływ i władzę demonów. Krytycyzm oraz spekulacje w stosunku do Pisma Świętego otwierają drogę spirytyzmowi i teozofii jako zmodernizowanym odmianom starożytnego pogaństwa, co zyskuje posłuch i przyjęcie nawet w tak zwanych kościołach Jezusa Chrystusa.

W czasie głoszenia Ewangelii działają równocześnie siły będące duchami kłamliwymi. Często człowiek z ciekawości zainteresuje się tymi rzeczami i widząc w nich coś osobliwego — działanie nadludzkiej siły, daje się omamić, uspić, aż w końcu znajduje się pod wpływem silniejszej mocy niż jego własna wola. Wtedy już się nie może uwolnić ze szponów tej tajemniczej potęgi.

Fortyfikacje duszy zostaną przełamane. Człowiek nie ma już nic, co by go chroniło przed popełnieniem grzechu. Gdy raz odrzuci ochronę Słowa Bożego i Jego Ducha, nie może przewidzieć, jak wielkie będą jego upadek i poniżenie. Tajemny grzech, albo żądza mogą człowieka zniewolić i uczynić tak bezradnym, jakim był człowiek opętany przez demona w Kafarnaum. A jednak jego położenie nie było beznadziejne. — [The Desire of Ages 253 \(1898\)](#).

Błąd i fanatyzm w kaznodziejstwie — Bóg wzywa swój lud, aby był ludem chrześcijańskim w myśli, mowie i uczynku. Luter stwierdził, że nigdzie i z żadnej strony nie grozi religii tak wielkie niebezpieczeństwo, jak ze strony duchownych. Mogę powiedzieć, że wielu nauczających prawdę nie jest przez nią uświęconych. Nie mają oni wiary, której uczynki wypływają z miłości i która oczyszcza duszę. Przyzwyczaili się mieć na codzień do czynienia z rzeczami świętymi i z tego powodu właśnie wielu z nich podchodzi bez należytego szacunku i lekceważąco do Słowa Bożego. Nie chodzą w światłości, lecz zamknęli oczy przed światłem.

Wiek obecny jest znamiennym wiekiem odrzucania łaski, którą Bóg chciał, aby spłynęła na Jego lud, który by w czasie niebezpieczeństwa w dniach ostatecznych nie został zwyciężony przez przeważającą nieprawość i nie połączył się z nienawiścią świata przeciwko Bogu. Pod przykrywką chrześcijaństwa i świętości, bez-

bożność wzrośnie do olbrzymich rozmiarów i stale będzie wzrastać aż do czasu, kiedy nadejdzie Chrystus, aby zostać uwielbionym przez tych, którzy w Niego wierzą. W przedsionkach świątyni rozegrają się sceny, które niewielu pojmie ludzi. Lud Boży zostanie doświadczony i poddany próbom, żeby Bóg mógł odróżnić „tego, który służy Bogu, od tego, który Mu nie służy”. — [Manuscript 15, 1886](#).

Konflikt między fałszywą wiedzą a religią — Otrzymałam ostrzeżenie, że od tej pory będziemy napotykać na ustawiczne spory. Tak zwana nauka i religia znajdują się w opozycji w stosunku do siebie, ponieważ ograniczeni ludzie nie pojmą potęgi i wielkości Boga. Oto słowa Pisma Świętego, które usłyszałam: „Z was samych powstaną mężowie, głosząc rzeczy przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów”. Będzie to widoczne wśród ludu Bożego. Znajdą się w nim tacy, którzy będą niezdolni dostrzec najwspanialszych i najważniejszych prawd naszego czasu, prawd zasadniczych dla ich własnego zbawienia i bezpieczeństwa, podczas gdy porównaniu z tymi prawdami nikłe i małe sprawy jak atom, sprawy, w których nie ma ani ziarenka prawdy, zaprzętą ich uwagę, i które moc szatańska tak bardzo wywyższy, że wydadzą się sprawami największej wagi.

[376]

Wzrok moralny tych ludzi jest chory, ale nie odczuwają oni potrzeby uzyskania pomazania niebieskiego, aby mogli zobaczyć rzeczy duchowe. Uważają się za zbyt mądrych, aby mogli błędzić. Ludzie, nie posiadający choćby najmniejszego doświadczenia w sprawach Bożych, nie będą rozumnie postępowali w wykonywaniu świętych obowiązków. Będą uważali światło prawdy za błąd, a niejeden fałsz za światło prawdy. Będą brali błędne zjawiska za rzeczywistość, a rzeczywistość za zjawiska błędne nazywając świat atomem, a atom światem. Wpadną w sidła złudzenia i okłamania, które szatan zastawił i ukrył, aby w tych sidłach zaplątali nogi swoje ci, którzy myślą, że mogą chodzić w mądrości ludzkiej bez potrzeby otrzymania szczególnej łaski od Chrystusa. Jezus chce, aby człowiek widział ludzi jako drzewa chodzące, ale żeby widział wszystkie rzeczy wyraźnie. Jest tylko jedno lekarstwo dla grzesznej duszy i dopóki go ona nie otrzyma, ludzie będą przyjmować jedno złudzenie za drugim, aż zmysły ich ulegną zupełnemu zamroczeniu. — [Manuscript 16, 1890](#).

Cuda nie są dowodem prawdziwości

Szatan będzie czynił cuda — Wielu ludzi odrzucających poselstwo, które im Bóg posyła, stara się znaleźć jakiś pretekst i wytłumaczyć nim swoje wątpliwości, dla których odrzucają światło pochodzące z niebios. W obliczu wyraźnego dowodu mówią podobnie, jak niegdyś Żydzi: „Pokaż nam cud, a uwierzemy. Jeżeli posłowie ci posiadają prawdę, to dlaczego nie uzdrawiają chorych?”...

Gdyby ci ludzie mieli otwarte oczy, to by ujrzeli wokół siebie złych aniołów krążących z radością, triumfujących w swojej mocy zwodzącej. Blisko jest dzień, kiedy szatan odpowie na żądania ludzi wątpiących i pokaże im serię cudów, aby umocnić wiarę tych wszystkich, którzy na dowód pragną cudu. Jakże straszna będzie sytuacja ludzi, którzy nie przyjmują światła prawdy, a domagają się cudów, by utwierdziły ich w okłamaniu. — [Letter 4, 1889](#).

[377]

Cudowne uzdrowienia i fanatyzm — Sanatoria nasze powinny dosięgnąć tych ludzi, do których nie można dotrzeć żadnymi innymi drogami. „Dlaczego to — pyta jeden i drugi — nie modlimy się o cudowne uzdrowienie chorych, zamiast zakładać tyle santoriów?” Gdyby tak zrobiono, powstałby w naszych szeregach niesamowity fanatyzm. Ci, którzy pokładają wiarę w sobie, przystąpiliby zaraz do działania, jak to uczynili pewni ludzie w miejscowości..., którzy mieli wiele do powiedzenia o świętości ciała. Dali się oni kłamstwu odprowadzić od prawdy. Na Generalnej Konferencji w roku 1901 zostali napiętnowani przez poselstwo udzielone mi dla nich przez Boga. Gdybyśmy przeprowadzili te plany, jakie niektórzy nam podsuwają, to by doszło do powstania grup, które by wprowadziły wśród was demonstracje spirytystyczne, co by spowodowało u wielu zatracenie orientacji w wierze.

Mnoży się wiele błędów i ludzie będą głosić dziwne i fałszywe nauki. Niektórzy odejdą od wiary, dając posłuch duchom zwodzającym i naukom diabelskim. Tak zaczęło się dzieło od czasu założenia pierwszego sanatorium. Podobne to było do błędów, jakie popełnili niektórzy zaraz po okresie doznania rozczarowania w roku 1844.

Był to okres silnego fanatyzmu, którego zwolennicy nazywali siebie świadkami Ducha Świętego. Otrzymałam poselstwo, które zgańło to złe poczynanie. — [Letter 79, 1905](#).

Fałszywe uświęcenie a prawdziwa świętość

Wystrzegajcie się teorii „tylko wierz” — Spotkamy się z fałszywymi naukami różnego rodzaju. Jeżeli nie zapoznamy się z tym, co mówił Chrystus, i nie będziemy naśladować Jego wskazań, zostaniemy zwiedzeni. Jedną najbardziej niebezpieczną nauką jest nauka o fałszywym uświęceniu. Są ludzie, którzy mają się za świętych, a mimo to przestępują przykazania Boże. Ich twierdzenie, że są bezgrzeszni, jest fałszywe i nie należy go przyjmować...

Inna nauka, która będzie głoszona, mówi, że wszystko, co mamy czynić, to wierzyć w Chrystusa, wierzyć, że Chrystus przebaczył nam wszystkie grzechy i że skoro zostały one darowane, nie jest już dla nas możliwe grzeszyć więcej. Taka nauka — to zasadzka szatańska. To prawda, że musimy wierzyć w Chrystusa. Jest On naszą jedyną nadzieją zbawienia. Ale jest również prawdą, że z wiarą musimy codziennie sprawować nasze osobiste zbawienie, nie chełpiąc się, ale z drzeniem i z bojaźnią. Musimy służyć Bogu ze wszystkich sił, a jeżeli dla Boga daliśmy wszystko z siebie, to i wtedy musimy uważać się za nieużyteczne sługi. Moc Boża połączy się z naszymi wysiłkami, a gdy Boga uchwycimy się ręką wiary, Chrystus obdarzy nas Swoją mądrością i sprawiedliwością. Tak oto, dzięki Jego lasce, będziemy w stanie budować na trwałym fundamencie. — [Manuscript 27, 1886](#).

[378]

Powierzchowna świętość — Ludzie naśladowający Chrystusa muszą być ugruntowani w zasadach prawdy. Potrzebne im jest zrozumienie tego, czego naucza Biblia na temat wiary i uświęcenia dzięki prawdzie. Muszą oni tak mocno utwierdzić się w znajomości prawdy, że się nie pozwolą sprowadzić na manowce fałszywej pobożności; muszą być w stanie wykazać w swoim życiu skutki działania uświęcenia, wywodzącego się z nieba. Lud Boży musi być w stanie odróżnić to, co jest szczere i rzeczywiste, od tego, co nieprawdziwe i obłudne.

Są tacy, którzy uważają się za poświęconych; twierdzą, że całkowicie oddali się Bogu i roszczą sobie prawo do obietnic Bożych, a jednocześnie nie są posłuszni Jego przykazaniom...

To prawda, że wielu jest takich, którzy jeszcze nigdy nie otrzymali światła prawdy przeznaczonej na czas obecny, ale dzięki łasce, danej im przez Chrystusa, zachowują na tyle przykazania, na ile są w stanie pojąć. Ludzie usiłujący żyć w zgodzie z tym światłem, jakie zostało im dane, nie należą do tych, których potępia apostoł Jan. Słowa jego odnoszą się do ludzi chełpiących się tym, że wierzą w Jezusa, do ludzi uważających się za świętych, a zarazem lekceważących żądania prawa Bożego. Gdy mówią o miłości Jezusa, miłość ta nie jest w nich na tyle głęboka, aby skłoniła ich do posłuszeństwa. Owoce, które przynoszą, świadczą o tym, jakimi są drzewami. Dowodzi to nieszczerości wiary tych ludzi. A jednak ludzie ci, nie mający prawa do niczego, nie mający prawa do obietnic Bożych, zuchwale roszczą go sobie do wszelkich błogosławieństw. Nie dając nic, chcą posiadać wszystko. Zamykają uszy na głos prawdy i nie chcą słuchać prostych i jasnych słów: „Tak mówi Pan”. Swą udawaną świętością zwodzą i oszukują, a swoją chełpiącą się wiarą, która nie ma żadnego fundamentu, odprowadzają dusze od prawdy. — [Gospel Workers 226.227 \(1890\)](#).

Fałszywa nauka twierdzi, że jest bez znaczenia kto w co wierzy — Wielu jest takich ludzi, których religia jest tylko teorią. Błogie wzruszenie jest dla nich pobożnością. Oto co mówią: „Przychodźcie do Jezusa i wierzcie w Niego. Nie ma żadnego znaczenia w co wierzycie, jeżeli tylko wierzycie szczerze”. Głoszący taką teorię ludzie nie starają się wcale o to, aby grzesznik zrozumiał prawdziwy charakter grzechu...

Szatan właśnie chce, aby każdy przestępca przykazań Bożych uważał się za świętego. To samo on właśnie czyni. Jest zadowolony, gdy ludzie opierają swą wiarę na kłamliwych naukach i na entuzjazmie religijnym, ponieważ takich ludzi może użyć do oszukiwania innych. Nie brak właśnie osób, które uważają się za osoby uświęcone, a pomagają szatanowi w jego pracy. Mówią wiele o uczuciu, rozprawiają o swojej miłości Boga. Ale Bóg nie uznaje tej ich miłości, ponieważ jest to obłuda nieprzyjaciela. Bóg obdarzył takie osoby Swym światłem, lecz one nie chciały tego światła przyjąć i odrzucili je. Wraz z ojcem wszelkiego kłamstwa otrzymują zapłatę

za swe nieposłuszeństwo. — [The Review and Herald, 26 czerwiec 1900.](#)

Inny błąd — odrzucenie przykazań — Chrystus ostrzega swych naśladowców: „a strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, ale wewnątrz są wilkami drapieżnymi”. Jezus ostrzega nas, abyśmy nie dali się zwodzić fałszywym pasterzom, głoszącym swoje nauki. Mówią oni nam, że przykazania Boże zostały zniesione z chwilą śmierci Chrystusa. Czy mamy uwierzyć ludziom, którzy uważają siebie za świętych, a nie chcą być posłuszni Bogu? Mówią, że Bóg powiedział im, że nie potrzebują przestrzegać dziesięciorga przykazań, ale czy rzeczywiście Bóg im to powiedział? Nie, Bóg nie kłamie.

Szatan, który jest ojcem kłamstwa, oszukał Adama w podobny sposób mówiąc mu, że nie potrzebuje być posłusznym Bogu, że nie umrze, choć przestąpi przykazanie. Adam zgrzeszył. A grzech przez niego popełniony otworzył drzwi nieszczęściu, które przyszło na świat. Szatan powiedział Kainowi, że nie musi przestrzegać polecenia Bożego i zabijać baranka na ofiarę. Kain usłuchał głosu zwodzi-ciel, a gdy Bóg nie przyjął jego ofiary, a okazał Swoje upodobania ofierze Abla, Kain uniósł się gniewem i zamordował brata.

Musimy wiedzieć, którego głosu słuchamy, czy głosu żywego i prawdziwego Boga, czy głosu wielkiego odstępcy...

Gdy na miejsce figuralnej nastąpiła rzeczywista ofiara Chrystusa, obowiązek składania ofiar wygasł, zakon ceremonialny został zniesiony, ale zakonu — dziesięciorga przykazań, ich ważności i mocy obowiązującej — ukrzyżowanie Chrystusa nie pomniejszyło. Dekalog jest echem głosu samego Boga, wzywającego każdą duszę do wznoszenia się coraz wyżej, aby była święta i coraz świętsza. — [The Review and Herald, 26 czerwiec 1900.](#)

Przestroga na czasie — Jako lud popełniliśmy błąd przeciwnego rodzaju. Uznajemy żądania przykazań Bożych i nauczamy ludzi obowiązku okazywania posłuszeństwa tym przykazaniom. Wierzimy, że należy wszystko dawać, lecz trzeba również i brać. Nie posiadamy tego zaufania i tej wiary, która zachowuje duszę w Chrystusie. Żądamy mało, gdy powinniśmy żądać dużo, skoro nie ma żadnego ograniczenia obietnic Bożych. Na skutek braku wiary wielu, którzy starają się być posłuszni przykazaniom Bożym, nie zaznaje radości i spokoju. Nie wydają oni właściwego świadec-

twa o uświęceniu wypływającym z posłuszeństwa prawdzie. Nie są zakotwiczeni w Chrystusie.

Wielu z nich odczuwa brak doświadczenia. Tęsknią za czymś, czego nie posiadają. Z tego powodu niektórzy chodzą na tak zwane zebrania uświęcające i zachwycają się przesadną pobożnością ludzi przestępujących przykazania Boże. [380]

Obowiązkiem naszym jest głosić o wierze, przedstawiać miłość Chrystusa w połączeniu z wymaganiami przykazań Bożych, nie można bowiem dokładnie zrozumieć jednego bez drugiego. W każdym odczycie trzeba podkreślić miłość Bożą, objawioną w Chrystusie, który jest jedyną nadzieją grzeszników. Powinno się ją podkreślać tak długo, aż ludzie pojmą jej siłę i jej drogocенność. Jeżeli uczynimy to tak, jak uczynić winniśmy, ludzie nie będą mówić o nas, że wiemy o przykazaniach, a nie wierzymy w skruchę, wiarę i nawrócenie. Wszystkie te tematy musimy połączyć w jedną całość tak, jak Bóg je połączył, ponieważ tylko wówczas prawda przedstawiona zostanie w całej swej doskonałości, a nie tylko jako sama teoria. Przedstawiona zostanie jako moc przekształcająca charaktery. Wówczas będzie głoszona w duchu i mocy. Wówczas ci, którzy przyjmą nauki biblijne, nie odejdą głodni i nie nakarmieni, ale odczują odżywczy wpływ Ducha Świętego. — [Gospel Workers 227.228 \(1892\)](#).

Teorie panteistyczne i spirytystyczne

Niebezpieczeństwo fałszywej nauki i zwodniczej teorii — W New Hampshire znaleźli się ludzie, którzy rozpowszechniali fałszywe poglądy o Bogu. Otrzymałam światło, że ludzie ci, głosząc swoje idee, wywierają zły wpływ i osłabiają prawdę, a niektóre z ich idei prowadzą wprost do wolnej miłości. Pokazano mi, że ludzie ci uwodzą dusze przez głoszenie teorii spekulatywnych na temat Boga...

Między innymi głosili, że ludzie, którzy raz już się uświęcili, nie mogą więcej grzeszyć. Fałszywe teorie tych ludzi i ich zwodniczy wpływ wyrządziły wielką krzywdę zarówno im samym jak i innym. Posiedli oni spirytystyczną władzę nad tymi wszystkimi, którzy nie potrafili dostrzec zła ukrytego pod płaszczem tak pięknie przybranych teorii. Rezultatem tego jest panoszenie się ogromnego zła. Doktryna głosząca, że wszyscy są uświęceni, doprowadziła do uwierzenia w to, że ludziom uświęconym nie zagraża żadne niebezpieczeństwo utraty uczuć i przeżyć duchowych. Rezultatem takiej wiary jest spełnianie złych pragnień serc ludzkich, a mianowicie, że pomimo ich pozornego uświęcenia dalecy są od czystości w swych myślach i postępkach.

Jest to tylko jeden z przykładów, w którym zostałam powołana do napiętnowania ludzi głoszących ideę i doktrynę o świętości.

[381] Prawda zostanie w przyszłości sfalszowana i upozorowana naukami i przykazaniami ludzkimi. Głoszone będą fałszywe teorie i przedstawione jako zdrowe i bezpieczne nauki prawdy. Fałszywa wiedza stanowi jeden z czynników, którym posługiwał się szatan w niebie i którymi posługuje się dzisiaj...

Błagam tych, którzy pracują dla sprawy Bożej, aby nie przyjmowali rzeczy fałszywych za prawdziwe. Mamy w swym posiadaniu Biblię, księgę pełną najbardziej drogocennych prawd. Nie mamy potrzeby wątpić, ani wykazywać niepewność. W złotej kadzielnicy prawdy, jaką przedstawiają nauki Chrystusa mamy wszystko, co przekonywa i nawraca duszę. Przedstawiajcie w prostocie Chry-

stusowej te prawdy, które Jezus przyszedł głosić na ziemi, a moc waszego poselstwa da się odczuć sama przez się. Nie głosicie żadnych teorii nie mających oparcia w Biblii. Mamy głosić doniosłe i uroczyste rzeczy. „Napisano jest” jest to sprawdzian, który musicie zanieść do domu każdego człowieka. — [The Review and Herold, 21 styczeń 1904.](#)

Fałszywa teoria: Bóg jest substancją wszystkiego — Do ludu naszego przedostają się nauki spirytystyczne, które podważają wiarę tych, którzy dają im posłuch. Teoria głosząca, że Bóg stanowi substancję wszystkiego, że jest siłą przenikającą przyrodę, stanowi jedno z najbardziej podstępnych kłamstw szatana. Przedstawia ona fałszywe pojęcie o Bogu i znieważa Jego wielkość i majestat.

Teorie panteistyczne nie znajdują potwierdzenia w Słowie Bożym. Światło prawdy Bożej dowodzi, że teorie te są czynnikami niszczącymi duszę. Ciemność jest ich żywiołem, a sferą ich działania — zmysłowość. Zaspokajają oni pożądliwość serca cielesnego i dają swobodę tkwiącym w nim złym skłonnościom. Rezultatem przyjęcia tych teorii jest odłączenie się od Boga...

Istnieje jedna tylko moc zdolna zachować serce ludzkie od zła, a jest nią moc Boża w Jezusie Chrystusie. Oczyszczenie od grzechu otrzymuje się jedynie przez krew onego Ukrzyżowanego. Tylko Jego łaska może umożliwić nam przeciwstawienie się upadłej naturze ludzkiej i opanowanie złych skłonności. Spirytystyczne teorie, dotyczące Boga, zmierzają właśnie do unicestwienia tej mocy. Skoro Bóg jest substancją w całej przyrodzie, to wobec tego znajduje się On we wszystkich ludziach. A więc chcąc osiągnąć świętość, człowiek powinien jedynie rozwijać tę moc, która tkwi w nim samym.

Teorie te, jeżeli rozwinąć ich logiczną treść, odrzucają wszelkie zasady chrześcijaństwa. Odrzucają potrzebę zbawienia i czynią człowieka swoim własnym zbawicielem. Teorie te, dotyczące Boga, odbierają moc Jego Słowu, a ci, którzy przyjmują te teorie znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie; w końcu będą patrzeć na całą Biblię jako na fikcję. Mogą cenić cnotę ponad występki, ale pozbawiając Boga Jego mocy panującej uzależniają się od swej ludzkiej mocy, która bez Boga nie ma żadnej wartości. Ludzka moc nie wspomagana przez Boga nie jest w stanie oprzeć się złu i pokonać zła. Zapory obronne duszy zostały obalone. Człowiek nie ma żadnej ochrony przed grzechem. Gdy raz odrzuci się żądania Słowa

Bożego; a także Ducha Świętego, wtedy można upaść niewiedomo jak głęboko.

Ludzie głoszący dalej swe spirytystyczne teorie zniszczą niewątpliwie swe chrześcijańskie doświadczenie, swój stosunek do Boga i stracą życie wieczne.

Fałszywe i spekulacyjne dowodzenie o Bogu i przyrodzie, zalewające świat i nasycające go niewiarą, są niczym innym jak inspiracją nieprzyjaciela. Szatan pilnie studiuje Biblię i zna istotne prawdy, których ludzie potrzebują, i dlatego stara się odwrócić umysły od tych wielkich prawd, które mają na celu przygotowanie ludzi na to, co czeka nasz świat.

Danym mi było widzieć rezultaty tych fantastycznych poglądów na temat Boga. Były nimi: odstępstwo, spirytyzm oraz wolna miłość. Tendencja do wolnej miłości, zawarta w tych naukach, była tak ukryta, że z początku trudno było wykazać jej prawdziwy charakter. Póki Bóg nie objawił mi tego, nie wiedziałam jak mam to nazwać, ale otrzymałam wskazówkę, że należy to określić jako miłość diabelską. — [Testimonies for the Church VIII, 291.292 \(1904\)](#).

Różne formy spirytyzmu

Usiłuje zniewolić cały świat — Spirytyzm jest już bliski opanowania całego świata. Wielu ludzi uważa, że spirytyzm polega na stosowaniu różnych tricków, podstępów i oszustw, ale pogląd taki daleki jest od prawdy. Spirytyzm to nadludzka moc, działająca za pomocą różnych sposobów. Niewielu zdaje sobie sprawę z tego, co uczyni w przyszłości. Fundamentem powodzenia spirytyzmu były wygłaszane z kazalnicy w Ameryce twierdzenia, że nauki biblijne są fałszywe. Stało się to za sprawą wielkiego arcykłamcy.

Doktryna, że umarli wiedzą, co dzieje się na ziemi, że żywi mogą komunikować się z duchami ludzi zmarłych, nie znajduje żadnego poparcia w Piśmie Świętym, a mimo to teorie te przyjęto i uznano za prawdę. Ta fałszywa doktryna otworzyła drogę duchom diabelskim, które występują jako dusze umarłych, ażeby zwodzić ludzi. Duchy szatańskie uosabiają się i podają za zmarłych, i w ten sposób opanowują ludzi. Szatan ma swoją religię, ma świątynie i swych nabożnych czcicieli. Chcąc pomnożyć szeregi swoich poddanych stosuje wszelkie sposoby kłamstwa. — [Manuscript 92, 1894.](#)

Ludzie pogrążeni w żałobie — to cel zwiedzenia szatańskiego — Oddawanie czci zmarłym znajduje ważne miejsce w całym niemal systemie wierzeń pogańskich. Jest ono oparte na wierze w komunikowanie się ze zmarłymi. Wierzy się, że bogowie komunikują swą wolę ludziom i udzielają im rad, gdy się ludzie do nich zwracają. Taki charakter miały słynne wyrocznie Grecji i Rzymu.

Wiara w komunikowanie się ze zmarłymi utrzymuje się nadal i to nawet w krajach uważających się za chrześcijańskie. Szeroko rozpowszechnia się system występujący pod mianem spirytyzmu, będący praktyką komunikowania się z istotami, które twierdzą, że są duchami osób zmarłych. System ten jest obliczony na uzyskanie przychylności tych zwłaszcza ludzi, którzy złożyli do grobu swych najbliższych. — [The Signs of the Times, 23 czerwiec 1890.](#)

Zakładanie fundamentów spirytyzmu — Często szatan przychodzi w postaci młodej osoby lub tajemniczego cienia. Dokonuje

[383]

uzdrowienia, a zwiedzeni śmiertelnicy uwielbiają go jako dobroczyńcę ludzkości... Tysiące ludzi rozmawiają z nim i otrzymują pouczenia od tego bożka-demonia, a następnie działają stosownie do otrzymanych od niego nauk i pouczeń. Świat, który wyobraża sobie, że tak wiele zawdzięcza frenologii i magnetyzmowi zwierzęcemu, nie był nigdy tak zepsuty jak jest obecnie. Szatan posługuje się wszystkim, co mu pozwala zniszczyć cnotę i położyć fundament pod spirytyzm. — [Testimonies for the Church I, 296.297 \(1862\)](#).

Częstsze i bardziej uderzające manifestacje — Szybko rośnie liczba wyznawców spirytyzmu. Będą oni przychodzić do ludzi posiadających prawdę, tak jak szatan przychodził do Chrystusa. Będą ich kusić, by okazali swą moc i czynili cuda, by dali dowód, że Bóg jest z nimi, i że są ludźmi posiadającymi prawdę... Jednym bezpiecznym wyjściem dla ludu Bożego jest dokładna znajomość Pisma Świętego i całkowite zrozumienie racji naszej wiary co do stanu umarłych, że śpią i o niczym nie wiedzą.

Szatan jest przebiegłym i podstępny wrogiem. Aniołom jego wcale nie jest trudno przyoblec postać zarówno zmarłych jak i grzeszników i pokazać się oczom ludzkim. Manifestacje takie będą coraz częstsze, a w miarę jak zbliżać się będziemy ku końcowi czasu te zjawiska będą coraz bardziej uderzające. — [The Review and Herald, 1 kwiecień 1875](#).

[384] **Duchowni będą je upiększać** — Natchnieni przez szatana duchowni potrafią swą elokwencją przystroić tego ohydneho potwora, ukryć jego szpetność i pokazać go pięknym oczom wielu ludzi. Ale nie zmienia to faktu, że to wszystko wywodzi się bezpośrednio z szatańskiego majestatu i wszyscy, którzy mają z tym do czynienia, poddani są jego władzy, ponieważ przeszli na teren zakazany wskutek czego utracili ochronę Stwórcy. — [The Review and Herald, 13 maj 1862](#).

Spirytyzm i inne kulty obniżają sposób myślenia — Pokazano mi, że tysiące ludzi zostało objętych przez filozofię frenologii i magnetyzm zwierzęcy, i ludzie ci stracili wiarę. Jeżeli umysł ludzki zaczyna biec taką drogą, to jest pewne, że postrada równowagę i zostanie poddany kontroli demonia. Gołosłowny fałsz i kłamstwo wypełniają umysł śmiertelników. Sądzą oni, że w nich samych tkwi moc, która pozwala dokonać wielkich dzieł i nie widzą potrzeby posiadania wyższej mocy. Ich zasady i wiara są „według porządku

ludzkich tradycji, według zasad tego świata, a nie według Chrystusa”. To nie Jezus nauczył ich tej filozofii. Nic z tego nie znajdziemy w Jego nauce. Nie kierował On umysłów śmiertelników ku ich własnej mocy. Jezus zawsze kierował umysły ludzkie ku Bogu, ku Stwórcy świata, źródłu siły i mądrości. Nauczyciele spirytyzmu przychodzą, aby w przyjemny, oszukańczy sposób zwodzić was. Jeżeli dacie posłuch ich bajkom, opętani zostaniecie przez nieprzyjaciela sprawiedliwości i na pewno postradacie waszą nagrodę. Gdy raz tylko urzekający wpływ tego arcykłamstwa zatruje wasze dusze, śmiertelny wpływ zniszczy wiarę w to, że Chrystus jest Synem Bożym i przestaniecie polegać na zasłudze krwi przelanej przez Niego. Ludzie oszukani tego rodzaju filozofią stracą swoją nagrodę wskutek oszustw szatana. Będą oni polegać jedynie na swoich własnych zasługach, będą dobrowolnie poniżali się i przynosili ofiary. Wierząc w największe niedorzeczności będą głosić najbardziej absurdalne idee tych, w których wierzą, że są to ich zmarli przyjaciele. Szatan tak oślepi oczy, w takim stopniu odbierze im zdrowy rozsądek, że nie zdadzą sobie sprawy z tego, że źle czynią. Idą za radami i wskazówkami swoich zmarłych rzekomo przyjaciół, obecnie aniołów przebywających w wyższej sferze. — [Testimonies for the Church I, 297.298 \(1892\)](#).

Wiedza chrześcijańska, kultury uzdrawiające, kultury orientalne — Wielu ludzi odwraca się ze wstrętem od myśli porozumiewania się z duchami za pośrednictwem medium. Tych ludzi pociągają przyjemniejsze formy spirytyzmu, takie na przykład, jak ruch Emanuela. Jeszcze inni dają się zwieść naukom głoszonym przez wiedzę chrześcijańską, mistycyzm teozoficzny, a także innych religii orientalnych.

Apostołowie wszystkich niemal form spirytyzmu głoszą, że posiadają moc uzdrawiania chorych. Przypisują swą moc zjawiskom elektrycznym, magnetyzmowi, tzw. „środkom wykazującym siłę leczenia” względnie nie wyzwolonym mocom tkwiącym w umyśle człowieka. W naszym wieku chrześcijańskim nie brakuje ludzi, którzy udają się do takich lekarzy po radę, zamiast zaufać mocy Boga żywego i biegłości dobrze wykwalifikowanych lekarzy.

Matka patrząca na złożone chorobą dziecko woła: „Nie mogę już nic więcej uczynić. Nie ma lekarza, który by uzdrowił moje dziecko”. Ktoś mówi jej o cudowanych praktykach pewnego jasnowidza czy

[385]

znachora, stosującego magnetyzm. Powierza ona swoje najdroższe dziecko opiece takiej osoby, u boku której stoi Balaam, czyli oddaje je bezpośrednio w jego ręce. W wielu przypadkach przyszłe życie dziecka jest w mocy, której nie sposób złamać. — [The Review and Herald, 15 styczeń 1914.](#)

Niebezpieczeństwo porozumiewania się z lekarzami uprawiającymi rozmaite kulty — Niebezpieczeństwo leży w odchyleniu od najskromniejszych wskazań Bożych. Gdy zboczymy z prostej ścieżki prawdy i obowiązku, wyłoni się cały łańcuch rozmaitych okoliczności, który nieuchronnie odciąga coraz to dalej od zasad sprawiedliwości. Niepotrzebne zażyte stosunki z ludźmi nie okazującymi Bogu żadnego szacunku będą nas nieświadomie skłaniały do czynienia zła. Obawa przed obrażeniem przyjaciół powstrzyma nas od wyrażania wdzięczności Bogu czy też uznania zależności od Niego...

Aniołowie Boży strzec będą lud Boży, gdy kroczyć będzie ścieżką sprawiedliwości i obowiązku. Nie ma jednak gwarancji opieki ten, kto rozmyślnie wkracza na grunt szatański. Przedstawiciel wielkiego kłamcy będzie mówił i robił wszystko, by usidlić człowieka, by osiągnąć swój cel. Nie ma większego znaczenia to, czy nazywa on siebie spirytystą, jasnowidzem czy też lekarzem magnetyzerem i uzdrowicielem — znachorem. Za pomocą rozmaitych pozorów stara się pozyskać zaufanie ludzi nieświadomych. Przypisuje sobie umiejętność odczytywania historii życia, zrozumienia wszelkich trudności i cierpień ludzi, którzy nawiązują z nim kontakt. Przedstawia się jako anioł światłości; wielu z nich wykazuje wielkie zainteresowanie dla kobiet, które szukają u nich rady. Taki mówi, że ich kłopoty są wynikiem nieszczęśliwego małżeństwa. Może to być i zgodne z prawdą, ale położenia ich bynajmniej nie poprawi. Mówi, że potrzebują miłości, współczucia i życzliwości. Udaje, że bardzo interesuje go poprawa ich losu, że chce coś zrobić dla ich dobra i zarzuca sieć na swe, nie spodziewające się niczego, ofiary; jak wąż je oczarowuje, wąż, który chwyta drżące ze strachu ptaki. Wkrótce te kobiety znajdują się całkowicie pod jego władzą, a następstwem tego są grzech i ruina. — [The Review and Herald, 27 czerwiec 1882.](#)

Groźne praktyki powodują rozpacz i ruinę — Poselstwo demona do Saula, jakkolwiek potępiało grzech i zawierało proroctwo

nagany, miało na celu nie poprawę Saula, lecz doprowadzenie go do rozpacz i ruiny. Częściej kusiciela celem jest wabić lud pochlebstwem i tym sposobem doprowadzić do zniszczenia. W starożytności nauki o bożkach i demonach powodowały najgroźniejsze praktyki. Odrzucano boskie zasady sprawiedliwości i wskazania potępiające grzech. Lekceważono prawdę, a nieczystość nie tylko tolerowano, ale pielęgnowano. Spirytyzm głosi, że nie ma śmierci, nie ma grzechu, nie ma sądu, nie ma kary. Ludzie są nieupadłymi półbogami, chęć jest prawem najwyższym i człowiek jest odpowiedzialny tylko przed samym sobą. Bariera wzniesiona przez Boga dla ochrony prawdy, czystości uwielbienia, została przełamana, wskutek czego wielu ludzi pogrąża się w grzech. Czy takie nauki nie są podobne do kultu demona? — [The Signs of the Times, 30 czerwiec 1890.](#)

[386]

Mistyczne głosy, wywoływanie duchów, jasnowidztwo i wróżbiarstwo — Jeszcze dzisiaj głosy mistyczne, które słyszane były w Akkaronie i Endorze, zwodzą ludzi swymi kłamliwymi słowami. Książę ciemności pojawił się w nowej masce. Pogańskie wyrocznie minionych wieków zastąpione zostały działalnością spirytystycznych mediów, jasnowidzów i wróżbiarzy. Pogańskie misteria i kultury zastąpiły tajne stowarzyszenie i seanse oraz tajemnicze cuda dokonywane przez czarowników naszego czasu. Wszystkie te tajemnice i praktyki gorliwie przyjmują tysiące ludzi, odrzucając światło prawdy płynące ze Słowa lub pochodzące od Ducha Świętego. Ludzi ci występują z tym samym szyderstwem co czarownicy w dawnych czasach, a wielki oszust odnosi triumf, widząc, jak rozmaici praktykarze dokonują rozmaitych jego sztuczek.

Ci szatańscy agenci twierdzą, że są w stanie uzdrowić chorych. Przypisują oni swą moc elektryczności, magnetyzmowi oraz tzw. „środkom wywierania wpływu”, a w rzeczywistości są przewodami przez które płyną szatańskie prądy. Za pomocą tych środków szatan rozciąga swą siłę przyciągania nad ciałami i duszami ludzkimi. — [The Signs of the Times, 24 marzec 1887.](#)

Ścieżka do zguby — Filozofia szatańska przedstawia ścieżkę prowadzącą do zguby jako drogę bezpieczną. Wyznawcy tej filozofii, z pomocą wysoce wyrobionej wyobraźni i wdzięcznie brzmiących mów, przedstawiają szeroką drogę jako drogę prowadzącą do chwały i szczęścia. Podobnie jak szatan postąpił z Ewą, u zwodzonych dusz wzbudza pragnienie wolności i szczęścia, co nigdy się nie stanie ich

udziałem. Wielbi i chwali się ludzi, którzy kroczyli szeroką drogą, wiodącą do zniszczenia, a po śmierci wynosi się ich na najwyższe stanowiska w krainie wieczności. Szatan, ubrany w odzienie pełne blasku i przyjmujący postać wyniosłego anioła, nie może zwieść świata należącego do Odkupiciela. Ale gdy przychodzi do człowieka jako anioł światłości, odnosi sukces. Ukrywa w ten sposób swoje ohydne plany i z powodzeniem zwodzi ludzi nieświadomych, którzy nie zapuścili kotwicy w głębię wiecznej prawdy. — [The Review and Herald, 1 kwiecień 1875](#).

[387] **Siła modlitwy przy spotkaniu z szatanem** — Moc wiary jest ogromną siłą daną chrześcijaninowi, która pozwoli skutecznie oprzeć się szatanowi. Oto dlaczego szatan podsuwa nam myśli, że nie ma potrzeby się modlić. Szatan nienawidzi imienia Jezusa, naszego obrońcy; gdy z gorliwością udajemy się do Jezusa o pomoc, całe wojsko szatana podnosi alarm. Jeżeli zaniedbujemy modlitwę, wychodzi to na korzyść szatanowi, ponieważ wtedy kłamliwe cuda szatańskie przyjmujemy z większą gotowością. — [Testimonies for the Church I, 296 \(1872\)](#).

Fanatyzm i skrajność

Falszowanie darów duchowych — Powstało wiele błędów i chociaż wtedy byłam jeszcze młodą dziewczyną, Bóg posyłał mnie z miejsca na miejsce, abym piętnowała tych, którzy wierzyli fałszywym doktrynom. Niektórym groziło niebezpieczeństwo fanatyizmu. Kazano mi w imię Pańskie udzielić tym ludziom przestrogi, pochodzącej z nieba.

Znowu przyjdzie nam spotkać się z fałszywymi naukami. Znajdą się tacy, którzy będą twierdzić, że otrzymali widzenia. Gdy Bóg daje wyraźne dowody, że widzenie pochodzi od Niego, możecie je przyjąć, ale nie przyjmujcie żadnego widzenia na podstawie jakichkolwiek innych dowodów, ponieważ wszędzie spotkacie ludzi chodzących błędnymi drogami. Bóg chce, aby lud jego zawsze postępował jak ludzie rozsądni.

W przyszłości powstaną różnego rodzaju kłamstwa, dlatego potrzebny jest nam pewny grunt dla naszych nóg. Potrzebujemy mocnych filarów dla naszych budowli. Ani jeden kołek nie może być usunięty z tego, co Bóg ustanowił...

Gdzie znajdziemy pewność, jeżeli nie w prawdach, które Pan nam przekazał w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu?. — [The Review and Herald, 25 maj 1905.](#)

Tak jak wąż zwodził Ewę — Fałszywa teoria powtarzana raz za razem staje się dziś taką samą kłamliwą zachętą, jaką był owoc zakazanego drzewa w ogrodzie Eden. Owoc był piękny i wydawał się godny spożycia. Właśnie na skutek fałszywych doktryn wiele dusz ludzkich zostało już zniszczonych. — [Manuscript 37, 1906.](#)

Chorzy z fanatyizmu i skrajności — Tak jak naturalny wzrok ludzki został do tego stopnia osłabiony, że nie ma dawnej doskonałości, tak ma się rzecz w przypadku religijnego fanatyizmu i skrajności. Oczy duszy ludzkiej, które by mogły odróżnić dobro od zła, stają się tak spaczone, że nie potrafią już odróżnić niczego. Zdrowa rozpoznawczość ulega całkowitej ruinie, tak że nie mogą odróżnić Ducha prawdy i sprawiedliwości od ducha błędu i fanatyizmu.

[388] Jest to choroba władz umysłowych, kiedy mężczyzna lub kobieta fantazjują i wyobrażają sobie, że widzą rzeczy, których nie ma. Osoba taka jest zamroczona złudzeniem, tak samo jak pijak, który upoił się alkoholem. Jest to pewnego rodzaju natchnienie, ale nie natchnienie Boże. Zdolności umysłu zostały spaczone. Niechaj więc każda dusza szuka ostoi w Bogu i niech zdobędzie właściwe i zdrowe doświadczenie. — [Manuscript 41, 1900](#).

W ogniu lub wodzie — Jest taka grupa ludzi, która nagle zmienia swój sposób postępowania i szuka czegoś osobliwego, cudownego i nowego. Bóg jednak żąda od nas wszystkich, abyśmy postępowali spokojnie i rozważnie, a w rozmowach naszych, abyśmy dobierali słów będących prawdą na czas obecny. Prawda, którą głosimy ludziom, musi być wolna od wszelkiej emocji, a zarazem musi wykazywać moc i powagę, co jest zgodne z jej charakterem. Musimy stać na straży, aby nie podtrzymywać poglądów ludzi krańcowych, czyli tych, którzy są pieczeni w ogniu, albo kapani w zimnej wodzie.

Proszę was, abyście w waszych naukach unikali wszelkich niedostępnych ogółowi wyrażen i wystrzegali się wszystkiego, co by mogło naruszyć równowagę umysłu, czego by się mogli uchwycić ludzie niedoświadczeni i co by mogło ich skłonić do jakichkolwiek błędnych i niewłaściwych poczynań. Jest rzeczą niezbędną, abyśmy byli bardzo ostrożni w naszych wypowiedziach, by nie popełnić jakiegoś błędu i spowodować zamieszania, załagodzenie którego wymagałoby dużo pracy, przez co siły pracowników skierowane by zostały na rzeczy, których Bóg nie uznaje. Okazanie fanatyzmu w jednej sprawie zamknie drzwi przed najzdrowszymi zasadami prawdy. — [Manuscript 82, 1894](#).

Zdenerwowanie znieważa świętą prawdę — Żeby móc rozważyć objawione prawdy, musimy być ludźmi rozumnymi i spokojnymi. Zdenerwowanie nie jest korzystne dla wzrostu w łasce, dla prawdziwej czystości i uświęcenia przez Ducha.

Bóg chce, aby nas prawda oświeciła. To jedynie przekona tych, co ją kwestionują. Trzeba pracować spokojnie i rozważnie...

Bóg wzywa swój lud, aby postępował trzeźwo i ze świętą cierpliwością. Lud Boży powinien z ogromną starannością dbać o to, aby nie wypaczyć i nie znieważać świętych nauk prawdy niewłaściwym sposobem odprawiania nabożeństw, zamieszaniem i wrzawą. Te rzeczy są często powodem, że obcy ludzie patrzą na Adwentystów

jako na zbiorowisko fanatyków. Pojęcie takie powoduje to, że dalsze wstrzymują się od przyjęcia poselstwa przeznaczonego na czas obecny. Gdy wierzący mówią o prawdzie, która kryje się w Jezusie, objawiają święty i rozumny spokój, nie zaś burzę pełną zamieszania. — [Manuscript 76a, 1901](#).

Fałszywi nauczyciele wypaczają treść proroctwa — W naszych dniach, podobnie jak za dnia Chrystusa, wielu ludzi może wypaczyć treść Pisma Świętego i mylnie je tłumaczyć. Gdyby Żydzi studiowali Pismo Święte żarliwie i z modlitwą, to by ich badanie zostało uwieńczone prawdziwą znajomością czasu. I nie tylko czasu, ale również okoliczności pojawienia się Chrystusa. Nie oczekiwaliby, że Chrystus przy swoim pierwszym przyjściu pojawi się z taką chwałą, z jaką przyjdzie przy powtórnym przyjściu. Mieliby w pamięci świadectwo Daniela, Izajasza oraz innych proroków. Znali przecież nauki Mojżesza, których treścią i osnową był Chrystus. A jednak szukali w Pismach Świętych dowodów dotyczących przyszłego przyjścia Mesjasza i czynili wobec Chrystusa te właśnie rzeczy, o których prorokowano, że będą czynili. Byli tak zaślepieni, że nie wiedzieli co czynią.

I dziś, w r. 1897, wielu ludzi postępuje tak samo, ponieważ brakuje im doświadczenia i przeżyć, brakuje zrozumienia poselstwa pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Są dziś tacy, którzy zgłębiając Pismo Święte szukają dowodów, że poselstwa te należą do przyszłości Zbierają i gromadzą dowody prawdy związane z tymi poselstwami, ale nie udaje im się umieścić ich należycie w historii proroczej. Dlatego ludziom takim grozi niebezpieczeństwo zwodzenia ludu, jeżeli chodzi o właściwe umiejscowienie tego poselstwa w czasie i przestrzeni. Nie widzą i nie pojmują końca czasu. Nie wiedzą, gdzie należy umiejscowić to poselstwo. Dzień Boży zbliża się, nadchodzi nieubłagane. Snuje się nić, a ludzie uważający się za mądrych i wielkich rozprawiają o „wyższym wychowaniu”. Nie widzą znaków powrotu Chrystusa, ani nie dostrzegają zbliżającego się końca świata. — [Manuscript 136, 1897](#).

[389]

Fałszywe przedstawienie bóstwa

Niech ludzie poznają nasze stanowisko — Nasza taktyka sprowadza się do tego, że nie od razu podkreślamy najbardziej kwestionowanych cech naszej wiary, cech, które najostrzej przeciwstawiają się praktykom i obyczajom wielu ludzi, zanim Pan nie da ludowi szansy poznania, że jesteśmy ludźmi wierzącymi w Chrystusa, że wierzymy w Jego Boskość, oraz w Jego praistnienie. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 253 \(1895\)](#).

[390] **Przyjdzie nam zmierzyć się z błędnymi naukami** — Raz za razem przyjdzie nam spotkać się i zmierzyć z wpływami ludzi, studiującymi nauki szatańskiego pochodzenia, z ludźmi przy pomocy których działa szatan, usiłujący unicestwić naturę Boga i Chrystusa. Zarówno Ojciec jak i Syn posiadają określoną osobowość. Każdy z nich jest osobą. Chrystus oświadczył: „Ja i Ojciec mój jedno jesteśmy”. Mówił to Syn Boży, który przyszedł na ten świat w postaci ludzkiej, poniechał swej królewskiej szaty i korony królewskiej i przyoblekł Swą Boskość w człowieczeństwo. Tym człowieczeństwem Jego bezgraniczna ofiara mogła uczynić nas uczestnikami Jego boskiej natury i uwolnić od zepsucia, które owładnęło światem. — [Testimonies for the Church IX, 68 \(1909\)](#).

Istotna prawda, a poglądy spirytystów — Otrzymałam zlecenie powiedzieć wam rzeczy następujące, ważne: sentymenty i odczucia ludzi, poszukujących nowych wyobrażeń i tajemniczej wiedzy, nie są odczuciami godnymi zaufania. Oto jakie wyobrażenia głosi się i rozpowszechnia: „Ojciec jest światłem niewidzialnym, Syn jest światłem wcielonym, Duch jest światłem rozlanym”. „Ojciec jest podobny do dżdżu, do niewidzialnej pary; Syn jest podobny do dżdżu zebranego w formie piękna, a Duch podobny jest do dżdżu spadłego na miejsce życia”. I jeszcze inne wyobrażenie: „Ojciec podobny jest do niewidzialnej pary, Syn do chmury, a Duch jest jak deszcz, który spadł i działa swoją odświeżającą mocą”.

Wszystkie te spirytystyczne wyobrażenia są po prostu nicością. Są nieudolne, nieprawdziwe. Osłabiają i pomniejszają Majestat, z

którym żadne ziemskie podobieństwa nie mogą być zestawione, ani porównane. Nie można porównywać Boga z rzeczami będącymi dziełem rąk Jego. Są to tylko rzeczy ziemskie, rzeczy znajdujące się pod klątwą Bożą wskutek grzechów popełnianych przez człowieka. Nie można opisywać Ojca za pomocą rzeczy ziemskich. Ojciec jest zupełnością Bóstwa w swej istocie i jako taki jest niewidzialny dla wzroku śmiertelników.

Syn jest zupełnością Bóstwa objawionego. Słowo Boże stwierdza, że Jezus jest wyobrażeniem osoby Ojca. „Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Tutaj została ukazana osobowość Ojca.

Pocieszycielem, którego Chrystus obiecał posłać po Swym wstąpieniu do nieba, jest Duch, w całej pełni Bóstwa manifestujący moc łaski Bożej wszystkim, którzy przyjmują Chrystusa i wierzą w Niego jako w swego osobistego zbawiciela. Są trzy żywe Osoby Trójcy niebiańskiej. W imieniu tych trzech wielkich Potęg — Ojca, Syna i Ducha Świętego — ci, którzy przyjmują Chrystusa w żywej wierze, dostępują chrztu. Otóż Moce te będą współdziałać i współpracować z okazującymi im posłuszeństwo poddanymi nieba w ich wysiłkach zmierzających do tego, aby mogli zacząć żyć nowym życiem w Chrystusie. — [Special Testimonies, seria B 62-63, nr 7 \(1905\)](#).

Syn Boży Istotą przedwieczną i samoistną — Chrystus jest Istotą istniejącą samą przez się, jest synem Bożym, który istniał wiecznie, a więc jest Istotą przedwieczną... Mówiąc o Swym istnieniu Chrystus kieruje umysł ku stuleciom ginącym w pomroce dziejów, ku niepamiętnym czasom. Zapewnia nas, że nie było nigdy takiego czasu, w którym by nie pozostawał w ścisłej łączności z wiecznym Bogiem, nie obcował z Nim. Ten, którego głosu słuchali Żydzi, był tym, który pozostawał w zespoleniu z Bogiem. — [The Signs of Times, 29 sierpień 1900](#). [391]

Był równy Bogu, nieskończony i wszechpotężny... Jest to wieczny, samoistniejący Syn Boży. — [Manuscript 101, 1897](#).

Od niepamiętnych czasów, wiecznie — Gdy Słowo Boże mówi o człowieczeństwie Chrystusa w czasie Jego pobytu tu, na ziemi, wypowiada się również zdecydowanie na temat Jego praiśnienia. Słowo istniało jako byt boski, jako wieczny Syn Boży, pozostający w związku jedności z Ojcem. Od czasów odwiecznych

był On Pośrednikiem przymierza, był Tym, w którym wszystkie narody ziemi, zarówno Żydzi jak i poganie, miały znaleźć dla siebie błogosławieństwo pod warunkiem uznania Go. „Słowo było u Boga i Bogiem było ono Słowo”. Zanim stworzeni zostali aniołowie i ludzie, Słowo było u Boga i Bogiem było ono Słowo. — [The Review and Herald, 5 kwiecień 1906.](#)

Chrystus wyjaśnia, że jakkolwiek można obliczyć, że Jego życie na ziemi trwało mniej niż 50 lat, to jednak boskiego Jego życia nie da się określić za pomocą ludzkich rachunków. Istnienia Chrystusa, czasu Jego istnienia przed wcieleniem nie da się zmierzyć ani obliczyć cyframi. — [The Signs of the Times, 3 maj 1899.](#)

Życie pierwotne, niezapóżyczzone, samoistne — Jezus stwierdza: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot”. Życie jest w Chrystusie życiem pierwotnym, znikąd nie zapóżyczonym, niezależnym. „Ten, kto ma Syna, ma życie”. Boskość Chrystusa stanowi porękę i gwarancję otrzymania życia wiecznego przez tego, kto uwierzy. — [The Desire of Ages 530 \(1898\).](#)

Wraz z Ojcem na Górze Synaj — Gdy Izraelici przybyli pod górę Synaj, znalazł On okazję odnowić w ich umysłach to wszystko, co dotyczyło stawianych przez Niego wymagań. Chrystus i Ojciec, stojący obok siebie na górze w blasku majestatu, ogłosili dziesięcioro przykazań. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 231 \(1886\).](#)

Wieczne dostojństwo Trójcy — Osoby boskie: Bóg, Chrystus i Duch Święty — uzbroją uczniów i wyposażą w większe zasoby energii niż je posiada zwykły śmiertelnik, aby wraz z nimi rozwijać Dzieło Swe i przekonywać świat pogrążony w grzechu. — [Manuscript 145, 1901.](#)

[392] **Osobowość Ducha Świętego** — Trzeba, abyśmy zdawali sobie sprawę z tego, że Duch Święty, będący tak samo Osobą jak jest Bóg Osobą, przebywa na naszej ziemi. — [Manuscript 66, 1899,](#) z rozmowy ze studentami w Avondale.

Duch Święty jest Osobą, ponieważ poświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Gdy pojawia się ten świadek, przynosi On z sobą Swe własne dowody. W takich chwilach wierzymy i uzyskujemy pewność tego, że jesteśmy dziećmi Bożymi...

Duch Święty posiada osobowość, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby poświadczyć naszemu duchowi tego, że jesteśmy dziećmi

Bożymi. Musi być również Osobą Boską, ponieważ w przeciwnym razie nie wyjawiałby nam tajemnic, które kryją się w umyśle Bożym. Bo cóż człowiek wie o rzeczach ludzkich z wyjątkiem ducha ludzkiego, który jest w nim? Tak i o rzeczach Bożych żaden człowiek nic nie wie, ale tylko Duch Boży. — [Manuscript 20, 1906](#).

Moc Boża zawarta w trzeciej Osobie Bóstwa — Działalność księcia sił zła może być jedynie zahamowana przez moc Bożą trzeciej Osoby Bóstwa — Ducha Świętego. — [Special Testimonies, seria A 37, nr 10 \(1897\)](#).

Współpraca z trzema najwyższymi Mocami — Obowiązkiem naszym jest współpracować z trzema najwyższymi Mocami nieba: z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Moce te będą działać za pośrednictwem naszym, czyniąc z nas współpracowników Boga. — [Special Testimonies, seria B 51, nr 7 \(1905\)](#).

Stowarzyszenia wiedzy tajemnej

Niebezpieczeństwo wypływające z powstawania takich stowarzyszeń — Przewrota Pańska: „Nie ciągnijcie jarzma z niewiernymi” odnosi się nie tylko do małżeństw chrześcijan z osobami obcymi, ale dotyczy wszelkich sprzymierzeń, których uczestnicy zobowiązują się do poufnego z sobą obcowania, wymagającego harmonii w duchu i działaniu...

Zbierajcie się narody, wszakże potłumione będziecie. Przyjmujcie w uszy wszyscy w dalekiej ziemi: popaszcie się, wszakże potłumieni będziecie: przepaszcie się, wszakże potłumieni będziecie. Wnijdźcie w radę, a będzie rozerwana: namówcie się, a nie ostoi się, bo Bóg z nami. Tak bowiem Pan rzekł do mnie, ujawszy mię za rękę, i dał mi przewrota, żeby nie chodził drogą ludu tego mówiąc: Nie mówcie: Sprzysiężenie. Kiedykolwiek ten lud mówi: „Sprzysiężenie, nie strachujcie się jako oni, ani się lękajcie. Pana zastępów samego poświęcajcie: a on niech będzie bojaźnią waszą i on strachem waszym”. [Izajasza 8,9-13](#).

[393] Niektórzy zadają pytanie, czy chrześcijanin może należeć do związku Wolnych Mularzy lub innych tajnych stowarzyszeń. Niechaj wszyscy pytający o to rozważą zacytowane powyżej wiersze z Pisma Świętego. Skoro jesteśmy chrześcijanami, to musimy być nimi zawsze i wszędzie. Musimy przestrzegać danych nam rad, które mają uczynić z nas chrześcijan według wzorów Słowa Bożego.

Przyjmując Chrystusa za naszego Odkupiciela, przyjmujemy wymagania z tym związane, zobowiązujemy się być współpracownikami Bożymi. Zawieramy z Nim przymierze, postanawiamy całkowicie oddać się Panu, być wiernymi szafarzami łask Chrystusowych, pracować niestrudzenie na tym świecie dla zbudowania Jego królestwa. Każdy naśladowca Chrystusa zobowiązał się uroczyście poświęcić wszystkie siły umysłu, duszy i ciała Temu, kto zapłacił okup za jego duszę. Najęliśmy się do żołnierki, zaciągnęliśmy się do czynnej służby, aby znosić trudy, upokorzenia, nagany i bojować bój wiary, naśladując we wszystkim Wodza naszego zbawienia.

Czy należąc do takich stowarzyszeń dotrzymujecie wierności przymierza zawartego z Bogiem? Czy te związki zmierzają ku temu, aby uwagę waszą i innych kierować ku Bogu, albo odwrócić od Boga? Czy umacniają one waszą łączność z wszystkim co jest Boże, albo zamiast na rzeczy Boże zwracają uwagę na rzeczy ludzkie?

Czy Wasze służby przynoszą chwałę Bogu i uwielbiają Go, czy znieważają Boga i grzeszycie przeciwko Niemu?

Czy zbieracie z Chrystusem, czy rozpraszacie? Czy wszystkie wasze myśli, plany i gorliwe zainteresowania, poświęcane takim organizacjom, zostały odkupione ceną krwią Chrystusa? Czy możecie służyć Chrystusowi przedstawiając i jednocząc się z niewiernymi, z ludźmi zniewarzającymi imię Boże?

Chociaż w działalności tych stowarzyszeń wiele rzeczy może wydawać się dobrymi, to jednak są one powiązane z wieloma innymi, które nie przynoszą nic dobrego, lecz przeciwnie, są szkodliwe dla uczestników...

Pytam tych, którzy lubią przebywać w tego rodzaju stowarzyszeniach i kochają się w spotkaniach towarzyskich, aby dowcipkować bawić się i ucztować. Czy zabieracie tam z sobą Jezusa? Czy staracie się ratować dusze waszych współtowarzyszy? Czy jest to celem twojego przebywania w tym gronie? Czy wasi współtowarzysze widzą i czują, że Duch Chrystusowy jest w was i wy nim żyjecie? Czy jest widoczne, że jesteście świadkami Chrystusa, należącymi do ludu osobliwego, który stara się o wieczne dobro? Czy można zauważyć, że w życiu waszym kierujecie się zasadą Bożą: będziesz miłował Pana Boga swego ze wszystkiego serca swego i całej duszy swojej i z całej myśli swojej, a bliźniego swego jak siebie samego?

Ludzie nie umiejący odróżnić tego, kto służy Bogu, od tego, który Mu nie służy, mogą zachwycać się towarzystwem nie mającym żadnej łączności z Bogiem, ale prawdziwy chrześcijanin nie będzie mógł wzrastać w takiej atmosferze, brak w niej bowiem życiodajnej atmosfery niebiańskiej. Dusza jego czuje pustkę i brak jej ochłody Ducha Świętego, której tak pragnie, jak wzgórza Gielboe pragnęły rosy i deszczu.

Czasem może się zdarzyć, że naśladowca Chrystusa będzie zmuszony oglądać nieświęte widowisko, ale wtedy czynić to będzie sercem przepelnionym smutkiem. Język ten nie jest językiem Kananu i dziecko Boże nigdy nie wybierze sobie takiego towarzystwa.

[394]

Gdy z konieczności znajdzie się w towarzystwie, którego sobie nie wybrało, niech wtedy polega na Bogu, a Bóg zachowa je. W żadnym przypadku nie należy wyrzekać się swoich zasad.

Chrystus nigdy nie sprowadzi Swoich naśladowców do sytuacji, w której mieliby tworzyć jedność z ludźmi nie mającymi duchowej łączności z Bogiem, z ludźmi nie będącymi pod kontrolą i wpływem Ducha Świętego. Jedynym prawidłowym wzorcem dla nas są święte Boże przykazania. Dla tych, którzy obrali je jako swą zasadę życia, jest rzeczą niemożliwą łączyć się węzłami serdecznego braterstwa z tymi, którzy obracają prawdę Bożą w kłamstwo.

Pomiędzy człowiekiem, żyjącym według zwyczaju świata, a człowiekiem, wiernie służącym Bogu, znajduje się głęboka przepaść. Gdy chodzi o doniosłe sprawy, jakimi jest Bóg, prawda i wierność, ich myśli, zainteresowania i uczucia nie zgadzają się z sobą. Jedni dojrzewają na podobieństwo pszenicy do gumien Bożych, drudzy jako kąkol dla ognia na spalenie. Jaka może panować jedność celów lub czynów pomiędzy tymi a tamtymi?

„Nie wiecie, iż przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią względem Boga? Przetoż ktokolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym. Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi: nie możecie Bogu służyć i mamonie”. — *Should Christians Be Members of Secret Societies 3-10 (1892)*.

Wyraźny rozdział — Wieczorem spotkałam brata... i powiedziała, że mam mu coś przekazać od Pana. Zapytał: „Dlaczego nie powiesz mi tego zaraz?” Byłam słaba, źle się czułam, a mieszkał on w miejscowości..., odległej o 10 mil od budynku szkolnego, w którym mieszkałam. Wstałam więc i przeczytałam mu 50 stron formatu listowego, dotyczących jednego z urzędów, a szczególnie osoby piastującej ten urząd.

[395] Mówiłam wyraźnie i zrozumiale, nawiązując do okresu jego minionej pracy i jaką stratę przyniósł, będąc na tym urzędzie. Jego łączność z wolnymi mularzami zajmowała mu czas i przytępiała duchowe życie. Umysł i myśli były oddane masonerii, do której należeli różni ludzie, pijący alkohol i inni tego rodzaju. Związał się on z tajemniczą organizacją. Tylko jedno mógł zrobić: zerwać

stosunki z tymi ludźmi i stanąć całkowicie po stronie Boga, ponieważ nie można jednocześnie służyć Bogu i mamonie.

Odpowiedział na to: „Przyjmuję to świadectwo i będą przestrzegał zawartych w nim wskazań”. — [Manuscript 17, 1892](#).

Brat... znajdował się w niebezpiecznym położeniu. Podobny był do człowieka, który utracił równowagę i któremu groził upadek. Zdawałam sobie sprawę z tego, jak piękna jest praca pomagania ludziom wrócić do równowagi i czułam wdzięczność dla Boga za to, że nadszedł czas, kiedy mogłam swobodnie przedstawić grożące bratu... niebezpieczeństwo. Pan niebios chce, abyśmy się bali sądzić jedni drugich. Jako istoty ograniczone i popełniające błędy mamy być podejrzliwi w stosunku do siebie i obawiać się, abyśmy nie obrazili Boga raniąc duszę Jego dzieci. Dusze te stanowią własność syna Bożego, które odkupił Swoją bezcenną krwią. Nie należy ich oskarżać ani dręczyć słowami lub czynami, ponieważ Pan stanie w ich obronie.

W środę skłoniono mię, bym mówiła o zasadach, które mamy przedstawiać ludziom, aby ich umysły skierować na właściwą drogę. Wielu na świecie znajduje zadowolenie i kocha się w rzeczach, które same w sobie są dobre, ale ludzie ci nie szukają wyższego i wznioślejszego dobra, którym chce i pragnie obdarzyć ich Chrystus. Nie możemy gwałtownie pozbawiać ich tego, co uważają za drogie dla siebie. Dlatego należy tym ludziom ukazywać piękno i kosztowność prawdy. Przedstawiajcie im Chrystusa i Jego miłość, a sami wówczas odwrócą się od wszystkiego, co odciąga ich od miłości Jego. — [Letter 23a, 1893](#).

Poselstwo pochwały — Jestem bardzo wdzięczna naszemu łaskawemu Ojcu Niebieskiemu, że dał ci siłę, iż dzięki Jego łasce udało ci się oderwać od łoży wolnych mularzy oraz od wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z tym stowarzyszeniem. Łączność z nim była dla ciebie niebezpieczeństwem. Ci, którzy stoją pod zbroczonym krwią sztandarem Księcia Emanuela, nie mogą się jednoczyć z wolnymi mularzami, ani z żadną inną tajną organizacją. Pieczęć Boga żywego nie spocznie na nikim, kto mając światło prawdy, które oświeca jego ścieżkę, utrzymuje taką łączność. Chrystus nie jest podzielny, a chrześcijanie nie mogą służyć Bogu i mamonie. Bóg mówi: „Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich, i odłączcie się..., a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę. I będę wam za Ojca,

a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący”.

— [Letter 21, 1893](#).

Zwodzenie — dziełem tajnych stowarzyszeń — Świat jest teatrem, którego aktorami są jego mieszkańcy. Przygotowują się oni do odegrania swej roli w ostatnim wielkim akcie dramatu. Ogromne masy, liczne rzesze ludzkości pozbawione są jakiegokolwiek jedności, z wyjątkiem gdy jednoczą się w chęci osiągnięcia samolubnych celów. Bóg patrzy na to wszystko i wykona swoje zamierzenia wobec buntujących się. Los świata nie został powierzony ludziom. Bóg zezwala na to, aby zamieszanie i nieporządek panowały przez pewien czas. Moc z otchłani działa, aby doprowadzić do ostatnich scen dramatu. Szatan ukáže się jako przychodzący Chrystus i swoje pełne nieprawości zwodzące dzieło dokona przez tych, którzy jednoczą się w tajnych stowarzyszeniach. Ci, którzy z całym oddaniem dążą do takiego zjednoczenia się, realizują zamiary szatana. Taka przyczyna wywoła określony skutek.

Miara przestępstwa już się niemal przebrała. Świat cały wypełniły zepsucie i zamieszki. Wkrótce wielki ucisk spadnie na ludzkość. Koniec jest już bardzo bliski. My, którzy znamy prawdę, powinniśmy przygotować się na to, co już wkrótce przyjdzie na świat i będzie zaskoczeniem dla ludzi. — [Testimonies for the Church VIII, 27.28 \(1904\)](#).

Zwalczanie błędnych nauk

Fałszywe dowodzenia odpierać prawdą — Otrzymałam polecenie powiedzieć wam, iż nie jest dobrze rozводить się o spirytystycznych zapatrywaniach, obcych nam i zwodniczych teoriach, które od lat krążą wśród nas.

Nie jest to najlepsze mówić na temat panteizmu, względnie czytać cytaty pochodzące od autorów, którzy piszą na ten temat, jak też i o specjalnych zwodniczych błędach, które do tego prowadzą. Wywody podane w „Świadectwach” w tomie VIII wystarczają, aby ostrzec nasz lud i uchronić go przed przyjęciem tych błędów. Wywody te więcej przyczynią się do oświecenia umysłów niż wszelkie wyjaśnienia czy teorie, jakich udzielić mogą nasi kaznodzieje i nauczyciele na temat tych spraw.

Jeżeli będziecie wyjaśniać zagadnienia, będziecie musieli przytaczać fałszywe dowodzenia i w ten sposób pomagać szatanowi w głoszeniu ludziom jego fałszywych teorii. Postanówcie nie powtarzać nigdy błędów, ale zawsze głoscie prawdę. Napęlniajcie serca i umysły waszych słuchaczy treścią doniosłych i uroczystych prawd przeznaczonych na czas obecny.

Mówicie o drugim przyjściu Chrystusa. Już wkrótce nadejdzie Pan. Niewiele już czasu zostało nam na głoszenie prawdy na czas obecny, prawdy, która ma nawrócić dusze. Prawdę tę trzeba głosić ludziom z jaknajwiększą prostotą i jasnością tak, jak głosił ją Chrystus, aby ludzie mogli pojąć i zrozumieć, co jest prawdą. Prawda rozproszy chmury błędu.

[397]

Podawajcie ludziom prawdę na czas obecny. Napęlniajcie treścią prawdy umysły ludzkie, wznóście i budujcie twierdze prawdy. Nie wspominajcie ludziom o teoriach szatańskich, których nie powinni słyszeć. Ludzie potrzebują prawdy, która jest w Chrystusie, a nie znajomości zwodniczych sztuk szatańskich. Nie zapominajcie, że powtarzając kłamstwa szatana, możecie się jedynie przysłużyć mu. Im mniej będziemy mówili o tych tematach, tym czystsze, ja-

śniejsze i mniej skalane będą nasze umysły oraz zasady naszego postępowania.

Pokazano mi również, że nie powinniśmy prowadzić sporów na tematy nauk spirytystycznych, ponieważ spory takie spaczają sposób myślenia. Nie należy spraw tych dyskutować na naszych zebraniach. Nie mamy potrzeby obalać takich teorii. Jeżeli nasi kaznodzieje i nauczyciele oddadzą się studiowaniu tych błędnych teorii, to niektórzy z nich mogą odejść od wiary, dając posłuch duchom zwodniczym i doktrynom diabelskim. Nie jest dziełem kaznodziei Ewangelii głosić teorie szatana...

Podtrzymujcie prawdę, wywyższajcie prawdę: „Napisano jest”. — [Letter 175, 1904](#).

Trzeba umiejętnie demaskować fałsz — Apostoł Paweł ostrzega nas, że „niektórzy odejdą od wiary, dając posłuch duchom zwodniczym i naukom diabelskim”. Oto czego możemy się spodziewać: najcięższe doświadczenie spotyka nas od tych, którzy kiedyś wyznawali prawdę, ale porzucili ją i wrócili do świata, powodowani nienawiścią podeptali prawdę i wyśmiali ją.

Swym wiernym sługom Bóg przeznaczył pewne dzieło do wykonania. Atakom nieprzyjaciela trzeba koniecznie przeciwstawić prawdę Słowa Bożego. Prawdziwy charakter kłamstwa musi być ujawniony, a światło przykazań Bożych musi jaśnieć i świecić w moralnych ciemnościach otaczających świat. Musimy ogłosić żądania Słowa Bożego. Nie będziemy wolni od winy, jeżeli zaniedbamy tego uroczystego obowiązku. Broniąc prawdy, nie brońmy siebie i nie róbmy wielkiego hałasu wokół tego, że nas ludzie potępiają i źle o nas mówią. Nie ubolewajmy nad sobą, ale gorliwie zastawiajmy się za przykazania Najwyższego.

[398] Apostoł mówi: „Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądlivości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy. A odwrócą uszy od prawdy, a ku baśniom je obrócą”. [2 Tymoteusza 4,3.4](#). Wszędzie dostrzegamy ludzi, którzy łatwo dają się zwieść przez oszukańcze wyobrażenie lub ludzi, którzy przeinaczają Słowo Boże. Gdy tym ludziom przynosi się prawdę, wtedy okazują zniecierpliwienie i wybuchają gniewem. Apostoł napomina sługę Bożego tymi słowy: „Ale ty bądź czujnym we wszystkim, cierp złe, wykonywaj uczynek kaznodziei, usługiwania twego zupełnie dowódź”. [2 Tymoteusza 4,5](#).

Musimy starannie przestrzegać słów Boga naszego, aby nie skazić się zwodzającym dziełem ludzi niewiernych. Mamy oprzeć się ich duchowi i wpływowi, posługując się tą samą bronią, którą posługiwał się nasz Pan zmagając się z księciem ciemności: „Napisane jest”. Powinniśmy się uczyć sztuki umiejętnego posługiwania się Słowem Bożym. Napomnienie brzmi: „Staraj się, abyś przedstawił się Bogu jako doświadczony robotnik, któryby się nie zawstydził i któryby dobrze rozbraiał słowo prawdy”. [2 Tymoteusza 2,15](#). By bóg przeciwstawić się wykrętnym błędom głoszonym przez fałszywych nauczycieli i zwodzicieli, potrzebna jest wytrwała praca, żarliwa modlitwa i wiara, ponieważ „w ostatnie dni nastaną czasy trudne”. — [The Review and Herald, 10 styczeń 1888](#).

Szczerłość chroni przed zwiedzeniem — Tym, co pozwala nam przekonać ludzi, jest środek zastosowany przez Chrystusa: moc i potęga Słowa. Bóg nie sprawuje kontroli nad naszymi umysłami bez naszej zgody. Jeżeli pragniemy poznać i spełnić Jego wolę, do nas należy Jego obietnica: „Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. Jeśli kto chce czynić wolę Jego, ten pozna, że ta nauka jest z Boga. Dzięki wierze pokładanej w tę obietnicę każdy człowiek może uwolnić się od siatek błędu i panowania grzechu.

Każdy człowiek ma prawo swobodnego wyboru i może wybrać moc, która będzie nim rządzić. Nikt nie upadł tak nisko i nikt nie stał się tak niegodziwy, aby Chrystus nie mógł go uwolnić i odrodzić. Demon, zamiast modlitwy, mógł jedynie wypowiadać słowa szatana, a jednak dał się w opętanym słyszeć niewypowiedziany głos serca. Żaden okrzyk duszy znajdującej się w potrzebie, choćby to był okrzyk nie wyrażony słowami, nie pozostanie bez echa. Ludzie, którzy postanowią zawrzeć przymierze z Bogiem Niebieskim, nie zostaną rzućeni na pastwę szatanowi, ani też skazani na zależność jedynie od swej własnej słabej natury ludzkiej. Tych zaprasza Zbawiciel: „Pójdźcie do mnie wszyscy... a Ja wam sprawię odpocznienie”. Duchy ciemności będą walczyć o duszę, która niegdyś była pod ich panowaniem, ale i aniołowie Boży będą toczyć walkę o tę duszę przemożną siłą. — [The Desire of Ages 258.259 \(1898\)](#).

Nie zaspokajamy ciekawości — Przyszły do nas listy z zapytaniami o sprawy, na które Bóg nie dał żadnego wyjaśnienia. Pytającym zmuszeni byliśmy odpowiedzieć: nie wiemy tego. Troską i dążeniem każdego człowieka powinno być, aby poznał Boga i Jego

żądanie. Błogosławieni ci, którzy słuchają głosu Słowa Bożego i przestrzegają go...

Ludzie szukający osobliwych rzeczy, o których Pismo Święte nie wspomina i nie wyjaśnia ich, są na ogół ludźmi bardzo powierzchownie traktującymi rzeczy, które mają poważne znaczenie w codziennym życiu i postępowaniu człowieka... Naszym obowiązkiem jest głosić i objawiać światu to, co Bóg uznał za niezbędne i co nam objawił. Nie wykonujemy woli naszego Niebieskiego Ojca spekulując na temat rzeczy, które uznał za właściwe nie objawiać. Jest przywilejem każdego człowieka objawiać innym to, co sam uważa za cenne prawdy Boże, aby w ten sposób ocenić wartość skarbu życia wiecznego i uczynić wszystko, by osiągnąć tę nagrodę.
— [Manuscript 104, 1888](#).

Część 17 — Pracownik i jego kwalifikacje	[400]
	[401]

Duch kaznodziejstwa

Odczuwanie troski — Podobnie jak pasterz udaje się na poszukiwanie straconej owcy, tak kaznodzieja nie powinien okazywać tylko ogólnego i przeciętnego zainteresowania, ale musi odczuwać ból za ginące dusze. To wymaga gruntownego zbadania serc, żarliwego poszukiwania Boga w modlitwie, abyśmy poznali Go i poznali moc Jego łaski, by w przyszłych wiekach Bóg mógł przez Jezusa Chrystusa okazać nam bezgraniczne bogactwo Swej łaski w Swoim królestwie. — [Letter 8, 1895](#).

Współczucie tym, co odrzucają zbawienie — Jakże niewielu z nas widzi zbawienie grzeszników w świetle nieba zgodnie z planem, który przed wiekami powstał w umyśle Boga. Jakże niewielu z nas jest sercem złączonych z Odkupicielem w tym świętym ostatecznym Dziele. Nie okazuje się nawet dziesiątej części tego współczucia, jakie należy okazać ludziom nieświadomym swego stanu. Wielu jest, których trzeba ostrzec, a jakże mało współdziałamy skutecznie z Bogiem, by uczynić choćby cokolwiek, aby te dusze pozyskać dla Chrystusa. — [Gospel Workers 116 \(1915\)](#).

Poświęcenie, miłość i ofiarowanie samego siebie — Pracownik powinien działać ze wszystkich swych umysłowych i moralnych sił, jakimi obdarzyła go natura, jakie zdobył dzięki swym zdolnościom i otrzymał dzięki łasce Bożej. A jednak powodzenie jego będzie więcej uzależnione od stopnia poświęcenia się i oddania niż od przyrodzonych, względnie uzyskanych umiejętności... Łaska Boża jest ważnym i doniosłym elementem mocy zbawiającej, bez której każdy wysiłek ludzki jest bezskuteczny. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 537.538 \(1913\)](#).

[402]

Miłość i współczucie — Bóg chce, aby ludzie pracujący dla ratowania dusz zapomnieli o sobie. Życie nasze staje się czymś gorszym od niepowodzenia, jeżeli idąc przez nie nie wykażemy miłości i współczucia. Bóg nie będzie współdziałał z człowiekiem szorstkim, brutalnym, nieżyczliwym, pozbawionym miłości. Człowiek taki burzy wzór Chrystusa, jaki pracownicy mają ukazywać

światu. Pracownicy Boga — bez względu na rodzaj pracy, którą wykonują — mają w swym postępowaniu dawać wyraz pobożności oraz miłości Chrystusowej.

Bóg powołuje nosicieli światła, którzy światłem napełnią świat, a także pokojem i radością, wywodzącymi się od Chrystusa. Bóg użyje do tego ludzi pokornych, którzy zawsze będą świadomi swej słabości i którzy nie będą myśleć, że Dzieło Boże jest od nich zależne. Ludzie ci będą pamiętać, czego od nich wymaga służba Boża, to jest stosownych słów i odpowiednich czynów zgodnych z wymaganiami Bożymi. Swoim postępowaniem objawiają, że w ich sercach mieszka Chrystus, który Swą czystością otacza całą istotę ludzką. — [Letter 197, 1902](#).

Prostota właściwa dzieciom — Pracujemy ze wszystkich naszych zdolności, starając się jasno i wyraźnie przedstawić prawdę przeznaczoną na czas obecny tym, którzy jej nie rozumieją. Błogosławieństwo Pańskie spocznie na każdym, kto rozumnie będzie wykonywał tę pracę...

Rozwijajmy i przyswajajmy sobie prostotę właściwą małym dzieciom. Nauczycielem naszym jest drogocenna Biblia, księga Boża. Wszystkim, którzy chodzić będą pokornie przed Bogiem, Bóg da Ducha Świętego i On będzie im pomagał przez aniołów świętych, aby wywierali odpowiedni wpływ na umysły ludzkie. — [Manuscript 77, 1909](#).

Bez pochwały — Musimy wykonać naszą pracę rzetelnie i uczciwie, choćby nie znalazł się na całym świecie ani jeden człowiek, który by rzekł: „Ta rzecz została dobrze zrobiona”. Życie nasze musi stać się tym właśnie, czym Bóg zamierza je uczynić: życiem prawdomównym, wykazującym uprzejme i rozważne postępowanie, życiem świadczącym o godności, pokorze i miłości. W ten sposób Chrystusa przedstawimy światu.

Strudzeni ludzie, którzy byli pierwszymi i przodującymi w wielkim Dziele zbawienia dusz, są tymi właśnie, których Bóg ukoronuje. — [Letter 120, 1898](#).

Niebezpieczeństwo pochlebstw — Miejcie wzrok utkwiony w Chrystusa. Nie wpatrujcie się w ulubionego kaznodzieję, kopiując i naśladowując go i gestów jego, krótko mówiąc, chcąc być jego cieniem. Niechaj żaden człowiek nie kształtuje twego postępowania i zachowania...

Nie chwalcie żadnego człowieka, nie pochlebiajcie żadnemu człowiekowi, nie pozwólcie, aby jakikolwiek człowiek chwalił was lub schlebiał wam. Szatan uczyni pod tym względem wystarczająco dużo. Nie patrzcie na narzędzie, ale myślcie o Jezusie. Chwalcie Pana, Bogu oddawajcie chwałę. Śpiewajcie Bogu hymny w sercach waszych.

[403] Rozmawiajcie o prawdzie. Opowiadajcie o nadziei chrześcijan, o chrześcijańskim niebie. — [Manuscript 8a, 1888](#).

Nie pozwólcie ranić swoich uczuć — Nie powinniśmy być zbyt wrażliwi, jeśli chodzi o nasze uczucia. Nie żyjemy po to, aby strzec uczuć przed atakami i chronić swoją reputację, lecz po to, aby ratować dusze. Jeżeli jesteśmy zainteresowani ratowaniem dusz, wtedy nie będziemy zwracać uwagi na drobne przeciwności, które tak często powstają, gdy się obcuje z innymi ludźmi. Bez względu na to, co kto może o nas myśleć, nie powinno to w niczym mącić naszej jedności z Chrystusem i naszej łączności z Duchem Bożym. — [The Ministry of Healing 485 \(1905\)](#).

Duch radosny i pogodny — Gdy mamy jasną i wyraźną pewność naszego osobistego zbawienia, będziemy promieniować szczęściem i radością, co jest udziałem każdego naśladowcy Jezusa Chrystusa. Łagodny wpływ miłości Bożej, zastosowany w codziennym życiu, pozostawi trwałą wpływ na ludziach i stanie się wonnością życia ku życiu. Natomiast objawienie szorstkiego i potępiającego ducha odwróci wiele dusz od prawdy, wprowadzając je w szeregi nieprzyjaciela. Jest to myśl doniosła. Chcąc cierpliwie postępować z upadłymi w grzech, trzeba stoczyć walkę z samym sobą. — [Letter 1a, 1894](#).

Łagodność i pokora w sercu — Wartość naszej pracy nie jest oceniana według hałasu, jaki czynimy na świecie, czy wykazywanej gorliwości i aktywności w naszych poczynaniach. Wartość naszej pracy jest uzależniona od proporcji udziału w niej Ducha Świętego. Wartość i znaczenie naszej pracy mierzy się ufnością pokładaną w Bogu, która uświęca umysł, tak że w cierpliwości zachowujemy dusze nasze. Powinniśmy stale modlić się i prosić Boga o wzmocnienie naszych sił, abyśmy się stawiali coraz silniejsi w Jego sile i aby ta siła rozniecała w naszych sercach płomień miłości Bożej. Sprawa Boża najlepiej rozwija się przez tych, którzy są łagodnego i pokornego serca. — [Manuscript 38, 1895](#).

Boże Dzieło — nie nasze — Teraz dochodzimy do sedna sprawy, którą powinniśmy zrozumieć: jest to Dzieło nie nasze, ale Boże, my zaś jesteśmy tylko narzędziem w Jego rękach, które ma Dzieło to dokończyć. Trzeba, abyśmy szukali Pana całą głębią serc, a Pan będzie pracował za nas. — [The Review and Herald, 10 maj 1887.](#)

Na każdym kroku ofiara — Zbliżamy się do końca dziejów tej ziemi i rozmaite rodzaje pracy Bożej muszą być wykonywane z większym wyrzeczeniem i ofiarnością, niż to kiedykolwiek było czynione. Pracą w ostatecznych dniach jest ewangelizacja. Obecna prawda, od pierwszej do ostatniej litery alfabetu, oznacza wysiłek ewangelizacyjny. Dzieło, które należy wykonać, wymaga ofiar na każdym kroku.

Pracownicy wykonujący je wychodzą ze swoich doświadczeń oczyszczeni i wypławieni jak złoto w ogniu. — [The Review and Herald, 18 listopad 1902.](#) [404]

Nauczanie zasad i życie według nich — Słudzy Boga muszą wykazać największą ostrożność w stosunku do zasad, których nauczają. Muszą świecić przykładem i dbać o to, aby wywierać właściwy wpływ na ludzi, z którymi obcuja. Wielki apostoł zwraca się do Boga o potwierdzenie prawdziwości i szczerości jego powołania. „Wyście świadkami i Bóg”, mówi on „świętobliwie i sprawiedliwie i bez nagany żyliśmy między wami, którzy wierzycie”. — [The Review and Herald, 11 grudzień 1900.](#)

Unikać spraw handlowych — Mamy być współpracownikami Boga. Wszyscy, którzy pracują dla Niego, muszą być wolni od wszelkich powikłań ze światem, aby nie splamili swojego charakteru, który ma być podobny charakterowi Chrystusa. Rybacy, których powołał Zbawiciel, z miejsca zostawili swoje sieci. Ci, którzy poświęcają się pracy kaznodziejskiej, nie mogą zajmować się jednocześnie prowadzeniem interesów, które wprowadzają niepożądane cechy charakteru w ich życie i będą szkodzić rozwojowi duchowemu w pracy, którą Pan im zlecił. — [Letter 53, 1905.](#)

Brak szczerości jest zgubą — W życiu pracownika nie ma miejsca na żadną podwójną grę, na żadną nieszczerość. Błąd popełniony w szczerości już jest dla człowieka niebezpieczny, ale brak szczerości okazuje się w skutkach po prostu zgubą. — [The Medical Missionary, styczeń 1891.](#)

Szorstki duch wyrzeka się Chrystusa — Ludzie mogą mówić dużo na temat zasad i potrafią wykazać nawet silną wiarę w głoszone teorie, ale czy posiadają łagodność i miłość Chrystusa? Jeżeli wykazują ducha szorstkiego, ducha krytyki, to tym samym obrażają i znieważają Chrystusa. Jeżeli nie są cierpliwi i uprzejmego serca, to nie są podobni Jezusowi i oszukują własne dusze. Duch przeciwny miłości, pokorze, łagodności i układności Chrystusa zapiera się Jezusa bez względu na to, jakie stanowisko dany człowiek zajmuje. — [The Review and Herald, 9 luty 1892.](#)

Wzniecajmy wiarę i otuchę — Zwracajmy uwagę na słowa, jakie wypowiadamy. Wzniecajmy wiarę, a wówczas i sami będziemy ją posiadać. Nigdy nie dopuszczajmy myśli o zniechęceniu w Dziele Bożym. Nigdy nie wypowiadajmy słowa zwątpienia. Jest to nasienie, które może być zasiane w sercu mówcy i słuchaczy, aby wydało plon w postaci osłabienia i niewiary. — [Letter 77, 1895.](#)

Krytykowanie współpracowników zniechęca — Jest przywilejem mówić słowa zachęcenia naszym pracownikom i współpracownikom. Nie mamy wypowiadać słów, które przygnębiają innych. Nie postępujemy mądrze, jeżeli porównujemy się z innymi pracownikami, mówimy o ich upadkach i mamy zastrzeżenia co do ich metod pracy. Nie jest rzeczą dziwną, że osoby wykonujące odpowiedzialną pracę napotykają na trudności, popełnią czasem błędy... [405]

Zapoznajmy się z dobrymi rzeczami, które osiągnęli nasi bracia, i mówmy o tym. — [Letter 204, 1907.](#)

Zawiść i podejrzliwość wywołuje brak jedności — Nic tak nie hamuje i szkodzi Działu w różnych jego gałęziach i dziedzinach pracy jak zawiść, podejrzliwość i złe domysły. Wady te prowadzą do rozbicia jedności, co daje się zauważyć i wśród pracowników Bożych. Samolubstwo jest korzeniem wszelkiego zła. — [Letter 113a, 1897.](#)

Nie do naprawienia krzywda wyrządzona współpracownikom — Nikt nie powinien pozwalać sobie na szorstkość i dyktatorski ton w stosunku do pracowników Bożych. Ci, którzy są skłonni strofować innych, niechaj pamiętają, że i sami popełniają bolesne błędy tak jak ci, których by chcieli potępić. Niech więc skłonią głowy z pokorą i skrucą przed Bogiem, prosząc Go o łaskę i przebaczenie za swe ostre, popędliwe wystąpienia przeciwko innym i za nieopanowanego ducha. Pamiętajcie, że Bóg słyszy każde wypo-

wiadane przez was słowo i że tak jak wy sędzicie, sami będziecie sądzeni...

Czy nie powinniśmy w inny sposób usuwać trudności, które wyłaniają się, gdy próbujemy leczyć zranionych, aniżeli przez radykalne cięcia czyniąc ich duchowymi kalekami na całe życie wtedy, kiedy postępując właściwie mogliby być uleczeni. — [Manuscript 143, 1902.](#)

Krytykowanie innych osłabia naszą własną pracę — Wszelkie poczynania pracowników Bożych oraz metody ich pracy powinny być całkowicie inne od sposobu postępowania świata. Praca ich powinna rozwijać się w duchu Chrystusowej prostoty. Nie zapominajcie, że ten, który krytykuje innych, osłabia tym samym poczynania własnych rąk. Bóg nie nałożył na nikogo obowiązku wyszukiwania błędów u współpracowników. — [The Review and Herald, 2 wrzesień 1902.](#)

Szczególnego rodzaju pokusy szatańskie — Jeżeli ludzie pragną znaleźć się tam, gdzie by ich Bóg mógł właściwie wykorzystać, nie wolno im krytykować innych, wyciągać na światło dzienne wady i ułomności bliźnich. Jest to specjalna pokusa szatana, który działając w ten sposób stara się zahamować postęp pracy. — [Manuscript 152, 1898.](#)

Samowystarczalność niweczy Dzieło — Potrzebujemy ludzi, którzy wzmocnią i rozbudują Dzieło, a nie będą psuli, niszczyli, obalali tego, co inni starają się wznieść i zbudować. Potrzebujemy mężczyzn i kobiet, których Bóg mógłby użyć do uprawy ugoru serc ludzkich.

Natomiast nie są nam potrzebni pracownicy, których muszą podpierać i trzymać za ręce ci, co są już dawno w prawdzie, pracownicy uważający się za doskonałych. Takim pracownikom powinniśmy powiedzieć: „Pozostańcie tam, gdzie jesteście”. Mieliśmy dużo do czynienia z taką właśnie grupą pracowników. Potrzebujemy ludzi mocnych, którzy nie pogrążą się w samolubstwie i nie uważają się za samowystarczalnych. — [Manuscript 173, 1898.](#)

Komplikowanie postępu poselstwa — Cechy przeciwnika Boga i ludzi znajdują często wyraz w duchu i postawie jednych wobec drugich. Ranią się wzajemnie, ponieważ nie są uczestnikami natury Bożej, i w ten sposób występują przeciwko udoskonaleniu własnego charakteru. Sami sobie stwarzają trudności, przeszkadzają

Dziełu i pracę czynią mozolną, ponieważ ducha, jakiego posiadają, i błędy swojego charakteru traktują jako cnoty, które przekazują i narzucają innym.

Ludzie, którzy próbują całkowicie wziąć Dzieło Boże w swoje ręce utrudniają jego rozwój dziesięćkroć więcej niż to jest w rzeczywistości. Uważają, że stale muszą wynajdywać coś takiego, co by skłoniło ludzi do wykonania rzeczy, które, ich zdaniem, dana osoba powinna właśnie czynić. Cały czas zużywają na to, aby komplikować Dzieło, a to dlatego, ponieważ odrzucają Chrystusa, który sam troszczy się o Swoje dziedzictwo. Ludzie zajmują się krytykowaniem ułomności charakteru swych bliźnich, a jedynym ich niepowodzeniem jest to, że sami popełniają jeszcze gorsze błędy. Lepiej by było, gdyby tę pracę pozostawili Bogu do wykonania, gdyż Bóg nie uznał ich za zdolnych kształtować charaktery ludzkie. — [General Conference Bulletin, 25 luty 1895.](#)

Ociosany i wygładzony w służbie — Ludzie mający wady i ułomności charakteru, ludzie wykazujący niedostatek w sposobie zachowania się i mający różne złe nawyki, powinni przestrzegać danych im rad i napomnień. Świat nasz jest warsztatem Bożym i każdy kamień, który może być użyty w świątyni niebieskiej, musi być ociosany i wypolerowany zanim jako wypróbowany i kosztowny znajdzie swoje miejsce w budowli Pańskiej. Jeżeli nie pozwolimy się wychować i ociosać, wtedy nieociosani i niewypolerowani zostaniemy odrzuceni jako kamienie bezużyteczne. — [The Youth's Instructor, 31 sierpień 1893.](#)

Dobrodziejstwo wypływające z uprzejmości

Nasz wielki przykład — Swe boskie nauki Chrystus stosował w Swoim ziemskim życiu, Jego zapał i entuzjazm nigdy nie skłaniały Go do gniewu. Zachowywał zrównoważoną postawę bez zawziętości, dobroć bez słabości i czułości, współczucie bez rozczulania się. Chrystus był bardzo towarzyski, a jednak posiadał godność, która nie ośmielała nikogo do zbyt poufałej zażyłości. Jego powściągliwość nie wiodła Go nigdy do przesadnej pobożności i srogości. Nie przystosowywał się do tego świata, a jednak nie różnił się w potrzebach od najprostszych nawet ludzi. Zwracał uwagę na potrzeby wszystkich. — [Manuscript 132, 1902.](#)

[407]

Doskonały wzór — Od najwcześniejszych lat aż do osiągnięcia dojrzałości Chrystus żył życiem stanowiącym doskonały wzór pokory, pracowitości i posłuszeństwa. Był rozważny i miał wzgląd na innych wyrzekając się własnych korzyści. Nosząc znak niebios na sobie nie przyszedł po to, żeby Mu służyli, ale żeby sam służył...

Niesamolubne życie Chrystusa jest wzorem dla wszystkich. Charakter Jego jest charakterem, który powinniśmy wykształcić w sobie, jeżeli chcemy kroczyć śladami Jego stóp. — [Manuscript 108, 1903.](#)

Godność, grzeczność, subtelnosc — Przydawajcie godności waszej pracy przez dobrze ułożone życie i pobożne rozmowy. Nie obawiajcie się nigdy, że za wysoko wyniesiecie wasz miernik. Rodziny, które zatrudnione są w pracy obcych, powinny żyć z sobą w serdecznej przyjaźni. Duch Jezusa winien przeniknąć całą duszę pracownika. Uprzejme i współczujące słowa, okazywanie bezinteresownej miłości drugim pracownikom, złamią pychę i samolubstwo, i będzie to dowodem, że posiadamy miłość Chrystusa, a wówczas prawda znajdzie dostęp do ich serc. Taką jest nasza praca i jednocześnie jest spełnieniem planu Bożego. Wszelkiej szorstkości i brutalności musimy się bezwzględnie wyzbyc, a natomiast pielęgnować grzeczność, delikatność i chrześcijańską łagodność. Wystrzegajcie się popędliwego mówienia bez zastanowienia. Nie traktujcie osobliwych cech jako zalety charakteru, bo Bóg ich tak nie traktuje.

Starajcie się, abyście nikogo niepotrzebnie nie obrażali. — [The Review and Herald, 25 listopad 1890.](#)

Chrystus naszym przykładem w przestrzeganiu form towarzyskich — Prawdziwą ogładę myśli i obyczajów można zdobyć o wiele lepiej w szkole boskiego Nauczyciela, aniżeli przestrzegając ustalonych zasad, reguł czy przepisów. Miłość Chrystusa, przenikająca serca ludzkie, oczyszcza charakter i kształtuje go na obraz i podobieństwo Boże: człowiek posiada zrodzoną w niebie godność i dobre wychowanie. Nadadzą mu one miłe usposobienie i łagodność w zachowaniu, w czym nie może mu dorównać powierzchowna ogłada wytwornego towarzystwa. — [Education 241 \(1903\).](#)

Prawdziwa towarzyska forma — to zrozumienie i uprzejmość — Wielu, którzy przykładają wielką wagę do form towarzyskich, okazują niewiele szacunku dla czegokolwiek, co jest nawet wzniosłe, ale nie odpowiada ich pojęciu. Taka edukacja jest fałszywa. Rodzi ona pychę, ducha krytyki oraz ogranicza zrozumienie innych. Istotą prawdziwej uprzejmości jest wzgląd na innych ludzi. Istotne i trwałe wychowanie pozwala na wzajemne zrozumienie się i umacnia powszechną uprzejmość. — [Education 241 \(1903\).](#)

[408]

Serdeczność i uprzejmość — Obojgu wam potrzebne jest szlachetniejsze zachowanie. Wasze słowa mają uspokajać, a nie drażnić. Miejcie w sercach miłość dla dusz ludzkich. Pracujcie dla całego waszego otoczenia w duchu głębszego, bardziej serdecznego zainteresowania. Jeżeli zobaczycie, że ktoś popełnił błąd, udajcie się do niego, tak jak to nakazywał czynić Chrystus w swoim Słowie i starajcie się całą rzecz omówić w łagodności Jezusa. Módlcie się wspólnie i wiercie, że Zbawiciel pokaże wam drogę wyjścia z trudnej sytuacji.

Kaznodzieje potrzebują dużo łaski Bożej, aby mogli wykonywać swą pracę w sposób dobrze widziany. Gdy kaznodzieja zastaje członków zboru skłóconych ze sobą, niechaj stara się doprowadzić do wzajemnego zrozumienia. Niechaj nigdy nie napomina lub wydaje polecenia ostrym, dyktatorskim, władcym tonem. Jest to niepotrzebne, gdyż wyrządza szkodę większą od spustoszenia.

Bóg wymaga od was, abyście wywierali dodatni wpływ. Przyjmijcie do serc prawdy Słowa Bożego. Tylko dzięki tym prawdom uzyskacie usposobienie Boże. Poddajcie się łagodnym wpływom Ducha Świętego, który będzie was kształtował. Wtedy będziecie

mogli wywierać większy wpływ i posiadać większą moc dla sprawy Pańskiej.

Wszędzie tam, gdzie panuje miłość Jezusa, jest pokój i wytchnienie. Wszędzie, gdzie się pielęgnuje tę miłość, działa ona ożywiająco podobnie jak potok na pustyni, który przekształca ziemię nieurodzajną na urodzajną. — [Manuscript 105, 1902](#).

Takt i zdrowy rozsądek zniewalają serca — Takt i zdrowy rozsądek zwiększają stokrotnie przydatność pracownika. Jeżeli pracownik będzie mówił właściwe słowa we właściwym czasie, okazując przy tym właściwego ducha, wywierać będzie zniewalający wpływ na serce człowieka, któremu pragnie dopomóc. — [Gospel Workers 119 \(1915\)](#).

Uprzejme traktowanie tych, którzy różnią się od nas wyznaniem — Ludzi, którzy różnią się od nas wyznaniem, należy traktować uprzejmie. Stanowią oni własność Chrystusa i będziemy musieli spotkać się z nimi w wielkim dniu ostatecznych obrachunków. Przyjdzie nam stanąć twarzą w twarz z każdym z nich w dniu sądu, a wtedy ujrzemy następstwa naszych słów i uczynków. Będziemy widzieli je nie takimi, jakimi nam się wydawały, ale takimi, jakimi były naprawdę. Bóg nakazał nam, abyśmy tak miłowali jeden drugiego, jak Chrystus nas umiłował. — [The Youth's Instructor, 9 grudzień 1897](#).

Bez osobistych uraz i samolubstwa — Ludzie muszą pracować według Bożych zasad i wskazań, jeżeli mają w swej pracy zdobyć sukcesy. Bóg uzna i potwierdzi wysiłki jedynie tych ludzi, którzy pracują z ochotą i w pokorze serca, bez jakichkolwiek cech osobistych korzyści lub samolubstwa. — [Letter 66, 1887](#).

Przyoblec się w gotowość Ewangelii — Bracie mój, żywię gorące pragnienie, abyś stał się człowiekiem wedle serca Bożego. Musisz dokonać zmiany i przeobrażenia w swoim życiu. Posiadasz drogocenną prawdę, którą masz głosić, musisz jednak przyoblec się w gotowość Ewangelii. Nogi twoje muszą być obute „w gotowość Ewangelii pokoju”. Twój sposób zwracania się do ludzi nie zawsze podoba się Bogu. Potrzebna ci jest Jego nawracająca moc. Musisz odczuwać codziennie obecność tej siły. Jesteś pełen siły fizycznej i energii, lecz potrzebna ci jest łaska Chrystusowa, aby można było powiedzieć o tobie to, co powiedziano o Nim: „Łagodność uczyniła mnie wielkim”. Gdy Duch Święty weźmie w swe posiadanie

[409]

twój umysł i znacznie sprawować kontrolę nad twoją wrażliwością, stanesz się bardziej Chrystusowi podobny. — [Letter 164, 1902](#).

Świętość Dzieła Bożego — Obrażamy Boga, gdy obchodzimy się ze świętymi rzeczami tak, jak z pospolitymi. Albowiem to, co Bóg wyróżnił, aby Mu służyło dla niesienia ludziom światła, jest święte. Ludzie, których praca wiąże się z Dzielą Bożym, nie powinni pokładać ufności w swojej ograniczonej mądrości, lecz mają ufać w mądrość Bożą, w przeciwnym razie zagrażać im będzie niebezpieczeństwo traktowania na jednym poziomie rzeczy świętych i rzeczy pospolitych, czym odłączą się od Boga. — [The Review and Herald, 8 wrzesień 1896](#).

Znaczenie świętej odpowiedzialności — Zgłaszają się ludzie młodzi, którzy chcą pracować w Dzielu Bożym. Niektórzy z nich nie mają żadnego zrozumienia świętości i odpowiedzialności związanej z tą pracą... Opowiadają głupstwa, żartują z młodymi dziewczętami, mimo że codziennie słuchają prawd najbardziej uroczystych i najbardziej poruszających duszę. — [Testimonies for the Church III, 473 \(1875\)](#).

Nie aktorzy, ale nauczyciele Słowa Bożego — Widzę, że musi nastąpić reformacja w służbie kaznodziejskiej, żeby stała się ona tym, czym się stać powinna zgodnie z zamierzeniem Bożym. Kaznodzieje występujący za kazalnica nie mają żadnego prawa zachowywać się jak aktorzy na scenie teatralnej, przybierając ich postawę, sposób mówienia i gestykulację, by wyrzucić pewne wrażenie. Nie zajmują oni miejsca za uświęconymi pulpitemi jako aktorzy, ale jako nauczyciele prawd uświęconych, uroczystych i doniosłych. Mamy także kaznodziejów fanatyków, którzy każąc o Chrystusie wybuchają raz po raz krzykiem, hałasują, podskakują, gestykulują i walą w pulpit, jak gdyby te fizyczne ćwiczenia mogły przynieść jakąkolwiek korzyść. Takie błazeństwa absolutnie nie dodają mocy wygłaszanej prawdzie, przeciwnie, wywołują niesmak i niechęć u ludzi zdrowego rozsądku i zdrowych poglądów. Obowiązkiem ludzi, którzy poświęcają się służbie kaznodziejskiej, jest wyzbycie się wszelkiego rodzaju nieokrzesania i hałaśliwego zachowania za kazalnica.

[410] Nieokrzesane i dzikie zachowywanie nie jest tolerowane w codziennym życiu. O ile tedy mniej można je znieść i zcierpieć przy wykonywaniu najbardziej świętej pracy, jaką jest głoszenie Ewan-

geli. Kaznodzieja powinien rozwijać i pielęgnować u siebie takie cechy, jak grzeczność, uprzejmość i ogładę w zachowaniu. Pamiętając o swym wzniosłym powołaniu, kaznodzieja musi zachować godność. Powaga, czyli pewnego rodzaju autorytet połączony z łagodnością, powinna cechować tego, który stał się nauczycielem prawdy Bożej.

Kaznodzieje nie powinni stosować zwyczaju opowiadania anegdot czy dowcipów za kazalnica, pozbawiają bowiem przedstawioną prawdę siły przekonywania, odbierają jej uroczysty charakter. Opowiadanie anegdot lub czegoś, co wywołuje śmiech, albo pobudza lekkomyślność u słuchaczy, jest ze wszech miar naganne. Prawdy powinny być wyrażone językiem czystym i godnym. Podobny też charakter powinny nosić ilustracje tych prawd.

Gdyby kaznodzieje Ewangelii naprawdę byli tym, czym by mogli się stać, to nauczyciele prawdy Chrystusowej, współpracując z aniołami, staliby się współpracownikami swego wielkiego Nauczyciela. Kaznodzieje Chrystusowi mało się modlą, a dużo uwielbiają siebie. Mało jest płaczu między przedsionkiem i ołtarzem, mało wołają: „Przepuść Panie ludowi twemu, a nie daj dziedzictwa swego na podeptanie”. Wygłasza się wiele długich kazań doktrynalnych, którym brak nawet zarysu pocieszenia duchowego i miłości Bożej. Zbyt wiele widzimy gestykulacji, zbyt wiele słyszemy humorystycznych anegdot przytaczanych przez kaznodziejów przemawiających za pulpitemi, a za mało o miłości i współczuciu, jakie żywi ku nam Jezus Chrystus.

Nie wystarczy jedynie głosić ludziom prawdy. Musimy modlić się z nimi i za nimi. Nie możemy być obojętni wobec ludzi i trzymać się z dala od nich, do istot ludzkich, aby móc je ratować, należy podejść życzliwie i z sympatią, odwiedzając je w domu i rozmawiając z nimi. Kaznodzieja odwiedzający ludzi w domach i pracujący we właściwy sposób działa dziesięć razy więcej niż kaznodzieja ograniczający swą działalność jedynie do kazalnicy. — [The Review and Herald, 8 sierpień 1878.](#)

Unikać dowcipów i żartów — Dowcipy i żarty, a tak samo lekkomyślność i brak powagi są przeszkodą w nawróceniu osób, które chowają skłonność do tych rzeczy w swoich nieuświęconych sercach. Fakt, że niektórzy ludzie pozwolili tym cechom charakteru tak się rozwinąć i umocnić, że żarty i dowcipy stały się dla

[411] nich naturalne jak oddech, wcale nie zmniejsza złych skutków tego przyzwyczajenia. Gdyby ktoś potrafił wskazać jakiegokolwiek słowo błache, wypowiedziane przez naszego Pana, albo dopatrzeć się w Jego charakterze lekkomyślności, mógłby wyciągnąć wniosek, że lekkomyślność i dowcip, będące udziałem jego własnej natury, są usprawiedliwione. Nie jest to duch chrześcijanina, ponieważ być chrześcijaninem, znaczy być podobnym Chrystusowi. Jezus jest doskonałym wzorem, a my musimy naśladować Jego przykładu. Chrześcijanin jest najwyższym typem człowieka, reprezentantem samego Chrystusa.

Za uświęconymi pulpitemi mogą pojawiać się ludzie pozwalający sobie na żarty i dowcipne, lekkomyślne uwagi, zachowując przy tym postawę pełną godności. Mogą od razu przejść do rozważań nad sprawami poważnymi, głosząc swym słuchaczom najbardziej drogocenne i decydujące prawdy, jakie kiedykolwiek przekazano śmiertelnikom. Ale być może współpracownicy ich, na których wywierają wpływ i którzy razem z nimi żartowali i dowcipkowali, nie są w stanie tak szybko i raptownie zmienić biegu swoich myśli. Osoby te mają wyrzuty sumienia, umysły ich są zażenowane i rozproszone i nie są zdolni przystąpić do rozważań zagadnień poważnych i kazać o Chrystusie i Jego ukrzyżowaniu.

Skłonność do opowiadania zabawnych rzeczy, które mają wzbudzić śmiech, kiedy trzeba rozważyć potrzeby Dzieła Bożego na posiedzeniu rady czy też na zebraniu administracyjnym, nie jest po woli Chrystusa. Wesołość nie na czasie oddziałuje demoralizująco. Zaszczytu nie przynosi Bogu to, gdy my jednego dnia wszystko bierzemy na wesoło, a drugiego jesteśmy zniechęceni i bezradni, pozbawieni światła Chrystusowego, doszukujący się wszędzie zła. Bóg znajduje zadowolenie w tym, gdy lud Jego okazuje siłę i stałość charakteru, gdy posiada radosne, szczęśliwe i pełne nadziei usposobienie...

Gdy umysł człowieka koncentruje się na sprawach niebiańskich, to i tematy jego rozmów będą takie same. Serce człowieka będzie wypełnione po brzegi rozważaniem o nadziei chrześcijanina, co jest największą i najkosztowniejszą obietnicą, jaką nam Bóg dał dla naszej otuchy i pokrzepienia, abyśmy radując się miłosierdziem i dobrocią Bożą nie odczuwali żadnego przygnębienia. Oto radość,

której nie jest w stanie odebrać nam żaden człowiek. — [The Review and Herald](#), 10 czerwiec 1884.

Żartujący kaznodzieje — Jest w waszym zjednoczeniu jeden kaznodzieja (nazwiska jego nie znam), który nie powinien piastować tego urzędu, ponieważ wpływ jego, wywierany na umysły ludzi szukających prawdy, jest niekorzystny. Wskazano mi go i usłyszałem te oto słowa: „W Dziele Bożym nie są potrzebni frywolni i nienawróceni kaznodzieje. Duch tego człowieka nie harmonizuje z doniosłym i uroczystym charakterem pracy, jaką wykonujemy”. Prawda, w którą wierzymy, nie znosi, aby ją głosili mężowie, którzy w poczuciu humoru lubią opowiadać błażostki, głupstewka. Jeden człowiek ze skłonnościami do lekkomyślności i żartobliwości zarazi zbór tym samym duchem do tego stopnia, że dziesięciu poważnych mężów nie będzie potrafiło oczyścić zboru z tego kwasu.

[412]

Nawracająca moc Boża musi opanować serca takich kaznodziejów, albo niech poszukają innego zajęcia. Jeżeli ambasadorzy Chrystusa uświadomią sobie doniosłość głoszenia prawdy, to staną się ludźmi trzeźwo myślącymi, rozważnymi, staną się współpracownikami Boga. Jeżeli naprawdę rozumieją znaczenie zlecenia, jakie Chrystus dał swoim uczniom, to będą otwierać Słowo Boże z szacunkiem, aby słuchać wskazówek prosząc niebo o mądrość, by stojąc pomiędzy żywymi i umarłymi mogli uświadomić sobie, że z pracy swojej będą musieli rozliczyć się przed Bogiem.

Co potrafi zdziałać kaznodzieja bez pomocy Chrystusa? Nic. Jeżeli jest lekkomyślnym i żartującym człowiekiem, nie jest należycie przygotowanym do pełnienia obowiązków nałożonych nań przez Pana. Chrystus mówi: „Bo beze mnie nic uczynić nie możecie”. Słowo wypowiedane lekko, dowcipne historyjki, słowa obliczone na wywołanie śmiechu — wszystko to znajduje potępienie w Słowie Bożym i w żadnym przypadku nie może mieć miejsca za uświęconym pulpitem...

Jak długo kaznodzieje nie staną się ludźmi nawróconymi, tak długo utrzymywać się będzie stan niewłaściwy. Jedyne moc Boża potrafi zmienić serce ludzkie, oraz wypełnić je miłością Chrystusową. Jedyne moc Boża jest w stanie opanować i podporządkować sobie żądze namiętności oraz uświęcić ludzkie uczucia. Wszyscy, którzy pracują w Dziele Bożym, muszą ukorzyć swe dumne serca,

poddać swą wolę woli Bożej i wraz z Chrystusem ukryć swe życie w Bogu.

Co stanowi cel służby kaznodziejskiej? Czy łączenie z religią rzeczy śmiesznych? Dla takich widowisk stosownym miejscem jest teatr. Jeżeli w kaznodziei widziany będzie Chrystus, jeżeli prawda i jej uświęcająca moc znajdzie miejsce w świątyni duszy, to nie będziecie mieli mężów wesołków, ani mężów ponurych, zgnębionych czy opryskliwych, nauczających drogocennych nauk Chrystusowych ginącym ludziom. — [Letter 15, 1890](#).

Postępować ostrożnie — Okazywanie frywolności, tak bardzo dziś powszechne, teatralna gestykulacja, wszelka lekkomyślność, lekceważenie i żartobliwość, są obrazą Boga i zaparciem Chrystusa. Każdy, kto nosi jarzmo Chrystusowe, powinien takie rzeczy uznać za niewłaściwe. Takie postępowanie uniemożliwia umysłowi zdrowe rozumowanie, czyni je niezdolnymi do wykonania rzetelnej pracy. Sprawia, że ludzie stają się nieudolni, powierzchowni i duchowo chorzy...

[413] Niechaj każdy kaznodzieja będzie stateczny. Gdy przestudiuje życie Chrystusa, dostrzeże konieczność ostrożnego postępowania. Jeżeli zwiąże się silnie ze Słońcem Sprawiedliwości, będzie radosny i szczęśliwy oraz złoży hołd Temu, kto go wyrwał z ciemności i wyprowadził na swe cudowne światło. Mowa takiego kaznodziei będzie czysta, całkowicie wolna od wszelkich pospolitych, gwarowych zwrotów i wyrażen. — [Manuscript 8a, 1888](#).

Przykładać się do pracy

Poświęcić się pracy — Chrystusa pochłaniała praca, dla wykonania której przyszedł na świat. Przy wszelkich okazjach widać było Jego zapał i pragnienie działania dla ratowania straconej ludzkości. — [Manuscript 132, 1902.](#)

Pracować całym sercem — Podejmijcie tę pracę jako pracę Pańską i pracujcie rozważnie i z cierpliwością. Tylko wtedy waszą pracę uzna i zaaprobuje Mistrz. Pracujcie ze szczerym odczuciem ważności zobowiązań, jakie na was ciążyą wiedząc, że aniołowie Boga są obecni, aby położyć pieczęć niebieską na waszą wiernie wykonaną pracę, a równocześnie potępić waszą niewierność w jakiegokolwiek bądź formie.

Wykonujacym odważnie pracę, która musi być wykonana, i przykładającym do niej całe serce, da ona zadowolenie i przyniesie dobre owoce. Postępując tak uwielbiamy Boga...

Gdy wykonujecie wiernie zleconą wam pracę, umysły wasze stają się podobne do umysłu Chrystusa. Szukajcie obiecanych łask i błogosławieństw na drodze modlitwy i prośby. Proście Boga, aby dał wam prawdziwe zrozumienie Dzieła, które ma być wykonane. Nie pozwólcie, aby jakikolwiek wpływ odprowadził was od tej pracy, albo zahamował ją. Wiernie i rzetelnie wykonujcie wasze zadanie, niosąc bliźnim błogosławieństwo Boże. Chwalcie Boga za przywilej dany wam, za możliwość współpracy z Bogiem w tym Jego Dziele. Gdy całym sercem przystąpiacie do pracy, która musi być wykonana, wtedy wejdziecie w prawdziwą łączność z waszymi współpracownikami. W braciach waszych widzieć będziecie Chrystusa...

Wszystkie obowiązki, do których nie przykłada się serca, są nieprzyjemne. Czas ma wartość złota. Mamy wykonać pracę, której musimy się oddać całym sercem. Obowiązków, jakie Bóg nam zlecił, nie mamy wykonywać obojętnie, tylko jako suchą czynność, ale traktujmy je jako służbę miłości. Włóżcie w tę waszą pracę całą swoją siłę i zainteresowanie, a przekonacie się, że jest w tym Chrystus. Jego obecność uczyni waszą pracę lekką i sprawi, że serca

wypełnią się radością. Będziecie pracować w harmonii z Bogiem, w duchu posłuszeństwa, miłości i wierności.

[414] Musimy stać się szczerymi i gorliwymi chrześcijanami wykonującymi wiernie powierzone sobie obowiązki, spoglądającymi zawsze na Jezusa, który jest początkiem i końcem wiary. Nagroda, która nas czeka, nie jest zależna od naszego mniemanego powodzenia, ale od ducha, z jakim wykonujemy naszą pracę...

W tej niesamolubnej służbie zaangażować trzeba siłę całej istoty ludzkiej. Wykorzystać należy każdy talent. Pracujcie jutro lepiej niż pracowaliście dzisiaj. Wykorzystujcie wasze talenty, ponieważ Chrystus pragnie zbawić dusze. — [Manuscript 20, 1905](#).

Energicznie i dokładnie — Bóg nie zadowolona się wykonaniem Swoich zleceń ospale i niedbale, albo traktowaniem ich jako uciążliwe zadanie. Nie możemy marnować czasu na niedbałe i niechętnie działanie. Nasze zainteresowanie, jakie okazujemy każdej sprawie, czyni naszą pracę ciekawą i pożyteczną. — [Letter 147a, 1897](#).

Wytrwała energia i dokładna pilność — Tam, gdzie brakuje wytrwałej energii i dokładnej pilności w sprawach doczesnych i prowadzeniu własnych interesów, tam również te same braki pojawiają się w sprawach duchowych. — [Testimonies for the Church II, 498](#).

Przewyższeni taktyką przez szatana — Wykazano wam, że ulegając swoim skłonnościom jesteście powolni i gnuśni, a przez to pozwalacie mijać dobrym okazjom nie wykorzystując ich; tracicie czas, tracicie zainteresowanie i do wszystkiego podchodzicie tak opieszale, że szatan stale przewyższa was swoją taktyką. Praca, którą wykonujecie, nie jest zwykłą pracą. Pracujecie wśród ludzi, którzy oddalili się od Boga, i chcąc ich pozyskać dla Niego trzeba podejmować najbardziej gorliwe wysiłki.

Jeżeli rzadko kiedy miałeś coś dla ludzi podczas wykonywania swoich zadań, to uważam, że nie jesteś człowiekiem odpowiednim do pracy w tej dziedzinie...

Czy zaplanowałeś wszystko co trzeba, aby uczynić zebrania tak interesującymi, jak tylko to jest możliwe? Mam nadzieję, że będziesz zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności za pracę, która ciąży na tobie. Czy byłeś na posterunku pracy, czy też przebywałeś w domu zajmując się sprawami, które nie miały nic wspólnego z twoim obowiązkiem? Praca Boża, której zadaniem jest przeciwdziałać upadkowi moralnemu, wymaga wyrzeczenia się własnego

„ja”, wymaga samozaparcia, znojnego trudu i wytrwałego wysiłku, a także gorliwej wiary. Wielu chełpi się tym, że mogliby wykonać rzeczy wielkie, gdyby tylko dana im była jakaś ku temu dobra okazja, ale coś zawsze stawało im na przeszkodzie. Opatrzność zawsze zagradzała czymś drogę, wskutek czego nie mogli wykonać tego, czego pragnęli. Nie oczekujemy, że jakaś nadzwyczajna możliwość pojawi się na naszej drodze, ale stanowczym i energicznym działaniem stwórzmy okazje i pokonujemy przeszkody.

Potrzebujecie energii płynącej z nieba. W pracy naszej musimy nie tylko kuć żelazo póki gorące, ale także kuć żelazo, aby było gorące. Powolne, lekkomyślne i opieszale postępowanie nie da żadnej korzyści w naszej pracy. Musimy być sprawnymi w porę i nie w porę. Dla naszej działalności nadszedł czas krytyczny. Wahaniem i zwlekaniem narazić się możemy na utratę wielu możliwości i okazji...

[415]

To, co najbardziej nam przeszkadza i tarasuje drogę, uniemożliwiając wykonanie obowiązków, to brak zdecydowania i wyrazistości naszego celu. Oby Bóg dopomógł wam przywdziać zupełną zbroję, abyście mogli wykonać Dzieło Boże. — [Letter 13, 1886](#).

Pilność, wierność i posłuszeństwo wobec kierownictwa — Sprawy królestwa Chrystusowego wymagają pilności i wierności w daleko większym stopniu, ponieważ rzeczy duchowe i wieczne mają o wiele większe znaczenie od spraw doczesnych. Nie można sobie pozwolić na żadne obce prace, na żadne opieszale i zbyteczne poczynania, ponieważ wystawi to na niebezpieczeństwo i szwank nasze własne dusze oraz dusze innych...

Który by generał podjął się dowodzić armią, gdyby podlegli mu oficerowie odmawiali posłuszeństwa i nie chcieli wykonać jego rozkazów, ażby się nie upewnili, że rozkazy te są słuszne i rozsądne? Postępowanie takie przyniosłoby zgubę całemu wojsku, osłabiłoby ręce żołnierzy. W umysłach ich zrodziłoby się pytanie: czy nie ma lepszej drogi, lepszego wyjścia? Gdyby nawet było jakieś lepsze wyjście, rozkazy muszą być wykonane, w przeciwnym razie doprowadziłoby to do rozbicia całej armii i do klęski. Zwłoka może spowodować stratę, a nie zwycięstwo.

Każdy dobry żołnierz okazuje natychmiastowe posłuszeństwo swemu dowodcy. Wola przełożonego staje się wolą żołnierza. Czasem żołnierz może się dziwić, że wydano taki, a nie inny rozkaz,

ale nie wolno mu go nie wykonać dla zgłębienia racji otrzymanego rozkazu. Gdy rozkaz wodza nie godzi się z pojęciem żołnierza, nie wolno mu się wahać ani narzekać, że nie widzi sensu w tym rozkazie. Nie może usprawiedliwić się z niewykonania zadania. Tacy żołnierze nie nadawaliby się do prowadzenia walki o ziemskie sprawy, a tym bardziej by nie mogli być przyjęci do służby w armii Chrystusa. Gdy Chrystus wydaje rozkaz, Jego żołnierze muszą słuchać Go bez wahania. Muszą być wiernymi żołnierzami, gdyż w przeciwnym razie nie przyjmie ich do swojej służby. Każdej duszy dano swobodę wyboru, ale z chwilą gdy człowiek zaciągnął się do służby, musi w obliczu życia czy śmierci być twardy jak stal. — [Manuscript 7a, 1900](#).

[416] **Potrzebne są zdyscyplinowane i zorganizowane umysły** — Nauczający Słowa nie powinien stronić od dyscypliny umysłowej. Każdy pracownik czy zespół pracowników powinien przez wytrwałe wysiłki wypracować sobie takie reguły i zarządzenia, które doprowadzą do wyrobienia u pracowników właściwych zwyczajów myślenia i działania. Takie ćwiczenie potrzebne jest nie tylko młodemu, ale i starszym pracownikom i to po to, aby praca ich wolna była od błędów, a ich kazania brzmiały czysto, były dokładne i miały moc przekonywania.

Umysły niektórych pracowników są bardziej podobne do starego sklepu z osobliwościami niż do czegoś porządnego. W ich umysłach leży stos rozmaitych odcinków prawdy, ale nie wiedzą, jak przedstawić całą prawdę w sposób jasny i zwięzły. Umiejętność połączenia wszystkich tych odcinków w jedną całość dopiero nadaje pracownikowi właściwą wartość. Każda idea i każde twierdzenie powinny być tak ściśle z sobą połączone, jak ściśle połączone są ogniwa łańcucha. Gdy kaznodzieja rzuca przed ludzi masę słów, zagadnień i problemów oczekując, że ludzie wszystko to sobie sami uporządkują i zrozumieją, praca jego mija się z celem, ponieważ niewielu znajdzie się takich, którzy zechcą to uczynić. — [The Review and Herald, 6 kwiecień 1886](#).

Systematyczna praca przynosi sukcesy — Są młodzi mężczyźni i młode kobiety, którzy nie mają żadnej systematyczności w pracy. Chociaż są zawsze zajęci, mogą się wykazać tylko niewielkimi zdobyczami w swej działalności. Mają błędne wyobrażenie o pracy i sądzą, że ciężko pracują; wystarczyłoby, gdyby tylko pra-

cowali systematycznie i rozumnie wykonywali swoje obowiązki, a osiągnęliby o wiele więcej i w dodatku w krótszym czasie. Zajmując się różnymi, mniej ważnymi kwestiami, są zabiegani, zmęczeni i roztargnieni, a przecież powołano ich do obowiązków o bardziej zasadniczym znaczeniu. Pracownicy ci zawsze coś robią i myślą, że bardzo ciężko pracują, w rzeczywistości te ich wysiłki i poczynania niewielkie przynoszą rezultaty. — [The Youth's Instructor, 31 sierpień 1893](#).

Systematyczność i punktualność oszczędzają czas — Muszą znaleźć się ludzie, którzy przystąpią do pracy w sposób właściwy, uchwycą się jej i będą ją umacniać oraz zdecydowanie poszerzać. Wszystko musi być realizowane zgodnie z planem i w sposób systematyczny. Swoje święte Dzieło Bóg powierzył ludziom i prosi, aby ludzie wykonali je jak najstaranniej. We wszystkich sprawach Dzieła zasadnicze znaczenie ma właściwie pojęta regularność i systematyczność. Nigdy nie spóźniaj się na umówione spotkanie. Nie powinno się tracić czasu na zbędne rozmowy i rozmówki w żadnym wydziale i żadnym biurze. Dzieło Boże wymaga poświęcenia. W swoim życiu ludzie przykładają wagę do zbyt wielu spraw, często odkładają na jutro to, co wymaga zrobienia właśnie dzisiaj. Zbyt wiele czasu tracą na roztrząsanie rzeczy błahych i niepotrzebnych.

Niektórzy pracownicy powinni wyrzec się stosowanych dotychczas metod pracy, powinni nauczyć się punktualności. Punktualność jest tak samo konieczna jak pilność. Jeżeli chcemy wykonać pracę według woli Bożej, musimy wykonać ją w sposób szybki, jednak [417] nie bezmyślnie i niedbale. — [Manuscript 24, 1887](#).

Organizacja naszej codziennej pracy — Osobom, które nie przyswoiły sobie zwyczaju wykorzystywania i oszczędzania czasu należy przedstawić zasady, które ich zmuszą do regularnego i szybkiego działania. Jerzy Waszyngton był w stanie spełniać liczne obowiązki i zajmować się mnóstwem spraw, ponieważ bardzo dokładnie przestrzegał porządku i systematyczności. Każda sprawa opatrzona była datą i znajdowała się na właściwym miejscu. Nie trzeba było tracić czasu na szukanie zagubionych papierów, ani na doprowadzenie czegoś zaniedbanego do porządku. — [Gospel Workers 227.178 \(1880\)](#).

Stosować inicjatywę własną — Gdy pracownik ma do wykonania określoną część pracy w winnicy Pańskiej, praca ta została

mu powierzona przez Boga jako wiernemu pracownikowi, który ma współpracować w tej winnicy właśnie z Bogiem. Nie ma on czekać aż ktoś mu powie co ma robić, ale planuje swą pracę tak, aby mógł ją zawsze wykonać tam, gdzie będzie tego wymagała potrzeba. Bóg dał wam zdolność myślenia, abyście z tej zdolności korzystali. Należy starannie przestudiować braki wierzących i potrzeby niewierzących i wy, pracownicy, macie te potrzeby zaspokoić. Boga należy pytać o to, co trzeba czynić, nie zaś jakiegokolwiek człowieka. Pamiętajcie, że jesteście sługami Boga żywego, a nie sługami jakiegoś człowieka. Nie możecie wykonywać pracy Bożej, będąc odbiciem myśli innego człowieka i chodząc jego drogami; podlegli jesteście Bogu. — [Letter 8, 1895](#).

Punktualność i dokładność chronią przed chaosem — Wśród pracowników brak naturalnego zrozumienia potrzeby usprawnienia i pogłębienia pracy. Natomiast daje się zaobserwować chaotyczność, opieszałość i brak punktualności. Zadań nie wykonuje się w wyznaczonym czasie. W rezultacie powstają powikłania i trudności, które trudno jest zwyciężyć, gdy brak jedności w działaniu. Jeżeli tego stanu rzeczy nie uzdrowi się i nie naprawi, to okaże się, że tego rodzaju trudności będą w przyszłości jeszcze większe, ponieważ Dzieło Boże rozrośnie się, a potrzeba dokładnego zrozumienia spraw stanie się coraz to większa. Niefortunny nawyk zaniedbywania tej szczególnej pracy, którą należy koniecznie wykonać w określonym czasie, powiększa trudności wykonania jej dokładnie w czasie późniejszym bez pozostawienia czegoś niedokończonego i zaniedbanego. — [Manuscript 24, 1887](#).

Wstawanie z łóżka o właściwej porze — Niektórzy młodzi ludzie nie przestrzegają porządku i dyscypliny. Nie przestrzegają żadnej reguły i nie chcą wstawać z łóżka o określonej godzinie. Leżą po kilka godzin dłużej, mimo że nastał czas wstawania i wszyscy są już na nogach.

[418] Świecą lampy do północy, uzależniając swój tryb życia od światła sztucznego, które im zastępuje światło dzienne, świecące we właściwych godzinach. Postępując tak nie tylko marnują czas i tracą niejedną ceną okazję, ale przysparzają sobie dodatkowych kosztów. W każdym niemal takim przypadku słyszy się usprawiedliwienie: „Nie mogę uporać się z pracą, zawsze mam coś do zrobienia. Nie mogę kłaść się wcześniej do łóżka”. Zamiast budzić się rano wraz z

całą przyrodą i wcześniej budzącymi się ptakami, to właśnie wtedy śpią najsmaczniej. Postępowaniem swoim naruszają naturalny porządek rzeczy, a zmarnowane w ten sposób godziny poranne odbijają się ujemnie na porządku całego dnia.

Bóg nasz jest Bogiem porządku i ładu. Pragnie On, aby Jego dzieci wdrażały się do systematyczności, aby poddawały się Jego dyscyplinie. Czy by nie było wobec tego lepiej zaniechać nałogu zmieniania nocy w dzień, a wczesnych godzin porannych w noc? — [The Youth's Instructor, 22 stycznia 1897.](#)

Korzyści, jakie daje koordynowanie spraw — Koordynowanie różnych spraw może wiele zdziałać na korzyść prawdy. Często z powodu zwłoki stracono zwycięstwo. W Dziale Bożym będą następować rozmaite kryzysy. Stanowcza i zdecydowana akcja, podjęta we właściwym czasie, przyniesie chwalebne triumfy, podczas gdy zwłoka i niedbałość przyniosą w rezultacie wiele porażek i znieważą Boga. — [Testimonies for the Church III, 498 \(1875\).](#)

Korzyści z prowadzenia notatnika — Jeżeli młodzież będzie przestrzegać porządku i systematyczności, to odniesie korzyść na zdrowiu, wzmocni swego ducha, udoskonali pamięć i będzie miała dobre samopoczucie.

Obowiązkiem nas wszystkich jest przestrzegać ścisłych zasad w naszych codziennych czynnościach. Chodzi tu, droga młodzieży, o wasze dobro fizyczne i moralne. Gdy rano wstajecie z łóżek, przemyślcie i rozważcie, na ile to jest możliwe, jakie zadania czekają was w ciągu dnia, jaką pracę musicie wykonać w danym dniu. Jeżeli to konieczne, miejcie pod ręką niewielki notatnik, do którego wpiszećie wszystko, co macie załatwić, zaznaczając jednocześnie czas potrzebny na wykonanie określonej pracy. — [The Youth's Instructor, 28 stycznia 1897.](#)

Praca, która nie ogranicza się do pewnych godzin — W programie pracy kaznodziei Bożego nie może mieć zastosowania żaden system ośmiogodzinny. Kaznodzieja musi być gotowy służyć i pracować o każdej porze i każdej godzinie. — [Gospel Workers 451 \(1915\).](#)

Wieczorna praca Zbawiciela — Przez cały dzień usługiwał Jezus tym, którzy do Niego przychodzili, wieczorem zaś poświęcał Swoją uwagę tym, którzy przez cały dzień musieli w trudzie i znoju

pracować, zarabiać na skromne utrzymanie swych rodzin. — [The Ministry of Healing 18 \(1905\)](#).

Gorliwa praca pomaga w wysłuchaniu modlitw — Nie tylko modlić się musimy o błogosławieństwa Boże, ale modlitwom naszym towarzyszyć musi pilna, dokładna i gorliwa praca. — [Manuscript 25, 1895](#).

Nie czekać na cuda — Na ogół Bóg nie dokonywa cudów, aby przysporzyć uznania prawdzie. Jeżeli rolnik zasieje ziarno, a nie uprawi gleby, to Bóg nie uczyni cudu, aby przeciwdziałać niewątpliwym następstwom tego zaniedbania. Rolnik ten zobaczy w czasie żniw, że jego pole niewiele zrodziło. Bóg pracuje według zasad, które objawił ludziom, a naszym zadaniem jest układać rozumne plany i posługiwać się tymi środkami, za pośrednictwem których Bóg może nam dać dobre rezultaty.

Ci, którzy nie podejmują żadnego zdecydowanego wysiłku, lecz czekają po prostu na to, żeby Duch Święty skłonił ich do działania, zginą w ciemnościach. Tych, którzy czekają na cud, chcielibyśmy zapytać: które ze środków danych wam przez Boga i będących w zasięgu waszych możliwości zastosowaliście w pracy? Powinniśmy zapytać tych, którzy spodziewają się ujrzeć jakąś nadprzyrodzoną działalność i którzy mówią po prostu: „trzeba wierzyć, trzeba wierzyć”, czy jesteście posłuszni jasnemu rozkazaniu Bożemu? Bóg powiedział: „Będziesz czynił” i „Nie będziesz czynił”.

Niech wszyscy przestudiują przypowieść o talentach i uświadomią sobie, że każdemu człowiekowi powierzył Bóg pewną pracę do wykonania, każdemu powierzył określony talent, aby każdy wykorzystując zdolności powiększał swoją wydajność w pracy. Nie wolno wam siedzieć beczynnie nic nie robiąc w Dziale Bożym. — [The Review and Herald, 28 wrzesień 1897](#).

Nie bądźcie opieszali — Pracujcie nad tymi, którzy marnotrawią czas, życie, energię, wykonując zaledwie połowę tego, co mogliby uczynić dla dobra naszego Mistrza. Starajcie się o to, aby zdali sobie sprawę z ciężącej na nich odpowiedzialności. Módlcie się i napominajcie jedni drugich, a czyńcie to tym gorliwiej, im lepiej widzicie zbliżający się dzień. Niech brat mówi do brata, siostra niech mówi do siostry: „Chodźmy, współtowarzyszu pracy, pracujmy gorliwie, ponieważ zbliża się noc i żaden już człowiek nie będzie mógł

pracować”. Niech nikt nie traci cennych minut na rozmowy, kiedy powinien pracować.

Człowiek lubiący mówić powinien pamiętać, że jest czas, kiedy nie ma prawa mówić. Nie brak ludzi, którzy zatrzymują czas. Niech więc rozlegnie się głos wiernego i czujnego strażnika: „W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący”. Czy wykonujecie pracę dla Mistrza? Czy budujecie dom, w którym by Dzieło Jego mogło postępować naprzód? Zawrzyjcie wasze usta, nie zatrzymujcie innych przy pracy przez wasze rozmowy. Wiele osób traci czas, gdy pracują tylko językiem zamiast narzędziem. — [Manuscript 42, 1901](#).

[420]

Kaznodzieje nie powinni angażować się do spraw świeckich — Chciałabym powiedzieć braciom, że prowadzą pracę głównie wśród ludzi obcych. Ci, którzy są sprawnymi wykładawcami prawdy biblijnej, muszą stawać przed obliczem ludzi, którzy nie słyszeli jeszcze poselstwa przeznaczonego na czas obecny. Bracia, których nazwiska wymieniłam, mają do wykonania pracę na naszych zebraniach namiotowych, które zwoływać będziemy w wielkich miastach. Braciom tym grozi jednak niebezpieczeństwo, że sami zdyskwalifikują się w wykonywaniu prac powierzonych im przez Boga. Starszy brat...na pewno straci swoje kwalifikacje, jeżeli nie przestanie zajmować się pracą, której Bóg mu nie zlecił, a która wymaga skupienia uwagi na sprawach handlowych. Angażując się do spraw świeckich nie będzie w stanie wykonać tego, co Bóg mu wyznaczył. Głoszenie poselstwa Ewangelii powinno stać się dla niego światłem i życiem. — [Manuscript 105, 1902](#).

Z okiem utkwionym w chwałę Bożą — Szatan stale, regularnie i systematycznie zajmuje się udaremnieniem i hamowaniem Dzieła Bożego dążąc do zniszczenia ludzkości. Często bywa tak, że gdy w jakiejś miejscowości zainteresowanie prawdą osiąga swój punkt kulminacyjny, szatan podsuwa pracownikowi myśl, żeby wrócić do domu, gdyż tam zaistniały ważniejsze sprawy, które musi natychmiast załatwić. Pracownik, którego oko nie wpatruje się w chwałę Bożą, pozostawia wtedy pracę niedokończoną i spieszy do domu. Tam mogą go trzymać jakieś sprawy całymi dniami i tygodniami, a tymczasem rozpoczęta przez niego praca wystawiona jest na niebezpieczeństwo, upada, zamiera. Zapał stygnie i już więcej nie wraca się do tego dzieła. To budzi radość i zadowolenie w nieprzyjacielu. Gdy więc wróg stwierdzi, że udaje mu się odciągnąć pracownika

od spraw wiecznych, a zwrócić ku sprawom doczesnym jako największej wagi, obarcza jego ręce pełnym naręczem kłopotów i trosk. Od razu zaczyna stwarzać trudności domowe, ażeby niepokoić i opanować umysł pracownika, by powstrzymać go całkowicie od wykonywania tej pracy...

[421] Błagam was, nie pozwólcie dać się oderwać od pola pracy w czasie, gdy dusze decydują się przyjąć lub odrzucić prawdę. Nie opuszczajcie tej pracy nawet gdyby ktoś zmarł w tym czasie w waszym domu. Chrystus powiedział: „Pójdź za mną, a niech umarli grzebią swoich umarłych”. Gdybyście mogli widzieć ważność tej pracy, tak jak mnie została ona przedstawiona, wówczas wielu by się podniosło ze swojej niemocy duchowej, a duchowo martwi ożyliby przez Jezusa Chrystusa...

Jeżeli jako Jego pracownicy mocno opowiemy się po stronie Boga, jeżeli powiemy: Pan zlecił nam poselstwo, a my nie staniemy się wiernymi strażnikami dopóty, dopóki nie zajmiemy swych stanowisk, nie przystąpimy do wykonywania obowiązków i nie będziemy pracować mimo wszelkich trudności i ryzyka. Jeżeli to powiemy, to przekonamy się, że aniołowie Boga będą strzegli naszych domów w czasie naszej nieobecności i powiedzą szatanowi: „Idź precz”. — [Historical Sketches of the Foreign Missions of the Seventh-day Adventists 127.128 \(1886\)](#).

Skoncentrowanie się na głównym zadaniu

Dusze giną z powodu podejmowania przez kaznodziejów innych prac — Niektórzy kaznodzieje poświęcili się pracy pisania w okresie poważnego wzrostu zainteresowań religijnych i często tak się działo, że pisma ich nie miały żadnego szczególnego związku z bieżącą pracą. Jest to uderzający błąd, ponieważ w takim czasie obowiązkiem kaznodziei jest poświęcić wszystkie swe siły rozwojowi Dzieła Bożego. Umysł kaznodziei powinien być jasny i skoncentrowany na jednym tylko celu: na zbawieniu dusz. Jeżeli jego myśli zaprzątnięte będą innymi sprawami, to wielu, którzy by mogli być zbawieni, zginie, ponieważ nie w porę udzielono im pouczenia. — [Testimonies for the Church IV, 265 \(1876\)](#).

Strata — to następstwo podejmowania innych prac — Błąd wasz polega na tym: często, przystępując do pracy zdobywania dusz, zaczynacie od razu dużo pisać. Jeżeli pracą waszą ma być pisanie, jeżeli Bóg powiedział wam tak, jak do Jana: „Spisz te rzeczy”, to oddajcie się tej pracy i nie podejmujcie innej. Jeżeli macie wygłaszać wykłady, to umysł wasz, mimo swą aktywność, nie jest na tyle zdolny, abyście mogli kazać, odwiedzać i pisać. Musicie dbać o to, aby umysł wasz był wypoczęty, gdy przystępujecie do głoszenia kazań, których celem jest przedstawienie ludziom nowych uderzających prawd, których treścią jest krzyż Chrystusa. Powinniście starannie wybierać tematy, głosić krótkie wykłady, w których byście wyraźnie i jasno przedstawili ważne zasady prawdy...

Chcąc zdobyć w swojej pracy sukces, musicie jedną rzecz wykonywać w danym czasie i na tej jednej pracy skoncentrować siły. Pod tym względem popełniacie błąd. Gdy zaczynacie wygłaszać serię odczytów czy wykładów, to w te odczyty i wykłady wkładajcie całą waszą energię. Nie piszcie wtedy listów ani długich elaboratów, ponieważ czyniąc tak niepotrzebnie dzielicie swe siły. Brat... i brat... zostali pouczeni w tej sprawie. Pan pokazał mi, że ważne dzieło głoszenia prawdy uległo w ich rękach zahamowaniu, ani połowy swych sił nie poświęcili tej pracy, ponieważ zbyt wiele

[422]

czasu zużywali na pisanie listów. Odwiedzanie zainteresowanych w domach stanowi ważną część ich pracy, ale bracia ci niemal cały czas poświęcili na nieustanne pisanie, co im w pracy nie pomagało, raczej hamowało ją. Ludzie byli pozbawieni wyraźnego, przekonującego wykładu Pisma Świętego, przez co zaniedbano ważną i uświęcającą część pracy...

Uzasadnienie: przeznaczając tak wiele czasu na pisanie bracia ci usprawiedliwiali siebie tym, że są zbyt zapracowani i przemęczeni, aby mogli odwiedzać zainteresowane osoby w ich domach. W rezultacie występowali za kazalnica mając umysł zmęczony i nie byli należycie przygotowani do swego zadania, nie wykonywali pracy, na którą Bóg mógłby położyć Swoją pieczęć, gdyż nie mogli kazać w sposób jasny i przekonujący. Pod wrażeniem wysokich aspiracji i podniecenia myśli, że ich kazania są pełne mocy, bracia ci poruszali wiele spraw naraz, poruszali to i owo, gromadzili ogromną masę materiału, który traktowali jako przekonujące dowody. W rzeczywistości zaś gubili i topili prawdę w masie materiału ogłuszając słuchaczy, tak iż nie można było w ogóle doszukać się celu, do którego dążyli. Wszystko, co przedstawiali, było niejasne. Tak wiele tematów i zagadnień poruszali w trakcie jednego wykładu, że ani jeden punkt nie został udowodniony i jasno utwierdzony w umysłach ludzi, którzy nie byli jeszcze zaznajomieni z prawdą... Daleko cenniejszą rzeczą dla słuchacza byłoby przedstawienie mu jednego zagadnienia, jasne i wyraźne uwypuklenie niewielu punktów niż zasypywanie go masą materiału, który w mniemaniu wykładawców miał przekonać słuchacza i podtrzymywać głoszony punkt widzenia.

— [Letter 47, 1886.](#)

Zdrowie i zasady zdrowia

Ewangelistom grozi brak troski o własne zdrowie — Szatan prowadzi niszczycielską działalność. Nakłania ludzi, miłujących Boga i głoszących Ewangelię, do nietroszczenia się o swoje zdrowie fizyczne, ponieważ dobre zdrowie ma zasadniczy związek z dodatkowymi cechami człowieka. Kaznodzieje zbyt wiele czasu poświęcają na wygłaszanie kazań, co wyczerpuje ich siły żywotne. Długie kazania i odczyty męczą i wyczerpują. Połowa tego pokarmu ewangelijnego, przedstawionego dobrze i umiejętnie, przyniesie większe korzyści. — [Letter 91, 1898](#).

Przeciążenie pracą — Niedzielne zebrania wieczorne są bardzo uciążliwe, ponieważ wyczerpują was do najwyższego stopnia. Reakcja towarzysząca temu napięciu powoduje, że wasze obcowanie ze zbożem nie przynosi spokoju ani sprawiedliwości... [423]

Ogromne wysiłki, jakie wkładacie w przygotowanie waszych zebrań, nie wykonują pracy najbardziej potrzebnej. Ludzie mogą was chwalić i wielbić, ale to jeszcze nie stanowi dowodu, że praca wasza wywrze pożądaną wpływ.

Pan powiada: „Musicie wystrzegać się przemęczenia i wyczerpania, kiedy przygotowujecie się do przemawiania do ludzi”. — [Letter 51, 1902](#).

Umiar w pracy Bożej — Słudzy Chrystusa nie mogą obojętnie podchodzić do sprawy swego zdrowia. Nikt nie powinien pracować aż do wyczerpania swoich sił, tak iż do pracy w przyszłości stałby się niezdolny. Nie usiłujcie pracy dwóch dni wykonać w jednym dniu. Ci, którzy pracują starannie i rozumnie, przekonają się, że zrobili więcej od tych, którzy nadwerężali swe siły fizyczne i umysłowe; tym ostatnim zabraknie sił, z których by mogli czerpać w czasie potrzebnym. — [Gospel Workers 244 \(1915\)](#).

Pracujcie rozumnie — Każdy pracownik powinien pracować rozumnie, mając na uwadze chwałę Bożą. Powinien wykazywać szczególną troskę, aby nie nadwerężać żadnych umiejętności i talentów danych mu przez Boga.

Bóg chce od ciebie, mój bracie, abyś zreformował swą metodę pracy. Oczekuje od ciebie zrównoważenia umysłu, prawidłowego charakteru i siły ducha, abyś mógł dawać mądre rady. Ludzie posiadający doświadczenie znajomości prawdy są bardzo nieliczni i dlatego powinni się oszczędzać. Niemal nieustannie przeciążacie swe siły fizyczne i umysłowe, ponieważ jesteście przepracowani. Mając żywą wyobraźnię i wkładając tyle gorliwości w swe kazania, utrzymujecie umysł w nieustannym napięciu i wysilacie głos do ostateczności. To nie tylko przemęcza ciebie samego, ale powoduje, że ludzie czują znużenie i zainteresowanie ich zaczyna słabnąć. Reakcja, jaka potem następuje jest pewna, ponieważ nie wiesz, co masz zrobić, aby stopniowo złagodzić to napięcie, a biedne śmiertelne ciało odczuwa zmęczenie. Rezultatem tego wysokiego napięcia jest udzielające się otoczeniu uczucie depresji.

Nie powinienes pozwolić na to, aby praca twoja była tak intensywna. Wyczerpujesz się zarówno w pisaniu jak i mówieniu. Bóg od ciebie tego nie wymaga. Przestrzegaj dokładnie zasad zdrowia, a pozwoli ci to być zawsze świeżym i gotowym do wykonania dobrej pracy dla Mistrza. Będiesz wówczas miał świeżą mannę, aby nakarmić stado na pastwisku Chrystusa. — [Letter 39, 1887](#).

[424]

Pozwólcie sobie na konieczny odpoczynek — Wielu naszych kaznodziejów słusznie uważa, iż w każdym dniu muszą wykonać jakąś pracę, aby mieli o czym składać sprawozdanie swoim zjednoczeniom. Mimo to wysiłki ich są często słabe i bezskuteczne. Pracownicy ci powinni mieć również czas na odpoczynek. Nie może on jednak zastąpić codziennych ćwiczeń fizycznych. — [Gospel Workers 240 \(1915\)](#).

Przygotowanie do przyszłych obowiązków — Gdy pracownik znajdzie się w depresji, gdy jest przeciążony pracą zarówno fizycznie jak umysłowo, powinien odpocząć przez pewien czas. Nie powinien tego czynić dla samolubnych korzyści, ale dlatego, aby lepiej przygotować się do swojej przyszłej pracy. Mamy przed sobą czujnego i uważnego wroga, który zawsze tropi nasz ślad, zawsze gotów wyciągnąć dla siebie korzyści z naszej słabości, aby usidlić nas swoimi pokusami. Gdy umysł jest przeciążony, a ciało osłabione, szatan atakuje duszę najsilniejszymi pokusami. Niech więc pracownik oszczędza swe siły, a gdy czuje się znużony i zmęczony niech

w samotności nawiąże łączność z Jezusem. — [Gospel Workers 245 \(1915\)](#).

Unikać przeciążenia i przepracowania — Słyszę o pracownikach, których zdrowie załamuje się pod ciężarem nałożonych na nich brzemion. Tak być nie powinno. Bóg pragnie, abyśmy pamiętali o tym, że jesteśmy ludźmi śmiertelnymi. Nie możemy wyczerpywać się nadmierną pracą. Nie możemy się przepracowywać do tego stopnia, żeby nasze siły fizyczne i umysłowe wyczerpały się do ostatka. Potrzebujemy więcej pracowników, by na nich złożyć część brzemion, pod którymi uginają się inni. — [The Review and Herald, 28 kwiecień 1904](#).

Czas na odpoczynek, ćwiczenia fizyczne i obowiązki rodzinne — Jeżeli kaznodzieja w czasie wolnym od pracy zajmie się jakąś robotą w ogrodzie czy sadzie, to czy za ten czas należy mu potrącić część uposażenia? Z całą pewnością nie. Tym bardziej nie, ponieważ kaznodzieja wykonuje swoją pracę w każdej porze i o każdej godzinie nie licząc się z czasem. Niektórzy kaznodzieje nie liczą się z godzinami pracy i należy im się odpoczynek wtedy, gdy mają na to czas, gdyż inaczej nie wytrzymają zmęczenia. W ciągu dnia są takie godziny, które wymagają wzmożonego wysiłku pracy, za które kaznodzieja nie otrzymuje żadnego dodatkowego wynagrodzenia i jeżeli znajduje godzinę w ciągu dnia na pracę dla własnego zdrowia, ma prawo do tego. Nie można wymagać od kaznodziei, aby stale wygłaszał kazania lub odwiedzał ludzi w domach.

Otrzymałam światło pod tym względem, że gdyby nasi kaznodzieje więcej wykonywali pracy fizycznej, cieszyliby się większym błogosławieństwem pod względem zdrowia. Po całodziennej pracy obejmującej wygłaszanie kazań, studiowanie i odwiedzanie w domach, kaznodzieja powinien mieć czas na zadbanie o własne potrzeby. Ludzie myślący wąskimi kategoriami mogą w tym widzieć powód do krytyki, ale Bóg pozwala to czynić. Pokazano mi, że czasem kaznodzieje zmuszeni są pracować dniem i nocą. U szczytu przemęczenia każdy nerw i każde ścięgno jest naprężone i wyczerpane. Gdyby ludzie ci zaniechali na chwilę tego swego zajęcia i odpoczęli zajmując się pracą fizyczną, znaczną ulgę przyniosłaby im ona. W ten sposób mogliby przedłużyć sobie życie ci, którzy poszli do grobu. Dla zachowania zdrowia fizycznego i bystrości umysłu konieczna jest w ciągu dnia jakakolwiek praca fizyczna.

[425]

Ruch doprowadza krew z mózgu i do innych części naszego ciała. — [Letter 168, 1899](#).

Stale usprawnienie — Ci spośród naszych kaznodziejów, którzy przekroczyli wiek czterdziestu lub pięćdziesięciu lat, nie powinni poddawać się uczuciu, że praca ich stała się mniej skuteczna i wydajna niż poprzednio. Mężowie w latach, mężowie doświadczeni, są tymi właśnie ludźmi, którzy są w stanie podejmować określoną i dobrze przygotowaną pracę. W obecnym czasie są oni bardzo potrzebni i zbory nie mogą się bez nich obejść. Tacy mężowie nie powinni mówić, że czują się słabi fizycznie i umysłowo, ani uważać, że dni ich użyteczności i pracy minęły.

Wielu z nich cierpi na skutek przemęczenia umysłowego, spowodowanego brakiem pracy fizycznej. Następstwem tego jest, że siły ich upadają, a oni stają się skłonni uchylać od wszelkiej odpowiedzialności. To, czego ludzie ci potrzebują, to bardziej aktywnej pracy. Odnosi się to nie tylko do ludzi, których włosy oprószyły już szron i siwizna, ale również do ludzi w sile wieku, którzy wpadli w taki właśnie stan i umysłowo osłabli. Mają oni swoje wypracowane serie tematów, ale jeżeli wyjdą poza ramy dyspozycji, to tracą równowagę.

Kaznodzieja dawnego pokroju, który podróżował konno i spędzał wiele czasu na odwiedzanie swojej trzody, cieszył się daleko lepszym zdrowiem, mimo trudów i niewygód, niż dzisiejsi kaznodzieje, unikający w miarę możliwości wszelkiego wysiłku fizycznego i ograniczający się wyłącznie do przebywania w sferze swych książek.

Starsi i doświadczeni kaznodzieje, jako słudzy najęci od Boga, powinni za swój obowiązek uważać to, aby co dnia stawali się bardziej wydajnymi w pracy, gromadząc stale nowe rzeczy, które podawaliby ludziom. Każde słowo służące tłumaczeniu Ewangelii powinno być uzupełnieniem tego, co przedtem zostało powiedziane. W każdym roku powinni oni osiągać głębszą pobożność, łagodność i większe uduchowanie, a także większą i wszechstronniejszą znajomość prawd biblijnych. Im starsi w latach są kaznodzieje i mają więcej doświadczenia, tym bardziej powinni umieć zbliżyć się do ludzi, posiadają bowiem pewną znajomość ich. — [Testimonies for the Church IV, 269.270 \(1876\)](#).

Kłopoty finansowe — Gdy kaznodzieje i nauczyciele, pochłonięci finansowymi troskami, stają za kazalnica czy w sali szkolnej mając umysł wyczerpany, nerwy nadwerężone, to czy można oczekiwać, że z ust ich popłynie święty ogień zapału Bożego? Wysiłki podejmowane przez ludzi wyczerpanych i roztargnionych rozczarują słuchaczy i zaszkodzą mówcy. Nie znalazł on czasu na szukanie Pana, ani czasu, by z wiarą prosić o namaszczenie Duchem Świętym. — [Testimonies for the Church VII, 250.251 \(1902\)](#).

Unikać długich posiedzeń do późnej nocy — Kaznodzieja nie może utrzymać w dobrym stanie swego umysłu, gdy bywa wzywany do załatwienia drobnych trudności w zborach. Nie taka praca została mu wyznaczona i Bóg nie życzy sobie, aby do takich spraw wykorzystywać władze umysłowe Jego wybranych sług. Umysły kaznodziejów nie powinny być obciążone długimi posiedzeniami, przeciągającymi się do późnej nocy, ponieważ Bóg chce, aby cała moc ich umysłów była wykorzystywana na głoszenie Ewangelii, która jest w Jezusie Chrystusie.

Przeciążony i przemęczony kaznodzieja często jest tak zapędzony, że nie znajduje czasu, aby zastanowić się nad sobą, nad swoją wiarą. Pozostaje mu niewiele czasu na rozmyślanie i na modlitwę. W swojej służbie kaznodziejskiej Chrystus łączył modlitwę z pracą. Niejedną noc spędził na modlitwie. Aby kaznodzieje mogli w prawidłowy sposób przedstawić ludziom prawdę, muszą prosić Boga o pomoc, o Ducha Świętego. — [Manuscript 127, 1902](#).

Mocne stanowisko — apel skierowany do pewnego ewangelisty — Zostało mi to wyraźnie przedstawione i ukazane, że lud Boży musi zająć wyraźne stanowisko co do spożywania mięsa. Bóg posyłał ludowi Swojemu poselstwo, że jeżeli chce mieć czystą krew i jasność umysłu, to musi ograniczać jedzenie mięsa. Gdyby Bogu nie zależało na przestrzeganiu tego poselstwa, to by go nie posyłał przez trzydzieści lat. Spożywanie pokarmów mięsnych wzmacnia w nas naturę zwierzęcą, a osłabia naturę duchową. Tacy ludzie jak ty, zaangażowani do najbardziej uroczystej i doniosłej pracy, jaka kiedykolwiek była powierzana istotom ludzkim, powinni zwracać szczególną uwagę na to, czym się odżywiają.

Pamiętaj, że jedząc pokarmy mięsne spożywasz ziarna i jarzyiy podane z drugiej ręki, ponieważ ziarno i jarzyna odżywia zwierzę, daje mu wzrost i przygotowuje na sprzedaż. Życie, które tkwiło

[427]

w ziarnach i roślinach, przechodzi w ciało zwierzęcia i staje się częścią składową jego organizmu, potem człowiek spożywa to mięso zwierzęce. Dlaczego ludzie tak bardzo chcą spożywać pokarm z drugiej ręki, mniej wartościowy?

Na początku Bóg powiedział, że owoce są „dobrym pożywieniem”. Zezwolenie na spożywanie mięsa było spowodowane upadkiem człowieka. Nie wcześniej niż po potopie Bóg zezwolił na spożywanie mięsa zwierząt. Czy koniecznie musimy odżywiać się mięsem zwierzęcym? Niewielu ludzi spożywających mięso zdaje sobie sprawę, ile chorób ono wywołuje. Mięso zwierzęce nigdy nie było najlepszym pożywieniem, a obecnie jest ono skażone licznymi schorzeniami.

Myśl o zabijaniu zwierząt po to, aby je zjadać, jest sama przez się wstrząsająca. Gdyby naturalny smak człowieka nie został spaczony, nigdy by istoty ludzkie nie myślały o spożywaniu mięsa zwierzęcego.

Zlecono nam pracę głoszenia zasad zdrowia. Pan pragnie od ludu Swego, abyśmy wszyscy pod tym względem pozostawali z sobą w harmonii. Musisz wiedzieć, że nie wolno nam porzucić stanowiska, do zajęcia którego nawoływał nas przez trzydzieści pięć lat. Wystrzegaj się, abyś nie sprzeciwiał się zasadom zdrowia. Dzieło to będzie się rozwijać, ponieważ Bóg chce ulżyć cierpieniom naszego świata i oczyścić Swój lud.

Bądź ostrożny i zajmuj pod tym względem właściwe stanowisko, abyś nie spowodował rozerwania. Bracie mój, jeżeli nie stosujesz zasad zdrowia w swoim życiu i w życiu swojej rodziny i nie cieszysz się błogosławieństwem, które wynika z przestrzegania tych zasad, nie wyrządzaj krzywdy innym odrzucając światło, które Bóg dał nam w tej sprawie.

Chociaż spożywania mięsa nie stawiamy jako sprawdzianu wiary i chociaż nikogo nie zmuszamy do niejedzenia mięsa, to jednak obowiązkiem naszym jest przestrzegać tego, żeby żaden kaznodzieja w zjednoczeniu nie przeciwstawiał się światłu i poselstwu dotyczących tego zagadnienia. Jeżeli mając światło od Boga i znając skutki spożywania mięsa, będziesz mimo to nadał mięso jadał, będziesz musiał ponosić następstwa tego. W żadnym razie nie zajmuj takiego stanowiska przed ludem, co by mu pozwoliło mniemać, że przeprowadzenie tutaj reformy nie jest konieczne, ponieważ Bóg do-

maga się takiej reformy. Bóg zlecił nam głosić poselstwo o zasadach zdrowia. Jeżeli nie możesz znaleźć się w szeregach tych, którzy to poselstwo głoszą, nie podkreślaj tego. Jeżeli przeciwstawiasz się wysiłkom twoich współpracowników, którzy nauczają zasad zdrowia, znajdujesz się po niewłaściwej stronie. — [Letter 48, 1902](#).

Głos pracownika ewangelii

Kaznodzieja — głos ust Bożych — Człowiek, który przyjmuje to stanowisko i w mocy łaski Bożej, jako głos ust Bożych, powinien uważać za rzecz zasadniczą, żeby głosić prawdę inteligentnie i aby prawda nie straciła nic ze swej wartości w oczach i uszach ludu. Ci, którzy tę sprawę uważają za rzecz mało znaczącą i nie dbają o dobrą i poprawną wymowę, obrażają Boga. — [Manuscript 107, 1898](#).

Pełnym i wyraźnym głosem — W każdej dziedzinie naszej pracy nieocenione znaczenie ma zdolność mówienia jasno i wyraźnie, pełnym i wyrazistym głosem. Każdy, kto pragnie zostać kaznodzieją, pracownikiem biblijnym, albo ewangelistą, powinien posiadać tę zaletę. Wszystkich, którzy zamierzają przystąpić do jednej z tych dziedzin pracy, należy pouczyć, żeby Słowo prawdy mówili takim głosem, który by wywarł na ludziach zdecydowanie dobre wrażenie. Prawda nie może być osłabiona przez wadliwy sposób wyrażania się przy jej głoszeniu. — [Testimonies for the Church VI, 380 \(1900\)](#).

Mówić jasno i wyraźnie — Trzeba pouczyć wszystkich pracowników, obojętnie, czy wygłaszają kazania czy udzielają lekcji biblijnych, że obowiązkiem ich jest mówić jasno i wyraźnie. — [Letter 200, 1903](#).

Głos pracownika biblijnego ma być łagodny i wdzięczny — Każdy, kto udziela lekcji biblijnych w zgromadzeniu, albo w gronie rodzinnym, powinien umieć nadać swemu głosowi brzmienie łagodne i dźwięczne, aby ludzie z przyjemnością go słuchali. — [Testimonies for the Church VI, 381 \(1900\)](#).

Przekonywajaco i wzruszajaco — Umiejętność poprawnego mówienia, czytania i właściwego akcentowania, posiada wielką wartość. Nie ulega kwestii, że dużo możecie się nauczyć w innych dziedzinach, ale jeżeli zaniedbacie tę dziedzinę, jeżeli nie potraficie swemu głosowi i sposobowi mówienia nadać właściwych i koniecznych cech, jeżeli nie potraficie mówić wyraźnie i inteligentnie, to cała wasza nauka na nic się nie zda, ponieważ bez kultury głosu

i słowa nie można przekazywać w sposób wyraźny, zrozumiały i szybki tego, co się ma do przekazania.

Szczególną wartość dla tych, którzy pragną stać się pracownikami w sprawie Bożej, ma nauka mówienia w sposób przekonujący i sugestywny. Im więcej włożycie siły w wypowiedzane słowa prawdy, tym lepszy skutek wywrą one na waszych słuchaczach. Właściwe przedstawienie prawdy Pańskiej warte jest i godne największego wysiłku. Trzeba sobie tę umiejętność przyswoić. Niech więc ludzie pragnący poznać wymagania służby Bożej podejmą wysiłki, niech się ćwiczą i uczą mówić zdecydowanie, poprawnie, przekonująco, niech czynią to po to, aby mogli, gdy przystąpią do służby kaznodziejskiej, przedstawiać w sposób właściwy prawdę pochodzenia niebiańskiego. — [Manuscript 131, 1902](#).

[429]

Głos mówcy ma wpływ na podjęcie decyzji — Niektórzy mówcy psują i niszczą podniosłe wrażenie, które by mogli wywrzeć na słuchaczach, ponieważ podnoszą głos do krańcowej wysokości, krzyczą głośno, za bardzo hałasują i w ten sposób niweczą prawdę. Prawda przedstawiana w ten sposób traci wiele ze swej słodyczy, ze swej siły i podniosłości. Gdy operujemy głosem w sposób właściwy, gdy go tonujemy dbając o to, aby uroczyście mówić o sprawach uroczystych, jeżeli tak modelujemy głos, żeby umiejętnie wywołać patos daje to o wiele lepsze rezultaty i wywołuje znacznie głębsze wrażenie. Takim właśnie tonem przemawiał Chrystus do swych uczniów, wywierał też na nich silne wrażenie podniosłością i wzniosłością swojej mowy; mówił z właściwym sobie patosem. Czy głośne pokrzykiwanie wywołuje podobny efekt? Nie daje ono ludowi poznać żadnych wznioślejszych poglądów na temat prawdy i nie wywołuje żadnego głębszego wrażenia. Jedynym rezultatem jest wywołanie u słuchaczy uczucia sensacji — w tym przypadku niepożądanego — oraz wyczerpanie i zużycie organów wokalnych samego mówcy. Tonacja głosu wywiera poważny wpływ na serca słuchaczy i przyczynia się do właściwej oceny tego, co słyszą. — [Testimonies for the Church II, 615 \(1871\)](#).

Posługiwanie się głosem w sposób właściwy — Szczególnie troskliwą uwagę winniśmy poświęcić organom głosowym, którymi się posługujemy. Konieczny jest stały trening, ćwiczenie tych organów. Należy je wzmacniać przez prawidłowe użycie nie zapominając, że używane w sposób niewłaściwy ulegną osłabieniu i

nadwreżeniu. Zbyt wyczerpujące wykorzystywanie tych organów, co ma miejsce przy wygłaszaniu długich kazań, powoduje, że przy częstym powtarzaniu się tego nie tylko uszkodzi się organy mowy, ale wywoła zgubne i nieodwracalne, nieprzewidziane zgoła rezultaty w całym systemie nerwowym człowieka. Delikatna harfa złożona z tysiąca strun ulegnie uszkodzeniu, wymagać będzie naprawy i zamiast harmonijnej melodii wyda fałszywy akord.

[430] Ważne znaczenie dla każdego mówcy ma właściwy trening organów głosowych, trening, którego celem jest utrzymanie ich w stanie sprawności i zdrowia po to, aby mówca mógł głosić ludowi słowa życia. Każdy człowiek powinien dążyć do tego, aby mógł stać się świadomym i inteligentnym wykonawcą woli Boga, aby mógł w sposób jak najskuteczniejszy posługiwać się talentami danymi mu przez Pana i stosować w praktyce to, czego się nauczył. Nie jest wcale konieczne mówić głosem silnym lub podnosić go do najwyższych rejestrów. Przynosi to mówcy tylko szkodę i krzywdę. Gwałtowna mowa psuje bardzo efekt, ponieważ nie można wymawiać słów dokładnie i wyraźnie, jak to się dzieje wtedy, gdy mówimy z większą rozważą nie śpiesząc się i dając słuchaczowi czas na uchwycenie znaczenia każdego słowa.

Głos ludzki stanowi drogocenny dar Boży. Jest to moc działania, siła, którą wykorzystać można na rzecz dobra. I Pan chce, aby słudzy Jego w odpowiedni sposób zachowywali melodyjność głosu, umieli wydobywać patos i siłę wymowy. Powinno się głos tak pielęgnować, aby nabrał brzmienia dźwięcznego po to, aby słowa mogły wpadać przyjemnie w ucho i wywoływać oddźwięk w sercu...

Pan nie domaga się od człowieka będącego Jego narzędziem, aby dawał wyraz impulsom w swym sposobie mówienia, aby dał się ponieść własnym popędom, lecz chce, aby człowiek mówił spokojnie, wolno, rozważnie, Duchowi Świętemu pozostawiając sprawę nadawania skuteczności i siły prawdzie. Nie sądźcie nigdy, że mówiąc impulsywnie, dając upust pasji wyjawiania różnych spraw, że nie panując nad uczuciami i podnosząc głos do nienaturalnej wysokości, składacie dowód, iż wielka moc Boża zawisła nad wami...

Wpływ wasz będzie dalekosiężny, a siła głosu i potęga mówienia sprawna, gdy poddacie ją kontroli rozumu. Nadwreżając organy głosowe tracicie możliwość modulowania głosu. Dlatego trzeba stanowczo przewyciężyć tę skłonność do mówienia w sposób gwał-

towny. Bóg domaga się od narzędzia ludzkiego pełnej służby. Domaga się tego wszystkiego, co człowiek może Bogu dać i zwrócić. Wszystkie talenty powierzone czynnikowi ludzkiemu mają być pielęgnowane i docenione. Człowiek powinien używać swych talentów i zdolności traktując je jako drogocenny posąg niebiański. Pracownicy zatrudnieni na polu żniwnym są wyznaczonymi i mianowanymi przez Boga przedstawicielami, czynnikami, przewodami, za pośrednictwem których Bóg przekazuje światło płynące z nieba. Beztroskie, niestosowne wykorzystywanie któregokolwiek z tych talentów Bożych pomniejsza skuteczność i sprawność całego przedsięwzięcia. I kiedy by mogli wykonać największe dobro, okazują się słabymi i chorymi, kalekami i ułomnymi, i nie mogą, nie są w stanie działać więcej. — [Special Testimonies, seria A 9-11, nr 7 \(1874\)](#).

Kultura głosu ma dla kaznodziei ważne znaczenie — Nauczyciele, wykładający w naszych szkołach, nie powinni tolerować wśród studentów niewłaściwej postawy, nieskoordynowanych gestów oraz stosowania wadliwej intonacji przy czytaniu, jak również nieprawidłowego akcentowania zdań. Od każdego studenta należy domagać się perfekcji w mówieniu i operowaniu głosem. Ponieważ brak troski o te sprawy — czego rezultatem są złe nawyki, które często przeciwstawiają się planom, jakie wiążemy z pracą kaznodziei — stanowi ogromną przeszkodę w jego pracy, mimo że kaznodzieja otrzymał niezbędne wykształcenie i posiada potrzebny talent, należy zerwać z tolenrancją w tym względzie. Każdy student musi być pod wrażeniem tej prawdy, że w jego mocy leży osiągnięcie celu, jeżeli połączy własny wysiłek z łaską Bożą. Zdolności umysłowe i fizyczne, którymi Bóg go przyozdobił, można i należy rozwijać nie szczędząc wysiłku, nie szczędząc trudu, by stały się mocą służącą dobru bliźnich. — [Manuscript 22, 1886](#).

[431]

Ćwiczenie głosu — Ćwiczenie głosu spełnia poważną rolę w dziedzinie kultury fizycznej, ponieważ służy rozszerzeniu i umocnieniu pracy płuc, co chroni je przed chorobą. Prawidłowe nawyki czytania i mówienia usprawniają pracę mięśni, które spełniają ważną rolę w systemie oddechowym, co także chroni organa oddechowe przed słabością. Trzeba, aby praca mięśni skupiła się raczej nie na gardle, by mięśnie w okolicy gardła nie były najbardziej narażone na wysiłek, ale aby usprawnieniu uległa przede wszystkim praca mięśni klatki piersiowej i przepony. Zapobiegnie się w ten sposób

wszelkiemu przemęczeniu i poważnym chorobom gardła oraz płuc. Staranną uwagę okazać należy artykulacji. Trzeba dbać o wyraźną wymowę, dokładne akcentowanie, trzeba miękko, gładko modulować tony, aby nie wybuchały zbyt raptownie. — [Education 199 \(1903\)](#).

Mówić do tysięcy ludzi z taką łatwością jak do dziesięciu osób — Nie jest najlepszym sposobem zachowania zdrowia czy wzmocnienia sprawności organów głosowych przemawianie wprost z gardła, mówienie tak, aby słowa wylatywały z nas dzięki największemu napięciu strun głosowych, które przez cały czas będą naciągnięte i podrażnione. Przemawiając człowiek powinien brać głęboki oddech i uruchamiać wszystkie mięśnie. Niechaj płuca nie będą jedynie kanałem, przez który płynie powietrze. Jeżeli słowa nasze będą wzmocnione powietrzem zaczerpniętym z głęboka, jeżeli uruchomicie i wyćwiczycie odpowiednio przeponę brzuszną, będziecie mogli mówić do tysięcy ludzi z taką łatwością, z jaką mówicie do dziesięciu. — [Testimonies for the Church II, 616 \(1871\)](#).

Ćwiczyć oddech — Kaznodziejów obowiązuje wyprostowana postawa, powolny sposób mówienia, nadawanie swym słowom siły i pewności, mówienie wyraźne, stosowanie właściwych oddechów przy wymawianiu każdego zdania oraz wydobywanie z siebie słów w taki sposób, aby wyćwiczyć odpowiednio mięśnie przepony. Jeżeli będziecie stosować te proste reguły dbając o zdrowie, to będziecie mogli zachować życie i sprawność o wiele dłużej, niż ludzie innych zawodów. Trzeba dążyć do tego, aby klatka piersiowa rozszerzyła się...; mówca powinien wyzbyć się chrząkania i chropowatości głosu. [432] Zamiast odczuwać wyczerpanie kaznodzieja może — dzięki starannym ćwiczeniom — zdobyć wybitną umiejętność posługiwania się narządami głosu. — [Testimonies for the Church IV, 404 \(1880\)](#).

Mówić wolno i spokojnie — W latach młodości przyzwyczaiałam się mówić zbyt głośno. Pan wykazał mi, że nie będę mogła wywierać na słuchaczach odpowiedniego wpływu, gdy podniosę swój głos do nienaturalnej wysokości. Potem stanął przed moimi oczyma Chrystus i zauważyłam Jego sposób mówienia. W głosie Chrystusa dźwięczała nuta słodczy. Głos Jego powoli i spokojnie docierał do uszu słuchaczy, słowa Jego przenikały serca i słuchacze byli w stanie uchwycić to, co Chrystus chciał powiedzieć, zanim jeszcze wypowiedziane zostało ostatnie zdanie. Niektórym ludziom

wydaje się, że muszą pędzić przed siebie na oślepi, gdyż w przeciwnym razie stracą natchnienie i lud postrada to, co zyskał dzięki temu ich natchnieniu. Jeżeli takim jest natchnienie, to niech je stracą, a im szybciej, tym lepiej. — [Manuscript 19b, 1890](#).

Osobisty wygląd ewangelisty

Osobowość ewangelisty — Na podstawie światła, które otrzymałam, twierdę, że służba kaznodziejska jest urzędem świętym i wzniosłym, a ci, którzy podejmują się tej pracy, powinni mieć w sercu Chrystusa i okazywać żarliwe pragnienie wyobrażenia Go, reprezentowania przed ludźmi. We wszystkich swych postępkach świadczą o Nim ubiorem, sposobem mówienia, nawet barwą głosu...

Nasze słowa, uczynki, postawa, ubiór, zachowanie — wszystko to powinno uczyć. Powinno stanowić część składową pracy kaznodziejskiej. Powinniśmy mówić do ludu nie tylko za pomocą słów, ale wszystkiego, co wiąże się z naszą osobą. Wszystko to powinno układać się w jedno kazanie. — [Testimonies for the Church II, 615.618 \(1871\)](#).

Dusze stracone wskutek beztroski — Często kaznodzieja, zaniedbany pod względem ubioru, rani dobry smak słuchaczy i zniechęca do siebie ludzi wrażliwych, czułych na te sprawy. Ludzie popełniający błędy w tej dziedzinie powinni je naprawić i więcej zwracać na siebie uwagi. Utracenie kilku dusz świadczy w końcu o niezupełnej przydatności kaznodziei. Pierwsze pojawienie się kaznodziei przed słuchaczami może wywołać niekorzystne wrażenie, nieprzychylną opinię, ponieważ jego powierzchowność i wygląd w żaden sposób nie łączą się w ich świadomości z tymi prawdami, które kaznodzieja głosi. Ubiór jego świadczy przeciwko niemu. Wrażenie, jakie ten człowiek wywiera, sprawia, że ludzie widzą ten brak troski o ubiór. W tym konkretnym przypadku słuchacze również to zauważyli i nie chcieli mieć więcej nic do czynienia z tego typu człowiekiem. — [Testimonies for the Church II, 613 \(1871\)](#).

[433]

Smak, barwa i krój — Niektórzy kaznodzieje, zajmujący się sprawami świętymi, tak się ubierają, sprawiają sobie taki strój, że niszczy on co najmniej w jakimś stopniu wpływ ich działalności. Widać brak smaku i wyczucia barwy w ich ubiorze, a także brak dbałości o to, jak ten ubiór na nich leży. Jakie wrażenie może wywołać taki ubiór? Takie, że praca owych kaznodziejów została potrak-

towana jako praca wcale nie bardziej wzniosła czy uroczysta od pracy pospolitej, od — powiedzmy — orki w polu. Kaznodzieja taki obniża całą świętość rzeczy, które zostały wzniesione wysoko, wulgaryzuje własnym przykładem sprawy, których wulgaryzować nie wolno. — [Testimonies for the Church II, 614 \(1871\)](#).

Dobór kolorów — Czarny lub ciemny materiał bardziej odpowiada ubiorowi kaznodziei przemawiającemu za pulpitem i pomaga mu wyrzucić na słuchaczach głębszy wpływ, niż połączenie dwóch albo trzech różnych kolorów w jego ubiorze. — [Testimonies for the Church II, 610 \(1871\)](#).

Właściwy ubiór i właściwe zachowanie się — Swoim ubiorem i postawą mamy okazywać godność naszego powołania. Nigdy nie wolno okazywać niedbałości, znużenia lub zaniedbania ani w postawie, ani w pracy. — [Letter 49, 1902](#).

Na podstawie ubioru ocenia się charakter pracownicy — Jakim cię widzą, takim cię piszą. O charakterze człowieka sędzi się po stylu jego ubrania. Wyrobiony smak, kultura umysłu, objawiająca się w doborze prostych i właściwych ubiorów, prostota i smak w ubiorze, połączone ze skromnością postawy, otaczają młodą kobietę klimatem uświęconej godności, usposabiają do niej przychylnie otoczenie i stają się tarczą, chroniącą ją przed tysiącem niebezpieczeństw. — [Education 248 \(1903\)](#).

Obcy oceniają z uznaniem prostotę ubioru — Wielu ludzi ubiera się tak, jak cały świat, tzn. chce swym ubiorem wywierać wpływ na ludzi, ale popełniają tutaj przykry błąd. Jeżeli chcemy wywierać zbawienny i rzeczywisty wpływ, dając wyraz swej wierze, swemu powołaniu, to powinniśmy prowadzić odpowiednie życie i zaznaczać wyraźnie rozdział pomiędzy tym co chrześcijańskie, a tym co światowe. Nasze słowa, ubiór, nasze uczynki powinny mówić o Bogu. Wówczas całe otoczenie odczuje święty wpływ tych poczyznań, a nawet obcy posiadają wiedzę o tych, którzy obcują z Jezusem. Gdy ktoś chce wywierać wpływ dla dobra prawdy, gdy pragnie, aby ten wywierany przez niego wpływ działał na korzyść prawdy, to niech żyje według zasad swego zawodu, zgodnie ze swym powołaniem i żyjąc tak niech naśladuje pokorny Wzór. — [Testimonies for the Church IV, 633.634 \(1881\)](#).

Pysznienie się ubiorem zraża obcych — Pycha i miłość świata naszych sióstr sprawia, że wiele dusz nawróconych na drogę prawdy

zostało zmuszonych zdecydowanie jej się przeciwstawić. Głoszona nauka wydawała się jasna i harmonijna. Słuchacze czuli, że muszą dźwignąć ciężki krzyż i dalej ponieść prawdę. Gdy jednak zobaczyli nasze siostry, okazujące tyle rozrzutności i szukające zadowolenia, wyzycia się w ubiorze, powiedzieli: „Lud ten ubiera się tak samo bogato jak my”. Nie mogą ci ludzie naprawdę wierzyć w to, co głoszą i mimo wszystko muszą być zwodzeni, oszukiwani. Gdyby oni rzeczywiście wierzyli, że Chrystus wkrótce przyjdzie, i że każda dusza musi zdecydować co wybierze: wieczne życie czy śmierć wieczną, to by nie tracili czasu ani pieniędzy na to, by ubierać się zgodnie z wymaganiami stale zmieniającej się mody. Jakże mało te siostry, głosząc swą wiarę, wiedzą o wymowie ich ubioru.

Słowa nasze, uczynki i ubiór są codziennymi żywymi kaznodziejami, współpracującymi z Chrystusem względnie rozpraszającymi. Nie jest to sprawą błahą, którą można zbyć żartem. Sprawa ubioru wymaga poważnego traktowania. Trzeba ją przemyśleć, trzeba dużo się modlić. Wielu ludzi czuje, że postępują źle pozwalając sobie na niewolnictwo mody. Kiedy jednak widzą, że osoby wysokiego powołania, ludzie bogobojni ubierają się również według wymagań światowych ku zadowoleniu bezkrytycznego pędu, wówczas dochodzą do wniosku, że nie ma w tym nic złego, ani niewłaściwego. — [Testimonies for the Church IV, 641 \(1881\)](#).

Prosty ubiór nie wprawi w zakłopotanie ubogich — Nasze odzienie powinno być proste i skromne, abyśmy nie narażali na zakłopotanie ubogich, gdy będziemy ich odwiedzać, aby nie odczuwali w przykry sposób kontrastu pomiędzy naszym wyglądem a wyglądem ich własnym. — [Gospel Workers 189 \(1915\)](#).

Ubiór odpowiadający świętemu powołaniu — Troska o właściwy ubiór jest sprawą żywotną, ważną, wymagającą przemyślenia. Kaznodzieja powinien ubierać się w taki sposób, aby odpowiadało to godności jego powołania i umożliwiało mu sprawne wykonywanie pracy. Niektórzy kaznodzieje błędzą w tej kwestii. W niektórych przypadkach cechuje ich postępowanie nie tylko wyraźny brak smaku i odpowiedniego przygotowania ubioru, ale ubierają się brudno i niedbale.

Bóg niebieski, którego ramię porusza ten świat, który oddał za nas życie i utrzymuje nas w zdrowiu, jest bądź zaszczycony,

bądź obrażony wyglądem ludzi, którzy pełnią powołane przez Niego urzędy. — [Gospel Workers 173 \(1915\)](#).

Żona kaznodziei

Odpowiedzialna za swe talenty — Na żonie kaznodziei ciąży określona odpowiedzialność, której nie może ona i nie powinna lekceważyć. Bóg domaga się również i jej talentów, domaga się, aby i ona była użyteczna w Jego Dziele. Powinna pracować gorliwie, rzetelnie, wspólnie z małżonkiem w dziele ratowania dusz. Nie wolno jej nigdy kierować się własnym życzeniem i pragnieniem, ani wyrażać braku zainteresowania pracą męża lub okazywać mu w domu niezadowolenie i witać go kwaśną miną. Trzeba przezwyciężać wszystkie te naturalne popędy i uczucia. Żona kaznodziei powinna mieć w swoim życiu wytknięty cel, do którego musi dążyć bez wahania. Pozostaje to w konflikcie z odczuciami, przyjemnościami i naturalnymi pragnieniami. Trzeba się umieć ich wyrzec, starannie i ochotnie uświęcić się po to, aby czynić dobro i ratować dusze.

Żony kaznodziejów powinny żyć nabożnym życiem, poświęconym, życiem modlitwy. Niektóre żony chciałyby mieć religię, w której nie ma krzyża, nie ma żadnego wyrzeczenia ani udziału w pracy z ich strony. Zamiast trwać szlachetnie i godnie, uzależniając swoje siły od Boga i przyjmując na siebie odpowiedzialność, woła. uzależniać się od innych, wzorując się na nich. Gdyby potrafiły z ufnością, z dziecięcym zaufaniem oprzeć się na Bogu i skoncentrować swe uczucia na Jezusie, gdyby zechciały wywodzić swe życie od Chrystusa, tej żywej winorośli, jakże by wiele dobrego mogły zdziałać, jaką pomoc okazywałyby swym bliźnim, jakiego wsparcia udzielały swym mężom i jaka by z tego tytułu nagroda stała się ich udziałem. — [Testimonies for the Church I, 452-453 \(1864\)](#).

Towarzyszyć mężowi w dziele zdobywania dusz — Gdy żona kaznodziei towarzyszy mężowi w jego podróżach, nie powinna w tym czasie szukać dla siebie żadnych szczególnych przyjemności, składać wizyt i przyjmować je, lecz powinna pracować wraz z nim. Powinna połączyć własne zainteresowania z Jego zainteresowaniami i działać dla dobra Sprawy. Powinna być towarzyszką swego męża,

jeżeli nie powstrzymują jej troski domowe, i nieść mu pomoc w jego wysiłkach zmierzających do ratowania dusz. Łagodnie i pokornie, ze szlachetnym samozaparciem powinna wywierać poważny wpływ na umysły ludzi swego otoczenia, spełniać swoje zadanie, dźwigać swój krzyż i swe brzemie podczas zebrań, przy ołtarzu rodzinnym oraz w rozmowach przy kominku. I udzie oczekują tego od niej i mają prawo oczekiwać. Jeżeli te oczekiwania zawiodą, to wpływ wywierany przez jej męża zostanie więcej niż w połowie pomniejszony.

Żona kaznodziei wiele będzie mogła zdziałać, jeżeli tylko zechce. Gdy duch wyrzeczenia ją cechuje, gdy żywi miłość do bliźnich, może zdziałać niemal tyle samo dobrego co kaznodzieja. Siostra pracująca dla dobra sprawy głoszenia prawdy może zrozumieć pewne sytuacje lepiej i dotrzeć w niektórych sprawach do sedna rzeczy, zwłaszcza w sprawach kobiecych tam, gdzie nie ma dostępu kaznodzieja. — [Testimonies for the Church I, 452 \(1864\)](#).

[436]

Ubiór żony kaznodziei — Zwłaszcza żony naszych kaznodziejów powinni starannie wystrzegać się jakiegokolwiek odstępstwa od wyraźnych nauk biblijnych w dziedzinie ubioru. Wiele kobiet ocenia te wskazania jako nauki, którym nie warto poświęcić uwagi, ale Ten, który udzielił ich swym uczniom, rozumiał niebezpieczeństwo wyływające z umiłowania strojów, ubioru modnego w naszych czasach i wystosował je do nas w formie przestrogi. Czy zwrócimy uwagę na tę przesrogę, czy okażemy tu rozum? Przesada i zbytek w dziedzinie ubioru nieustannie wzrastają; nie ma temu końca. Moda nieustannie się zmienia, pojawiają się coraz to nowe fasony, a nasze siostry kroczą ślepo jej ścieżką, nie zważając na czas i wydatki. Bardzo wiele pieniędzy trwoni się na ubiory, pieniądze, które powinny być zwrócone Bogu jako ich Dawcy. — [Testimonies for the Church IV, 630.631 \(1864\)](#).

Przykład religii w domu — Niechaj żona kaznodziei, mająca dom i dzieci, pamięta, że dom jej stanowi dla niej małe pólko, które powinna uprawiać i kultywować z niestrudzoną energią i zapałem wiedząc, że rezultaty jej pracy przetrwają wieczność. Czy dusze jej dzieci nie są tyleż warte co dusze pogan? Niech więc je z miłością traktuje i troską. Cięży na niej odpowiedzialność i obowiązek pokazania światu siły i doskonałości religii w domu. Ma ona poddać się kontroli zasad, działając nie mocą impulsu, popędu, ale pracując z

całą świadomością tego, że Bóg jej pomaga. Nie powinna pozwolić, aby cokolwiek odciągnęło ją od tej pracy.

Wpływ matki, która osiągnęła bliski i ścisły związek z Chrystusem, ma bezgraniczną wartość. Jej służba miłości uczyni z domu Betel. Chrystus z nią pracuje, zamieniając zwykłą wodę życia na niebiańskie wino. Dzieci, dobrze wychowane, wyrosną na błogosławieństwo otoczenia, przynosząc jej zaszczyt zarówno w życiu doczesnym jak i tym, które nastąpi. — [Gospel Workers 206 \(1915\)](#).

Doniosła praca domowa — Gdy żonaci mężczyźni udają się do pracy, pozostawiając swym żonom troskę o dzieci przebywające w domu, żona i matka wykonuje pracę tak samo ważną i doniosłą, jak praca jej małżonka i ojca. Gdy jedno działa na polu ewangelizacji, drugie staje się misjonarzem domowym, którego troski i kłopoty często przewyższają troski i kłopoty męża i ojca. Praca matki ma doniosłe i ważne znaczenie. Obowiązkiem jej jest kształtować umysły i charaktery dzieci, przyuczać je do wykonywania pożytecznych prac oraz przysposabiać do przyszłego nieśmiertelnego życia.

[437] Małżonek, działając na polu ewangelizacji, może być obdarzony zaszczytami i honorami, podczas gdy kobieta wykonująca znojną pracę w domu może nie zaznać na ziemi uznania. Ale jeżeli będzie pracować dla największego dobra swojej, rodziny, starając się kształtować charakter jej członków według boskiego modelu, to anioł zapisujący imiona w księdze zapisze i jej imię jako imię jednego z największych misjonarzy świata.

Żona kaznodziei może nieść ogromną pomoc swemu mężowi, przyczyniać się do ulżenia jego ciężarom, jeżeli własną duszę zachowa w miłości do Boga. Może uczyć Słowa swe własne dzieci, może kierować własnym domem, stosując odpowiednią ekonomikę, kierując się rozsądkiem, umiarem, przemyślnością. Razem z mężem może kształcić w dzieciach nawyki ekonomiki, gospodarności, uczyć je, jak mają ograniczać swe potrzeby i pragnienia. — [Gospel Workers 203 \(1915\)](#).

Duch narzekania i biadania — śmiertelnym ciężarem — Jeżeli Bóg powołał mężów tych siostr do głoszenia prawdy czasu obecnego, to siostry te ściśle związały się z pracą Bożą. Słudzy ci i służebnice, jeżeli tylko rzeczywiście powołani zostali przez Boga, odczuwają ważność i znaczenie prawdy. Stoją oto pomiędzy żywymi i martwymi i muszą dawać baczenie na dusze, za które przyjdzie

im zdać rachunek. Wznosłe i uroczyste jest ich powołanie; takie współtowarzyszki ewangelistów mogą stać się dla nich wielkim błogosławieństwem lub wielkim przekleństwem. Mogą natchnąć ich radością w chwilach zwątpienia. Mogą pocieszać ich, gdy będą opadali z sił, zachęcać do ufego pokładania nadziei w Bogu w chwilach porażek i osłabienia wiary. Albo też mogą postępować wprost przeciwnie, stanąwszy po stronie wroga. Mogą wtedy być ciężarem, osłabiać wiarę w Boga i w trudnym okresie mówić im stale o swoich kłopotach; mogą opowiadać o własnej niewierze, własnych trudach, wzniecając ducha narzekań, szemrania i stając się dla swych małżonków śmiertelnym ciężarem, a nawet klątwą.

Nieusświęcona żona jest największym przekleństwem dla kaznodziei. Ci służą Boga, którzy są i pozostają ludźmi w tak nieszczęśliwej sytuacji, że we własnym domu działa na nich zgubny, niekorzystny wpływ żony, powinni podwoić swe modlitwy, wzmocnić czujność i zdecydowanie, silnie opowiedzieć się po właściwej stronie, aby mroki i ciemności domu rodzinnego nie zepchnęły ich w dół. Powinni jeszcze bardziej zbliżyć się do Boga, silniej się z Nim zespolić, okazać siłę i zdecydowanie, kierować dobrze domem i tak żyć, aby zyskać aprobatę Bożą i znaleźć się pod opieką aniołów. Gdy jednak ustąpią i ulegną życzeniom swych nieuswięconych współtowarzystek życia, to Bóg zachmurzy twarz i w niełasce odwróci się od ich mieszkań. Arka Boża nie może znajdować się w takim domu, ponieważ jego mieszkańcy postępują niewłaściwie i tkwiąc w błędach postępują źle. — [Testimonies for the Church I, 138.139 \(1956\)](#).

[438]

Osiągnięcie wysokiego poziomu moralnego

Zasada wyciska piętno — Wszędzie widzimy rozbitków społeczeństwa, zburzone ołtarze rodzinne, zrujnowane domy. Na każdym kroku daje o sobie znać naruszenie zasad. Sztandard moralności, poziom moralny obniża się coraz bardziej i cała ziemia staje się jedną wielką Sodomą. Szybko wzrastają i upowszechniają się praktyki podobne tym, które ściągnęły sąd Boży na świat przedpotopowy i które spowodowały, że Sodomą spłonęła od ognia. Zbliżamy się szybko do końca, kiedy to ziemia będzie oczyszczona przez ogień. — [Gospel Workers 125.126 \(1915\)](#).

Kaznodzieje — celem ataków szatana — Szczególne zakusy kieruje szatan przeciwko kaznodziejom. Wie on, że kaznodzieje są tylko ludźmi nie posiadającymi własnej świętości ani łaski. Wie, że skarby Ewangelii umieszczone zostały w naczyniach ziemskich, które jedynie moc Boża jest w stanie uczynić naczyniami wyróżnionymi, zaszczytnymi. Wie, że to Bóg wyświęcił kaznodziejów po to, aby stali się potężnymi czynnikami działającymi dla zbawienia dusz i że mogą wykonywać pomyślnie swą pracę jedynie wówczas, gdy zdadzą się całkowicie na wolę swego Ojca wiecznego, który będzie rządził ich życiem. Dlatego szatan całym swym podstępem próbuje nakłonić ich do grzechu wiedząc, że pełniony przez tych ludzi urząd czyni grzech jeszcze bardziej ciężkim, ponieważ popełniając grzech stają się kaznodziejami zła. — [Gospel Workers 124 \(1915\)](#).

Zrównoważona godność i wyrobienie społeczno-towarzystwie — Zagadnienie czystości i właściwości ubioru jest tym, na co musimy zwrócić baczną uwagę. Musimy wystrzegać się grzechów rozpowszechnionych w tym zdegenerowanym, zwyrodniałym stuleciu. Niechaj ambasadorzy Chrystusa nie zniżają się i nie popadają w nałóg prowadzenia jakich bądź rozmów na jakie bądź tematy, niech nie odnoszą się zbyt poufale do kobiet, zarówno zamężnych jak i niezamężnych. Niech przebywają tam, gdzie jest ich miejsce i zachowują godność. Jednocześnie niechaj będą ludźmi towarzysko wyrobionymi, społecznie wrażliwymi, ludźmi uprzejmymi, grzecz-

nymi i miłymi dla wszystkich. Niech postępowanie ich cechuje dobre wychowanie. Muszą unikać wszystkiego co pospolite, co jest poufałością w złym tego słowa znaczeniu. Jest to teren zakazany, na którym nie jest bezpiecznie postawić stopę. Każde słowo, każdy postępek powinien zmierzać do wzniosłości i uszlachetnienia. Myśl o innych rzeczach jest grzechem. — [Gospel Workers 125 \(1915\)](#).

Unikać pochlebstwa ze strony kobiet — Często będą wam schlebiali mężczyźni, ale daleko częściej kobiety. Kiedy będziecie głosić prawdę na nowych terenach, natkniecie się na osoby, które nie będą szczerzyć wam pochlebstw. Jako sługa Chrystusowy powinie- [439] neś odciąć się od pochlebstw, odrzucić je od siebie tak, jak odrzuca się jadowitego węża. Zgań i skrytykuj kobietę, która chwalić będzie twój wygląd, mówić ci, że jesteś przystojny, wyciągać ręce, jak gdyby chciała cię objąć. Niewiele mów z osobami tej kategorii, ponieważ są to ludzie działający jako agenci szatana i celem ich jest udaremnienie twoich planów, zarzucenie sideł, odciągnięcie cię od ścieżki świętości. Każda prawdziwa chrześcijanka działać będzie jako osoba skromna, będzie rozumiała podstęp szatana i nie zechce z nim współdziałać.

Nigdy nie ceń sobie opinii kaznodzieji, który cieszy się szczególną przychylnością kobiet. Odsuń się od ludzi, którzy za pomocą swych sztuczek chcieliby co najmniej osłabić twój zamiar czynienia dobra, albo splamić czystość twojego sumienia. Nie poświęcaj im swego czasu, ani ufności, ponieważ ograbią cię z twojej siły duchowej, z twoich uczuć. Nie czyń niczego wśród obcych, ani w domu, ani na ulicy, co by rzuciło choćby najmniejszy cień rzeczy zlej. — [The Review and Herald, 8 lipiec 1884](#).

Unikać każdego zbliżenia do zła — Gdy człowiek, który głosi, że naucza prawdy, wykazuje skłonność do przebywania zbyt długo w towarzystwie młodych kobiet, także mężatek, gdy poufałość obcowania z nimi wyciska piętno na jego postaci, gdy widać go często rozmawiającego z nimi w sposób poufały, powinniśmy się go wystrzegać, czyste bowiem zasady prawdy nie zakorzeniły się w jego sercu. Ludzie tacy nie są pracownikami Jezusa, nie są ukryci w Chrystusie, a Chrystus nie jest w nich. Potrzebują wszechstronnego i głębokiego nawrócenia, nim Bóg uzna ich pracę. Prawda pochodzenia niebiańskiego nigdy nie degradowuje człowieka, który ją przyjmuje, nigdy nie prowadzi do niepożądanego zbliżenia, do niepożądaney

poufności, lecz przeciwnie, uświęca tego, kto wierzy, uszlachetnia jego smak, podnosi go wzwyż i doprowadza do bliższego obcowania z Jezusem, skłania do traktowania wskazań Pawła o potrzebie powstrzymywania się od najmniejszych nawet oznak zła, aby dobre uczynki człowieka same mówiły o złych postępkach innych...

[440] Ludzie wykonujący pracę Bożą, ludzie, w sercach których jest Chrystus, nie będą obniżać swego poziomu moralnego, lecz będą zawsze starać się wznieść na wyższy jeszcze poziom. Nie będą szukali, ani znajdowali przyjemności w pochlebstwach kobiet, nie dadzą się im zwodzić. Niechaj ludzie młodzi i żonaci powiedzą: „Ręce przy sobie. Nie dam nikomu najmniejszej okazji, aby mówiono o mnie źle. Moje dobre imię jest dla mnie kapitałem daleko cenniejszym niż złoto i srebro. Niechaj kapitał ten pozostanie nienaruszony. Jeżeli ludzie zaatakują to imię, to stanie się to nie dlatego, że dałem im ku temu jakikolwiek powód, jakkolwiek okazję, lecz z tej samej przyczyny, dla której mówili fałszywie o Chrystusie, ponieważ nienawidzili czystości i świętości Jego charakteru, ponieważ czystość i świętość są dla nich nieustanną naganą”.

Życzę sobie i pragnę tego, abym mogła wpłynąć na każdego pracownika sprawy Bożej i dać mu odczuć potrzebę uprawiania stałych żarliwych modłów, abym skłoniła go do częstszej i gorliwszej modlitwy. Wprawdzie ludzie nie mogą stałe klęczyć, ale mogą wznosić swe serce ku Bogu. Taką właśnie drogą postępował Enoch krocząc z Bogiem. — [The Review and Herald, 10 listopad 1885.](#)

Pojedynek o dusze — Znajdą się kobiety, które staną się kusicielkami i które będą czynić wszystko, co tylko mogą, aby przyciągnąć uwagę mężczyzn i skierować ją na siebie. Po pierwsze, będą usiłowały pozyskać ich sympatię, następnie uczucia, a w końcu skuścić do naruszenia świętego prawa Bożego. Ci, którzy narażają na szwank umysł i uczucie działając wbrew zakazom Słowa Bożego, nie będą mieli żadnych skrupułów, gdy obrażą Boga różnymi rodzajami bałwochwalstwa. Bóg pozostawi ich występnyim uczuciom. Trzeba się wystrzegać grzesznych myśli. Należy walczyć o swoją duszę według wskazań i zaleceń Słowa Bożego. Trzeba być ostrożnym i rozważnym w każdej myśli, każdym słowie i uczynku, aby nie dać się zdradziecko opanować grzechowi. — [The Review and Herald, 17 maj 1887.](#)

Wystrzegać się zadufania — Nasz wielki przeciwnik posiada w swej służbie agentów, którzy nieustannie polują na sposobność zniszczenia duszy, podobnie jak lew poluje na swą zdobycz... Zbytek zadufania osłabia świadomość i przytępia sumienie. Uleganie złemu nawykowi, pojedyncze zaniedbania wzniosłych obowiązków mogą stanowić początek kursu, który zaprowadzi was w szeregi tych, którzy już służą szatanowi, kursu zwodniczego, choćbyście przez cały czas głosili miłość Boga i umiłowanie Jego sprawy. Moment bezmyślności, jeden fałszywy krok może zwrócić bieg waszego życia w niepożądanym kierunku, wy zaś możecie nigdy nie dowiedzieć się, co spowodowało waszą ruinę, aż dopiero rozlegnie się wyrok: „Odejdźcie ode mnie przeklęci”. — [Testimonies for the Church V, 397.398 \(1885\)](#).

Nawracani przez nienawróconych kaznodziejów — Człowiek może słyszeć i znać całą prawdę, a mimo to nic nie wiedzieć o potrzebie osobistej pobożności, nic z niej nie przeżyć, niczego nie doświadczyć z dziedziny prawdziwej religijności. Człowiek może wyjaśniać innym drogę zbawienia, a sam stać nad przepaścią. Prawda jest święta i potężna, zgłębia ona i przenika intencje oraz zamierzenia serca. Doniosłość, ważność i autorytet prawdy zawartej w wielkim planie zbawienia wywodzi swój początek od boskiego Autora i nie zaciera się, ani traci na wartości, nie staje się czymś czczym z powodu wadliwości instrumentów, narzędzi użytych do jej przedstawienia, ludzi, którzy nie są święci lub wierzący.

[441]

„Dlaczego — zapytał człowiek, który praktykował i nadal praktykuje zło — pod moim wpływem nawracają się dusze na drogę prawdy?” Odpowiedziałam: „Chrystus przyciąga nieustannie dusze do siebie i rzuca swe własne światło na ścieżkę ich życia. Poszukujący zbawienia nie ma możliwości rozeznania charakteru tego, kto go naucza. Jeżeli sam jest szczery, jeżeli zbliża się do Boga, jeżeli wierzy w Niego i wyznaje Mu swe grzechy, to będzie to przyjęte i uznane”. — [Letter 12, 1890](#).

Okres wstępny

Młodzi pracownicy rozpoczynający pracę — Istnieją młodzi mężczyźni, którzy przygotowują się do wzmocnienia naszych zastępów, gotowi przystąpić do pracy. Jeżeli będą kroczyć pokornie przed Bogiem, to Bóg będzie z nimi rozmawiał, będzie ich pouczał. Oto, co chciałabym do nich powiedzieć: pracujcie tam, gdzie jest wasze miejsce. Wykonujcie to co możecie, aby posuwać naprzód Dzieło prawdy, które jest wam tak drogie. Zachowujcie prostotę, a gdy pojawią się luki, które trzeba będzie zapełnić, czekajcie, aż usłyszycie słowa: „Przyjacielu, idź wyżej”. Możecie w swej opieszałości pozostawać w tyle, ale nie czyńcie tego, lecz krocicie naprzód ufając Bogu, wprowadzając do Jego pracy świeże i szczere doświadczenia, angażując do niej serce pełne wiary, które działa w miłości i oczyszcza duszę. Gdy zapragniecie wody życia, poproście o nią Chrystusa, a On da wam się napić tej wody w obfitości. Stanie się On dla was źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu. — [Letter 9, 1899](#).

Wiele zależy od dobrego początku — Użyteczność młodych mężczyzn, którzy czują powołanie do pracy kaznodziejskiej, czują, że Bóg ich powołał, aby głosili prawdę, zależy od sposobu rozpoczęcia przez nich pracy, od początków ich działalności. Zależy też od tego, jak wkroczyli na pole swej pracy. Ludzie przez Boga wybrani, aby pełnili działalność kaznodziejską, powinni złożyć dowody swego wysokiego powołania i wszystkimi możliwymi sposobami dążyć do przekształcenia się w zdolnych pracowników. — [The Acts of the Apostles 353 \(1911\)](#).

Przystępować do pracy wspólnie z innymi kaznodziejami — Przygotowując się do służby kaznodziejskiej, młodzi ludzie powinni przebywać w towarzystwie starszych kaznodziejów. Ci, którzy już zdobyli doświadczenie w czynnej służbie, mają obowiązek zabierać z sobą na pola żniwne młodych, niedoświadczonych pracowników i tam ich uczyć, w jaki sposób mają pracować skutecznie dla sprawy nawrócenia dusz. Starsi pracownicy powinni łagodnie, uprzejmie

i życzliwie dopomagać młodym w zdobywaniu przygotowania do tej pracy, do której Pan ich powołał i przeznaczył. Natomiast ludzie młodzi, przechodzący dopiero szkolenie praktyczne, powinni okazywać respekt swym nauczycielom, słuchać ich rad, darzyć szacunkiem ich nabożność i poświęcenie oraz mieć stale w pamięci te lata ich pracy, które dały im obecnie posiadaną mądrość...

Niechaj starsi pracownicy staną się wychowawcami, niech sami poddadzą się dyscyplinie Bożej. I niech ludzie młodzi uważają to za swój przywilej, że mogą studiować pod kierunkiem starszych pracowników. Niech biorą na siebie każdy ciężar, na udźwignięcie którego pozwala im ich młodość oraz doświadczenie. Tak właśnie Eliasza wychowywał młodzież izraelską w szkołach dla proroków. Dzisiejsi młodzi ludzie powinni przechodzić podobne szkolenie. Nie jest rzeczą możliwą radzić każdemu młodzieńcowi co powinien uczynić w każdym poszczególnym przypadku. Ale starsi pracownicy mogą ich rzetelnie pouczyć, że powinni zawsze spoglądać ku Temu, który jest sprawcą i autorem, wykonawcą i realizatorem naszej wiary. — [Gospel Workers 101.102 \(1915\)](#).

Pracować wraz z doświadczonymi pracownikami, nie kopiując ich jednak — Ludzie niedoświadczeni nie mogą być pozostawieni sami sobie. Powinni stanąć tuż obok starszych i doświadczonych kaznodziejów, powinni kształcić i wychowywać się pod ich kierunkiem. Jednak ci wychowawcy powinni powiedzieć: nie chodzi o to, abyś naśladował moje gesty, ton mojego głosu. Nawet nie wolno ci tego czynić. W końcu słuchacze nie będą wiedzieli, kto mówi, ty czy ja. Masz stanąć przyodziany we własną zbroję, zademonstrować swój własny charakter uświęcony przez Boga. Nie jest twoim zadaniem przyjąć ode mnie mój charakter, moje gesty, ton mego głosu, mój sposób wyrażania się czy moje słowa.

Myślę, że ze dwadzieścia razy wykazano mi to w moim życiu i próbowałam mówić o tym braciom, ale zło nie zostało zahamowane. Gdy któryś z nie posiadających doświadczenia w pracy stanie u twojego boku, nie powinien we wszystkim sądzić tak, jak ty sądzisz, myśleć tak, jak ty myślisz i patrzeć na wszystko tak, jak ty patrzysz. Nie powinno być tak, że gdybyś ty na przykład wyrzekł się prawdy, to i on by powiedział: ja również mogę wyrzec się prawdy. Chodzi o to, aby pogłębić zalety charakteru otrzymane od samego Boga Niebieskiego. Twoi podopieczni wcale nie powinni przesiąkać twoimi

[443]

ideami; ty masz jedynie wywierać na nich wpływ kształtujący ich postawę. Twoim obowiązkiem jest poddać ich wpływowi wzorów biblijnych, odesłać do Biblii, która ma się stać ich wzorem. Ważność i znaczenie tych spraw wykazywane mi już tylekroć, że aż uginam się pod ciężarem tej właśnie konkretnej sprawy. — [Manuscript 19b, 1890](#).

Nie uciskać ani zniechęcać nowych pracowników — Nigdy Bóg nie zarządził ani nie ustalił, żeby sąd jednego człowieka i jego plany miały być traktowane jako najwyższe orzeczenie. Powiada On: „Jesteście współpracownikami Bożymi. Niechaj żaden człowiek nie waży się ciemnić ani zniechęcać drugiego. Niech nie próbuje zrzucić na ramiona brata swego zbroi, której sam nie wypróbował... A kaznodzieje nie powinni nigdy naśladować gestów żadnego człowieka ani jego nawyków, ani jego postawy, ani jego sposobu wysławiania się, ani brzmienia jego głosu. Nie wolno im stać się cieniem jakiegokolwiek człowieka ani w myśleniu, ani w uczuciach, ani w ustalaniu czy wykonywaniu wielkiej sprawy. Skoro Bóg uczynił cię pasterzem trzody, to obdarzył Cię również kwalifikacjami niezbędnymi do wykonywania twej pracy”. — [Manuscript 104, 1898](#).

Ludzie młodzi na pierwszej linii służby — Mężowie, których włos już siwieje, powinni dać miejsce ludziom młodym, którzy chcą iść naprzód, powinni ocenić przychylnie ich wysiłki i dać im wszelkie możliwości do wysunięcia się na czoło, na pierwszą linię frontu. Ludzie starsi nie powinni uważać za dyshonor dla siebie, jeśli pracownicy młodszy od nich zajmą ich miejsce, albo staną się ich zwierzchnikami, jeśli wysuną się na czoło. Właśnie ci starsi pracownicy powinni zachęcić młodych do rozwijania ich talentów.

Potrzebni są nam tacy ludzie, którzy prowadzić będą prace według dobrego zrozumienia. Trzeba koniecznie dać młodszym sposobność rozwijania się w pracy. — [Letter 97, 1896](#).

Aby zostali uznani — Chrystus kontaktował swych uczniów z licznymi rzeszami, aby mogli uzyskać odpowiednią opinię wśród ludzi i aby mogli przekonać ich, że uczniowie pracują tak, jak pracował sam Chrystus. Czyny miłosierdzia, dokonane przez naszego Pana, otworzą drzwi Jego uczniom. — [Letter 252, 1906](#).

Młodzi pracownicy w szkole karności — Traktujmy z należnym szacunkiem młodszych członków rodziny Pańskiej. Ludzie

młodzi, dopiero co przystępujący do służby kaznodziejskiej, mogą popełniać wiele błędów, ale i starsi kaznodzieje nie są od nich wolni mimo tylu przepracowanych lat. Pan weźmie młodszych pracowników w Swoje własne ręce, roztoczy nad nimi pieczę czasem dopuszczając, aby cierpieli wskutek swoich omyłek, ale nigdy nie wyrzeknie się ich i nie opuści w potrzebie. Pan daje im sposobność zostania członkami rodziny królewskiej, dziećmi samego Niebieskiego Króla. — [Manuscript 127, 1902.](#)

Młodzi ludzie wezwani na pola żniwne — Pan wzywa młodych ludzi aby weszli na pola i pracowali pilnie podczas żniw. Wzywa ich, aby pracowali dla Niego, nie zaś dla zborów już założonych. Wzywa ich, aby połączyli swe wysiłki z pracami doświadczonych pracowników na tym wielkim polu żniwnym. Niechaj ludzie młodzi i utalentowani udadzą się w teren, niech przystąpią do pracy i wykorzystają swe talenty. Niech udadzą się w pole i przystępując do pracy poddadzą się ufnie przewodnictwu Pańskiemu...

[444]

Oto praca, do której należy zachęcać młodych ludzi. Nie powinni oni przemawiać do zgromadzeń, którym ich niedojrzałe prace nie są potrzebne, do świadomych tego faktu. Pan nie powierzył młodym ludziom obowiązku prowadzenia pracy wśród zborów. Ich pierwszym obowiązkiem jest uczyć się w różnych dziedzinach lekcji od wielkiego Nauczyciela.

Co mówił Chrystus do uczniów? „Jeżeli ktokolwiek chce iść za mną, niechaj zaprze się samego siebie”. Taka jest zasada zawarta w Słowie Bożym. Niechaj pracownicy wyszukają wiadomości o tym, jak Chrystus żył i jak pracował, niech studiują w tym celu Jego życie. Niech walczą dzień po dniu ucząc się żyć życiem Chrystusa i starając się poznać drogę Pańską. — [Manuscript 75, 1903.](#)

Po dwunastomiesięcznej próbie — Pan obdarzył ludzi, których powołuje do służby i pracy kaznodziejskiej, biegłością, zręcznością i zrozumieniem. Jeżeli po dwunastomiesięcznej próbie prowadzenia pracy ewangelizacyjnej człowiek nie może się wykazać żadnymi owocami swych wysiłków, jeżeli ludzie, dla dobra których pracował, nie osiągnęli żadnych korzyści, jeżeli w nowym miejscu nie przyczynił się do podniesienia poziomu moralnego, jeżeli żadna dusza nie nawróciła się pod wpływem jego pracy, to człowiek taki powinien ukorzyć serce przed Bogiem i starać się poznać, czy nie pomylił się w swym powołaniu. Zjednoczenia powinny opłacać tych, którzy

wykażą się owocami w swoich pracach. Praca człowieka uznającego Boga za swą doskonałość, człowieka mającego rzetelne wyobrażenie i pojęcie o wartości dusz, człowieka, którego serce wypełnia miłość Chrystusa, będzie owocna. — [Manuscript 26, 1905](#).

Powołanie i przenoszenie pracownika ewangelii

Przenoszenie do nieopracowanych jeszcze terenów — Często tak bywało, że mieszkańcy jakiegoś miasta, w którym prowadził Swą pracę Chrystus, wyrażali życzenie, aby pozostał z nimi i dalej pracował wśród nich. Ale Chrystus mówił wtedy, że musi udać się do tych miast, które nie słyszały jeszcze słów prawdy, jakie On miał dla nich. Po obwieszczeniu prawdy ludziom przebywającym w jakimś jednym miejscu Chrystus zostawiał ich, aby budowali dalej na podstawie, jaką im dał, i udawał się na inne miejsce. Metody Jego pracy powinni naśladować dzisiaj ci, którym zlecił On swą pracę. Obowiązkiem naszym jest wędrować z miejsca na miejsce niosąc wszędzie poselstwo. Gdy tylko prawda obwieszczona została w jednym miejscu, powinniśmy udać się dalej i ostrzegać innych. — [Manuscript 71, 1903](#).

[445]

Wyruszać tylko wtedy, gdy uniesie się obłok — Nie bądźcie beztroscy i pozbawieni wiary, nie zdejmujcie zbroi. Miejcie ją zawsze na sobie i bądźcie stale gotowi do walki. Umacniajcie swe dusze w Bogu, a będziecie gotowi walczyć mężnie. Nasza siła i doskonałość są w Bogu... Gdy obłok uniesie się w górę i Bóg oznajmi wam, że obowiązkiem waszym jest rozpocząć dzieło gdzieś na innym terenie, możecie z całą świadomością i zrozumieniem wyruszyć w drogę. Nie zaniedbujcie jednak i nie zostawiajcie bez opieki pola, na którym wiele już zrobiono i gdzie jest jeszcze więcej do zrobienia. — [Letter 77, 1895](#).

Głos obowiązku — Głos obowiązku jest głosem Bożym. Jest to przewodnik w niebie urodzony i z nieba wysłany. — [Counsels on Health 562 \(1896\)](#).

Obyśmy wiedzieli, że to Bóg nami kieruje — Nie wolno nam przerzucać ciężących na nas obowiązków na innych ludzi i oczekiwać od nich, że nam powiedzą, co mamy czynić. Nie możemy uzależniać rad naszych od człowieka, od ludzkości. Pan wyjaśnił, jakie są nasze obowiązki, wyjaśnił tak chętnie, jak wszystkim innym. Jeżeli tylko przyjdziemy do Niego w wierze, oznajmi nam osobiście

te rzeczy i objawi nam Swoje tajemnice... Ci, którzy postanowili w żadnej dziedzinie nie robić tego, co by obrażało Boga, dowiedzą się, gdy sprawa zostanie Mu przedstawiona, jak mają postępować. Otrzymają nie tylko mądrość, ale siłę i wzmocnienie. — [The Desire of Ages 668 \(1898\)](#).

Pracownicy z poczuciem obowiązku — Gdy czynimy, kierowani przez Boga, najmniejszy choćby krok naprzód, gdy jako lud Boży osiągamy jakiś postęp, miejmy tę świadomość, że czyhają na nas moce szatańskie gotowe uderzyć i porazić, że szatanowi chodzi o to, abyśmy zawrócili, że zmierza do tego celu usiłując zaszcześcić nam wątpliwość i niewiarę, ustawić na naszej drodze przeszkody i w ten sposób osłabić wiarę i męstwo. Obowiązkiem naszym jest przyjąć postawę wojowników gotowych naciskać, walczyć i torować sobie drogę wśród narastającej pozycji. Uczyni to naszą pracę dziesięciokrotnie cięższą niż byłaby ona wówczas, gdyby nie te przeszkody i gdyby nie ta opozycja. Mamy stać twardo, nie poddawać się i nie cofać na podobieństwo skały...

[446] Niektórzy zdają się być ludźmi pozbawionymi kotwicy, czym wyrządzają wielką szkodę sprawie prawdy. Są także inni, którzy wydają się być ludźmi, co to nigdy nie znaleźli stanowisk, na których by mogli stać mocno i wytrwale, gotowi do walki jeżeli zajdzie potrzeba i Bóg powoła ich, aby tak jak wierni żołnierze zawsze trwali na swych posterunkach... Niektórym ludziom brak jakiegokolwiek idei ryzyka, boją się przygód i zmian. Ktoś musi jednak ryzykować, ryzyko musi towarzyszyć tej sprawie. — [Testimonies for the Church III, 315.316 \(1873\)](#).

Ewangelisti powinni doprowadzić do końca swe prace — Nic więcej nie wiem na temat sprawy brata... oprócz tego, że został on wykorzystany przez Pana do prowadzenia działalności w Los Angeles i że praca ta przyniosła liczne błogosławieństwa. Rezultatem jego pracy było opowiedzenie się po stronie prawdy ponad 100 osób. Pod koniec ostatniej serii zebrań namiotowych myślał on o zmianie terenu pracy, ale otrzymał pismo podpisane przez wielu obywateli miasta Los Angeles, w którym proszono go, aby pozostał i dalej prowadził swoją działalność. Pan obdarzył brata... umiejętnością przystosowania się do sytuacji, mądrością i zdolnością planowania oraz realizowania planów pracy i pobłogosławił jego poczynania,

dzięki czemu jego ulotki, notatki oraz kartki obudziły zainteresowanie ludzi.

Chciałabym powiedzieć, że brat... powinien pracować tam, gdzie głoszone przez niego poselstwo przynosi wiele widocznego dobra. Wszyscy, którzy przychodzą na jego odczyty, dobrowolnie wspierają jego działalność swoimi środkami, aby posunąć dzieło prawdy naprzód...

Obecnie niechaj pozostanie on w Los Angeles, ponieważ Pan pozwala mu osiągnąć znaczne sukcesy w głoszeniu poselstwa. Niechaj trąba jego wydaje donośny dźwięk budząc i podnosząc ze snu tych, którzy nigdy nie słyszeli głosu prawdy. Oby Pan zachęcił go do pozostania w Los Angeles do czasu, kiedy członkowie zboru przywdzieją zbroję i wykażą, że chcą nieść ciężar poselstwa...

Niechaj nikt ani własnym przykładem, ani za pomocą głoszonych przez siebie zasad, nie usiłuje odciągnąć brata... od wykonywanej przez niego pracy wyznaczonej mu przez Boga. Niechaj wszyscy współdziałają z nim w wysiłkach zmierzających do rozwinięcia tej pracy według jasnych i wyraźnych zaleceń. — [Letter 75, 1905](#).

Kierowanie się określonymi zasadami przy powoływaniu ewangelistów — Zapytania, czy jest rzeczą słuszną, aby brat... opuścił Los Angeles i udał się na jakiś czas do pracy do któregoś z miast na północy, odpowiem: „Czasem musimy pozostawić odpowiedź na takie pytanie samemu zainteresowanemu. Wielu jest ludzi zmieniających miejsce pracy, którzy wykonują dobrą robotę, pracę, która właśnie powinna być wykonana, jak to stwierdził sam Pan. Czasem, gdy jakiś człowiek osiąga sukcesy w swych wysiłkach i gdy wzrasta zainteresowanie i mnoży się dobro, nie należy pytać, czy zamierza przejść na inne tereny, ponieważ to go tylko wprowadzi w stan zamieszania. Jeżeli Pan tak silnie poruszył ludność miasta Los Angeles, iż tłumnie bierze ona udział w zebraniach namiotowych, niechaj nikt nie przerywa i nie mąci tej pracy... Niech nikt nie próbuje odciągnąć brata... od miejsca, gdzie obudził on tak głębokie zainteresowanie i tak nadzwyczajną uzyskał sposobność, którą należy w Los Angeles wykorzystać. — [Letter 193, 1905](#).

[447]

Krzywdy wyrządzone przez niepotrzebną zmianę miejsca pracy — Myślę, że odrywanie pracowników od jednej części winnicy, gdzie pracują dobrze, i nieuzasadnione potrzebami Dzieła kierowanie ich do drugiej części, gdzie mają zacząć wszystko od po-

czątku, nie jest wskazane. Uważam, że konsekwencje tego nie są najlepsze, a biedne dusze ponoszą skutek tego krzywdę. Przestrzegam was przed zmianą pracowników bez widocznej potrzeby”. — [Letter 179, 1900](#).

Przedwczesne przesunięcie pracowników — niezrozumiałe dla nawróconych — Wiedziałam, że brat i siostra... nie byli wolni od błędów, ale starali się poznać i wykonywać wolę Mistrza, chcieli rozwinać swe talenty, aby stać się zdolnymi docierać do mężczyzn i kobiet wędrujących ścieżkami życia, aby dzięki ich pracom wielu ludzi mogło zainteresować się prawdą. Wiedziałam, że przesunięcia stwarzały wyrwę w tym ważnym polu działania, gdzie tak bardzo potrzebni byli pracownicy, i że dotyczyło to ich osobiście. Nie czułam się wolna od wywierania wpływu na te sprawy.

Odejście ich na inne pole w takich okolicznościach mogłoby wyrzucić niepożądane wrażenie i pozostawić je w umysłach ludzi, którzy właśnie przyjęli wiarę dzięki ich wysiłkom. Co więcej, gdyby to rzeczywiście było prawdą, że posiadali trudne cechy charakteru, to sprawa nie wyglądałaby lepiej wskutek wysłania tych ludzi na inny teren pracy, ponieważ zanieśli by oni i tam te same swoje, budzące sprzeciw, cechy charakteru i metody pracy. — [Letter 48, 1907](#).

Zakusy szatana — Zbór znalazł by się w daleko lepszej sytuacji, gdyby jego kaznodzieja wyraźnie odmówił zgody na rzeczy złe i nie usłuchał rady wypływającej z przesadnego, jednostronnego stwierdzenia, gdyby na to stwierdzenie, podobnie do propozycji Sanbalda, odpowiedział słowami zawartymi w Biblii, gdyby postąpił zgodnie z zasadą Biblii i powiedział tak jak Nehemiasz: „Zacząłem robotę wielką, przeto nie mogą przybyć”. Wielki przeciwnik dusz zabiega o to, aby zahamować Dzieło Boże. Gdy dusze znajdują się w stanie decydującej rozgrywki, gdy mają właśnie opowiedzieć się po stronie prawdy, oddziaływa się na nie przy pomocy różnych niekorzystnych sił, poddaje się je niepożądanym wpływom, aby utraciły zainteresowanie dla Sprawy, ponieważ rzadko się zdarza, aby tak silne wrażenie mogło podziałać na nie raz jeszcze. Szatan zawsze stara się za pomocą różnych poczynań odciągnąć kaznodzieję od miejsca jego pracy. Właśnie w krytycznym momencie po to, aby rezultaty jego pracy obróciły się w niwecz. — [Manuscript 1, 1878](#).

[448]

Część 18 — Poselstwo triumfujące

[449]

Gdy rozlega się głośny okrzyk

Prawda wkrótce zatriumfuje — Koniec jest już bliski. Nadchodzi niepostrzeżenie. Skrada się na podobieństwo złodzieja nocnego, który nie czyni żadnego szelestu, żadnego hałasu. Oby Pan pozwolił nam już nie spać, tak jak śpią inni. Obyśmy mogli zachować czujność i trzeźwość. Już wkrótce prawda zatriumfuje w całej swojej chwale, a wszyscy, którzy postanowią obecnie, że zostaną współpracownikami Bożymi, będą triumfowali wraz z nią. Czas mija szybko, zostało go już bardzo niewiele. Wkrótce nadejdzie noc, kiedy już nikt nie będzie mógł pracować. — [Testimonies for the Church IX, 135 \(1905\)](#).

Nawrócenie takie, jak w czasie Zielonych Świąt — Nadchodzi czas, kiedy będzie tyle nawróceń w ciągu jednego dnia, ile ich było w dniu Zielonych Świątek, kiedy to uczniowie otrzymali Ducha Świętego. — [The Review and Herald, 29 czerwiec 1905](#).

Tysiące osób wkroczą w obręb światła — Wielu ludzi nie zwraca uwagi i kroczy przed siebie nie bacząc na zachętę ewangelijną. Poddawani byli próbom, ale piętrzące się przeszkody zdawały się ocieniać mrokiem ich wzrok, hamując marsz naprzód. Dzięki wierze, wytrwałości i odwadze wielu z nich pokona przeszkody i wejdzie w obręb chwalebnej światłości.

Na prostej i wąskiej drodze zostały niemal niepostrzeżenie wzniesione bariery i przeszkody. Na ścieżce umieszczono kamienie blokujące drogę. Zostaną one jednak zepchnięte. Znaki ostrzegawcze, które fałszywi pasterze wystawili na drodze swoich stad, obróć się w nicość. Tysiące ludzi wkroczy w obręb światła i pracować będą nad rozprzestrzenianiem światła. Mądrość istot niebiańskich połączy się z wysiłkami czynników ludzkich. Tak umocniony i po-
[450] krzepiony zbór powstanie rzeczywiście, będzie świecić, będzie całą swą uświęconą moc i energią angażować w walce. Tak też dokona się to, co Bóg zamierzył. Odzyskane zostaną utracone perły.

Prorocy rozumieli wielkość tej wzniosłej pracy, czekali na godzinę natchnienia i śledzili bieg cudownego opisu rzeczy mających jeszcze nadejść. — [The Review and Herald, 23 lipiec 1895](#).

Wielu opieszających i wahających się powróci — Gdy dosięgnie nas burza prześladowań, prawdziwe owce usłyszą głos prawdziwego Pasterza. Podejmie się wiele wysiłków, okaże się wiele samozaparcia, aby ratować straconych i zabłąkanych, a wielu ludzi, którzy oddalili się od stada, powróci, aby iść dalej śladami wielkiego Pasterza. Lud Boży skupi się i utworzy wspólny front przeciw nieprzyjacielowi... Miłość Chrystusa, miłość naszych braci będzie świadectwem dla świata, że obcujemy z Jezusem i uczymy się od Niego. Potem rozlegnie się głos poselstwa trzeciego anioła, głos, który przekształci się w głośny okrzyk i cała ziemia będzie oświecona chwałą Pańską. — [Testimonies for the Church IV, 401 \(1900\)](#).

Pod wrażeniem publikacji — Już wkrótce Bóg uczyni dla nas rzeczy wielkie, jeżeli tylko ukorzymy się u stóp Jego i okazemy wiarę... W ciągu jednego dnia nawróci się więcej niż tysiące. Większość nowonawróconych będzie zawdzięczać swe przekonanie naszej literaturze. — [The Review and Herald, 10 listopad 1885](#).

Powtórzy się moc i siła roku 1844 — Ta moc, która tak potężnie poruszyła lud w ruchu z roku 1844, objawi się ponownie. Poselstwo trzeciego anioła iść będzie przez świat nie jako szept, lecz jako głośny okrzyk. — [Testimonies for the Church V, 252 \(1895\)](#).

Głośny okrzyk — W czasie trwania tego głośnego okrzyku zbór, wspomagany opatrnością i działaniem swego uwielbianego Pana, będzie rozsiewał znajomość zbawienia tak obficie, że do każdego miasta i miasteczka dotrze światło prawdy. Ziemia napełni się wiedzą o zbawieniu. Przynoszący odnowę Duch Boży tak obficie pobłogosławi działalność wszystkich czynników, aktywnie pracujących, że wszędzie, w każdym miejscu zabłyśnie i dostrzec się da światło prawdy, przeznaczone na czas obecny. — [The Review and Herald, 13 październik 1904](#).

Przyczyna zwłoki

Kierowanie się miłosierdziem — Trwa noc długa i mroczna, noc próby, ale poranek, który choć świta, nie nadchodzi, ponieważ Pan kieruje się jeszcze miłosierdziem i wie, że gdyby przyszedł, zastałby wielu ludzi nieprzygotowanych na to przyjście. Bóg nie chce, aby lud jego zginął, stąd tak długie zwlekanie. — [Testimonies for the Church II, 194 \(1868\)](#).

[451] **Aby praca mogła się dokonać** — Gdyby zamiar Boży, polegający na przekazaniu świata poselstwa miłosierdzia przez Jego lud, został zrealizowany, Chrystus już by mógł przyjść na ziemię, a święci zostaliby zaproszeni do miasta Bożego. — [Testimonies for the Church VI, 450 \(1900\)](#).

Wiem, że gdyby lud Boży zachował i utrzymał żywy związek z Bogiem, gdyby okazał posłuszeństwo Jego Słowu, to by się już dziś znalazł w niebiańskim Kanaanie. — [General Conference Bulletin, 30 marzec 1903](#).

Szatan okrada nas podczas marszu — Gdyby każdy strażnik stojący na murach Syjonu, dął w trąbę wydając pewny i głośny dźwięk, to by świat już usłyszał poselstwo wyznaczone przez Boga. Ale praca ta wykazuje opóźnienie o całe lata. Gdy ludzie śpią, szatan wykrada im to, co uzyskali w swym marszu naprzód. — [Testimonies for the Church IX, 29 \(1909\)](#).

W obietnicach Bożych nie ma żadnej pomyłki — Aniołowie Boga, w swych poselstwach skierowanych do ludzi, przedstawiają czas, który nam jeszcze pozostał, jako czas bardzo krótki. W ten sposób przedstawiano go zawsze i mnie. To prawda, że czas trwał dłużej niż żeśmy się spodziewali we wczesnych dniach głoszenia tego poselstwa. Zbawiciel nasz nie pojawił się tak szybko jak żeśmy oczekiwali, ale czy Słowo Pańskie zawiodło w czymkolwiek? Nic podobnego. Zawsze trzeba pamiętać, że obietnice i przestrogi Boże udzielone są warunkowo.

Bóg powierzył swemu ludowi wykonanie na ziemi określonej pracy. Dane mu zostało poselstwo trzeciego anioła, a umysły wier-

nych miały się zwrócić ku niebiańskiej świątyni, do której wszedł Chrystus, aby się wstawiać za Swoim ludem. Miała być przywrócona sobota. Należało zlikwidować wyłom dokonany w Prawie Bożym. Poselstwo musi być głoszone donośnym głosem, aby wszyscy mieszkańcy ziemi usłyszeli przestrożę. Lud Boży musi oczyścić swe dusze okazując posłuszeństwo prawdziwe, musi przygotować się na to, aby mógł stanąć niezłomny przed Bogiem, gdy On przyjdzie.

Gdybyśmy po wielkich rozczarowaniach w roku 1844 uchwycili się mocno wiary i kroczyli przed siebie zjednoczeni, gdybyśmy wykorzystali okazujące się przed nami objawy opatrności, głosząc światu poselstwo trzeciego anioła i postępując naprzód mocą Ducha Świętego, to byśmy ujrzeli zbawienie, a Pan wspomógłby silnie i potężnie wszystkie nasze wysiłki, dokonałaby się wszystka praca i Chrystus mógłby przyjść, aby dać swemu ludowi należną mu nagrodę. Ale w okresie rozczarowania wielu ludzi, którzy wierzyli w przyjście Chrystusa, straciło wiarę, co zahamowało naszą pracę, a świat pograżyło w ciemnościach. Gdyby cała organizacja zjednoczyła się pod rozkazami Boga i okazała wiarę w Jezusa, jakże by inaczej wyglądała nasza historia.

To nie z woli Bożej przyjście na świat Chrystusa uległo takiej zwłoce. Bóg nie postanowił, żeby lud Jego, Izrael, błądził w pustyni 40 lat. Obiecał On poprowadzić lud wprost do kraju Kanaan i osiedlić go tam jako lud święty, żyjący w zdrowiu i szczęściu. Ale ci, do których po raz pierwszy skierowano słowa tego kazania, nie weszli tam „z powodu braku wiary”. Serca ich pełne były złości, buntu i szemrania. Bóg nie mógł wypełnić swego przymierza w stosunku do takich ludzi. [452]

Przez lat 40 niewiara, szemranie i bunt powstrzymały starożytny Izrael do wkroczenia do ziemi Kanaan. Te same grzechy spowodowały zwłokę i przyczyniły się do tego, że współczesny Izrael nie wszedł jeszcze do niebiańskiego Kanaanu. Obietnice Boże nie były zwodnicze ani w jednym, ani w drugim przypadku. To właśnie niewiara, światowość, brak uświęcenia i właśnie ludu uważającego siebie za lud Boży zatrzymują nas na tym świecie grzechu i smutku przez tak wiele lat. — [Manuscript 4, 1883](#).

Nic obciążać Boga — Pozostajemy na tym świecie wskutek braku posłuszeństwa, wielu lat niepodporządkowania się, tak jak dzieci dawnego Izraela. Ale w imię Chrystusa lud Jego nie powi-

nien dodawać nowych grzechów do starych, obciążając Boga konsekwencjami swego własnego, szkodliwego sposobu postępowania. — [Letter 184, 1901](#).

Możemy ten dzień przyspieszyć — Jest w naszej mocy przyspieszyć powrót naszego Pana. Osiągniemy to przekazując światu Ewangelię. — [The Desire of Ages 633 \(1898\)](#).

Jest przywilejem każdego chrześcijanina nie tylko wyglądać dnia przyścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale również dzień ten przyspieszyć. Gdyby wszyscy, którzy głoszą Jego imię, przydadali blasku Jego chwale, jakże by szybko cały świat został obsiany ziarnem Ewangelii. Szybko by dojrzały ostatnie żniwa, a Chrystus przyszedłby na świat, aby zebrać drogocenne ziarna. — [Testimonies for the Church VII, 22.23 \(1904\)](#).

Gdy skończy się poselstwo — Powrót Pana musi poprzedzić obwieszczenie poselstwa wszystkim narodom, językom i ludom. Czy my, którzy głosimy, że przestudiowaliśmy prorocstwo, nie zapomnimy, iż pobłażliwość Boga dla niegodziwców stanowi część wielkiego, pełnego miłosierdzia planu, za pomocą którego Bóg stara się zbawić dusze ludzkie?. — [The Review and Herald, 18 czerwiec 1901](#).

Moc potrzebna dla dokonania się prawdy

Dlaczego wielu ludzi błędziło w zdobywaniu dusz? — Wielu ludzi głosi doktryny i teorie naszej wiary, ale sposób ich przedstawiania przypomina sól pozbawioną smaku, ponieważ Duch Święty nie działa poprzez ich służbę kaznodziejską, pozbawioną jakiegokolwiek wiary. Nie otworzyli oni swych serc na przyjęcie łaski Chrystusowej. Nie wiedzą nic o działaniu Ducha. Są jak posiłek bez przypraw, ciasto bez drożdży, ponieważ w pracy ich nie znajduje się żadnej działającej siły, i ponoszą porażkę za porażką, kiedy chcą pozyskać dusze dla Chrystusa. Nie chodzą w sprawiedliwości Chrystusowej, nie przyswoili jej sobie. Jest ona jak szata, której nie noszą. Nie znają jej zupełnie. Jest jak źródło, z którego nie zaczerpnęli, jak fontanna, w której nie zwilżyli ust. — [The Review and Herald, 29 listopada 1892.](#) [453]

Potrzebne jest intensywne wywieranie wpływu pozytywnego — W sprawach Chrystusa potrzebna jest z naszej strony większa gorliwość. Uroczyste poselstwo prawdy powinno być głoszone z taką intensywnością, aby mogło skłonić ludzi do uwierzenia, że Bóg współdziała z naszymi wysiłkami, że to Najwyższy jest żywym źródłem naszej siły. — [The Signs of the Times, 9 grudzień 1886.](#)

Gdy doprowadzamy nasze serca do jedności z Chrystusem, a życie nasze do harmonii z Jego pracą, duch, który zstąpił na uczniów w dniu Zielonych Świąt, zstąpi i na nas. — [The Review and Herald, 30 czerwiec 1903.](#)

Z zapalem apostołów — Zapal i entuzjazm odczuwany dla chwały Bożej sprawił, że uczniowie nieśli świadectwo prawdy z wielką mocą. Czy zapal ten nie powinien rozpałać i naszych serc? Czy nie powinien przesycać ich pragnieniem głoszenia historii miłości odkupienia, opowieści o Chrystusie i Jego ukrzyżowaniu? Czy moc Boża nie powinna objawiać się dziś nawet potężniej, niż w czasach apostołskich. — [The Signs of the Times, 17 luty 1914.](#)

Źródło mocy — Po wstąpieniu Chrystusa do nieba uczniowie zebrali się w jednym miejscu, aby wspólnie zanosić korne modły i

prośby do Boga. A po 10 dniach zgłębiania własnych serc i poddawania siebie surowemu egzaminowi przygotowana została droga Duchowi Świętemu, który mógł przybyć i wkroczyć do oczyszczonych, uświęconych świątyń duszy. Każde serce nappełnił Duch, ponieważ Bóg pragnął pokazać Swemu ludowi, że chodzi Mu o błogosławienie go najwyszukańszymi błogosławieństwami i dobrodziejstwami nieba... Miecz Ducha ciął na prawo i na lewo. Przeniknięci nową mocą, która ogarnęła całą duszę, całego ducha ludzkiego i usunęła wszelkie skazy, apostołowie poczuli się ludźmi zupełnie innymi, niż byli dotychczas. Unicestwione zostało bałwochwalstwo, które mieszało się z nabożnością ludu. Do królestwa Bożego dołączone zostało nowe terytorium, nowy obszar. Miejsca ongiś jałowe i opuszczone rozbrzmiewały odtąd Jego chwałą. — [The Review and Herald, 10 czerwiec 1902.](#)

[454]

Odczuli brzemień dusz — Zauważcie, że po osiągnięciu przez uczniów tej doskonałej jedności nie było wśród nich żadnej walki o najwyższe miejsce, ponieważ Duch Święty przepoił ich. Stanowili jeden harmonijny akord. Wszystkie różnice zostały usunięte i odrzucone. Świadcstwo o Duchu, podobne przez każdego z nich, jest jednym i tym samym świadcstwem. Marek mówi: „A onego mnóstwo wierzących było serce jedno, i dusza jedna...”. [Dzieje Apostolskie 4,32a.](#) Duch Tego, który umarł za grzeszników, aby grzesznicy mogli żyć, ożywił całe to zgromadzenie wierzących.

Uczniowie nie prosili o błogosławieństwo dla siebie. Ważyli oni ciężar dusz. Aż po krańce ziemi miała być zaniesiona Ewangelia. Głosili, że zostali wyposażeni w moc, którą Chrystus obiecał. Było to wtedy, gdy spłynął na nich Duch Święty i gdy tysiące ludzi nawróciły się jednego dnia. — [The Signs of the Times, 17 luty 1914.](#)

Przebudzony Kościół — Gdy z całym poświęceniem, z całym sercem przystąpimy do służby Chrystusa, Bóg uzna ten fakt wylewając na nas obficie Swego Ducha, ale nie nastąpi ten fakt, jeśli większa część członków Zboru nie będzie współpracowała z Bogiem. — [The Review and Herald, 21 lipiec 1896.](#)

Oświecona ziemia — Widziałam promienie światła, całe jego strumienie, bijące z miast i wiosek, a także z miejsc wysokich i z miejsc niskich na ziemi. Słowu Bożemu okazano posłuszeństwo, a rezultatem tego były liczne pamiątki, dowody upamiętniające Go, jakie znaleźć można było w każdym mieście i w każdej wsi. Po

całym świecie głoszona była Jego prawda. — [Testimonies for the Church IX, 28.29 \(1909\)](#).

Setki i tysiące ludzi odwiedzało swoje rodziny. Widzieliśmy, jak otwierają przed nimi Słowo Boże. Moc Ducha Świętego nawracała serca. Okazywano ducha szczerego nawrócenia. Wszędzie otwarte były drzwi gotowe na przyjęcie prawdy. Świat wydawał się oświecony wpływami niebiańskimi. — [Testimonies for the Church IX, 126 \(1909\)](#).

Za pomocą pokornych narzędzi — Gdy nadejdzie czas, aby poselstwo trzeciego anioła było głoszone z największą mocą, Pan działać będzie za pośrednictwem ludzkich narzędzi kierując umysłami ludzi, którzy poświęcą się służbie Bożej. To raczej jedność z Duchem Bożym przyniesie pracownikom pogłębienie kwalifikacji, a nie samo tylko szkolenie w instytucjach ziemskich. Ludzie obdarzeni wiarą i modlitwą będą odczuwali potrzebę pójścia naprzód i głoszenia w świętym zapale tych słów, które Bóg polecił im głosić. Grzechy Babilonu odsłonięte zostaną i ukazane oczom wszystkich. Budzące trwogę skutki posługiwania się przez Kościoły władzą świecką i zmuszanie wiernych do praktykowania określonych obzędów, dowody przenikania spirytyzmu w życie chrześcijan, wizja podstępnego, lecz szybkiego postępu władzy papieskiej — wszystko to zostanie zdemaskowane. Uroczyste poselstwa poruszą lud, tysiące nad tysiącami słuchać będą i przyznają, że nigdy jeszcze czegoś podobnego nie słyszały. — [The Great Controversy 206 \(1888\)](#).

[455]

Wielkie rzesze przyłączą się do zastępów Pańskich — Będzie się widzieć wielu, jak śpieszą tu i tam, przynaglani przez Ducha Bożego nieść światło innym ludziom. Prawda, Słowo Boże, jest jak ogień w ich kościach, ogień napelniający jednym żarliwym pragnieniem oświecenia tych, którzy tkwią jeszcze w mroku. Wielu, nawet wśród niewykształconych osób, teraz będzie głosić Słowo Pańskie. Duch przynagli nawet dzieci, aby szły przed siebie i obwieszczały poselstwo płynące z nieba.

Duch spłynie na wszystkich, którzy poddadzą się tym wymaganiom; ludzie głosić będą prawdę na mocy potęgi Ducha. Wielkie rzesze ludzkie przyjmą czystą wiarę i przyłączą się do wojsk Pańskich. — [The Review and Herald, 23 lipiec 1895](#).

Tysiące głosów zabrzmia głosem przestrogi — Słudzy Boga, których twarze jaśnieć będą i świecić świętością swego nawrócenia,

śpieszyć będą z miejsca na miejsce, aby głosić poselstwo płynące z nieba. Poselstwo to rozbrzmiewać będzie na całej ziemi tysiącami głosów. Dokonywać się będą cuda, chorzy będą uzdrowieni, a wierzący będą oglądać znaki i dziwy. Szatan również czynić będzie cuda, nawet sprowadzi ogień z nieba na oczach ludzi. W ten sposób mieszkańcy ziemi zostaną doprowadzeni do stanu, w którym trzeba będzie opowiedzieć się po jednej ze stron.

Poselstwo głoszone będzie nie tyle za pomocą argumentacji, co dzięki głębokiemu przekonaniu wypływającemu z obecności Ducha Świętego. Argumenty już zostały przedstawione, ziarno zostało zasiane, teraz wszędzie ono i wyda owoc. Rozprowadzane przez pracowników i lud publikacje wywarły już swój wpływ, mimo to wielu ludzi, których umysły poddały się wpływowi tych oznajmień, jeszcze się powstrzymuje od pełnego zrozumienia prawdy i od pokazania jej całkowitego posłuszeństwa. Obecnie promienie światła przenikną wszystko, a prawda okaże się w całej swej jasności i wszystkie uczciwe, wszystkie szlachetne dzieci Boże stworzą zgrupowania, które będą kroczyć ramię w ramię. Nie powstrzymają ich żadne związki rodzinne, żadne związki kościelne, stracą one bowiem swą moc. Prawda ma większą wartość niż wszystko, co znajduje się poza nią. Wbrew poczynaniom czynników sprzymierzonych przeciwko prawdzie, wielka liczba ludzi opowie się po stronie Pańskiej. — [The Great Controversy 612 \(1888\)](#).

[456]

Zstąpienie Ducha Świętego na zbór stanowi fakt, którego oczekuje się jak gdyby w przyszłości. Jest jednak przywilejem Kościoła doświadczyć tego właśnie teraz. Szukajcie tego, módlcie się o to, wierzcie temu. Musimy tego dostąpić, a Niebiosą czekają, aby nas Duchem obdarzyć. — [The Review and Herald, 19 marzec 1895](#).

Późny deszcz — Niechaj chrześcijanie proszą w wierze o obiecane błogosławieństwo, a otrzymają je. Wylanie Ducha w dniach apostołskich podobne było do wczesnego deszczu, a rezultaty okazały się chwalebne. Ale późniejszy deszcz będzie jeszcze obfitszy. — [The Signs of the Times, 17 luty 1914](#).

Obecna godzina sposobności

Praca na dziś — Poselstwo trzeciego anioła przechodzi w głośny okrzyk. Nie wolno wam poddawać się wrażeniu, że możecie zaniedbać wasze obowiązki. Nie wolno wyznawać poglądu, że dopiero w jakimś przyszłym czasie doznacie wielkich błogosławieństw, w którym nastąpi cudowne ożywienie bez jakiegokolwiek wysiłku z waszej strony... Dziś macie stać się naczyniami oczyszczonymi, być gotowymi na przyjęcie niebieskiego deszczu, gotowymi na przyjęcie późnego deszczu. Deszcz późny spadnie, a błogosławieństwo Boże sprawi, że każda dusza oczyści się od wszelkiego skalania. Dziś naszą pracą jest podporządkować własne dusze Chrystusowi, abyśmy mogli być przygotowani na czas pokrzepienia i odnowy, abyśmy byli gotowi na doświadczenie obecności Pańskiej i przyjęcie chrztu Ducha Świętego...

Zamiast żyć w oczekiwaniu jakichś szczególnych podniet, czasu jakichś niezwykłych podnieceń, powinniśmy mądrze i rozsądnie wykorzystywać sposobności czasu obecnego. Powinniśmy robić wszystko, co trzeba czynić, aby dusze mogły być uratowane. Zamiast wyczerpywać moc naszych umysłów na spekulacje co do czasu i pory, zamiast zastanawiać się nad zgłębieniem spraw, których znajomość zachował Pan dla siebie, a pozbawił jej ludzi, poddajmy się lepiej sami kontroli Ducha Świętego, abyśmy mogli spełniać obecne obowiązki i dawać chleb życia nie pomieszany z ludzkimi teoriami tym duszom, które giną w oczekiwaniu na prawdę. — [The Review and Herald, 22 marzec 1892.](#)

Okazje bez precedensu — W naszych dniach obfitujących w podróże mamy więcej, daleko więcej okazji nawiązania kontaktów ewangelizacyjnych z ludźmi różnych środowisk i wielu narodowości, niż w dniach Izraela. Trasy podróży stały się tysiąc razy dłuższe. Bóg przygotował drogę w cudowny sposób. Na nasze zlecenia czekają agencje drukujące prasę, czekają wydawnictwa, których możliwości powielania prawdy są daleko większe niż inne środki działania. Biblia, publikowanie w wielu językach literatury, upowszechnianie

prawdy przeznaczonej na czas obecny — wszystko to jest do naszej dyspozycji i może być szybko doprowadzone do każdej części świata.

[457] Mamy głosić ostatnie poselstwo łaski, które Bóg przekazał ludziom. Także wielka powinna być nasza gorliwość w studiowaniu Biblii i nasz zapał w upowszechnianiu światła!. — [The Review and Herald, 25 styczeń 1906.](#)

Okazje wynikają z opatrności Bożej — Kryzys zawisł już nad nami. Musimy teraz w oparciu o moc Ducha Świętego głosić te doniosłe prawdy, które są przeznaczone na dni ostatnie. Nie minie wiele czasu, a każdy usłyszy głos przestrogi i podejmie sam decyzję. Potem nadejdzie koniec... Bóg jest wielkim Mistrzem i Robotnikiem. To dzięki Jego opatrności mamy przygotowaną drogę do wykonania pracy. Dostarcza On nam wielu sposobności, otwiera dziedziny wpływu i środki pozwalające prowadzić pracę. Jeżeli lud Jego czuwać będzie i stosować się do wskazań wypływających z Jego opatrności, jeżeli będzie zawsze gotów do współpracy z Nim, to dane mu będzie ujrzeć pracę wielką i wzróniosłą. — [Testimonies for the Church VI, 24 \(1900\).](#)

Kryzys narodów przynosi przebudzenie religii — Ludzie i narody przechodzą dziś ogień próby w rękach Tego, który nie popełnia błędów ani omyłek.

Dzisiaj znaki czasu głoszą, że stoimy u progu doniosłych i uroczystych wydarzeń. Wszystko w naszym świecie przechodzi okres jakiegoś poruszenia, wprawione jest w stan wrzenia i niepokoju. Na naszych oczach spełnia się proroctwo Zbawiciela o wydarzeniach, które poprzedzą Jego przyjście: „Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą głody i mory i trzęsienia ziemi miejscami”. [Mateusza 24,7.](#)

Przeżywamy obecnie czas, kiedy wszystko co żyje, przejawia jakieś wzmożone zainteresowanie biegiem rzeczy. Władcy i mężowie stanu, ludzie zajmujący odpowiedzialne stanowiska i cieszący się autorytetem, myślący mężczyźni i myślące kobiety wszystkich grup kierują uwagę na wydarzenia, które rozgrywają się wokół nas. Obserwują stosunki i związki, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi narodami. Zwracają uwagę na intensywność, z jaką każdy ziemski element daje znać o swym istnieniu, na intensywność, która ten element bierze w swe posiadanie i świadczy, że ma nastąpić coś

wielkiego i decydującego, że świat stanął u progu jakiegoś niezwykłego wydarzenia. — [Prophets and King 536.537 \(1916\)](#).

Nasze obowiązki w tym czasie — Aniołowie powstrzymują wciąż jeszcze wiatry zniszczeń, aby świat został ostrzeżony o nadciągającej klęsce. Ale burza się zbiera, gotowa runąć na ziemię. A gdy Bóg rozkaże swym aniołom, aby wypuścili wiatry, zwolnili je z uwięzi, nastąpią rzeczy straszne.

Bóg łaskawy dał nam chwilę wytchnienia. Każda moc zapożyczona przez nas z nieba powinna być wykorzystana w Dziele zleconym nam przez Pana, powinna być użyta dla ratowania tych, którzy giną w nieświadomości.

[458]

Lud Boży powinien teraz silnie prosić Go o pomoc; całą energię poświęcić na głoszenie prawdy. Trzeba wszystkie wysiłki skupić na tym Dziele, trzeba to uczynić w tym właśnie okresie wytchnienia, który został nam jeszcze dany...

Nie ma dnia, żebyśmy nie obcowali z ludźmi trzeźwo myślącymi. Nie ma dnia, żebyśmy nie mogli przeprowadzić linii granicznej wokół jakiejś duszy. Nie ma dnia, w którym by ktoś nie mógł podjąć postanowienia przesądzającego jego przyszły los. — [The Review and Herald, 23 listopad 1905](#).

Znamienność konfliktu — Nie wykazujemy należytego zrozumienia, nie zdajemy sobie sprawy z tego, jaki wielki konflikt rozgrywa się pomiędzy niewidzialnymi mocami, jaki zacięty spór toczy się pomiędzy aniołami posłusznymi a aniołami nieposłusznymi. Nad głową każdego człowieka zajadłe walczą z sobą aniołowie dobra i aniołowie zła. Mamy zmierzyć się z najpotężniejszymi mocami duchowymi i ciąży na nas obowiązek działania z największą stanowczością, ponieważ tylko działanie pozwoli nam odnieść zwycięstwo. Musimy znaleźć siłę do tej walki tam, gdzie znajdowali ją uczniowie w dawnych czasach. — [The Signs of the Times, 17 luty 1914](#).

Odrodzenie pogaństwa — eksponowanie człowieka grzechu — Im bliżej będziemy końca czasu, tym większe i silniejsze stanie się zewnętrzne występowanie sił pogańskich. Bóstwa pogańskie manifestują swą moc znamiennej. Tak będzie się działo w przyszłości. Okażą one swą siłę mieszkańcom tego świata. Ten kierunek działania już się zarysował i plan ten zmierza ku wykonaniu. Pan Jezus wieloma wyobrażeniami przedstawił Janowi niegodziwy charakter i zwodniczy wpływ tych wszystkich, którzy wyróżnią się prześla-

dowaniem ludu Bożego. Wszystkim nam potrzebna jest mądrość, abyśmy uważnie poznali tajemnicę nieprawości, jaka ogarnia dzieje naszej ziemi i abyśmy pojęli jej symbole...

Właśnie w czasie, w którym żyjemy, Pan powołał Swój lud i udzielił mu poselstwa, które lud ten ma głosić. Wezwał go, aby podkreślił niegodziwość człowieka grzechu, człowieka, który uczynił z prawa niedzielnego zasadę wiążącą, człowieka, który zmienił czasy i prawa i uciskał lud Boży, gdy ten postanowił oprzeć się odstępstwu i oddawać cześć Bogu święcąc jedynie prawdziwą sobotę, sobotę stworzenia, dzień święty, dzień Pański. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 117.118 \(1890\)](#).

[459] **Wysłannicy Boga nie ułękli się** — W obecnym czasie, gdy szybko zbliża się koniec wszystkich rzeczy, szatan podejmuje desperackie wysiłki, aby usidlić świat. Gorączkowo snuje wiele planów, aby zająć umysły ludzi i odwrócić uwagę od praw mających zasadnicze znaczenie dla sprawy zbawienia.

Niegodziwość osiąga wyżyny nigdy przedtem nie osiągane, a mimo to wielu kaznodziejów Ewangelii woła: „Pokój i bezpieczeństwo”. Ale wierni wysłannicy Boga muszą stale kroczyć naprzód i rozwijać swą działalność. Przyodziani w strój i zbroję niebiańską muszą bez bojaźni kroczyć naprzód, zwycięsko zdobywać szaniec za szanecem i nigdy nie ustawać w walce, aż każda dusza będąca w zasięgu ich działania usłyszy poselstwo prawdy przeznaczone na czas obecny. — [The Acts of the Apostles 219.220 \(1911\)](#).

Szybko nastąpi triumf

Ewangelia, która kiedyś wstrząsnęła światem — Współdziałając z Duchem Bożym apostołowie prowadzili pracę, która wstrząsnęła światem. W ciągu jednego tylko pokolenia Ewangelia zanieśiona została do każdego narodu.

Chwalebne były rezultaty towarzyszące służbie kaznodziejskiej wybranych apostołów Chrystusowych...

Nie swoją mocą wykonali Apostołowie zleczone im dzieło. Czynili to dzięki mocy Boga żywego. Praca ich łatwa nie była. Trudy i gorycze towarzyszyły powstawaniu Kościoła Chrześcijańskiego. W pracy swej uczniowie stale napotykali prywatę, prześladowanie i kalumnie, ale życia swego nie liczyli drogo i cieszyli się, że mogą cierpieć dla imienia Chrystusa, że właśnie takim jest ich powołanie. Toteż w wysiłkach tych ludzi nie było żadnego braku zdecydowania, żadnej słabości celu.

Chcieli dawać z siebie i chcieli być brani, zużywać się i być zużywani. Świadomość cięższej na nich odpowiedzialności oczyściła i wzbogaciła ich doświadczenie, a łaska nieba objawiła się w walce i zmaganiach, które toczyli dla Chrystusa. Moc Boga wszechpotężnego działała w nich czyniąc Ewangelię siłą triumfującą, przynoszącą jej triumf. — [The Acts of the Apostles 593-595 \(1911\)](#).

Jedynie wybrani — Wśród mieszkańców ziemi, rozsianych po wszystkich krajach, są tacy, którzy nie ugięli kolan przed Baalem. Podobnie jak gwiazdy niebieskie, które pojawiają się tylko w nocy, ci wierni i prawi ludzie jaśnieć będą blaskiem dopiero wtedy, kiedy ciemność ogarnie ziemię i mrok spowije mieszkańców jej. W Afryce, katolickich krajach Europy i w Ameryce, Chinach, Indiach, na wyspach morskich i we wszystkich mrocznych zakątkach ziemi Bóg ma wielką liczbę wybranych gwiazd, która będzie świecić wśród ciemności i objawi grzesznemu światu, jak wielka jest [460] przekształcająca moc posłuszeństwa Jego Prawu. Nawet i teraz pojawiają się takie gwiazdy we wszystkich narodowościach, wśród wszystkich języków i ludów. A w godzinie najgłębszej apostazji, naj-

większego odstępstwa, kiedy to szatan podejmie największe wysiłki, aby zmusić „wszystkich, zarówno małych jak i wielkich, bogatych jak i biednych, wolnych jak i zniewolonych”, by uznali pod karą śmierci znak przymierza — fałszywy dzień odpoczynku, ci wierni, „bez nagany i szczyry synowie Boży, nienaganni”, będą „świecić jak światła na świecie”. Im ciemniejsza będzie noc, tym jaśniej będą świecić. — [Prophets and King 188.189 \(1916\)](#).

Kościół triumfujący — Praca nasza ma się już wkrótce skończyć. Członkowie Kościoła czuwającego, którzy wykażą wierność i oddanie, staną się członkami Kościoła triumfującego. — [Letter 32, 1892](#).

Nasz Wódz, który nigdy nie popełnia błędu, mówi do was: „Idźcie naprzód niech sztandar Ewangelii powiewa w każdym kraju. Powstań, objaśnij się, ponieważ przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą”.

Nadszedł czas, kiedy za pośrednictwem wysłanników Boga zapieczetowana i zwinięta w zwoje Księga ma być rozwinięta i ukazana światu. Prawda zawarta w pierwszym, drugim i trzecim poselstwie aniołów, w poselstwie trójjanielskim, musi dotrzeć do każdego narodu, rodzaju, języka i ludu. Musi ona oświecić mroki rozpostarte nad każdym kontynentem i dotrzeć do wysp położonych na morzu. W pracy tej nie można sobie pozwolić na jakąkolwiek opieszałość i zwłokę.

Hasłem naszym musi być zawołanie: „Naprzód, zawsze naprzód”. Aniołowie niebiescy będą szli przed nami, będą torować nam drogę. Nigdy nie wolno nam złożyć z bark brzemienia prawdy, zanim cała ziemia nie zajaśnieje światłem chwały Pańskiej. — [Gospel Workers 470 \(1915\)](#).